RELAKS

„Grzecznie już było”. Premier Donald Tusk rzuca rękawicę prezydentowi
– Strony 16-19

Igor Herbut: Mam miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu
– Strony 20-21

Telemagazyn z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902157 40

www.echodnia.eu

Nr 229 (15 200) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Piątek, 2.10.2026

RADOM
Rewia na lodzie po raz pierwszy w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Przygody Sindbada Żeglarza obejrzało kilkanaście tysięcy dzieci z kilku województw
– Strona 7

JUTRO
Grzyby można smażyć, dusić, marynować, dodawać do sosów, zup i farszów. Sprawdzone przepisy na pyszne dania

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Białobrzegi

Budowa dworca autobusowego na ostatniej prostej

W budynku dworca autobusowego w Białobrzegach trwają prace wykończeniowe, na zewnątrz szykują teren pod wiatę, drogi i chodniki
– Strona 3

Radom

Czworaki Dworskie z Konar już są po wielkim remoncie

Zakończyła się przebudowa budynku Czworaków Dworskich z Konar, znajdującego się na terenie Muzeum Wsi Radomskiej
– Strona 4

U zbiegu ulic Żółkiewskiego i Energetyków w Radomiu powstanie centrum handlowe? Jest zgoda na negocjacje z inwestorem – Strona 6

Radomianin Jan Firlej mistrzem Europy w siatkówce w swoje 30. urodziny. Wychowanek Czarnych Radom świętował złoto z reprezentacją Polski – Strona 28



FOT. INSTAGRAM/FIRLEJ JANEK

Pasje

Tysiące kilometrów na rowerze, ból, zimno i brak snu

Izabela Lis pokonuje na rowerze dystanse, które dla większości osób są niewyobrażalne. Ma za sobą między innymi 1000-kilometrowy wyścig Bałtyk – Bieszczady
– Strony 12-13



FOT. TOUR DE SILESIA/MATEUSZ BIRECKI

Droga podzieli sady. Może też pozbawić dostępu do wody

Mieszkańcy gminy Wieniawa protestują przeciwko przebiegowi S12. – Nie będziemy stać z boku, kiedy kilkadziesiąt lat naszej pracy idzie na marne, a dorobek jest niszczony – mówią zdesperowani ludzie

– Strona 8

eprasa.pl a37b9c8cf2

POLECAMY

JUTRO Wycieczki po relaks i zdrowie PONIEDZIAŁEK Wydarzenia sportowe weekendu

2.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Ambrożego, Bohdana i Małgorzaty
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

Publicysta

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Tu, gdzie mieszkam, jest blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane, jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny, warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich", krzyczących „rozdupcam!" i „rozdupcają", jak np. pewna spółdzielnia mieszkaniowa, sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami, miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni muszą parkować, gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo... Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/4°C

jutro
23°C/4°C

REGION

Nowy trener Radomiaka i śmiertelny wypadek motocyklisty. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Nowy trener Radomiaka i śmiertelny wypadek motocyklisty to jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia w naszym regionie.

Trener

We wtorek, 29 września, o godzinie 19 Radomiak Radom oficjalnie potwierdził wcześniejsze informacje. John Carver został nowym trenerem Zielonych i podpisał kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2027 roku.

Tragedia

Do tragicznego wypadku doszło w poniedziałek, 28 września, na ulicy Szarych Szeregów w Radomiu. Motocyklista zderzył się z dwoma samochodami osobowymi. Mimo podjętych działań ratunkowych mężczyzna zmarł.

Kapliczki

Kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali 34-letniego mężczyznę podejrzanego o zniszczenie kapliczek na terenie miasta. Odpowie za niszczenie zabytków, obrazę uczuć religijnych i czyn



FOT. RKSRADOMIAK.PL

John Carver - trener Radomiaka.

chuligański. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Ustalenia

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pożar był wynikiem podpalenia – informuje Prokuratura Krajowa w Warszawie, która wszczęła śledztwo pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, w Woli Krobowskiej, na terenie gminy Grójec.

Wyrok

Na karę roku i sześciu miesięcy więzienia skazał Sąd Rejonowy w Radomiu byłą dyrektorkę Domu Pomocy Społecznej w Jedlance, w powiecie radomskim. Była oskarżona między innymi o psychiczne znęcanie się nad pracownikami, przekroczenie swych uprawnień. Wyrok nie jest prawomocny.

Zarzuty

Aż 680 zarzutów usłyszeli dwaj pracownicy stacji kontroli pojazdów z powiatu przysuskiego. Według ustaleń policji 36-latek i 67-latek mieli wpisywać do systemu pozytywne wyniki badań technicznych, mimo że wymagane badania nie zostały przeprowadzone. Obaj zostali zatrzymani, grozi im do 8 lat więzienia.

Pięć lat

Sąd Rejonowy w Lipsku wydał wyrok w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło w lutym 2024 roku w Woli Soleckiej. 26-letni kierowca, który wjechał samochodem w trzyosobową rodzinę spacerującą poboczem drogi, został skazany na 5 lat więzienia. W wypadku zginęli ojciec i jego 15-letnia córka.

SZYDŁOWIEC/REGION

Policjant w swoim wolnym czasie ujął kierowcę z narkotykami

Sylwia Bławat

Policjantem jest się cały czas, nawet po służbie. I nawet... w innym województwie. Udowodnił to kryminalny z Szydłowca, który w swoim wolnym czasie w Skarżysku ujął kierowcę z narkotykami.

Sierżant sztabowy Maciej Skuza, kryminalny z Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu w swoim wolnym czasie ujął w Skarżysku-Kamiennej w województwie świętokrzyskim kierowcę Mercedesa, który jechał w sposób zagrażający innym.

Policjant z Szydłowca, sierżant sztabowy Maciej Skuza, zauważył dziwnie poruszające się auto na krajowej ekspresowej siódemce. Zorientował się, że kierowca może być pod wpływem alkoholu lub narkotyków. O wszystkim powiadomił dyżurnego skarżyskiej jednostki. Gdy samochód zatrzymał się na chwilę na przystanku na ulicy Legionów w Skarżysku, policjant wyciągnął ze stacyjki kluczyki. Chwilę później na miejscu był już patrol.

Okazało się, że Mercedesem kierował 37-latek, najprawdopodobniej pod wpływem narkotyków: test dał wynik pozytywny. W samochodzie policjanci znaleźli etui, a w nim 40 gramów białego proszku, wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina. Także podczas późniejszego przeszukania domu mężczyzny policjanci znaleźli 230 gramy tej samej substancji i siedem gramów 2C-B. Narkotyki trafiły do badań, a 37-latek do celi w komendzie policji.

eprasa.pl a37b9c8cf2

BIAŁOBRZEGI

Budowa nowego dworca autobusowego na ostatniej prostej. Za dwa miesiące wszystko ma być gotowe

W budynku dworca trwają prace wykończeniowe, na zewnątrz szykują teren pod wiatę, drogi i chodniki - wykonawca wykorzystuje pogodę i nadrabia zaległości, aby zdążyć z wykonaniem wszystkich prac

oprac. Izabela Kozakiewicz

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi na finiszu przy budowie dworca jest układanie krawężników wraz z wykonaniem podbudowy pod przyszłą nawierzchnię z kostki i asfaltu. Trwa również niwelowanie terenu wokół budynku. W budynku dworcowym wykonywane są podwieszane sufity, trwa malowanie ścian, trwają też roboty instalacyjne.

Jak już pisaliśmy na wykonanie wszystkiego firma dostała więcej czasu. Urząd Miasta i Gminy zgodził się na wydłużenie terminu zamknięcia inwestycji do końca listopada tego roku, między innymi ze względu na dodatkowe prace związane z odwodnieniem czy przekładaniem instalacji podziemnych, które odkryto dopiero przy robotach ziemnych, na mapach ich nie było.



FOT. UMIG BIAŁOBRZEGI

Na finiszu jest układanie krawężników wraz z wykonaniem podbudowy

Przypomnijmy, nowy dworzec powstaje przy ulicy Spacerowej, u zbiegu z Mikowską. To na wylotówce z Białobrzegów w kierunku trasy S7 do Radomia, Warszawy, ale też drogą krajową 48 do Pionek i Kozienic. Autobusy nie będą musiały krążyć uliczkami miasta, aby dotrzeć do przystanku.

Jednocześnie trwają rozmowy z przewoźnikami, ale też innymi samorządami o uruchomieniu dodatkowych połączeń autobusowych i lepiej skomunikować Białobrzegi z większymi miastami, ale też umożliwić dojazdy mieszkańcom mniejszych miejscowości.

Jak pisaliśmy na dworcu w Białobrzegach będzie budynek z poczekalnią dla pasażerów, toaletami i miejscem na niewielką kawiarnię. Nowy dworzec będzie ogrzewany tak, aby pasażerowie mogli zimą i w chłodne dni poczekać na przyjazd autobusu w ciepłym pomieszczeniu. Będą drogi dojazdowe, chodniki, ścieżka rowerowa, wiaty przystankowe, oświetlenie i monitoring. Całość zostanie uzupełniona zielenią, co nada miejscu przyjazny charakter. Inwestycja to koszt ponad 7 milionów złotych, z czego aż 85 procent pochodzi z dofinansowania rządowego.

RADOM

Ruszył program „Przyjazny Autobus". Dzieci uczą się bezpieczeństwa i ekologii

Janusz Petz

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu rozpoczęło realizację programu edukacyjnego „Przyjazny Autobus", skierowanego do dzieci w wieku od 5 do 7 lat z radomskich przedszkoli publicznych.

Oficjalna inauguracja programu odbyła się we wtorek, 29 września, w zajezdni autobusowej Żakowice przy ul. Wjazdowej 4. W wydarzeniu uczestniczyli przedszkolaki z Publicznego Przedszkola numer 8 wraz z opiekunami oraz organizatorzy przedsięwzięcia.

Program „Przyjazny Autobus" realizowany jest przez MPK w Radomiu we współpracy z Komendą Miejską Policji. Jego założeniem jest połączenie wiedzy teoretycznej z praktycznymi zajęciami, podczas których najmłodsi poznają zasady bezpiecznego korzystania z przystanków, autobusów, ulic i chodników.

Dzieci mają również okazję dowiedzieć się, jak na co dzień funkcjonuje zajezdnia autobusowa i na czym polega praca osób odpowiedzialnych za miejską komunikację. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi z autobusami i pracownikami MPK nauka odbywa się w atrakcyjnej, przystępnej dla najmłodszych formie.

– To proaktywna inicjatywa promująca komunikację miejską i program edukacyjny skierowany do najmłodszych przedszkolaków. Chcemy edukować dzieci od najmłodszych lat, poruszając tematy związane z ekologią i bezpieczeństwem w autobusach. Zajęcia prowadzimy wspólnie z Komendą Miejską Policji w Radomiu. Nasi pracownicy pokazują, jak funkcjonuje autobus i jak należy zachowywać się podczas podróży. Dzieci uczestniczą w zajęciach zarówno w autobusie, jak i na warsztatach, natomiast policjanci uczą, jak reagować w trudnych, niekiedy niebezpiecznych sytuacjach – mówi Piotr Wójcik, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Radomiu.

Piotr Szprendałowicz, dyrektor zarządzający z MPK podkreśla, że program ma objąć wszystkie publiczne przedszkola w Radomiu.



FOT. JANUSZ PETZ

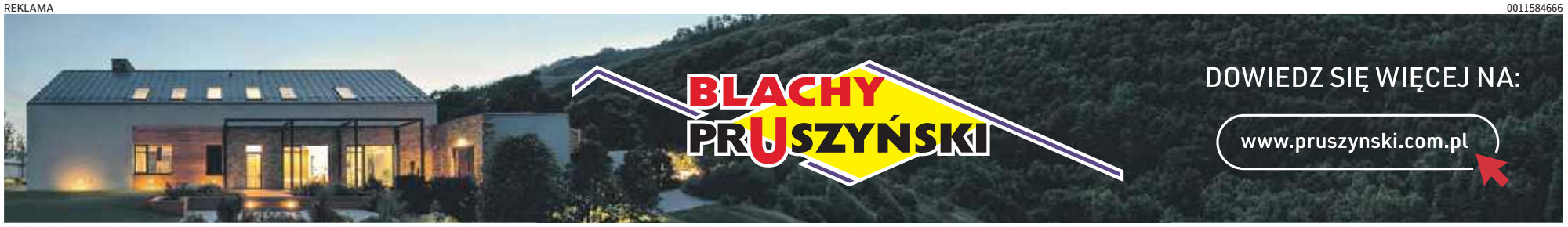
Na początek realizacji programu zajezdnię autobusową odwiedziły dziaciaki z Publicznego Przedszkola numer 8.

Organizatorzy zakładają, że będzie realizowany w kolejnych latach.

– Łączymy edukację z zabawą. W ten sposób promujemy ekologię, ale przede wszystkim uczymy najmłodszych Radomian bezpiecznego korzystania z autobusów, przystanków, ulic i chodników. Każde przedszkole uczestniczące w naszej akcji otrzyma tytuł „Przedszkola Przyjaznego Komunikacji" – zapowiada Piotr Szprendałowicz.

Do inicjatywy odniósł się również Piotr Szałas, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, który podziękował Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacji za podjęcie działań edukacyjnych.

REKLAMA 0011584666



eprasa.pl a37b9c8cf2

RADOM

Czworaki Dworskie z Konar w Muzeum Wsi Radomskiej po wielkim remoncie. Powstanie tu wyjątkowa wystawa

Zakończyła się przebudowa budynku Czworaków Dworskich z Konar na terenie Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu.

Janusz Petz

Odbiór inwestycji odbył się w środę, 30 września. Odnowiony obiekt zostanie przeznaczony na ekspozycję zegarów szwarcwaldzkich.



FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Odbiór Czworaków Dworskich z Konar po remoncie. W środku Witold Bujakowski, kierownik delegatury w Radomiu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej.

Przebudowa Czworaków Dworskich z Konar

Prace zostały zrealizowane w ramach zadania pod nazwą „Przebudowa budynku czworaków dworskich z Konar do ekspozycji zegarów szwarcwaldzkich". Inwestycja obejmowała przygotowanie zabytkowego budynku do pełnienia nowych funkcji wystawienniczych, dzięki czemu muzealna infrastruktura zyskała kolejną przestrzeń do prezentowania zbiorów.

Wykonawcą robót była firma MODERN HOUSE Józef Stasiak. Nadzór inspektorski nad realizacją zadania sprawowała firma KNB Łukasz Karpeta, natomiast nadzór autorski prowadził Bogdan Tomaszewski z Biura Obsługi Inwestycji.

Ponad 1,3 miliona złotych na przebudowę

Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z dotacji celowej Samorządu Województwa Mazowieckiego, który wsparł realizację inwestycji. Według oficjalnych informacji Muzeum Wsi Radomskiej wartość umowy na wykonanie robót budowlanych wyniosła 1 326 604,54 złotych brutto. Źródło finansowania stanowiła dotacja celowa Samorządu Województwa Mazowieckiego w wysokości 1 474 166,26 złotych brutto.

Inwestycja była realizowana etapami. W 2023 roku wykonano dokumentację projektowo-kosztorysową. Koszt jej opracowania wyniósł 115 989 złotych, a dodatkowego koreferatu dokumentacji – 23 161 złotych. Łącznie na ten etap przeznaczono 139 150 złotych, również z budżetu województwa mazowieckiego.

W Czworakach powstanie nowa ekspozycja

Zakończenie przebudowy Czworaków Dworskich z Konar to kolejny etap rozwoju Muzeum Wsi Radomskiej. Odnowiony budynek nie tylko wzbogaca zaplecze infrastrukturalne placówki, ale przede wszystkim stwarza warunki do przygotowania nowej ekspozycji poświęconej zegarom szwarcwaldzkim.

Zegary szwarcwaldzkie, nazywane również zegarami typu szwarcwaldzkiego, wywodzą się z niemieckiego regionu Schwarzwald (Szwarcwald), położonego w południowo-zachodniej części kraju, w Badenii-Wirtembergii.

Ich historia sięga XVII wieku. Początkowo były wykonywane przede wszystkim przez wiejskich rzemieślników, często w niewielkich warsztatach i gospodarstwach domowych. Do ich produkcji wykorzystywano łatwo dostępne drewno, co pozwalało ograniczyć koszty.

229 zegarów z kolekcji profesora Jeremiego Naumczyka

Zegary szwarcwaldzkie gromadził przez pół wieku polski inżynier i chemik, profesor Jeremi Hubert Naumczyk. To właśnie jego prywatna kolekcja stała się podstawą nowej ekspozycji w Muzeum Wsi Radomskiej.

Jak poinformowało muzeum, profesor przekazał placówce w darowiźnie 229 obiektów. Kolekcja wzbogaciła muzealne zbiory i umożliwiła przygotowanie pierwszej stałej wystawy poświęconej zegarom szwarcwaldzkim. W związku z otrzymaniem tak dużego zbioru muzeum zdecydowało o zaadaptowaniu Czworaków Dworskich z Konar na potrzeby jego prezentacji.

Muzeum zapowiedziało otwarcie ekspozycji zatytułowanej „Zatrzymane wskazówki. Zegary typu szwarcwaldzkiego z kolekcji Profesora Jeremiego Naumczyka". Wernisaż zaplanowano na 4 października 2026 roku o godzinie 15:00 w odrestaurowanych właśnie Czworakach Dworskich z Konar.

REKLAMA 0011591624



JEDLNIA-LETNISKO

120 lat szkoły. Będą uroczystości, msza i spotkanie absolwentów

Julia Sosnowska

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Jedlni-Letnisku będzie świętować 120-lecie działalności. Uroczystości jubileuszowe odbędą się 9 października i będą okazją do wspomnień oraz spotkań kilku pokoleń związanych z placówką.



FOT. PIOTR WOLAK

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Jedlni-Letnisku

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Jedlni-Letnisku przygotowuje się do wyjątkowego jubileuszu. Jedna z najstarszych placówek oświatowych w regionie będzie obchodzić 120 lat swojej działalności.

Uroczystości zaplanowano na 9 października. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 11 mszą świętą w parafii Opieki świętego Józefa w Jedlni-Letnisku. Następnie uczestnicy przejdą do szkoły, gdzie odbędzie się część oficjalna oraz wspólne świętowanie jubileuszu. Do udziału w wydarzeniu zapraszają dyrekcja, grono pedagogiczne oraz społeczność uczniowska placówki.

eprasa.pl a37b9c8cf2

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR 0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.


Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż

Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?

Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł

Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?

Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl a37b9c8cf2

RADOM

Targi Pracy i Rozwoju w Urzędzie Pracy na Dzień Chłopaka

Julia Sosnowska

Oferty pracy, porady zawodowe, szkolenia, profilaktyka zdrowotna oraz nowoczesne technologie. Tak wyglądały Targi Pracy i Rozwoju, które odbyły się w Powiatowym Urzędzie Pracy w Radomiu.

Wydarzenie, zorganizowane z okazji Dnia Chłopaka, przyciągnęło wielu mieszkańców zainteresowanych rozwojem zawodowym.

Targi odbyły się w środę, 30 września, pod hasłem „Męska Strefa Możliwości". Wydarzenie zostało przygotowane z okazji Dnia Chłopaka, jednak skierowane było do wszystkich osób zainteresowanych rynkiem pracy, zdobywaniem nowych kwalifikacji oraz planowaniem kariery zawodowej.

Wśród uczestników znaleźli się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Odwiedzający mieli okazję zapoznać się z ofertami zatrudnienia, skorzystać z porad specjalistów oraz dowiedzieć się więcej o możliwościach rozwoju zawodowego.

Podczas targów swoją ofertę przedstawiło wielu pracodawców. Poszukiwani byli między innymi operatorzy wózków widłowych, pracownicy produkcji, operatorzy maszyn, elektrycy, automatycy, magazynierzy oraz murarze. Nie zabrakło również propozycji dla inżynierów budowy, księgowych i specjalistów różnych branż.

Uczestnicy mogli bezpośrednio porozmawiać z przedstawicielami firm oraz uzyskać informacje dotyczące wymagań stawianych kandydatom i warunków zatrudnienia.

Ważnym elementem wydarzenia była obecność doradców zawodowych. Specjaliści pomagali uczestnikom w planowaniu ścieżki kariery, zmianie zawodu oraz wyborze kierunków rozwoju zawodowego.

Przygotowano także strefę edukacji i nowych kwalifikacji. Osoby zainteresowane mogły dowiedzieć się więcej o szkoleniach, kursach oraz możliwościach przekwalifikowania, które mogą pomóc w znalezieniu pracy lub zmianie branży.

Organizatorzy zadbali również o strefę zdrowia i profilaktyki. Na uczestników czekali między innymi trycholog, okulista oraz masażyści.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także strefa wirtualnej rzeczywistości. Dzięki technologii VR odwiedzający mogli zobaczyć specyfikę różnych zawodów i środowisk pracy w nowoczesnej, interaktywnej formie.



FOT. POWIATOWY URZĄD PRACY W RADOMIU

Targi Pracy i Rozwoju w Powiatowym Urzędzie Pracy w Radomiu.

0011592270

Pani Annie Misztal
Zastępcy Dyrektora WOMP w Kielcach
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
Mamy
Danuty Malec
składają *Pracownicy i Współpracownicy*
Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Kielcach

RADOM

U zbiegu ulic Żółkiewskiego oraz Energetyków powstanie nowe centrum handlowe?

Na razie jest zgoda radnych na negocjacje z inwestorem. Została wyrażona na sesji Rady Miejskiej. Chodzi o 10 hektarów gruntów

Izabela Kozakiewicz



FOT. ARCHIWUM

Zintegrowanym planem inwestycyjnym ma być objęty teren o powierzchni około 10 hektarów vis a vis Castoramy, u zbiegu ulic Żółkiewskiego i Energetyków

Prywatna firma ma pomysł na wykorzystanie działek u zbiegu ulic Żółkiewskiego i Energetyków w Radomiu. Jako pierwsza w mieście wystąpiła o opracowanie zintegrowanego planu inwestycyjnego. Miałoby tam powstać nowe centrum z usługami i handlem. Coś na tym może ugrać miasto, ile skorzystamy okaże się po negocjacjach. Na razie inwestor proponuje, że w zamian za plan dołoży do budowy chodnika w centrum i rozbudowę newralgicznego dla siebie skrzyżowania. Rada Miejska właśnie wyraziła zgodę na rozmowy.

We wtorek, 29 września odbyło się nadzwyczajne posiedzenie radomskiej Rady Miejskiej. Tematem był tak zwany zintegrowany plan inwestycyjny dla terenów u zbiegu ulic Żółkiewskiego i Energetyków, vis a vis Castoramy. Chodzi o 10 hektarów gruntów ograniczonych ulicami Żółkiewskiego, Energetyków i nowobudowaną trasą N-S. O jego opracowanie wystąpił Marcin Ruta, właściciel firmy Obrót Metalami Niezależnymi Metal - Gret Marcin Ruta. To pierwszy taki wniosek w Radomiu odkąd obowiązują przepisy wprowadzone do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Dokument, o którym mowa to rodzaj planu zagospodarowania przestrzennego opracowywany przez miasto na wniosek inwestora. W zamian za przystąpienie do prac przez samorząd wnioskujący zobowiązuje się do między innymi poniesienia części kosztów opracowania planu, ale też do sfinansowania tak zwanych inwestycji zastępczych. Warunki strony ustalają w drodze negocjacji.

Na razie Marcin Ruta zaproponował, że pokryje 10 procent kosztów prac planistycznych. W zamian za opracowanie zintegrowanego planu inwestycyjnego chce dołożyć 500 tysięcy złotych do przebudowy chodnika wzdłuż placu Jagiellońskiego. Wybrał to zadanie spośród tych, dla których miasto ma projekt budowlany i pozwolenie na budowę.

Poza tym Metal - Gret miałby przebudować fragment ulicy Żółkiewskiego w rejonie skrzyżowania z Energetyków. Prace miałyby polegać między innymi na: przedłużeniu pasa lewoskrętu w ulicę Energetyków. Miałby też przebudować odcinek ulicy Energetyków oraz wybudować pas włączenia pomiędzy ulicą Żółkiewskiego, a trasą NS wraz z dwoma wjazdami.

Pierwszym krokiem do rozpoczęcia procedury jest zgoda Rady Miejskiej na przystąpienie do wspomnianych negocjacji. I tym zajmowali się we wtorek, 29 września radomscy radni. Nie byli przy tym jednomyślni.

- To będzie kolejna inwestycja generująca duży ruch w tej części miasta. Tego bardzo obawiają się okoliczni mieszkańcy - mówił Piotr Szprendałowicz z klubu Koalicji Obywatelskiej.

Na problemy ze zwiększonym ruchem na i tak zatłoczonej ulicy Żeromskiego uwagę zwracali także radni Mateusz Kuźmiuk i Adam Bocheński z Prawa i Sprawiedliwości.

Radny Robert Chrobotowicz z Koalicji Obywatelskiej zwracał uwagę na to, że radni mieli bardzo mało czasu na zapoznanie się z dokumentami. Podkreślał, że bardzo ważne jest uzyskanie dla miasta jak największych korzyści, bo i zyski inwestora mogą być duże. Jego zdaniem to, co proponuje Marcin Ruta to zbyt mało.

- To na razie tylko propozycje inwestora. Jeśli rada udzieli zgody to przed nami będą negocjacje warunków. Ten teren w planie generalnym jest przeznaczony pod działalność usługową, ze wskazaniem na handel. To nieużytki, miasto w zasadzie nie ma z nich żadnych korzyści. Jeśli ten teren byłby wykorzystany na usługi to byłyby wpływy z podatków, za metr kwadratowy to byłyby 34 złote - wyjaśniał Rafał Górski, sekretarz Radomia.

Rafał Górski odpowiadając na pytania rajców wyjaśnił też, że siedem działek na objętym planem terenie jest własnością miasta, a jedna należy do Skarbu Państwa. Część miejskich działek to tak zwana rezerwa terenowa pod ewentualną rozbudowę ulicy Żółkiewskiego, one nie mogą być zabudowane. Kielka innych to wąskie paski gruntu pomiędzy nieruchomościami prywatnymi, które samodzielnie nie nadają się pod zabudowę, ich wykorzystanie jest możliwe tylko po scaleniu gruntów.

Radni dowiedzieli się też, że jest plan budowy alternatywnej drogi za torami i wyprowadzenie tam ruchu ciężkich samochodów z ulicy Energetyków. To przyszłość, ale korzystna dla mieszkańców Brzustówki.

Ostatecznie Rada Miejska wyraziła zgodę na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego. Za było 16 radnych, radny Szprendałowicz był przeciw, a Łukasz Podlewski (PiS) wstrzymał się od głosu.

Teraz odbędą się negocjacje warunków pomiędzy Marcinem Rutą a miastem. W zespole ustalającym warunki swojego reprezentanta będzie miała Rada Miejska. W głosowaniu wskazano na Roberta Chrobotowicza.

Przypomnijmy, Metal - Gret Marcina Ruty już wcześniej budował w Radomiu centra handlowo - usługowe. Ostatnio przy ulicy Łokietka na Michałowie postawił kompleks składający się z budynku restauracji KFC oraz obiektu handlowego z Rossmannem i Action. Metal - Gret jest też inwestorem na przykład centrum handlowego przy alei Wojska Polskiego, przy skrzyżowaniu ze Słowackiego.

eprasa.pl a37b9c8cf2

RADOM

Widowiskowa rewia na lodzie. Przygody Sindbada Żeglarza obejrzało w hali kilkanaście tysięcy dzieci

Izabela Kozakiewicz

„Niezwykłe przygody Sindbada Żeglarza" na lodzie obejrzała publiczność w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga.

Byli aktorzy na łyżwach, podwodne stwory, statek, piraci, a nawet pokaz ognia. Rewię na lodzie obejrzeli uczniowie szkół z Radomia i regionu, ale też całego Mazowsza oraz województw lubelskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. To było pierwsze, ale może nie ostatnie takie widowisko przy Struga w Radomiu.

„Niezwykłe przygody Sindbada Żeglarza" to widowiskowa rewia na lodzie, w której klasyczna bajka o Sindbadzie Żeglarzu ożywa w zupełnie nowej, spektakularnej odsłonie.



FOT. DARIUSZ OSIEJ/RCS

Rewia na lodzie „Niezwykłe przygody Sindbada Żeglarza" została wystawiona w hali sportowej Enea Radomskie Centrum Sportu. Tysiące widzów

Aby widowisko mogła obejrzeć publiczność w Radomiu w hali sportowej Enea Radomskiego Centrum Sportu trzeba było zbudować lodowisko. Organizatorzy pracę przy tafli rozpoczęli już w niedzielę, 27 września. Przywieźli do Radomia cały niezbędny do tego sprzęt. Po rozłożeniu urządzeń na betonowej posadzce hali wylali wodę i mrozili ją przez kilka dni. Tafla była gotowa na wtorek, 29 września kiedy odbyły się pierwsze trzy spektakle. W środę, 30 września odbyły się kolejne trzy pokazy.

Na lód wyjechali aktorzy na łyżwach. Był statek piracki, podwodne stwory, mieszkańcy egzotycznych zakątków, które odwiedzał Sindbad. Było dużo muzyki, widowiskowych skoków na lodzie, piruetów, tańca i iście cyrkowych sztuczek. Momentami zawrotne tempo łyżwiarzy i ich wielkie umiejętności wzbudzały zachwyt publiczności. Nie zabrakło nawet pokazu ognia.

- To było świetne, bardzo profesjonalnie przygotowane i wykonane widowisko. Mamy nadzieję, że rewia na lodzie wróci do Radomia. Wiemy, że jest przygotowywane kolejne przedstawienie i będziemy rozmawiać, aby zostało pokazane także u nas - mówi Dariusz Osiej, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Enea RCS.

Na widowni zasiedli uczniowie szkół podstawowych z Radomia i regionu. Ale autokary przywiozły dzieci niemal z całego Mazowsza, a także sąsiednich województw: lubelskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. W ciągu dwóch dni rewię na lodzie „Niezwykłe przygody Sindbada Żeglarza" obejrzało kilkanaście tysięcy osób.

REKLAMA 0011591631



MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011582834

Nie każde wspomnienie powinno trafić do internetu

Co drugi rodzic w Polsce w ciągu ostatniego roku opublikował w internecie zdjęcie, film lub inną treść dotyczącą swojego dziecka. Tymczasem 92 proc. dzieci uważa, że powinno mieć wpływ na decyzje dotyczące publikowania ich wizerunku. T-Mobile Polska, wspólnie z Komendą Główną Policji i UNICEF Polska, rozpoczyna kampanię „Status: Udostępnione", zwracając uwagę na konsekwencje sharentingu.



Niewinna pamiątka czy dyskomfort dziecka?

Sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców w internecie informacjami i zdjęciami dzieci, stał się powszechnym elementem korzystania z mediów społecznościowych. Problem pojawia się wtedy, gdy perspektywa rodzica rozmija się z perspektywą dziecka.

Z raportu T-Mobile Polska „Status: Udostępnione – skala i charakterystyka sharentingu w Polsce" wynika, że 92 proc. dzieci uważa, iż powinno mieć wpływ na decyzję o publikacji swojego wizerunku. Wśród nastolatków, których rodzice publikują ich zdjęcia, 32 proc. przyznaje, że odczuwało z tego powodu zawstydzenie lub spotkało się z negatywnymi reakcjami rówieśników.

– 92 proc. dzieci chce być pytanych o zgodę, a 79 proc. rodziców uważa, że powinno się je o nią pytać. Jednocześnie tylko 34 proc. rodziców deklaruje, że robi to regularnie. To pokazuje, jak duża jest luka między przekonaniami a codziennymi praktykami – podkreśliła Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG T-Mobile Polska.

Zdjęcie zostaje w sieci

Publikując zdjęcie lub film, rodzic traci pełną kontrolę nad materiałem, który może zostać zapisany, skopiowany, rozpowszechniony lub przerobiony. Raz opublikowana treść może funkcjonować w sieci przez wiele lat i być wykorzystywana w sposób niezamierzony przez autora publikacji. Szczególnie dotyczy to materiałów zawierających informacje pozwalające zidentyfikować dziecko lub miejsca, w których przebywa.

„Zanim wciśniesz udostępnij"

Kampania „Status: Udostępnione" ma zwiększać świadomość konsekwencji publikowania treści dotyczących dzieci, bez nawoływania do całkowitej rezygnacji z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Eksperci zalecają, by zapytać dziecko o zdanie przed publikacją jego wizerunku, ograniczać grono odbiorców, wyłączać geolokalizację i sprawdzać informacje widoczne w tle zdjęcia.

Nie chodzi o całkowitą rezygnację z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Chodzi o to, by przed kliknięciem „udostępnij" na moment zatrzymać się i zastanowić nad konsekwencjami publikacji.

eprasa.pl a37b9c8cf2

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011591622

Firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „CLAUDIA"
w porozumieniu z **Wodociągami Kieleckimi**
informuje,
że w dniu 5.10.2026 w godzinach od 23:00 do 6:00
wystąpi przerwa w dostawie wody
z powodu pracy na sieciach w rejonie ulic:
Szydłówek Górny, Domaniówka, Nałkowska, Warszawska 125-130, Osiedle Bocianek, Uniwersytecka, budynek Sky Trust i hotel Kongresowy.
Za utrudnienia przepraszamy.

REKLAMA 3911455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI
KURSY PRAWA JAZDY
5 X 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
14 X 15⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62
www.szkolachudy.pl 602-299-279

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

GMINA WIENIAWA

Mieszkańcy protestują przeciwko drogi. Mówi, że podzieli ich sady

Antoni Sokołowski

- Nie będziemy stać z boku, kiedy kilkadziesiąt lat naszej pracy idzie na marne, a dorobek ludzi niszczony. Przyszła droga ekspresowa S-12 przetnie nasze pola, podzieli sady, odetnie od źródeł wody - mówią mieszkańcy gminy Wieniawa i nie ustają w walce o swoje postulaty.

Kolejny raz sprawa przyszłej drogi ekspresowej S12 budzi emocje nie tylko wśród mieszkańców gminy Wieniawa. Cała, olbrzymia inwestycja jest podzielona na etapy, a jeden z nich, liczący 14,7 kilometra biegnie od Przysuchy do Wieniawy. I ten odcinek budzi duże bardzo duże obawy nie tylko sadowników z terenu gminy Wieniawa. Broniąc swoich racji plantatorzy powołali „Komitet Obrony Producentów Rolnych przed S12". Zrzesza on 14 gospodarstw sadowniczych z terenu wsi Komorów, Kamień Duży, Skrzynno, Zagórze – z terenu gminy Wieniawa. Wcześniej, na łamach „Echa Dnia" informowaliśmy o sprzeciwie sadowników w sprawie inwestycji. W ostatnią niedzielę 27 września temat podjęła też telewizja Polsat.

Monika Bankiewicz, która wraz z mężem Tomaszem prowadzi gospodarstwo sadownicze w Komorowie wylicza, jak nowa S12 podzieli ich gospodarstwo. W rękach tej rodziny sady uprawiane są od blisko 90 lat. To wieloletnia praca kilku pokoleń. Teraz, według planów, pozostanie około 20 procent gospodarstwa po jednej stronie, w tym budynki przechowalnicze z niewielką częścią sadów, a po drugiej stronie pozostała część sadów stanowiąca około 80 procent powierzchni gospodarstwa, bez możliwości przejazdu.

- Nasze gospodarstwo powstało jeszcze przed wojną, w 1931 roku. Dziś pracuje już w nim czwarte pokolenie, a już angażują się wnuki towarzysząc rodzicom podczas niektórych prac. Czym jest 10 lat źle wybranego wariantu drogi S12 w stosunku do 90 lat ciężkiej pracy naszej rodziny i wielu innych okolicznych rodzin które nas wspierały przy produkcji zdrowych polskich jabłek? – pyta retorycznie Monika Bankikewicz.

Jednym z najważniejszych problemów przyszłej inwestycji jest to, że plany budowy zakładają zasypanie zbiornika wodnego na terenie gospodarstwa Bankiewiczów.

- Pewnego dnia przyjechał do gminy Wieniawa przedstawiciel firmy projektującej ekspresówkę i ze zdumieniem odkrył nasz zbiornik! Nie miał tego akwenu na swoich starych mapach, a zbiornik istnieje już ponad 20 lat. Ten człowiek stwierdził, że zbiornik można zasypać. Jednym słowem niekompetentny i nie biorący odpowiedzialności za swoje błędy projektant drogi stwierdził, że nie widział zbiornika - magazynu wody. A Generalna Dyrekcja Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie zaakceptowała ten błąd i inne błędnie podjęte decyzje wybierając ten wariant przyszłej drogi – opowiada Monika Bankiewicz.

Miejscowi rolnicy tłumaczą, czym jest zbiornik wody dla gospodarstw sadowniczych. - Jest jak serce dla człowieka. Bez wody nie tylko sad, ale i żadne inne gospodarstwo specjalizujące się w uprawach nie przetrwa – tłumaczą mieszkańcy.

Tomasz Bankiewicz dodaje, że utrata magazynu wody praktycznie likwiduje gospodarstwo sadownicze.

- Od strony geodezyjnej ja znam dobrze teren, bo przez wiele lat szukałem ujęcia wody na naszym terenie. Z wielkim trudem, po wielu odwiertach, znalazłem takie miejsce, gdzie jest woda. Nasz zbiornik, to magazyn wody z którego wykorzystujemy wodę do instalacji przeciw przymrozkowej, do podlewania drzewek. Zaplanowana trasa S12 zniszczy ten zbiornik – dodaje Tomasz Bankiewicz.

Rolnicy przyznają, że wprawdzie istnieje przepis prawny, że wykonawca drogi S12, który zasypie zbiornik ma zapewnić drugi i to o takiej samej wydajności wody, jak obecnie, to jest niemal pewne, że takiego ujęcia nie znajdzie. Przez dziesiątki lat, odkąd w powiecie przysuskim rozwinęło się sadownictwo i uprawy warzyw, widoczny jest spadek poziomu wody gruntowej.

Sadownicy z gminy Wieniawa wyliczają, że w gminie są gospodarstwa ekologiczne, które muszą utrzymać ścisły reżim odnośnie stosowania nawozów, środków ochrony roślin. Za to rolnicy otrzymują płatności przysługujące faktycznemu użytkownikowi gruntów rolnych, który wykonuje wszelkie czynności niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa. Marcin Pakos jest sadownikiem już w trzecim pokoleniu. Podaje przykład, jak zmieni się sytuacja w jego gospodarstwie. - Moje gospodarstwo jest właśnie ekologiczne i jest niemal pewne, że przyszła „ekspresówka", którą będą jeździć tysiące samochodów dziennie, będzie generować zanieczyszczenia. Duże natężenie ruchu wpłynie na najbliższe środowisko naturalne, pogorszy je – mówi Marcin Pakos.

Mieszkańcy gminy Wieniawa chcieli innego przebiegu trasy S12, ale ich głosy, także zbierane na piśmie – przepadły.

- Nie wiadomo dlaczego i gdzie przepadło ponad 840 głosów zbieranych w naszej gminie sprzeciwiających się temu wybranemu wariantowi przebiegu drogi. Jest od najmniej korzystny dla mieszkańców gminy Wieniawa w tym naszego gospodarstwa i sąsiadujących – dodaje Monika Bankiewicz.

Rolnicy wskazują, że „ekspresówka" wpłynie na podniesienie kosztów produkcji warzyw i owoców w gospodarstwach sąsiadujących z drogą.

- W tej chwili do części mojego sadu mam około 50 metrów. Jeśli powstanie „ekspresówka" S12, będą musiał jechać objazdem ponad kilometr. Po zsumowaniu przejazdów w ciągu całego roku, kiedy trzeba wykonywać opryski w sadzie, pielęgnować drzewa, a na koniec zbierać owoce - daje to łącznie dodatkowo dziesiątki przejechanych kilometrów, setki litrów wykorzystanego paliwa do maszyn. To podnosi koszty produkcji owoców – wylicza Marcin Pakos.

Przyszła S12, to z punktu widzenia strategii komunikacyjnej Polski, niezwykle ważna trasa w tej części kraju, która w przyszłości połączy autostradę A1 w województwie łódzkim, a następnie przez województwo mazowieckie i lubelskie, dotrze do przejścia granicznego z Ukrainą w Dorohusku. Tym samym zapewni najkrótsze połączenie zachodniej Polski z Radomiem i Lublinem oraz przejmie międzynarodowy ruch tranzytowy w kierunku Ukrainy. Ta wielka inwestycja została podzielona na etapy. Jeden z nich, interesujący mieszkańców regionu radomskiego, to odcinek o długości 14,4 kilometra mierzony od granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego do Przysuchy. Kolejny fragment drogi ma 14,7 kilometra i biegnie od Przysuchy do Wieniawy.

Inwestycja została w międzyczasie przekazana oddziałowi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi. Ta już wybrała najkorzystniejszą ofertę w przetargu na projekt i budowę piętnastu kilometrów S12 między Przysuchą i Wieniawą. Wybór GDDKiA padł na propozycję konsorcjum Mirbud Skierniewice i Kobylarnia. W postępowaniu było siedmiu oferentów. Budżet opiewał na blisko 647 milionów złotych. Oferta zwycięskiego konsorcjum, opiewa na 597,4 miliona złotych i była drugą najniższą. Najmniej za wykonanie zadania zażądała spółka Intercor - 521,8 milionów złotych.

Jednak zanim rozpoczną się prace wykonawca musi uzyskać Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej. To decyzja administracyjna umożliwiająca budowę ekspresówki. Decyzja ZRID łączy w sobie pozwolenie na budowę oraz zatwierdzenie podziału nieruchomości i wywłaszczenie gruntów. Wydają ją wojewoda lub starosta, co formalnie kończy proces przygotowawczy. Budowa S12 między Przysuchą i Wieniawą może się rozpocząć się niezwłocznie po wydaniu tej decyzji.

eprasa.pl a37b9c8cf2

FOKUS

• **Kontrole na granicach z Litwą i Niemcami** zostały przedłużone do 30 marca 2027 roku – zdecydowało MSWiA

POLITYKA

Jest list żelazny dla Romanowskiego. Prokuratura zapowiada zażalenie

Być może Marcin Romanowski będzie mógł wrócić do kraju. Może mu to zagwarantować wydany list żelazny. Pod warunkiem że decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie utrzyma się w mocy

Dorota Kowalska



FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawski sąd okręgowy wydał list żelazny byłemu wiceministrowi sprawiedliwości z czasów PiS Marcinowi Romanowskiemu

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał Marcinowi Romanowskiemu list żelazny. Były wiceminister sprawiedliwości ma status podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości; od dawna ukrywa się poza Polską.

– Miło mi poinformować, że dzisiaj Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem wydał list żelazny Marcinowi Romanowskiemu. Uchylił tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od momentu, kiedy to orzeczenie sądu stanie się prawomocne – stwierdził mecenas Bartosz Lewandowski, reprezentujący Romanowskiego.

Według rzeczniczki warszawskiego Sądu Okręgowego Anny Ptaszek, sąd uznał, że lepszą decyzją będzie wydanie listu i wyjaśnienie sprawy niż opieranie się na dotychczas nieskutecznych metodach.

„Instytucja listu żelaznego nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat interesu podejrzanego w odpowiadaniu z wolnej stopy" – pisze w uzasadnieniu swojej decyzji sąd. I dalej tłumaczy, że „stanowi ona również instrument służący realizacji celów postępowania karnego, w szczególności rzeczywistego udziału podejrzanego w postępowaniu, a także stworzeniu warunków do zakończenia postępowania w rozsądnym terminie".

Według sądu „dla oceny zasadności wydania listu żelaznego" znaczenie ma fakt, że „pomimo stosowania od grudnia 2024 r. najdalej idących instrumentów krajowych i międzynarodowych nie doprowadziły one do zatrzymania podejrzanego i przeprowadzenia z jego udziałem dalszych czynności procesowych".

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie nie jest prawomocne, a prokuratura zapowiedziała wniesienie zażalenia, bo nie zgadza się z nim prok. Piotr Woźniak kierujący śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W jego ocenie jest kilka ważnych aspektów, które przemawiają przeciwko wydaniu listu żelaznego.

– Jedną z tych kwestii było to, że pan Romanowski posługuje się fałszywą tożsamością, co przyznał we wniosku składanym do sądu. A także prokurator wskazywał na dotychczasową postawę pana podejrzanego, który, po pierwsze, wykorzystując chorobę uciekł z Polski, obawiając się, że zostanie wobec niego stosowane tymczasowe aresztowanie, a także już potem konsekwentnie ukrywał się najpierw na Węgrzech, a potem, jak twierdzi, na terenie Naddniestrza – tłumaczyła rzeczniczka SO w Warszawie.

Jak dodała, sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie przepisu, który uzależnia wydanie listu żelaznego od stanowiska prokuratora, jest sprzeczne z konstytucją i ze wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego.

Prok. Piotr Woźniak poinformował, że na złożenie zażalenia na decyzję sądu ma 7 dni. – Na pewno się w tym czasie zmieszczę – podkreślił.

Na decyzję sądu zareagował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. „Nie ma i nie będzie bezkarności dla ludzi Zbigniewa Ziobry. Prokuratura złoży zażalenie na decyzję o wydaniu listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego" – napisał na X.

Decyzja Sądu Okręgowego jest szeroko komentowana także dlatego, że wydał ją sędzia, którego status wcześniej zakwestionował warszawski Sąd Apelacyjny. Uznał, że skład z Konradem Mielcarkiem był „nienależycie obsadzony" z powodu jego powołania przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa.

PROKURATURA

Zespół śledczy w sprawie Zondacrypto

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj pracę zaczął powołany w Prokuraturze Krajowej zespół śledczy w sprawie Zondacrypto – przypomniał minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek.

Pracami zespołu pokieruje prok. Marek Wełna. Postępowanie, które przejmie powołany zespół, dotyczy okoliczności związanych z funkcjonowaniem giełdy kryptowalutowej BitBay, a następnie Zondacrypto, w tym działalności podmiotów uczestniczących w jej funkcjonowaniu oraz przepływu środków finansowych i kryptowalut.

Szef MS nie wykluczył, że „i liczebnie, i jeśli chodzi o pozycję polityczną" może być więcej osób, które usłyszą w tej sprawie zarzuty. –Może być więcej, dlatego że każdy nowy świadek, który chce współpracować z prokuraturą, wykłada na stół naprawdę nowe dowody – mówił Żurek w TVN24.

PAP

WARSZAWA

Uczniowie mają swojego pełnomocnika

oprac. Karolina Wrońska

Minister edukacji Barbara Nowacka powołała w czwartek Michała Wolanina na stanowisko pełnomocnika ds. uczniów i polityki młodzieżowej. Wolanin jest doktorem nauk prawnych.

Nowacka przypomniała, że prezydent Karol Nawrocki zawetował w lipcu ustawę o prawach i obowiązkach ucznia, która m.in. powoływała sieć rzeczników, w tym – Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich.

Podkreśliła, że pomimo prezydenckiego weta jej resort dotrzyma słowa i powołała na pełnomocnika do spraw uczniów i polityki młodzieżowej Mikołaja Wolanina – doktoranta nauk prawnych, magistra prawa oraz prawa kanonicznego.

– Nie będzie to funkcja żadną miarą polityczna. Pan Mikołaj Wolanin jest zdeterminowany, by działać na rzecz praw i obowiązków ucznia – zastrzegła szefowa MEN.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Bezpieczniejsze lądowanie w Balicach

Nowy system wspomagający lądowanie samolotów przy ograniczonej widzialności (ILS/DME „KRW") rozpoczął w czwartek pracę operacyjną na lotnisku Kraków Airport. Na razie działa w kategorii I, ale w pierwszym kwartale przyszłego roku planowane jest przejście na wyższą kategorię CAT II.

Nieruchomości

Kraków droższy niż Warszawa

W trzecim kwartale tego roku doszło do zmian na rynku nieruchomości – wynika z raportu Otodom. Po miesiącach wprowadzania na rynek drogich inwestycji deweloperzy zaczęli uzupełniać ofertę tańszymi mieszkaniami. We wrześniu średnia cena transakcyjna w Krakowie była wyższa niż w Warszawie. Z przedstawionych w raporcie danych wynika, że średnia cena mieszkań sprzedanych w Krakowie wyniosła 17 828 zł/mkw. i była nie tylko wyższa niż w Warszawie, lecz także o ponad 5 proc. przebiła przeciętną krakowską stawkę ofertową. Poziom zbliżony do rekordów z marca 2025 roku odnotowano również w Poznaniu.

Ekologia

5 mld opakowań trafiło do systemu kaucyjnego

1 października minął rok od uruchomienia w Polsce powszechnego systemu kaucyjnego. Według danych resortu klimatu i środowiska w tym czasie zwrócono 5 mld puszek i butelek oznaczonych kaucją. W Polsce działa 65,5 tys. punktów zwrotu, w tym 23,5 tys. punktów z automatami. Minister klimatu Paulina Hennig-Kloska poinformowała, że skuteczność systemu na koniec września br. miała wynieść blisko 60 procent.



FOT. AUTOR

Jako posiadacz broni (...) zapytuję Karola Nawrockiego, który etap ubiegania się o pozwolenie chce zlikwidować: test psychologiczny czy rozmowę z psychiatrą?

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl a37b9c8cf2

USA

Nieudana egzekucja. Serce wciąż biło po podaniu dwóch śmiertelnych zastrzyków

Grzegorz Kuczyński

Christa Pike, kobieta skazana w amerykańskim stanie Tennessee na karę śmierci, została przewieziona do szpitala po tym, jak jej serce nadal biło po podaniu dwóch zastrzyków mających spowodować śmierć – poinformował jej adwokat.

Zespół prawników skazanej złożył w trakcie egzekucji pilny wniosek o jej wstrzymanie, stwierdzając: „Pani Pike straciła przytomność, ale jej serce nadal bije, a słychać, jak chrapie". Jeden z adwokatów powiedział stacji BBC, że 50-letniej Pike „udzielano pomocy ratującej życie" w szpitalu po podaniu dwóch strzykawek pentobarbitalu.

Próba egzekucji miała miejsce w zakładzie karnym o zaostrzonym rygorze Riverbend w Nashville ok. godz. 20 czasu lokalnego w środę wieczorem. Pike miała być pierwszą kobietą straconą w USA od 2023 r. i pierwszą w stanie Tennessee od 200 lat.

Wyrok za zabójstwo

Pike została skazana na śmierć w 1996 r. za zabójstwo Colleen Slemmer. Pike miała 18 lat, kiedy wraz ze swoim ówczesnym chłopakiem Tadarylem Shippem pobili, torturowali i zabili 19-letnią Slemmer, którą poznali na obozie szkoleniowym dla nastolatków z problemami.

We wniosku o ułaskawienie Pike przyznała, że zamierzała pobić Slemmer, ale nie zabić, jednak nie była w stanie „zatrzymać się w porę". Adwokaci kobiety argumentowali, że ława przysięgłych nie miała okazji rozważyć okoliczności łagodzących związanych z udokumentowaną historią wykorzystywania seksualnego Pike w dzieciństwie, zanim skazała ją na karę śmierci.

Po nieudanej egzekucji władze amerykańskiego stanu Tennessee ogłosiły w nocy ze środy na czwartek, że wykonywanie wszystkich egzekucji w tym stanie zostało zawieszone do końca roku.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Christa Pike, skazana na karę śmierci za zabójstwo, przeżyła próbę egzekucji

USA

Ile wojska USA wycofają z Europy? Ambasador uspokaja

Grzegorz Kuczyński

Stany Zjednoczone nie planują drastycznej redukcji liczby żołnierzy w Europie – oświadczył przedstawiciel Waszyngtonu przy NATO, zaprzeczając ostatnim doniesieniom. Telewizja NBC informowała, że Waszyngton rozważa redukcję liczby swoich sił w Europie o co najmniej 25 000 żołnierzy.

– Te doniesienia są nieprawdziwe – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker w środę 30 września podczas konferencji poświęconej obronności zorganizowanej przez stację telewizyjną Euronews. – Plan ten nie został nawet sfinalizowany przez pracowników biura ds. polityki w Departamencie Obrony – dodał.

Latem tego roku administracja amerykańska rozpoczęła formalny przegląd swojej obecności wojskowej w Europie, co wzbudziło wśród sojuszników obawy, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć liczbę swoich sił zbrojnych w krajach europejskich. Waszyngton podjął już kroki w celu zmiany swojej obecności w Europie, gdzie stacjonuje około 80 000 żołnierzy (w tym 68 000 na stałe, pozostali rotacyjnie). W maju Stany Zjednoczone ogłosiły, że wycofają 5 000 żołnierzy z Niemiec.

Whitaker zapewnił, że Stany Zjednoczone „będą nadal zaangażowane w Europie". W ramach przeglądu analizuje się również sposób, w jaki siły amerykańskie wykorzystują bazy wojskowe. Waszyngton krytykował wcześniej kraje europejskie za to, że nie zezwoliły USA na korzystanie z baz NATO na swoim terytorium podczas wojny z Iranem.



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Amerykański czołg przeprawia się przez Wisłę podczas ćwiczeń obronnych Dragon 2024, które odbywały się w Konarzewie

– Przeprowadzamy po prostu bardzo matematyczną, mechaniczną analizę naszego rozmieszczenia na świecie, ponieważ musimy stawić czoła globalnym wyzwaniom – powiedział Whitaker. Według NBC News, Pentagon rozważa kilka możliwych opcji ograniczenia liczby żołnierzy i zasobów wojskowych w Europie w ramach przeglądu NATO ogłoszonego w czerwcu.

Jakie opcje rozważa Pentagon?

Jedną z opcji mogłoby być wycofanie jednej trzeciej z około 68 000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Europie na stałe. Jak podała stacja NBC, opcja ta dotknęłaby głównie żołnierzy stacjonujących w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii.

Drugi, bardziej drastyczny scenariusz mógłby zakładać wycofanie 40 000 żołnierzy wraz z samolotami wojskowymi, okrętami i uzbrojeniem. Stany Zjednoczone mogą również rozważyć przeniesienie żołnierzy z baz w Europie Środkowej lub Zachodniej na wschodnią flankę NATO, bliżej Rosji.

Jak podaje NBC, Hegseth ma podjąć ostateczną decyzję do 6 listopada.

USA wycofują już wojska z Europy

Około połowa z 2000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Rumunii opuściła ten kraj w zeszłym roku. Około 5 000 amerykańskich żołnierzy jest w trakcie wycofywania się z Niemiec, gdzie stacjonuje ponad połowa europejskiego kontyngentu USA.

Ogłoszenie ich wycofania w maju nastąpiło po tym, jak niemiecki kanclerz Friedrich Merz skrytykował wojnę USA z Iranem. Trump zagroził, że pójdzie „znacznie dalej", ale według amerykańskich mediów sekretarz stanu USA Marco Rubio zablokował wówczas plan Białego Domu dotyczący wycofania aż 25 000 żołnierzy.

WĘGRY

„Operacja Czyściec" na Węgrzech. Magyar mówi o „mafii Fideszu"

oprac. Anna Nagel

Operacja Czyściec" w ciągu kilku miesięcy dotarła do „najwęższych kręgów mafii Fideszu" – przekazał w środę premier Węgier Peter Magyar.

Magyar zaznaczył, że celem operacji było uwolnienie Węgier od polityczno-gospodarczej mafii, która „oplatała wszystko", a także odzyskanie skradzionych środków publicznych i pociągnięcie do odpowiedzialności przestępców, którzy przez dekady czuli się bezkarni.

„Środa była ważnym kamieniem milowym. Kraj poczynił ogromny krok naprzód na drodze do odnowy" – oświadczył premier, odnosząc się do aresztowania byłego ministra w rządzie Orbana, Miklosa Sesztaka.

Magyar dodał, że wkrótce okaże się, jak długo „gangsterzy z Fideszu będą przestrzegać omerty", czyli mafijnej zasady milczenia. Wkrótce też wyjdzie na jaw, kto – chcąc ratować własną skórę – zdecyduje się zeznawać przeciwko głównym organizatorom procederu, w tym „szefom mafii" – zaznaczył węgierski premier.

Zapewnił, że jego rząd będzie chronił śledczych, prokuratorów, sędziów oraz pracowników Narodowego Biura Odzyskiwania i Ochrony Mienia (NVVH).

W środę, związku z podejrzeniem sprzeniewierzenia środków publicznych na kwotę ponad 17 mld forintów (46,3 mln euro), prokuratura wystąpiła też o aresztowanie innego byłego ministra Orbana i obecnego posła jego partii Fidesz, Balazsa Hanko. **PAP**

USA

Koszulka Jordana sprzedana za ponad 12 mln dolarów

oprac. Anna Nagel

Koszulka słynnego koszykarza Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku, ostatnich w jego karierze, została sprzedana na aukcji za 12,26 mln dolarów.

W tym stroju Jordan zagrał jedno ze spotkań finału play off z Utah Jazz w sezonie 1997/98, w którym wywalczył szóste w karierze i zarazem ostatnie mistrzostwo NBA. Został on wystawiony na aukcję przez przedsiębiorcę Ryana Gougha i sprzedany za pośrednictwem internetowego domu aukcyjnego należącego do Pharrella Williamsa.

Kwota transakcji pobiła dotychczasową rekordową cenę za pamiątkę związaną z Jordanem - 10,091 mln dolarów kosztowała koszulka, w której wystąpił w pierwszym spotkaniu finałów w 1998 roku.

„Niewiele przedmiotów w historii sportu uosabia wielkość tak doskonale, jak koszulka Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku" – napisano w ofercie domu aukcyjnego Joopiter.

Choć w przypadku Jordana osiągnięto rekordową cenę, to wciąż stanowi ona zaledwie połowę sumy zapłaconej za najdroższy w historii aukcji przedmiot sportowy, w którym sportowiec występował podczas meczu. Rekord ten należy do koszulki legendarnego baseballisty Babe'a Ruth z World Series w 1932 roku sprzedanej w 2024 roku za 24,12 mln dolarów.

PAP

eprasa.pl a37b9c8cf2

Niesamowite wyczyny Izabeli Lis. Tysiące kilometrów na rowerze, ból, zimno i brak snu – **Strony 12-13**

PULS*regionów*



PDT vs. PKN - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl a37b9c8cf2

PASJE

Już ma za sobą niesamowite wyczyny, a w przyszłym roku chce przejechać aż... 3600 kilometrów dookoła Polski

Izabela Lis z Kielc pokonuje na rowerze dystanse, które dla większości osób są niewyobrażalne. Ma za sobą między innymi 1000-kilometrowy wyścig Bałtyk–Bieszczady, w którym była najszybszą kobietą i zajęła 7. miejsce w klasyfikacji SOLO oraz ponad 1000 kilometrów z Helu do Głodówki, gdzie wygrała wśród kobiet i zajęła 6. miejsce OPEN. Na trasie walczy z bólem, zimnem, zmęczeniem i niewyspaniem, a po kilkudziesięciu godzinach zdarzają się nawet przywidzenia

Paulina Baran

Izabela Lis z Kielc ma 35 lat. Na co dzień pracuje jako spedytor w transporcie międzynarodowym i zajmuje się planowaniem pracy kierowców. Wcześniej przez wiele lat sama pracowała jako kierowca zawodowy. Jeździła ciężarówkami i autobusami. Jak mówi, od zawsze dobrze czuła się w drodze. Długie trasy jej nie męczyły. Wręcz przeciwnie – lubiła pokonywać duże odległości i spędzać wiele godzin za kierownicą.

Dziś tę potrzebę realizuje przede wszystkim na rowerze. – Kolarstwo długodystansowe jest dla mnie naturalnym przedłużeniem tego, co lubiłam robić już wcześniej – mówi. Skąd pomysł, żeby zamiast 100 czy 200 kilometrów pokonywać 500, 1000 i więcej? Izabela Lis tłumaczy, że chodzi przede wszystkim o stawianie sobie kolejnych wyzwań. Najpierw trudnym celem był dystans 100 czy 200 kilometrów. Kiedy udało się go pokonać, pojawiała się potrzeba przesunięcia granicy jeszcze dalej.

– Osiągnięcie trudnego celu, który sobie stawiamy, daje niesamowitą satysfakcję i motywację do dalszej pracy nad sobą – mówi.

Przy 500 czy 1000 kilometrów nie chodzi już jednak wyłącznie o kondycję. Trzeba nauczyć się radzić sobie ze zmęczeniem, niewyspaniem, bólem, pogodą i chwilami zwątpienia. I właśnie ta nieprzewidywalność najbardziej ją fascynuje. Strach przed startem? Jest. I to ogromny Przed startem na dystansie przekraczającym 1000 kilometrów nie ma mowy o przekonaniu, że wszystko pójdzie zgodnie z planem.

– Przed startem jest przede wszystkim ogromny strach i respekt przed dystansem i tym, co mnie czeka – przyznaje Izabela Lis. Pojawiają się nawet katastroficzne wizje. Przy takiej odległości nigdy nie można mieć pewności, jak potoczy się wyścig. Paradoksalnie ten strach działa jednak na nią mobilizująco. Sprawia, że jeszcze mocniej koncentruje się na przygotowaniu i celu. – Nie chodzi o to, żeby się nie bać. Trzeba mieć świadomość, że przede mną coś naprawdę trudnego, a mimo tego stanąć na starcie i ruszyć. A później już krok po kroku, kilometr po kilometrze, robić swoje – mówi.



FOT. ARCHIWUM

- Osiągnięcie trudnego celu, który sobie stawiam, daje niesamowitą satysfakcję – mówi Izabela

Po 40 godzinach organizm zaczyna protestować

Jak wygląda ciało po 20, 30 czy 40 godzinach na rowerze? Izabela Lis odpowiada z charakterystycznym dystansem: – Po 20 godzinach można powiedzieć, że jest całkiem nieźle. Po 30 zaczyna się już przegląd części zamiennych własnego organizmu, a po 40 właściwie człowiek odkrywa miejsca, o których wcześniej nie wiedział, że mogą boleć. Co ciekawe, nie zawsze najbardziej cierpią nogi. Dają o sobie znać dłonie, stopy, kark i plecy. Szczególnie mocno odczuwa się też wielogodzinny kontakt z siodełkiem. W pewnym momencie znalezienie wygodnej pozycji przestaje być możliwe. Zostaje wybór tej, która boli trochę mniej. Dochodzi do tego ogromne zmęczenie i niewyspanie. Po kilkuset kilometrach spada koncentracja, pojawia się senność, a zwykłe czynności zaczynają wymagać znacznie więcej wysiłku.

– Po kilkudziesięciu godzinach nogi nadal pedałują, ale mam wrażenie, że to głowa podejmuje decyzję, czy jedziemy dalej. Bo gdyby całe ciało dostało wtedy prawo głosu, prawdopodobnie jednogłośnie zarządziłoby powrót do domu – mówi.

Co pozwala jechać dalej? Cel. Jeśli przez wiele miesięcy przygotowywała się do konkretnego wyścigu, przypomina sobie, po co znalazła się na trasie i ile pracy włożyła w to, żeby stanąć na starcie.

Siodełko opadało, więc jechała na stojąco

W ultrakolarstwie nie zawsze wszystko idzie zgodnie z planem. Jedna z bardziej absurdalnych sytuacji przydarzyła się Izabeli Lis, kiedy

eprasa.pl a37b9c8cf2

podczas wyścigu zaczęło ciągle opadać jej siodełko. Poprawiała je, ale po pewnym czasie znowu zjeżdżało w dół. W końcu uznała, że skoro rower nie zamierza z nią współpracować, trzeba po prostu jechać dalej. Sporą część trasy pokonała praktycznie na stojąco. Dziś wspomina tę sytuację z uśmiechem.

Wtedy zdecydowanie nie było jej do śmiechu. Jeszcze bardziej nietypowe rzeczy mogą dziać się z człowiekiem po wielu godzinach bez snu. Podczas nocnej jazdy zdarzały się jej przywidzenia. – Potrafiłam już widzieć przy drodze postacie czy „duchy", które oczywiście po podjechaniu bliżej okazywały się drzewem, znakiem albo jakimś zupełnie zwyczajnym przedmiotem – opowiada. Najbardziej absurdalne było jednak to, że w środku nocy i po kilkuset kilometrach nawet widok ducha nie robił już na niej wielkiego wrażenia.

– Myślę raczej: „No dobrze, duch duchem, ale ja mam jeszcze kilkaset kilometrów do mety".



FOT. ARCHIWUM

Kolejny podjazd, kolejny zjazd, następne kilometry. Trzeba nauczyć się radzić sobie ze zmęczeniem, niewyspaniem, bólem, pogodą

Kolano bolało, temperatura spadała

Jednym z najtrudniejszych startów był dla niej wyścig Bałtyk–Bieszczady na dystansie 1000 kilometrów. Jeszcze przed połową trasy bardzo mocno zaczęło boleć ją kolano. Na podjazdach praktycznie nie była w stanie normalnie pedałować i większość pracy wykonywała tylko jedną nogą. Najtrudniejsza była świadomość, że do mety wciąż bardzo daleko. Przed nią była jeszcze druga połowa Polski i górskie podjazdy w Bieszczadach. Kiedy dotarła w góry, zrobiło się jeszcze trudniej. Setki kilometrów były już w nogach, kolano bolało coraz bardziej, a każdy podjazd wymagał ogromnej determinacji. Do tego zrobiło się bardzo zimno. Na zjazdach wychładzała się jeszcze bardziej, a chwilę później trzeba było ponownie zmusić zmęczone nogi do pracy na kolejnym podjeździe. Nie analizowała już, ile jeszcze zostało. Liczył się kolejny fragment trasy. – Kolejny podjazd, kolejny zjazd, następne kilometry. Wiedziałam, że jeśli zacznę analizować, jak bardzo boli mnie kolano, jak bardzo jest mi zimno i ile drogi jeszcze przede mną, będzie tylko trudniej. Trzeba było po prostu robić swoje i nie patrzeć zbyt daleko do przodu – wspomina.

Ostatecznie Izabela Lis dotarła do mety jako najszybsza kobieta na trasie, zajmując również 7. miejsce w klasyfikacji generalnej SOLO.

Ponad 1000 kilometrów w niewiele ponad 40 godzin

Kolejnym wielkim wyzwaniem był Maraton Północ–Południe. Izabela Lis pokonała ponad 1000 kilometrów z Helu do Głodówki w niewiele ponad 40 godzin. Na mecie czekało na nią zwycięstwo wśród kobiet i 6. miejsce w klasyfikacji OPEN. Był to jej pierwszy start w tym wyścigu. – To był mój pierwszy start w tym wyścigu, dlatego świadomość, że nie tylko udało mi się pokonać całą Polskę z północy na południe, ale zrobić to z takim wynikiem, dała mi ogromną satysfakcję – mówi. Po takim wysiłku pierwsze potrzeby są jednak bardzo prozaiczne. Usiąść, napić się ciepłej herbaty i zjeść normalny, ciepły posiłek. Dopiero później dociera świadomość tego, co właśnie się zrobiło. A wraz z nią pojawia się coś jeszcze. – Na mecie, poza ogromną ulgą i radością, że się udało, gdzieś z tyłu głowy pojawia się też taka mała kropelka żalu: „Ale to już? Już się skończyło? Przecież mogłabym jechać dalej" – opowiada. Jeszcze wczoraj „nigdy więcej", a następnego dnia: jaki będzie kolejny wyścig? Po kilkudziesięciu godzinach jazdy człowiek może mieć serdecznie dość roweru. Następnego dnia ciało nadal przypomina o każdym pokonanym kilometrze. A jednak myśli szybko zaczynają wracać do kolejnych wyzwań. – Najzabawniejsze jest jednak to, jak szybko człowiek zapomina o bólu. Następnego dnia nogi jeszcze bolą, ciało zdecydowanie przypomina mi o każdym z tych 1000 kilometrów, a w głowie już zaczynają pojawiać się myśli: „No dobrze... to co teraz? Jaki następny wyścig?" – mówi.

Po kilkudziesięciu godzinach nogi nadal pedałują, ale mam wrażenie, że to głowa podejmuje decyzję, czy jedziemy dalej

IZABELA LIS
kolarka długodystansowa

Rodzina już się przyzwyczaiła

Dla kogoś, kto nie jeździ na rowerze, pomysł spędzenia kilkudziesięciu godzin na siodełku i pokonania 1000 kilometrów może wydawać się absurdalny. Rodzina i znajomi Izabeli Lis chyba już się jednak przyzwyczaili. Choć nie oznacza to, że przestali się martwić. Szczególnie wtedy, kiedy jedzie przez całą noc, pogoda jest kiepska albo trasa prowadzi przez bardziej odludne miejsca. Ma jednak ich ogromne wsparcie. Bliscy śledzą jej postępy, piszą wiadomości i czekają na informację, że bezpiecznie dotarła do mety. – Nawet jeśli nie do końca rozumieją, dlaczego ktoś dobrowolnie wybiera 1000 kilometrów na rowerze zamiast spokojnego weekendu na kanapie, zaakceptowali już chyba, że w moim przypadku właśnie tak wygląda „dobry weekend" – mówi. „Gdzie tak naprawdę znajduje się moja granica?" Co sprawia, że mimo bólu, zmęczenia i chwil zwątpienia chce wracać na trasę? Izabela Lis mówi o przewartościowaniu codzienności. Po kilkudziesięciu godzinach jazdy nagle najbardziej podstawowe rzeczy zaczynają mieć ogromne znaczenie. Ciepły dom. Gorąca herbata. Ciepły posiłek. Prysznic. Własne łóżko.

– Na co dzień są to rzeczy tak oczywiste, że właściwie przestajemy je zauważać – mówi. Ultrakolarstwo zabiera ją daleko od codziennego komfortu i sprowadza życie do podstaw. Czy jest ciepło? Czy jest co jeść i pić? Czy można przejechać kolejny kilometr? Po bardzo trudnej nocy i setkach kilometrów pokonanych mimo bólu wiele codziennych problemów zaczyna wyglądać inaczej. Ale jest jeszcze coś. Ciekawość. – Skoro udało się to, to jak daleko mogę pojechać następnym razem? Gdzie tak naprawdę znajduje się moja granica? Myślę, że właśnie ta ciekawość najbardziej ciągnie mnie do kolejnych startów – mówi.

3600 kilometrów dookoła Polski

Kolejny wielki cel Izabeli Lis jest już konkretny: Race Around Poland 2027, wyścig dookoła Polski na dystansie 3600 kilometrów, rozgrywany w ramach Mistrzostw Świata w Ultrakolarstwie. To dla niej wyzwanie zdecydowanie większej skali niż dotychczasowe starty. Chce jak najlepiej się do niego przygotować, stanąć na starcie i walczyć o jak najlepszy wynik. Wie też, że taki projekt oznacza duże koszty – sprzętu, serwisu, odżywiania, logistyki i przygotowań. Dlatego szuka sponsorów, którzy chcieliby wesprzeć jej udział w wyścigu. Uruchomiła również profil na Patronite. – Start w Race Around Poland i walka w Mistrzostwach Świata w Ultrakolarstwie to moje wielkie marzenie – mówi Izabela Lis. – I zrobię wszystko, żeby w 2027 roku je spełnić.

eprasa.pl a37b9c8cf2

HISTORIA



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

2 października Wojsko Polskie rozpoczęło powolny marsz przez Zaolzie. Nie doszło do większych walk

Ostatni rozdział z dziejów polskiej mocarstwowości: zajęcie w 1938 roku Zaolzia

2 października 1938 roku wojska Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk" generała Władysława Bortnowskiego wkroczyły na Zaolzie. W ten sposób Polacy dopisali aneks do zawartego wcześniej Układu monachijskiego, który umożliwiał III Rzeszy zajęcie czeskich Sudetów

Mariusz Grabowski

Zajęcie Zaolzia przypieczętował dekretem prezydent Ignacy Mościcki 11 października 1938 roku. Na jego mocy Zaolzie zostało włączone do województwa śląskiego. Inkorporacja do Polski objęła około 900 km kw. zamieszkałych przez ok. 220 tysięcy ludzi.

W cieniu Monachium

Sanacyjna propaganda trąbiła o dziejowym mocarstwowym triumfie i powrocie na rdzenne polskie ziemie. Ale na arenie międzynarodowej aneksja Zaolzia spotkała się z potępieniem – Polska została uznana za sprzymierzeńca Niemiec w podziale Czechosłowacji i kraj, który uniemożliwił stworzenie forsowanego prze Francję systemu sojuszy w Europie Środkowej.

Był jeszcze jeden aspekt tej politycznej układanki: w maju 1935 r. Republika Czeska, w ramach tzw. Paktu wschodniego, zawarła przymierze o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim. Rzeczpospolita Polska uznała to za akt sobie wrogi, uznając casus Zaolzia za formę rewanżu.

O emocjach, jakie towarzyszyły wówczas sporowi polsko-czechosłowackiemu, niech świadczy fragment rozkazu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, odczytany żołnierzom 2 października 1939 r: „Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nie istniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkują, ani w sercach całego narodu polskiego".

Konflikt graniczny między Polską a Czechosłowacją rozpoczął się w momencie, gdy oba kraje uzyskały niepodległość po Wielkiej Wojnie. Już 23 stycznia 1919 r. Czesi wkroczyli na sporne tereny Śląska Cieszyńskiego i szybko zaczęli zdobywać kolejne miejscowości, m.in. Bogumin, Karwinę i Suchą. Doszło nawet do bitwy pod Skoczowem i dopiero interwencja mocarstw zachodnich umożliwiła wstrzymanie walk.

Na początku lutego 1919 r. czeska armia wycofała się za Olzę, uzyskując jednak zdecydowanie korzystniejsze prowizoryczne rozgraniczenie, oparte na linii kolejowej Koszyce – Bogumin.

Podczas konferencji w Spa w lipcu 1920 r. europejskie mocarstwa dokonały arbitralnego podziału Śląska Cieszyńskiego, przyznając Polsce 1002 km kw. jego obszaru. Czechosłowacja otrzymała 1280 km kw. Równie arbitralnie podzielono także tereny Spiszu i Orawy. W wyniku podziału powstało zamieszkane w większości przez Polaków tzw. Zaolzie – część powiatów frydeckiego, frysztackiego i cieszyńskiego wraz z połową Cieszyna.

Trwa cicha wojna

Relacje polsko-czechosłowackie, mimo animozji i wzajemnych oskarżeń o dyskryminację ludności, zamarły na kilkanaście lat. Od połowy lat 30. dużą aktywność na Zaolziu zaczął przejawiać polski wywiad, który inspirował antyczeskie demonstracje, prowadził także akcje dywersyjno-sabotażowe. W wielu miejscach niszczono czechosłowackie symbole państwowe. Z kolei Czechosłowacja odpowiedziała aresztowaniami wśród Polaków i „przykręceniem śruby" mniejszości, która w praktyce była większością.

Historia przyspieszyła, gdy w marcu 1938 r. Niemcy, przy cichej aprobacie Francji i Wielkiej Brytanii, dokonały anschlussu Austrii. W połowie 1938 r. Czesi, zdając sobie sprawę, że będą kolejną ofiarą, próbowali porozumieć się z Polską w sprawie sojuszu polityczno-wojskowego, ale starania te zostały przez Polaków odrzucone.

Szczególnie krytyczny względem sojuszu z Czechosłowacją był ówczesny szef MSZ Józef Beck, wierny uczeń Józefa Piłsudskiego, zwolennik polityki dyplomatycznego „balansowania" między mocarstwami i „grania na siebie".

Incydent z Regerem

W 1938 r. stosunki polsko-czeskie uległy eskalacji. Z inicjatywy Becka przy II Oddziale Sztabu Generalnego powstał tzw. Komitet Siedmiu – zakonspirowana struktura, której zadaniem było prowadzenie działań mających na celu destabilizację polityczną i rozbicie Czechosłowacji. Przez granicę zaczęto przerzucanie dywersantów i broni. Powołano tzw. Legion Zaolziański, czyli wojskowe grupy dywersyjne, przeznaczone do przeprowadzenia „działań w większym stylu na tyłach armii czeskiej".

To wówczas, podczas rozpoznania czechosłowackich umocnień na Zaolziu i rozlokowania wojsk na granicy polsko-czechosłowackiej, zginął 32-letni podharcmistrz Witold Reger. Stało się to 26 września 1938 r. pod Herczawą. Polak został zaskoczony przez czechosłowacki patrol i poległ od kuli. Polska propaganda okrzyknęła go „symbolem przelanej krwi za Olzą".

30 września o godz. 23.45 Rzeczpospolita Polska, wobec ustaleń w Monachium, wystosowała do Czechosłowacji 12-godzinne ultimatum, w którym żądała przekazania Zaolzia. Na granicy stanęło 35 tysięcy żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk", dowodzonych przez generała Władysława Bortnowskiego.

Strona czeska zaakceptowała ultimatum i 2 października Wojsko Polskie rozpoczęło powolny marsz, opanowując kolejne miejscowości. Wbrew obawom nie doszło do większych walk – strona czeska wycofała się ze spornego terytorium, choć w niektórych miejscach odnotowano wymianę ognia oraz pojedyncze ofiary śmiertelne.

Dokładnie w tym samym czasie Niemcy zajmowały Kraj Sudetów. Tak gorliwie, że sięgnęli po niektóre tereny na Zaolziu, przede wszystkim węzeł kolejowy i stację w Boguminie. Polacy okazali się jednak szybsi.

„W kolejnych miejscowościach zamieszkanych przez Polaków następne dni upływały pod znakiem uroczystości powitalnych. Było to autentyczne święto, towarzyszyła mu ogromna fala entuzjazmu. Czechosłowaccy urzędnicy, żandarmi czy nauczyciele ewakuowali się jeszcze przed wkroczeniem wojsk. Inna sytuacja panowała na zachodnich krańcach Zaolzia, gdzie mieszkało więcej Czechów. Wielu czeskich mieszkańców wraz z rodzinami zostało zmuszonych do wyjazdu i porzucenia domu, dano im na to dzień, czasem trzy dni" – pisze dr Grzegorz Gąsior w tekście „Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński".

Kierunek Spisz!

Po zajęciu Zaolzia sanacyjne władze postanowiły pójść za ciosem i zażądały od Pragi także zwrotu rejonu Czadcy, Spiszu i Orawy. Kiedy negocjacje się przedłużały, Warszawa wydała rozkaz użycia wojska. 25 listopada 1938 r. o godz. 2.15 gen. Wacław Stachiewicz, szef Sztabu Głównego WP, telegraficznie przekazał stosowny rozkaz. Jego konkluzja brzmiała: „Zająć siłą obszar zdelimitowany przez komisję polsko-czeską w rej. Czadcy".

W trakcie zajmowania spornych terenów doszło do lokalnych potyczek. Po obu stronach padli zabici i ranni. Straty czeskie miały wynieść czterech zabitych i 14 rannych. Polacy wzięli do niewoli siedmiu jeńców (w tym pięciu Słowaków), których następnie zwolniono.

Prof. Henryk Batowski pisał: „Efekt był tu jeszcze fatalniejszy niż w sprawie Zaolzia, gdyż znaczna część polonofilów słowiańskich odwróciła się od Polski, nieliczni pozostali utracili wszelkie znaczenie, a miejsce wpływów polskich zajęły niemieckie, starannie zabiegające o pogłębienie istniejących rozdźwięków, by przygotować sobie grunt do późniejszego wysunięcia Słowacji przeciw Polsce".

Potwierdziło się to 1 września 1939 roku, kiedy razem z Wehrmachtem oddziały słowackie dokonały agresji na Polskę.

Powojenny epilog

Już po wojnie Polska została zmuszona przez ZSRR do ponownego zaakceptowania granicy z 1920 r., co raz jeszcze sprawiło, iż w granicach Czechosłowacji znalazła się ogromna polska mniejszość. Co ciekawe, całkiem poważnie planowano wówczas kolejne zbrojne zajęcie Zaolzia.

Sprowokowało to Czechów do wyprzedzającego ataku. W maju i czerwcu 1945 r. czechosłowackie oddziały przekroczyły granicę, zajmując mniejsze miejscowości i rozbrajając polskich pograniczników. Sytuację uspokojono dopiero po osobistej interwencji Stalina.

W 1947 roku Polska i Czechosłowacja podpisały wstępną umowę, w której nie rozstrzygnięto jednoznacznie przyszłości spornych terenów. Stało się to dopiero w 1958 r., gdy zawarto ostateczne porozumienie o rozgraniczeniu, potwierdzając prawa Czechosłowacji do terytorium Zaolzia.

eprasa.pl a37b9c8cf2

HISTORIA

Citroën 2CV pędzi przez francuskie winnice. Auto trafiło nawet do wojska

6 października 1948 roku na Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Paryżu zaprezentowano Citroëna 2CV – „najbrzydsze auto świata". Teraz Francuzi przymierzają się do powtórki z tamtej epoki

Mariusz Grabowski

Być może faktycznie Citroëny nie były piękne, ale za to tanie w utrzymaniu i maksymalnie uproszczone konstrukcyjnie. Przed cztery dekady sprzedano ich 5 mln i to one zmotoryzowały Francję. W tym sensie zasługują na bliższą uwagę.



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

2CV był samochodem wszechstronnym, ale jednak trudno uwierzyć, że trafił nawet do wojska

Auto podobne do kaczki

Spójrzmy na Citroëna C5 Aircross, najnowsze dziecko firmy – kompaktowego SUV-a i przykład motoryzacyjnego wyrafinowania. Ma nie tylko hybrydowy napęd, niezliczone systemy bezpieczeństwa i układy wspomagające prowadzenie, ale również inne bajery, jak choćby interfejs komunikacyjny najnowszej generacji.

Nasz Citroën 2CV miał na początku karoserię z perforowanej blachy, płócienny dach, amperomierz, silnik o mocy 9 koni i w porywach mógł rozpędzić się do nieco ponad 60 km na godz. Był tak prosty w naprawie, że – jak mówiono – nawet dziecko mogło jej dokonać, byle miało młotek i śrubokręt. Z luksusów: auto wyposażono w elektryczne wycieraczki.

Konstrukcyjnie 2CV był bowiem samochodem przedwojennym. W połowie lat 30. zaprojektował je inż. André Lefèbvre i do czerwca 1940 r. zbudowano 250 prototypowych sztuk. W 1948 r. pokazano więc lekko zmodyfikowany model, ale za to z zadęciem.

Samochód dla mas

Do Citroëna przylgnęła nazwa „Toute Petite Voiture" („bardzo mały samochód"), która nie do końca oddaje jego zalety. Ze względu na swoje cechy auta bardzo wszechstronnego, ekonomicznego w zużyciu i o niskich kosztach 2CV był bowiem samochodem dla każdego – zarówno w mieście, jak i na wsi.

Citroëna przerabiano na najróżniejsze wersje: „Kaczka" była autem policyjnym, taksówką, karetką i dostawczakiem. W najróżniejszych kształtach i kombinacjach. Istniał kabriolet 2CV (model Méhari z 1968 roku), a wersja „Fourgonnette" była często np. używana przez francuską służbę drogową lub jako pojazd pocztowy w Belgii. Z czasem 2CV wywarł piętno na wzornictwie motoryzacyjnym i kształtowaniu gustów konsumentów.

Do tego dochodziła atrakcyjna cena: w momencie premiery w 1948 roku auto kosztowało 180 tysięcy ówczesnych franków. Biorąc pod uwagę denominację z 1960 r. i inflację, była to równowartość ok. 5-6 tys. euro.

W armijnym kamuflażu

2CV był wszechstronny, ale jednak trudno uwierzyć, że trafił nawet do wojska. Model Ghan-1 był pojazdem stworzonym specjalnie na potrzeby piechoty morskiej, z możliwością mocowania kilku rodzajów uzbrojenia. Waga umożliwiała łatwe transportowanie go drogą lotniczą, za pomocą śmigłowców, na pole walki.

W latach 50. Ghan-1 trafił na front wietnamski – widać go na wielu fotografiach. Jeździł też w patrolach po bezdrożach Algierii. Dzięki brakowi opancerzenia i wysokiej mobilności auto mogło sprawnie przemieszczać się po polu walki.

Z czasem dalsze modyfikowanie militarnego 2CV zarzucono. Dla wojskowych konstrukcja okazała się zbyt przestarzała i nieperspektywiczna. Ale na rynku cywilnym auto sprzedawało się dobrze. W 1963 r. zwiększono moc jego silnika do 18 koni i unowocześniono tablicę wskaźników. W 1965 r. wprowadzono boczne okna za tylnymi drzwiami. W 1967 r. wprowadzono silnik o pojemności 602 cm sześc.

2CV jako symbol

Oblicza się, że do roku 1990 z fabryk w Levallois-Perret pod Paryżem, Chartres-de-Bretagne koło Rennes oraz z montowni w dziewięciu krajach na całym świecie (głównie w portugalskiej Mangualde) wypuszczono łącznie 3 mln 868 tys. 634 egzemplarze modelu Citroëna 2CV. Jeśli doliczymy do tego wersje pochodne i furgonetki, liczba ta sięga blisko 5,1 mln.

Oznaczało to, że auto było wszędzie: na każdej francuskiej ulicy, w każdym gospodarstwie czy warsztacie samochodowym. Usprawniało codzienne funkcjonowanie tysięcy rodzin, lecz także stało się narzędziem modernizacji francuskiej prowincji. Stanowiło podstawę motoedukacji dla każdego mechanika i przedmiot studiów na wydziałach mechanicznych. Citroën spełnił tę samą rolę co Fiat 500 we Włoszech, Volkswagen „Garbus" w Niemczech i „Żuk" w Polsce.

Latem 1959 r., w Lille, u progu swojej drugiej kadencji, w Citroënie 2CV sfotografował się prezydent Charles de Gaulle. Zważywszy, że polityk mierzył blisko dwa metry, był to dla marki reklamowy dar z nieba. „Nawet de Gaulle mieści się w naszych samochodach" – pisano w folderach.

Na planie filmowym

Francuski sentyment do „Kaczki", symbolu „Dawnej Francji", ugruntowała popkultura, głównie kino. Auto jeździło w wielu francuskich filmach: od „„Zagmatwanych" (1960 r.), przez „Paryż należy do nas" (1961 r.), „Bon Voyage!" (1962 r.), po „Życie prywatne" (1962 r.). Szczególnie fotogeniczne okazało się w „Żandarmie z St. Tropez" (1962 r.).

I budzi uśmiech do dziś. Oblicza się, że tylko we Francji istnieje kilkadziesiąt organizacji motofanów 2CV. Skupiają zbieraczy, rekonstruktorów i propagatorów modelu. Największa z nich to powstałe w 1986 r. w normandzkim miasteczku Damigny Association des 2CV Clubs de France.

Ale miłośnicy „Kaczki" zbierają się też poza Francją, głównie co dwa lata na World Meeting of the Friends of the 2CV. W 2023 r. impreza odbyła się w Szwajcarii, a w 2025 r. w Słowenii. Za rok planowana jest w Holandii. Jednorazowo Meeting gości nawet kilka tysięcy samochodów. Tak było w 2021 r., gdy w 2021 r. do Torunia zjechało 2,5 tys. Citroënów 2CV. Liczba kierowców ustylizowanych na żandarma z St. Tropez przekroczyła kilkadziesiąt osób.

Polska szansa

Historycy motoryzacji twierdzą, że Citroën 2CV mógł pojawić się w Polsce już w 1957 r. Trwały wtedy rozmowy gospodarcze między rządami Polski Ludowej i Francji. Jednym z wątków była motoryzacja.

„Dziennik Polski" na pierwszej stronie wydania z 11 października 1957 r. donosił: „Ostatnio władze polskie wyraziły pragnienie upoważnienia zachodnich konstruktorów do zainstalowania taśmy montażowej w Warszawskiej Fabryce Samochodów, aby ulepszyć miejscową produkcję samochodów, która jest niewystarczająca i bardzo kosztowna". Konkluzja teksty brzmiała zaś następująco: „Wydaje się, że samochody »Citroën« 2CV są wymarzonym modelem dla Polski. W Polsce spodziewają się, że firma ta złoży ofertę".

Z szumnych planów niewiele wyszło. Na polityczne fiasko nie wpłynęły nawet motoryzacyjne upodobania premiera Józefa Cyrankiewicza, a na naszych drogach dalej śmigały „Warszawy", „Syreny" i „Lubliny".

2CV wjeżdża na amerykańską ziemię

Jak pisał zmarły w lipcu tego roku inż. Zdzisław Podbielski, autor książki „Poznajemy samochody osobowe świata. Pojazdy francuskie", Citroën 2CV miał swoją karierę w najbardziej zmotoryzowanym kraju na świecie – Stanach Zjednoczonych. Jego cena w 1957 r. wynosiła tam średnio 800 dolarów, co było zdumiewająco niską kwotą – popularny Chevrolet „Bel Air" kosztował od 2 tysięcy USD w górę.

Jeżeli Amerykanie kupowali 2CV, to głównie ze względu na jego europejską egzotykę i „unikalną wręcz brzydotę". W 1959 r. w styczniowym numerze „Popular Mechanics Magazine" pisano: „Jeśli chcielibyście zrobić brzydszy samochód – nie moglibyście. Ani bardziej ukochanego samochodu przez właścicieli". Ale dodawano z nutą sympatii: „Pojedzie wszędzie, w każdych warunkach".

Sławę i uznanie 2CV zdobył dopiero w latach 60. na fali rewolucji hipisowskiej – na równi z Volkswagenem T1 i „Garbusem".

Popularność Citroëna 2CV doczekała się właśnie przekucia w realny produkt – nowej odsłony klasyka. Premierę nowego 2CV zaplanowano podczas salonu Mondial de l'Auto w paryskim Expo Porte de Versailles.

eprasa.pl a37b9c8cf2

POLITYKA

Profesor Rafał Chwedoruk: Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców ciągle jest enigmą

– Problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator polityczny

Dorota Kowalska

Panie profesorze, Donald Tusk powiedział ostatnio tak: „Grzeczny już byłem, nie cofnę nogi". Co to stwierdzenie, Pana zdaniem, oznacza? Wojnę totalną z prezydentem?

Nie, raczej oznacza, że Donald Tusk jest świadomy tego, iż postawił wszystko na jedną kartę. Bynajmniej nie teraz, a wtedy, kiedy wracał do wąsko pojętej krajowej polityki. On zdaje sobie sprawę, że jedyną jego legitymizacją jako przywódcy Platformy i jako lidera całej opozycji jest to, że stanowi kontrapunkt względem Prawa i Sprawiedliwości i że posiada zdolności wygrywania wyborów z PiS-em. Rzecz jasna nie za każdym razem, bo nawet teraz bywa z tym różnie, ale na tle innych przywódców jest w tym najbardziej doświadczony. Zdaje też sobie sprawę z tego, że kiedy ten model legitymizacji zniknie, w zasadzie nie będzie nikomu do niczego potrzebny. Świetnie to obrazuje casus zapomnianej już dzisiaj Koalicji Europejskiej, która niegdyś wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego i łączyła Platformę, PSL i Lewicę. Ona osiągnęła wysoki wynik, ale bardzo wyraźnie przegrała z PiS-em.

Na skutek tej porażki wielu wyborców, którzy wcześniej głosowali na Platformę, w kolejnej elekcji zagłosowało na Lewicę i ludowców. Wtedy właśnie, kiedy ten czynnik głosowania na największego z przeciwników PiS-u zniknął. Teraz Donald Tusk po przegranych wyborach prezydenckich – a głosów wskazujących na jego współodpowiedzialność za porażkę w drugiej turze było sporo – tym bardziej na swój sposób gra politycznie o wszystko. By móc dalej być przywódcą Platformy, musi przynajmniej konsolidować wokół siebie partię oraz najwierniejszą część jej elektoratu. A wśród tej najwierniejszej części istotny procent stanowią ci, którzy uważają rozliczenie niedawnej przeszłości za jeden z priorytetów polityki. Stąd od czasu do czasu Donald Tusk musi wykonywać takie gesty, które będą pokazywały, że jest najdalej idącym, bezkompromisowym przeciwnikiem PiS-u.

Tak, tylko w tej wypowiedzi było ewidentne nawiązanie do Karola Nawrockiego – było i o baseballu, i o kibicach.

Prawica jest w tej chwili personalizowana przez Karola Nawrockiego. Prawo i Sprawiedliwość, mimo sukcesu krakowskiego, bo wynik pana Drewnickiego to polityczny sukces, jest jednak pogrążone w strukturalnym kryzysie, ma najniższe notowania niemal w całej swojej historii, może poza pierwszymi wyborami. Jarosław Kaczyński nie jest politykiem, który rozpoczynałby swoją karierę albo był w jej apogeum. Wyraźnie pełni bardziej funkcję, rzekłbym, wewnątrzpartyjnego mobilizatora, aniżeli tego, kto ma potężną władzę i pełni rolę hegemona prawicy, jak to było do niedawna. Konfederacja jest bytem dosyć efemerycznym, mającym bardzo zróżnicowanych wyborców. To prawda, ma niezłe notowania, jednak zachowuje dystans względem PiS-u, a Grzegorz Braun to już zupełnie inna bajka. Natomiast Karol Nawrocki we wskaźnikach zaufania wciąż stoi wysoko. Poza tym osoba pana prezydenta jest osobą, w którą nie jest tak trudno uderzać. Nie wszystkie te polityczne uderzenia okazywały się być efektywne. Natomiast bagaż różnych życiowych doświadczeń, na tle Andrzeja Dudy na przykład, bardzo taką taktykę, jaką obrał Donald Tusk, ułatwia.

Na pewno część wyborców koalicji rządzącej chce rozliczeń. To jest dla nich sprawa

REKLAMA 0011586922

SOLANKI 18 75
Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk

ważna, dla niektórych być może nawet kluczowa. Czy to oznacza, że te rozliczenia przyspieszą na rok przed wyborami?

Słowo „przyspieszenie" robi w polskiej polityce zawrotną karierę od 1990 roku, kiedy użył go Lech Wałęsa, poparty przez olbrzymią część sfrustrowanych obywateli. Choć paradoksalnie to przyspieszenie miało oznaczać szybsze tempo wprowadzania ultraliberalnych reform. Tak na marginesie, żyjemy w cywilizacji, w której należy się spieszyć. Może dopiero generacja Zet to zmieni. A wracając do sedna problemu: żeby rozliczać w polityce, trzeba mieć polityczną siłę. Szczyt politycznej siły Donalda Tuska oraz koalicji rządzącej przypadał na pierwsze miesiące po efektownie wygranych wyborach. Rozliczenia miały miejsce w niektórych sferach, a w każdym razie na pewno daleko idące zmiany, w innych nie. Źródłem tego nie były zaniechania, brak woli, ale brak politycznej siły wynikający z różnych czynników.

Jakich?

Po pierwsze – ze skali poparcia dla głównych bloków politycznych. Po drugie dlatego, że zwycięstwo Karola Nawrockiego zmieniło nieco polską politykę. Po trzecie dlatego, że PSL nie kwapiło się – z różnych powodów, choćby po to, żeby nie zostać sam na sam z Donaldem Tuskiem, nie zatracić kontaktów na prawicy – do daleko idących rozliczeń. I wreszcie ważny był i jest także czynnik międzynarodowy, choćby w postaci Donalda Trumpa.

Ale jednak rozliczenia mamy: w zeszłym tygodniu zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości wokół finansowania kampanii społecznej „Sprawiedliwe Sądy" przez Polską Fundację Narodową usłyszała Anna P., obecnie pracownica Kancelarii Prezydenta, i Piotr M., obecnie dziennikarz Republiki. Są rozliczenia związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Trochę tego jednak jest!

Nie mówię, że nie. Tyle tylko, że pamiętajmy, iż dla większości opinii publicznej polityka w dzisiejszym świecie, w dzisiejszej kulturze jest silnie spersonalizowana. I sytuacja, w której jakiś anonimowy polityk trzeciego rzędu jest w cieniu rozliczeń, nic nie znaczy.

Politycy z pierwszych rzędów też są rozliczeni, patrz: Zbigniew Ziobro.

Jego można od biedy uznać za polityka pierwszego planu, ale póki co, nic mu chyba nie jest. Żaden wyrok nie zapadł, żaden proces w zasadzie się nie toczy. Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i wielu innych polityków jest wciąż czynnych zawodowo, żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za coś, co zarzucała im ówczesna opozycja, a dzisiaj koalicja rządząca. Te rozliczenia też są oczywiście pewnego rodzaju mitem. To jest, powiedziałbym, takie absurdalne przejęcie schematu myślowego prawicy z lat 90., domagającej się rozliczenia czasów Polski Ludowej, niepomnej kompletnie tego, jaki charakter miała w Polsce transformacja, jakie siły wewnętrzne i zewnętrzne były w nią zaangażowane. I później, kiedy SLD przestał odgrywać wiodącą rolę w polskiej polityce, a dwa odłamy prawicy – jeden bardziej liberalny, drugi bardziej konserwatywny – zostały sam na sam jako główne podmioty polskiej polityki, zaczęły ten schemat, dotyczący dużo poważniejszych kwestii i wydarzeń, nanosić na siebie nawzajem. To jest troszeczkę oderwane od rzeczywistości, po-głębia społeczne emocje. A przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wśród afer były rzeczywiście poważne afery, jak i były takie, które są bardziej pochodną wyobraźni.

dokończenie na stronach 18-19

PARTNEREM CYKLU JEST PRZEDSTAWICIELSTWO KOMISJI EUROPEJSKIEJ W POLSCE

0011568962

Z Lubelszczyzny na rynki Europy.

Tak polskie firmy korzystają ze wspólnego rynku

Pięć tysięcy złotych w kieszeni, brak kapitału obrotowego i firma, której nikt jeszcze nie znał. Tak zaczynał Zbigniew Matusiak, założyciel BHZ Agromat. Kilka lat później jego przedsiębiorstwo handlowało ekologicznym ziarnem z partnerami w wielu państwach Europy. Historia firmy z Lubelszczyzny pokazuje w praktyce, czym dla małego biznesu może być dostęp do dużego rynku i sieci zagranicznych kontrahentów.

Jednolity rynek europejski to obszar, na którym obowiązuje swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i osób. Obejmuje państwa UE oraz Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Dla firm oznacza dostęp do około 450 mln konsumentów i możliwość łatwiejszego rozwijania działalności za granicą.

Od kilku kontaktów do europejskiej sieci klientów

BHZ Agromat powstał w 2008 r. Matusiak wcześniej pracował w branży, ale własny biznes zaczynał niemal od zera.

– Startowaliśmy bez kapitału obrotowego, bez żadnych zasobów materialnych, nie byliśmy rozpoznawalni w środowisku ekologicznym – wspominał po latach.

Pomysł był prosty: wyszukiwać ekologiczne surowce i sprzedawać je odbiorcom w innych krajach Europy. Pierwszym kierunkiem były Litwa i Łotwa, gdzie Matusiak znał rolników szukających zbytu. Później firma budowała relacje z partnerami m.in. w Niemczech, Włoszech, Grecji, Czechach i na Słowacji. Pomagały w tym misje gospodarcze i spotkania organizowane przy wsparciu Enterprise Europe Network.

– Udział w misjach gospodarczych miał dla nas nieocenioną wartość – mówił właściciel BHZ Agromat.

W materiale PARP z 2019 r. podawano, że w pierwszym roku działalności firma osiągnęła 2 mln zł obrotu, a dekadę później było to już 18 mln zł. Agromat miał wówczas ponad 20 proc. udziału w polskim rynku surowców ekologicznych i sieć partnerów obejmującą większość państw europejskich.



Europa jako pierwszy kierunek ekspansji

Podobną drogę obrała firma Greenvit, producent ekstraktów roślinnych. Prezes Rafał Pietruszyński wskazywał, że w latach 2019–2022 przedsiębiorstwo mocniej postawiło na zagranicę.

– Proces internacjonalizacji stał się kluczowym elementem strategii wejścia na rynki międzynarodowe – podkreślał.

Pierwszym kierunkiem były rynki europejskie, później firma brała pod uwagę również kraje azjatyckie i Stany Zjednoczone. Greenvit korzystał z programu **Go to Brand, który współfinansował działania promocyjne polskich firm za granicą.** Jak zaznaczał Pietruszyński, wejście na nowe rynki wymaga badań, kontaktów handlowych i obecności na branżowych targach.

Granica, której znowu trzeba pilnować

To, jak duże znaczenie w handlu mają formalności, dobrze pokazuje przykład Wielkiej Brytanii po brexicie. Od 2021 r. handel towarami między nią a UE podlega procedurom celnym. Oznacza to dodatkową dokumentację, odprawy i czas. Arkadiusz Filipowski, prezes firmy logistycznej Fulfilio, wskazywał w 2026 r., że wysyłki z Wielkiej Brytanii do UE są przeciętnie o 2–4 dni wolniejsze niż przed 2021 r., a koszty obsługi mogą być o 30–50 proc. wyższe niż przy dostawach realizowanych wewnątrz Unii. Dlatego część brytyjskiego e-commerce szuka magazynów i operatorów logistycznych już na terenie wspólnego rynku, w tym w Polsce.

„Jedna Europa, jeden rynek" nadal na liście priorytetów

Historie Agromatu czy Greenvitu nie oznaczają, że ekspansja w UE jest pozbawiona przeszkód. Różnice w przepisach, koszty energii czy administracja nadal mogą utrudniać rozwój firmy w kilku państwach jednocześnie. Dlatego unijne instytucje przyjęły w kwietniu 2026 r. plan „Jedna Europa, jeden rynek", którego celem jest dalsze ograniczanie barier i uproszczenie części przepisów do końca 2027 r.

- Przyjęcie wspólnie przez wszystkie główne instytucje UE planu działania „Jedna Europa, jeden rynek" potwierdza, że Unia na nowo dostrzegła, że rynek wewnętrzny jest wartością samą w sobie i należy go wspierać, zapewniając ramy prawne sprzyjające konkurencyjności przedsiębiorstw w państwach członkowskich UE. Stąd plany uproszczeń szeregu wymogów, których proporcjonalność mogła być kwestionowana, a także szersze wykorzystanie możliwości cyfrowych. Istotnym elementem jest też integracja rynku finansowego.

- tłumaczy dr Piotr Gałązka - ekspert sieci Team Europe Direct przy Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce.

Przypadki polskich firm pokazują, że dostęp do dużego rynku sam w sobie nie zastąpi dobrego produktu, kontaktów i konsekwencji. Może jednak ułatwiać firmie zaczynającej lokalnie dotarcie do odbiorców tysiące kilometrów od swojej siedziby.

eprasa.pl a37b9c8cf2

dokończenie ze strony 17

To znaczy?

Chociażby afera nazwana aferą Dwóch Wież. Chyba nawet najwytrwalsi przeciwnicy Jarosława Kaczyńskiego mieliby problem z uwierzeniem w to, że ów polityk epatujący dystansem wobec nowoczesności i prywatnego biznesu mógłby zostać kandydatem na czołowego dewelopera w centrum Warszawy. Spośród tych afer nie jest chyba przypadkiem, że to Fundusz Sprawiedliwości zaszedł najdalej w rozliczeniach, bo był najprostszy do tego, a ci, którzy znaleźli się w kręgu dyskusji, a niektórzy w kręgu podejrzeń, delikatnie rzecz ujmując cechowali się niebywałą wręcz beztroską w czasie sprawowania władzy. Ale, jak sądzę, jest to na mapie różnych afer bądź budzących wątpliwości opinii publicznej wydarzeń, zjawisk, procesów po roku 1989 taka afera rzędu średniego rzędu. Owszem, mowa w niej o dużych pieniądzach, ale to nie jest afera, która miała strategiczny wymiar. Spuentowałbym tak: Donald Tusk może kwestią rozliczeń utrwalić swoje przywództwo w partii, ma szansę utrzymać przywództwo w koalicji, natomiast to absolutnie nie wystarczy do ponownego zwycięstwa w wyborach.

Ewidentnie widać, że Donald Tusk chce też zrobić porządek w niektórych instytucjach państwa, że wspomnę o Trybunale Konstytucyjnym. Mówi się, że minister Żurek ma się wziąć za Prokuraturę Generalną. To się uda do wyborów, Pana zdaniem?

To nie ma tak naprawdę najmniejszego znaczenia. Każdy w Polsce, kto próbuje opierać strategię polityczną na kwestii wymiaru sprawiedliwości, bardzo na tym traci. Gdy Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 roku, druga strona pod naciskiem środowisk pozaparlamentarnych obrała taką strategię i za chwilę nastąpiły złote lata PiS-u pod względem poparcia. I odwrotnie: PiS, kiedy utracił władzę w roku 2023, próbował przekonać opinię publiczną, że to on jest wytrwałym obrońcą wymiaru sprawiedliwości, praworządności i za chwilę rozpoczął się największy kryzys w dziejach tej partii. Myślę, że większość obywateli nie zauważy tak naprawdę, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, który tak czy inaczej będzie sparaliżowany. Jedyna sprawa, która mogłaby mieć jakieś znaczenie wyborcze, gdyby plany ministra Żurka się ziściły, to sprawa praw kobiet, jeśli chodzi o aborcję. To kwestia, która wywołała poważne zainteresowanie i przyczyniła się niegdyś do utraty władzy przez PiS. Gdyby tu chciano wmontować Trybunał Konstytucyjny tylko w drugą stronę, tym razem liberalizując ustawodawstwo, to być może tak – to byłby dla wyborców jakiś argument. Oddelegowanie do TK ministra Berka sprawiało wrażenie pokazania żółtej kartki ministrowi Żurkowi i innym środowiskom zaangażowanym w kwestie wymiaru sprawiedliwości, jakby Donald Tusk chciał im powiedzieć, że niezbyt sobie z tym wszystkim radzą. Panuje chaos i powszechne przeświadczenie o niemocy. I być może nie jest dziełem przypadku, że dynamika wydarzeń stała się dużo większa po zapowiedziach Donalda Tuska dotyczących nominacji ministra Berka.

Afera Zondacrypto, bo cały czas widzimy jej kolejne odsłony, wpłynie na nastroje społeczne, na to, jak ludzie będą głosować?

Myślę, że w minimalnym stopniu, chyba że wyjdą na jaw takie rzeczy, które jeszcze do tej pory na jaw nie wyszły. Olbrzymia część z nas niezbyt rozumie mechanizmy takiej niegdysiejszej bazarowej gry w trzy karty, tyle tylko, że przeniesionej na poziom internetu i rynku finansowego. Nie zdaje sobie sprawy zresztą, jak dużym zagrożeniem jest „ta gra" dla wielu obywateli. Wszak to forma hazardu. Więc dla większości z nas nie jest to coś, czego doświadczalibyśmy na co dzień. Znaczenie dla systemu partyjnego to wszystko może mieć wtedy, jeśli okazałoby się, że w cieniu Zondacrypto widnieją nie tylko politycy PiS-u, bo PiS co miał stracić, to już stracił, ale gdyby pojawili się na przykład czołowi politycy Konfederacji. Gdyby część opinii publicznej, ta głosując na Konfederację, dostrzegła, że istnieje jakaś szara strefa między PiS-em a Konfederacją, że te partie nie są od siebie tak odległe, jak Konfederacja na co dzień manifestuje, to mogłoby rzeczywiście mieć pewne znaczenie. Jeśli nie, ta afera wpisze się w zjawiska, które powodują, że PiS będzie żył nadal, zapewne będzie drugą siłą w parlamencie, natomiast jego możliwości przyciągania nowych wyborców będą bardzo ograniczone na tle tego, co ta partia prezentowała niegdyś.

Ceny paliw jednak mogą mieć znaczenie. Tutaj prezydent pozostaje nieugięty. Natomiast mam wrażenie, że na tym otwartym konflikcie z rządem Karol Nawrocki jednak traci. W rankingach zaufania dogania go Radosław Sikorski, zaufanie do prezydenta spadło od czerwca o siedem punktów procentowych. Więc to nie jest tak, że prezydent z tej wojny z rządem nie wychodzi trochę poobijany.

Do rankingów zaufania nie przykładałbym większej wagi. Bo tak to być może prezydentem byłby od dawna Ryszard Kalisz, który niegdyś brylował w tych rankingach, a Jarosław Kaczyński w szczycie swojej władzy bywał w nich nisko notowany. Nie sądzę, żeby konflikt z rządem sam w sobie wpływał na pozycję obecnego prezydenta. Przynajmniej na razie.

Dlaczego?

Dlatego że trwa swoisty miesiąc miodowy z udziałem prezydenta i istotnej części opinii publicznej. Takie miesiące w polityce oczywiście nie są wieczne. Wcześniej czy później to będzie musiało się zmienić. Zwłaszcza jeśli rządzący - kwestia paliw z tym się wiąże – będą stawiali głowę państwa przed koniecznością podejmowania decyzji, które nie wszystkim będą się podobały, które będą przeciwstawiały mu duże

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011589615

PGE uruchamia program pozyskiwania z rynku projektów OZE, magazynów energii i infrastruktury sieciowej

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia „Projekt MOC", aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych. Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

„Projekt MOC" stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje projektów, które spełniają następujące minima:
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:
- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:
- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalnoprawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza dostępnego pod adresem https://www.gkpge.pl/grupa-pge/innowacje/projekt-moc. Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.



eprasa.pl a37b9c8cf2

grupy wyborców, także jego wyborców. I kwesta ceny paliw jest jedną z takich sytuacji. Oczywiście wcześniej być może ustawa łańcuchowa, chociaż to dużo bardziej niszowy temat, była tematem, w którym każda decyzja podjęta przez Karola Nawrockiego była nacechowana ryzykiem. Więc konflikt z rządem sam w sobie niekoniecznie, ponieważ notowania rządu są bardzo niskie, natomiast długofalowe skutki niektórych sporów tak – mogą prezydentowi zaszkodzić. Pamiętajmy, że Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców jest enigmą. Jest kimś, na kogo zagłosowali, bo nie chcieli, żeby druga strona wygrała wybory. Natomiast problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała. Wtedy bardzo często odkrywane są dystanse między poglądami dużych grup wyborców a danym politykiem, czy też zdumienie stylem uprawiania przez niego polityki. Więc z całą pewnością notowania Karola Nawrockiego nie będą szły w górę. Wcześniej czy później rozpocznie się mniejszy czy większy ich spadek. Natomiast to, co utrzymuje tego polityka w różnym stopniu na czele rankingów, to jedno wydarzenie, to znaczy kwestia odebrania orderu Zełenskiemu. Tu minister Sikorski i reszta przespali moment eskalacji konfliktu i doprowadzili do tego, że Karol Nawrocki znalazł się na chwilę po tej samej stronie, po której była większość wyborców, także wyborców obozu rządzącego. To mu dało dodatkowy kapitał i opóźnia nieuchronne spadki popularności obecnej głowy państwa.

Myśli Pan, że Karol Nawrocki będzie teraz tracił w sondażach badających popularność i zaufanie do polityków?

Myślę, że to będzie wszystko ewoluowało. Samo zaufanie nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Bronisław Komorowski niemal do momentu porażki w wyborach miał wysokie notowania zaufania. Istotne będzie co innego, mianowicie poziomy poparcia dla prawicowych partii, perspektywa ich zwycięstwa w wyborach i możliwość docierania nie tylko do wyborców PiS-u, bo ci w dużo mniej licznej liczbie niż niegdyś tak czy tak w ostatecznej instancji poprą Nawrockie-go, natomiast bardzo różni wyborcy Konfederacji już niekoniecznie.

Ta wojna między rządem a prezydentem w ciągu tego najbliższego roku do wyborów będzie się nasilać?

W oczywisty sposób. Mówiąc krótko: prawica będzie się chowała za plecami prezydenta. Szczególnie PiS, zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń. Z kolei rządzący wiedzą, że żaden inny polityk prawicy nie jest jej symbolem, jak Karol Nawrocki. Nawrocki inaczej niż wspomniany Duda, inaczej niż Morawiecki w roli premiera jest politykiem wyrazistym, politykiem o zupełnie innym stylu uprawiania polityki. No i co tu dużo mówić, politykiem bardziej kontrowersyjnym. I stąd trudno byłoby zmarnować ze strony koalicji rządzącej taką okazję i w niego nie uderzać.

Jak Pan myśli, co w ostatecznym rachunku zadecyduje o decyzjach wyborców niezdecydowanych? Bo to oni przesądzą o wyniku wyborów.

Ceny paliw przekładają się na ceny bardzo wielu produktów i towarów. W niektórych przypadkach w sposób szybki, bezpośredni, w innych pośrednio i w dłuższym horyzoncie czasowym. To świetnie widać w Stanach Zjednoczonych. Polska sama nie jest producentem, wydobywcą ropy, żeby nas mogła przed tym wszystkim, co dzieje się na światowych rynkach, uchronić. Rządzących czekają trudne decyzje z tym związane. Jeśli chcą mieć szansę na zwycięstwo w wyborach, muszą dbać o to, aby koszty życia codziennego ze względu na paliwa, ale także na inne aspekty, nie były coraz wyższe. Jak spojrzymy sobie nawet na ten Kraków, należy pamiętać, że nie można go przekładać prosto na ogólnokrajową politykę, bo tam jest zmienna w postaci Łukasza Gibały, która nie wystąpi w ogólnokrajowej polityce, poza tym Kraków nigdy nie był reprezentatywny dla wyników ogólnopolskich. Ale jedna rzecz zwraca uwagę. Otóż cała sprawa zaczęła się od strefy czystego transportu, która dla części mieszkańców, szczególnie obrzeżnych dzielnic, oznaczała ograniczenie komfortu poruszania się po mieście, a co za tym idzie podniesienie kosztów. To jest, powiedziałbym, małe wydarzenie, ale ono może urosnąć do rangi symbolu. Rząd stara się robić wiele, by zabezpieczać poziom życia kluczowych dla niego grup elektoralnych – świadczy o tym choćby reforma podatkowa korzystna dla obywateli i obywatelek o średnich dochodach. To pokazuje, że dostrzeżono taką konieczność. Ale tu chodzi przede wszystkim o to, by ograniczyć możliwość mobilizacji przeciwko rządzącym. A taka możliwość pojawia się wtedy, kiedy niezadowolenie ma dość szeroki charakter, kiedy powstają inne niż symboliczne poziomy niezadowolenia z rządzących, a zaburzenia poziomu życia codziennego w wymiarze materialnym czymś takim byłyby z całą pewnością.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Rafał Chwedoruk

Politolog Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce historycznej, ruchach społecznych, ekstremizmach politycznych. Autor wielu książek, m.in. „Polityka historyczna", „Socjaliści z Solidarności w latach 1989-1993".

REKLAMA 1011531057

STUDIA PODYPLOMOWE
W AKADEMII LIPIŃSKIEGO
REKRUTACJA TRWA!

UL. JAGIELLOŃSKA 109A, 25-734 KIELCE
ANS@LIPINSKI.EDU.PL / REKRUTACJA@LIPINSKI.EDU.PL
WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL
41 345 13 13 / 41 345 69 19 / 41 366 93 93

eprasa.pl a37b9c8cf2

GWIAZDA TYGODNIA

Igor Herbut: Mam miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu

„Żeremie" to tytuł nowej solowej płyty frontmana zespołu LemON. Znalazła się niej bardzo emocjonalna muzyka z poetyckimi tekstami. Przy okazji tej premiery Igor Herbut opowiada nam o wyjątkowej relacji ze swoim synem Kaiem

Paweł Gzyl

Sześć lat temu wydałeś swój pierwszy autorski album „Chrust". Mimo że stało się to na początku pandemii, odniósł on spory sukces. Zachęciło cię to kontynuowania solowej działalności?

Oczywiście. Ale nie tylko to. Ważne było też to, że zapoczątkowałem tym samym odrębną odnogę swych muzycznych poszukiwań – bardzo moją i w pełni autorską. To był pierwszy bardzo ważny krok na tej drodze. Trudny, bo wydarzył się w czasie pandemii. Nie spodziewając się tego, wydałem bardzo dużo marketingowego budżetu na outdoor. Było to najgorsza decyzja, jaką mogłem podjąć, bo plakaty te widział chyba tylko ten patrol, który jeździł po ulicach miasta. (śmiech) Sytuacja była jednak równoważnie piękna, ponieważ okazało się, że ta płyta jest ludziom potrzebna. W ciągu kolejnych sześciu lat wydarzyło się w moim życiu wiele kolejnych solowych historii, choćby ostatnio „Męskie Granie". Miały one trochę inny kolor, ale doprowadziły mnie teraz do wydania drugiej płyty – „Żeremie". Wracam więc z utworami, które są bardzo moje. Ponownie zamieniłem się w Zosię Samosię i jestem bardzo dumny z tego, że album ten nie jest gorszy od „Chrustu".

Kiedy zacząłeś pracować nad piosenkami na „Żeremie"?

Tak naprawdę utwory te powstawały przez ostatnie sześć lat. Jeden z nich nawet wcześniej – dwa lata przed „Chrustem". Wydawał mi się jednak nie w kolorze tamtej płyty, więc schowałem go szuflady. Teraz opowiadana w nim historia nabrała nowego sensu, postanowiłem więc go wykorzystać.

Sam skomponowałeś, napisałeś i zagrałeś cały materiał na „Żeremie". Co sprawiło, że zdecydowałeś się na taką pełną samodzielność?

To nie do końca była pełna samodzielność. W powstaniu płyty wzięli udział wspaniali muzycy, którzy bardzo mi ufają i dają dużo od siebie. Dwie piosenki napisaliśmy wspólnie z braćmi Tomkiem Świerkiem i Przemkiem Świerkiem z LemONa. Chciałem bowiem, aby ten „Chrust" nie był zbierany samodzielnie i żeby zbudować te „Żeremie" z kimś mi bliskim. Lekko otworzyłem się więc na innych, na pewno bardziej niż na pierwszej płycie. Wszystko jednak ostatecznie przepuściłem przez siebie i wymyśliłem sam. Na „Chruście" chciałem sobie coś udowodnić, a na „Żeremiach" już nie musiałem, bo znam już teraz swoją wartość. Tutaj przede wszystkim chciałem utrzymać poziom, żeby nie był gorszy niż na debiucie – muzyki i tekstów, brzmienia i szczerości. W efekcie powstał materiał, który nie waham się nazwać jednym z najlepiej brzmiących w tym kraju. Mogę tak powiedzieć obiektywnie bez fałszywej skromności.

Większa część płyty ma intymny ton. Momentami wręcz szepczesz do ucha słuchacza. Co cię pociąga w formule takiego lirycznego zwierzenia?

To prawda: taka intymność bardzo mnie pociąga. Uwielbiam pokazywać szczerość w ten sposób. To tak naprawdę jestem ja. To osobisty, intymny i nawet lekko wsobny materiał. Ale jak się okazuje, ten mój pokój, w którym piszę i śpiewam te teksty, robi się coraz szerszy i mogę zaprosić doń coraz więcej pięknych serc i świadomych ludzi, którzy chcą doświadczać tego, co ja, poczuć to i zrozumieć. Bo okazuje się, że są to też ich historie, oczywiście zinterpretowane po mojemu, ale pokazujące, że nie tylko ja tak mam. Na szczęście coraz lepiej umiem o tym pisać i opowiadać w muzyce i w tekstach. A to dzięki temu, że coraz łatwiej przychodzi mi mówienie o emocjach, co jest oczywiście znacznie trudniejsze niż napisanie piosenki. Te momenty dają mi poczucie, że nie jest sam w tym, co przeżywam i doświadczam. Dlatego czasami potrzebuję się zwierzyć i poczuć wspólnotę. I to jest ekstra.

Gdzie stawiasz sobie granice tej szczerości wobec słuchaczy?

Na pewno gdzieś je sobie stawiam. Nie myślę jednak o tym tak technicznie. To trudne i łatwe zarazem. To są moje historie, ale kiedy ktoś pyta, czy dany tekst opowiada o mnie, mogę zawsze powiedzieć, że to licentia poetica. (śmiech) To taki zawór bezpieczeństwa. W końcu to muzyka pop i piosenki, w których stosuje się narrację w pierwszej osobie. Na pewno staram się wpuszczać ludzi tylko tam, gdzie nie będę się potem wkurzał, że ten dywanik jest brudny.

Nad częścią tych piosenek unosi się duch Marka Grechuty – choćby w walczyku „Ogród". To zasługa twojego projektu Grechuta Herbuta?

Bardzo ciekawe spostrzeżenie. Być może masz rację. To był wspaniały projekt i cudowna inspiracja. Podczas koncertu w Krakowie na widowni była z nami pani Danuta Grechuta – i to było bardzo wzruszające i ważne spotkanie dla mnie. Dostałem bowiem od niej oficjalne „błogosławieństwo" dla moich wersji piosenek jej męża. Cieszę się, że to się wydarzyło i jest to bardzo budujące. W przypadku „Żeremi" te nawiązania do Marka Grechuty nie są intencjonalne, ale niewykluczone, że pojawiały się w niektórych utworach. Ja uwielbiam pisać i śpiewać poezję i staram się to robić dobrze. Dla jednych to może być grafomania, a dla drugich – właśnie poezja. Prawda leży pewnie gdzieś pośrodku. (śmiech)

Jest na płycie również miejsce na bardziej rockowe brzmienia – choćby w „Ocknij się" i „Tak ma być". Z czego to wynika?

To po prostu jestem ja. Raz jestem liryczny, a raz są tu „trzy akordy, darcie mordy", no, może trochę więcej niż trzy akordy. (śmiech) I to jest super. Refren w „Tak ma być" jest chyba najtrudniejszy technicznie z wszystkich, jakie napisałem w życiu. Tam jest tak naprawdę wszystko: falset, trochę gardła, trochę przepony, do tego przechodzi to płynnie w siebie i jak zawsze bardzo ważna jest intonacja. Bardzo się cieszę, że tak udało się to połączyć. Bo lubię ten pazur, jest to mocno emocjonalne i układa się w dobrą opowieść. Jestem więc bardzo dumny z tego utworu i z całej tej płyty.

Nie ma tu oczywistych nawiązań do folku, jak u LemONa, ale w twym głosie jest ciągle ta łemkowska rzewność. To twój znak rozpoznawczy?

Jestem Łemkiem, ale ostatnio mało piszę w języku łemkowskim. To jest trochę do zmiany. Wydaje mi się, że w „Helsinkach" jest trochę taka harmonia wokalna, bliska łemkowskim śpiewom. Ale ten wielogłos jest stworzony wyłącznie z mojego głosu. Dla słuchaczy, którzy tęsknią za takimi nawiązaniami w mojej twórczości, jest to więc lekkie puszczenie oczka.

Jak wspomniałeś, twoje teksty mają bardzo poetycki charakter. Jak nadajesz im taki kunsztowny sznyt?

W przypadku „Żeremi" wyglądało to tak jak u poety: siadałem sam pod drzewem z notatnikiem i pisałem kolejne wiersze. Czasem było to tylko zdań połączonych ze sobą w jedną całość. Chciałem w ten sposób sprawdzić, czy potrafię posługiwać się taką formą wyrazu. Do tego potem dochodziła muzyka, którą zazwyczaj pisałem wcześniej. Szukałem sytuacji, w której melodia zgadza się z wierszem. Trochę potem to redagowałem i rejestrowałem na dyktafonie – dla samego siebie, żeby wyczuć, czy to ma sens. Teraz postanowiłem, że zamieszczę te pierwsze wersje na specjalnej płycie „Darń", która zostanie dołączona do części nakładu „Żeremi". W ten sposób słuchacz będzie mógł wejść w ten moment, w którym powstaje dana piosenka. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej intymnego. Tam są różne moje komentarze, obsuwy, niestudyjne sytuacje. Sam boję się tego odsłuchać i prawdę powiedziawszy nie wiem, co tam dokładnie jest nagrane. (śmiech)

Jak powszechnie wiadomo, bobry budują „Żeremie" z „Chrustu". Co sprawiło, że postanowiłeś nawiązać w ten sposób do swej pierwszej solowej płyty?

To jest pewna kontynuacja. „Chrust" był potrzebny do zbudowania „Żeremia". Gwoli wyjaśnienia: bobry budują swój dom, składając go z chrustu, gałęzi, mułu, czyli pozornie błahych i lichych materiałów. W ten sposób powstaje konstrukcja na wodzie, która jest w środku sucha. Bobry nie do końca mają wpływ na jej poziom, więc muszą o to żeremie codziennie dbać. W finale płyty pojawia się światło – i nie wiadomo, czy ten dom jest naprawdę bezpiecznym lub ostatecznym miejscem. Znalazłem tę metaforę żeremia przypadkowo, ale jakoś tak idealnie trafiła w moją sytuację życiową. „To jest o mnie, o tym, o czym piszę, to niewiarygodnie siedzi we mnie" – pomyślałem. Dlatego postanowiłem ją wykorzystać.

W symboliczny sposób piosenki te opowiadają o budowaniu bezpiecznej przystani. To założenie rodziny zainspirowało cię do takiej opowieści?

Wydaje mi się, że w jakiś sposób tak. Cały czas uczę się tego i zobaczymy, co będzie dalej. Bo nie wiadomo do końca, co stanie się z tym żeremiem – czy będzie spokojnie funkcjonować, czy ulegnie zniszczeniu i trzeba je będzie zbudować na nowo, tym razem może jakoś inaczej. To wszystko jest zawarte na tej płycie.

Z twoich piosenek wynika, że podstawowym budulcem tych żeremi jest miłość.

Miłość albo jej brak. Bo kiedy jej brakuje, szukamy jej w sobie, zadajemy sobie pytanie, gdzie ona jest. Czy jest do odnalezienia? Czy jest może przykryta czymś i dlatego jej nie widzimy? Miłość jest na pewno azymutem. Jej obecność lub jej brak stwarza to, kim jesteśmy i jakie zadajemy sobie pytania. A kiedy zadajemy pytania, to pojawiają się odpowiedzi. Tylko trzeba je szczerze najpierw sobie zadać.

W popkulturze miłość jest rozumiana bardzo powierz-

eprasa.pl a37b9c8cf2

chownie – raczej jako chwilowe zauroczenie. Jak ty ją rozumiesz?

To bardzo filozoficzne pytanie. (śmiech) Ja przede wszystkim staram się doświadczać miłości. Znam więc sytuacje, kiedy ona jest, i znam sytuacje, kiedy jej brak. Znam też jej różne rodzaje. Trudno mi o tym mówić, dlatego o tym piszę. I ta płyta o tym opowiada: że miłość była, jest i będzie. Teraz doświadczam jej jednak inaczej i ciekawiej. Jestem bardzo otwarty na miłość i spokojny, że nadejdzie.

Swojemu synowi dałeś na imię Kai, co tłumaczysz jako „Ocean Miłości". To on jest twoją największą miłością?

Absolutnie! To moja największa miłość, która mnie inspiruje każdego dnia. Kai ma już siedem lat, staram się więc być bardzo obecny w jego życiu, wspierający i słuchający. Myślę, że jestem wyrozumiałym tatą. Staram się bardzo nic nie zepsuć w naszej relacji. Dziecko jest „czystą kartką", dlatego bardzo uważam, co na niej zapisuję. Kai jest czystą miłością, od której można się tylko uczyć, więc najlepiej w tym nie przeszkadzać, a tylko pomagać.

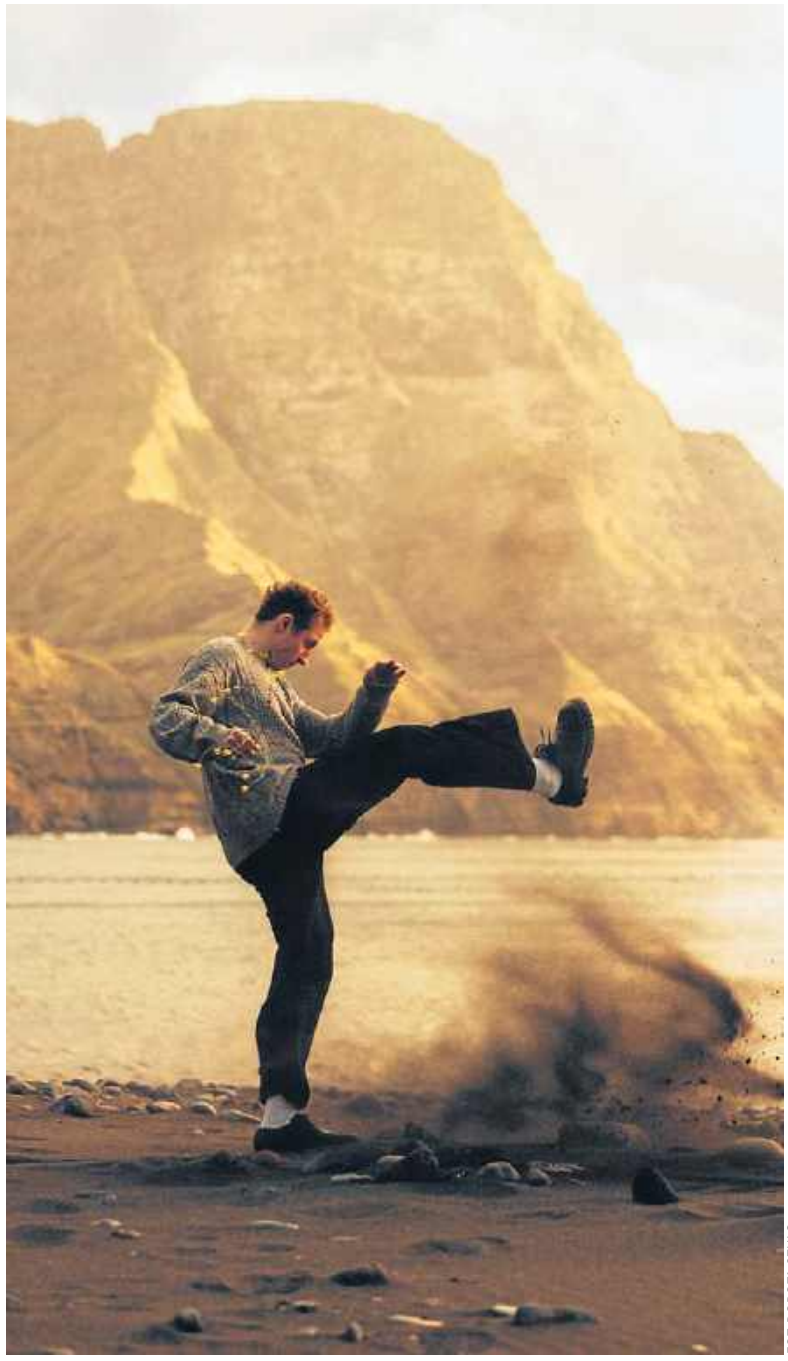
W „Żółwiu" podkreślasz, że do zbudowania tej bezpiecznej przystani potrzebna jest też wytrwałość i cierpliwość. Masz takie cechy charakteru?

Coraz więcej. Uczę się nie gonić za falą, ale pozwolić się jej ponieść. Wychodzę spod kamienia, pod którym siedziałem, i otwieram się bardziej na okazywanie emocji. Dzięki temu jestem spokojniejszy, bez lęku, otoczony miłością i szczęściem. Wszystko dzieje się powoli, w swoim tempie.

To budowanie tych symbolicznych „Żeremi" nie jest proste ani łatwe. Jakie napotkałeś na tej drodze trudności?

Całe mnóstwo. (śmiech) Można by mówić i mówić. Na pewno nie chciałbym jednak niczego zmieniać z tego, co się wydarzyło. Wszystko to było potrzebne, abym znalazł się w tym miejscu, w którym obecnie jestem. Mam tu na myśli dobre i złe rzeczy. Każdy błąd, problem, trudność – wszystko przyniosło mnie tu, gdzie teraz jestem. Gdyby to się nie wydarzyło, to bałbym się, że stracę to, co mam. A mam naprawdę miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu.

Gwiazdy popu często są w trasie, w telewizji czy w studiu. To nie utrudnia zbudowania domu?



FOT. DOROTA SZULC

Igor Herbut: Każdy błąd, problem, trudność – wszystko przyniosło mnie tu, gdzie teraz jestem. Gdyby to się nie wydarzyło, to bałbym się, że stracę to, co mam

Faktycznie często wyjeżdżam, ale ma to całkiem pozytywny wpływ na mojego syna. Nie chodzi mi to o to, że mnie nie ma w domu, tylko o to, że on widzi, że tata pracuje. Ostatnio napisaliśmy na „Męskie Granie" utwór „Nareszcie" i stał się on jedynką w polskim airplayu. Kai był na wakacjach i nagle usłyszał w radiu tę piosenkę, że to jego tata śpiewa. Bardzo go to ucieszyło. Jego koleżanka czy kolega znają ten utwór i on może im powiedzieć: „To śpiewa mój tata". Kiedy się o tym dowiedziałem, pomyślałem sobie, że czasem jego radość jest warta tych moich wyjazdów.

Zabierasz czasem syna na koncerty?

Ostatnio był na finale „Męskiego Grania". Widział więc te tłumy, słyszał, jak śpiewamy. Ale największe wrażenie zrobiły na nim wizualizacje nad sceną i latające drony. (śmiech)

Gwiazdy popu mają często rozbuchane ego. To nie ułatwia budowania stabilnej i bezpiecznej rodziny. Jak ty sobie z tym poradziłeś?

Czy ja mam rozbuchane ego? Nie wiem. Jakby miało mi odwalić, to chyba już by mi odwaliło. (śmiech) Każdy ma swoje plusy i minusy, każdy ma swoje jasne i ciemne strony, nie tylko gwiazdy popu. Ja staram się dzisiaj przede wszystkim być bardzo szczery i walczyć z pewnymi sprawami. Jestem po raz pierwszy na tym świecie. Tak samo mój syn. Po raz pierwszy jestem ojcem, a on synem. Uczymy się obaj na własnych błędach. Nie można się więc katować, że coś mi się nie udaje czy w czymś nawalam. Po prostu trzeba robić wszystko najlepiej, jak się potrafi. I będzie dobrze.

Tworząc własną rodzinę i budując swój dom, w naturalny sposób odwołujemy się do tego domu, z którego wyszliśmy. Śpiewasz o nim w „Wagonikach".

Wspominam w tym utworze moją mamę, która, kiedy byłem mały, robiła mi kanapki pokrojone w kwadraciki, a ja nazywałem je „wagonikami".

Moja mam też mi takie robiła. Tylko ja mówiłem, że są to „kąski".

(śmiech) A to fajne i wcale nie takie oczywiste, bo pytam ludzi wokół o to i nie słyszałem jeszcze, żeby u kogoś też tak było. A te „wagoniki" smakowały jak nic innego. Byłem niedawno w moim rodzinnym Przemkowie i chcę tam nakręcić klip do tej piosenki.

Twój rodzinny dom jest dla ciebie wzorem do budowania twojego własnego domu?

Jeśli weźmiemy wszystkie dobre i niedobre rzeczy, które się w nim działy – to absolutnie tak. Na pewno stanowi pewien azymut, który wyznacza mi, czego chcę i czego nie chcę, budując własny dom. Tak to już jest. Ja dosyć szybko opuściłem rodzinny dom: wyjechałem do internatu i tak naprawdę już nigdy tam nie wróciłem do końca. Tak się wydarzyło, bo chciałem się szybko usamodzielnić i poszukać siebie. Lubiłem być sam ze sobą i do dzisiaj mi to zostało.

Być może ta twoja silna potrzeba zakorzenienia i bezpieczeństwa wynika z historii twej rodziny i całej łemkowskiej społeczności?

Bardzo lubię tę łemkowską tradycję. To bardzo inspirujące i piękne. Czasem tęsknię za chodzeniem z namiotem na plecach po górach. Może jeszcze kiedyś to się wydarzy? Teraz już jednak tego nie mam. Mam nadzieję, że pojedziemy z LemONem do Przemkowa i będziemy tam szukać inspiracji do nowej płyty.

Często odwiedzasz rodzinny dom?

Bardzo rzadko. I myślę, że trzeba to zmienić.

Twój syn wychowuje się w Warszawie. Starasz mu się w jakiś sposób przekazać łemkowskie tradycje?

Czasami mu coś śpiewam po łemkowsku, robię to więc w ten sposób.

Płyta z utworu na utwór zmierza w stronę światła. Kiedyś powiedziałeś po urodzeniu syna: „Idę w stronę wyjścia z tunelu – tego dobrego światła, które grzeje moją buźkę". Czym jest dla ciebie to światło?

Odkryciem miłości i szczerości. Pójściem w życie bez lęku. W tym moim żeremiu pojawia się światło i jestem ciekaw, czy jest to droga, którą powinienem pójść. Czy raczej oznacza, że mam już jasno i nie muszę inwestować w żyrandol. (śmiech)

A w sensie metafizycznym? Wychowałeś się na styku prawosławia i katolicyzmu. W jakiej duchowości dzisiaj się odnajdujesz?

W bardzo osobistej i w oddechu. Wiem, że to dziwnie brzmi, ale staram się zrozumieć siebie, swojego ducha, swój oddech i swoje myśli. Wsłuchuję się więc w swoje ciało i umysł. To dla mnie coś nowego i ciekawego. Zacząłem bowiem praktykować jogę.

Traktujesz ją jako ćwiczenia fizyczne czy coś więcej?

To właśnie nie jest tylko ćwiczenie fizyczne. Joga wiele rzeczy układa i mówi o intencji. To coś bardzo osobistego i nowego dla mnie, ciekaw więc jestem, co przyniesie. Staram się rozpoznawać swoje uczucia i mówić o nich głośno. Teraz tych emocji, z którymi wcześniej człowiek nie miał do czynienia, jest coraz więcej. Może na starość się tak dzieje? Nie wiem. Tak czy siak staram się zbudować coś szczerego i dobrego.

Na koniec zejdźmy na ziemię: w październiku wyruszasz z zespołem w trasę promującą „Żeremie". Wykonasz wszystkie utwory z płyty?

Na pewno. Zagramy całą płytę. Jesteśmy jeszcze przed próbami, więc nie wiem, jak to zabrzmi, ale jestem pewien, że to będą bardzo piękne spotkania.

Zagracie też coś z twojej pierwszej płyty?

Może? Zobaczymy.

Będą to koncerty w wielkich i eleganckich salach, jak ICE Kraków. Uda ci się zachować intymny ton tych piosenek w takich dużych przestrzeniach?

Bez problemu. Przecież grałem w ICE Kraków solo – tylko ja i fortepian, umiem więc stworzyć intymny klimat w takich salach, tym bardziej że teraz będę z zespołem. O to się więc akurat nie martwię.

Fani by mi nie wybaczyli, gdybym nie spytał na koniec: co z LemONem?

LemON ma się dobrze. Cały czas poszukuje i robi nowe piosenki. Za rok piętnastolecie zespołu, więc będziemy szykować coś specjalnego.

eprasa.pl a37b9c8cf2

TEMAT TYGODNIA



FOT. 123RF

Badanie CBOS pokazuje, że mężczyźni coraz częściej angażują się w obowiązki domowe – ale większość z nich to ciągle domena kobiet

Czasy siłaczek nie minęły, czyli zarobiony jak współczesna kobieta

Niby jest lepiej, niby mężczyźni coraz chętniej biorą na siebie część obowiązków domowych, przede wszystkim tych związanych z wychowaniem dzieci, ale wciąż to głównie kobiety gotują, sprzątają, robią zakupy, a przede wszystkim organizują życie rodzinne

Dorota Kowalska

Anna, 56 lat, wciąż czynna zawodowo. Do pracy wyjeżdża bladym świtem. Tak umówiła się z szefem: zaczyna o godz. 6.00, żeby skończyć wcześniej i uniknąć popołudniowych korków. Wraca do domu około godz. 16.00, porządkuje poranny bałagan, gotuje obiad, chyba że został z poprzedniego dnia, jeśli trzeba, zajmuje się wnukami. Tak naprawdę dopiero wieczorem ma czas, żeby poczytać książkę czy obejrzeć w telewizji jakiś film.

– Tak było właściwie od zawsze: to ja gotuję, włączam pralkę, sprzątam, robię zakupy, dbam o ogródek przed domem. Adam, znaczy mąż, naprawia przeróżne sprzęty, zajmuje się takimi męskimi sprawami – opowiada.

Całe mieszkanie sprząta raz w tygodniu, najczęściej w soboty. W tygodniu dba, żeby skarpetki nie leżały pod krzesłem, łóżko było zaścielone, naczynia włożone do zmywarki, pranie robi co trzeci, czwarty dzień. Czasami, jeśli jest taka potrzeba, odbiera wnuczkę z przedszkola albo wnuka ze szkoły i zajmuje się nimi do powrotu rodziców.

– Mieszkamy w domku jednorodzinnym: córka z zięciem zajmują piętro, my parter. Więc tak naprawdę wnuki są u nas bardzo często – wybucha śmiechem.

Zauważyła, że u znajomych jest podobnie: to panie dbają o dom, panowie naprawiają domowe sprzęty, czasami pomagają w zakupach. Tyle.

– Ale u córki jest już zupełnie inaczej. Zięć gotuje, pomaga w sprzątaniu, zajmuje się dziećmi: jeździ z nimi na wszystkie zajęcie dodatkowe, chodzi na basen. Więc myślę, że to młodsze pokolenie inaczej niż nasze podchodzi do podziału obowiązków domowych – mówi Anna.

I dodaje, że młode kobiety nie dają się już tak łatwo zagonić do garów i pieluch. Coraz częściej wciągają swoich partnerów do domowych obowiązków.

– Kiedyś było tak, że kobieta siedziała w domu i zajmowała się dziećmi, a to mężczyzna utrzymywał rodzinę. Dzisiaj kobiety pracują zawodowo na równi z mężczyznami, zdarza się, że zarabiają więcej niż oni, więc siłą rzeczy podział obowiązków musiał się zmienić – zauważa. Chociaż, umówmy się, ona i jej koleżanki pracowały, a i tak to głównie one zajmowały się domem. Tyle że ich córki są już inne.

Panowie częściej pomagają

Pewnie coś w tym jest. Z najnowszego raportu CBOS wynika, że w ciągu ostatnich ośmiu lat zaszły bardzo wyraźne zmiany w podziale obowiązków domowych, a przynajmniej w deklaracjach osób biorących udział w badaniu. Obecnie częściej obowiązki te są współdzielone, a rzadziej niż wcześniej spoczywają wyłącznie na barkach kobiet.

Mimo tego, w zdecydowanej większości polskich domów, wyłącznie kobiety prasują (74 proc.), robią pranie (70 proc.), a w nieco ponad połowie – jedynie na barkach kobiet spoczywa przygotowywanie posiłków (53 proc.) oraz wykonywanie gruntownych, większych porządków (51 proc.). Zwykłe, codzienne porządki najczęściej są wykonywane wspólnie lub różnie (50 proc.), podobnie jak zmywanie naczyń (w tym obsługiwanie zmywarki) (49 proc.) oraz codzienne zakupy (57 proc.), choć trudno tu mówić o egalitarnym podziale tych obowiązków, gdyż

eprasa.pl a37b9c8cf2

w znacznej części gospodarstw wykonują je wyłącznie kobiety, a w relatywnie niewielu – wyłącznie mężczyźni.

Z kolei wyraźną domeną mężczyzn jest wykonywanie drobnych napraw (81 proc.) oraz zlecanie usług do wykonania (63 proc.).

„Obowiązki opiekuńczo-wychowawcze najczęściej przypadają w udziale przedstawicielom obu płci – wspólnie lub na zmianę. Dotyczy to opieki nad dziećmi (40 proc.), odrabiania lekcji z dziećmi (22 proc.) czy też opieki nad zwierzętami domowymi (48 proc.). Jeśli jednak nie są one sprawowane wspólnie, to częściej wykonywane są wyłącznie przez kobiety niż wyłącznie przez mężczyzn. Opieka nad osobami z niepełnosprawnościami równie często sprawowana jest wspólnie (10 proc.), co wyłącznie przez kobiety (10 proc.). Wyłączne zaangażowanie mężczyzn w tym względzie jest bardzo niewielkie (2 proc.)" – czytamy w raporcie CBOS.

Decyzje podejmujemy najczęściej razem, chociaż w kwestiach kulinarnych to kobiety rządzą (51 proc.). W większości polskich domów decyzje dotyczące zwykłych, bieżących spraw (61 proc.), a także większych wydatków (78 proc.), sposobów spędzania czasu (83 proc.), spotkań rodzinnych czy towarzyskich (84 proc.) oraz wyjazdów wypoczynkowych (84 proc.) są podejmowane wspólnie lub zamiennie. Ustalenia odnoszące się do sposobów wychowania dzieci również z reguły wypracowywane są wspólnie (49 proc.). W gospodarstwach domowych, w których decyzje nie są podejmowane wspólnie, rozstrzygający głos częściej należy do kobiet niż do mężczyzn.

Problem stary jak świat

Podział domowych obowiązków, to temat rozmów i kłótni. O tym, że budzi sporo emocji, świadczą chociażby fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Dziewczyny, powiedzcie mi, jak wygląda u Was podział obowiązków domowych w małżeństwie. Ja jestem strasznie rozżalona i zła na swojego męża, ponieważ czuję się wykorzystywana. Obecnie jestem w domu z dzieckiem, które ma pół roku i wszystkie obowiązki domowe spoczywają na mnie. Mąż praktycznie nic nie robi. Przed ślubem zapewniał mnie, że będziemy partnerami, przed urodzeniem dziecka goniłam go do roboty i zawsze musiał coś w domu zrobić. Teraz chyba uważa, że skoro jestem w domu to mogę robić wszystko i tylko mi powtarza, że nie da się zrobić w gary. Rano to ja ogarniam dom, biorę dziecko na spacer, gotuje obiad, sprzątam. Wszystko robię na bieżąco i staram się nie mieć żadnych zaległości. Tak więc zawsze jest czysto i obiad na dwa dania. Wkurza mnie to, że mąż nigdy nie ogarnie po sobie, zawsze muszę pokazać placem, na kibelku potrafi przesiedzieć z 40 min, zwykle przed i po pracy, bo tam ma spokój.(...) Co mam mu powiedzieć, albo zrobić, bo nie chcę być i nigdy nie godziłam się na bycie czyjąś służącą".

Internauta2: „Mój pracuje fizycznie i nie miałabym serca po 10 godzinach ciężkiej pracy w upale gonić go do garów. Ja obiad robię na dwa dni, w tygodniu ogarniam mieszkanie A większe sprzątanie robimy w sobotę. Mamy dwójkę małych dzieci i nawet mam czas wypić ciepłą kawę".

Internauta 3: „ U nas było podobnie, ja zajmowałam się z rana domem, mąż po pracy coś pomógł. Nigdy nie miałam ciśnienia, żeby były dwa dania, dom wylizany, wszystko perfekt zrobione. Co chciałam to zrobiłam, nie zgrywałam wonder woman".

Internauta4: „Mój też pracuje fizycznie, jest policjantem. Ale czy to znaczy, że ja wszystko mam robić w domu? Kiedy on ma czas na spokojne zjedzenie obiadu, grę na telefonie. A jego opieka nad dzieckiem sprowadza się do położenia małej na macie i drzemania sobie".

Internauta5: „Same jesteście sobie winne, jeszcze może do tego dwudniowego obiadu deser zaproponuj, zimne piwko i kapcie, żeby pan i władca mógł się zrelaksować po pracy. Raz, drugi, trzeci nie dostałby obiadu albo nie miał czystych gaci, to wiedziałby, jak posprzątać swój dom i zająć się swoim dzieckiem, ale głaszczcie dalej i płaczcie, że on się nie domyślił".

Internauta 6: „U nas też na początku były jazdy o sprzątanie. Mąż wracał z pracy i przed tv odpoczywał. Parę razy się wydarłam i już po problemie. W sobotę on sprząta. Co drugi dzień on robi obiad. Wynosi śmieci on – przy sortowaniu to musi wynosić codziennie. Powiedziałam, że służąca nie będę i zakumał".

Internauta7: „Ja akurat jestem w domu z dziećmi, a mąż pracuje w różnych godzinach i w różnych dniach. Do jego obowiązków należy: wyrzucanie śmieci, odkurzanie i mycie podłogi, sprawdzanie skrzynki pocztowej, kupowanie rano pieczywa, robienie opłat, obcinanie dzieciom paznokci i kąpanie dzieci, w nocy wstaje do najmłodszego, jeśli zachodzi taka potrzeba. Do wspólnych obowiązków należy: mycie naczyń i ewentualnie ubieranie dzieci, gdy wychodzimy razem na spacer. Od czasu do czasu mąż zrobi jajecznicę albo kanapki i może kilka razy w roku zdarzy mu się wstawić pranie (głównie jego robocze). Reszta rzeczy należy do mnie (sprzątanie, ścielenie łóżek, pranie, gotowanie, podlewanie kwiatków itp.). A i u mnie się nie prasuje ubrań:)".

Cóż, z raportu „Polacy o rolach płciowych i różnicach między kobietami i mężczyznami" wynika, że według 85 proc. badanych, w polskim społeczeństwie to od kobiet oczekuje się, w większym stopniu niż od mężczyzn, że zajmą się domem i dziećmi. Jednocześnie 62 proc. jest zdania, że to kobieta jest na ogół w stanie zająć się dzieckiem lepiej niż mężczyzna, „co stanowiłoby pewne uzasadnienie dla powyższej normy".

Jest też spore zróżnicowanie opinii w przypadku poglądu, że kobiety mają obecnie zbyt duże wymagania wobec mężczyzn. Ponadprzeciętnie często zgadzali się z nim mężczyźni (54 proc. wobec 44 proc. kobiet), badani w wieku 25–34 lata (58 proc.), mieszkający w mniejszych miejscowościach, gorzej wykształceni i wyznający poglądy prawicowe.

Kobiety są zmęczone i wypalone

Wygląda na to, że problem podziału obowiązków nie jest tylko polską domeną. Naukowcy z Uniwersytetu w Bath i Uniwersytetu w Melbourne postanowili sprawdzić, jak w amerykańskich rodzinach radzą sobie z tą kwestią. W badaniu wzięło w nich udział 3000 osób reprezentujących różnorodne modele rodzinne, w tym rodziny LGBTQ+, osoby samotnie wychowujące dzieci. I okazało się, że to kobiety najczęściej dbają o codzienny rytm życia domowego. To na nich spoczywa 71 proc. domowych prac związanych z wysiłkiem poznawczym, podczas gdy mężczyźni angażują się tylko w 45 proc. z nich. Panowie, owszem, czasami coś naprawią, ale to panie wykonują aż 79 proc. codziennych obowiązków, takich jak sprzątanie czy opieka nad dziećmi. Mężczyźni podejmują się tylko 37 proc. z tych prac. Jeśli chodzi o samotnych rodziców, tu, z oczywistych względów, ten podział jest równy: w domu samotni ojcowie pracują tak samo ciężko jak samotne matki.

Z badania amerykańskich naukowców, wynika też, że ciężar prac związanych z obciążeniem psychicznym, który spoczywa głównie na kobietach, odbija się nie tylko na ich samopoczuciu, ale również na ich aktywności zawodowej. Matki dwukrotnie częściej niż ojcowie rezygnują z pracy lub rozważają zmniejszenie liczby godzin pracy zawodowej.

A obowiązki domowe to nie tylko wysiłek fizyczny, ale i umysłowy, związany z przewidywaniem potrzeb, planowaniem, organizacją i delegowaniem zadań. Psychologowie z University of Southern California w Los Angeles (USA) i eksperci z Fair Play Institute w Los Angeles stwierdzili nawet, że ten poznawczy wymiar prac domowych, zwany „obciążeniem psychicznym spowodowanym nadmiarem obowiązków" – jest rozłożony wśród domowników jeszcze bardziej nierówno niż obowiązki fizyczne. Z informacji przekazanych przez objęte badaniem osoby wynika, że matki są przeciętnie odpowiedzialne za około 73 proc. wszystkich uwzględnionych w badaniu domowych prac umysłowych (w porównaniu z ich partnerami, odpowiedzialnymi za 27 proc. tych prac) i za 64 proc. związanych z domem zajęć fizycznych (ich partnerzy odpowiadają za 36 proc.). W przypadku każdego badanego zajęcia różnica pomiędzy płciami była większa w przypadku zajęć o wymiarze umysłowym, niż zajęć o wymiarze fizycznym.

Istnieje jedno zadanie, w przypadku którego ojcowie częściej „planują" i zajmują się realizacją: wynoszenie śmieci.

Według autorów tych badań matki, które wypełniają nieproporcjonalnie dużą część domowych prac obciążających „psychicznie" (czy też „poznawczo"), częściej też doświadczają większego poziomu depresji, stresu, niezadowolenia ze związku i wypalenia. Wnioski z analiz zjawiska opublikowano w piśmie „Archives of Women s Mental Health".

Organizatorki życia rodzinnego

Julia, 29 lat, pracuje. Z Michałem mieszkają razem od ponad roku. On też biega codziennie rano na warszawski Mordor, bo tak w stolicy żartobliwie nazywa się skupisko wielkich biurowców na Służewcu.

– Nie wyobrażam sobie, żebym miała sama wszystko robić. Wracam z pracy koło godz. 18.00, Michał podobnie. Albo coś razem gotujemy, albo wychodzimy zjeść na miasto. Sprzątamy wspólnie w soboty, na przemian wieszamy pranie, podobnie jest z opróżnianiem zmywarki – wylicza. Wśród jej znajomych podział obowiązków jest podobny, wyjątek stanowi Martyna.

– Sama sprząta, bo uważa, że robi to najlepiej, podobnie jest z gotowaniem. Wojtek, jej mąż, mówi o niej „Zosia Samosia", ale chyba mu z tym wygodnie – Julia wybucha śmiechem.

W jej rodzinnym domu, owszem, to mama sprząta, ale tata gotuje, jest świetnym kucharzem. Na przemian wynoszą śmieci.

– Ale to chyba mama jest taką organizatorką, kierowniczką, to ona ogarnia domową rzeczywistość. U mnie jest chyba podobnie, razem z Michałem podejmujemy decyzje, ale to ja wszystkiego pilnuję – mówi.

Ale też, jak wynika z badania „Relacje rodzinne Polaków" serwisu Prezent marzeń przeprowadzonego w 2025 roku w obecnym modelu rodzinnym to kobieta najczęściej pełni funkcję organizatorki życia rodzinnego, tak przynajmniej wskazało 45 proc. respondentów. 27 proc. ankietowanych mówiło o roli opiekunki i osoby wspierającej emocjonalnie pozostałych domowników, 13 proc. wskazało na kobiety jako te, które budują w rodzinie więzi, 15 proc. jako osoby wychowujące i uczące.

Julia zauważa, że w domu jej dziadków to babcia gotowała. Dziadek potrafił zrobić kanapki, jajecznicę i to chyba wszystko. Ale pomagał przy sprzątaniu, myciu okien, wynosił śmieci.

– To babcia rządziła w domu – mówi. – Więc to chyba tak właśnie jest, że kobiety, niezależnie od pokolenia, kierowały życiem rodzinnym – konstatuje.

Na ratunek demografii

Co ciekawe, raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego wykazał, że satysfakcja z podziału domowych obowiązków jest silnie powiązana z chęcią powiększenia rodziny, a więc może wpływać na demografie, z którą w Polsce mamy spory problem.

Raport opiera się na badaniu 3000 rodziców małych dzieci (do 9 lat), przeprowadzonym przez PIE w 2022 roku, a także na danych Głównego Urzędu Statystycznego i międzynarodowych badaniach ISSP. Wyniki nie zaskakują – w większości polskich rodzin to kobiety wykonują większą część obowiązków domowych i opiekuńczych.

Do myślenia daje jednak fakt, że większość matek (69 proc.) oraz ponad połowa ojców (56 proc.) uważa, że podział obowiązków powinien być bardziej równy. Tyle tylko, że ojcowie częściej niż matki deklarują, że preferowaliby mieć mniej obowiązków domowych, niż mają obecnie (38 proc. mężczyzn wobec 12 proc. kobiet).

Według danych GUS z 2023 roku, kobiety w Polsce wykonywały obowiązki domowe i opiekuńcze średnio przez 4,2 godz. dziennie, podczas gdy mężczyźni – 2,4 godz.

Najważniejszym wnioskiem raportu jest jednak stwierdzenie, że subiektywne zadowolenie z podziału obowiązków domowych i opiekuńczych ma silny wpływ na decyzje o posiadaniu kolejnego dziecka. Osoby zadowolone z aktualnego podziału są nawet o około 16 punktów procentowych bardziej skłonne do powiększenia rodziny niż osoby niezadowolone.

Julia nie planuje jeszcze dzieci, na razie w planach jest ślub. Ale nie wyobraża sobie, żeby dziecko uwięziło ją w domu.

– Oboje z Michałem chcemy pracować zawodowo, chcemy się rozwijać. Rozmawialiśmy już o tym, jeśli zdecydujemy się na dziecko, to będziemy się nim zajmować oboje. Ja wezmę urlop macierzyński, potem urlop tacierzyński weźmie Michał. Będziemy się dzielić obowiązkami i wspierać – mówi.

Wcześniej muszą kupić mieszkanie, bo dwa pokoje, to – ich zdaniem – za mało dla trzech osób. Więc plany są, teraz trzeba je powoli realizować. Ona wie jedno: „Siłaczkę" czytała, ale nie zamierza nią być. Ważna jest także ona sama: jej zdrowie, jej praca, jej dobre samopoczucie, po prostu – jej życie.

eprasa.pl a37b9c8cf2

WYWIAD

Alek Korab: Ameryka daje drugą i trzecią szansę. Ale do lekarza idziesz z sercem na ramieniu

– Mam gorącą nadzieję, że będzie nas stać na życie w Stanach, że złamana noga czy atak serca nas nie zrujnują, że nie dostaniemy rachunku, który wywierci dziurę w naszym budżecie. Kocham Amerykę, kibicuję jej i chcę, żeby była lepsza

Anita Czupryn

W książce „Chory kraj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce" wyliczasz: „Mam w Ameryce rodzinę, przyjaciół, firmę i ataki paniki". Co ten kraj ci dał, a co zaczął odbierać?

Przede wszystkim spotkałem tam moją partnerkę i jej córkę. Obie dziewczyny mnie adoptowały; cała ich rodzina uważa mnie za swojego. To jest dla mnie bardzo ważne, dlatego dedykuję im tę książkę. Nie piszę o Ameryce przez różowe okulary, ale też nie jestem celowo krytyczny.

Nie miałeś tezy i nie szukałeś do niej potwierdzeń?

Nie. Ta książka miała być bardziej pogodna. O tym, ile kosztuje życie w Ameryce i jak się tam żyje. Ale kiedy zacząłem się przyglądać, dlaczego pewne rzeczy wyglądają tak, a nie inaczej, zobaczyłem wyraźne schematy: jak to państwo jest rozbierane przez wielki biznes i dlaczego Amerykanie tak długo to tolerują. Miałem w Stanach dobre i złe lata. Przeciążenia są tam dużo większe niż w Europie. Bezpieczeństwo socjalne jest mniejsze, kontrakty krótsze, podobnie jak okres wypowiedzenia.

Nie mówiąc o tym, co czeka kobiety po urodzeniu dziecka!

To było dla mnie szokujące. Pracowałem z redaktorką, która dwa tygodnie po porodzie pojawiła się w redakcji. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego nie jest w domu z noworodkiem. Powiedziała, że bez pracy nie jest w stanie się utrzymać. Wtedy po raz pierwszy dowiedziałem się, że w Stanach nie ma powszechnej federalnej gwarancji płatnego urlopu macierzyńskiego.

A twoje ataki paniki? Zaczęły się, kiedy przestałeś czuć się bezpiecznie?

Do Ameryki przyjechałem z bardzo dobrym kontraktem. Byłem redaktorem naczelnym dużej gazety, która ukazywała się w Nowym Jorku, Filadelfii i Bostonie. Praca wiązała się jednak z gigantycznym stresem. Pracowałem sześć dni w tygodniu, po dziesięć-dwanaście godzin dziennie, czasami z bardzo trudnymi szefami. W pewnym momencie poczułem, że dłużej tak nie mogę. Że dostanę ataku serca albo moje zdrowie tego nie wytrzyma.

Ludzie wciąż to sobie sami robią.

Tak, ja też. Chciałem pracować w Ameryce, mieszkać tam, odnieść sukces. Okazało się to bardzo ciężkie. Potem miałem okres, w którym nie zarabiałem, szukałem nowej pracy, próbowałem odnaleźć się na nowo. Zarobione pieniądze topniały, bo życie w Nowym Jorku jest bardzo drogie. Zaczęły się ataki paniki. Nie wiedziałem, co dalej. Ale w końcu znalazłem kolejną pracę i otworzyłem własny biznes, bo – jak piszę – Ameryka zawsze daje drugą szansę.

Kiedy po raz pierwszy pomyślałeś, że to Ameryka ma problemy?

Poszedłem kiedyś ze skręconą stopą do dobrego szpitala na Manhattanie. Polecił mi go znajomy lekarz, z którym grałem w piłkę. Doktor, który mnie przyjął, potrzebował zdjęcia tomograficznego. Pani w recepcji zapytała, czy jestem w sieci. Miałem ubezpieczenie, więc byłem przekonany, że tak. Sprawdziła: nie byłem. Powiedziałem, że w takim razie zapłacę. Nachyliła się do mnie i scenicznym szeptem oznajmiła: „To będzie pięć tysięcy dolarów". Cichutko odpowiedziałem: „To ja dziękuję". I wyszedłem z tą bolącą nogą. Musiałem znaleźć placówkę, która przyjmuje moje ubezpieczenie i zrobi badanie, a potem lekarza, który też je honoruje. Ostatecznie z ubezpieczeniem zapłaciłem za to zdjęcie 50 dolarów. Wtedy pomyślałem: gdzie ja jestem? Jak to działa?

Jeden z bohaterów twojej książki mówi, że amerykański system ochrony zdrowia działa dokładnie tak jak został zaprojektowany. Pomyślałam, że to jedno z najważniejszych zdań w książce.

Zgadzam się. Powiedziałbym, że ten system rok po roku był rozbierany na części przez wielkie grupy lobbingowe, koncerny farmaceutyczne, ubezpieczycieli, a także fundusze, które inwestują w szpitale i praktyki lekarskie, wyciskając je jak cytryny. Moim zdaniem jest celowo skomplikowany i nieczytelny, żeby dezorientować pacjentów i wyciągać z nich jak najwięcej. Nie wiemy, czy po wizycie dostaniemy rachunek na 30, 300 czy 300 tysięcy dolarów. Często nikt nie potrafi tego powiedzieć ani w rejestracji, ani w gabinecie. Dzwonimy do ubezpieczyciela, czekamy godzinami, a jak uda nam się połączyć, to zaraz ktoś się rozłącza. Do lekarza idziemy z sercem na ramieniu. Zdarzało nam się dostać rachunek na kilka tysięcy dolarów za kilkuminutową wizytę, choć wcześniej zapewniano nas, że lekarz jest w naszej sieci. Okazywało się, że jednak nie jest albo był w zeszłym roku, ale już nie w niej. Mam tu też przekaz dla Polaków. Europa często podąża za amerykańskimi trendami. Widzę taką amerykanizację wielu dziedzin: pogoń za coraz większym zyskiem. Polska czasami kopiuje amerykańskie rozwiązania.

Amerykanie potrafią buntować się przeciwko podatkom, buntowali się przeciw obowiązkowi noszenia maseczek czy ograniczeniom dostępu do broni. Dlaczego nie protestują masowo przeciwko systemowi, który może ich zrujnować po jednej chorobie?

Wydaje mi się, że są dwie odpowiedzi. Do pewnych sytuacji łatwo się przyzwyczaić, jak do bólu zęba. Amerykanie żyją ze swoim systemem zdrowotnym właśnie jak z bólem zęba. Ale oni też cały czas próbują coś zmienić. Widać to w wyborach prezydenckich. Szukają kogoś spoza systemu, kto przyniesie zmianę. Barack Obama próbował mocno zmienić ochronę zdrowia, wprowadził Obamacare, które później osłabiano. Ale i tego było za mało. Więc po nim wybrali kogoś z zupełnie innej bajki: Donalda Trumpa. Ludzie myśleli: jest spoza systemu, coś zmieni.

Amerykanie nie widzieli, kogo wybierają?

Tak bardzo chcieli zmiany, że głosowali na przeciwieństwo tego, co znali. Potem rozczarowali się Trumpem i wybrali „nudnego" Joe Bidena. Próbował coś zmienić, ale nie na tyle, żeby Amerykanie to zauważyli. Był człowiekiem systemu. Znów się rozczarowali i znów zagłosowali na jego przeciwieństwo, czyli... Trumpa. A on wrócił już bez ochraniaczy, pokazał własną twarz. Nagle okazało się, że reprezentuje wielki biznes, co dla wielu Amerykanów jest zdziwieniem. Stawiam tezę, że ogromną rolę odgrywają tu lobbyści sponsorujący kampanie polityków. Amerykanie głosują na zmianę, a ona nie nadchodzi. Panuje też skrajny indywidualizm. Podejrzewam, że gdyby zapytać, czy Ameryka potrzebuje powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, większość odpowiedziałaby: tak. Ale gdyby zapytać: „Czy jesteś gotów złożyć się na ubezpieczenie innego Amerykanina?", odpowiedź mogłaby być taka: „Ja płacę za siebie, inni niech radzą sobie sami".

To przekonanie, że każdy całkowicie odpowiada za swój los. Nie ma solidarności.

Właśnie. Dlatego zestawiłem w książce dwa podejścia do biznesu: Heinza, tego od ketchupu, i Trumpa, dziadka prezydenta. Heinz też był brutalnym biznesmenem, zwalczał konkurencję, lobbował w Kongresie. Ale dzielił się pieniędzmi, fundował pracownikom opiekę zdrowotną. To takie protestanckie podejście: bogactwem trzeba się dzielić. Amerykanie nie lubią jednak, kiedy państwo mówi im, gdzie i jak mają oddawać pieniądze. Są też ludzie, którzy wspięli się po drabinie na szczyt, a potem wciągają ją za sobą, żeby inni nie mogli wejść. Zauważam to u części nowych miliarderów, również z Doliny Krzemowej. Ameryka dała im szansę, edukację, infrastrukturę, ale oni nie czują potrzeby dzielenia się bogactwem. Budują własne schrony, kupują coraz większe jachty. I starają się płacić jak najmniej podatków. A wśród zwykłych Amerykanów też jest przekonanie: ja kiedyś będę milionerem, więc może nie podnośmy za bardzo tych podatków. Może lepiej się tymi pieniędzmi nie dzielić.

Kiedy przyjechałeś do Nowego Jorku, poczułeś, że to miasto żyje w swoim niesamowitym tempie. Nadal daje ci energię czy już cię wyczerpuje?

Wtedy poczułem, że to moje miasto. Mieliśmy zwiedzać Amerykę, a cały czas spędziliśmy w Nowym Jorku. Robiłem potem wszystko, żeby wrócić. Mieszkałem w wielu krajach, więc mam inny punkt widzenia niż ktoś, kto przyjeżdża prosto z Polski, albo ktoś, kto zna tylko Amerykę. Ale te przeciążenia, to, jak ciężko Amerykanie pracują i jak bardzo uważają to za normalne, są niesamowite. Z drugiej strony Ameryka daje drugą i trzecią szansę.

Piszesz, że amerykański sen może się spełnić, ale jest o niego coraz trudniej. Tobie było łatwiej, bo przyjechałeś jako biały Europejczyk z zawodem i pracą.

Na pewno było mi łatwiej niż Latynosowi czy komuś, kto urodził się w Ameryce daleko od dużego miasta. Jestem biały, wykształcony w Europie i jestem mężczyzną. To ma znaczenie. Trochę jak kod w grze, który zwiększa szanse na sukces. Kocham Amerykę, widzę jej niedostatki i napisałem o nich książkę, ale uwielbiam tam mieszkać i pracować. Mam małą firmę medialną. Pracujemy z dużymi wydawcami, prowadzimy ich strony internetowe, doradzamy, tworzymy strategie. Ze wspólnikiem założyliśmy konto w banku w pół godziny. Ameryka jest bardzo otwarta na biznes i nowe pomysły. Opisuję ludzi, którzy upadali, bankrutowali, mieli kłopoty zdrowotne, byli oszukiwani przez wspólników, nawet lądowali na ulicy, a potem wracali, zdobywali milionowe inwestycje i tworzyli nowe projekty. Tam nigdy nie jest nudno. Z własnym biznesem jest tak: albo idzie ci dobrze, zarabiasz i pracujesz jeszcze więcej, bo chcesz zarobić więcej, albo wszystko się wali i też pracujesz ciężko, bo to twoje pieniądze. Płacisz pracownikom, a sam nie zarabiasz. Mieliśmy miesiące, kiedy wypłacaliśmy pensje z własnych oszczędności. Topniały na naszych oczach.

Piszesz o „złotych kajdankach" dobrze zarabiających ludzi. Sukces też może okazać się pułapką?

Czasami sukces jest źródłem wielu kłopotów. Opisuję kogoś z mojej rodziny, kto bardzo dużo zarabia, a jednocześnie jest ogromnie zestresowany i nienawidzi swojej

eprasa.pl a37b9c8cf2

pracy. Już kiedy zaczyna się weekend, denerwuje się poniedziałkiem. Z punktu widzenia Polaków czy Amerykanów odniósł gigantyczny sukces: ma dwa domy, fantastyczną rodzinę. Jest bardzo ciepłym człowiekiem. Ale dźwiga ogromną odpowiedzialność i to go wyniszcza. Podobnie bywa z lekarzami, prawnikami czy ludźmi pracującymi w finansach. Zarabiają bardzo dobrze, a nie są szczęśliwi. Dobre pieniądze tego nie zmieniają. Amerykanie mówią: „The sky is the limit", tylko niebo cię ogranicza. Moim zdaniem to też rodzi nieustanne niezaspokojenie. Mam jeden dom, chcę dwa. Mam duży samochód, chcę większy, a potem może samolot. Zawsze można mieć więcej, zarobić więcej. Człowiek jest jak chomik w kołowrotku.

I osiemdziesięciolatkowie wciąż pracują.

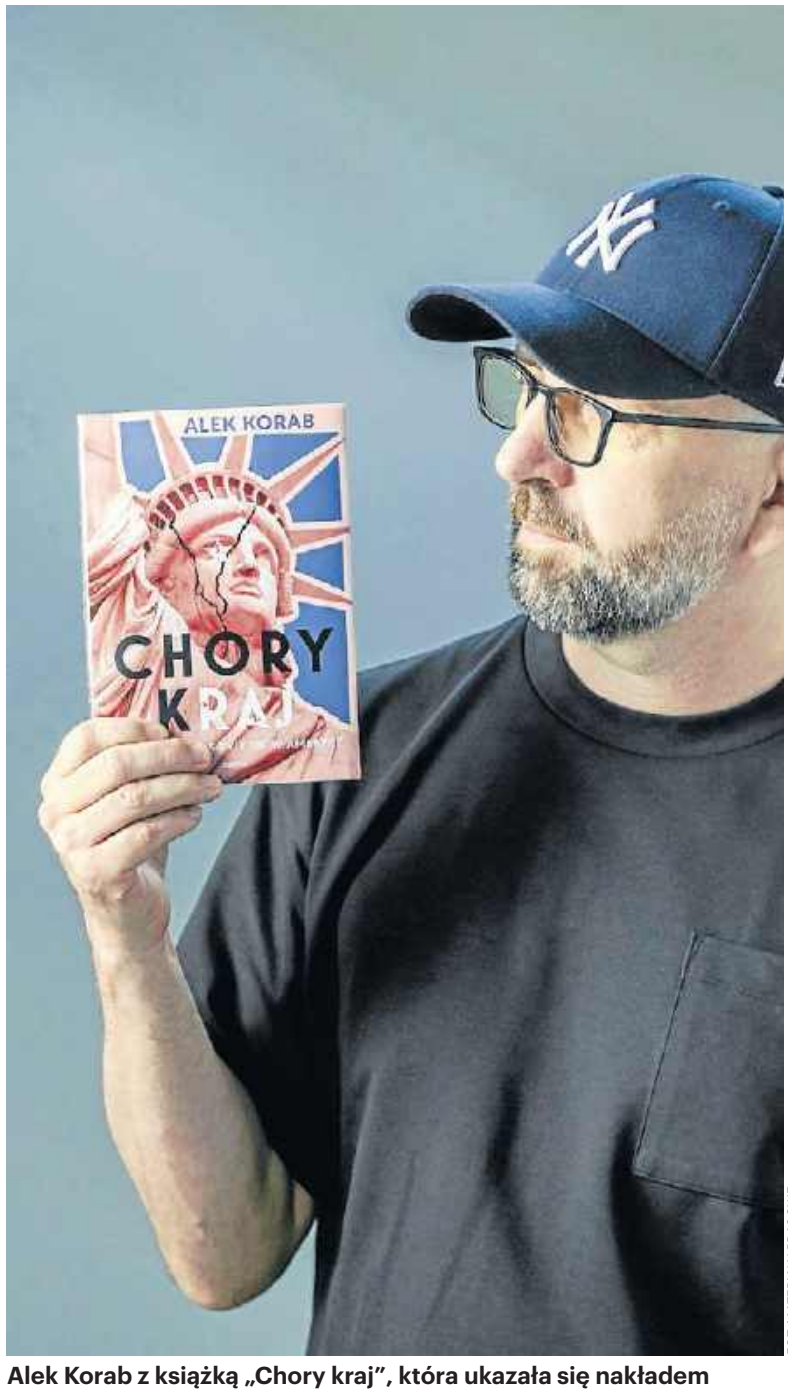
W supermarketach widuję osiemdziesięciolatków, nawet dziewięćdziesięciolatków. Siedzą przy kasach, wykładają towary na półki. Nie pracują dla przyjemności ani tylko dlatego, że chcą czuć się potrzebni.

Seniorzy zostają sami sobie?

„Pływaj albo toń" – to był roboczy tytuł mojej książki. Kiedyś Ameryka miała bardzo silne związki zawodowe. Nawet pracownicy fabryk, tak zwane niebieskie kołnierzyki, dobrze zarabiali. Można było pracować u Forda, mieć dom, dwa samochody, a na emeryturze jeździć po Europie. Ta siatka socjalna była potem konsekwentnie rozmontowywana. Do tego dochodzi zarabianie na starszych ludziach, choćby w domach opieki. To temat na osobną książkę. Moja partnerka Magda znalazła kiedyś weterana armii Andersa w domu opieki na Bronksie. Zawiozła mu książkę. Mówił: „Zabierz mnie stąd. To jest jak obóz koncentracyjny". Myślała, że żartuje, ale kiedy się przyjrzała, zobaczyła, że to rzeczywiście nie było przyjemne miejsce. A on sam za nie płacił. Szybko wróciła, żeby mu pomóc. Niestety, już nie żył.

Kiedyś państwowe gwarancje kredytowe pomogły zbudować klasę średnią. Co zostało z tamtej Ameryki?

Opisuję, jak budowano klasę średnią dzięki kredytom gwarantowanym przez państwo. Ludzie mogli młodo kupić dom, a spłata kredytu kosztowała mniej niż wynajem mieszkania w mieście. Dom stawał się później zabezpieczeniem kolejnych pożyczek. Napędzał bogactwo. Potem coraz więcej swobody oddawano niewidzialnej ręce rynku, przekonując, że wielki biznes potrzebuje wolności od ograniczeń. Skutki zobaczyliśmy w 2008 roku, kiedy Ameryka sprzedała światu gigantyczny kryzys na rynku nieruchomości. Odczuli go nie tylko Amerykanie, ale ludzie daleko poza Stanami. Moim zdaniem ta klasa średnia właściwie przestała istnieć. Mówię o gospodarce w kształcie litery K. Jej górne ramię idzie w górę: milionerzy stają się multimilionerami, multimilionerzy miliarderami. Oni uwielbiają niewidzialną rękę rynku i wolność biznesu. Dolne ramię to ludzie, których przytłaczają koszty wynajmu, zakupu domu, ochrony zdrowia czy zakupów w sklepie spożywczym.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Alek Korab z książką „Chory kraj", która ukazała się nakładem wydawnictwa Znak Literanova

A przecież amerykańskie filmy uczyły nas dobroczynności. Zawsze ktoś piekł ciasta, zbierał pieniądze, pomagał.

Tyle że pieczesz te ciasta dla ludzi, których znasz, ze swojej społeczności. Brakuje poczucia, że ktoś z innego stanu jest ci bliski. Może poza skrajnymi sytuacjami, jak zamachy z 11 września, kiedy pojawia się fala współczucia i zrozumienia. Pokazuję też, że obecna administracja nie jest przyczyną wszystkich problemów Ameryki. Jest raczej pedałem gazu. Zdejmuje maskę z tego, jak działa państwo. A kto najbardziej potrzebuje pomocy po katastrofie? Ludzie najbiedniejsi. Nie mogą kupić biletu do kuzyna w Kalifornii i mieszkać u niego, zanim odbudują dom.

Przejdźmy do jedzenia. Opisujesz „punkt rozkoszy", czyli proporcje cukru, tłuszczu i soli, po których człowiek chce jeszcze. Produkt ma smakować, ale też uzależniać?

Opisuję, jak w laboratoriach projektuje się jedzenie, żebyśmy chcieli go więcej. Łączy się sól, cukier i tłuszcz w uzależniających proporcjach. Amerykanie uwielbiają przekąski. Jedzą je przed telewizorem, jedzą wszędzie. Podsłuchałem rozmowę mamy, która skarżyła się, że dzieci nie dostają warzyw na szkolnej stołówce. Dyrektorka była oburzona: „Jak to nie mamy warzyw? Mamy frytki". Pokazuję w książce wpływ wielkiego biznesu spożywczego. Dzieci są bezbronne, a nie ma dostatecznej ochrony. Znowu: pływaj albo toń.

A leki z grupy GLP-1 mogą niechcący podważyć ten model biznesowy fast foodów, jeśli ludzie przestaną jeść tyle, ile chciałby przemysł?

Wydaje mi się, że to może mieć gigantyczny wpływ nie tylko na Amerykę, ale na cały świat. Podejrzewam, że może nas czekać wielka rewolucja w żywieniu Amerykanów i to na wielu płaszczyznach będzie miało wpływ na ekonomię kraju i to, jak ten kraj działa na co dzień.

Chcę zapytać cię o broń, ale osobiście. Co czuje ojciec, kiedy wie, że jego córka leży pod przewróconą ławką i czeka, czy do szkoły wejdzie człowiek z karabinem?

Stefcia to przeżyła. Przepraszam, to dla mnie bardzo emocjonalne. Nie chciałbym, żeby jakikolwiek rodzic przechodził przez te godziny niepewności, kiedy nie wiemy, czy nasze dziecko żyje, czy ktoś właśnie do niego strzela. W Stanach dzieci uczą się, jak chronić się przed uzbrojonym napastnikiem, wcześniej niż tabliczki mnożenia. Opisuję też sytuację z mojej redakcji. Wydawało nam się, że ktoś strzela za ścianą. Naiwnie chciałem wyjść na korytarz i sprawdzić, co się dzieje. Młody dziennikarz sportowy, dwudziestokilkulatek, położył mi rękę na ramieniu i mnie zatrzymał. Zamknął drzwi na klucz, zablokował je, przesuwając do nich gigantyczną drukarkę. Razem z młodymi stażystami zaczęli przewracać stoły, zasunęli zasłony, kazali nam się kłaść pod blatami. Mieli to przećwiczone, jak zmianę kół w Formule 1. Zszokowało mnie, że ci młodzi ludzie są tak przygotowani na sytuację, w której ktoś może przyjść i do nich strzelać.

Piszesz też o przekonaniu, że przemoc jest jedyną skuteczną odpowiedzią.

Moim zdaniem ogromną rolę odgrywają tu PR i lobbing. NRA, National Rifle Association, to bardzo potężna organizacja. Kiedyś reprezentowała strzelców i myśliwych, a zaczęła reprezentować interesy przemysłu sprzedającego broń. Jej przekaz jest następujący: najlepszą odpowiedzią na złego człowieka z bronią jest dobry człowiek z bronią. Stąd np. pomysł uzbrajania nauczycieli. A zatem broń pod biurkiem nauczycielki geografii, bo co może pójść nie tak? Dla nich odpowiedź jest oczywista: trzeba kupować więcej broni. Ten przekaz jest tak mocny i powtarzany tak długo, że wielu Amerykanów naprawdę myśli: nikt mnie nie obroni, muszę obronić się sam. Rozmawiałem z człowiekiem, który ma 30 sztuk broni. To hobbysta. Traktuje to jak zbieranie znaczków. Dba o broń, ma sejfy, przestrzega przepisów. Ale w wielu domach broń leży zapomniana. Znajomi pojechali na imprezę noworoczną do domku w górach. Po kilku minutach dzieci zniknęły, a potem wróciły z gigantyczną strzelbą znalezioną pod łóżkiem. Mogła być nabita. Stąd biorą się wypadki. Staram się być uczciwy: są miejsca, w których ludzie mogą potrzebować broni, choćby z powodu dzikich zwierząt. Ale to, co opisuję, jest moim zdaniem marketingiem nastawionym na sprzedawanie coraz większej ilości broni ludziom, którzy już ją mają.

Dziś nowy amerykański sen to możliwość opuszczenia Ameryki? Piszesz, że ostatnio więcej ludzi wyjechało z Ameryki niż do niej przyjechało.

To szokujące, ale rok 2025 był chyba pierwszym, jaki pamiętamy, w którym więcej ludzi wyjechało z Ameryki niż do niej przyjechało. Bez wątpienia przyczyniły się do tego działania ICE i deportacje imigrantów przebywających w kraju nielegalnie. Ameryka zawsze napędzała się imigracją, legalną i nielegalną. Znam sporo ludzi, którzy przyjechali nielegalnie. Część później zalegalizowała pobyt, inni od dziesięciu czy dwudziestu lat żyją bez uregulowanego statusu, a płacą podatki. Wnoszą dużo do systemu, niewiele z niego biorąc. Ameryka także na ich pracy zbudowała swoją potęgę. Jednocześnie coraz więcej młodych ludzi myśli o wyjeździe. Nasza Stefcia zaczęła w tym roku studia i bardzo poważnie rozważała naukę poza Stanami. Myślała także o Polsce. Ostatecznie została, ale jej znajomi z liceum studiują w Pradze, w Irlandii. Córka mojej kuzynki studiuje w Chinach. Dla coraz większej liczby młodych Amerykanów amerykański sen jest możliwy, ale po wyjeździe z Ameryki.

A ty? Zostaniesz tam na starość czy też kupisz bilet?

Ta książka wzięła się trochę z rozmów z moją partnerką o kosztach studiów naszej córki i o tym, co dalej. Czy stać nas na emeryturę? Czy stać nas na mieszkanie w Nowym Jorku? Mam nadzieję, że będzie nas stać na życie w Stanach, że złamana noga czy atak serca nas nie zrujnują, że nie dostaniemy rachunku, który wywierci dziurę w naszym budżecie. Kochamy Amerykę, kibicujemy jej i chcemy, żeby była lepsza. Chcemy tam mieszkać, choć rozważamy też powrót do Polski. Ale Ameryka to nieustannie inspirujący kraj, który codziennie daje energię do życia.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KONFERENCJA POLSKA PRESS GRUPY

Forum Polskich Dostawców: local content wychodzi z fazy deklaracji. Czas na zamówienia i inwestycje

Energetyka i obronność, finansowanie inwestycji i zamówienia publiczne, sztuczna inteligencja i cyfryzacja – te obszary łączy pytanie: jak sprawić, by wielkie inwestycje realizowane w Polsce budowały potencjał polskich przedsiębiorstw. O tym dyskutowano na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" organizowanym przez Polska Press Grupę

Grzegorz Gajda



FOT. ADAM JANKOWSKI PPG

Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, wiceminister Eliza Zajdler oraz Elżbieta Żuraw, p.o. prezeska Polska Press Grupy

28 września w Warszawie spotkali się przedstawiciele administracji, największych spółek, sektora finansowego oraz krajowych dostawców. W Forum Polskich Dostawców wzięli udział przedstawiciele Orlenu, PKO Banku Polskiego, PZU, PGE, Tauronu, Enei oraz wielu instytucji publicznych. To już IV edycja cyklu „Energia z Polski – Local First", organizowanego przez Polska Press, pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panele dyskusyjne i warsztaty

Program obejmował zarówno strategiczne znaczenie local content, jak i bardzo praktyczne kwestie: procedury zakupowe, finansowanie, zamówienia publiczne, OZE, cyfryzację oraz sposób włączania krajowych firm w łańcuchy dostaw. Adresowany był do małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki swoim specjalistycznym kompetencjom mają odgrywać kluczową rolę w polskim programie transformacyjnym oraz stać się istotnymi partnerami dla dużych inwestorów i producentów. Dyskusje dotyczyły zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.

Odbyło się siedem paneli poświęconych m.in. strategii local content, rozwojowi OZE, energetyce konwencjonalnej i ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji i prawu zamówień publicznych, infrastrukturze i transportowi oraz przemysłowi obronnemu. Osobny panel dotyczył roli Pełnomocników ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Uzupełnieniem były praktyczne warsztaty na temat współpracy i partnerstwa dla dostawców Grupy Orlen.

Od hasła do funkcjonalnego systemu

Najważniejszy wniosek Forum brzmi: local content nie jest już tylko deklaracją. Stał się bardzo ważnym elementem polityki zakupowej, inwestycyjnej i przemysłowej. Na tę ewolucję wskazał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun:

– Local content w ciągu roku przeszedł drogę od koncepcji do jednego z najczęściej dyskutowanych tematów w polskiej gospodarce.

Minister zwrócił jednak uwagę, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, nie ma możliwości bezpośredniego wpisania wymogów local content do obowiązujących regulacji.

– Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local content. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni. Największym wyzwaniem jest zmiana mentalna. Skoro nie możemy wprowadzić obowiązkowych regulacji, musimy oddziaływać poprzez dobre praktyki, edukację i budowanie świadomości. Chodzi o to, by naturalnym odruchem przy planowaniu inwestycji było uwzględnianie wpływu projektu na polską gospodarkę – powiedział.

Zmiana polega na takim organizowaniu procesów inwestycyjnych i zakupowych, żeby polscy przedsiębiorcy mogli konkurować o duże kontrakty.

– Jeżeli local content wzrośnie o 10% w całym kraju, to ogólny wzrost gospodarczy sięgnie 3%. Taki jest wpływ wdrażania tej idei na całą gospodarkę oraz naszych klientów – wyliczał Szymon Midera, prezes PKO Bank Polski.

Aby skutecznie wdrażać ideę local content, MAP przygotowało kodeks dobrych praktyk, a w największych spółkach powołano pełnomocników odpowiedzialnych za jej wdrażanie. Główny Urząd Statystyczny natomiast rozpoczął pilotaż pomiaru krajowego komponentu w projektach energetycznych.

Wielkie inwestycje i krajowe firmy

Prezesi PKO Banku Polskiego, PZU, Orlenu i PGE podkreślali znaczenie krajowych przedsiębiorstw w realizacji strategicznych inwestycji. Dla energetyki local content oznacza budowanie krajowego zaplecza transformacji – od energetyki odnawialnej i sieci, przez energetykę konwencjonalną i magazynowanie, po technologie przyszłości. Dla sektora finansowego jest to z kolei konieczność stworzenia przedsiębiorstwom warunków do sfinansowania inwestycji i dużych projektów. Ubezpieczyciele podkreślają natomiast mechanizmy ograniczające ryzyko inwestycyjne.

Wspólnym mianownikiem jest skala. Polska rozpoczyna projekty, które przez wiele lat będą generować popyt na produkty, usługi, technologie i kompetencje. Dlatego ważny jest nie tylko sam wybór krajowego dostawcy, ale stworzenie mu warunków do rozwoju.

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, podkreślał, że zwiększenie udziału krajowych przedsiębiorstw wymaga wcześniejszego przygotowania rynku. Nie wystarczy ogłosić przetarg i oczekiwać, aż polskie firmy automatycznie spełnią wymagania dużego projektu. Potrzebny jest dialog z potencjalnymi dostawcami i przekazywanie im informacji.

To oznacza budowanie relacji, współpracy i uświadamianie potencjalnych partnerów, jakie mamy wymagania technologiczne, rygory i terminy dostaw.

W odpowiednim momencie przestaniemy budować, a będziemy musieli inwestycje utrzymywać. Wtedy obecność polskich dostawców i polskich firm będzie absolutnie kluczowa – mówił prezes Fąfara.

To ważne szczególnie w przypadku MŚP, dla których często barierą jest wysokość wymaganych gwarancji, finansowania, certyfikacji, formalności i zdolność do obsługi dużych kontraktów. Dlatego pod-

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. PPG

W dyskusjach panelowych wziął udział m.in. prezes Orlenu Ireneusz Fąfara (trzeci z lewej)

czas Forum dużo miejsca poświęcono praktycznym aspektom, jak: procedury zakupowe, przygotowanie ofert, negocjowanie umów, finansowanie i kontakt dostawców z zamawiającymi.

Zamówienia publiczne: między konkurencją a interesem gospodarczym

Ważnym elementem forum były dyskusje o procedurach zamówień publicznych. Pokazały, że zwiększanie udziału polskich firm nie może sprowadzić się do wpisania w wymogach przetargowych preferencji dla określonego rodzaju przedsiębiorstw.

Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zapewniać przejrzystość, konkurencję i ochronę środków publicznych. W ocenie Wojciecha Balczuna można lepiej wykorzystać możliwości, jakie ono daje.

– Przez lata dominowało kryterium najniższej ceny. Tymczasem obecne przepisy pozwalają uwzględniać znacznie więcej czynników. Można analizować wpływ inwestycji na lokalne miejsca pracy, płacone podatki czy rozwój społeczności lokalnych. To właśnie ten szerszy kontekst jest bardzo bliski idei local content – powiedział.

Transformacja energetyki to wielki rynek dla dostawców

Rozwój offshore, fotowoltaiki, biogazowni, magazynów energii czy technologii wodorowych oznacza dla Polski nie tylko zmianę miksu energetycznego, lecz także nowe łańcuchy dostaw. Dlatego local content nie może być rozumiany wyłącznie jako zwiększanie udziału polskich usług czy tzw. prostego montażu. Krajowe firmy mają świetne kompetencje, np. w usługach logistycznych, projektowych, środowiskowych, serwisowych i szkoleniowych. Ciągle jednak mamy problem z rozwojem bardziej zaawansowanych zdolności. Dalszym celem jest więc rozwijanie własnych kompetencji technologicznych i „przesuwanie" polskich przedsiębiorstw w górę łańcucha wartości.

Polskie firmy działają w wielu sektorach potrzebnych do realizacji wielkich inwestycji. Problemem może być jednak brak informacji o planowanych zamówieniach, wymagania finansowe i formalne lub ograniczony dostęp do decydentów zakupowych.

Dlatego podczas forum dużo miejsca poświęcono bezpośredniemu dialogowi między zamawiającymi i dostawcami. Szczególne znaczenie miał panel poświęcony Pełnomocnikom ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Jego założeniem było przełożenie doktryny na codzienną praktykę korporacyjną: dialog z rynkiem, identyfikowanie barier prawnych i operacyjnych oraz tworzenie dobrych praktyk zakupowych.

Local content ma budować konkurencyjność

Efektem polityki local content ma być nie tylko więcej zamówień dla krajowych przedsiębiorstw. Równie ważne jest stworzenie firmom warunków do zdobywania doświadczenia, rozwijania technologii i późniejszej ekspansji na rynki zagraniczne.

W tym znaczeniu Forum Polskich Dostawców było nie tyle debatą o tym, czy kupować w Polsce, a raczej: jak budować w Polsce firmy zdolne dostarczać technologie, produkty i usługi dla największych projektów – a następnie konkurować poza krajowym rynkiem.

To może być najważniejszym sprawdzianem dla idei „Local First": czy krajowy komponent pozostanie tylko w pojedynczych kontraktach, czy stanie się mechanizmem budowania kompetencji przemysłowych, technologicznych i finansowych polskiej gospodarki.

– Local content to fundamentalna zmiana mentalności. Musimy wymagać więcej od siebie, aby realnie stworzyć możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw. Firmy z kolei, zdobywając lokalne doświadczenia przy tak dużych projektach, mogą później „wychodzić" na świat i budować skalę w oparciu o inwestycje poza Polską – podkreślał Ireneusz Fąfara.

Odporność i niezależność stają się najważniejszym celem polityki gospodarczej. Dotyczy to zarówno surowców, jak i zdolności produkcyjnych.

– Nie możemy opierać bezpieczeństwa państwa na rozwiązaniach, które wymagają serwisowania czy wsparcia realizowanego tysiące kilometrów od naszych granic. Musimy rozwijać krajowe kompetencje i zaplecze technologiczne. Wiemy, że to proces rozłożony na lata, dlatego potrzebna jest konsekwencja, budowanie świadomości i wspólne działanie administracji oraz biznesu. Local content to w praktyce nowoczesna forma patriotyzmu gospodarczego, oparta nie na hasłach, ale na konkretnych działaniach wspierających rozwój polskich firm i całej gospodarki – podsumował dyskusje minister Wojciech Balczun.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego. Kongres „Energia z Polski – Local First pod patronatem Strefy Biznesu i Strefy Obrony organizuje Polska Press Grupa. Pierwszy z cyklu odbył się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy „Deklarację na rzecz zwiększenia udziału Polskich Firm w Realizacji Drugiej Fazy Projektów Morskiej Energetyki Wiatrowej na Morzu Bałtyckim". Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie.

Organizator
POLSKA PRESS GRUPA

Patronat Honorowy
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Minister Infrastruktury
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Cyfryzacji
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Partner Strategiczny
ORLEN

Partnerzy Główni
Enea
PGE
Bank Polski
PZU
TAURON
TOTALIZATOR SPORTOWY

Partnerzy
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
ORLEN NEPTUN
POLREGIO
POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA
PGZ

Partnerzy Wspierający
asseco
GRUPA WB
budimex

Patroni Medialni
strefa BIZNESU.pl
STREFA OBRONY
e-Budownictwo.pl
CIRE.PL
pap POLSKA AGENCJA PRASOWA

eprasa.pl a37b9c8cf2

Jan Firlej

Mistrzostwo Europy na 30. urodziny

W sobotę, 26 września, reprezentacja Polski siatkarzy pokonała Francję 3:1 w finale mistrzostw Europy. W kadrze mistrzów Europy znalazł się Jan Firlej, wychowanek Czarnych Radom, który tego samego dnia obchodził swoje 30. urodziny. I dostał najpiękniejszy prezent - złoty medal. Jan Firlej urodził się w Radomiu i tu stawiał pierwsze sportowe kroki. Jest wychowankiem RCS Czarnych Radom, gdzie występował w zespołach młodzieżowych. W 2015 roku wraz z radomskim zespołem zdobył mistrzostwo Młodej Ligi. Obecnie jest zawodnikiem PGE Projektu Warszawa. Jan Firlej, grający na pozycji rozgrywającego, od kilku sezonów jest ważną częścią reprezentacji Polski. Ma w dorobku kilka medali ważnych imprez zdobytych z reprezentacją. W ‚złotej" polskiej drużynie w mistrzostwach Europy 2026 znalazło się także trzech innych zawodników związanych w przeszłości z Czarnymi Radom: Tomasz Fornal, Bartłomiej Bołądź oraz Bartłomiej Lemański. **OI**

Daria Syta

Wehikuł Czasu w Tańcu z Gwiazdami

Za nami czwarty odcinek 19. edycji programu „Taniec z Gwiazdami", który tym razem odbył się w wyjątkowej odsłonie. Wehikuł Czasu, którego gospodarzem był były uczestnik programu i prowadzący „Hitstera" Piotr Kędzierski, zabrał widzów w podróż do ważnych chwil z życia gwiazd. Na parkiecie ponownie zobaczyliśmy pochodzącą z Orońska Darię Sytę, która wraz z Jasperem Sołtysiewiczem zaprezentowała widowiskowe pasodoble. Para numer 5, czyli Jasper Sołtysiewicz i Daria Syta-Grobelna, zatańczyła do utworu „Wrecking Ball" Miley Cyrus. Aktor opowiedział o początkach swojej aktorskiej drogi, które sięgają 2013 roku. Wspominał pierwsze castingi, na które chodził jeszcze jako nastolatek. W tygodniu przygotowań do czwartego odcinka „Tańca z Gwiazdami" Jasper Sołtysiewicz obchodził, 23 września urodziny. Za swój występ Daria Syta-Grobelna i Jasper Sołtysiewicz otrzymali łącznie 26 punktów i tańczą dalej. **AM**



FOT. FACEBOOK/POLSKA MISS

Dorota Gruszka, Oliwia Kowalczyk, Zuzanna Korcz, Kornelia Kowalik, Natalia Adamczewska, Aneta Deja, Natalia Bartuzi, Weronika Woźniak

Mieszkanki regionu radomskiego w półfinale konkursów Polska Miss 2026 i Polska Miss 30+

Trwa jubileuszowa, 5. edycja konkursu Polska Miss 2026 i Polska Miss 30+. Nadesłano ogrom zgłoszeń, a preeliminacje ogólnopolskie w obu konkursach przeszły po cztery piękne panie z regionu radomskiego, które awansowały do półfinału. Oto cztery półfinalistki konkursu Polska Miss 2026 z regionu radomskiego: (w górnym rzędzie, od lewej) Dorota Gruszka z Radomia, 20 lat; Oliwia Kowalczyk z Radomia, 29 lat; Zuzanna Korcz z Radomia, 19 lat; Kornelia Kowalik z Szydłowca, 22 lata. A oto cztery półfinalistki konkursu Polska Miss 30+ z regionu radomskiego: (w dolnym rzędzie, od lewej) Natalia Adamczewska z Radomia, 33 lata; Aneta Deja z Radomia, 30 lat; Natalia Bartuzi z Radomia, 30 lat; Weronika Woźniak z Grójca, 31 lat. Polska Miss to kategoria ogólnopolskiego konkursu piękności skierowana do kobiet pełnoletnich, które nie ukończyły 30 lat. Polska Miss 30+ to kategoria ogólnopolskiego konkursu piękności skierowana do dojrzałych kobiet, które ukończyły 30 lat. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Michal Masny

Wyprowadzał psy ze schroniska na spacer

W minioną niedzielę Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odwiedził trener Pierrot Czarni Radom - Michal Masny. Podczas wizyty wyprowadzał psy na spacer. Już na początku powiedział wolontariuszom, że chciałby wyjść z najsilniejszymi psami. Jak się okazało, doskonale poradził sobie z energicznymi i silnymi podopiecznymi schroniska. **JP**



FOT. ROBERT GRUDZIEŃ

Robert Grudzień

Nagrodzony Złotym Krzyżem Zasługi

Robert Grudzień został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Artysta odebrał odznaczenie w Belwederze w Warszawie. Wyróżnienie zostało przyznane za szczególne zasługi w krzewieniu polskiej historii i kultury. Robert Grudzień to wybitny radomski artysta i muzyk, którego twórczość i zaangażowanie na stałe wpisały się w historię i kulturę Radomia i regionu radomskiego. **JS**



FOT. OSP KSRG PIONKI

Jacek Bartosiewicz

Wyjątkowy ślub z Aleksandrą

To był wyjątkowy dzień dla Jacka Bartosiewicza i jego ukochanej Aleksandry. Para wzięła ślub i rozpoczęła wspólną drogę życia. Oniespodziankę dla młodej pary zadbali strażacy z Pionek. Przygotowali nietypową bramkę weselną ze strażackimi kręglami. Pan młody sam jest strażakiem, a wcześniej działał w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej w Pionkach. **JS**

Hubert Potocki

Ukończył słynny bieg na Varso Tower

Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej Hubert Potocki, strażak z Przysuchy, ukończył bieg na Varso Tower w Warszawie - najwyższy budynek w Polsce i Unii Europejskiej. Sprawnie pokonał 53 piętra, a biegł w pełnym umundurowaniu i miał też ze sobą sprzęt strażacki. Na trasie pokonał: oprócz 53 pięter także 1382 schody i 230 metrów przewyższenia osiągając czas 19 minut i 20 sekund. **SOK**



FOT. OSP PRZYSUCHA

Kinga Wierzbicka

W MasterChefie

W czwartym odcinku 15. sezonu „MasterChefa" wystąpiła Kinga Wierzbicka (z prawej). Popularna twórczyni internetowa jest związana z regionem radomskim i jest absolwentką Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Przyjaciół Dzieci w Przytyku. Wraz z uczestnikami programu Katarzyną Ciechorską i Wojciechem Nowosielskim przygotowała deser, który zachwycił jurorów. To właśnie drużyna Kingi wygrała tę konkurencję. **AM**



FOT. FB MASTERCHEF TVN

eprasa.pl a37b9c8cf2

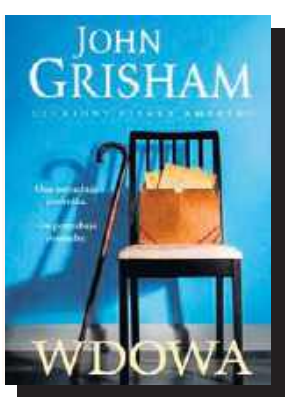
CZYTELNIA

Czy pan chce ukraść moje pieniądze?

Jest taki rodzaj powieści kryminalnych, który ma swoich fanatycznych wielbicieli. To kryminał sądowy, dziejący się – zgodnie z wymogami podgatunku – wśród prawników, na sali sądowej i w atmosferze prawnych batalii. Mistrzem kryminału sądowego jest John Grisham – jego świeżutka jeszcze powieść „Wdowa" ukazała się właśnie nakładem Albatrosa.

Grisham zabiera nas tym razem do małej mieściny w Wirginii, gdzie prowincjonalny prawnik Simon Latch, którego kariera wisi na włosku, a małżeństwo powoli się rozpada, desperacko szuka szansy na odbudowanie dawnego dobrostanu. Kiedy w jego zapyziałej kancelarii pojawia się Eleanor Barnett, starsza, na pozór niewinna wdowa, która pragnie sporządzić nowy testament, Simon dostrzega w tym nadzieję na rozwiązanie wszystkich zawodowo-finansowo-małżeńskich kłopotów.

Dopiero po przebrnięciu 461 stron zorientujemy się, czy mu się to udało.
A po drodze zaliczymy morderstwo, wszelkie możliwe oszustwa, ludzką wiarołomność, skomplikowane śledztwo, no oczywiście widowiskową wojenkę na sali sądowej – słowem wszystko to, co kryminał sądowy ma najlepsze do zaoferowania.



John Grisham, „Wdowa", wydawnictwo Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Mandaryna

Wyrywa sobie czas

Pierwsze sygnały świadczące o ponownym zbliżeniu celebrytki i Michała Wiśniewskiego pojawiły się na początku tego roku. Byli małżonkowie wystąpili razem podczas sylwestrowej imprezy, a ich zachowanie szybko uruchomiło lawinę spekulacji. Przez kolejne miesiące oboje unikali jednoznacznych deklaracji. W końcu Wiśniewski potwierdził, że od czerwca ponownie tworzą parę. Na razie zakochani nie zdecydowali się na wspólne zamieszkanie, niemałą przeszkodą są bowiem ich obowiązki zawodowe. Mandaryna spędza obecnie wiele godzin na treningach do „Tańca z zwiazdami", a Michał cały czas koncertuje z Ich Troje. Jak przyznała tancerka w jednym z wywiadów, w tej sytuacji muszą wręcz „wyrywać sobie czas", by móc pobyć razem.

Ewa Chodakowska

Nie jest biedna

Na początku września celebrytka poinformowała fanów o definitywnym końcu jej 17-letniego związku z Lefterisem Kavoukisem. W internecie natychmiast pojawiły się więc pełne współczucia komentarze od fanów. Chodakowska odpowiedziała im teraz: „Do tych, którzy piszą »biedna Ewa« – dziękuję za troskę, naprawdę. Ale nie jestem biedna. Mam cudny czas z rodziną w Kanadzie – przez 16 dni przemierzamy ten kraj, chłonąc wspólny czas. Jestem dokładnie tu, gdzie chcę teraz być". Potem dodała: „Nie będzie wojny, publicznego prania brudów. Nie ma żadnych trupów w szafie. Wspieram Lefterisa i to się nie zmieni. A kiedy zdecyduje się stworzyć z kimś nowy związek, będę mu z całego serca kibicować".

Magdalena Narożna

Pokazała opalone nogi

Gwiazda disco-polo w minioną sobotę oficjalnie zmieniła stan cywilny. Jej wybrankiem został Krzysztof Romaniuk, który jest biznesmenem z Podlasia. Zakochani powiedzieli sobie „tak" w plenerze, otoczeni najbliższą rodziną i przyjaciółmi. Narożna postawiła na krótką sukienkę ślubną, która wyeksponowała jej opalone nogi. Ramiona panny młodej okrywało jasne futerko. Wesele odbyło się w sali przypominającej stodołę. Narożna praktycznie nie schodziła z parkietu, raz za razem wyciągając męża do tańca. Piosenkarka nie mogła oczywiście powstrzymać się od wskoczenia na scenę – w trakcie zabawy chwyciła za mikrofon i dała spontaniczny występ dla gości.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Hyży właśnie wyznała, że żałuje ataków na swojego byłego męża tuż po tym, jak się rozwiedli

Helena Englert

Leczy się po hejcie

Młoda aktorka jest jedną z celebrytek, które walczą o Kryształową Kulę w obecnej edycji „Tańca z gwiazdami". W niedzielnym odcinku przed jej występem wyemitowano nagranie, w którym wypowiedziała się na temat komentarzy, które pojawiają się na jej temat w sieci. Kiedy w zeszłym roku wystąpiła w „Hamlecie", reżyserowanym przez jej słynnego ojca, a w tym roku zaśpiewała na Open'erze, wylała się na nią fala hejtu. Bardzo to w nią uderzyło. – Przez tydzień nie wychodziłam z łóżka. Pierwszy telefon był do lekarza, że potrzebuję pomocy. Jestem na lekach od 1,5 roku. Nie radzę sobie z tym. Odbija się to na mojej rodzinie, moim związku i moim wszystkim – przyznała.

Maja Hyży

Narobiła trochę smrodu

Kiedy były mąż wokalistki rzucił ją dla Agnieszki Hyży, przez lata nie szczędziła mu w mediach uszczypliwości. Show-biznes momentami aż huczał od wzajemnych oświadczeń i sporów o alimenty oraz opiekę nad dziećmi. Teraz w rozmowie z serwisem Plejada piosenkarka niespodziewanie uderzyła się w piersi. – Na pewno żałuję tego, co powiedziałam kilkanaście lat po programie „X Factor". Kiedy rozstałam się z moim byłym mężem, nasze emocje były różne. Były mocno nieprzepracowane. Nawet bym powiedziała, że było dużo nienawiści. Powiedziałam dużo rzeczy, których nie powinnam była mówić. Żałuję tego strasznie, bo to zrobiło mi niepotrzebny zamęt. Mam wrażenie, że nawet do dnia dzisiejszego ciągnie się za tym trochę smrodu. Ale się wylało, już tego nie cofniemy – stwierdziła.

Filip Chajzer

Miał ciary

W kilka dni po ślubie celebryty internauci wyśledzili, że jego ukochana wystąpiła w zeszłym roku w jednym z odcinków serialu „Ukryta prawda". Podczas wizyty w programie „Mówię wam" Bianka wytłumaczyła, iż była to sporadyczna przygoda i nie ma aktorskich ambicji. Na razie zajęła się produkcją podcastów, a w przyszłości chciałaby być influencerką. Swoje dorzucił oczywiście jej mąż. – Ja sobie tak myślę, że cechą młodości jest szukanie. Ja sam szedłem na egzamin do szkoły teatralnej. Ja miałem być aktorem, ja się przygotowywałem do szkoły teatralnej, w związku z czym absolutnie to rozumiem. Zresztą, naprawdę Bianeczka gra tam tak, że ja miałem ciary – podsumował.

Skolim

Zaprasza na festyn

Samozwańczy król latino będzie obchodził 9 października trzydzieste urodziny. Z tej okazji dzień wcześniej organizuje festyn w amfiteatrze w Siemiatyczach. Wejściówki trafiły już do sprzedaży: standardowy bilet wyceniono na 50 zł, z kolei pamiątkowa wersja kolekcjonerska to wydatek rzędu 70 zł. Najmłodsi fani muzyka mają specjalny przywilej: dzieci do 120 cm wzrostu wejdą na teren amfiteatru za darmo. Festyn wystartuje o godz. 15, kiedy to swe podwoje otworzy specjalne miasteczko urodzinowe. Na przybyłych gości czekać będzie strefa z grillem, gdzie odbędzie się degustacja autorskich produktów firmowanych pseudonimem piosenkarza.
Na scenie w Siemiatyczach pojawią się: Zenek Martyniuk, Cleo, Crack House, Prymaki, Zorka, Raider, Dance 2 Disco oraz oczywiście sam solenizant.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa otworzy długo zamknięte drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi zadbać o finanse, lecz zostawić miejsce na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek sugeruje postawić na współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się szczerej rozmowy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Mały sukces doda Ci wiary w siebie. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by uporządkować priorytety i nie zwlekać z decyzją.

Lew (23.07 - 22.08)
Dziś łatwo znajdziesz równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że serce podpowie Ci lepszy wybór!

Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz przypływ determinacji. Horoskop na dziś wróży, że koniec starej sprawy uwolni energię i wskaże nowy, ważny cel.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawe spotkanie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zgłosić swój spontaniczny pomysł.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś dobre efekty. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by z niczym się nie spieszyć.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Świeży pomysł może szybko nabrać kształtu. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja spokojnym rozmowom i bliskości. Horoskop dzienny na piątek radzi zadbać o siebie, zanim znów pomożesz innym.

eprasa.pl a37b9c8cf2

ozdoba na łańcuszku / piłka do kometki
ruchoma część wagi
hiszpański taniec dworski
Abrahama lub przyrody / szkoda, szwank
narybek troci
piewik / wielki ssak morski
23
technika graficzna / kawa zbożowa
zamieszanie, rozgardiasz / dyscyplina sportowa
6
plamka, kropka / irlandzka prowincja
procentowa lub życiowa / piłkarze z Mielca
awantura / modniś, galant
korsak / zagroda dla owiec
1
... Skywalker / główna w filmie / jezioro w Rosji
14
znak, wróżba
koleżanka Bolka i Lolka
papieska korona
osesek zysa
letni but / np. kawa
25
dawny fundator kościelny
17
krótka scenka kabaretowa
machina oblężnicza
brat Remulusa
silny argument
gruby kij
szef, przełożony
12
szlam na dnie jeziora
... Sumac, śpiewaczka operowa z Peru
kielisek wina
imię Ostrowskiej, aktorki
kobiecy rower
bęben wojskowy / huragan
szarża w armii
Indianin z Meksyku
karetka reanimacyjna
3
normy postępowania
rzadki metal
karny w piłce nożnej
klasztor pustelników
sztuczny zbiornik wodny
wyspa z Valettą
odmiana dwutlenku tytanu
przeszedł na stronę wroga
wesoła zabawa
laotańska waluta
nagroda filmowa
kłopot dla tłumacza
13
2
zbaczanie statku z kursu
wenecki dostojnik
11
polny w trawie / pozycja na drążku
przynosi szczęście?
pionowa podpora, filar
15
styl pływacki
cenny kamień ozdobny
barwi lakmus na niebiesko
16
uczestnik corridy
imię Winslet, aktorki
8
okrycie dla siwka
impreza turystyczna
zamieszkany obszar
młot do wbijania pali
pisak, flamaster
tonik lub fanta
wyspa na Bałtyku
tlenowy w erce ... Sandomierski, miasto z zamkiem
w ekwipunku alpinisty
9
pole działania
w ręku Temidy
ukochany Heloizy
Floriańska w Krakowie
nieuk, ignorant
bankiet w ambasadzie
18
dawny materiał pisarski
słowo honoru Kmicica
pióro przy kapeluszu
sejmik na Łysej Górze
bałkański trunek
26
trójkadłubowe łodzie
matka Zeusa
„niemy” aktor
rzeka w Europie jak ssak
enzym z klasy hydrolaz
Piotr, skoczek narciarski
film Andrzeja Wajdy
napój gazowany
kolczasty w zasiekach / trunek podawany przed obiadem
nieduży kilim / papuga szara
21
greckie forum
spiekota, upał
następca w rodzie
marny poeta
instrument muzyczny
roślina na olej
dawny referat
kawalerzysta z lancą
5
indyjski złoty
22
dramat muzyczny
typ sklepu
grecka bogini zemsty
zespół barw / obraz w cerkwi
10
doskonałość w dawnej Grecji
szczmiel biały
górna część tułowia
„.... na leszcza”, film Bogusława Lindy
konserwuje części maszyn
syn Adama i Ewy
Kia ..., auto z Korei
boisko przedzielone siatką
ojczulek, tata
dawny czołg
24
drapieżny kot z naszych lasów
ambaras, kram
kwestia sporna
4
przeciwczołgowa
afrykański kraj z Lome
niejedna w atlasie
senna zjawa / płynny lek
era archaiczna
jałowcówka w barku
20
miasto nad Ilanką
19
7
grecki portyk kolumnowy
szczęście, powodzenie
chroni głowę kolarza

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ARETA, EKUMENA, NUKLEAZA, OPERAT, STOA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie: aforyzm Andrzeja Majewskiego.

ROZWIĄZANIE: SZKOŁA UCZY, ŻYCIE DAJE NAUCZKI.

eprasa.pl a37b9c8cf2

PIŁKA NOŻNA

Golański: Hagi nie tak wyobrażał sobie powrót

Dziś mecz Polska – Rumunia w Lidze Narodów. Paweł Golański, były piłkarz Steauy Bukareszt i AS Targu Mures, którego obecny selekcjoner Gheorghe Hagi ściągał do tamtejszej ligi, z wielkim zainteresowaniem czeka na tę konfrontację

Jaromir Kruk

Legendarny Gheorghe Hagi nie tak wyobrażał sobie powrót na stanowisko selekcjonera reprezentacji Rumunii. Po dwóch porażkach – i przed trudną konfrontacją w Warszawie – ich sytuacja w Dywizji B Ligi Narodów jest kiepska. Szczegółowo analizuje ją dla nas Paweł Golański, obecnie dyrektor sportowy Korony Kielce.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Golański: Aktualnie Rumunom brakuje przede wszystkim liderów, takich jak Lewandowski czy Zieliński

Co Hagi może zmienić w reprezentacji Rumunii?

Mecze ze Szwecją i Bośnią nie ułożyły się po jego myśli. O ile Szwecja ma teraz mocny zespół i porażkę na wyjeździe brano pod uwagę, o tyle 2:4 z Bośniakami bardzo zabolało rumuński światek piłkarski. Hagi zdaje sobie sprawę z trudnego położenia, a mecz z Polską określa się jako ten z gatunku być albo nie być. Nie można wykluczać, że to spotkanie będzie zamknięte, a na pewno Rumunia odda piłkę Polsce i cofnie się, licząc na kontry.

Rumunom brakuje gwiazd?

Trudno jest porównywać obecną generację do wspaniałego pokolenia z lat 90., bo wtedy grali Hagi i plejada wybitnych piłkarzy. Moim zdaniem tej drużynie brakuje przede wszystkim liderów, takich jak my mamy: Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego. W ostatnich latach mieli poukładany zespół, pokazali się z niezłej strony na Euro 2024 i bardzo liczyli na dobre wyniki w Lidze Narodów. Chcieli się odegrać na Bośniakach za eliminacje mundialu, tymczasem u siebie przegrali 2:4. Najgorsze dla nich, że goście byli lepsi pod każdym względem. Obiektywnie Bośnia ma teraz piłkarzy w mocniejszych klubach niż Rumunia. Na papierze Polacy też zdecydowanie górują nad ekipą Hagiego, pamiętajmy jednak o podrażnionej dumie Rumunów, a to są chlernie ambitni ludzie.

Hagi może szybko odejść?

Znam go dobrze, to on ściągał mnie do Steauy. To honorowy człowiek i jeśli poczuje, że nie jest w stanie pomóc kadrze, po prostu odejdzie. Hagi nie zostanie na siłę, ale Liga Narodów trwa i cała Rumunia liczy, że sytuacja obróci się na korzyść. Dziś dojdzie do kluczowego meczu, oba zespoły znajdują się pod wielką presją. U nas jest ogromna krytyka kadry, u nich chyba jeszcze większa.

Rumunów bolą te porażki?

Hagi nie tak sobie wyobrażał powrót. To legenda, bohater mundiali, Euro, wybitny piłkarz, nietuzinkowa osoba. Wrócił i odżyły nadzieje na sukcesy, ale falstart w Lidze Narodów popsuł atmosferę wokół futbolu. Rumunom nie jest łatwo przełknąć 2:4 z Bośnią i Hercegowiną. Przegrali dwa mecze, ale może zapomnieli, że to ich rywale występowali w tegorocznym mundialu, nie oni. Rumunia chce regularnie być na największych imprezach, ale w piłce jest niesamowita konkurencja. My byliśmy nie tak dawno w Dywizji A Ligi Narodów, a teraz musimy oglądać się za plecy w B. Mecz z Rumunią jest szalenie ważny, trzeba poprawić atmosferę wokół naszej reprezentacji. Tego potrzebujemy, ale trzeba uważać na zespół Hagiego, który jest nieobliczalny.

Udźwigniemy rola faworyta?

Papier to papier, dywagacje znikają, gdy się wychodzi na boisko. Nie wygraliśmy meczu od marca, od potyczki z Albanią, i najwyższa pora się przełamać. Presja? W kadrze zawsze będzie większa, bo reprezentujesz kraj i nasi kibice też mają oczekiwania.

Kibicujesz Rumunii?

Sentyment pozostał. Spędziłem tam piękny czas, zagrałem w Lidze Mistrzów, Lidze Europy, poznałem wspaniałych ludzi, cały czas mam kontakt z wieloma znajomymi. Zatem kibicuję reprezentacji Rumunii. Oczywiście z wyjątkiem meczów z Polską. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Stawka meczu z Rumunią jest wysoka. Jan Urban walczy o posadę

Adam Godlewski

O 20.45 na Stadion Narodowy w Warszawie wybiegną drużyny, które zanotowały falstart w UEFA Nations League. Zarówno Jan Urban, jak i Gheorghe Hagi w przypadku niepowodzenia mogą pożegnać się z zajmowanym w swojej federacji stanowiskiem.

Biało-Czerwoni w dwóch początkowych kolejkach Ligi Narodów zdobyli zaledwie punkt, goście nie wywalczyli dotąd żadnego. Zważywszy, że celem dla obu drużyn był awans do Dywizji A, kiepskie nastroje polskich i rumuńskich kibiców nie mogą nikogo dziwić. O ile na początku rozgrywek w obu krajach oczekiwano na nowe otwarcie w reprezentacjach, o tyle teraz wszyscy po obu stronach barykady mówią już tylko o punkcie zwrotnym.

Obecna kadencja Hagiego w kadrze (pierwszą miał ćwierć wieku temu) jest 3-krotnie krótsza niż Urbana. I pewnie także z tego powodu były legendarny piłkarz nie jest jeszcze tak bardzo na cenzurowanym, jak szkoleniowiec Biało-Czerwonych. Przede wszystkim, „Maradona Karpat" nie musi oglądać się na to, co w kwalifikacjach młodzieżowego Euro osiągnie trener kadry U-21. Rumuni nie mają już bowiem szans, aby wyjść z grupy w tych rozgrywkach.

Tymczasem polska młodzieżówka, która pod wodzą Jerzego Brzęczka w środę odniosła 9. kolejne kwalifikacyjne (!) zwycięstwo (tym razem Orlęta pokonały w Katowicach Szwedów 3:0, po 2 golach pominiętego przez Urbana w powołaniach Bartosza Mazurka z RB Salzburg i trafieniu Daniela Bąka z Korony Kielce) i jest bardzo bliska bezpośredniego awansu do finałów mistrzostw Europy w swej kategorii wiekowej. Gra przy tym widowisko, w każdym meczu potwierdzając, że Brzęczek wyciągnął właściwe wnioski z kadencji selekcjonera pierwszej reprezentacji.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

– Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić – stwierdził selekcjoner Jan Urban

Zatem to całkiem zrozumiałe, że od kilku tygodni media spekulują, iż Brzęczek – w krytycznej sytuacji już w listopadzie – wróci do drużyny narodowej i zastąpi Urbana. – Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić – stwierdził Urban na czwartkowej konferencji prasowej. – Nie myślę jednak o tym, koncentrowałem się, aby jak najlepiej przygotować drużynę do piątkowego meczu. Bo wiem, że zwycięstwo pozwoli nam wrócić do gry o najwyższe miejsca w grupie Ligi Narodów – dodał.

Transmisja dzisiejszego spotkania w TVP 1, TVP Sport oraz na sport.tvp.pl. Początek przedmeczowego studia o godz. 19.45.

eprasa.pl a37b9c8cf2

SPORT

• **Carglass HydroTruck Radom** w sobotę, 3 października, w Radomiu, w hali Zespołu Szkół Budowlanych, rozegra kolejne spotkanie w II lidze koszykarzy. Początek meczu o godzinie 18. Rywalem Radomian będzie AZS Politechnika Warszawa.

PIŁKA NOŻNA

Trening Radomiaka Radom pod wodzą nowego szkoleniowca Johna Carvera

Radomiak rozpoczął treningi z nowym trenerem. W trakcie przerwy reprezentacyjnej zespół miał rozegrać dwa sparingi, jednak spotkanie z ŁKS-em Łódź zostało odwołane.

Olha Ilkevych

Radomiak Radom rozpoczął przygotowania do kolejnego spotkania ligowego pod wodzą nowego szkoleniowca. We wtorek pracę z zespołem rozpoczął John Carver, który tego samego dnia podpisał z klubem umowę obowiązującą do końca sezonu.

Zieloni wykorzystują przerwę reprezentacyjną na treningi i przygotowanie do ważnego meczu z Motorem Lublin. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 12 października, o godzinie 18 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Radomianie poznali też szczegóły wyjazdowego spotkania z Avią Świdnik w 1/16 finału STS Pucharu Polski., które zostanie rozegrane w czwartek, 29 października.

Pierwotnie podczas przerwy reprezentacyjnej Radomiak miał rozegrać dwa mecze kontrolne. Pierwszym rywalem jest Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Spotkanie zaplanowano na piątek, 2 października, o godzinie 12 w Radomiu.

Drugim przeciwnikiem miał być ŁKS Łódź. Sparing z łódzkim zespołem zaplanowano na sobotę, 3 października, o godzinie 13. Ostatecznie to spotkanie zostało jednak odwołane.

Powodem decyzji są między innymi problemy kadrowe. Część zawodników Radomiaka przebywa obecnie na zgrupowaniach swoich reprezentacji, a kilku piłkarzy, którzy niedawno wrócili do treningów po kontuzjach, nie jest jeszcze w pełni gotowych do gry. W związku z tym sztab szkoleniowy zdecydował o rezygnacji z sobotniego sparingu.



FOT. RKSRADOMIAK.PL/ KRYSTIAN DĄBROWSKI

Rafał Wolski, kapitan Radomiaka Radom, nie oszczędza się podczas treningów drużyny Zielonych.

Na ten moment Radomiak koncentruje się więc przede wszystkim na pracy treningowej pod okiem nowego trenera. John Carver ma czas na poznanie zespołu i przygotowanie drużyny do pierwszego ligowego spotkania po przerwie reprezentacyjnej.

Najbliższym celem Zielonych pozostaje mecz z Motorem Lublin, który będzie pierwszym ligowym sprawdzianem zespołu pod wodzą nowego szkoleniowca. Punkty są potrzebne obu zespołom.

Radomiak Radom poznał też szczegółowy termin spotkania 1/16 finału STS Pucharu Polski. Zieloni zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik.

Mecz odbędzie się w czwartek, 29 października, a pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 12:30. Spotkanie zostanie rozegrane na Stadionie Miejskim imienia Czesława Krygiera w Świdniku.

Dla obu zespołów będzie to kolejny etap walki o awans w Pucharze Polski. Avia Świdnik w poprzedniej rundzie sprawiła dużą niespodziankę, eliminując Wieczystą Kraków.

Z kolei Radomiak pokonał w Kielcach rezerwy Korony 1:0. W tamtym spotkaniu zespół prowadził jeszcze Tomasz Kaczmarek.

Co ciekawe, losy Radomiaka i Avii mogły skrzyżować się już wcześniej, choć w zupełnie innych okolicznościach. W czasie przerwy reprezentacyjnej oba zespoły miały rozegrać mecz sparingowy. Do spotkania jednak nie doszło.

W momencie losowania par Pucharu Polski, które wskazało Avię jako rywala Radomiaka w kolejnej rundzie, planowany mecz kontrolny został odwołany.

Los sprawił więc, że zamiast spotkania towarzyskiego oba zespoły spotkają się w meczu o znacznie większą stawkę. 29 października w Świdniku będzie już chodziło o awans do 1/8 finału Pucharu Polski.

SIATKÓWKA

Pierrot Czarni Radom pewnie awansowali w Pucharze Polski

Olha Ilkevych

W środę, 30 września, ICT Pierrot Czarni Radom rozpoczęli rywalizację w Pucharze Polski. W drugiej rundzie rozgrywek radomianie pewnie pokonali na wyjeździe MKS SellBest Kraśnik 3:0 i zameldowali się w kolejnej fazie.

MKS Sellbest Kraśnik - ICT Pierrot Czarni Radom 0:3 (12:25, 14:25, 9:25)

ICT Pierrot Czarni Radom zameldowali się w kolejnej rundzie Pucharu Polski. W spotkaniu drugiej rundy sezonu 2026/27 zespół z Radomia nie dał większych szans występującemu w 3.lidze MKS SellBest Kraśnik. Czarni zwyciężyli na wyjeździe 3:0, rozstrzygając spotkanie w niespełna trzy sety.

Od pierwszych piłek było widać różnicę poziomów pomiędzy obiema drużynami. Podopieczni Michała Masnego szybko wypracowali przewagę i konsekwentnie kontrolowali przebieg rywalizacji. Pierwszą partię wygrali 25:12, a w drugiej odsłonie ponownie zdecydowanie dominowali, zwyciężając 25:14.

Największa różnica była widoczna w trzecim secie. ICT Pierrot Czarni Radom od początku narzucili swoje tempo, a gospodarze mieli ogromne problemy ze zdobywaniem kolejnych punktów. Ostatecznie radomianie wygrali tę partię 25:9 i przypieczętowali awans do następnej fazy rozgrywek. Spotkanie z ICT Pierrot Czarni Radom było dla gospodarzy okazją do zmierzenia się z zespołem występującym na co dzień w Tauron 1. Lidze.

MKS SellBest Kraśnik znalazł się w centralnej części Pucharu Polski.

Dla ICT Pierrot Czarni Radom był to drugi mecz o stawkę w obecnym sezonie. Wcześniej radomianie rozpoczęli ligową rywalizację od domowego zwycięstwa nad Lechią Tomaszów Mazowiecki 3:1.

Wyjazdowe spotkanie w Kraśniku było natomiast pierwszym występem zespołu w tegorocznej edycji Pucharu Polski.

Na kolejne spotkanie Radomianie nie będą musieli długo czekać. Już w sobotę, 3 października, ICT Pierrot Czarni Radom rozegrają drugie ligowe spotkanie w tym sezonie. Tym razem czeka ich wyjazdowe starcie z Fort Poznań. Początek meczu zaplanowano na godzinę 18.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Elmas Radom z trzema ruchami kadrowymi

Elmas-KPS APR Radom poinformował o trzech ruchach kadrowych. Trzy młode zawodniczki: Kinga Lemiech, Wioletta Dymińska i Martyna Kuryś zostały skierowane na wypożyczenia do klubów występujących w niższych klasach rozgrywkowych. Kinga Lemiech będzie występować w KPR Marcovia Radzymin, Wioletta Dymińska została użyczona Agrykoli Warszawa, a Martyna Kuryś dołączyła do Jutrzenki Płock. Kinga Lemiech jest zawodniczką Elmas-KPS APR Radom od czerwca 2026 roku. Rozgrywająca trafiła do radomskiego klubu z Piłki Ręcznej Koszalin. Klub poinformował o jej transferze 10 czerwca. Lemiech podpisała kontrakt z radomskim beniaminkiem przed rozpoczęciem sezonu 2026/2027. Teraz zawodniczka została wypożyczona do KPR Marcovia Radzymin, który występuje w Lidze Centralnej Kobiet. Wioletta Dymińska została z kolei użyczona do Agrykoli Warszawa, występującej w I lidze. Zgodnie z ustaleniami zawodniczka może w tym sezonie występować zarówno w barwach Agrykoli, jak i Elmas-KPS APR Radom. Oznacza to, że pozostaje do dyspozycji radomskiego zespołu na określonych zasadach. Trzecia decyzja kadrowa dotyczy Martyny Kuryś. Rozgrywająca została wypożyczona do Jutrzenki Płock, która rywalizuje w Lidze Centralnej Kobiet. Kuryś dołączyła do Elmas-KPS APR Radom latem tego roku z Agrykoli Warszawa. **OI**

Piłka nożna

Napastnik Radomiaka zagrał w reprezentacji

Abdoul Tapsoba, napastnik Radomiaka Radom, wystąpił w reprezentacji Burkina Faso w wygranym 1:0 meczu z Republiką Środkowoafrykańską w eliminacjach Pucharu Narodów Afryki. Napastnik Radomiaka znalazł się w wyjściowym składzie swojej drużyny w wyjazdowym meczu. Dla Abdoula Tapsoby był to pierwszy występ w obecnych eliminacjach. W poprzednim spotkaniu, w którym Burkina Faso zremisowało z Beninem 1:1, zawodnik Radomiaka nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Amir Abdou postawił na niego od pierwszej minuty. Napastnik Zielonych spędził na murawie 59 minut, po czym został zmieniony przez Aboubacara Camarę z RB Salzburg, który strzelił jedynego gola. **OI**

eprasa.pl a37b9c8cf2

RELAKS

„Grzecznie już było". Premier Donald Tusk rzuca rękawicę prezydentowi
– Strony 16-19

Igor Herbut: Mam miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu
– Strony 20-21

Telemagazyn
z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902058 40

www.echodnia.eu

Nr 229 (15 200) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia
55 lat

KIELCE
Wiadukt kolejowy nad ulicą Łódzką idzie do rozbiórki. Byliśmy na miejscu jednego z najbardziej widowiskowych etapów prac związanych z budową S74 przez Kielce
– Strona 7

JUTRO
Grzyby można smażyć, dusić, marynować, dodawać do sosów, zup i farszów. Sprawdzone przepisy na pyszne dania

Piątek, 2.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gmina Nagłowice

Tragiczny wypadek na drodze krajowej. Auto dachowało, zginął kierowca

Na drodze w gminie Nagłowice (powiat jędrzejowski) w czwartkowy poranek dachował samochód osobowy. Zginął 46-letni kierowca
– Strona 3

Kielce

Studenci kierunku lekarskiego chcą pozwać kielecki uniwersytet

Studenci studiów niestacjonarnych na kierunku lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach planują złożyć pozew przeciwko uczelni
– Strona 8

REKLAMA 0111531058



Pasje

Tysiące kilometrów na rowerze, ból, zimno i brak snu

Izabela Lis z Kielc pokonuje na rowerze dystanse, które dla większości osób są niewyobrażalne. Ma za sobą między innymi 1000-kilometrowy wyścig Bałtyk – Bieszczady
– Strony 12-13



FOT. AUTOR

Mieszkańcy Świętokrzyskiego w dwóch ekranizacjach „Lalki"

Jak wspominają pracę na planie zdjęciowym najgłośniejszych filmów ostatnich dni? Mówią, że to była wspaniała przygoda. Dla niektórych kolejna. Jedna osoba wymieniona została w napisach końcowych
– Strona 14

eprasa.pl a37b9c8cf2

POLECAMY

JUTRO Wycieczki po relaks i zdrowie PONIEDZIAŁEK Wydarzenia sportowe weekendu

2.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Ambrożego, Bohdana i Małgorzaty
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

Publicysta

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Tu, gdzie mieszkam, jest blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane, jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny, warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich", krzyczących „rozdupcam!" i „rozdupcają", jak np. pewna spółdzielnia mieszkaniowa, sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami, miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni muszą parkować, gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo... Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/4°C

jutro
22°C/4°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Sukces w programie i nasi przy produkcji filmu o Violetcie Villas. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Młody artysta z gminy Staszów najlepszy w programie „Szansa na sukces" – między innymi o tym było głośno w ostatnich dniach w naszym regionie.

Wyśpiewał sukces

Jaromir Janicki z Wiśniowej Poduchownej w gminie Staszów wystąpił w programie „Szansa na sukces" w niedzielę, 27 września, w odcinku poświęconym twórczości Maryli Rodowicz. Jury doceniło przyznało mu pierwsze miejsce. Na finał zaśpiewał razem z Marylą.

Kierowca nie żyje

W piątkowy poranek na rondzie w Nowym Korczynie 71-letni kierowca Skody uderzył w znak drogowy oraz bariery ochronne, a następnie zjeżdżając ze skarpy uderzył w drzewo. Kierowca z obrażeniami został przewieziony do szpitala, ale niestety jego życia nie udało się uratować. Zmarł w szpitalu.

Tajemnicze pobicie

44-letni mieszkaniec gminy Sędziszów w powiecie jędrzejowskim



FOT. ARCHIWUM

Jaromir Janicki z gminy Staszów

miał być brutalnie pobity przy użyciu młotka i siekiery. Z informacji przekazanych do redakcji „Echa Dnia" wynika, że napastnicy planowali wywieźć go do lasu i tam zakopać. Mężczyźnie udało się uwolnić, sprawa trafiła do policji. W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby.

Incydent

Na plebanii w parafii świętej Doroty i świętej Tekli w Krasocinie w powiecie włoszczowskim w czwartkowy wieczór, 24 września, doszło do niepokojącego incydentu. Nieznana osoba dobijał się do drzwi budynku, poważnie jej uszkadzając. Według mieszkających tam księży to nie pierwsze tego typu zajście. Policja zatrzymała podejrzanego.

Film

27 listopada do kin trafi „Violetta Villas" w reżyserii Karoliny Bielawskiej. W produkcji nie zabrakło osób związanych ze Starachowicami. Film współtworzył pochodzący z tego miasta producent Mariusz Włodarski, za charakteryzację odpowiadała między innymi Starachowiczanka Agnieszka Józefina Sasim, a kostiumy przygotowała związana ze Starachowicami Małgorzata Fudala.

Srebro

Igor Dziąg wrócił z Hiszpanii z kolejnym wielkim sukcesem. Trener klubu Klincz Kielce należy do czołówki brazylijskiego jiu-jitsu na Starym Kontynencie. Siedmiokrotny mistrz Polski potwierdził świetną formę na mistrzostwach Europy federacji AJP, gdzie zdobył srebrny medal.

POWIAT OPATOWSKI

Policjanci uratowali człowieka niemal w ostatniej chwili

Sylwia Bławat

Opatowscy policjanci uratowali człowieka. Kolejny raz pomoc dotarła na czas, tym razem – niemal w ostatniej chwili.

Opatowscy policjanci ponownie uratowali człowieka w kryzysie emocjonalnym. Dotarli właściwie w ostatniej chwili. Mężczyzna został oddany pod opiekę medyków.

W środę policjanci z Opatowa zostali powiadomieni o tym, że mieszkaniec powiatu opatowskiego, zmagający się z kryzysem emocjonalnym potrzebuje pomocy.

- Funkcjonariusze natychmiast podjęli działania i rozpoczęli sprawdzanie wskazanego rejonu. Mundurowi dokładnie sprawdzili teren i szybko odnaleźli mężczyznę, który był bardzo blisko realizacji swoich zamierzeń. Jego stan wskazywał, że potrzebuje natychmiastowej pomocy – informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy opatowskiej policji.

Mężczyznę funkcjonariusze przekazali pod opiekę medyków.

Gdzie znaleźć pomoc? Jeśli mierzysz się z kryzysem emocjonalnym, albo ktoś w Twoim otoczeniu ma takie problemy, skorzystaj z pomocy:

Numer 112 w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia,

116 111 – całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

116 123 – Poradnia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym,

800 702 222 – całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym.

eprasa.pl a37b9c8cf2

GMINA NAGŁOWICE

Tragiczny wypadek na drodze krajowej numer 78 w Jaronowicach. Auto dachowało, zginął kierowca

Na drodze krajowej numer 78 w Jaronowicach w gminie Nagłowice (powiat jędrzejowski) w czwartkowy poranek dachował samochód osobowy, potem przycisnęło go drzewo. Na miejscu zginął 46-letni kierowca.

Sylwia Bławat

Jędrzejowscy policjanci sygnał o nieszczęściu między miejscowościami Ślęcin i Jaronowice w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim dostali o godzinie 8.02 w czwartek, 1 października.

Z pierwszych informacji wynikało, że samochód osobowy dachował, a potem przycisnęło go drzewo, w środku jest nieprzytomny człowiek.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 46-letni kierowca samochodu osobowego marki Volvo zjechał na drugi pas, potem wypadł z drogi, przejechał przez rów i uderzył w drzewo - informuje Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Samochód miał austriackie rejestracje, kierował nim 46-letni Polak. Niestety, jego życia nie udało się uratować, mężczyzna zginął na miejscu. Gdy służby ratownicze dotarły na miejsce, już nie żył.



FOT. POLICJA

Na miejscu tragicznego wypadku w Jaronowicach. Prawdopodobnie na początku nikt go nie zauważył.

Policjanci będą odtwarzać przyczyny i przebieg zdarzenia. Przede wszystkim: kiedy dokładnie doszło do wypadku, wszystko wskazuje na to, że mógł się wydarzyć nawet kilka godzin wcześniej, ale nikt tego nie zauważył. Dopiero, gdy na drodze krajowej ktoś zauważył elementy rozbitego samochodu, odnaleziono Volvo, leżące na dachu w zagajniku.

Kierowca Volvo najprawdopodobniej jechał sam, policjanci przeszukali okolicę, nie znaleźli nikogo więcej.

Na miejscu pracowali policjanci i cztery strażackie zastępy. Droga była częściowo zablokowana. Ruch na drodze krajowej numer 78 przez pewien czas odbywał się wahadłowo.

POWIAT KIELECKI

Ukrywał się prawie rok. Wpadł w ręce świętokrzyskich łowców cieni w stolicy

Sylwia Bławat

Pięć lat ma spędzić w więzieniu 35-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego, którego w Warszawie, w apartamencie niedaleko Pałacu Kultury zatrzymali świętokrzyscy łowcy cieni.

Na 35-latku ciążą wyroki za oszustwa na terenie kraju. Był poszukiwany prawie od roku. Świętokrzyscy łowcy cieni czyli policjanci z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach namierzyli go w Warszawie, w wynajmowanym apartamencie niedaleko Pałacu Kultury. - 35-latek, raczący się poranną kawą i widokiem z wieżowca, był zaskoczony wizytą policjantów - opisuje podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji. Apartament mężczyzna zmieni na mniejszy metraż z nieprzesadnie atrakcyjnym tym razem widokiem z okna.



FOT. POLICJA

35-latek z powiatu kieleckiego został zatrzymany w Warszawie. Apartament zmieni teraz na zdecydowanie mniejszy metraż...

POWIAT STARACHOWICKI

Udawała lekarkę. Starsza pani straciła 90 tysięcy złotych

Sylwia Bławat

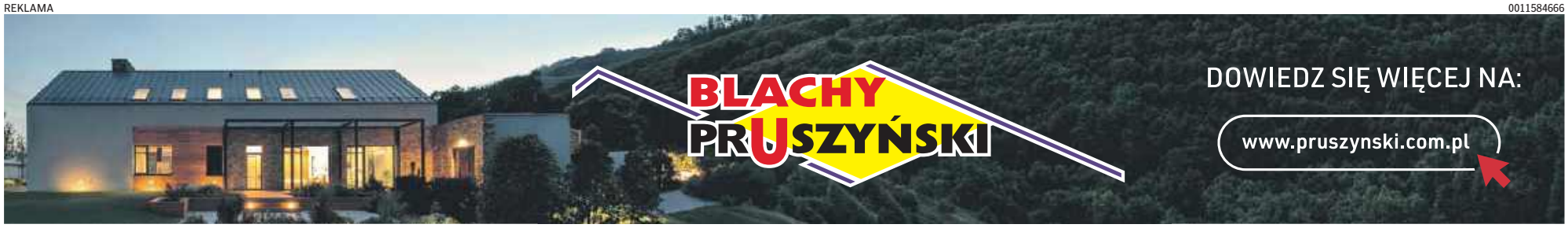
Kobieta, która zadzwoniła do 79-latki z powiatu starachowickiego, twierdziła, że jest lekarką, rozmowa prowadziła do tego, żeby starsza pani oddała oszczędności, by pomóc synowi. I tak się stało, oszustka zdobyła 90 tysięcy złotych.

W środę po południu do 79-latki z powiatu starachowickiego zadzwoniła nieznana jej kobieta. Mówiła, że jest lekarką, pracuje na oddziale zakaźnym, utrzymywała, że syn starszej pani jest w ciężkim stanie i potrzebuje bardzo drogiej szczepionki.

- Kobieta przez cały czas utrzymywała kontakt telefoniczny z seniorką i instruowała ją, jak ma postępować. Następnie poinformowała, że w jej mieszkaniu zjawi się załoga karetki pogotowia wraz z lekarzem, który odbierze od niej pieniądze na zakup szczepionki. Seniorka, chcąc pomóc swojemu synowi, przygotowała gotówkę – relacjonuje starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Niebawem do mieszkania 79-latki przyszedł mężczyzna, rzekomo właśnie z karetki pogotowia. Kobieta wręczyła mu 90 tysięcy złotych. Dopiero potem zorientowała się, że została oszukana i powiadomiła policję.

REKLAMA 0011584666



eprasa.pl a37b9c8cf2

GMINA PIEKOSZÓW

Pożar samochodu osobowego na trasie drogi S7. Były utrudnienia w ruchu

Elżbieta Zemsta

Do pożaru osobowego samochodu doszło w środowe popołudnie, 30 września na trasie drogi S7 w podkieleckich Szczukowicach w gminie Piekoszów.

Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendant Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, doszło do pożaru osobowego samochodu na trasie S7 pod Kielcami. - Osoby podróżujące autem zdołały opuścić pojazd, nic im się nie stało - wyjaśniali strażacy.

Były utrudnienia na drodze S7. Pojazd znajdował się na pasie awaryjnym, ruch na jezdni w stronę Warszawy odbywał się przez pewien czas jednym pasem (lewym).



FOT. DAWID ŁUKASIK

Po pożarze w Szczukowicach były utrudnienia na drodze S7. Ruch w stronę Warszawy odbywał się przez pewien czas jednym pasem

KIELCE

Mundurowa rywalizacja: dyscyplina oraz zgranie

oprac. Miłosz Skiba

Komendy, idealna synchronizacja i widowiskowe układy musztry paradnej. W Expo Kielce odbyły się wojewódzkie eliminacje III Ogólnopolskiego Przeglądu Musztry Oddziałów o Profilu Mundurowym i Klas Mundurowych.



FOT. TARGI KIELCE

Uczniowie musieli wykazać się nie tylko znajomością zasad musztry, ale także precyzją, koncentracją i umiejętnością współpracy

O zwycięstwo rywalizowali uczniowie trzech szkół z województwa świętokrzyskiego. Najlepsza okazała się drużyna z Zespołu Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.W środę, 30 września, przestrzeń Expo Kielce stała się areną rywalizacji młodzieży, która swoją przyszłość wiąże ze służbami mundurowymi. Uczniowie klas mundurowych musieli wykazać się nie tylko znajomością zasad musztry, ale także precyzją, koncentracją i umiejętnością współpracy w zespole.

Do wojewódzkich eliminacji przystąpiły trzy drużyny: z Zespołu Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, Niepublicznego Technikum im. Wojska Polskiego w Starachowicach ZDZ w Kielcach oraz Powiatowego Zespołu Szkół w Chmielniku.

Rywalizacja składała się z dwóch części. W programie obowiązkowym zespoły wykonywały wylosowany zestaw zadań obejmujących elementy musztry indywidualnej i zespołowej. Sędziowie oceniali między innymi poprawność wykonywania komend, dokładność, synchronizację oraz współdziałanie całej drużyny. Zadania nawiązywały do zasad musztry i ceremoniału obowiązujących w Policji, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej.

Więcej swobody uczestnicy otrzymali w programie dowolnym. Drużyny prezentowały przygotowane wcześniej pokazy, w których mogły wykorzystać również elementy musztry paradnej. Tutaj, poza techniką wykonania, liczyły się pomysłowość, płynność układu i zgranie zespołu.

Po podsumowaniu obu konkurencji pierwsze miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach. Na drugim miejscu uplasowali się uczniowie Niepublicznego Technikum im. Wojska Polskiego w Starachowicach Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, a trzecie miejsce przypadło Powiatowemu Zespołowi Szkół w Chmielniku.

Wydarzenie w EXPO KIELCE było nie tylko konkursem. Uczniowie mogli również bliżej poznać specyfikę pracy służb mundurowych. Przygotowano stoiska Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej. Jedną z dodatkowych atrakcji był pokaz pracy i tresury psa służbowego.

KIELCE

Elektroradiolodzy z całej Polski przyjechali do Kielc. Mówią o kompleksowym leczeniu

Paula Goszczyńska

20. Ogólnopolska Konferencja Elektroradiologów odbywa się w Grand Hotelu w Kielcach. Przyjechali specjaliści z całego kraju. W tym roku tematem wydarzenia jest kompleksowe leczenie onkologiczne w Świętokrzyskim Centrum Onkologii



FOT. DAWID ŁUKASIK

Konferencja elektroradiologów. Na zdjęciu doktor Piotr Kędzierawski

Ogólnopolska Konferencja Elektroradiologów to wydarzenie cykliczne odbywające się co roku w innym ośrodku medycznym, adresowane do elektroradiologów pracujących w radioterapii, służące wymianie wiedzy, doświadczeń oraz integracji środowiska zawodowego. W tym roku zorganizowana została w Kielcach

Konferencja rozpoczęła się w środę, 30 września i potrwa do soboty, 3 października. Temat tegorocznego spotkania brzmi: „Interdyscyplinarność - złoty klucz do skutecznego, kompleksowego leczenia onkologicznego w Świętokrzyskim Centrum Onkologii".

Współczesna medycyna to działanie zespołowe

- Współczesna medycyna, zwłaszcza onkologia, to działanie zespołowe. Każda osoba, która uczestniczy w procesie diagnostyki i leczenia jest bardzo ważna. Takimi specjalistami są między innymi elektroradiolodzy radioterapii. W ich rękach spoczywa jakość rzeczywistej radioterapii, która poprzedza wysiłek fizyków, lekarzy. Zależy ona od ich dokładności i staranności. Cieszę się, że jest to bardzo prężna grupa zawodowa, spragniona wiedzy i doskonale rozwijająca się - mówił podczas czwartkowego spotkania profesor Stanisław Góźdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach.

Zawód niezwykle się rozwinął

Joanna Gruszczyk, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Techników Medycznych Radioterapii podkreśla w czwartek, że na przestrzeni ostatnich 10-20 lat zawód ten niezwykle się rozwinął.

Sprzęt dużo nowocześniejszy.

- Jest to ogromny przeskok. Przede wszystkim techniki leczenia bardzo się zmieniły, sprzęt jest dużo nowocześniejszy. Nie da się porównać wieku XX do XXI. Zmieniło się ułożenie pacjenta, przygotowanie, czas napromieniania zdecydowanie się skrócił. Zresztą skrócił się cały proces leczenia - wymieniała podczas czwartkowego spotkania Joanna Gruszczyk.

Kto w Polsce korzysta z radioterapii?

Radioterapia w Polsce wykorzystywana jest głównie w przypadku raka prostaty, raka piersi oraz raka płuc. - Oprócz tego z radioterapii korzystają pacjenci z rakiem żołądka czy nowotworami głowy i szyi - dodaje na koniec przewodnicząca.

Konferencja w kieleckim Hotelu Grand rozpoczęła się w środę, 30 września i potrwa do soboty, 3 października

eprasa.pl a37b9c8cf2

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR 0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.


Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż

Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?

Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł

Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?

Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

Skarżysko-Kamienna

Po służbie ujął kierowcę z narkotykami

Sierżant sztabowy Maciej Skuza, kryminalny z Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu w swoim wolnym czasie ujął w Skarżysku kierowcę Mercedesa, który jechał w sposób zagrażający innym. Policjant zauważył dziwnie poruszające się auto na krajowej siódemce, o wszystkim powiadomił dyżurnego skarżyskiej jednostki. Gdy samochód zatrzymał się na chwilę na przystanku na ulicy Legionów w Skarżysku, policjant wyciągnął ze stacyjki kluczyki. Chwilę później na miejscu był już patrol. Okazało się, że Mercedesem kierował 37-latek, najprawdopodobniej pod wpływem narkotyków: test dał wynik pozytywny. W samochodzie policjanci znaleźli etui, a w nim 40 gramów białego proszku, wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina. Także podczas późniejszego przeszukania domu mężczyzny policjanci znaleźli 230 gramy tej samej substancji i siedem gramów 2C-B. Narkotyki trafiły do badań, a 37-latek do celi w komendzie policji. **SABA**

Kielce

Jeździł pijany z dożywotnim zakazem

Na dwa miesiące kielecki sąd aresztował 33-latka z gminy Górno, który mimo dożywotniego zakazu nie dość, że wciąż jeździł, to jeszcze został przyłapany na prowadzeniu motocykla po pijanemu. 33-latek od 2018 roku ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Mimo to we wrześniu był widziany, jak jedzie Seatem, zaś w poniedziałek policja zatrzymała go, gdy jechał motocyklem crossowym, a w organizmie miał prawie 1,5 promila alkoholu. W środę decyzją Sądu Rejonowego w Kielcach mężczyzna został aresztowany na dwa miesiące. Teraz może mu grozić nawet pięć lat pozbawienia wolności. **SABA**

Sandomierz

Próbował przekupić policjantów

200 złotych próbował wręczyć policjantom z sandomierskiej drogówki 53-letni kierowca, którego zatrzymali do kontroli. Funkcjonariusze pieniędzy nie przyjęli, mężczyźnie może teraz grozić nawet 10 lat więzienia. We wtorek policjanci z sandomierskiej drogówki zatrzymali do kontroli samochód ciężarowy, bo kierowca przekroczył prędkość, w dodatku nie zapiął pasów. Został za to ukarany ośmioma punktami karnymi i mandatem wysokości 300 złotych. Jak mówią policjanci, 53-letni kierowca wyciągnął 200 złotych i zaproponował je stróżom prawa, żeby uniknąć kary. Mundurowi pieniędzy nie przyjęli, o zajściu powiadomili przełożonych. Kierowca został zatrzymany, usłyszał zarzut próby skorumpowania funkcjonariuszy. **SABA**

Gmina Bieliny

Zderzenie. Jeden z kierowców był pijany

Ponad 1,6 promila alkoholu miał w organizmie 33-latek, który – jak wynika z policyjnych ustaleń – kierował Oplem i na drodze krajowej numer 74 w Makoszynie w środowy wieczór zderzył się z autem tej samej marki. Z pierwszego sygnału, jaki policjanci dostali w środę późnym wieczorem, wynikało, że w Makoszynie w gminie Bieliny w rowie jest samochód. Gdy przyjechali na miejsce, okazało się, że doszło tu do zderzenia dwóch aut. Wstępne ustalenia wskazują, że 33-letni kierowca Opla, włączając się do ruchu, zderzył się z samochodem tej samej marki. 33-latek miał w organizmie co najmniej 1,6 promila alkoholu – kolejne badanie wykazało tendencję rosnącą. 44-latka kierująca drugim Oplem była trzeźwa, została przewieziona do szpitala. **SABA**

0011592270

Pani Annie Misztal
Zastępcy Dyrektora WOMP w Kielcach
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
Mamy
Danuty Malec
składają *Pracownicy i Współpracownicy*
Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Kielcach

GMINA ZAGNAŃSK

30-lecie Świętokrzyskiej Izby Rolniczej w Chrustach. Wielka uroczystość, ważne odznaczenia

Wręczono honorowe odznaczenia osobom zasłużonym dla rolnictwa i samorządu rolniczego

Paulina Baran



FOT. DAWID ŁUKASIK

30-lecie Świętokrzyskiej Izby Rolniczej odbyło się w czwartek, 1 października w Świętokrzyskiej Polanie w Chrustach, w gminie Zagnańsk

Świętokrzyska Izba Rolnicza świętuje 30-lecie działalności. W czwartek, 1 października, w Świętokrzyskiej Polanie w Chrustach, w gminie Zagnańsk odbyła się uroczystość jubileuszowa, podczas której wręczono honorowe odznaczenia osobom zasłużonym dla rolnictwa i samorządu rolniczego. Była to także okazja do podziękowania pracownikom izby za ich codzienną pracę na rzecz środowiska rolniczego.

Czwartkowa uroczystość w Świętokrzyskiej Polanie w Chrustach była okazją do podsumowania trzech dekad działalności Świętokrzyskiej Izby Rolniczej.

Zebranych gości przywitali prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Mirosław Fucia, wiceprezes zarządu Jacek Wach oraz członkowie zarządu: Aleksander Bidas, Henryk Schmit i Bogusław Mąka.

Jak podkreślano, jubileuszowa uroczystość miała wyjątkowy charakter. Wydarzenie rozpoczęło się od wykonania Roty – hymnu rolników. Następnie wprowadzono sztandar Świętokrzyskiej Izby Rolniczej.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi poseł Czesław Siekierski, senator Jacek Włosowicz oraz wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

Jednym z najważniejszych punktów jubileuszowego spotkania było wręczenie odznaczeń honorowych osobom związanym z rolnictwem oraz samorządem rolniczym.

Honorową Odznakę „Zasłużony dla Rolnictwa" otrzymali: Małgorzata Biernacka, Aldona Borek, Grzegorz Borla, Włodzimierz Czajor, Roman Gawlak, Artur Góra, Marta Jarczak, Lesław Kabat, Paweł Kmieć, Bożena Majchrzak, Wiesław Malicki, Michał Mazur, Damian Niedziela, Wiesław Szurowiec, Mariusz Szcześniak, Adam Tarno, Roman Wojtal, Zbigniew Piotr Wojtecki

Podczas uroczystości przyznano również odznaczenia za zasługi dla samorządu rolniczego i na rzecz rolników.

Brązową Odznakę Zasłużony dla Samorządu Rolniczego Krajowej Rady Izb Rolniczych otrzymali: Andrzej Bęben, Stanisław Cedro, Paweł Dembowski, Robert Fatyga, Anna Grela, Czesław Kolasa, Barbara Kumor, Stanisław Mazur, Stefan Mazur, Stanisław Pociejowski, Małgorzata Stępień, Stanisław Tomala, Michał Urbański, Jacek Wach, Anna Wajny-Berger, Mirosław Wiewióra, Leszek Zasuń.

Srebrną Odznakę Zasłużony dla Samorządu Rolniczego Krajowej Rady Izb Rolniczych otrzymali: Aleksander Bidas, Bogusław Mąka, Henryk Schmidt.

Jubileusz był również okazją do podziękowania osobom, które każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie biura izby.

Doceniona została praca dyrektor biura Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Eweliny Stojek. Podkreślano, że codzienna praca dyrektor oraz pracowników biura, często cicha, wymagająca i odpowiedzialna, pozwala skutecznie wspierać rolników, organizować wydarzenia, przygotowywać dokumenty, prowadzić sprawy administracyjne oraz odpowiadać na potrzeby środowiska rolniczego.

GMINA BIELINY

Zderzenie dwóch aut osobowych i ciężarówki

Elżbieta Zemsta

Dwa samochody osobowe i ciężarówka zderzyły się w czwartkowe popołudnie, 1 października na drodze w miejscowości Lechów w powiecie kieleckim. Na miejscu śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do zdarzenia doszło po godzinie 15 w czwartek, 1 października. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że na trasie drogi krajowej nr 74 w Lechowie w gminie Bieliny doszło do zderzenia trzech pojazdów: dwóch samochodów osobowych i ciężarówki.

Auto zjechało na drugi pas ruchu

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach informowała: - Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 21-letni kierowca Nissana, jadąc krajową droga numer 74 w kierunku Łagowa, z nieustalonych przyczyn zjechał na drugi pas ruchu i tam zderzył się z ciężarowym Volvo, którym kierował 50-latek.

Śmigłowiec pogotowia

Po zderzeniu ciężarówka zjechała na przeciwny pas i tam zderzyła się z Toyotą , która kierowała 44-latka. - na skutek tego zdarzenia śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do szpitala 44-latkę z Toyoty. Do szpitala zabrano także 79-letniego pasażera z Nissana - dodawała Małgorzata Perkowska - Kiepas.

Trasa krajowa numer 74 była przez pewien czas zablokowana w obu kierunkach.

eprasa.pl a37b9c8cf2

GMINA STRAWCZYN

Zderzenie Opla i BMW, trzy osoby w szpitalu, w tym 2-letnie dziecko

Sylwia Bławat

Nieustąpienie pierwszeństwa było najpewniej przyczyną wypadku, do którego doszło w czwartek, 1 października w południe w Oblęgorze w gminie Strawczyn.

Do szpitala przewieziono trzy osoby, w tym dziecko.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 74-letni kierowca Opla nie zastosował się do znaku Stop i nie ustąpił pierwszeństwa, w efekcie zderzył się z BMW, prowadzonym przez 30-latka - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Kierowcy byli trzeźwi.

Do szpitala przewieziono 74-latka z Opla oraz kierowcę BMW i jego dwuletnią córeczkę.



FOT. POLICJA

Na miejscu zderzenie w Oblęgorze.

KIELCE

Budowa S74. Wiadukt nad ulicą Łódzką został prawie zburzony

Damian Wiśniewski

Huk ciężkiego sprzętu, beton rozbijany potężnym młotem i sterty gruzu wyrastające przy placu budowy. Kilka metrów dalej kierowcy przeciskają się przez zwężoną ulicę Łódzką.

W Kielcach trwa rozbiórka wiaduktu kolejowego - jeden z najbardziej widowiskowych etapów budowy S74. W czwartek, 10 września, sprawdziliśmy, jak wyglądają prace.



FOT. DAWID ŁUKASIK

W Kielcach trwa rozbiórka wiaduktu kolejowego - jeden z najbardziej widowiskowych etapów budowy S74

Na całym odcinku ulicy Łódzkiej

Na placu budowy można zaobserwować intensywne działania. Prace koncentrują się na całym odcinku ulicy Łódzkiej, od obwodnicy aż do skrzyżowania z ulicą Zagnańską. Właśnie dobiega końca proces wyburzania wiaduktu nad ulicą Łódzką.

Oprócz wyburzania wiaduktu, kontynuowane są rozbiórki budynków kolidujących z inwestycją przy ulicach Łódzkiej i Klonowej. Największym wyzwaniem jest obecnie demontaż wiaduktu kolejowego nad ulicą Łódzką, który wszedł w kolejny etap.

W rejonie skrzyżowania ulic Warszawskiej i Jesionowej wykonawca zrealizował tymczasowe przejazdy. Prowadzone są również rozbiórki nawierzchni i krawężników przy ulicy Klonowej oraz budowa zjazdów tymczasowych, które mają ułatwić ruch w obszarze budowy.

Roboty zbrojarskie betonowanie

Roboty ziemne, zbrojarskie oraz betonowanie fundamentów i ścian oporowych są prowadzone przy budowie wiaduktu drogowego w ciągu ulic Żelaznogórskiej i Transportowców. Wykonywane są także betonowanie i zbrojenie filarów oraz podpór.

Roboty ziemne i montażowe trwają przy budowie nowych odcinków magistrali, między innymi wzdłuż alei Solidarności oraz przy ulicy Klonowej. W ostatnich dniach wykonawca realizował roboty ziemne przy budowie nowej kanalizacji deszczowej w rejonie ulicy Klonowej, a także kanalizacji sanitarnej przy ulicy Marszałkowskiej.

REKLAMA 0011591631



MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011582834

Nie każde wspomnienie powinno trafić do internetu

Co drugi rodzic w Polsce w ciągu ostatniego roku opublikował w internecie zdjęcie, film lub inną treść dotyczącą swojego dziecka. Tymczasem 92 proc. dzieci uważa, że powinno mieć wpływ na decyzje dotyczące publikowania ich wizerunku. T-Mobile Polska, wspólnie z Komendą Główną Policji i UNICEF Polska, rozpoczyna kampanię „Status: Udostępnione", zwracając uwagę na konsekwencje sharentingu.



Niewinna pamiątka czy dyskomfort dziecka?

Sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców w internecie informacjami i zdjęciami dzieci, stał się powszechnym elementem korzystania z mediów społecznościowych. Problem pojawia się wtedy, gdy perspektywa rodzica rozmija się z perspektywą dziecka.

Z raportu T-Mobile Polska „Status: Udostępnione – skala i charakterystyka sharentingu w Polsce" wynika, że 92 proc. dzieci uważa, iż powinno mieć wpływ na decyzję o publikacji swojego wizerunku. Wśród nastolatków, których rodzice publikują ich zdjęcia, 32 proc. przyznaje, że odczuwało z tego powodu zawstydzenie lub spotkało się z negatywnymi reakcjami rówieśników.

– 92 proc. dzieci chce być pytanych o zgodę, a 79 proc. rodziców uważa, że powinno się je o nią pytać. Jednocześnie tylko 34 proc. rodziców deklaruje, że robi to regularnie. To pokazuje, jak duża jest luka między przekonaniami a codziennymi praktykami – podkreśliła Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG T-Mobile Polska.

Zdjęcie zostaje w sieci

Publikując zdjęcie lub film, rodzic traci pełną kontrolę nad materiałem, który może zostać zapisany, skopiowany, rozpowszechniony lub przerobiony. Raz opublikowana treść może funkcjonować w sieci przez wiele lat i być wykorzystywana w sposób niezamierzony przez autora publikacji. Szczególnie dotyczy to materiałów zawierających informacje pozwalające zidentyfikować dziecko lub miejsca, w których przebywa.

„Zanim wciśniesz udostępnij"

Kampania „Status: Udostępnione" ma zwiększać świadomość konsekwencji publikowania treści dotyczących dzieci, bez nawoływania do całkowitej rezygnacji z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Eksperci zalecają, by zapytać dziecko o zdanie przed publikacją jego wizerunku, ograniczać grono odbiorców, wyłączać geolokalizację i sprawdzać informacje widoczne w tle zdjęcia.

Nie chodzi o całkowitą rezygnację z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Chodzi o to, by przed kliknięciem „udostępnij" na moment zatrzymać się i zastanowić nad konsekwencjami publikacji.

eprasa.pl a37b9c8cf2

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011591622

Firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „CLAUDIA"
w porozumieniu z **Wodociągami Kieleckimi**
informuje,
że w dniu 5.10.2026 w godzinach od 23:00 do 6:00
wystąpi przerwa w dostawie wody
z powodu pracy na sieciach w rejonie ulic:
Szydłówek Górny, Domaniówka, Nałkowska, Warszawska 125-130, Osiedle Bocianek, Uniwersytecka, budynek Sky Trust i hotel Kongresowy.
Za utrudnienia przepraszamy.

REKLAMA 3911455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI
KURSY PRAWA JAZDY
5 X 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
14 X 15⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62
www.szkolachudy.pl 602-299-279

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

KIELCE

Studenci kierunku lekarskiego chcą pozwać kielecki uniwersytet

Paula Goszczyńska

Studenci studiów niestacjonarnych na kierunku lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach planują złożyć pozew przeciwko uczelni.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Student zarzuca profesor Ilonie Klejbor, że w tym samym czasie prowadziła zajęcia na dwóch uczelniach - zdalnie i stacjonarnie

Zarzucają liczne nieprawidłowości dotyczące procesu kształcenia. Podkreślają, że w związku z brakiem odpowiedniego przygotowania do egzaminu z anatomii, większość osób go nie zdała i nie może kontynuować nauki. Co ważne, rok edukacji kosztuje 42 tysiące złotych.

Do redakcji „Echa Dnia" zgłosił się Tomasz Smurzyński, student pierwszego roku studiów niestacjonarnych na kierunku lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Reprezentuje on liczną grupę, która nie zdała egzaminu z anatomii.

- Jeśli mówimy o kierunku niestacjonarnym, tych osób jest około 40. W przypadku English Division tylko pięć lub sześć osób z 30 otrzymało ocenę pozytywną. Dla porównania, pierwszego roku w Kielcach nie ukończyło prawie 60 procent osób, a średnia w Polsce wynosi 12 procent. To najwyższa w kraju niezdawalność - informuje Tomasz Smurzyński.

Podkreśla, że problem wynika z procesu kształcenia. Według studentów odpowiada za niego profesor Ilona Klejbor, kierownik Zakładu Anatomii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

- Pani profesor bardzo rzadko pojawia się na zajęciach, widziałem ją sporadycznie. A większość obowiązków dydaktycznych powierzanych było studentom. To nie było tak, że pomagali pani profesor. Oni prowadzili całość naszych zajęć - podkreśla student.

To nie jedyny problem. Jak zaznacza nasz rozmówca w piśmie skierowanym do profesor Beaty Wojciechowskiej, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, egzamin praktyczny z anatomii polega na właściwym rozpoznaniu struktur na preparacie oraz podaniu ich prawidłowej nazwy zarówno w języku polskim i angielskim. Problem pojawia się w sytuacji, kiedy student pomimo posługiwania się nazwami zgodnymi z obowiązującymi podręcznikami i atlasami anatomicznymi uzyskuje za odpowiedź zero punktów, ponieważ mianownictwo to jest inne, niż udostępnione przez Zakład. - Jedna grupa ma informację, że nazwa jest taka, a druga grupa ma informację, że nazwa jest inna. Profesor to rozsądza, ale zawsze na niekorzyść studentów - zaznacza.

Kolejną kwestią były błędy w samym egzaminie.

- Pani profesor twierdzi, że były dwa takie błędy, ja jednak jestem przekonany, że tych błędów było znacznie więcej. Nie zdały więc osoby, którym niewiele w wyniku zabrakło do progu zdawalności, czyli 60 procent. Ja sam miałem z egzaminu 56 procent. Dodatkowo egzamin zawierał zaawansowane struktury radiologiczne, które nigdy nie były omawiane na zajęciach - mówi Tomasz.

Student zarzuca profesor Ilonie Klejbor, że w tym samym czasie prowadziła zajęcia na dwóch uczelniach - zdalnie i stacjonarnie. - Mam dowody na to, że w czasie, kiedy jest wpisana na zajęcia praktyczne w Kielcach, udziela kilkugodzinnego wykładu w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym - mówi student i pokazuje nam grafik zajęć pani profesor.

Opłata za studia niestacjonarne na kierunku lekarskim wynosi 42 tysiące złotych rocznie. - Są ludzie, którzy zaciągają kredyty i w efekcie lądują w dramatycznej sytuacji. Ja rozumiem, że część studentów musi odpaść, bo być może się nie nadaje i nie jest wystarczająco przygotowana, ale to nie jest taka liczba - podsumowuje nasz rozmówca.

Dodaje, że egzamin komisyjny, który powinien być szansą na zaliczenie roku, jest zwykłą fikcją ze zdawalnością zero procent. Studenci planują pozwać uczelnię.

Otrzymaliśmy informację, że profesor Ilona Klejbor, kierownik Zakładu Anatomii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach nie wypowiada się już do mediów. Ze strony uczelni otrzymaliśmy oświadczenie.

„Każdy sygnał płynący od społeczności akademickiej traktujemy z pełną uwagą. Jesteśmy otwarci na dialog, a transparentność to podstawa naszych działań. Odnosząc się do ostatnich publikacji medialnych, zapewniamy, że wszelkie zgłoszone nieprawidłowości są przez nas dokładnie weryfikowane. Jeżeli procedury organizacyjne na jakimkolwiek etapie zawiodły, natychmiast wprowadzimy odpowiednie działania naprawcze. Zauważyliśmy jednak, że w przestrzeni publicznej pojawiły się nierzetelne dane dotyczące zdawalności z przedmiotu anatomia. Faktyczne wyniki z roku akademickiego 2025/2026 pokazują, że większość studentów pomyślnie kończy ten trudny etap nauki. Na studiach stacjonarnych naukę rozpoczęły 93 osoby, z czego 84 przeszły na drugi rok. Oznacza to zdawalność na poziomie 90,3%. Anatomii nie zdało łącznie 9 osób (wliczamy w to rezygnacje po niezaliczeniu przedmiotu, braki zaliczeń z ćwiczeń praktycznych oraz niezdane egzaminy komisyjne). Z kolei na studiach niestacjonarnych pierwszy rok rozpoczęło 69 osób. Kolejny etap edukacji osiągnęło 41 z nich, co daje zdawalność rzędu 59,4%. Przedmiotu nie zaliczyło 26 osób, a dwóch studentów przebywa obecnie na urlopie zdrowotnym. Dokładne wyjaśnienie sytuacji jest dla nas ważne, ale musimy pamiętać o nadrzędnym celu naszej pracy. Kształcenie przyszłych lekarzy to proces obarczony ogromną odpowiedzialnością za zdrowie i życie pacjentów. Studia medyczne są wyjątkowo wymagające i z samej swojej natury stanowią trudny sprawdzian wiedzy, determinacji oraz umiejętności radzenia sobie z obciążeniem. Anatomia to absolutny fundament (jest w grupie tzw. prerekwizytów) i podstawowa nauka medyczna. Jej znajomość rzutuje na każdy kolejny etap edukacji – od przedmiotów przedklinicznych i klinicznych, aż po codzienną praktykę zawodową w przyszłości. Zasady zaliczania poszczególnych przedmiotów oraz kryteria oceniania są w pełni jawne i znane studentom od pierwszego dnia semestru. Jako uniwersytet bierzemy pełną odpowiedzialność za to, jacy specjaliści opuszczają nasze mury. Nie możemy obniżać standardów edukacyjnych, aby dostosować je do oczekiwań czy możliwości części osób studiujących. Obniżenie poprzeczki na etapie kształcenia nie wchodzi w grę, gdy w przyszłości stawką będzie ludzkie życie. Zależy nam na sukcesie każdego studenta i zapewniamy niezbędne zaplecze dydaktyczne do nauki. Ostateczny wynik egzaminów zawsze pozostanie jednak obiektywnym odzwierciedleniem faktycznie przyswojonego materiału. Szpital to miejsce, w którym nie ma miejsca na kompromisy w kwestii kompetencji – dlatego nie może ich być także na etapie studiów" - napisał Piotr Burda, rzecznik prasowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

eprasa.pl a37b9c8cf2

FOKUS

• **Kontrole na granicach z Litwą i Niemcami** zostały przedłużone do 30 marca 2027 roku – zdecydowało MSWiA

POLITYKA

Jest list żelazny dla Romanowskiego. Prokuratura zapowiada zażalenie

Być może Marcin Romanowski będzie mógł wrócić do kraju. Może mu to zagwarantować wydany list żelazny. Pod warunkiem że decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie utrzyma się w mocy

Dorota Kowalska



FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawski sąd okręgowy wydał list żelazny byłemu wiceministrowi sprawiedliwości z czasów PiS Marcinowi Romanowskiemu

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał Marcinowi Romanowskiemu list żelazny. Były wiceminister sprawiedliwości ma status podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości; od dawna ukrywa się poza Polską.

– Miło mi poinformować, że dzisiaj Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem wydał list żelazny Marcinowi Romanowskiemu. Uchylił tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od momentu, kiedy to orzeczenie sądu stanie się prawomocne – stwierdził mecenas Bartosz Lewandowski, reprezentujący Romanowskiego.

Według rzeczniczki warszawskiego Sądu Okręgowego Anny Ptaszek, sąd uznał, że lepszą decyzją będzie wydanie listu i wyjaśnienie sprawy niż opieranie się na dotychczas nieskutecznych metodach.

„Instytucja listu żelaznego nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat interesu podejrzanego w odpowiadaniu z wolnej stopy" – pisze w uzasadnieniu swojej decyzji sąd. I dalej tłumaczy, że „stanowi ona również instrument służący realizacji celów postępowania karnego, w szczególności rzeczywistego udziału podejrzanego w postępowaniu, a także stworzeniu warunków do zakończenia postępowania w rozsądnym terminie".

Według sądu „dla oceny zasadności wydania listu żelaznego" znaczenie ma fakt, że „pomimo stosowania od grudnia 2024 r. najdalej idących instrumentów krajowych i międzynarodowych nie doprowadziły one do zatrzymania podejrzanego i przeprowadzenia z jego udziałem dalszych czynności procesowych".

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie nie jest prawomocne, a prokuratura zapowiedziała wniesienie zażalenia, bo nie zgadza się z nim prok. Piotr Woźniak kierujący śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W jego ocenie jest kilka ważnych aspektów, które przemawiają przeciwko wydaniu listu żelaznego.

– Jedną z tych kwestii było to, że pan Romanowski posługuje się fałszywą tożsamością, co przyznał we wniosku składanym do sądu. A także prokurator wskazywał na dotychczasową postawę pana podejrzanego, który, po pierwsze, wykorzystując chorobę uciekł z Polski, obawiając się, że zostanie wobec niego stosowane tymczasowe aresztowanie, a także już potem konsekwentnie ukrywał się najpierw na Węgrzech, a potem, jak twierdzi, na terenie Naddniestrza – tłumaczyła rzeczniczka SO w Warszawie.

Jak dodała, sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie przepisu, który uzależnia wydanie listu żelaznego od stanowiska prokuratora, jest sprzeczne z konstytucją i ze wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego.

Prok. Piotr Woźniak poinformował, że na złożenie zażalenia na decyzję sądu ma 7 dni. – Na pewno się w tym czasie zmieszczę – podkreślił.

Na decyzję sądu zareagował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. „Nie ma i nie będzie bezkarności dla ludzi Zbigniewa Ziobry. Prokuratura złoży zażalenie na decyzję o wydaniu listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego" – napisał na X.

Decyzja Sądu Okręgowego jest szeroko komentowana także dlatego, że wydał ją sędzia, którego status wcześniej zakwestionował warszawski Sąd Apelacyjny. Uznał, że skład z Konradem Mielcarkiem był „nienależycie obsadzony" z powodu jego powołania przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa.

PROKURATURA

Zespół śledczy w sprawie Zondacrypto

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj pracę zaczął powołany w Prokuraturze Krajowej zespół śledczy w sprawie Zondacrypto – przypomniał minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek.

Pracami zespołu pokieruje prok. Marek Wełna. Postępowanie, które przejmie powołany zespół, dotyczy okoliczności związanych z funkcjonowaniem giełdy kryptowalutowej BitBay, a następnie Zondacrypto, w tym działalności podmiotów uczestniczących w jej funkcjonowaniu oraz przepływu środków finansowych i kryptowalut.

Szef MS nie wykluczył, że „i liczebnie, i jeśli chodzi o pozycję polityczną" może być więcej osób, które usłyszą w tej sprawie zarzuty. –Może być więcej, dlatego że każdy nowy świadek, który chce współpracować z prokuraturą, wykłada na stół naprawdę nowe dowody – mówił Żurek w TVN24.

PAP

WARSZAWA

Uczniowie mają swojego pełnomocnika

oprac. Karolina Wrońska

Minister edukacji Barbara Nowacka powołała w czwartek Michała Wolanina na stanowisko pełnomocnika ds. uczniów i polityki młodzieżowej. Wolanin jest doktorem nauk prawnych.

Nowacka przypomniała, że prezydent Karol Nawrocki zawetował w lipcu ustawę o prawach i obowiązkach ucznia, która m.in. powoływała sieć rzeczników, w tym – Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich.

Podkreśliła, że pomimo prezydenckiego weta jej resort dotrzyma słowa i powołała na pełnomocnika do spraw uczniów i polityki młodzieżowej Mikołaja Wolanina – doktoranta nauk prawnych, magistra prawa oraz prawa kanonicznego.

– Nie będzie to funkcja żadną miarą polityczna. Pan Mikołaj Wolanin jest zdeterminowany, by działać na rzecz praw i obowiązków ucznia – zastrzegła szefowa MEN.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Bezpieczniejsze lądowanie w Balicach

Nowy system wspomagający lądowanie samolotów przy ograniczonej widzialności (ILS/DME „KRW") rozpoczął w czwartek pracę operacyjną na lotnisku Kraków Airport. Na razie działa w kategorii I, ale w pierwszym kwartale przyszłego roku planowane jest przejście na wyższą kategorię CAT II.

Nieruchomości

Kraków droższy niż Warszawa

W trzecim kwartale tego roku doszło do zmian na rynku nieruchomości – wynika z raportu Otodom. Po miesiącach wprowadzania na rynek drogich inwestycji deweloperzy zaczęli uzupełniać ofertę tańszymi mieszkaniami. We wrześniu średnia cena transakcyjna w Krakowie była wyższa niż w Warszawie. Z przedstawionych w raporcie danych wynika, że średnia cena mieszkań sprzedanych w Krakowie wyniosła 17 828 zł/mkw. i była nie tylko wyższa niż w Warszawie, lecz także o ponad 5 proc. przebiła przeciętną krakowską stawkę ofertową. Poziom zbliżony do rekordów z marca 2025 roku odnotowano również w Poznaniu.

Ekologia

5 mld opakowań trafiło do systemu kaucyjnego

1 października minął rok od uruchomienia w Polsce powszechnego systemu kaucyjnego. Według danych resortu klimatu i środowiska w tym czasie zwrócono 5 mld puszek i butelek oznaczonych kaucją. W Polsce działa 65,5 tys. punktów zwrotu, w tym 23,5 tys. punktów z automatami. Minister klimatu Paulina Hennig-Kloska poinformowała, że skuteczność systemu na koniec września br. miała wynieść blisko 60 procent.



FOT. AUTOR

Jako posiadacz broni (...) zapytuję Karola Nawrockiego, który etap ubiegania się o pozwolenie chce zlikwidować: test psychologiczny czy rozmowę z psychiatrą?

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl a37b9c8cf2

USA

Nieudana egzekucja. Serce wciąż biło po podaniu dwóch śmiertelnych zastrzyków

Grzegorz Kuczyński

Christa Pike, kobieta skazana w amerykańskim stanie Tennessee na karę śmierci, została przewieziona do szpitala po tym, jak jej serce nadal biło po podaniu dwóch zastrzyków mających spowodować śmierć – poinformował jej adwokat.

Zespół prawników skazanej złożył w trakcie egzekucji pilny wniosek o jej wstrzymanie, stwierdzając: „Pani Pike straciła przytomność, ale jej serce nadal bije, a słychać, jak chrapie". Jeden z adwokatów powiedział stacji BBC, że 50-letniej Pike „udzielano pomocy ratującej życie" w szpitalu po podaniu dwóch strzykawek pentobarbitalu.

Próba egzekucji miała miejsce w zakładzie karnym o zaostrzonym rygorze Riverbend w Nashville ok. godz. 20 czasu lokalnego w środę wieczorem. Pike miała być pierwszą kobietą straconą w USA od 2023 r. i pierwszą w stanie Tennessee od 200 lat.

Wyrok za zabójstwo

Pike została skazana na śmierć w 1996 r. za zabójstwo Colleen Slemmer. Pike miała 18 lat, kiedy wraz ze swoim ówczesnym chłopakiem Tadarylem Shippem pobili, torturowali i zabili 19-letnią Slemmer, którą poznali na obozie szkoleniowym dla nastolatków z problemami.

We wniosku o ułaskawienie Pike przyznała, że zamierzała pobić Slemmer, ale nie zabić, jednak nie była w stanie „zatrzymać się w porę". Adwokaci kobiety argumentowali, że ława przysięgłych nie miała okazji rozważyć okoliczności łagodzących związanych z udokumentowaną historią wykorzystywania seksualnego Pike w dzieciństwie, zanim skazała ją na karę śmierci.

Po nieudanej egzekucji władze amerykańskiego stanu Tennessee ogłosiły w nocy ze środy na czwartek, że wykonywanie wszystkich egzekucji w tym stanie zostało zawieszone do końca roku.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Christa Pike, skazana na karę śmierci za zabójstwo, przeżyła próbę egzekucji

USA

Ile wojska USA wycofają z Europy? Ambasador uspokaja

Grzegorz Kuczyński

Stany Zjednoczone nie planują drastycznej redukcji liczby żołnierzy w Europie – oświadczył przedstawiciel Waszyngtonu przy NATO, zaprzeczając ostatnim doniesieniom. Telewizja NBC informowała, że Waszyngton rozważa redukcję liczby swoich sił w Europie o co najmniej 25 000 żołnierzy.

– Te doniesienia są nieprawdziwe – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker w środę 30 września podczas konferencji poświęconej obronności zorganizowanej przez stację telewizyjną Euronews. – Plan ten nie został nawet sfinalizowany przez pracowników biura ds. polityki w Departamencie Obrony – dodał.

Latem tego roku administracja amerykańska rozpoczęła formalny przegląd swojej obecności wojskowej w Europie, co wzbudziło wśród sojuszników obawy, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć liczbę swoich sił zbrojnych w krajach europejskich. Waszyngton podjął już kroki w celu zmiany swojej obecności w Europie, gdzie stacjonuje około 80 000 żołnierzy (w tym 68 000 na stałe, pozostali rotacyjnie). W maju Stany Zjednoczone ogłosiły, że wycofają 5 000 żołnierzy z Niemiec.

Whitaker zapewnił, że Stany Zjednoczone „będą nadal zaangażowane w Europie". W ramach przeglądu analizuje się również sposób, w jaki siły amerykańskie wykorzystują bazy wojskowe. Waszyngton krytykował wcześniej kraje europejskie za to, że nie zezwoliły USA na korzystanie z baz NATO na swoim terytorium podczas wojny z Iranem.



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Amerykański czołg przeprawia się przez Wisłę podczas ćwiczeń obronnych Dragon 2024, które odbywały się w Konarzewie

– Przeprowadzamy po prostu bardzo matematyczną, mechaniczną analizę naszego rozmieszczenia na świecie, ponieważ musimy stawić czoła globalnym wyzwaniom – powiedział Whitaker. Według NBC News, Pentagon rozważa kilka możliwych opcji ograniczenia liczby żołnierzy i zasobów wojskowych w Europie w ramach przeglądu NATO ogłoszonego w czerwcu.

Jakie opcje rozważa Pentagon?

Jedną z opcji mogłoby być wycofanie jednej trzeciej z około 68 000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Europie na stałe. Jak podała stacja NBC, opcja ta dotknęłaby głównie żołnierzy stacjonujących w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii.

Drugi, bardziej drastyczny scenariusz mógłby zakładać wycofanie 40 000 żołnierzy wraz z samolotami wojskowymi, okrętami i uzbrojeniem. Stany Zjednoczone mogą również rozważyć przeniesienie żołnierzy z baz w Europie Środkowej lub Zachodniej na wschodnią flankę NATO, bliżej Rosji.

Jak podaje NBC, Hegseth ma podjąć ostateczną decyzję do 6 listopada.

USA wycofują już wojska z Europy

Około połowa z 2000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Rumunii opuściła ten kraj w zeszłym roku. Około 5 000 amerykańskich żołnierzy jest w trakcie wycofywania się z Niemiec, gdzie stacjonuje ponad połowa europejskiego kontyngentu USA.

Ogłoszenie ich wycofania w maju nastąpiło po tym, jak niemiecki kanclerz Friedrich Merz skrytykował wojnę USA z Iranem. Trump zagroził, że pójdzie „znacznie dalej", ale według amerykańskich mediów sekretarz stanu USA Marco Rubio zablokował wówczas plan Białego Domu dotyczący wycofania aż 25 000 żołnierzy.

WĘGRY

„Operacja Czyściec" na Węgrzech. Magyar mówi o „mafii Fideszu"

oprac. Anna Nagel

Operacja Czyściec" w ciągu kilku miesięcy dotarła do „najwęższych kręgów mafii Fideszu" – przekazał w środę premier Węgier Peter Magyar.

Magyar zaznaczył, że celem operacji było uwolnienie Węgier od polityczno-gospodarczej mafii, która „oplatała wszystko", a także odzyskanie skradzionych środków publicznych i pociągnięcie do odpowiedzialności przestępców, którzy przez dekady czuli się bezkarni.

„Środa była ważnym kamieniem milowym. Kraj poczynił ogromny krok naprzód na drodze do odnowy" – oświadczył premier, odnosząc się do aresztowania byłego ministra w rządzie Orbana, Miklosa Sesztaka.

Magyar dodał, że wkrótce okaże się, jak długo „gangsterzy z Fideszu będą przestrzegać omerty", czyli mafijnej zasady milczenia. Wkrótce też wyjdzie na jaw, kto – chcąc ratować własną skórę – zdecyduje się zeznawać przeciwko głównym organizatorom procederu, w tym „szefom mafii" – zaznaczył węgierski premier.

Zapewnił, że jego rząd będzie chronił śledczych, prokuratorów, sędziów oraz pracowników Narodowego Biura Odzyskiwania i Ochrony Mienia (NVVH).

W środę, związku z podejrzeniem sprzeniewierzenia środków publicznych na kwotę ponad 17 mld forintów (46,3 mln euro), prokuratura wystąpiła też o aresztowanie innego byłego ministra Orbana i obecnego posła jego partii Fidesz, Balazsa Hanko. **PAP**

USA

Koszulka Jordana sprzedana za ponad 12 mln dolarów

oprac. Anna Nagel

Koszulka słynnego koszykarza Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku, ostatnich w jego karierze, została sprzedana na aukcji za 12,26 mln dolarów.

W tym stroju Jordan zagrał jedno ze spotkań finału play off z Utah Jazz w sezonie 1997/98, w którym wywalczył szóste w karierze i zarazem ostatnie mistrzostwo NBA. Został on wystawiony na aukcję przez przedsiębiorcę Ryana Gougha i sprzedany za pośrednictwem internetowego domu aukcyjnego należącego do Pharrella Williamsa.

Kwota transakcji pobiła dotychczasową rekordową cenę za pamiątkę związaną z Jordanem - 10,091 mln dolarów kosztowała koszulka, w której wystąpił w pierwszym spotkaniu finałów w 1998 roku.

„Niewiele przedmiotów w historii sportu uosabia wielkość tak doskonale, jak koszulka Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku" – napisano w ofercie domu aukcyjnego Joopiter.

Choć w przypadku Jordana osiągnięto rekordową cenę, to wciąż stanowi ona zaledwie połowę sumy zapłaconej za najdroższy w historii aukcji przedmiot sportowy, w którym sportowiec występował podczas meczu. Rekord ten należy do koszulki legendarnego baseballisty Babe'a Ruth z World Series w 1932 roku sprzedanej w 2024 roku za 24,12 mln dolarów.

PAP

eprasa.pl a37b9c8cf2

Niesamowite wyczyny Izabeli Lis. Tysiące kilometrów na rowerze, ból, zimno i brak snu – **Strony 12-13**

PULS*regionów*



PDT vs. PKN - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl a37b9c8cf2

PASJE

Już ma za sobą niesamowite wyczyny, a w przyszłym roku chce przejechać aż... 3600 kilometrów dookoła Polski

Izabela Lis z Kielc pokonuje na rowerze dystanse, które dla większości osób są niewyobrażalne. Ma za sobą między innymi 1000-kilometrowy wyścig Bałtyk–Bieszczady, w którym była najszybszą kobietą i zajęła 7. miejsce w klasyfikacji SOLO oraz ponad 1000 kilometrów z Helu do Głodówki, gdzie wygrała wśród kobiet i zajęła 6. miejsce OPEN. Na trasie walczy z bólem, zimnem, zmęczeniem i niewyspaniem, a po kilkudziesięciu godzinach zdarzają się nawet przywidzenia

Paulina Baran

Izabela Lis z Kielc ma 35 lat. Na co dzień pracuje jako spedytor w transporcie międzynarodowym i zajmuje się planowaniem pracy kierowców. Wcześniej przez wiele lat sama pracowała jako kierowca zawodowy. Jeździła ciężarówkami i autobusami. Jak mówi, od zawsze dobrze czuła się w drodze. Długie trasy jej nie męczyły. Wręcz przeciwnie – lubiła pokonywać duże odległości i spędzać wiele godzin za kierownicą.

Dziś tę potrzebę realizuje przede wszystkim na rowerze. – Kolarstwo długodystansowe jest dla mnie naturalnym przedłużeniem tego, co lubiłam robić już wcześniej – mówi. Skąd pomysł, żeby zamiast 100 czy 200 kilometrów pokonywać 500, 1000 i więcej? Izabela Lis tłumaczy, że chodzi przede wszystkim o stawianie sobie kolejnych wyzwań. Najpierw trudnym celem był dystans 100 czy 200 kilometrów. Kiedy udało się go pokonać, pojawiała się potrzeba przesunięcia granicy jeszcze dalej.

– Osiągnięcie trudnego celu, który sobie stawiamy, daje niesamowitą satysfakcję i motywację do dalszej pracy nad sobą – mówi.

Przy 500 czy 1000 kilometrów nie chodzi już jednak wyłącznie o kondycję. Trzeba nauczyć się radzić sobie ze zmęczeniem, niewyspaniem, bólem, pogodą i chwilami zwątpienia. I właśnie ta nieprzewidywalność najbardziej ją fascynuje. Strach przed startem? Jest. I to ogromny Przed startem na dystansie przekraczającym 1000 kilometrów nie ma mowy o przekonaniu, że wszystko pójdzie zgodnie z planem.

– Przed startem jest przede wszystkim ogromny strach i respekt przed dystansem i tym, co mnie czeka – przyznaje Izabela Lis. Pojawiają się nawet katastroficzne wizje. Przy takiej odległości nigdy nie można mieć pewności, jak potoczy się wyścig. Paradoksalnie ten strach działa jednak na nią mobilizująco. Sprawia, że jeszcze mocniej koncentruje się na przygotowaniu i celu. – Nie chodzi o to, żeby się nie bać. Trzeba mieć świadomość, że przede mną coś naprawdę trudnego, a mimo tego stanąć na starcie i ruszyć. A później już krok po kroku, kilometr po kilometrze, robić swoje – mówi.



FOT. ARCHIWUM

- Osiągnięcie trudnego celu, który sobie stawiam, daje niesamowitą satysfakcję – mówi Izabela

Po 40 godzinach organizm zaczyna protestować

Jak wygląda ciało po 20, 30 czy 40 godzinach na rowerze? Izabela Lis odpowiada z charakterystycznym dystansem: – Po 20 godzinach można powiedzieć, że jest całkiem nieźle. Po 30 zaczyna się już przegląd części zamiennych własnego organizmu, a po 40 właściwie człowiek odkrywa miejsca, o których wcześniej nie wiedział, że mogą boleć. Co ciekawe, nie zawsze najbardziej cierpią nogi. Dają o sobie znać dłonie, stopy, kark i plecy. Szczególnie mocno odczuwa się też wielogodzinny kontakt z siodełkiem. W pewnym momencie znalezienie wygodnej pozycji przestaje być możliwe. Zostaje wybór tej, która boli trochę mniej. Dochodzi do tego ogromne zmęczenie i niewyspanie. Po kilkuset kilometrach spada koncentracja, pojawia się senność, a zwykłe czynności zaczynają wymagać znacznie więcej wysiłku.

– Po kilkudziesięciu godzinach nogi nadal pedałują, ale mam wrażenie, że to głowa podejmuje decyzję, czy jedziemy dalej. Bo gdyby całe ciało dostało wtedy prawo głosu, prawdopodobnie jednogłośnie zarządziłoby powrót do domu – mówi.

Co pozwala jechać dalej? Cel. Jeśli przez wiele miesięcy przygotowywała się do konkretnego wyścigu, przypomina sobie, po co znalazła się na trasie i ile pracy włożyła w to, żeby stanąć na starcie.

Siodełko opadało, więc jechała na stojąco

W ultrakolarstwie nie zawsze wszystko idzie zgodnie z planem. Jedna z bardziej absurdalnych sytuacji przydarzyła się Izabeli Lis, kiedy

eprasa.pl a37b9c8cf2

podczas wyścigu zaczęło ciągle opadać jej siodełko. Poprawiała je, ale po pewnym czasie znowu zjeżdżało w dół. W końcu uznała, że skoro rower nie zamierza z nią współpracować, trzeba po prostu jechać dalej. Sporą część trasy pokonała praktycznie na stojąco. Dziś wspomina tę sytuację z uśmiechem.

Wtedy zdecydowanie nie było jej do śmiechu. Jeszcze bardziej nietypowe rzeczy mogą dziać się z człowiekiem po wielu godzinach bez snu. Podczas nocnej jazdy zdarzały się jej przywidzenia. – Potrafiłam już widzieć przy drodze postacie czy „duchy", które oczywiście po podjechaniu bliżej okazywały się drzewem, znakiem albo jakimś zupełnie zwyczajnym przedmiotem – opowiada. Najbardziej absurdalne było jednak to, że w środku nocy i po kilkuset kilometrach nawet widok ducha nie robił już na niej wielkiego wrażenia.

– Myślę raczej: „No dobrze, duch duchem, ale ja mam jeszcze kilkaset kilometrów do mety".



FOT. ARCHIWUM

Kolejny podjazd, kolejny zjazd, następne kilometry. Trzeba nauczyć się radzić sobie ze zmęczeniem, niewyspaniem, bólem, pogodą

Kolano bolało, temperatura spadała

Jednym z najtrudniejszych startów był dla niej wyścig Bałtyk–Bieszczady na dystansie 1000 kilometrów. Jeszcze przed połową trasy bardzo mocno zaczęło boleć ją kolano. Na podjazdach praktycznie nie była w stanie normalnie pedałować i większość pracy wykonywała tylko jedną nogą. Najtrudniejsza była świadomość, że do mety wciąż bardzo daleko. Przed nią była jeszcze druga połowa Polski i górskie podjazdy w Bieszczadach. Kiedy dotarła w góry, zrobiło się jeszcze trudniej. Setki kilometrów były już w nogach, kolano bolało coraz bardziej, a każdy podjazd wymagał ogromnej determinacji. Do tego zrobiło się bardzo zimno. Na zjazdach wychładzała się jeszcze bardziej, a chwilę później trzeba było ponownie zmusić zmęczone nogi do pracy na kolejnym podjeździe. Nie analizowała już, ile jeszcze zostało. Liczył się kolejny fragment trasy. – Kolejny podjazd, kolejny zjazd, następne kilometry. Wiedziałam, że jeśli zacznę analizować, jak bardzo boli mnie kolano, jak bardzo jest mi zimno i ile drogi jeszcze przede mną, będzie tylko trudniej. Trzeba było po prostu robić swoje i nie patrzeć zbyt daleko do przodu – wspomina.

Ostatecznie Izabela Lis dotarła do mety jako najszybsza kobieta na trasie, zajmując również 7. miejsce w klasyfikacji generalnej SOLO.

Ponad 1000 kilometrów w niewiele ponad 40 godzin

Kolejnym wielkim wyzwaniem był Maraton Północ–Południe. Izabela Lis pokonała ponad 1000 kilometrów z Helu do Głodówki w niewiele ponad 40 godzin. Na mecie czekało na nią zwycięstwo wśród kobiet i 6. miejsce w klasyfikacji OPEN. Był to jej pierwszy start w tym wyścigu. – To był mój pierwszy start w tym wyścigu, dlatego świadomość, że nie tylko udało mi się pokonać całą Polskę z północy na południe, ale zrobić to z takim wynikiem, dała mi ogromną satysfakcję – mówi. Po takim wysiłku pierwsze potrzeby są jednak bardzo prozaiczne. Usiąść, napić się ciepłej herbaty i zjeść normalny, ciepły posiłek. Dopiero później dociera świadomość tego, co właśnie się zrobiło. A wraz z nią pojawia się coś jeszcze. – Na mecie, poza ogromną ulgą i radością, że się udało, gdzieś z tyłu głowy pojawia się też taka mała kropelka żalu: „Ale to już? Już się skończyło? Przecież mogłabym jechać dalej" – opowiada. Jeszcze wczoraj „nigdy więcej", a następnego dnia: jaki będzie kolejny wyścig? Po kilkudziesięciu godzinach jazdy człowiek może mieć serdecznie dość roweru. Następnego dnia ciało nadal przypomina o każdym pokonanym kilometrze. A jednak myśli szybko zaczynają wracać do kolejnych wyzwań. – Najzabawniejsze jest jednak to, jak szybko człowiek zapomina o bólu. Następnego dnia nogi jeszcze bolą, ciało zdecydowanie przypomina mi o każdym z tych 1000 kilometrów, a w głowie już zaczynają pojawiać się myśli: „No dobrze... to co teraz? Jaki następny wyścig?" – mówi.

Po kilkudziesięciu godzinach nogi nadal pedałują, ale mam wrażenie, że to głowa podejmuje decyzję, czy jedziemy dalej

IZABELA LIS
kolarka długodystansowa

Rodzina już się przyzwyczaiła

Dla kogoś, kto nie jeździ na rowerze, pomysł spędzenia kilkudziesięciu godzin na siodełku i pokonania 1000 kilometrów może wydawać się absurdalny. Rodzina i znajomi Izabeli Lis chyba już się jednak przyzwyczaili. Choć nie oznacza to, że przestali się martwić. Szczególnie wtedy, kiedy jedzie przez całą noc, pogoda jest kiepska albo trasa prowadzi przez bardziej odludne miejsca. Ma jednak ich ogromne wsparcie. Bliscy śledzą jej postępy, piszą wiadomości i czekają na informację, że bezpiecznie dotarła do mety. – Nawet jeśli nie do końca rozumieją, dlaczego ktoś dobrowolnie wybiera 1000 kilometrów na rowerze zamiast spokojnego weekendu na kanapie, zaakceptowali już chyba, że w moim przypadku właśnie tak wygląda „dobry weekend" – mówi. „Gdzie tak naprawdę znajduje się moja granica?" Co sprawia, że mimo bólu, zmęczenia i chwil zwątpienia chce wracać na trasę? Izabela Lis mówi o przewartościowaniu codzienności. Po kilkudziesięciu godzinach jazdy nagle najbardziej podstawowe rzeczy zaczynają mieć ogromne znaczenie. Ciepły dom. Gorąca herbata. Ciepły posiłek. Prysznic. Własne łóżko.

– Na co dzień są to rzeczy tak oczywiste, że właściwie przestajemy je zauważać – mówi. Ultrakolarstwo zabiera ją daleko od codziennego komfortu i sprowadza życie do podstaw. Czy jest ciepło? Czy jest co jeść i pić? Czy można przejechać kolejny kilometr? Po bardzo trudnej nocy i setkach kilometrów pokonanych mimo bólu wiele codziennych problemów zaczyna wyglądać inaczej. Ale jest jeszcze coś. Ciekawość. – Skoro udało się to, to jak daleko mogę pojechać następnym razem? Gdzie tak naprawdę znajduje się moja granica? Myślę, że właśnie ta ciekawość najbardziej ciągnie mnie do kolejnych startów – mówi.

3600 kilometrów dookoła Polski

Kolejny wielki cel Izabeli Lis jest już konkretny: Race Around Poland 2027, wyścig dookoła Polski na dystansie 3600 kilometrów, rozgrywany w ramach Mistrzostw Świata w Ultrakolarstwie. To dla niej wyzwanie zdecydowanie większej skali niż dotychczasowe starty. Chce jak najlepiej się do niego przygotować, stanąć na starcie i walczyć o jak najlepszy wynik. Wie też, że taki projekt oznacza duże koszty – sprzętu, serwisu, odżywiania, logistyki i przygotowań. Dlatego szuka sponsorów, którzy chcieliby wesprzeć jej udział w wyścigu. Uruchomiła również profil na Patronite. – Start w Race Around Poland i walka w Mistrzostwach Świata w Ultrakolarstwie to moje wielkie marzenie – mówi Izabela Lis. – I zrobię wszystko, żeby w 2027 roku je spełnić.

eprasa.pl a37b9c8cf2

FILM

Trzy komplety kostiumów, spotkania z wybitnymi aktorami oraz wspaniałe wspomnienia na całe życie

Mieszkańców Świętokrzyskiego możemy oglądać na ekranach w dwóch głośnych ekranizacjach „Lalki" Bolesława Prusa. Jak wspominają pracę na planie zdjęciowym? Mówią, że to była wspaniała przygoda. Dla niektórych kolejna



FOT. ARCHIWUM

Norbert Kita jako jedyny Kielczanin został wymieniony w napisach końcowych. Na zdjęciu z Agata Kuleszą



FOT. ARCHIWUM

Jarosław Rybus mówi, że największe wrażenie zrobiły na nm profesjonalizm twórców oraz dbałość o szczegóły



FOT. ARCHIWUM

Ewa Napora (w środku) miała wyjątkową okazję wystąpić w obu głośnych ekranizacjach „Lalki"

Anna Bilska

To spełnienie marzeń i przygoda życia. Norbert Kita z Kielc znalazł się w obsadzie filmowej „Lalki", jednej z najbardziej wyczekiwanych polskich premier roku. Jako jedyny Kielczanin został wymieniony w napisach końcowych produkcji, która trafiła do kin 30 września.

Dla Kielczanina udział w „Lalce" był wyjątkowym doświadczeniem. Jak wspomina, z filmem związany był przez sześć miesięcy. - W projekt byłem zaangażowany od lipca do grudnia. W zdjęciach brałem udział przez około 20 dni - mówi Norbert Kita.

Praca na planie wymagała dużego zaangażowania. Zdjęcia trwały nawet po 12 godzin, a twórcy zwracali uwagę na każdy szczegół. - Atmosfera była doskonała. Wszystko było dopracowane i przygotowane na najwyższym poziomie - podkreśla aktor.

Droga do roli nie była łatwa. Norbert Kita przeszedł wieloetapowy casting obejmujący charakteryzację, przymiarki kostiumów oraz specjalistyczne szkolenie z etykiety obowiązującej w XIX wieku.

Na potrzeby filmu miał uszyte na miarę trzy komplety strojów przeznaczonych na różne okazje i pory roku. Przez kilka miesięcy zapuszczał również brodę i wąsy, dzięki czemu w filmie wykorzystano jego naturalny zarost.

Jednym z najcenniejszych doświadczeń okazała się możliwość pracy z uznanymi aktorami. - Poznałem wspaniałych ludzi i świetnych aktorów. W jednym tygodniu spotkałem się na planie z Andrzejem Sewerynem przy dwóch różnych projektach filmowych: „Lalce" i „Syrence Picassa" - opowiada Kielczanin.

Norbert nie ukrywa, że udział w „Lalce" jest dla niego ważnym zawodowym i osobistym osiągnięciem. - Znalazłem się w obsadzie filmu, z czego jestem bardzo dumny. To spełnienie marzeń i ogromny zaszczyt. Od dwóch lat działam w świecie filmu, ale nie zajmuję się aktorstwem zawodowo. Możliwość uczestniczenia w takiej produkcji była czymś wyjątkowym. Cieszę się, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do projektu, który ma szansę zapisać się w historii polskiej kinematografii – mówi.

Choć Norbert Kita jest jedynym Kielczaninem wymienionym w obsadzie aktorskiej, na planie nie zabrakło również innych osób ze Świętokrzyskiego.

Wśród statystów znaleźli się między innymi Kielczanin Jarosław Rybus, dziennikarz i twórca bloga TataPoleca.pl oraz jego córka.

Dla Jarosława i jego córki udział w zdjęciach był spełnieniem marzeń. Oboje interesują się kinem. Choć mają już doświadczenie jako statyści, tym razem po raz pierwszy znaleźli się na planie tak dużej i starannie przygotowanej produkcji.

Przez kilka dni mogli obserwować od kulis pracę aktorów, reżysera i licznej ekipy filmowej. Jak przyznaje Kielczanin, największe wrażenie zrobiły na nich profesjonalizm twórców oraz dbałość o najdrobniejsze szczegóły.

- To była dla nas wspaniała przygoda. Jako statyści stanowiliśmy jedynie tło, ale mogliśmy z bliska zobaczyć, jak powstaje jedna z najważniejszych polskich produkcji filmowych. Zaskoczyła nas skala przedsięwzięcia, liczba dubli i ogromna cierpliwość wymagana zarówno od ekipy, jak i od statystów. Często przez wiele godzin czekaliśmy na swoje wejście na plan, staliśmy w chłodzie i deszczu, ale było warto - opowiada Jarosław Rybus.

Swoje doświadczenia z planu filmowego Kielczanin postanowił opisać w e-booku „Na planie »Lalki«". Publikacja jest dostępna bezpłatnie na stronie bloga TataPoleca.pl. - Na planie „Lalki" statystowało około trzech tysięcy osób z całej Polski. W dniach, gdy byliśmy na zdjęciach, było nas około dwustu. Co ciekawe, spotkaliśmy tam również kilka osób z Kielc. Nawiązaliśmy nowe znajomości i przekonaliśmy się, że statystowanie przyciąga ludzi z różnych środowisk, których łączy wspólna pasja do filmu - mówi Jarosław Rybus.

Serial Netfliksa czy film kinowy? To pytanie zadaje sobie wielu miłośników twórczości Bolesława Prusa. Odpowiedź zna Ewa Napora z gminy Secemin w powiecie włoszczowskim, która miała wyjątkową okazję wystąpić w obu ekranizacjach „Lalki". Aktorka i społeczniczka nie ukrywa, że jedna z produkcji szczególnie przypadła jej do gustu.

Ewa Napora to postać dobrze znana mieszkańcom regionu. Jest pisarką, poetką, malarką, fotografką i działaczką społeczną, a od kilku lat również aktywnie rozwija swoją aktorską pasję. Na swoim koncie ma już udział w ponad 120 filmach, serialach i innych produkcjach.

Szczególnym doświadczeniem okazała się dla niej praca przy dwóch najgłośniejszych ekranizacjach „Lalki" Bolesława Prusa: serialowej produkcji Netfliksa oraz filmowej wersji, która trafiła do kin 30 września. Niewielu może pochwalić się takim doświadczeniem.

Wspominając pracę na planie, Ewa Napora podkreśla, że udział w obu produkcjach był dla niej niezapomnianą przygodą. - Przeniosłam się na chwilę do innej epoki. To była cudowna przygoda, od przymiarek i kursu savoir-vivre po kostium szyty na miarę przez Tomasza Ossolińskiego we współpracy z Katarzyną Lewińską. Miałam możliwość uczestniczyć zarówno w serialowej, jak i kinowej adaptacji „Lalki" - wspomina.

Choć pozytywnie ocenia obie realizacje, wskazuje swojego faworyta. - Uważam, że filmowa wersja w reżyserii Macieja Kawalskiego bardziej wiernie oddaje książkę Prusa i lepiej przenosi ją na ekran – podkreśla.

- Mogłam zobaczyć, jak powstaje film od podstaw. Świetnie odnalazłam się w realiach epoki i spełniłam swoje marzenie. Każdy na planie miał określoną rolę, a wspólnie tworzyliśmy wyjątkowy świat „Lalki" - opowiada Ewa Napora.

Jak dodaje, choć zdjęcia często trwały od świtu do nocy, nierzadko w deszczu lub upale, dziś pozostały po nich przede wszystkim piękne wspomnienia.

Na planie pracowali również Agnieszka Dudek i Karol Nowak związani z Kielecką Grupą Aktorską Aplauz Film.

eprasa.pl a37b9c8cf2

PLEBISCYT

Sołtys to więcej niż funkcja. To człowiek od wielu spraw

(ka)

Mistrzowie Agro to nie tylko plebiscyt i rywalizacja o głosy. To przede wszystkim ludzie, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem zmieniają polską wieś. Poznaj pierwszych uczestników wielkiej akcji rolniczej.

To akcja, która doskonale pokazuje coś, co daleko wychodzi poza formalne ramy plebiscytu, czekające na zwycięzców wspaniałe nagrody czy niezapomniane emocje. - Bo Mistrzowie Agro są także po to, by pokazywać ludzi, którzy tworzą współczesną polską wieś, doceniać ich pracę i sprawić, by ich historie poznali także inni - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przedstawiamy historie dwóch sołtysów, którzy opowiadają o swojej pracy, życiu i o tym, co daje im największą satysfakcję. Chcemy, żebyście poznali ich bliżej, bo sołtys to ktoś znacznie więcej niż osoba, do której mieszkańcy przychodzą z lokalnymi sprawami. To najczęściej człowiek, który zna swoją wieś od podszewki, potrafi łączyć ludzi, słuchać ich i działać wtedy, gdy trzeba coś zmienić. W plebiscycie Mistrzowie Agro poznajemy i nagradzamy właśnie takie osoby.

Kiedy uda się pomóc, czuje dużą satysfakcję i ma poczucie, że dobrze wypełnia swoje obowiązki

Lech Ćwik (Sołectwo Szewna, gmina Bodzechów) cieszy się, że może pomagać mieszkańcom wsi. To daje mu ogromną satysfakcję i poczucie, że dobrze wypełnia swoje obowiązki.



Sołtysem chciał być od dawna, ale pojawiały się różne przeciwności losu. Pan Lech ma duże tradycje rodzinne, jeśli chodzi o „sołtysowanie". W 2021 roku z funkcji sołtysa zrezygnował ówczesny sołtys i nasz nominowany wystartował w wyborach. Miał jednego konkurenta - wybory wygrał. W 2024 roku ponownie uzyskał większość głosów mieszkańców i został ponownie wybrany na ich reprezentanta. - Jako sołtys stałem się osoba bardziej rozpoznawalną w swojej miejscowości. Bardzo cieszę się z tego, że mieszkańcy często proszą o pomoc w załatwieniu różnych spraw np. w urzędzie gminy. Jeśli uda mi się pomóc czuję dużą satysfakcję i mam poczucie, że dobrze wypełniam swoje obowiązki jako sołtys -podkreśla.

W mieszkańcach Szewny bardzo lubi to, że są otwarci i serdeczni. Nie boją się przyjść i poprosić o pomoc. - Często wiele osób nie oczekuje pomocy, tylko chcą po prostu, żeby poświęcić im chwilę na rozmowę i wysłuchać ich. Wiele osób również oferuje swoją pomoc i to też jest bardzo miłe - dodaje Lech Ćwik.

Kiedy przychodzi czas na wspólne działanie, pan Edward może liczyć, że będą działać właśnie razem

Zdecydował się zostać sołtysem, ponieważ od zawsze chciał, żeby w miejscowości coś się działo i żeby mieszkańcy mieli kogoś, do kogo mogą się zwrócić ze swoimi sprawami.



Edward Stańczyk (Sołectwo Lipie, gmina Krasocin) przez wiele lat angażował się w życie wsi, pomagał przy organizacji różnych wydarzeń i znał problemy, z którymi na co dzień mierzą się mieszkańcy. Najbardziej jest dumny z tego, co udało im się stworzyć na obiekcie sportowym. Korty tenisowe, boiska, siłownia na dworze, to miejsca, które naprawdę służą mieszkańcom. Cieszy się też z miasteczka ruchu drogowego dla dzieci i z tego, że udało się zrobić wiele rzeczy, które wcześniej wydawały się trudne do zrealizowania. - Najbardziej cenię to, że nasi mieszkańcy potrafią się zjednoczyć, kiedy jest potrzeba. Czasami oczywiście każdy ma swoje zdanie i nie zawsze jest łatwo wszystkich zadowolić, ale kiedy przychodzi czas na wspólne działanie, można na nich liczyć - mówi.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: echodnia.eu/swietokrzyskie/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Anna Gorgoń,** Sołectwo Wielgus, gmina Kazimierza Wielka
2. **Edward Stańczyk,** Sołectwo Lipie, gmina Krasocin
3. **Iwona Dębińska-Nyk,** Sołectwo Stare Kotlice, gmina Sobków
4. **Lech Ćwik,** Sołectwo Szewna, gmina Bodzechów
5. **Ewelina Starbek,** Sołectwo Ruszcza, gmina Połaniec

ROLNIK ROKU

1. **Wojciech Kapuściński,** Gorzyczany
2. **Kinga Zawierucha,** Poręba
3. **Adam Pietrzyk,** Deszno
4. **Tomasz Rogula,** Niedźwiedź
5. **Karol Krzepkowski,** Pilczyca

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **ks. dr Grzegorz Kaliszewski,** Złota
2. **Agata Skiba,** Celiny, sołtys wsi Celiny Nowe
3. **Danuta Bogusławska,** Sobów, KGW Sobów
4. **Iwona Grzesik,** Prusy, KGW Prusowiacy
5. **Krzysztof Jambor,** Występy, komendant OSP

LEŚNICZY ROKU

1. **Dariusz Wiatrowski,** Nadleśnictwo Barycz
2. **Robert Konieczny,** Nadleśnictwo Radoszyce
3. **Łukasz Rugała,** Nadleśnictwo Chmielnik

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Ranczo nad Czarną Nidą,** Bieleckie Młyny
2. **Agroturystyka Leśny Zakątek,** Czekaj
3. **Sandomierskie Szepty lasu,** Gałkowice
4. **Winnica Avra,** Wola Żyzna
5. **Gospodarstwo Agroturystyczne Biała Zagroda,** Młodzawy Duże

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Lipianki Lipie,** gmina Brody
2. **KGW Skrzelczanki Skrzelczyce,** gmina Pierzchnica
3. **KGiGW Przełaj,** gmina Sędziszów
4. **KGW w Bębnowie,** gmina Gowarczów
5. **KGW Dziarskie Biskupianki W Biskupicach,** gmina Złota

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Tur Górny,** gmina Michałów
2. **Sołectwo Romanówka,** gmina Dwikozy
3. **Sołectwo Chlewice,** gmina Moskorzew
4. **Sołectwo Strawczynek,** gmina Strawczyn
5. **Sołectwo Piła,** gmina Sędziszów

AUTOREKLAMA

Q605027322A

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Patronat honorowy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego
ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
PATRONAT MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI Józef Bryk

PARTNERZY PLEBISCYTU

Targi Kielce exhibition & congress centre
agrotech

PATRONI REGIONALNI

ŚODR MODLISZEWICE
ŚWIĘTOKRZYSKA IZBA ROLNICZA
URZĄD GMINY GÓRNO
URZĄD GMINY GNOJNO
URZĄD GMINY SMYKÓW

eprasa.pl a37b9c8cf2

POLITYKA

Profesor Rafał Chwedoruk: Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców ciągle jest enigmą

– Problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator polityczny

Dorota Kowalska

Panie profesorze, Donald Tusk powiedział ostatnio tak: „Grzeczny już byłem, nie cofnę nogi". Co to stwierdzenie, Pana zdaniem, oznacza? Wojnę totalną z prezydentem?

Nie, raczej oznacza, że Donald Tusk jest świadomy tego, iż postawił wszystko na jedną kartę. Bynajmniej nie teraz, a wtedy, kiedy wracał do wąsko pojętej krajowej polityki. On zdaje sobie sprawę, że jedyną jego legitymizacją jako przywódcy Platformy i jako lidera całej opozycji jest to, że stanowi kontrapunkt względem Prawa i Sprawiedliwości i że posiada zdolności wygrywania wyborów z PiS-em. Rzecz jasna nie za każdym razem, bo nawet teraz bywa z tym różnie, ale na tle innych przywódców jest w tym najbardziej doświadczony. Zdaje też sobie sprawę z tego, że kiedy ten model legitymizacji zniknie, w zasadzie nie będzie nikomu do niczego potrzebny. Świetnie to obrazuje casus zapomnianej już dzisiaj Koalicji Europejskiej, która niegdyś wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego i łączyła Platformę, PSL i Lewicę. Ona osiągnęła wysoki wynik, ale bardzo wyraźnie przegrała z PiS-em.

Na skutek tej porażki wielu wyborców, którzy wcześniej głosowali na Platformę, w kolejnej elekcji zagłosowało na Lewicę i ludowców. Wtedy właśnie, kiedy ten czynnik głosowania na największego z przeciwników PiS-u zniknął. Teraz Donald Tusk po przegranych wyborach prezydenckich – a głosów wskazujących na jego współodpowiedzialność za porażkę w drugiej turze było sporo – tym bardziej na swój sposób gra politycznie o wszystko. By móc dalej być przywódcą Platformy, musi przynajmniej konsolidować wokół siebie partię oraz najwierniejszą część jej elektoratu. A wśród tej najwierniejszej części istotny procent stanowią ci, którzy uważają rozliczenie niedawnej przeszłości za jeden z priorytetów polityki. Stąd od czasu do czasu Donald Tusk musi wykonywać takie gesty, które będą pokazywały, że jest najdalej idącym, bezkompromisowym przeciwnikiem PiS-u.

Tak, tylko w tej wypowiedzi było ewidentne nawiązanie do Karola Nawrockiego – było i o baseballu, i o kibicach.

Prawica jest w tej chwili personalizowana przez Karola Nawrockiego. Prawo i Sprawiedliwość, mimo sukcesu krakowskiego, bo wynik pana Drewnickiego to polityczny sukces, jest jednak pogrążone w strukturalnym kryzysie, ma najniższe notowania niemal w całej swojej historii, może poza pierwszymi wyborami. Jarosław Kaczyński nie jest politykiem, który rozpoczynałby swoją karierę albo był w jej apogeum. Wyraźnie pełni bardziej funkcję, rzekłbym, wewnątrzpartyjnego mobilizatora, aniżeli tego, kto ma potężną władzę i pełni rolę hegemona prawicy, jak to było do niedawna. Konfederacja jest bytem dosyć efemerycznym, mającym bardzo zróżnicowanych wyborców. To prawda, ma niezłe notowania, jednak zachowuje dystans względem PiS-u, a Grzegorz Braun to już zupełnie inna bajka. Natomiast Karol Nawrocki we wskaźnikach zaufania wciąż stoi wysoko. Poza tym osoba pana prezydenta jest osobą, w którą nie jest tak trudno uderzać. Nie wszystkie te polityczne uderzenia okazywały się być efektywne. Natomiast bagaż różnych życiowych doświadczeń, na tle Andrzeja Dudy na przykład, bardzo taką taktykę, jaką obrał Donald Tusk, ułatwia.

Na pewno część wyborców koalicji rządzącej chce rozliczeń. To jest dla nich sprawa

REKLAMA 0011586922

SOLANKI 18 75
Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk

ważna, dla niektórych być może nawet kluczowa. Czy to oznacza, że te rozliczenia przyspieszą na rok przed wyborami?

Słowo „przyspieszenie" robi w polskiej polityce zawrotną karierę od 1990 roku, kiedy użył go Lech Wałęsa, poparty przez olbrzymią część sfrustrowanych obywateli. Choć paradoksalnie to przyspieszenie miało oznaczać szybsze tempo wprowadzania ultraliberalnych reform. Tak na marginesie, żyjemy w cywilizacji, w której należy się spieszyć. Może dopiero generacja Zet to zmieni. A wracając do sedna problemu: żeby rozliczać w polityce, trzeba mieć polityczną siłę. Szczyt politycznej siły Donalda Tuska oraz koalicji rządzącej przypadał na pierwsze miesiące po efektownie wygranych wyborach. Rozliczenia miały miejsce w niektórych sferach, a w każdym razie na pewno daleko idące zmiany, w innych nie. Źródłem tego nie były zaniechania, brak woli, ale brak politycznej siły wynikający z różnych czynników.

Jakich?

Po pierwsze – ze skali poparcia dla głównych bloków politycznych. Po drugie dlatego, że zwycięstwo Karola Nawrockiego zmieniło nieco polską politykę. Po trzecie dlatego, że PSL nie kwapiło się – z różnych powodów, choćby po to, żeby nie zostać sam na sam z Donaldem Tuskiem, nie zatracić kontaktów na prawicy – do daleko idących rozliczeń. I wreszcie ważny był i jest także czynnik międzynarodowy, choćby w postaci Donalda Trumpa.

Ale jednak rozliczenia mamy: w zeszłym tygodniu zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości wokół finansowania kampanii społecznej „Sprawiedliwe Sądy" przez Polską Fundację Narodową usłyszała Anna P., obecnie pracownica Kancelarii Prezydenta, i Piotr M., obecnie dziennikarz Republiki. Są rozliczenia związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Trochę tego jednak jest!

Nie mówię, że nie. Tyle tylko, że pamiętajmy, iż dla większości opinii publicznej polityka w dzisiejszym świecie, w dzisiejszej kulturze jest silnie spersonalizowana. I sytuacja, w której jakiś anonimowy polityk trzeciego rzędu jest w cieniu rozliczeń, nic nie znaczy.

Politycy z pierwszych rzędów też są rozliczeni, patrz: Zbigniew Ziobro.

Jego można od biedy uznać za polityka pierwszego planu, ale póki co, nic mu chyba nie jest. Żaden wyrok nie zapadł, żaden proces w zasadzie się nie toczy. Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i wielu innych polityków jest wciąż czynnych zawodowo, żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za coś, co zarzucała im ówczesna opozycja, a dzisiaj koalicja rządząca. Te rozliczenia też są oczywiście pewnego rodzaju mitem. To jest, powiedziałbym, takie absurdalne przejęcie schematu myślowego prawicy z lat 90., domagającej się rozliczenia czasów Polski Ludowej, niepomnej kompletnie tego, jaki charakter miała w Polsce transformacja, jakie siły wewnętrzne i zewnętrzne były w nią zaangażowane. I później, kiedy SLD przestał odgrywać wiodącą rolę w polskiej polityce, a dwa odłamy prawicy – jeden bardziej liberalny, drugi bardziej konserwatywny – zostały sam na sam jako główne podmioty polskiej polityki, zaczęły ten schemat, dotyczący dużo poważniejszych kwestii i wydarzeń, nanosić na siebie nawzajem. To jest troszeczkę oderwane od rzeczywistości, po-głębia społeczne emocje. A przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wśród afer były rzeczywiście poważne afery, jak i były takie, które są bardziej pochodną wyobraźni.

dokończenie na stronach 18-19

PARTNEREM CYKLU JEST PRZEDSTAWICIELSTWO KOMISJI EUROPEJSKIEJ W POLSCE

0011568962

Z Lubelszczyzny na rynki Europy.

Tak polskie firmy korzystają ze wspólnego rynku

Pięć tysięcy złotych w kieszeni, brak kapitału obrotowego i firma, której nikt jeszcze nie znał. Tak zaczynał Zbigniew Matusiak, założyciel BHZ Agromat. Kilka lat później jego przedsiębiorstwo handlowało ekologicznym ziarnem z partnerami w wielu państwach Europy. Historia firmy z Lubelszczyzny pokazuje w praktyce, czym dla małego biznesu może być dostęp do dużego rynku i sieci zagranicznych kontrahentów.

Jednolity rynek europejski to obszar, na którym obowiązuje swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i osób. Obejmuje państwa UE oraz Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Dla firm oznacza dostęp do około 450 mln konsumentów i możliwość łatwiejszego rozwijania działalności za granicą.

Od kilku kontaktów do europejskiej sieci klientów

BHZ Agromat powstał w 2008 r. Matusiak wcześniej pracował w branży, ale własny biznes zaczynał niemal od zera.

– Startowaliśmy bez kapitału obrotowego, bez żadnych zasobów materialnych, nie byliśmy rozpoznawalni w środowisku ekologicznym – wspominał po latach.

Pomysł był prosty: wyszukiwać ekologiczne surowce i sprzedawać je odbiorcom w innych krajach Europy. Pierwszym kierunkiem były Litwa i Łotwa, gdzie Matusiak znał rolników szukających zbytu. Później firma budowała relacje z partnerami m.in. w Niemczech, Włoszech, Grecji, Czechach i na Słowacji. Pomagały w tym misje gospodarcze i spotkania organizowane przy wsparciu Enterprise Europe Network.

– Udział w misjach gospodarczych miał dla nas nieocenioną wartość – mówił właściciel BHZ Agromat.

W materiale PARP z 2019 r. podawano, że w pierwszym roku działalności firma osiągnęła 2 mln zł obrotu, a dekadę później było to już 18 mln zł. Agromat miał wówczas ponad 20 proc. udziału w polskim rynku surowców ekologicznych i sieć partnerów obejmującą większość państw europejskich.



Europa jako pierwszy kierunek ekspansji

Podobną drogę obrała firma Greenvit, producent ekstraktów roślinnych. Prezes Rafał Pietruszyński wskazywał, że w latach 2019–2022 przedsiębiorstwo mocniej postawiło na zagranicę.

– Proces internacjonalizacji stał się kluczowym elementem strategii wejścia na rynki międzynarodowe – podkreślał.

Pierwszym kierunkiem były rynki europejskie, później firma brała pod uwagę również kraje azjatyckie i Stany Zjednoczone. Greenvit korzystał z programu **Go to Brand, który współfinansował działania promocyjne polskich firm za granicą.** Jak zaznaczał Pietruszyński, wejście na nowe rynki wymaga badań, kontaktów handlowych i obecności na branżowych targach.

Granica, której znowu trzeba pilnować

To, jak duże znaczenie w handlu mają formalności, dobrze pokazuje przykład Wielkiej Brytanii po brexicie. Od 2021 r. handel towarami między nią a UE podlega procedurom celnym. Oznacza to dodatkową dokumentację, odprawy i czas. Arkadiusz Filipowski, prezes firmy logistycznej Fulfilio, wskazywał w 2026 r., że wysyłki z Wielkiej Brytanii do UE są przeciętnie o 2–4 dni wolniejsze niż przed 2021 r., a koszty obsługi mogą być o 30–50 proc. wyższe niż przy dostawach realizowanych wewnątrz Unii. Dlatego część brytyjskiego e-commerce szuka magazynów i operatorów logistycznych już na terenie wspólnego rynku, w tym w Polsce.

„Jedna Europa, jeden rynek" nadal na liście priorytetów

Historie Agromatu czy Greenvitu nie oznaczają, że ekspansja w UE jest pozbawiona przeszkód. Różnice w przepisach, koszty energii czy administracja nadal mogą utrudniać rozwój firmy w kilku państwach jednocześnie. Dlatego unijne instytucje przyjęły w kwietniu 2026 r. plan „Jedna Europa, jeden rynek", którego celem jest dalsze ograniczanie barier i uproszczenie części przepisów do końca 2027 r.

- Przyjęcie wspólnie przez wszystkie główne instytucje UE planu działania „Jedna Europa, jeden rynek" potwierdza, że Unia na nowo dostrzegła, że rynek wewnętrzny jest wartością samą w sobie i należy go wspierać, zapewniając ramy prawne sprzyjające konkurencyjności przedsiębiorstw w państwach członkowskich UE. Stąd plany uproszczeń szeregu wymogów, których proporcjonalność mogła być kwestionowana, a także szersze wykorzystanie możliwości cyfrowych. Istotnym elementem jest też integracja rynku finansowego.

- tłumaczy dr Piotr Gałązka - ekspert sieci Team Europe Direct przy Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce.

Przypadki polskich firm pokazują, że dostęp do dużego rynku sam w sobie nie zastąpi dobrego produktu, kontaktów i konsekwencji. Może jednak ułatwiać firmie zaczynającej lokalnie dotarcie do odbiorców tysiące kilometrów od swojej siedziby.

eprasa.pl a37b9c8cf2

dokończenie ze strony 17

To znaczy?

Chociażby afera nazwana aferą Dwóch Wież. Chyba nawet najwytrwalsi przeciwnicy Jarosława Kaczyńskiego mieliby problem z uwierzeniem w to, że ów polityk epatujący dystansem wobec nowoczesności i prywatnego biznesu mógłby zostać kandydatem na czołowego dewelopera w centrum Warszawy. Spośród tych afer nie jest chyba przypadkiem, że to Fundusz Sprawiedliwości zaszedł najdalej w rozliczeniach, bo był najprostszy do tego, a ci, którzy znaleźli się w kręgu dyskusji, a niektórzy w kręgu podejrzeń, delikatnie rzecz ujmując cechowali się niebywałą wręcz beztroską w czasie sprawowania władzy. Ale, jak sądzę, jest to na mapie różnych afer bądź budzących wątpliwości opinii publicznej wydarzeń, zjawisk, procesów po roku 1989 taka afera rzędu średniego rzędu. Owszem, mowa w niej o dużych pieniądzach, ale to nie jest afera, która miała strategiczny wymiar. Spuentowałbym tak: Donald Tusk może kwestią rozliczeń utrwalić swoje przywództwo w partii, ma szansę utrzymać przywództwo w koalicji, natomiast to absolutnie nie wystarczy do ponownego zwycięstwa w wyborach.

Ewidentnie widać, że Donald Tusk chce też zrobić porządek w niektórych instytucjach państwa, że wspomnę o Trybunale Konstytucyjnym. Mówi się, że minister Żurek ma się wziąć za Prokuraturę Generalną. To się uda do wyborów, Pana zdaniem?

To nie ma tak naprawdę najmniejszego znaczenia. Każdy w Polsce, kto próbuje opierać strategię polityczną na kwestii wymiaru sprawiedliwości, bardzo na tym traci. Gdy Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 roku, druga strona pod naciskiem środowisk pozaparlamentarnych obrała taką strategię i za chwilę nastąpiły złote lata PiS-u pod względem poparcia. I odwrotnie: PiS, kiedy utracił władzę w roku 2023, próbował przekonać opinię publiczną, że to on jest wytrwałym obrońcą wymiaru sprawiedliwości, praworządności i za chwilę rozpoczął się największy kryzys w dziejach tej partii. Myślę, że większość obywateli nie zauważy tak naprawdę, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, który tak czy inaczej będzie sparaliżowany. Jedyna sprawa, która mogłaby mieć jakieś znaczenie wyborcze, gdyby plany ministra Żurka się ziściły, to sprawa praw kobiet, jeśli chodzi o aborcję. To kwestia, która wywołała poważne zainteresowanie i przyczyniła się niegdyś do utraty władzy przez PiS. Gdyby tu chciano wmontować Trybunał Konstytucyjny tylko w drugą stronę, tym razem liberalizując ustawodawstwo, to być może tak – to byłby dla wyborców jakiś argument. Oddelegowanie do TK ministra Berka sprawiało wrażenie pokazania żółtej kartki ministrowi Żurkowi i innym środowiskom zaangażowanym w kwestie wymiaru sprawiedliwości, jakby Donald Tusk chciał im powiedzieć, że niezbyt sobie z tym wszystkim radzą. Panuje chaos i powszechne przeświadczenie o niemocy. I być może nie jest dziełem przypadku, że dynamika wydarzeń stała się dużo większa po zapowiedziach Donalda Tuska dotyczących nominacji ministra Berka.

Afera Zondacrypto, bo cały czas widzimy jej kolejne odsłony, wpłynie na nastroje społeczne, na to, jak ludzie będą głosować?

Myślę, że w minimalnym stopniu, chyba że wyjdą na jaw takie rzeczy, które jeszcze do tej pory na jaw nie wyszły. Olbrzymia część z nas niezbyt rozumie mechanizmy takiej niegdysiejszej bazarowej gry w trzy karty, tyle tylko, że przeniesionej na poziom internetu i rynku finansowego. Nie zdaje sobie sprawy zresztą, jak dużym zagrożeniem jest „ta gra" dla wielu obywateli. Wszak to forma hazardu. Więc dla większości z nas nie jest to coś, czego doświadczalibyśmy na co dzień. Znaczenie dla systemu partyjnego to wszystko może mieć wtedy, jeśli okazałoby się, że w cieniu Zondacrypto widnieją nie tylko politycy PiS-u, bo PiS co miał stracić, to już stracił, ale gdyby pojawili się na przykład czołowi politycy Konfederacji. Gdyby część opinii publicznej, ta głosując na Konfederację, dostrzegła, że istnieje jakaś szara strefa między PiS-em a Konfederacją, że te partie nie są od siebie tak odległe, jak Konfederacja na co dzień manifestuje, to mogłoby rzeczywiście mieć pewne znaczenie. Jeśli nie, ta afera wpisze się w zjawiska, które powodują, że PiS będzie żył nadal, zapewne będzie drugą siłą w parlamencie, natomiast jego możliwości przyciągania nowych wyborców będą bardzo ograniczone na tle tego, co ta partia prezentowała niegdyś.

Ceny paliw jednak mogą mieć znaczenie. Tutaj prezydent pozostaje nieugięty. Natomiast mam wrażenie, że na tym otwartym konflikcie z rządem Karol Nawrocki jednak traci. W rankingach zaufania dogania go Radosław Sikorski, zaufanie do prezydenta spadło od czerwca o siedem punktów procentowych. Więc to nie jest tak, że prezydent z tej wojny z rządem nie wychodzi trochę poobijany.

Do rankingów zaufania nie przykładałbym większej wagi. Bo tak to być może prezydentem byłby od dawna Ryszard Kalisz, który niegdyś brylował w tych rankingach, a Jarosław Kaczyński w szczycie swojej władzy bywał w nich nisko notowany. Nie sądzę, żeby konflikt z rządem sam w sobie wpływał na pozycję obecnego prezydenta. Przynajmniej na razie.

Dlaczego?

Dlatego że trwa swoisty miesiąc miodowy z udziałem prezydenta i istotnej części opinii publicznej. Takie miesiące w polityce oczywiście nie są wieczne. Wcześniej czy później to będzie musiało się zmienić. Zwłaszcza jeśli rządzący - kwestia paliw z tym się wiąże – będą stawiali głowę państwa przed koniecznością podejmowania decyzji, które nie wszystkim będą się podobały, które będą przeciwstawiały mu duże

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011589615

PGE uruchamia program pozyskiwania z rynku projektów OZE, magazynów energii i infrastruktury sieciowej

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia „Projekt MOC", aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych. Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

„Projekt MOC" stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje projektów, które spełniają następujące minima:
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:
- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:
- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalnoprawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza dostępnego pod adresem https://www.gkpge.pl/grupa-pge/innowacje/projekt-moc. Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.



eprasa.pl a37b9c8cf2

grupy wyborców, także jego wyborców. I kwesta ceny paliw jest jedną z takich sytuacji. Oczywiście wcześniej być może ustawa łańcuchowa, chociaż to dużo bardziej niszowy temat, była tematem, w którym każda decyzja podjęta przez Karola Nawrockiego była nacechowana ryzykiem. Więc konflikt z rządem sam w sobie niekoniecznie, ponieważ notowania rządu są bardzo niskie, natomiast długofalowe skutki niektórych sporów tak – mogą prezydentowi zaszkodzić. Pamiętajmy, że Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców jest enigmą. Jest kimś, na kogo zagłosowali, bo nie chcieli, żeby druga strona wygrała wybory. Natomiast problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała. Wtedy bardzo często odkrywane są dystanse między poglądami dużych grup wyborców a danym politykiem, czy też zdumienie stylem uprawiania przez niego polityki. Więc z całą pewnością notowania Karola Nawrockiego nie będą szły w górę. Wcześniej czy później rozpocznie się mniejszy czy większy ich spadek. Natomiast to, co utrzymuje tego polityka w różnym stopniu na czele rankingów, to jedno wydarzenie, to znaczy kwestia odebrania orderu Zełenskiemu. Tu minister Sikorski i reszta przespali moment eskalacji konfliktu i doprowadzili do tego, że Karol Nawrocki znalazł się na chwilę po tej samej stronie, po której była większość wyborców, także wyborców obozu rządzącego. To mu dało dodatkowy kapitał i opóźnia nieuchronne spadki popularności obecnej głowy państwa.

Myśli Pan, że Karol Nawrocki będzie teraz tracił w sondażach badających popularność i zaufanie do polityków?

Myślę, że to będzie wszystko ewoluowało. Samo zaufanie nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Bronisław Komorowski niemal do momentu porażki w wyborach miał wysokie notowania zaufania. Istotne będzie co innego, mianowicie poziomy poparcia dla prawicowych partii, perspektywa ich zwycięstwa w wyborach i możliwość docierania nie tylko do wyborców PiS-u, bo ci w dużo mniej licznej liczbie niż niegdyś tak czy tak w ostatecznej instancji poprą Nawrockie-go, natomiast bardzo różni wyborcy Konfederacji już niekoniecznie.

Ta wojna między rządem a prezydentem w ciągu tego najbliższego roku do wyborów będzie się nasilać?

W oczywisty sposób. Mówiąc krótko: prawica będzie się chowała za plecami prezydenta. Szczególnie PiS, zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń. Z kolei rządzący wiedzą, że żaden inny polityk prawicy nie jest jej symbolem, jak Karol Nawrocki. Nawrocki inaczej niż wspomniany Duda, inaczej niż Morawiecki w roli premiera jest politykiem wyrazistym, politykiem o zupełnie innym stylu uprawiania polityki. No i co tu dużo mówić, politykiem bardziej kontrowersyjnym. I stąd trudno byłoby zmarnować ze strony koalicji rządzącej taką okazję i w niego nie uderzać.

Jak Pan myśli, co w ostatecznym rachunku zadecyduje o decyzjach wyborców niezdecydowanych? Bo to oni przesądzą o wyniku wyborów.

Ceny paliw przekładają się na ceny bardzo wielu produktów i towarów. W niektórych przypadkach w sposób szybki, bezpośredni, w innych pośrednio i w dłuższym horyzoncie czasowym. To świetnie widać w Stanach Zjednoczonych. Polska sama nie jest producentem, wydobywcą ropy, żeby nas mogła przed tym wszystkim, co dzieje się na światowych rynkach, uchronić. Rządzących czekają trudne decyzje z tym związane. Jeśli chcą mieć szansę na zwycięstwo w wyborach, muszą dbać o to, aby koszty życia codziennego ze względu na paliwa, ale także na inne aspekty, nie były coraz wyższe. Jak spojrzymy sobie nawet na ten Kraków, należy pamiętać, że nie można go przekładać prosto na ogólnokrajową politykę, bo tam jest zmienna w postaci Łukasza Gibały, która nie wystąpi w ogólnokrajowej polityce, poza tym Kraków nigdy nie był reprezentatywny dla wyników ogólnopolskich. Ale jedna rzecz zwraca uwagę. Otóż cała sprawa zaczęła się od strefy czystego transportu, która dla części mieszkańców, szczególnie obrzeżnych dzielnic, oznaczała ograniczenie komfortu poruszania się po mieście, a co za tym idzie podniesienie kosztów. To jest, powiedziałbym, małe wydarzenie, ale ono może urosnąć do rangi symbolu. Rząd stara się robić wiele, by zabezpieczać poziom życia kluczowych dla niego grup elektoralnych – świadczy o tym choćby reforma podatkowa korzystna dla obywateli i obywatelek o średnich dochodach. To pokazuje, że dostrzeżono taką konieczność. Ale tu chodzi przede wszystkim o to, by ograniczyć możliwość mobilizacji przeciwko rządzącym. A taka możliwość pojawia się wtedy, kiedy niezadowolenie ma dość szeroki charakter, kiedy powstają inne niż symboliczne poziomy niezadowolenia z rządzących, a zaburzenia poziomu życia codziennego w wymiarze materialnym czymś takim byłyby z całą pewnością.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Rafał Chwedoruk

Politolog Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce historycznej, ruchach społecznych, ekstremizmach politycznych. Autor wielu książek, m.in. „Polityka historyczna", „Socjaliści z Solidarności w latach 1989-1993".

REKLAMA 1011531057

STUDIA PODYPLOMOWE
W AKADEMII LIPIŃSKIEGO
REKRUTACJA TRWA!

UL. JAGIELLOŃSKA 109A, 25-734 KIELCE
ANS@LIPINSKI.EDU.PL / REKRUTACJA@LIPINSKI.EDU.PL
WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL
41 345 13 13 / 41 345 69 19 / 41 366 93 93

eprasa.pl a37b9c8cf2

GWIAZDA TYGODNIA

Igor Herbut: Mam miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu

„Żeremie" to tytuł nowej solowej płyty frontmana zespołu LemON. Znalazła się niej bardzo emocjonalna muzyka z poetyckimi tekstami. Przy okazji tej premiery Igor Herbut opowiada nam o wyjątkowej relacji ze swoim synem Kaiem

Paweł Gzyl

Sześć lat temu wydałeś swój pierwszy autorski album „Chrust". Mimo że stało się to na początku pandemii, odniósł on spory sukces. Zachęciło cię to kontynuowania solowej działalności?

Oczywiście. Ale nie tylko to. Ważne było też to, że zapoczątkowałem tym samym odrębną odnogę swych muzycznych poszukiwań – bardzo moją i w pełni autorską. To był pierwszy bardzo ważny krok na tej drodze. Trudny, bo wydarzył się w czasie pandemii. Nie spodziewając się tego, wydałem bardzo dużo marketingowego budżetu na outdoor. Było to najgorsza decyzja, jaką mogłem podjąć, bo plakaty te widział chyba tylko ten patrol, który jeździł po ulicach miasta. (śmiech) Sytuacja była jednak równoważnie piękna, ponieważ okazało się, że ta płyta jest ludziom potrzebna. W ciągu kolejnych sześciu lat wydarzyło się w moim życiu wiele kolejnych solowych historii, choćby ostatnio „Męskie Granie". Miały one trochę inny kolor, ale doprowadziły mnie teraz do wydania drugiej płyty – „Żeremie". Wracam więc z utworami, które są bardzo moje. Ponownie zamieniłem się w Zosię Samosię i jestem bardzo dumny z tego, że album ten nie jest gorszy od „Chrustu".

Kiedy zacząłeś pracować nad piosenkami na „Żeremie"?

Tak naprawdę utwory te powstawały przez ostatnie sześć lat. Jeden z nich nawet wcześniej – dwa lata przed „Chrustem". Wydawał mi się jednak nie w kolorze tamtej płyty, więc schowałem go szuflady. Teraz opowiadana w nim historia nabrała nowego sensu, postanowiłem więc go wykorzystać.

Sam skomponowałeś, napisałeś i zagrałeś cały materiał na „Żeremie". Co sprawiło, że zdecydowałeś się na taką pełną samodzielność?

To nie do końca była pełna samodzielność. W powstaniu płyty wzięli udział wspaniali muzycy, którzy bardzo mi ufają i dają dużo od siebie. Dwie piosenki napisaliśmy wspólnie z braćmi Tomkiem Świerkiem i Przemkiem Świerkiem z LemONa. Chciałem bowiem, aby ten „Chrust" nie był zbierany samodzielnie i żeby zbudować te „Żeremie" z kimś mi bliskim. Lekko otworzyłem się więc na innych, na pewno bardziej niż na pierwszej płycie. Wszystko jednak ostatecznie przepuściłem przez siebie i wymyśliłem sam. Na „Chruście" chciałem sobie coś udowodnić, a na „Żeremiach" już nie musiałem, bo znam już teraz swoją wartość. Tutaj przede wszystkim chciałem utrzymać poziom, żeby nie był gorszy niż na debiucie – muzyki i tekstów, brzmienia i szczerości. W efekcie powstał materiał, który nie waham się nazwać jednym z najlepiej brzmiących w tym kraju. Mogę tak powiedzieć obiektywnie bez fałszywej skromności.

Większa część płyty ma intymny ton. Momentami wręcz szepczesz do ucha słuchacza. Co cię pociąga w formule takiego lirycznego zwierzenia?

To prawda: taka intymność bardzo mnie pociąga. Uwielbiam pokazywać szczerość w ten sposób. To tak naprawdę jestem ja. To osobisty, intymny i nawet lekko wsobny materiał. Ale jak się okazuje, ten mój pokój, w którym piszę i śpiewam te teksty, robi się coraz szerszy i mogę zaprosić doń coraz więcej pięknych serc i świadomych ludzi, którzy chcą doświadczać tego, co ja, poczuć to i zrozumieć. Bo okazuje się, że są to też ich historie, oczywiście zinterpretowane po mojemu, ale pokazujące, że nie tylko ja tak mam. Na szczęście coraz lepiej umiem o tym pisać i opowiadać w muzyce i w tekstach. A to dzięki temu, że coraz łatwiej przychodzi mi mówienie o emocjach, co jest oczywiście znacznie trudniejsze niż napisanie piosenki. Te momenty dają mi poczucie, że nie jest sam w tym, co przeżywam i doświadczam. Dlatego czasami potrzebuję się zwierzyć i poczuć wspólnotę. I to jest ekstra.

Gdzie stawiasz sobie granice tej szczerości wobec słuchaczy?

Na pewno gdzieś je sobie stawiam. Nie myślę jednak o tym tak technicznie. To trudne i łatwe zarazem. To są moje historie, ale kiedy ktoś pyta, czy dany tekst opowiada o mnie, mogę zawsze powiedzieć, że to licentia poetica. (śmiech) To taki zawór bezpieczeństwa. W końcu to muzyka pop i piosenki, w których stosuje się narrację w pierwszej osobie. Na pewno staram się wpuszczać ludzi tylko tam, gdzie nie będę się potem wkurzał, że ten dywanik jest brudny.

Nad częścią tych piosenek unosi się duch Marka Grechuty – choćby w walczyku „Ogród". To zasługa twojego projektu Grechuta Herbuta?

Bardzo ciekawe spostrzeżenie. Być może masz rację. To był wspaniały projekt i cudowna inspiracja. Podczas koncertu w Krakowie na widowni była z nami pani Danuta Grechuta – i to było bardzo wzruszające i ważne spotkanie dla mnie. Dostałem bowiem od niej oficjalne „błogosławieństwo" dla moich wersji piosenek jej męża. Cieszę się, że to się wydarzyło i jest to bardzo budujące. W przypadku „Żeremi" te nawiązania do Marka Grechuty nie są intencjonalne, ale niewykluczone, że pojawiały się w niektórych utworach. Ja uwielbiam pisać i śpiewać poezję i staram się to robić dobrze. Dla jednych to może być grafomania, a dla drugich – właśnie poezja. Prawda leży pewnie gdzieś pośrodku. (śmiech)

Jest na płycie również miejsce na bardziej rockowe brzmienia – choćby w „Ocknij się" i „Tak ma być". Z czego to wynika?

To po prostu jestem ja. Raz jestem liryczny, a raz są tu „trzy akordy, darcie mordy", no, może trochę więcej niż trzy akordy. (śmiech) I to jest super. Refren w „Tak ma być" jest chyba najtrudniejszy technicznie z wszystkich, jakie napisałem w życiu. Tam jest tak naprawdę wszystko: falset, trochę gardła, trochę przepony, do tego przechodzi to płynnie w siebie i jak zawsze bardzo ważna jest intonacja. Bardzo się cieszę, że tak udało się to połączyć. Bo lubię ten pazur, jest to mocno emocjonalne i układa się w dobrą opowieść. Jestem więc bardzo dumny z tego utworu i z całej tej płyty.

Nie ma tu oczywistych nawiązań do folku, jak u LemONa, ale w twym głosie jest ciągle ta łemkowska rzewność. To twój znak rozpoznawczy?

Jestem Łemkiem, ale ostatnio mało piszę w języku łemkowskim. To jest trochę do zmiany. Wydaje mi się, że w „Helsinkach" jest trochę taka harmonia wokalna, bliska łemkowskim śpiewom. Ale ten wielogłos jest stworzony wyłącznie z mojego głosu. Dla słuchaczy, którzy tęsknią za takimi nawiązaniami w mojej twórczości, jest to więc lekkie puszczenie oczka.

Jak wspomniałeś, twoje teksty mają bardzo poetycki charakter. Jak nadajesz im taki kunsztowny sznyt?

W przypadku „Żeremi" wyglądało to tak jak u poety: siadałem sam pod drzewem z notatnikiem i pisałem kolejne wiersze. Czasem było to tylko zdań połączonych ze sobą w jedną całość. Chciałem w ten sposób sprawdzić, czy potrafię posługiwać się taką formą wyrazu. Do tego potem dochodziła muzyka, którą zazwyczaj pisałem wcześniej. Szukałem sytuacji, w której melodia zgadza się z wierszem. Trochę potem to redagowałem i rejestrowałem na dyktafonie – dla samego siebie, żeby wyczuć, czy to ma sens. Teraz postanowiłem, że zamieszczę te pierwsze wersje na specjalnej płycie „Darń", która zostanie dołączona do części nakładu „Żeremi". W ten sposób słuchacz będzie mógł wejść w ten moment, w którym powstaje dana piosenka. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej intymnego. Tam są różne moje komentarze, obsuwy, niestudyjne sytuacje. Sam boję się tego odsłuchać i prawdę powiedziawszy nie wiem, co tam dokładnie jest nagrane. (śmiech)

Jak powszechnie wiadomo, bobry budują „Żeremie" z „Chrustu". Co sprawiło, że postanowiłeś nawiązać w ten sposób do swej pierwszej solowej płyty?

To jest pewna kontynuacja. „Chrust" był potrzebny do zbudowania „Żeremia". Gwoli wyjaśnienia: bobry budują swój dom, składając go z chrustu, gałęzi, mułu, czyli pozornie błahych i lichych materiałów. W ten sposób powstaje konstrukcja na wodzie, która jest w środku sucha. Bobry nie do końca mają wpływ na jej poziom, więc muszą o to żeremie codziennie dbać. W finale płyty pojawia się światło – i nie wiadomo, czy ten dom jest naprawdę bezpiecznym lub ostatecznym miejscem. Znalazłem tę metaforę żeremia przypadkowo, ale jakoś tak idealnie trafiła w moją sytuację życiową. „To jest o mnie, o tym, o czym piszę, to niewiarygodnie siedzi we mnie" – pomyślałem. Dlatego postanowiłem ją wykorzystać.

W symboliczny sposób piosenki te opowiadają o budowaniu bezpiecznej przystani. To założenie rodziny zainspirowało cię do takiej opowieści?

Wydaje mi się, że w jakiś sposób tak. Cały czas uczę się tego i zobaczymy, co będzie dalej. Bo nie wiadomo do końca, co stanie się z tym żeremiem – czy będzie spokojnie funkcjonować, czy ulegnie zniszczeniu i trzeba je będzie zbudować na nowo, tym razem może jakoś inaczej. To wszystko jest zawarte na tej płycie.

Z twoich piosenek wynika, że podstawowym budulcem tych żeremi jest miłość.

Miłość albo jej brak. Bo kiedy jej brakuje, szukamy jej w sobie, zadajemy sobie pytanie, gdzie ona jest. Czy jest do odnalezienia? Czy jest może przykryta czymś i dlatego jej nie widzimy? Miłość jest na pewno azymutem. Jej obecność lub jej brak stwarza to, kim jesteśmy i jakie zadajemy sobie pytania. A kiedy zadajemy pytania, to pojawiają się odpowiedzi. Tylko trzeba je szczerze najpierw sobie zadać.

W popkulturze miłość jest rozumiana bardzo powierz-

eprasa.pl a37b9c8cf2

chownie – raczej jako chwilowe zauroczenie. Jak ty ją rozumiesz?

To bardzo filozoficzne pytanie. (śmiech) Ja przede wszystkim staram się doświadczać miłości. Znam więc sytuacje, kiedy ona jest, i znam sytuacje, kiedy jej brak. Znam też jej różne rodzaje. Trudno mi o tym mówić, dlatego o tym piszę. I ta płyta o tym opowiada: że miłość była, jest i będzie. Teraz doświadczam jej jednak inaczej i ciekawiej. Jestem bardzo otwarty na miłość i spokojny, że nadejdzie.

Swojemu synowi dałeś na imię Kai, co tłumaczysz jako „Ocean Miłości". To on jest twoją największą miłością?

Absolutnie! To moja największa miłość, która mnie inspiruje każdego dnia. Kai ma już siedem lat, staram się więc być bardzo obecny w jego życiu, wspierający i słuchający. Myślę, że jestem wyrozumiałym tatą. Staram się bardzo nic nie zepsuć w naszej relacji. Dziecko jest „czystą kartką", dlatego bardzo uważam, co na niej zapisuję. Kai jest czystą miłością, od której można się tylko uczyć, więc najlepiej w tym nie przeszkadzać, a tylko pomagać.

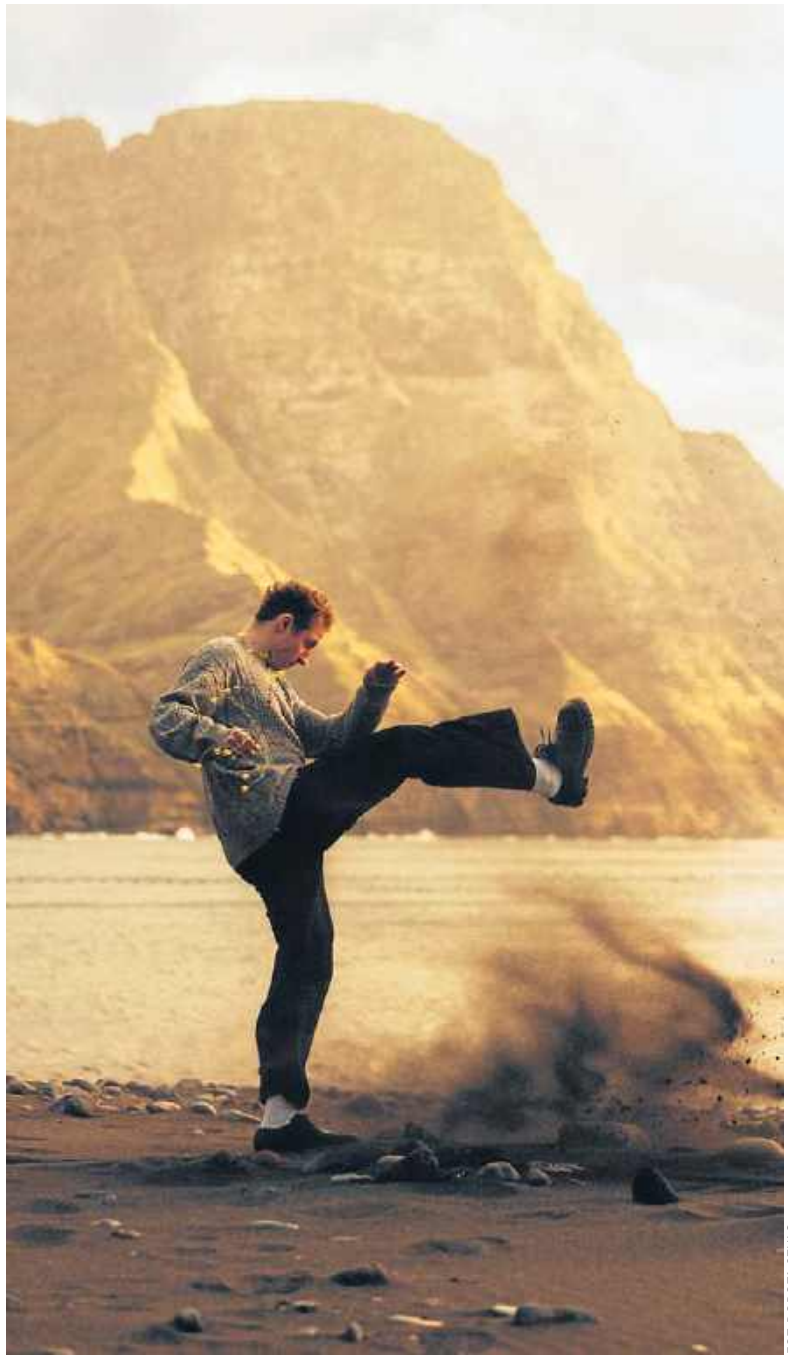
W „Żółwiu" podkreślasz, że do zbudowania tej bezpiecznej przystani potrzebna jest też wytrwałość i cierpliwość. Masz takie cechy charakteru?

Coraz więcej. Uczę się nie gonić za falą, ale pozwolić się jej ponieść. Wychodzę spod kamienia, pod którym siedziałem, i otwieram się bardziej na okazywanie emocji. Dzięki temu jestem spokojniejszy, bez lęku, otoczony miłością i szczęściem. Wszystko dzieje się powoli, w swoim tempie.

To budowanie tych symbolicznych „Żeremi" nie jest proste ani łatwe. Jakie napotkałeś na tej drodze trudności?

Całe mnóstwo. (śmiech) Można by mówić i mówić. Na pewno nie chciałbym jednak niczego zmieniać z tego, co się wydarzyło. Wszystko to było potrzebne, abym znalazł się w tym miejscu, w którym obecnie jestem. Mam tu na myśli dobre i złe rzeczy. Każdy błąd, problem, trudność – wszystko przyniosło mnie tu, gdzie teraz jestem. Gdyby to się nie wydarzyło, to bałbym się, że stracę to, co mam. A mam naprawdę miłość, szczęście i spokój. Jestem w dobrym miejscu.

Gwiazdy popu często są w trasie, w telewizji czy w studiu. To nie utrudnia zbudowania domu?



FOT. DOROTA SZULC

Igor Herbut: Każdy błąd, problem, trudność – wszystko przyniosło mnie tu, gdzie teraz jestem. Gdyby to się nie wydarzyło, to bałbym się, że stracę to, co mam

Faktycznie często wyjeżdżam, ale ma to całkiem pozytywny wpływ na mojego syna. Nie chodzi mi to o to, że mnie nie ma w domu, tylko o to, że on widzi, że tata pracuje. Ostatnio napisaliśmy na „Męskie Granie" utwór „Nareszcie" i stał się on jedynką w polskim airplayu. Kai był na wakacjach i nagle usłyszał w radiu tę piosenkę, że to jego tata śpiewa. Bardzo go to ucieszyło. Jego koleżanka czy kolega znają ten utwór i on może im powiedzieć: „To śpiewa mój tata". Kiedy się o tym dowiedziałem, pomyślałem sobie, że czasem jego radość jest warta tych moich wyjazdów.

Zabierasz czasem syna na koncerty?

Ostatnio był na finale „Męskiego Grania". Widział więc te tłumy, słyszał, jak śpiewamy. Ale największe wrażenie zrobiły na nim wizualizacje nad sceną i latające drony. (śmiech)

Gwiazdy popu mają często rozbuchane ego. To nie ułatwia budowania stabilnej i bezpiecznej rodziny. Jak ty sobie z tym poradziłeś?

Czy ja mam rozbuchane ego? Nie wiem. Jakby miało mi odwalić, to chyba już by mi odwaliło. (śmiech) Każdy ma swoje plusy i minusy, każdy ma swoje jasne i ciemne strony, nie tylko gwiazdy popu. Ja staram się dzisiaj przede wszystkim być bardzo szczery i walczyć z pewnymi sprawami. Jestem po raz pierwszy na tym świecie. Tak samo mój syn. Po raz pierwszy jestem ojcem, a on synem. Uczymy się obaj na własnych błędach. Nie można się więc katować, że coś mi się nie udaje czy w czymś nawalam. Po prostu trzeba robić wszystko najlepiej, jak się potrafi. I będzie dobrze.

Tworząc własną rodzinę i budując swój dom, w naturalny sposób odwołujemy się do tego domu, z którego wyszliśmy. Śpiewasz o nim w „Wagonikach".

Wspominam w tym utworze moją mamę, która, kiedy byłem mały, robiła mi kanapki pokrojone w kwadraciki, a ja nazywałem je „wagonikami".

Moja mam też mi takie robiła. Tylko ja mówiłem, że są to „kąski".

(śmiech) A to fajne i wcale nie takie oczywiste, bo pytam ludzi wokół o to i nie słyszałem jeszcze, żeby u kogoś też tak było. A te „wagoniki" smakowały jak nic innego. Byłem niedawno w moim rodzinnym Przemkowie i chcę tam nakręcić klip do tej piosenki.

Twój rodzinny dom jest dla ciebie wzorem do budowania twojego własnego domu?

Jeśli weźmiemy wszystkie dobre i niedobre rzeczy, które się w nim działy – to absolutnie tak. Na pewno stanowi pewien azymut, który wyznacza mi, czego chcę i czego nie chcę, budując własny dom. Tak to już jest. Ja dosyć szybko opuściłem rodzinny dom: wyjechałem do internatu i tak naprawdę już nigdy tam nie wróciłem do końca. Tak się wydarzyło, bo chciałem się szybko usamodzielnić i poszukać siebie. Lubiłem być sam ze sobą i do dzisiaj mi to zostało.

Być może ta twoja silna potrzeba zakorzenienia i bezpieczeństwa wynika z historii twej rodziny i całej łemkowskiej społeczności?

Bardzo lubię tę łemkowską tradycję. To bardzo inspirujące i piękne. Czasem tęsknię za chodzeniem z namiotem na plecach po górach. Może jeszcze kiedyś to się wydarzy? Teraz już jednak tego nie mam. Mam nadzieję, że pojedziemy z LemONem do Przemkowa i będziemy tam szukać inspiracji do nowej płyty.

Często odwiedzasz rodzinny dom?

Bardzo rzadko. I myślę, że trzeba to zmienić.

Twój syn wychowuje się w Warszawie. Starasz mu się w jakiś sposób przekazać łemkowskie tradycje?

Czasami mu coś śpiewam po łemkowsku, robię to więc w ten sposób.

Płyta z utworu na utwór zmierza w stronę światła. Kiedyś powiedziałeś po urodzeniu syna: „Idę w stronę wyjścia z tunelu – tego dobrego światła, które grzeje moją buźkę". Czym jest dla ciebie to światło?

Odkryciem miłości i szczerości. Pójściem w życie bez lęku. W tym moim żeremiu pojawia się światło i jestem ciekaw, czy jest to droga, którą powinienem pójść. Czy raczej oznacza, że mam już jasno i nie muszę inwestować w żyrandol. (śmiech)

A w sensie metafizycznym? Wychowałeś się na styku prawosławia i katolicyzmu. W jakiej duchowości dzisiaj się odnajdujesz?

W bardzo osobistej i w oddechu. Wiem, że to dziwnie brzmi, ale staram się zrozumieć siebie, swojego ducha, swój oddech i swoje myśli. Wsłuchuję się więc w swoje ciało i umysł. To dla mnie coś nowego i ciekawego. Zacząłem bowiem praktykować jogę.

Traktujesz ją jako ćwiczenia fizyczne czy coś więcej?

To właśnie nie jest tylko ćwiczenie fizyczne. Joga wiele rzeczy układa i mówi o intencji. To coś bardzo osobistego i nowego dla mnie, ciekaw więc jestem, co przyniesie. Staram się rozpoznawać swoje uczucia i mówić o nich głośno. Teraz tych emocji, z którymi wcześniej człowiek nie miał do czynienia, jest coraz więcej. Może na starość się tak dzieje? Nie wiem. Tak czy siak staram się zbudować coś szczerego i dobrego.

Na koniec zejdźmy na ziemię: w październiku wyruszasz z zespołem w trasę promującą „Żeremie". Wykonasz wszystkie utwory z płyty?

Na pewno. Zagramy całą płytę. Jesteśmy jeszcze przed próbami, więc nie wiem, jak to zabrzmi, ale jestem pewien, że to będą bardzo piękne spotkania.

Zagracie też coś z twojej pierwszej płyty?

Może? Zobaczymy.

Będą to koncerty w wielkich i eleganckich salach, jak ICE Kraków. Uda ci się zachować intymny ton tych piosenek w takich dużych przestrzeniach?

Bez problemu. Przecież grałem w ICE Kraków solo – tylko ja i fortepian, umiem więc stworzyć intymny klimat w takich salach, tym bardziej że teraz będę z zespołem. O to się więc akurat nie martwię.

Fani by mi nie wybaczyli, gdybym nie spytał na koniec: co z LemONem?

LemON ma się dobrze. Cały czas poszukuje i robi nowe piosenki. Za rok piętnastolecie zespołu, więc będziemy szykować coś specjalnego.

eprasa.pl a37b9c8cf2

TEMAT TYGODNIA



FOT. 123RF

Badanie CBOS pokazuje, że mężczyźni coraz częściej angażują się w obowiązki domowe – ale większość z nich to ciągle domena kobiet

Czasy siłaczek nie minęły, czyli zarobiony jak współczesna kobieta

Niby jest lepiej, niby mężczyźni coraz chętniej biorą na siebie część obowiązków domowych, przede wszystkim tych związanych z wychowaniem dzieci, ale wciąż to głównie kobiety gotują, sprzątają, robią zakupy, a przede wszystkim organizują życie rodzinne

Dorota Kowalska

Anna, 56 lat, wciąż czynna zawodowo. Do pracy wyjeżdża bladym świtem. Tak umówiła się z szefem: zaczyna o godz. 6.00, żeby skończyć wcześniej i uniknąć popołudniowych korków. Wraca do domu około godz. 16.00, porządkuje poranny bałagan, gotuje obiad, chyba że został z poprzedniego dnia, jeśli trzeba, zajmuje się wnukami. Tak naprawdę dopiero wieczorem ma czas, żeby poczytać książkę czy obejrzeć w telewizji jakiś film.

– Tak było właściwie od zawsze: to ja gotuję, włączam pralkę, sprzątam, robię zakupy, dbam o ogródek przed domem. Adam, znaczy mąż, naprawia przeróżne sprzęty, zajmuje się takimi męskimi sprawami – opowiada.

Całe mieszkanie sprząta raz w tygodniu, najczęściej w soboty. W tygodniu dba, żeby skarpetki nie leżały pod krzesłem, łóżko było zaścielone, naczynia włożone do zmywarki, pranie robi co trzeci, czwarty dzień. Czasami, jeśli jest taka potrzeba, odbiera wnuczkę z przedszkola albo wnuka ze szkoły i zajmuje się nimi do powrotu rodziców.

– Mieszkamy w domku jednorodzinnym: córka z zięciem zajmują piętro, my parter. Więc tak naprawdę wnuki są u nas bardzo często – wybucha śmiechem.

Zauważyła, że u znajomych jest podobnie: to panie dbają o dom, panowie naprawiają domowe sprzęty, czasami pomagają w zakupach. Tyle.

– Ale u córki jest już zupełnie inaczej. Zięć gotuje, pomaga w sprzątaniu, zajmuje się dziećmi: jeździ z nimi na wszystkie zajęcie dodatkowe, chodzi na basen. Więc myślę, że to młodsze pokolenie inaczej niż nasze podchodzi do podziału obowiązków domowych – mówi Anna.

I dodaje, że młode kobiety nie dają się już tak łatwo zagonić do garów i pieluch. Coraz częściej wciągają swoich partnerów do domowych obowiązków.

– Kiedyś było tak, że kobieta siedziała w domu i zajmowała się dziećmi, a to mężczyzna utrzymywał rodzinę. Dzisiaj kobiety pracują zawodowo na równi z mężczyznami, zdarza się, że zarabiają więcej niż oni, więc siłą rzeczy podział obowiązków musiał się zmienić – zauważa. Chociaż, umówmy się, ona i jej koleżanki pracowały, a i tak to głównie one zajmowały się domem. Tyle że ich córki są już inne.

Panowie częściej pomagają

Pewnie coś w tym jest. Z najnowszego raportu CBOS wynika, że w ciągu ostatnich ośmiu lat zaszły bardzo wyraźne zmiany w podziale obowiązków domowych, a przynajmniej w deklaracjach osób biorących udział w badaniu. Obecnie częściej obowiązki te są współdzielone, a rzadziej niż wcześniej spoczywają wyłącznie na barkach kobiet.

Mimo tego, w zdecydowanej większości polskich domów, wyłącznie kobiety prasują (74 proc.), robią pranie (70 proc.), a w nieco ponad połowie – jedynie na barkach kobiet spoczywa przygotowywanie posiłków (53 proc.) oraz wykonywanie gruntownych, większych porządków (51 proc.). Zwykłe, codzienne porządki najczęściej są wykonywane wspólnie lub różnie (50 proc.), podobnie jak zmywanie naczyń (w tym obsługiwanie zmywarki) (49 proc.) oraz codzienne zakupy (57 proc.), choć trudno tu mówić o egalitarnym podziale tych obowiązków, gdyż

eprasa.pl a37b9c8cf2

w znacznej części gospodarstw wykonują je wyłącznie kobiety, a w relatywnie niewielu – wyłącznie mężczyźni.

Z kolei wyraźną domeną mężczyzn jest wykonywanie drobnych napraw (81 proc.) oraz zlecanie usług do wykonania (63 proc.).

„Obowiązki opiekuńczo-wychowawcze najczęściej przypadają w udziale przedstawicielom obu płci – wspólnie lub na zmianę. Dotyczy to opieki nad dziećmi (40 proc.), odrabiania lekcji z dziećmi (22 proc.) czy też opieki nad zwierzętami domowymi (48 proc.). Jeśli jednak nie są one sprawowane wspólnie, to częściej wykonywane są wyłącznie przez kobiety niż wyłącznie przez mężczyzn. Opieka nad osobami z niepełnosprawnościami równie często sprawowana jest wspólnie (10 proc.), co wyłącznie przez kobiety (10 proc.). Wyłączne zaangażowanie mężczyzn w tym względzie jest bardzo niewielkie (2 proc.)" – czytamy w raporcie CBOS.

Decyzje podejmujemy najczęściej razem, chociaż w kwestiach kulinarnych to kobiety rządzą (51 proc.). W większości polskich domów decyzje dotyczące zwykłych, bieżących spraw (61 proc.), a także większych wydatków (78 proc.), sposobów spędzania czasu (83 proc.), spotkań rodzinnych czy towarzyskich (84 proc.) oraz wyjazdów wypoczynkowych (84 proc.) są podejmowane wspólnie lub zamiennie. Ustalenia odnoszące się do sposobów wychowania dzieci również z reguły wypracowywane są wspólnie (49 proc.). W gospodarstwach domowych, w których decyzje nie są podejmowane wspólnie, rozstrzygający głos częściej należy do kobiet niż do mężczyzn.

Problem stary jak świat

Podział domowych obowiązków, to temat rozmów i kłótni. O tym, że budzi sporo emocji, świadczą chociażby fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Dziewczyny, powiedzcie mi, jak wygląda u Was podział obowiązków domowych w małżeństwie. Ja jestem strasznie rozżalona i zła na swojego męża, ponieważ czuję się wykorzystywana. Obecnie jestem w domu z dzieckiem, które ma pół roku i wszystkie obowiązki domowe spoczywają na mnie. Mąż praktycznie nic nie robi. Przed ślubem zapewniał mnie, że będziemy partnerami, przed urodzeniem dziecka goniłam go do roboty i zawsze musiał coś w domu zrobić. Teraz chyba uważa, że skoro jestem w domu to mogę robić wszystko i tylko mi powtarza, że nie da się zrobić w gary. Rano to ja ogarniam dom, biorę dziecko na spacer, gotuje obiad, sprzątam. Wszystko robię na bieżąco i staram się nie mieć żadnych zaległości. Tak więc zawsze jest czysto i obiad na dwa dania. Wkurza mnie to, że mąż nigdy nie ogarnie po sobie, zawsze muszę pokazać placem, na kibelku potrafi przesiedzieć z 40 min, zwykle przed i po pracy, bo tam ma spokój.(...) Co mam mu powiedzieć, albo zrobić, bo nie chcę być i nigdy nie godziłam się na bycie czyjąś służącą".

Internauta2: „Mój pracuje fizycznie i nie miałabym serca po 10 godzinach ciężkiej pracy w upale gonić go do garów. Ja obiad robię na dwa dni, w tygodniu ogarniam mieszkanie A większe sprzątanie robimy w sobotę. Mamy dwójkę małych dzieci i nawet mam czas wypić ciepłą kawę".

Internauta 3: „ U nas było podobnie, ja zajmowałam się z rana domem, mąż po pracy coś pomógł. Nigdy nie miałam ciśnienia, żeby były dwa dania, dom wylizany, wszystko perfekt zrobione. Co chciałam to zrobiłam, nie zgrywałam wonder woman".

Internauta4: „Mój też pracuje fizycznie, jest policjantem. Ale czy to znaczy, że ja wszystko mam robić w domu? Kiedy on ma czas na spokojne zjedzenie obiadu, grę na telefonie. A jego opieka nad dzieckiem sprowadza się do położenia małej na macie i drzemania sobie".

Internauta5: „Same jesteście sobie winne, jeszcze może do tego dwudniowego obiadu deser zaproponuj, zimne piwko i kapcie, żeby pan i władca mógł się zrelaksować po pracy. Raz, drugi, trzeci nie dostałby obiadu albo nie miał czystych gaci, to wiedziałby, jak posprzątać swój dom i zająć się swoim dzieckiem, ale głaszczcie dalej i płaczcie, że on się nie domyślił".

Internauta 6: „U nas też na początku były jazdy o sprzątanie. Mąż wracał z pracy i przed tv odpoczywał. Parę razy się wydarłam i już po problemie. W sobotę on sprząta. Co drugi dzień on robi obiad. Wynosi śmieci on – przy sortowaniu to musi wynosić codziennie. Powiedziałam, że służąca nie będę i zakumał".

Internauta7: „Ja akurat jestem w domu z dziećmi, a mąż pracuje w różnych godzinach i w różnych dniach. Do jego obowiązków należy: wyrzucanie śmieci, odkurzanie i mycie podłogi, sprawdzanie skrzynki pocztowej, kupowanie rano pieczywa, robienie opłat, obcinanie dzieciom paznokci i kąpanie dzieci, w nocy wstaje do najmłodszego, jeśli zachodzi taka potrzeba. Do wspólnych obowiązków należy: mycie naczyń i ewentualnie ubieranie dzieci, gdy wychodzimy razem na spacer. Od czasu do czasu mąż zrobi jajecznicę albo kanapki i może kilka razy w roku zdarzy mu się wstawić pranie (głównie jego robocze). Reszta rzeczy należy do mnie (sprzątanie, ścielenie łóżek, pranie, gotowanie, podlewanie kwiatków itp.). A i u mnie się nie prasuje ubrań:)".

Cóż, z raportu „Polacy o rolach płciowych i różnicach między kobietami i mężczyznami" wynika, że według 85 proc. badanych, w polskim społeczeństwie to od kobiet oczekuje się, w większym stopniu niż od mężczyzn, że zajmą się domem i dziećmi. Jednocześnie 62 proc. jest zdania, że to kobieta jest na ogół w stanie zająć się dzieckiem lepiej niż mężczyzna, „co stanowiłoby pewne uzasadnienie dla powyższej normy".

Jest też spore zróżnicowanie opinii w przypadku poglądu, że kobiety mają obecnie zbyt duże wymagania wobec mężczyzn. Ponadprzeciętnie często zgadzali się z nim mężczyźni (54 proc. wobec 44 proc. kobiet), badani w wieku 25–34 lata (58 proc.), mieszkający w mniejszych miejscowościach, gorzej wykształceni i wyznający poglądy prawicowe.

Kobiety są zmęczone i wypalone

Wygląda na to, że problem podziału obowiązków nie jest tylko polską domeną. Naukowcy z Uniwersytetu w Bath i Uniwersytetu w Melbourne postanowili sprawdzić, jak w amerykańskich rodzinach radzą sobie z tą kwestią. W badaniu wzięło w nich udział 3000 osób reprezentujących różnorodne modele rodzinne, w tym rodziny LGBTQ+, osoby samotnie wychowujące dzieci. I okazało się, że to kobiety najczęściej dbają o codzienny rytm życia domowego. To na nich spoczywa 71 proc. domowych prac związanych z wysiłkiem poznawczym, podczas gdy mężczyźni angażują się tylko w 45 proc. z nich. Panowie, owszem, czasami coś naprawią, ale to panie wykonują aż 79 proc. codziennych obowiązków, takich jak sprzątanie czy opieka nad dziećmi. Mężczyźni podejmują się tylko 37 proc. z tych prac. Jeśli chodzi o samotnych rodziców, tu, z oczywistych względów, ten podział jest równy: w domu samotni ojcowie pracują tak samo ciężko jak samotne matki.

Z badania amerykańskich naukowców, wynika też, że ciężar prac związanych z obciążeniem psychicznym, który spoczywa głównie na kobietach, odbija się nie tylko na ich samopoczuciu, ale również na ich aktywności zawodowej. Matki dwukrotnie częściej niż ojcowie rezygnują z pracy lub rozważają zmniejszenie liczby godzin pracy zawodowej.

A obowiązki domowe to nie tylko wysiłek fizyczny, ale i umysłowy, związany z przewidywaniem potrzeb, planowaniem, organizacją i delegowaniem zadań. Psychologowie z University of Southern California w Los Angeles (USA) i eksperci z Fair Play Institute w Los Angeles stwierdzili nawet, że ten poznawczy wymiar prac domowych, zwany „obciążeniem psychicznym spowodowanym nadmiarem obowiązków" – jest rozłożony wśród domowników jeszcze bardziej nierówno niż obowiązki fizyczne. Z informacji przekazanych przez objęte badaniem osoby wynika, że matki są przeciętnie odpowiedzialne za około 73 proc. wszystkich uwzględnionych w badaniu domowych prac umysłowych (w porównaniu z ich partnerami, odpowiedzialnymi za 27 proc. tych prac) i za 64 proc. związanych z domem zajęć fizycznych (ich partnerzy odpowiadają za 36 proc.). W przypadku każdego badanego zajęcia różnica pomiędzy płciami była większa w przypadku zajęć o wymiarze umysłowym, niż zajęć o wymiarze fizycznym.

Istnieje jedno zadanie, w przypadku którego ojcowie częściej „planują" i zajmują się realizacją: wynoszenie śmieci.

Według autorów tych badań matki, które wypełniają nieproporcjonalnie dużą część domowych prac obciążających „psychicznie" (czy też „poznawczo"), częściej też doświadczają większego poziomu depresji, stresu, niezadowolenia ze związku i wypalenia. Wnioski z analiz zjawiska opublikowano w piśmie „Archives of Women s Mental Health".

Organizatorki życia rodzinnego

Julia, 29 lat, pracuje. Z Michałem mieszkają razem od ponad roku. On też biega codziennie rano na warszawski Mordor, bo tak w stolicy żartobliwie nazywa się skupisko wielkich biurowców na Służewcu.

– Nie wyobrażam sobie, żebym miała sama wszystko robić. Wracam z pracy koło godz. 18.00, Michał podobnie. Albo coś razem gotujemy, albo wychodzimy zjeść na miasto. Sprzątamy wspólnie w soboty, na przemian wieszamy pranie, podobnie jest z opróżnianiem zmywarki – wylicza. Wśród jej znajomych podział obowiązków jest podobny, wyjątek stanowi Martyna.

– Sama sprząta, bo uważa, że robi to najlepiej, podobnie jest z gotowaniem. Wojtek, jej mąż, mówi o niej „Zosia Samosia", ale chyba mu z tym wygodnie – Julia wybucha śmiechem.

W jej rodzinnym domu, owszem, to mama sprząta, ale tata gotuje, jest świetnym kucharzem. Na przemian wynoszą śmieci.

– Ale to chyba mama jest taką organizatorką, kierowniczką, to ona ogarnia domową rzeczywistość. U mnie jest chyba podobnie, razem z Michałem podejmujemy decyzje, ale to ja wszystkiego pilnuję – mówi.

Ale też, jak wynika z badania „Relacje rodzinne Polaków" serwisu Prezent marzeń przeprowadzonego w 2025 roku w obecnym modelu rodzinnym to kobieta najczęściej pełni funkcję organizatorki życia rodzinnego, tak przynajmniej wskazało 45 proc. respondentów. 27 proc. ankietowanych mówiło o roli opiekunki i osoby wspierającej emocjonalnie pozostałych domowników, 13 proc. wskazało na kobiety jako te, które budują w rodzinie więzi, 15 proc. jako osoby wychowujące i uczące.

Julia zauważa, że w domu jej dziadków to babcia gotowała. Dziadek potrafił zrobić kanapki, jajecznicę i to chyba wszystko. Ale pomagał przy sprzątaniu, myciu okien, wynosił śmieci.

– To babcia rządziła w domu – mówi. – Więc to chyba tak właśnie jest, że kobiety, niezależnie od pokolenia, kierowały życiem rodzinnym – konstatuje.

Na ratunek demografii

Co ciekawe, raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego wykazał, że satysfakcja z podziału domowych obowiązków jest silnie powiązana z chęcią powiększenia rodziny, a więc może wpływać na demografie, z którą w Polsce mamy spory problem.

Raport opiera się na badaniu 3000 rodziców małych dzieci (do 9 lat), przeprowadzonym przez PIE w 2022 roku, a także na danych Głównego Urzędu Statystycznego i międzynarodowych badaniach ISSP. Wyniki nie zaskakują – w większości polskich rodzin to kobiety wykonują większą część obowiązków domowych i opiekuńczych.

Do myślenia daje jednak fakt, że większość matek (69 proc.) oraz ponad połowa ojców (56 proc.) uważa, że podział obowiązków powinien być bardziej równy. Tyle tylko, że ojcowie częściej niż matki deklarują, że preferowaliby mieć mniej obowiązków domowych, niż mają obecnie (38 proc. mężczyzn wobec 12 proc. kobiet).

Według danych GUS z 2023 roku, kobiety w Polsce wykonywały obowiązki domowe i opiekuńcze średnio przez 4,2 godz. dziennie, podczas gdy mężczyźni – 2,4 godz.

Najważniejszym wnioskiem raportu jest jednak stwierdzenie, że subiektywne zadowolenie z podziału obowiązków domowych i opiekuńczych ma silny wpływ na decyzje o posiadaniu kolejnego dziecka. Osoby zadowolone z aktualnego podziału są nawet o około 16 punktów procentowych bardziej skłonne do powiększenia rodziny niż osoby niezadowolone.

Julia nie planuje jeszcze dzieci, na razie w planach jest ślub. Ale nie wyobraża sobie, żeby dziecko uwięziło ją w domu.

– Oboje z Michałem chcemy pracować zawodowo, chcemy się rozwijać. Rozmawialiśmy już o tym, jeśli zdecydujemy się na dziecko, to będziemy się nim zajmować oboje. Ja wezmę urlop macierzyński, potem urlop tacierzyński weźmie Michał. Będziemy się dzielić obowiązkami i wspierać – mówi.

Wcześniej muszą kupić mieszkanie, bo dwa pokoje, to – ich zdaniem – za mało dla trzech osób. Więc plany są, teraz trzeba je powoli realizować. Ona wie jedno: „Siłaczkę" czytała, ale nie zamierza nią być. Ważna jest także ona sama: jej zdrowie, jej praca, jej dobre samopoczucie, po prostu – jej życie.

eprasa.pl a37b9c8cf2

WYWIAD

Alek Korab: Ameryka daje drugą i trzecią szansę. Ale do lekarza idziesz z sercem na ramieniu

– Mam gorącą nadzieję, że będzie nas stać na życie w Stanach, że złamana noga czy atak serca nas nie zrujnują, że nie dostaniemy rachunku, który wywierci dziurę w naszym budżecie. Kocham Amerykę, kibicuję jej i chcę, żeby była lepsza

Anita Czupryn

W książce „Chory kraj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce" wyliczasz: „Mam w Ameryce rodzinę, przyjaciół, firmę i ataki paniki". Co ten kraj ci dał, a co zaczął odbierać?

Przede wszystkim spotkałem tam moją partnerkę i jej córkę. Obie dziewczyny mnie adoptowały; cała ich rodzina uważa mnie za swojego. To jest dla mnie bardzo ważne, dlatego dedykuję im tę książkę. Nie piszę o Ameryce przez różowe okulary, ale też nie jestem celowo krytyczny.

Nie miałeś tezy i nie szukałeś do niej potwierdzeń?

Nie. Ta książka miała być bardziej pogodna. O tym, ile kosztuje życie w Ameryce i jak się tam żyje. Ale kiedy zacząłem się przyglądać, dlaczego pewne rzeczy wyglądają tak, a nie inaczej, zobaczyłem wyraźne schematy: jak to państwo jest rozbierane przez wielki biznes i dlaczego Amerykanie tak długo to tolerują. Miałem w Stanach dobre i złe lata. Przeciążenia są tam dużo większe niż w Europie. Bezpieczeństwo socjalne jest mniejsze, kontrakty krótsze, podobnie jak okres wypowiedzenia.

Nie mówiąc o tym, co czeka kobiety po urodzeniu dziecka!

To było dla mnie szokujące. Pracowałem z redaktorką, która dwa tygodnie po porodzie pojawiła się w redakcji. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego nie jest w domu z noworodkiem. Powiedziała, że bez pracy nie jest w stanie się utrzymać. Wtedy po raz pierwszy dowiedziałem się, że w Stanach nie ma powszechnej federalnej gwarancji płatnego urlopu macierzyńskiego.

A twoje ataki paniki? Zaczęły się, kiedy przestałeś czuć się bezpiecznie?

Do Ameryki przyjechałem z bardzo dobrym kontraktem. Byłem redaktorem naczelnym dużej gazety, która ukazywała się w Nowym Jorku, Filadelfii i Bostonie. Praca wiązała się jednak z gigantycznym stresem. Pracowałem sześć dni w tygodniu, po dziesięć-dwanaście godzin dziennie, czasami z bardzo trudnymi szefami. W pewnym momencie poczułem, że dłużej tak nie mogę. Że dostanę ataku serca albo moje zdrowie tego nie wytrzyma.

Ludzie wciąż to sobie sami robią.

Tak, ja też. Chciałem pracować w Ameryce, mieszkać tam, odnieść sukces. Okazało się to bardzo ciężkie. Potem miałem okres, w którym nie zarabiałem, szukałem nowej pracy, próbowałem odnaleźć się na nowo. Zarobione pieniądze topniały, bo życie w Nowym Jorku jest bardzo drogie. Zaczęły się ataki paniki. Nie wiedziałem, co dalej. Ale w końcu znalazłem kolejną pracę i otworzyłem własny biznes, bo – jak piszę – Ameryka zawsze daje drugą szansę.

Kiedy po raz pierwszy pomyślałeś, że to Ameryka ma problemy?

Poszedłem kiedyś ze skręconą stopą do dobrego szpitala na Manhattanie. Polecił mi go znajomy lekarz, z którym grałem w piłkę. Doktor, który mnie przyjął, potrzebował zdjęcia tomograficznego. Pani w recepcji zapytała, czy jestem w sieci. Miałem ubezpieczenie, więc byłem przekonany, że tak. Sprawdziła: nie byłem. Powiedziałem, że w takim razie zapłacę. Nachyliła się do mnie i scenicznym szeptem oznajmiła: „To będzie pięć tysięcy dolarów". Cichutko odpowiedziałem: „To ja dziękuję". I wyszedłem z tą bolącą nogą. Musiałem znaleźć placówkę, która przyjmuje moje ubezpieczenie i zrobi badanie, a potem lekarza, który też je honoruje. Ostatecznie z ubezpieczeniem zapłaciłem za to zdjęcie 50 dolarów. Wtedy pomyślałem: gdzie ja jestem? Jak to działa?

Jeden z bohaterów twojej książki mówi, że amerykański system ochrony zdrowia działa dokładnie tak jak został zaprojektowany. Pomyślałam, że to jedno z najważniejszych zdań w książce.

Zgadzam się. Powiedziałbym, że ten system rok po roku był rozbierany na części przez wielkie grupy lobbingowe, koncerny farmaceutyczne, ubezpieczycieli, a także fundusze, które inwestują w szpitale i praktyki lekarskie, wyciskając je jak cytryny. Moim zdaniem jest celowo skomplikowany i nieczytelny, żeby dezorientować pacjentów i wyciągać z nich jak najwięcej. Nie wiemy, czy po wizycie dostaniemy rachunek na 30, 300 czy 300 tysięcy dolarów. Często nikt nie potrafi tego powiedzieć ani w rejestracji, ani w gabinecie. Dzwonimy do ubezpieczyciela, czekamy godzinami, a jak uda nam się połączyć, to zaraz ktoś się rozłącza. Do lekarza idziemy z sercem na ramieniu. Zdarzało nam się dostać rachunek na kilka tysięcy dolarów za kilkuminutową wizytę, choć wcześniej zapewniano nas, że lekarz jest w naszej sieci. Okazywało się, że jednak nie jest albo był w zeszłym roku, ale już nie w niej. Mam tu też przekaz dla Polaków. Europa często podąża za amerykańskimi trendami. Widzę taką amerykanizację wielu dziedzin: pogoń za coraz większym zyskiem. Polska czasami kopiuje amerykańskie rozwiązania.

Amerykanie potrafią buntować się przeciwko podatkom, buntowali się przeciw obowiązkowi noszenia maseczek czy ograniczeniom dostępu do broni. Dlaczego nie protestują masowo przeciwko systemowi, który może ich zrujnować po jednej chorobie?

Wydaje mi się, że są dwie odpowiedzi. Do pewnych sytuacji łatwo się przyzwyczaić, jak do bólu zęba. Amerykanie żyją ze swoim systemem zdrowotnym właśnie jak z bólem zęba. Ale oni też cały czas próbują coś zmienić. Widać to w wyborach prezydenckich. Szukają kogoś spoza systemu, kto przyniesie zmianę. Barack Obama próbował mocno zmienić ochronę zdrowia, wprowadził Obamacare, które później osłabiano. Ale i tego było za mało. Więc po nim wybrali kogoś z zupełnie innej bajki: Donalda Trumpa. Ludzie myśleli: jest spoza systemu, coś zmieni.

Amerykanie nie widzieli, kogo wybierają?

Tak bardzo chcieli zmiany, że głosowali na przeciwieństwo tego, co znali. Potem rozczarowali się Trumpem i wybrali „nudnego" Joe Bidena. Próbował coś zmienić, ale nie na tyle, żeby Amerykanie to zauważyli. Był człowiekiem systemu. Znów się rozczarowali i znów zagłosowali na jego przeciwieństwo, czyli... Trumpa. A on wrócił już bez ochraniaczy, pokazał własną twarz. Nagle okazało się, że reprezentuje wielki biznes, co dla wielu Amerykanów jest zdziwieniem. Stawiam tezę, że ogromną rolę odgrywają tu lobbyści sponsorujący kampanie polityków. Amerykanie głosują na zmianę, a ona nie nadchodzi. Panuje też skrajny indywidualizm. Podejrzewam, że gdyby zapytać, czy Ameryka potrzebuje powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, większość odpowiedziałaby: tak. Ale gdyby zapytać: „Czy jesteś gotów złożyć się na ubezpieczenie innego Amerykanina?", odpowiedź mogłaby być taka: „Ja płacę za siebie, inni niech radzą sobie sami".

To przekonanie, że każdy całkowicie odpowiada za swój los. Nie ma solidarności.

Właśnie. Dlatego zestawiłem w książce dwa podejścia do biznesu: Heinza, tego od ketchupu, i Trumpa, dziadka prezydenta. Heinz też był brutalnym biznesmenem, zwalczał konkurencję, lobbował w Kongresie. Ale dzielił się pieniędzmi, fundował pracownikom opiekę zdrowotną. To takie protestanckie podejście: bogactwem trzeba się dzielić. Amerykanie nie lubią jednak, kiedy państwo mówi im, gdzie i jak mają oddawać pieniądze. Są też ludzie, którzy wspięli się po drabinie na szczyt, a potem wciągają ją za sobą, żeby inni nie mogli wejść. Zauważam to u części nowych miliarderów, również z Doliny Krzemowej. Ameryka dała im szansę, edukację, infrastrukturę, ale oni nie czują potrzeby dzielenia się bogactwem. Budują własne schrony, kupują coraz większe jachty. I starają się płacić jak najmniej podatków. A wśród zwykłych Amerykanów też jest przekonanie: ja kiedyś będę milionerem, więc może nie podnośmy za bardzo tych podatków. Może lepiej się tymi pieniędzmi nie dzielić.

Kiedy przyjechałeś do Nowego Jorku, poczułeś, że to miasto żyje w swoim niesamowitym tempie. Nadal daje ci energię czy już cię wyczerpuje?

Wtedy poczułem, że to moje miasto. Mieliśmy zwiedzać Amerykę, a cały czas spędziliśmy w Nowym Jorku. Robiłem potem wszystko, żeby wrócić. Mieszkałem w wielu krajach, więc mam inny punkt widzenia niż ktoś, kto przyjeżdża prosto z Polski, albo ktoś, kto zna tylko Amerykę. Ale te przeciążenia, to, jak ciężko Amerykanie pracują i jak bardzo uważają to za normalne, są niesamowite. Z drugiej strony Ameryka daje drugą i trzecią szansę.

Piszesz, że amerykański sen może się spełnić, ale jest o niego coraz trudniej. Tobie było łatwiej, bo przyjechałeś jako biały Europejczyk z zawodem i pracą.

Na pewno było mi łatwiej niż Latynosowi czy komuś, kto urodził się w Ameryce daleko od dużego miasta. Jestem biały, wykształcony w Europie i jestem mężczyzną. To ma znaczenie. Trochę jak kod w grze, który zwiększa szanse na sukces. Kocham Amerykę, widzę jej niedostatki i napisałem o nich książkę, ale uwielbiam tam mieszkać i pracować. Mam małą firmę medialną. Pracujemy z dużymi wydawcami, prowadzimy ich strony internetowe, doradzamy, tworzymy strategie. Ze wspólnikiem założyliśmy konto w banku w pół godziny. Ameryka jest bardzo otwarta na biznes i nowe pomysły. Opisuję ludzi, którzy upadali, bankrutowali, mieli kłopoty zdrowotne, byli oszukiwani przez wspólników, nawet lądowali na ulicy, a potem wracali, zdobywali milionowe inwestycje i tworzyli nowe projekty. Tam nigdy nie jest nudno. Z własnym biznesem jest tak: albo idzie ci dobrze, zarabiasz i pracujesz jeszcze więcej, bo chcesz zarobić więcej, albo wszystko się wali i też pracujesz ciężko, bo to twoje pieniądze. Płacisz pracownikom, a sam nie zarabiasz. Mieliśmy miesiące, kiedy wypłacaliśmy pensje z własnych oszczędności. Topniały na naszych oczach.

Piszesz o „złotych kajdankach" dobrze zarabiających ludzi. Sukces też może okazać się pułapką?

Czasami sukces jest źródłem wielu kłopotów. Opisuję kogoś z mojej rodziny, kto bardzo dużo zarabia, a jednocześnie jest ogromnie zestresowany i nienawidzi swojej

eprasa.pl a37b9c8cf2

pracy. Już kiedy zaczyna się weekend, denerwuje się poniedziałkiem. Z punktu widzenia Polaków czy Amerykanów odniósł gigantyczny sukces: ma dwa domy, fantastyczną rodzinę. Jest bardzo ciepłym człowiekiem. Ale dźwiga ogromną odpowiedzialność i to go wyniszcza. Podobnie bywa z lekarzami, prawnikami czy ludźmi pracującymi w finansach. Zarabiają bardzo dobrze, a nie są szczęśliwi. Dobre pieniądze tego nie zmieniają. Amerykanie mówią: „The sky is the limit", tylko niebo cię ogranicza. Moim zdaniem to też rodzi nieustanne niezaspokojenie. Mam jeden dom, chcę dwa. Mam duży samochód, chcę większy, a potem może samolot. Zawsze można mieć więcej, zarobić więcej. Człowiek jest jak chomik w kołowrotku.

I osiemdziesięciolatkowie wciąż pracują.

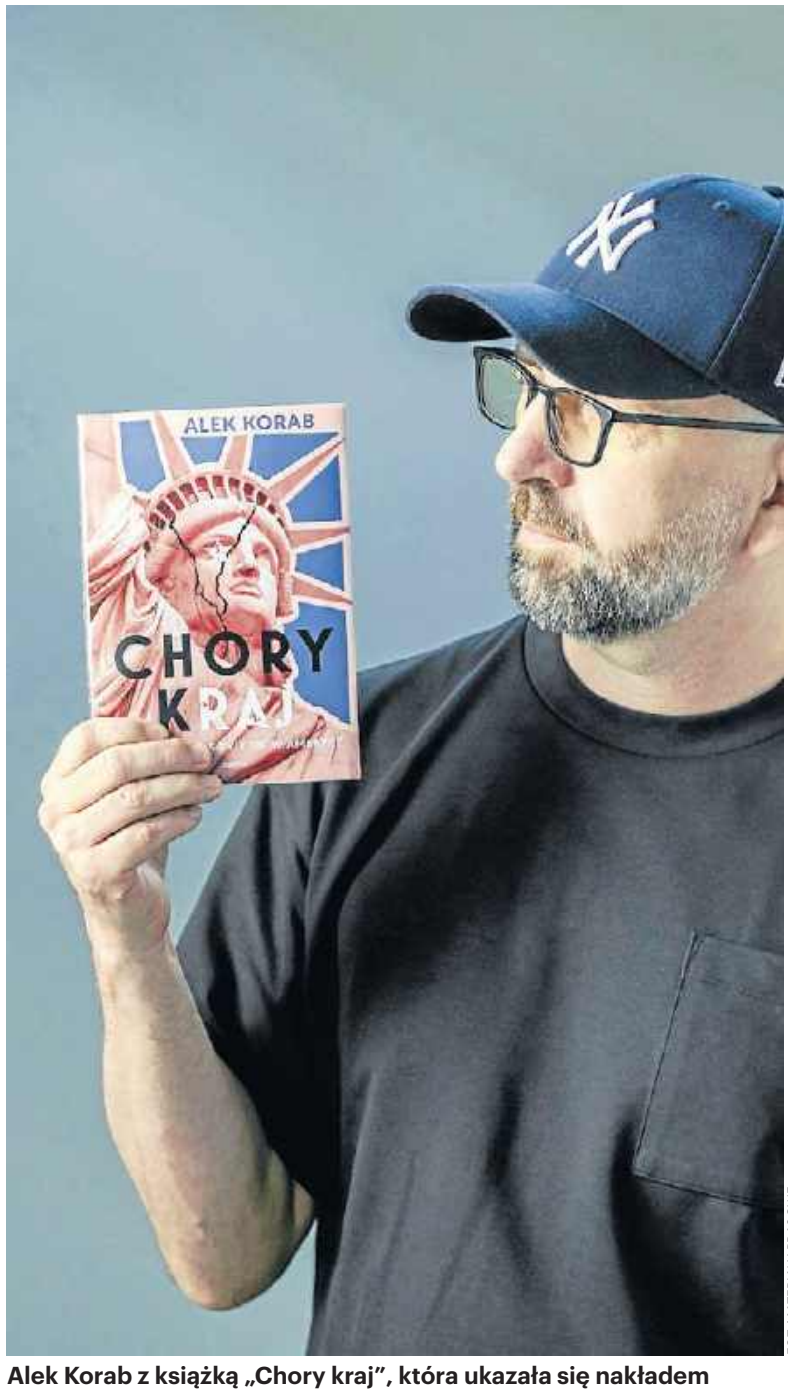
W supermarketach widuję osiemdziesięciolatków, nawet dziewięćdziesięciolatków. Siedzą przy kasach, wykładają towary na półki. Nie pracują dla przyjemności ani tylko dlatego, że chcą czuć się potrzebni.

Seniorzy zostają sami sobie?

„Pływaj albo toń" – to był roboczy tytuł mojej książki. Kiedyś Ameryka miała bardzo silne związki zawodowe. Nawet pracownicy fabryk, tak zwane niebieskie kołnierzyki, dobrze zarabiali. Można było pracować u Forda, mieć dom, dwa samochody, a na emeryturze jeździć po Europie. Ta siatka socjalna była potem konsekwentnie rozmontowywana. Do tego dochodzi zarabianie na starszych ludziach, choćby w domach opieki. To temat na osobną książkę. Moja partnerka Magda znalazła kiedyś weterana armii Andersa w domu opieki na Bronksie. Zawiozła mu książkę. Mówił: „Zabierz mnie stąd. To jest jak obóz koncentracyjny". Myślała, że żartuje, ale kiedy się przyjrzała, zobaczyła, że to rzeczywiście nie było przyjemne miejsce. A on sam za nie płacił. Szybko wróciła, żeby mu pomóc. Niestety, już nie żył.

Kiedyś państwowe gwarancje kredytowe pomogły zbudować klasę średnią. Co zostało z tamtej Ameryki?

Opisuję, jak budowano klasę średnią dzięki kredytom gwarantowanym przez państwo. Ludzie mogli młodo kupić dom, a spłata kredytu kosztowała mniej niż wynajem mieszkania w mieście. Dom stawał się później zabezpieczeniem kolejnych pożyczek. Napędzał bogactwo. Potem coraz więcej swobody oddawano niewidzialnej ręce rynku, przekonując, że wielki biznes potrzebuje wolności od ograniczeń. Skutki zobaczyliśmy w 2008 roku, kiedy Ameryka sprzedała światu gigantyczny kryzys na rynku nieruchomości. Odczuli go nie tylko Amerykanie, ale ludzie daleko poza Stanami. Moim zdaniem ta klasa średnia właściwie przestała istnieć. Mówię o gospodarce w kształcie litery K. Jej górne ramię idzie w górę: milionerzy stają się multimilionerami, multimilionerzy miliarderami. Oni uwielbiają niewidzialną rękę rynku i wolność biznesu. Dolne ramię to ludzie, których przytłaczają koszty wynajmu, zakupu domu, ochrony zdrowia czy zakupów w sklepie spożywczym.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Alek Korab z książką „Chory kraj", która ukazała się nakładem wydawnictwa Znak Literanova

A przecież amerykańskie filmy uczyły nas dobroczynności. Zawsze ktoś piekł ciasta, zbierał pieniądze, pomagał.

Tyle że pieczesz te ciasta dla ludzi, których znasz, ze swojej społeczności. Brakuje poczucia, że ktoś z innego stanu jest ci bliski. Może poza skrajnymi sytuacjami, jak zamachy z 11 września, kiedy pojawia się fala współczucia i zrozumienia. Pokazuję też, że obecna administracja nie jest przyczyną wszystkich problemów Ameryki. Jest raczej pedałem gazu. Zdejmuje maskę z tego, jak działa państwo. A kto najbardziej potrzebuje pomocy po katastrofie? Ludzie najbiedniejsi. Nie mogą kupić biletu do kuzyna w Kalifornii i mieszkać u niego, zanim odbudują dom.

Przejdźmy do jedzenia. Opisujesz „punkt rozkoszy", czyli proporcje cukru, tłuszczu i soli, po których człowiek chce jeszcze. Produkt ma smakować, ale też uzależniać?

Opisuję, jak w laboratoriach projektuje się jedzenie, żebyśmy chcieli go więcej. Łączy się sól, cukier i tłuszcz w uzależniających proporcjach. Amerykanie uwielbiają przekąski. Jedzą je przed telewizorem, jedzą wszędzie. Podsłuchałem rozmowę mamy, która skarżyła się, że dzieci nie dostają warzyw na szkolnej stołówce. Dyrektorka była oburzona: „Jak to nie mamy warzyw? Mamy frytki". Pokazuję w książce wpływ wielkiego biznesu spożywczego. Dzieci są bezbronne, a nie ma dostatecznej ochrony. Znowu: pływaj albo toń.

A leki z grupy GLP-1 mogą niechcący podważyć ten model biznesowy fast foodów, jeśli ludzie przestaną jeść tyle, ile chciałby przemysł?

Wydaje mi się, że to może mieć gigantyczny wpływ nie tylko na Amerykę, ale na cały świat. Podejrzewam, że może nas czekać wielka rewolucja w żywieniu Amerykanów i to na wielu płaszczyznach będzie miało wpływ na ekonomię kraju i to, jak ten kraj działa na co dzień.

Chcę zapytać cię o broń, ale osobiście. Co czuje ojciec, kiedy wie, że jego córka leży pod przewróconą ławką i czeka, czy do szkoły wejdzie człowiek z karabinem?

Stefcia to przeżyła. Przepraszam, to dla mnie bardzo emocjonalne. Nie chciałbym, żeby jakikolwiek rodzic przechodził przez te godziny niepewności, kiedy nie wiemy, czy nasze dziecko żyje, czy ktoś właśnie do niego strzela. W Stanach dzieci uczą się, jak chronić się przed uzbrojonym napastnikiem, wcześniej niż tabliczki mnożenia. Opisuję też sytuację z mojej redakcji. Wydawało nam się, że ktoś strzela za ścianą. Naiwnie chciałem wyjść na korytarz i sprawdzić, co się dzieje. Młody dziennikarz sportowy, dwudziestokilkulatek, położył mi rękę na ramieniu i mnie zatrzymał. Zamknął drzwi na klucz, zablokował je, przesuwając do nich gigantyczną drukarkę. Razem z młodymi stażystami zaczęli przewracać stoły, zasunęli zasłony, kazali nam się kłaść pod blatami. Mieli to przećwiczone, jak zmianę kół w Formule 1. Zszokowało mnie, że ci młodzi ludzie są tak przygotowani na sytuację, w której ktoś może przyjść i do nich strzelać.

Piszesz też o przekonaniu, że przemoc jest jedyną skuteczną odpowiedzią.

Moim zdaniem ogromną rolę odgrywają tu PR i lobbing. NRA, National Rifle Association, to bardzo potężna organizacja. Kiedyś reprezentowała strzelców i myśliwych, a zaczęła reprezentować interesy przemysłu sprzedającego broń. Jej przekaz jest następujący: najlepszą odpowiedzią na złego człowieka z bronią jest dobry człowiek z bronią. Stąd np. pomysł uzbrajania nauczycieli. A zatem broń pod biurkiem nauczycielki geografii, bo co może pójść nie tak? Dla nich odpowiedź jest oczywista: trzeba kupować więcej broni. Ten przekaz jest tak mocny i powtarzany tak długo, że wielu Amerykanów naprawdę myśli: nikt mnie nie obroni, muszę obronić się sam. Rozmawiałem z człowiekiem, który ma 30 sztuk broni. To hobbysta. Traktuje to jak zbieranie znaczków. Dba o broń, ma sejfy, przestrzega przepisów. Ale w wielu domach broń leży zapomniana. Znajomi pojechali na imprezę noworoczną do domku w górach. Po kilku minutach dzieci zniknęły, a potem wróciły z gigantyczną strzelbą znalezioną pod łóżkiem. Mogła być nabita. Stąd biorą się wypadki. Staram się być uczciwy: są miejsca, w których ludzie mogą potrzebować broni, choćby z powodu dzikich zwierząt. Ale to, co opisuję, jest moim zdaniem marketingiem nastawionym na sprzedawanie coraz większej ilości broni ludziom, którzy już ją mają.

Dziś nowy amerykański sen to możliwość opuszczenia Ameryki? Piszesz, że ostatnio więcej ludzi wyjechało z Ameryki niż do niej przyjechało.

To szokujące, ale rok 2025 był chyba pierwszym, jaki pamiętamy, w którym więcej ludzi wyjechało z Ameryki niż do niej przyjechało. Bez wątpienia przyczyniły się do tego działania ICE i deportacje imigrantów przebywających w kraju nielegalnie. Ameryka zawsze napędzała się imigracją, legalną i nielegalną. Znam sporo ludzi, którzy przyjechali nielegalnie. Część później zalegalizowała pobyt, inni od dziesięciu czy dwudziestu lat żyją bez uregulowanego statusu, a płacą podatki. Wnoszą dużo do systemu, niewiele z niego biorąc. Ameryka także na ich pracy zbudowała swoją potęgę. Jednocześnie coraz więcej młodych ludzi myśli o wyjeździe. Nasza Stefcia zaczęła w tym roku studia i bardzo poważnie rozważała naukę poza Stanami. Myślała także o Polsce. Ostatecznie została, ale jej znajomi z liceum studiują w Pradze, w Irlandii. Córka mojej kuzynki studiuje w Chinach. Dla coraz większej liczby młodych Amerykanów amerykański sen jest możliwy, ale po wyjeździe z Ameryki.

A ty? Zostaniesz tam na starość czy też kupisz bilet?

Ta książka wzięła się trochę z rozmów z moją partnerką o kosztach studiów naszej córki i o tym, co dalej. Czy stać nas na emeryturę? Czy stać nas na mieszkanie w Nowym Jorku? Mam nadzieję, że będzie nas stać na życie w Stanach, że złamana noga czy atak serca nas nie zrujnują, że nie dostaniemy rachunku, który wywierci dziurę w naszym budżecie. Kochamy Amerykę, kibicujemy jej i chcemy, żeby była lepsza. Chcemy tam mieszkać, choć rozważamy też powrót do Polski. Ale Ameryka to nieustannie inspirujący kraj, który codziennie daje energię do życia.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KONFERENCJA POLSKA PRESS GRUPY

Forum Polskich Dostawców: local content wychodzi z fazy deklaracji. Czas na zamówienia i inwestycje

Energetyka i obronność, finansowanie inwestycji i zamówienia publiczne, sztuczna inteligencja i cyfryzacja – te obszary łączy pytanie: jak sprawić, by wielkie inwestycje realizowane w Polsce budowały potencjał polskich przedsiębiorstw. O tym dyskutowano na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" organizowanym przez Polska Press Grupę

Grzegorz Gajda



FOT. ADAM JANKOWSKI PPG

Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, wiceminister Eliza Zajdler oraz Elżbieta Żuraw, p.o. prezeska Polska Press Grupy

28 września w Warszawie spotkali się przedstawiciele administracji, największych spółek, sektora finansowego oraz krajowych dostawców. W Forum Polskich Dostawców wzięli udział przedstawiciele Orlenu, PKO Banku Polskiego, PZU, PGE, Tauronu, Enei oraz wielu instytucji publicznych. To już IV edycja cyklu „Energia z Polski – Local First", organizowanego przez Polska Press, pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panele dyskusyjne i warsztaty

Program obejmował zarówno strategiczne znaczenie local content, jak i bardzo praktyczne kwestie: procedury zakupowe, finansowanie, zamówienia publiczne, OZE, cyfryzację oraz sposób włączania krajowych firm w łańcuchy dostaw. Adresowany był do małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki swoim specjalistycznym kompetencjom mają odgrywać kluczową rolę w polskim programie transformacyjnym oraz stać się istotnymi partnerami dla dużych inwestorów i producentów. Dyskusje dotyczyły zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.

Odbyło się siedem paneli poświęconych m.in. strategii local content, rozwojowi OZE, energetyce konwencjonalnej i ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji i prawu zamówień publicznych, infrastrukturze i transportowi oraz przemysłowi obronnemu. Osobny panel dotyczył roli Pełnomocników ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Uzupełnieniem były praktyczne warsztaty na temat współpracy i partnerstwa dla dostawców Grupy Orlen.

Od hasła do funkcjonalnego systemu

Najważniejszy wniosek Forum brzmi: local content nie jest już tylko deklaracją. Stał się bardzo ważnym elementem polityki zakupowej, inwestycyjnej i przemysłowej. Na tę ewolucję wskazał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun:

– Local content w ciągu roku przeszedł drogę od koncepcji do jednego z najczęściej dyskutowanych tematów w polskiej gospodarce.

Minister zwrócił jednak uwagę, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, nie ma możliwości bezpośredniego wpisania wymogów local content do obowiązujących regulacji.

– Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local content. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni. Największym wyzwaniem jest zmiana mentalna. Skoro nie możemy wprowadzić obowiązkowych regulacji, musimy oddziaływać poprzez dobre praktyki, edukację i budowanie świadomości. Chodzi o to, by naturalnym odruchem przy planowaniu inwestycji było uwzględnianie wpływu projektu na polską gospodarkę – powiedział.

Zmiana polega na takim organizowaniu procesów inwestycyjnych i zakupowych, żeby polscy przedsiębiorcy mogli konkurować o duże kontrakty.

– Jeżeli local content wzrośnie o 10% w całym kraju, to ogólny wzrost gospodarczy sięgnie 3%. Taki jest wpływ wdrażania tej idei na całą gospodarkę oraz naszych klientów – wyliczał Szymon Midera, prezes PKO Bank Polski.

Aby skutecznie wdrażać ideę local content, MAP przygotowało kodeks dobrych praktyk, a w największych spółkach powołano pełnomocników odpowiedzialnych za jej wdrażanie. Główny Urząd Statystyczny natomiast rozpoczął pilotaż pomiaru krajowego komponentu w projektach energetycznych.

Wielkie inwestycje i krajowe firmy

Prezesi PKO Banku Polskiego, PZU, Orlenu i PGE podkreślali znaczenie krajowych przedsiębiorstw w realizacji strategicznych inwestycji. Dla energetyki local content oznacza budowanie krajowego zaplecza transformacji – od energetyki odnawialnej i sieci, przez energetykę konwencjonalną i magazynowanie, po technologie przyszłości. Dla sektora finansowego jest to z kolei konieczność stworzenia przedsiębiorstwom warunków do sfinansowania inwestycji i dużych projektów. Ubezpieczyciele podkreślają natomiast mechanizmy ograniczające ryzyko inwestycyjne.

Wspólnym mianownikiem jest skala. Polska rozpoczyna projekty, które przez wiele lat będą generować popyt na produkty, usługi, technologie i kompetencje. Dlatego ważny jest nie tylko sam wybór krajowego dostawcy, ale stworzenie mu warunków do rozwoju.

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, podkreślał, że zwiększenie udziału krajowych przedsiębiorstw wymaga wcześniejszego przygotowania rynku. Nie wystarczy ogłosić przetarg i oczekiwać, aż polskie firmy automatycznie spełnią wymagania dużego projektu. Potrzebny jest dialog z potencjalnymi dostawcami i przekazywanie im informacji.

To oznacza budowanie relacji, współpracy i uświadamianie potencjalnych partnerów, jakie mamy wymagania technologiczne, rygory i terminy dostaw.

W odpowiednim momencie przestaniemy budować, a będziemy musieli inwestycje utrzymywać. Wtedy obecność polskich dostawców i polskich firm będzie absolutnie kluczowa – mówił prezes Fąfara.

To ważne szczególnie w przypadku MŚP, dla których często barierą jest wysokość wymaganych gwarancji, finansowania, certyfikacji, formalności i zdolność do obsługi dużych kontraktów. Dlatego pod-

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. PPG

W dyskusjach panelowych wziął udział m.in. prezes Orlenu Ireneusz Fąfara (trzeci z lewej)

czas Forum dużo miejsca poświęcono praktycznym aspektom, jak: procedury zakupowe, przygotowanie ofert, negocjowanie umów, finansowanie i kontakt dostawców z zamawiającymi.

Zamówienia publiczne: między konkurencją a interesem gospodarczym

Ważnym elementem forum były dyskusje o procedurach zamówień publicznych. Pokazały, że zwiększanie udziału polskich firm nie może sprowadzić się do wpisania w wymogach przetargowych preferencji dla określonego rodzaju przedsiębiorstw.

Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zapewniać przejrzystość, konkurencję i ochronę środków publicznych. W ocenie Wojciecha Balczuna można lepiej wykorzystać możliwości, jakie ono daje.

– Przez lata dominowało kryterium najniższej ceny. Tymczasem obecne przepisy pozwalają uwzględniać znacznie więcej czynników. Można analizować wpływ inwestycji na lokalne miejsca pracy, płacone podatki czy rozwój społeczności lokalnych. To właśnie ten szerszy kontekst jest bardzo bliski idei local content – powiedział.

Transformacja energetyki to wielki rynek dla dostawców

Rozwój offshore, fotowoltaiki, biogazowni, magazynów energii czy technologii wodorowych oznacza dla Polski nie tylko zmianę miksu energetycznego, lecz także nowe łańcuchy dostaw. Dlatego local content nie może być rozumiany wyłącznie jako zwiększanie udziału polskich usług czy tzw. prostego montażu. Krajowe firmy mają świetne kompetencje, np. w usługach logistycznych, projektowych, środowiskowych, serwisowych i szkoleniowych. Ciągle jednak mamy problem z rozwojem bardziej zaawansowanych zdolności. Dalszym celem jest więc rozwijanie własnych kompetencji technologicznych i „przesuwanie" polskich przedsiębiorstw w górę łańcucha wartości.

Polskie firmy działają w wielu sektorach potrzebnych do realizacji wielkich inwestycji. Problemem może być jednak brak informacji o planowanych zamówieniach, wymagania finansowe i formalne lub ograniczony dostęp do decydentów zakupowych.

Dlatego podczas forum dużo miejsca poświęcono bezpośredniemu dialogowi między zamawiającymi i dostawcami. Szczególne znaczenie miał panel poświęcony Pełnomocnikom ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Jego założeniem było przełożenie doktryny na codzienną praktykę korporacyjną: dialog z rynkiem, identyfikowanie barier prawnych i operacyjnych oraz tworzenie dobrych praktyk zakupowych.

Local content ma budować konkurencyjność

Efektem polityki local content ma być nie tylko więcej zamówień dla krajowych przedsiębiorstw. Równie ważne jest stworzenie firmom warunków do zdobywania doświadczenia, rozwijania technologii i późniejszej ekspansji na rynki zagraniczne.

W tym znaczeniu Forum Polskich Dostawców było nie tyle debatą o tym, czy kupować w Polsce, a raczej: jak budować w Polsce firmy zdolne dostarczać technologie, produkty i usługi dla największych projektów – a następnie konkurować poza krajowym rynkiem.

To może być najważniejszym sprawdzianem dla idei „Local First": czy krajowy komponent pozostanie tylko w pojedynczych kontraktach, czy stanie się mechanizmem budowania kompetencji przemysłowych, technologicznych i finansowych polskiej gospodarki.

– Local content to fundamentalna zmiana mentalności. Musimy wymagać więcej od siebie, aby realnie stworzyć możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw. Firmy z kolei, zdobywając lokalne doświadczenia przy tak dużych projektach, mogą później „wychodzić" na świat i budować skalę w oparciu o inwestycje poza Polską – podkreślał Ireneusz Fąfara.

Odporność i niezależność stają się najważniejszym celem polityki gospodarczej. Dotyczy to zarówno surowców, jak i zdolności produkcyjnych.

– Nie możemy opierać bezpieczeństwa państwa na rozwiązaniach, które wymagają serwisowania czy wsparcia realizowanego tysiące kilometrów od naszych granic. Musimy rozwijać krajowe kompetencje i zaplecze technologiczne. Wiemy, że to proces rozłożony na lata, dlatego potrzebna jest konsekwencja, budowanie świadomości i wspólne działanie administracji oraz biznesu. Local content to w praktyce nowoczesna forma patriotyzmu gospodarczego, oparta nie na hasłach, ale na konkretnych działaniach wspierających rozwój polskich firm i całej gospodarki – podsumował dyskusje minister Wojciech Balczun.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego. Kongres „Energia z Polski – Local First pod patronatem Strefy Biznesu i Strefy Obrony organizuje Polska Press Grupa. Pierwszy z cyklu odbył się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy „Deklarację na rzecz zwiększenia udziału Polskich Firm w Realizacji Drugiej Fazy Projektów Morskiej Energetyki Wiatrowej na Morzu Bałtyckim". Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie.

Organizator
POLSKA PRESS GRUPA

Patronat Honorowy
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Minister Infrastruktury
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Cyfryzacji
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Partner Strategiczny
ORLEN

Partnerzy Główni
Enea
PGE
Bank Polski
PZU
TAURON
TOTALIZATOR SPORTOWY

Partnerzy
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
ORLEN NEPTUN
POLREGIO
POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA
PGZ

Partnerzy Wspierający
asseco
GRUPA WB
budimex

Patroni Medialni
strefa BIZNESU.pl
STREFA OBRONY
e-Budownictwo.pl
CIRE.PL
pap POLSKA AGENCJA PRASOWA

eprasa.pl a37b9c8cf2

Adrian Misiura

W finale VII Konkursu Dramaturgicznego

Adrian Misiura, pochodzący z Połańca aktor, reżyser i dramatopisarz, znalazł się w gronie finalistów VII Konkursu Dramaturgicznego „Strefa Kontaktu", organizowanego przez Wrocławski Teatr Współczesny. Jego sztuka „Sceny z życia biurowego" została zakwalifikowana do ścisłego finału spośród ponad 100 nadesłanych prac.

Urodzony w Staszowie Adrian Misiura jest współtwórcą Teatru Obłędu we Wrocławiu. Na co dzień zajmuje się tworzeniem i reżyserowaniem spektakli, a także prowadzi działania teatralne i animacyjne skierowane do różnych grup odbiorców. Choć obecnie mieszka i pracuje pod Wrocławiem, swoje korzenie związane ma z Połańcem.

Konkurs „Strefa Kontaktu" od lat wspiera rozwój współczesnej polskiej dramaturgii. Finał konkursu odbędzie się w czwartek, 22 października, w Centrum Sztuk Performatywnych Instytutu Grotowskiego (Piekarnia) we Wrocławiu.

AWA

Tomasz Porębski

Kielecka Dycha z wiceprezydentem

Prawie 400 zawodników wystartowało w niedzielę, 27 września w popularnym biegu Kielecka Dycha. To była czternasta edycja tego wydarzenia, tym razem start i meta były na Rynku. Wśród startujących był między innymi wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski.

- To już czternasta edycja Kieleckiej Dychy, biegu, który ma ogromną historię. Kiedyś zaczynaliśmy w lesie, teraz biegamy po ulicach miasta Kielce, ale nie zmienia się jedno: jest fantastyczna atmosfera. Dziękuję wszystkim uczestniczkom i uczestnikom tego biegu. Kapitalna impreza, dziękuję także MOSiR-owi za świetna organizację - powiedział wiceprezydent Tomasz Porębski.

Najlepsi w kategorii open okazali się Tomasz Iwan z Czarnecki Run Team i Magdalena Płaziak-Kowalska. Organizatorami 14. Kieleckiej Dychy byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miasto Kielce. Honorowym starterem była prezydent Kielc Agata Wojda. **DOR**



FOT. ANNA BENICEWICZ-MIAZGA/KORONA KIELCE

Filip Chajzer

Zagrał w meczu Korona Kielce - Remonty TV

Filip Chajzer, znany dziennikarz, podcaster, prezenter radiowy i telewizyjny zagrał w meczu charytatywnym w Kielcach. Wystąpił w barwach zespołu Remonty TV, który na Exbud Arenie zmierzył się z Koroną Kielce. Kibicowała mu żona Bianka, którą poślubił przed dwoma tygodniami. orona Kielce wygrała ten ciekawy pojedynek z Remonty TV 8:1. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Edi Andradina, Jacek Kiełb, Paweł Golański, Adam Szybalski, Mariusz Urbaniak, Marcin Robak, Michał Kowalski i Tomasz Lisowski. Autorem honorowego trafienia dla gości był Maciej Żurawski. -To piękne, rodzinne spotkanie. Widzę jakie kwoty są wylicytowywane. A o to chodzi, bo gramy na hospicjum dziecięce, które jest bardzo potrzebne i dla tej wspaniałej dziewczyny (Martyny Śliwy - przyp. red.), która jest na wózku i walczy o zdrowie - mówił nam Filip Chajzer. Przyznał, że Kielce są bardzo bliskie jego sercu. - Mój kebab pierwszy stacjonarny lokal miał właśnie w Kielcach przy ulicy Solnej - dodał Filip Chajzer. **DOR**



FOT. DAWID ŁUKASIK

Bertus Servaas

Ciepło przyjęty przez kibiców

Piłkarze ręczni Industrii Kielce w środę, 30 września, grali w Hali Legionów ze Śląskiem Wrocław. Spotkanie najbardziej utytułowanych polskich klubów w męskim handballu zakończyło się pewnym zwycięstwem mistrza Polski 43:26. Na tym spotkaniu był Bertus Servaas, były wieloletni prezes klubu, niezwykle ciepło przyjęty przez kibiców.
DOR



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Klimkowski

Podziwiał zabytki Rzymu

Wakacje dobiegają końca, ale w ostatnich dniach września jeszcze wiele osób wybrało się na wypoczynek. Gwiazda telewizji i internetu Tomek Klimkowski z gminy Sadowie w powiecie opatowskim, znany w sieci jako Świętokrzyski Rolnik, uczestnik programu „Rolnik szuka żony" we wrześniu wybrał się do Włoch. Zwiedzał zabytki Rzymu.
SW



FOT. AUTOR

Maciej Piotrowski

Handluje na giełdzie w Miedzianej Górze

Maciej Piotrowski, artysta z Kielc, w zupełnie nowej roli. Mistrza parodii, na co dzień działającego w duecie Letni oraz tworzącego autorskie utwory, możecie teraz spotkać na giełdzie w Miedzianej Górze. Ostatni oferował czechosłowacką lampę do motocykla za 10 złotych, rogi antylopy za 40 złotych, powiększalnik do zdjęć za 50 złotych i inne skarby. **R**

Krystian Rzymkiewcz
Mandaryna

Widzowie zawiedzeni notami od jurorów

Pochodzący z Jędrzejowa tancerz Krystian Rzymkiewicz i Marta Mandaryna Wiśniewska zrobili prawdziwe show w czwartym odcinku 19. edycji programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami" w Polsacie. Paso doble w ich wykonaniu zachwyciło widzów, według których jurorzy byli zbyt surowi i dali parze zbyt słabe noty
MR



FOT. SCREEN Z FILMU

Jaromir Janicki
Maryla Rodowicz

„Sing, sing" i pierwsze miejsce

Jaromir Janicki z Wiśniowej Poduchownej w gminie Staszów wystąpił w programie „Szansa na sukces" w niedzielę, 27 wrześni, w odcinku poświęconym twórczości Maryli Rodowicz. Jury doceniło młodego artystę i przyznało mu pierwsze miejsce. Na finał zaśpiewał razem z Marylą. Jaromir Janicki wykonał utwór „Sing, sing" i zachwycił jurorów.
AWA



FOT. SZANSA NA SUKCES

eprasa.pl a37b9c8cf2

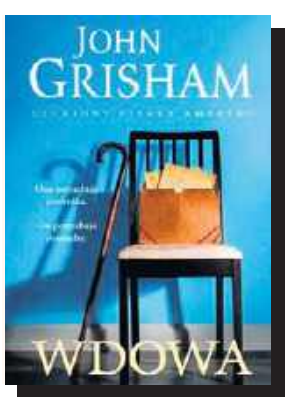
CZYTELNIA

Czy pan chce ukraść moje pieniądze?

Jest taki rodzaj powieści kryminalnych, który ma swoich fanatycznych wielbicieli. To kryminał sądowy, dziejący się – zgodnie z wymogami podgatunku – wśród prawników, na sali sądowej i w atmosferze prawnych batalii. Mistrzem kryminału sądowego jest John Grisham – jego świeżutka jeszcze powieść „Wdowa" ukazała się właśnie nakładem Albatrosa.

Grisham zabiera nas tym razem do małej mieściny w Wirginii, gdzie prowincjonalny prawnik Simon Latch, którego kariera wisi na włosku, a małżeństwo powoli się rozpada, desperacko szuka szansy na odbudowanie dawnego dobrostanu. Kiedy w jego zapyziałej kancelarii pojawia się Eleanor Barnett, starsza, na pozór niewinna wdowa, która pragnie sporządzić nowy testament, Simon dostrzega w tym nadzieję na rozwiązanie wszystkich zawodowo-finansowo-małżeńskich kłopotów.

Dopiero po przebrnięciu 461 stron zorientujemy się, czy mu się to udało.
A po drodze zaliczymy morderstwo, wszelkie możliwe oszustwa, ludzką wiarołomność, skomplikowane śledztwo, no oczywiście widowiskową wojenkę na sali sądowej – słowem wszystko to, co kryminał sądowy ma najlepsze do zaoferowania.



John Grisham, „Wdowa", wydawnictwo Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Mandaryna

Wyrywa sobie czas

Pierwsze sygnały świadczące o ponownym zbliżeniu celebrytki i Michała Wiśniewskiego pojawiły się na początku tego roku. Byli małżonkowie wystąpili razem podczas sylwestrowej imprezy, a ich zachowanie szybko uruchomiło lawinę spekulacji. Przez kolejne miesiące oboje unikali jednoznacznych deklaracji. W końcu Wiśniewski potwierdził, że od czerwca ponownie tworzą parę. Na razie zakochani nie zdecydowali się na wspólne zamieszkanie, niemałą przeszkodą są bowiem ich obowiązki zawodowe. Mandaryna spędza obecnie wiele godzin na treningach do „Tańca z zwiazdami", a Michał cały czas koncertuje z Ich Troje. Jak przyznała tancerka w jednym z wywiadów, w tej sytuacji muszą wręcz „wyrywać sobie czas", by móc pobyć razem.

Ewa Chodakowska

Nie jest biedna

Na początku września celebrytka poinformowała fanów o definitywnym końcu jej 17-letniego związku z Lefterisem Kavoukisem. W internecie natychmiast pojawiły się więc pełne współczucia komentarze od fanów. Chodakowska odpowiedziała im teraz: „Do tych, którzy piszą »biedna Ewa« – dziękuję za troskę, naprawdę. Ale nie jestem biedna. Mam cudny czas z rodziną w Kanadzie – przez 16 dni przemierzamy ten kraj, chłonąc wspólny czas. Jestem dokładnie tu, gdzie chcę teraz być". Potem dodała: „Nie będzie wojny, publicznego prania brudów. Nie ma żadnych trupów w szafie. Wspieram Lefterisa i to się nie zmieni. A kiedy zdecyduje się stworzyć z kimś nowy związek, będę mu z całego serca kibicować".

Magdalena Narożna

Pokazała opalone nogi

Gwiazda disco-polo w minioną sobotę oficjalnie zmieniła stan cywilny. Jej wybrankiem został Krzysztof Romaniuk, który jest biznesmenem z Podlasia. Zakochani powiedzieli sobie „tak" w plenerze, otoczeni najbliższą rodziną i przyjaciółmi. Narożna postawiła na krótką sukienkę ślubną, która wyeksponowała jej opalone nogi. Ramiona panny młodej okrywało jasne futerko. Wesele odbyło się w sali przypominającej stodołę. Narożna praktycznie nie schodziła z parkietu, raz za razem wyciągając męża do tańca. Piosenkarka nie mogła oczywiście powstrzymać się od wskoczenia na scenę – w trakcie zabawy chwyciła za mikrofon i dała spontaniczny występ dla gości.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Hyży właśnie wyznała, że żałuje ataków na swojego byłego męża tuż po tym, jak się rozwiedli

Helena Englert

Leczy się po hejcie

Młoda aktorka jest jedną z celebrytek, które walczą o Kryształową Kulę w obecnej edycji „Tańca z gwiazdami". W niedzielnym odcinku przed jej występem wyemitowano nagranie, w którym wypowiedziała się na temat komentarzy, które pojawiają się na jej temat w sieci. Kiedy w zeszłym roku wystąpiła w „Hamlecie", reżyserowanym przez jej słynnego ojca, a w tym roku zaśpiewała na Open'erze, wylała się na nią fala hejtu. Bardzo to w nią uderzyło. – Przez tydzień nie wychodziłam z łóżka. Pierwszy telefon był do lekarza, że potrzebuję pomocy. Jestem na lekach od 1,5 roku. Nie radzę sobie z tym. Odbija się to na mojej rodzinie, moim związku i moim wszystkim – przyznała.

Maja Hyży

Narobiła trochę smrodu

Kiedy były mąż wokalistki rzucił ją dla Agnieszki Hyży, przez lata nie szczędziła mu w mediach uszczypliwości. Show-biznes momentami aż huczał od wzajemnych oświadczeń i sporów o alimenty oraz opiekę nad dziećmi. Teraz w rozmowie z serwisem Plejada piosenkarka niespodziewanie uderzyła się w piersi. – Na pewno żałuję tego, co powiedziałam kilkanaście lat po programie „X Factor". Kiedy rozstałam się z moim byłym mężem, nasze emocje były różne. Były mocno nieprzepracowane. Nawet bym powiedziała, że było dużo nienawiści. Powiedziałam dużo rzeczy, których nie powinnam była mówić. Żałuję tego strasznie, bo to zrobiło mi niepotrzebny zamęt. Mam wrażenie, że nawet do dnia dzisiejszego ciągnie się za tym trochę smrodu. Ale się wylało, już tego nie cofniemy – stwierdziła.

Filip Chajzer

Miał ciary

W kilka dni po ślubie celebryty internauci wyśledzili, że jego ukochana wystąpiła w zeszłym roku w jednym z odcinków serialu „Ukryta prawda". Podczas wizyty w programie „Mówię wam" Bianka wytłumaczyła, iż była to sporadyczna przygoda i nie ma aktorskich ambicji. Na razie zajęła się produkcją podcastów, a w przyszłości chciałaby być influencerką. Swoje dorzucił oczywiście jej mąż. – Ja sobie tak myślę, że cechą młodości jest szukanie. Ja sam szedłem na egzamin do szkoły teatralnej. Ja miałem być aktorem, ja się przygotowywałem do szkoły teatralnej, w związku z czym absolutnie to rozumiem. Zresztą, naprawdę Bianeczka gra tam tak, że ja miałem ciary – podsumował.

Skolim

Zaprasza na festyn

Samozwańczy król latino będzie obchodził 9 października trzydzieste urodziny. Z tej okazji dzień wcześniej organizuje festyn w amfiteatrze w Siemiatyczach. Wejściówki trafiły już do sprzedaży: standardowy bilet wyceniono na 50 zł, z kolei pamiątkowa wersja kolekcjonerska to wydatek rzędu 70 zł. Najmłodsi fani muzyka mają specjalny przywilej: dzieci do 120 cm wzrostu wejdą na teren amfiteatru za darmo. Festyn wystartuje o godz. 15, kiedy to swe podwoje otworzy specjalne miasteczko urodzinowe. Na przybyłych gości czekać będzie strefa z grillem, gdzie odbędzie się degustacja autorskich produktów firmowanych pseudonimem piosenkarza.
Na scenie w Siemiatyczach pojawią się: Zenek Martyniuk, Cleo, Crack House, Prymaki, Zorka, Raider, Dance 2 Disco oraz oczywiście sam solenizant.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa otworzy długo zamknięte drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi zadbać o finanse, lecz zostawić miejsce na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek sugeruje postawić na współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się szczerej rozmowy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Mały sukces doda Ci wiary w siebie. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by uporządkować priorytety i nie zwlekać z decyzją.

Lew (23.07 - 22.08)
Dziś łatwo znajdziesz równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że serce podpowie Ci lepszy wybór!

Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz przypływ determinacji. Horoskop na dziś wróży, że koniec starej sprawy uwolni energię i wskaże nowy, ważny cel.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawe spotkanie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zgłosić swój spontaniczny pomysł.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś dobre efekty. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by z niczym się nie spieszyć.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Świeży pomysł może szybko nabrać kształtu. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja spokojnym rozmowom i bliskości. Horoskop dzienny na piątek radzi zadbać o siebie, zanim znów pomożesz innym.

eprasa.pl a37b9c8cf2

ozdoba na łańcuszku / piłka do kometki
ruchoma część wagi
hiszpański taniec dworski
Abrahama lub przyrody / szkoda, szwank
narybek troci
piewik / wielki ssak morski
23
technika graficzna / kawa zbożowa
zamieszanie, rozgardiasz / dyscyplina sportowa
6
plamka, kropka / irlandzka prowincja
procentowa lub życiowa / piłkarze z Mielca
awantura / modniś, galant
korsak / zagroda dla owiec
1
... Skywalker / główna w filmie / jezioro w Rosji
14
znak, wróżba
koleżanka Bolka i Lolka
papieska korona
osesek zysa
letni but / np. kawa
25
dawny fundator kościelny
17
krótka scenka kabaretowa
machina oblężnicza
brat Remulusa
silny argument
gruby kij
szef, przełożony
12
szlam na dnie jeziora
... Sumac, śpiewaczka operowa z Peru
kielisek wina
imię Ostrowskiej, aktorki
kobiecy rower
bęben wojskowy / huragan
szarża w armii
Indianin z Meksyku
karetka reanimacyjna
3
normy postępowania
rzadki metal
karny w piłce nożnej
klasztor pustelników
sztuczny zbiornik wodny
wyspa z Valettą
odmiana dwutlenku tytanu
przeszedł na stronę wroga
wesoła zabawa
laotańska waluta
nagroda filmowa
kłopot dla tłumacza
13
2
zbaczanie statku z kursu
wenecki dostojnik
11
polny w trawie / pozycja na drążku
przynosi szczęście?
pionowa podpora, filar
15
styl pływacki
cenny kamień ozdobny
barwi lakmus na niebiesko
16
uczestnik corridy
imię Winslet, aktorki
8
okrycie dla siwka
impreza turystyczna
zamieszkany obszar
młot do wbijania pali
pisak, flamaster
tonik lub fanta
wyspa na Bałtyku
tlenowy w erce ... Sandomierski, miasto z zamkiem
w ekwipunku alpinisty
9
pole działania
w ręku Temidy
ukochany Heloizy
Floriańska w Krakowie
nieuk, ignorant
bankiet w ambasadzie
18
dawny materiał pisarski
słowo honoru Kmicica
pióro przy kapeluszu
sejmik na Łysej Górze
bałkański trunek
26
trójkadłubowe łodzie
matka Zeusa
„niemy” aktor
rzeka w Europie jak ssak
enzym z klasy hydrolaz
Piotr, skoczek narciarski
film Andrzeja Wajdy
napój gazowany
kolczasty w zasiekach / trunek podawany przed obiadem
nieduży kilim / papuga szara
21
greckie forum
spiekota, upał
następca w rodzie
marny poeta
instrument muzyczny
roślina na olej
dawny referat
kawalerzysta z lancą
5
indyjski złoty
22
dramat muzyczny
typ sklepu
grecka bogini zemsty
zespół barw / obraz w cerkwi
10
doskonałość w dawnej Grecji
szczmiel biały
górna część tułowia
„.... na leszcza”, film Bogusława Lindy
konserwuje części maszyn
syn Adama i Ewy
Kia ..., auto z Korei
boisko przedzielone siatką
ojczulek, tata
dawny czołg
24
drapieżny kot z naszych lasów
ambaras, kram
kwestia sporna
4
przeciwczołgowa
afrykański kraj z Lome
niejedna w atlasie
senna zjawa / płynny lek
era archaiczna
jałowcówka w barku
20
miasto nad Ilanką
19
7
grecki portyk kolumnowy
szczęście, powodzenie
chroni głowę kolarza

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ARETA, EKUMENA, NUKLEAZA, OPERAT, STOA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie: aforyzm Andrzeja Majewskiego.

ROZWIĄZANIE: SZKOŁA UCZY, ŻYCIE DAJE NAUCZKI.

eprasa.pl a37b9c8cf2

PIŁKA NOŻNA

Golański: Hagi nie tak wyobrażał sobie powrót

Dziś mecz Polska – Rumunia w Lidze Narodów. Paweł Golański, były piłkarz Steauy Bukareszt i AS Targu Mures, którego obecny selekcjoner Gheorghe Hagi ściągał do tamtejszej ligi, z wielkim zainteresowaniem czeka na tę konfrontację

Jaromir Kruk

Legendarny Gheorghe Hagi nie tak wyobrażał sobie powrót na stanowisko selekcjonera reprezentacji Rumunii. Po dwóch porażkach – i przed trudną konfrontacją w Warszawie – ich sytuacja w Dywizji B Ligi Narodów jest kiepska. Szczegółowo analizuje ją dla nas Paweł Golański, obecnie dyrektor sportowy Korony Kielce.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Golański: Aktualnie Rumunom brakuje przede wszystkim liderów, takich jak Lewandowski czy Zieliński

Co Hagi może zmienić w reprezentacji Rumunii?

Mecze ze Szwecją i Bośnią nie ułożyły się po jego myśli. O ile Szwecja ma teraz mocny zespół i porażkę na wyjeździe brano pod uwagę, o tyle 2:4 z Bośniakami bardzo zabolało rumuński światek piłkarski. Hagi zdaje sobie sprawę z trudnego położenia, a mecz z Polską określa się jako ten z gatunku być albo nie być. Nie można wykluczać, że to spotkanie będzie zamknięte, a na pewno Rumunia odda piłkę Polsce i cofnie się, licząc na kontry.

Rumunom brakuje gwiazd?

Trudno jest porównywać obecną generację do wspaniałego pokolenia z lat 90., bo wtedy grali Hagi i plejada wybitnych piłkarzy. Moim zdaniem tej drużynie brakuje przede wszystkim liderów, takich jak my mamy: Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego. W ostatnich latach mieli poukładany zespół, pokazali się z niezłej strony na Euro 2024 i bardzo liczyli na dobre wyniki w Lidze Narodów. Chcieli się odegrać na Bośniakach za eliminacje mundialu, tymczasem u siebie przegrali 2:4. Najgorsze dla nich, że goście byli lepsi pod każdym względem. Obiektywnie Bośnia ma teraz piłkarzy w mocniejszych klubach niż Rumunia. Na papierze Polacy też zdecydowanie górują nad ekipą Hagiego, pamiętajmy jednak o podrażnionej dumie Rumunów, a to są chorzyść. Dziś dojdzie do kluczowego meczu, oba zespoły znajdują się pod wielką presją. U nas jest ogromna krytyka kadry, u nich chyba jeszcze większa.

Hagi może szybko odejść?

Znam go dobrze, to on ściągał mnie do Steauy. To honorowy człowiek i jeśli poczuje, że nie jest w stanie pomóc kadrze, po prostu odejdzie. Hagi nie zostanie na siłę, ale Liga Narodów trwa i cała Rumunia liczy, że sytuacja obróci się na korzyść. Dziś dojdzie do kluczowego meczu, oba zespoły znajdują się pod wielką presją. U nas jest ogromna krytyka kadry, u nich chyba jeszcze większa.

Rumunów bolą te porażki?

Hagi nie tak sobie wyobrażał powrót. To legenda, bohater mundiali, Euro, wybitny piłkarz, nietuzinkowa osoba. Wrócił i odżyły nadzieje na sukcesy, ale falstart w Lidze Narodów popsuł atmosferę wokół futbolu. Rumunom nie jest łatwo przełknąć 2:4 z Bośnią i Hercegowiną. Przegrali dwa mecze, ale może zapomnieli, że to ich rywale występowali w tegorocznym mundialu, nie oni. Rumunia chce regularnie być na największych imprezach, ale w piłce jest niesamowita konkurencja. My byliśmy nie tak dawno w Dywizji A Ligi Narodów, a teraz musimy oglądać się za plecy w B. Mecz z Rumunią jest szalenie ważny, trzeba poprawić atmosferę wokół naszej reprezentacji. Tego potrzebujemy, ale trzeba uważać na zespół Hagiego, który jest nieobliczalny.

Udźwigniemy rola faworyta?

Papier to papier, dywagacje znikają, gdy się wychodzi na boisko. Nie wygraliśmy meczu od marca, od potyczki z Albanią, i najwyższa pora się przełamać. Presja? W kadrze zawsze będzie większa, bo reprezentujesz kraj i nasi kibice też mają oczekiwania.

Kibicujesz Rumunii?

Sentyment pozostał. Spędziłem tam piękny czas, zagrałem w Lidze Mistrzów, Lidze Europy, poznałem wspaniałych ludzi, cały czas mam kontakt z wieloma znajomymi. Zatem kibicuję reprezentacji Rumunii. Oczywiście z wyjątkiem meczów z Polską. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Chemar Rurociągi Puchar Polski. Ciekawe mecze w czwartej rundzie

Damian Wiśniewski, Dorota Kułaga

W środę, 30 września, rozgrywane były mecze czwartej rundy Chemar Rurociągi Pucharu Polski.

KKP Korona Kielce - Naprzód Jędrzejów 0:6 (0:2) Bramki: Jan Jaszczak 30, Karol Stanek 35, Mikołaj Styrczula 54, 56, Kamil Siudak 74, 90.

Wierna Małogoszcz - Moravia Kopalnia Morawica 0:5 (0:4)

Polanie Pierzchnica - Spartakus Daleszyce 1:2 (1:1)

Bramki: Mateusz Wawrylak 18 (samobójcza) - Igor Błaszczyk 42, Michał Mikosa 58.

Astra Piekoszów - Granat Skarżysko-Kamienna 3:1 (1:0)

Bramki: Damian Bugno z rzutu wolnego 25, Jakub Bakalarski 60, Oskar Chochulski 70 - Szymon Matysek 90+3.

Nida Pińczów - Sparta Kazimierza Wielka 0:1 (0:1)

Bramka: Alan Kuchmacz 29

Korona III Kielce - AKS 1947 Busko-Zdrój 1:2

Bramki: Miłosz Krowicki - Mateusz Kawecki dwie

Baszta Rytwiany - Czarni Połaniec 0:2

Bramki: samobójcza, Sebastian Dzikowski

Star II Starachowice - OKS Opatów 0:3 (0:2)

Bramki: Kamil Uciński 28, 37, Kamil Sołtykiewicz 90.

Kamienna Brody - GKS Rudki 2:4

Partyzant Radoszyce - GKS Nowiny 1:1, rzuty karne 5:4

Bramki: Tomasz Mazur - Artur Piróg

LZS Samborzec - Alit Ożarów 2:7 (1:2)

Bramki: Filip Kręć 20, Damian Mądry 80 - Marcin Dynarek 24, 65, 85,



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Mecz KKP Korona Kielce - Naprzód Jędrzejów w czwartej rundzie Chemar Rurociągi Pucharu Polski.

Kacper Kwaśniak 36, Paweł Zdyb 68, Konrad Skwarliński 89, Filip Stępień 89 z karnego.

Victoria Mniów - Orlęta Probudex Kielce 0:5 (0:2).

Bramki: Maciej Walkowiak 25 z karnego, Jacek Kiełb 34, Olaf Sondaj 55, Kamil Łokieć 71, Rostislav Pryjmak 85.

Unia Sędziszów - Victoria 2015 Skalbmierz 3:2 (2:0)

Bramki: Karol Jawor 22, Kuba Wojciechowski 37, Adam Grzywnowicz 73 - Aleksander Zębala 58 z karnego, Krystian Zaręba 61.

Klimontowianka Klimontów - KSZO 1929 Ostrowiec 0:8 (0:5)

Bramki: Farid Ali 6, 48, 81, Dominik Indrychowski 15, 45, Kajetan Leszczyk 39, Daniel Beszczyński 42 (samobójcza), Tomasz Bała 89.

Neptun Końskie - Korona II Kielce 1:3 (1:1). Bramki: Mikołaj Wolski 28 - Bartosz Karlinski 14, 85, 90+5.

eprasa.pl a37b9c8cf2

SPORT

• **Hitowy mecz Industria Kielce - SC Magdeburg.** Trwa sprzedaż biletów na hitowy mecz Industrii Kielce z SC Magdeburg w Lidze Mistrzów. Odbędzie się 7 października w Hali Legionów. Początek tego pojedynku o godzinie 20.45.

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce wygrała ze Śląskiem Wrocław 43:26 w Lotto Superlidze

Industria Kielce pewnie wygrała w Hali Legionów ze Śląskiem Wrocław 43:26. MVP spotkania bramkarz gospodarzy Adam Morawski, a najwięcej bramek - 9 rzucił obrotowy Theo Monar.

Dorota Kułaga

Industria Kielce - Śląsk Wrocław 43:26 (25:10)

Industria Kielce: Morawski 11/27, Kaleta 2/12 - Monar 9, Rabczyński 7, Karaliok 6, Klarica 5, Jędraszczyk 4, Nahi 3, Kounkoud 2, Bos 2, Yusuf 1, Jarosiewicz 1, Latosiński.

Śląsk Wrocław: Małekc 4/19, Mazur 2/19, Gładysz 0/7 - Przybylski 7, Świątkiewicz 4, Okapa 3, Genes 3, Pacek 3, Granowski 3, Wielgucki 2, Niedzielenko 1, Wandzel, Marciniak, Wychowaniec.

Początek spotkania był wyrównany. W 4 minucie Industria wyszła na prowadzenie 4:2 po bramce, którą z rzutu karnego rzucił Dylan Nahi.

W kieleckiej bramce od początku spotkania występował Adam Morawski. Dejan Milosavljev dostał wolne od sztabu szkoleniowego. Nie zagrali też leczący od dłuższego czasu poważne urazy Arkadiusz Moryto, Szymon Sićko, Michał Olejniczak i Milorad Bakić.

W 12 minucie było 6:5 dla mistrza Polski. W 14 minucie na ławkę kar powędrował Theo Monar, było to przy stanie 8:6. Po chwili dziewiątą bramkę rzucił Piotr Jędraszczyk.

W 16 minucie z drugiej linii trafił Kiryl Rabczyński. Była to jego czwarta bramka w tym spotkaniu - Industria prowadziła 11:6. W 23 minucie po bramce z kontrataku Faruka Yusufa przewaga gospodarzy wzrosła do 10 bramek - było 18:8.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Industria Kielce pewnie wygrała w Hali Legionów ze Śląskiem Wrocław 43:26. Najwięcej bramek - 9 rzucił obrotowy Theo Monar.

Na 30 sekund przed zakończeniem pierwszej połowy bramkę zdobył Kiryl Rabczyński, a równo z końcową syreną trafił Luka Klarica. I po pierwszej połowie mistrz Polski prowadził różnicą 15 trafień - było 25:10.

Początek drugiej połowy był wyrównany - w 41 minucie Industria prowadziła 30:15. W tym czasie kilka razy udanie interweniował Adam Morawski. W 42 minucie po trafieniu z kontry Artioma Karalioka było 31:15.

W 45 minucie swoją pierwszą bramkę w tym spotkaniu rzucił Aleks Vlah, który dopiero w drugiej połowie pojawił się na parkiecie. W pierwszej sztab szkoleniowy dał mu odpocząć.

W 47 minucie do kieleckiej bramki wszedł Kacper Kaleta i od razu popisał się udaną interwencją. Bramkę numer 40 dla gospodarzy rzucił Theo Monar w 55 minucie. On też po chwili podwyższył na 41:22.

Ostatecznie Industria wygrała 43:26, a MVP tego spotkania wybrany został bramkarz mistrza Polski Adam Morawski.

- Założeniem w tym meczu było to, by zawodnicy, którzy grali do tej pory mniej, spędzili na boisku więcej czasu. Takie mecze gra się trudno, bo mimo bycia faworytem trzeba umieć się obronić. Śląsk dzisiaj zaczął ustawieniem siedmiu na sześciu i - nie ukrywam - trochę nas tym zaskoczył- podsumował spotkanie Krzysztof Lijewski, trener Industrii.

- Zabrzmi to pewnie trochę śmiesznie, ale chcieliśmy trochę zaskoczyć zespół z Kielc grą siedmiu na sześciu. Nie wyszło, bo popełnialiśmy za dużo błędów i wróciliśmy do ustawienia z sześcioma zawodnikami w polu. Dla nas to świetna przygoda przyjechać do Kielc i zagrać w Hali Legionów. Gra w Kielcach to nagroda za dobrą grę w poprzednim sezonie - mówił po spotkaniu Bartłomiej Koprowski, trener Śląska.

Kolejne spotkanie Lotto Superligi kielczanie rozegrają w sobotę 3 października o godzinie 20.15, przeciwnikiem będzie Zepter KPR Legionowo. Bilety na to spotkanie dostępne na www.bilety.kielcehandball.pl.

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce trenowała bez kadrowiczów i Ariela Mosóra

orota Kułaga

W czwartek, 1 października, odbył się otwarty trening piłkarzy ekstraklasowej Korony Kielce.

W zajęciach nie uczestniczyli kadrowicze i Ariel Mosór, który ma problem z mięśniem łydki. W sobotę, 3 października, podopieczni Jacka Zielińskiego, zagrają sparing z Legią Warszawa.

W czasie czwartkowego otwartego treningu, który odbył się na boisku przy ulicy Kusocińskiego zawodnicy Korony skupiali się na ofensywie i stałych fragmentach gry. Zajęciom przyglądali się właściciel klubu Łukasz Maciejczyk i dyrektor sportowy Paweł Golański, którzy dzień wcześniej z trenerem Jackiem Zielińskim byli w Katowicach na meczu młodzieżowej reprezentacji Polski ze Szwecją. Podopieczni trenera Jerzego Brzęczka wygrali 3:0, a trzecią bramkę zdobył napastnik Korony Kielce Daniel Bąk. – W poprzednich dniach dużo pracy poświęciliśmy nad defensywą. Potraktowaliśmy to kompleksowo. Mam nadzieję, że przyniesie to pozytywny efekt. Z pracy chłopaków, z tego jak się prezentują, jestem zadowolony. A jeśli chodzi o kadrowiczów, to w środę na żywo oglądaliśmy występ Daniela Bąka. Szkoda, że do składu nie załapał się Kamil Jakubczyk. Daniel zaliczył udany występ - mówił trener Jacek Zieliński.

W czwartek indywidualnie trenował środkowy obrońca Ariel Mosór, który ma problem z mięśniem łydki. Na sobotni sparing z Legią Warszawa nie pojadą również bramkarz Rafał Mamla i dwóch młodych zawodników, którzy zagrają w meczu Korony II z Siarką Tarnobrzeg w Betclic 3. Lidze.

Trener Jacek Zieliński wyraził zadowolenie z tego, że dwa mecze w pełnym wymiarze czasowym zaliczył w Lidze Narodów Kostas Sotiriou. Wystąpił w barwach reprezentacji Cypru. - Cieszę się, że Kostas zagrał po 90 minut. Slobodan Rubezić jest na razie na ławce. Bardzo ciekawy występ z Anglią zanotował Ondrej Lingr - dodał szkoleniowiec Korony.

W sobotnim sparingu szansę występu z pewnością dostaną Dawid Błanik, który wrócił po kontuzji i Bartłomiej Smolarczyk.

KRÓTKO

Piłka nożna

Daniel Bąk z Korony Kielce zdobył bramkę dla Polski

Daniel Bąk z Korony Kielce zdobył bramkę dla reprezentacji Polski w meczu ze Szwecją w eliminacjach Młodzieżowych Mistrzostw Europy. Biało-czerwoni wygrali pewnie 3:0. Spotkanie odbyło się w Katowicach.Wynik meczu Polska U21 - Szwecja U21 3:0 (1:0). Bramki: Bartosz Mazurek 40, 58, Daniel Bąk 90+1. Polska U-21: Łubik - Krajewski, Matysik (86. Stalmach), Ede, Gurgul - Kowalczyk, Oyedele (68. Kocaba), Drachal (60. J. Żewłakow), Mazurek (86. Urbański), Pieńko - Mikołajewski (60. Bąk). Na tym spotkaniu byli właściciel Korony Łukasz Maciejczyk, dyrektor sportowy Paweł Golański i trener Jacek Zieliński. Zobaczyli dobrą zmianę Daniela Bąka. Napastnik Korony w doliczonym czasie gry zdobył bramkę. Bramkarz rywali po strzale Marcela Krajewskiego odbił piłkę pod nogi napastnika Korony, który z bliska ustalił wynik tego pojedynku. Nie zagrał Kamil Jakubczyk, drugi gracz Korony Kielce powołany na to spotkanie. **DOR**

Kolarstwo

Mateusz Błaszak w kadrze na Mistrzostwa Europy

Od 2 do 7 października Słowenia będzie gospodarzem szosowych mistrzostw Europy UEC w kolarstwie szosowym. Reprezentanci Polski wystartują we wszystkich konkurencjach – wyścigach ze startu wspólnego, indywidualnej jeździe na czas oraz sztafetach mieszanych. W biało-czerwonych barwach zobaczymy zawodników i zawodniczki kategorii junior, U23 i elity. Wśród powołanych znalazł się Mateusz Błaszak, kolarz Cyclo Korony Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team. W składzie reprezentacji Polski znalazł się Mateusz Błaszak, zawodnik Świętokrzyskie Cycling Team/Cyclo Korony Kielce. Zawodnik świętokrzyskiej ekipy został powołany do startu w dwóch konkurencjach kategorii juniorów. W indywidualnej jeździe na czas Mateusz Błaszak wystąpi wraz z Mikołajem Legieciem i Maksymilianem Matyasikiem. Błaszak znalazł się również w składzie sztafety mieszanej juniorów. W męskiej części polskiej reprezentacji pojadą Mikołaj Legieć, Igor Mitoraj i Mateusz Błaszak, natomiast żeńską część zespołu utworzą Amelia Szymańska, Agata Sekta i Kinga Słomka. Powołanie na Mistrzostwa Europy to kolejny ważny etap w rozwoju naszego zawodnika. **DOR**

eprasa.pl a37b9c8cf2

Piątek
2.10.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 40/2026



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

WYDARZENIE

W NIEDZIELĘ W KIELCACH RECITAL KABARETOWY **ARTURA ANDRUSA**

Strefa Imprez

KOMUNIKACJA

Remontują kolejne ulice. Wrzosowa gotowa, Warszawska będzie zamknięta

Anna Gwóźdź
Kielce

Ulica Wrzosowa jest już po remoncie, na Warszawskiej szykuje się kolejny ważny etap prac, a w następnej kolejności drogowcy wejdą między innymi na Biesak.

W piątek, 25 września, oficjalnie odebrano prace na ulicy Wrzosowej. Wyremontowano blisko kilometrowy odcinek od ulicy Świerkowej do okolic Alei Popiełuszki. Stary asfalt został usunięty, jezdnię wzmocniono i ułożono nowe warstwy nawierzchni. Odnowiono także oznakowanie. Zmiany nie ograniczyły się jednak do samej jezdni. Powstały trzy nowe przejścia dla pieszych – przy Świerkowej, w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej numer 8 oraz przy Grenadierów. Przed szkołą uruchomiono nowy przystanek, a przy skrzyżowaniu Wrzosowej z Aleją Popiełuszki przebudowano ciąg pieszy i wykonano przejazd rowerowy. Wrzosowa jest piątą ulicą, na której w tym roku zakończyły się roboty w ramach programu „Kielce bez dziur".



FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG W KIELCACH

Ulica Wrzosowa zyskała nową nawierzchnię na blisko kilometrowym odcinku

Warszawska. Na weekend całkowite zamknięcie

Największe najbliższe utrudnienia czekają kierowców na ulicy Warszawskiej. Remontowany jest drugi w tym roku fragment tej arterii - od Ronda Geodetów w kierunku ulicy Witosa, wraz z nawierzchnią samego ronda. Od piątku, 2 października, od godziny 19 do poniedziałku, 5 października, do godziny 5 odcinek zostanie całkowicie zamknięty. Drogowcy będą frezować starą nawierzchnię i układać nowy asfalt. Nieprzejezdne będzie również całe Rondo Geodetów. Objazdy wyznaczono między innymi ulicami Dywizjonu 303, Radomską, Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Jaworskiego. To już drugi remont Warszawskiej w ramach tegorocznego programu. Pierwszy obejmował odcinek od skrzyżowania z Orkana i Jaworskiego do Ronda Geodetów. Roboty rozpoczęły się tam na początku maja, a latem przywrócono stałą organizację ruchu.

Pięć ulic już zrobionych

Po zakończeniu prac na Wrzosowej bilans tegorocznego programu wygląda następująco: gotowe są już pierwszy odcinek Warszawskiej, Batalionów Chłopskich, Malików, Fosforytowa oraz Wrzosowa. Na Batalionów Chłopskich wyremontowano blisko kilometr drogi.

Gdzie drogowcy pracują teraz?

Roboty nadal prowadzone są na czterech odcinkach. Oprócz drugiego fragmentu Warszawskiej chodzi o ulice Jagiellońską, Jana Nowaka-Jeziorańskiego oraz Ściegiennego. Na Jagiellońskiej remont obejmuje odcinek od Krakowskiej do rejonu skrzyżowania z Karczówkowską i Kamińskiego. Na Jana Nowaka-Jeziorańskiego odnawiany jest ponad 400-metrowy fragment od Starogórskiej do Piłsudskiego.

Na Ściegiennego drogowcy pracują od rejonu Wojewódzkiego Domu Kultury do skrzyżowania z ulicami Mała Zgoda i Sołtysiaka „Barabasza". Zakończenie robót przewidywano na połowę października.

Następna będzie ulica Biesak

Dziesiątym odcinkiem tegorocznego programu jest ulica Biesak. Umowę na jej remont podpisano w połowie września. Nową nawierzchnię ma zyskać około 980 metrów drogi - od okolic posesji numer 57 do numeru 108. Oprócz asfaltu wykonawca ma między innymi wymienić progi zwalniające i uzupełnić pobocza kruszywem.

Jeszcze Radomska i Tarnowska

Na tym tegoroczne plany drogowe miasta się nie kończą. Poza programem „Kielce bez dziur" Miejski Zarząd Dróg ogłosił przetarg na remont fragmentów Radomskiej i Tarnowskiej. Zadania mają być sfinansowane z blisko 3,5 miliona złotych pozyskanych z rządowej rezerwy.

Na Radomskiej nowy asfalt ma pojawić się na niemal kilometrowym odcinku przy północnej granicy Kielc. Na Tarnowskiej remont obejmie zachodnią jezdnię od Zagórskiej do skrzyżowania z Seminaryjską i Bohaterów Warszawy oraz samo skrzyżowanie. Oferty w przetargu można składać do 2 października, a wybrany wykonawca będzie miał 45 dni na wykonanie robót.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

Zderzyły się dwa auta, jedno dachowało

Przed godziną 12 we wtorek, 29 września na ulicy Piekoszowskiej w Kielcach doszło do zderzenia dwóch samochodów. Od Kielc w kierunku Piekoszowa jechała 32-latka pojazdem marki Baic. - Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że skręcając w lewo pani nie ustąpiła pierwszeństwa, w Baica uderzył jadący z przeciwka Nissan, prowadzony przez 69-latka, po czym Baic dachował - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało.



FOT. NA DRODZE ŚWIĘTOKRZYSKIE

CHĘCINY

Pchli targ - giełda staroci

Masz w domu rzeczy, których już nie używasz? A może uwielbiasz wyszukiwać prawdziwe perełki z duszą? Ostatni w tym roku Pchli targ w Chęcinach odbędzie się w sobotę, 3 października. Początek o godzinie 8, tradycyjnie na parkingu przy hali Pod Basztami, ulica Armii Krajowej 18A. Udział w giełdzie staroci jest bezpłatny.

To doskonała okazja, aby: sprzedać niepotrzebne przedmioty, znaleźć unikatowe skarby w atrakcyjnych cenach, spędzić miło czas w sąsiedzkiej atmosferze.

RADLIN

Kraksa pod Kielcami, ranna pasażerka

W sobotni wieczór na drodze krajowej nr 74 w Radlinie pod Kielcami doszło do zderzenia Seata i Kii. Podkomisarz Małgorzata Perkowska – Kiepas z kieleckiej policji informowała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 64-latek kierujący Seatem, na skrzyżowaniu dróg nie ustąpił pierwszeństwa Kii, którą kierował 33-latek. Do szpitala pojechała 88-letnia pasażerka Seata. Kierowcy byli trzeźwi.

SABA

Medale i szczere wyznania jubilatów o miłości. Przeżyli ponad 50 lat razem

Anna Gwóźdź
Kielce

We wtorek, 29 września, w Urzędzie Miasta Kielce odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie".



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Były medale, kwiaty i gratulacje, ale przede wszystkim wspomnienia z ponad pół wieku wspólnego życia

Medale otrzymały pary, które wspólnie przeżyły ponad 50 lat. Wręczała je prezydentka Kielc Agata Wojda, której towarzyszyła wiceprzewodnicząca Rady Miasta Kielce Anna Mazur-Kałuża.

Prezydentka podkreślała, że podczas rozmów z jubilatami często słyszała żartobliwe: „jakoś wytrzymaliśmy".

– Mówiliście to państwo z niesamowitym uśmiechem i patrząc na siebie z dużą życzliwością. Gdybym miała powiedzieć, co jest definicją miłości, to właśnie to, jak państwo na siebie patrzycie i jak się do siebie odnosicie. Z ogromnym szacunkiem i czułością – mówiła Agata Wojda.

Jak dodawała, po kilkudziesięciu wspólnie przeżytych latach miłość oznacza także umiejętność bycia razem w trudnych chwilach, wybaczania błędów i akceptowania niedoskonałości drugiej osoby.

Anna i Marian Górajscy są Kielczanami i znali się właściwie od zawsze. Mieszkali przy sąsiednich ulicach. – Ja zrobiłem pierwszy krok. Zapytałem moją dziewczynę, czy się ze mną spotka. Zgodziła się i tak to wszystko ładnie się zaczęło – wspominał pan Marian.

Pani Anna przyznała, że przyszły mąż ujął ją spokojem i dobrocią. – To był bardzo dobry człowiek, zrównoważony, fajny chłopak – mówiła.

Ich recepta na długie małżeństwo? Szczerość, zaufanie i kompromisy. – Na kompromisy trzeba iść, bo życie dyktuje swoje prawa – podkreślał pan Marian.

Pani Anna dodawała, że ważne jest także, by nie pozwolić, aby zazdrość przejęła kontrolę nad związkiem. Zapytana, za co najbardziej kocha męża, odpowiedziała krótko: „Jest bardzo dobry dla mnie". Pan Marian stwierdził natomiast, że kocha żonę „za wszystko".

Barbara i Wiesław Kopyccińscy również znali się od dzieciństwa. Ich rodzice się przyjaźnili, dlatego często spotykali się na rodzinnych uroczystościach. – I wcześnie się pobraliśmy – śmiała się pani Barbara.

Kto zrobił pierwszy krok? – Mąż oczywiście – odpowiedziała.

Pan Wiesław długo zastanawiał się, co spodobało mu się w przyszłej żonie. – Trudne pytanie, trzeba dobrze odpowiedzieć, żeby się żonie nie narazić – żartował. Po chwili dodał: – Mówią, że serduszko pyka. Po prostu człowiek czuje.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PAULINA BARAN

We wtorek, 29 września, odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Około 200 młodych ludzi oficjalnie zostało przyjętych do społeczności szkolnej. Pierwszoklasiści wystąpili podczas uroczystości w eleganckich strojach. Był to dla nich ważny moment rozpoczynający nowy etap edukacji. Dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach Edyta Lato oficjalnie przedstawiła również wychowawców poszczególnych klas.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl a37b9c8cf2

Złote Wagi 2026 wręczone. Oto ludzie i tradycje, z których dumne są Daleszyce!

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Kapitan piłkarskiej reprezentacji księży, młody zawodnik Śląska Wrocław, leśnicy, badaczka dziejów Daleszyc i wielkanocna tradycja z Sukowa.



FOT. ARCHIWUM

Wręczono Złote Wagi 2026, nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce

Podczas XIX Jarmarku na św. Michała wręczono Złote Wagi 2026, nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce.

– Patrząc na tegorocznych laureatów, widzę, jak różne talenty mogą służyć jednej wspólnocie. Cieszymy się z sukcesów sportowych, ale równie mocno doceniamy codzienną pracę leśników, odkrywanie historii naszych mieszkańców i pielęgnowanie tradycji Emaus. Za każdym z tych osiągnięć stoją ludzie, którym naprawdę zależy na Daleszycach. Dziękuję im za to – mówi burmistrz Dariusz Meresiński.

Człowiekiem Roku został ksiądz Marek Łosak, kapitan reprezentacji Polski księży w halowej piłce nożnej. Z biało-czerwonymi sięgał po najwyższe europejskie trofea – polska drużyna ma już na koncie dziesięć tytułów mistrza Europy. Ksiądz Łosak jest również kapitanem drużyny księży diecezji kieleckiej i siedmiokrotnym mistrzem Polski.

Tytuł Człowieka Roku Junior otrzymał Oliwier Ostrowski z Niestachowa. Młody piłkarz rozwija talent w Śląsku Wrocław i został powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski. Dla chłopaka z gminy Daleszyce to wielki krok w sportowej drodze.

Złota Waga w kategorii Przedsiębiorstwo Roku trafiła do Nadleśnictwa Daleszyce. Leśnicy opiekują się tym, co dla wielu mieszkańców jest bezcenną częścią życia w naszej gminie, lasami i otaczającą przyrodą. Są też obecni na lokalnych wydarzeniach, dzieląc się wiedzą i zachęcając do uważniejszego spojrzenia na naturę.

Wydarzeniem Roku została procesja Emaus w Sukowie. W Poniedziałek Wielkanocny, o świcie, mężczyźni i chłopcy wyruszają z krzyżem i figurą Zmartwychwstałego Chrystusa. Idąc drogami parafii, śpiewają wielkanocne pieśni i zatrzymują się przy kapliczkach. Tradycja sięga ponad 100 lat i uczestniczą w niej kolejne pokolenia. To jeden z nielicznych w Polsce żywych zwyczajów tego rodzaju.

Nagrodę specjalną i tytuł „Człowieka Wielkiej Wagi" otrzymała Agata Łojek mieszkanka Daleszyc. Badaczka sięga do dawnych ksiąg metrykalnych, by odtworzyć historię imion i nazwisk mieszkańców parafii Daleszyce. Jest autorką monografii i publikacji naukowych poświęconych tej tematyce, a jej projekt badający nazwiska od XVII do XIX wieku otrzymał finansowanie w programie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Diamentowy Grant".

Mieszkańcy oddawali krew w Bielinach. Pozyskano 8,5 litra

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

25 września w Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach odbyła się akcja „Krew, która łączy".

Została zorganizowana we współpracy z Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

Po wstępnym wywiadzie medycznym zarejestrowano 23 osoby. Ostatecznie do oddania krwi zostało zakwalifikowanych 19 osób. Pozyskano w ten sposób 8 litrów 550 mililitrów tego bezcennego leku ratującego zdrowie i życie.

Każdy, kto pojawił się w punkcie poboru krwi, zostawił po sobie coś więcej niż tylko donację. Zostawił cząstkę dobra, solidarności i odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Wójt Bielin Sławomir Kopacz, dyrektor Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach Anna Łubek oraz pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach dziękują wszystkim darczyńcom oraz tym, którzy czynnie włączyli się w akcję.



FOT. ARCHIWUM

Akcja „Krew, która łączy" odbyła się w Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach

Mają 100 lat. Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomicach

Anna Kowalska
Gmina Morawica

19 września 2026 roku, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomicach obchodzili wyjątkowy jubileusz – 100-lecie istnienia i działalności jednostki.



FOT. OSP RADOMICE

Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomicach obchodzili wyjątkowy jubileusz – 100-lecie istnienia

Obchody rozpoczęły się od zbiórki pododdziałów, które tworząc kompanię reprezentacyjną Ochotniczej Straży Pożarnej przemaszerowały wraz z przybyłymi na uroczystość mieszkańcami pod remizę w Radomicach. Tam odprawiona została uroczysta Msza Święta, której przewodniczył proboszcz parafii w Radomicach ksiądz Tomasz Świerczyński wspólnie z byłym proboszczem parafii w Radomicach księdzem Henrykiem Gawrońskim.

Po nabożeństwie rozpoczęła się oficjalna część jubileuszowych obchodów. Na maszt wciągnięto flagę państwową, a Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą kapelmistrza Pawła Czekaja odegrała hymn państwowy. Poczet flagowy utworzyli druhowie: Piotr Bedla, Paweł Strąk oraz Andrzej Zawadzki.

Podczas uroczystego jubileuszu burmistrz Marian Buras odczytał rys historyczny Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomicach, przypominając najważniejsze wydarzenia ze stuletniej działalności tej jednostki. Włodarz przekazał na ręce prezesa OSP Radomice Marka Strąka pamiątkowy grawerton, składając strażakom podziękowania za dotychczasową działalność i życząc kolejnych pięknych jubileuszy. Z kolei w imieniu Tadeusza Rozpary, byłego Prezydenta Miasta Bełchatów oraz mieszkańca wsi Radomice, Radny Rady Miejskiej w Morawicy Krzysztof Strąk odczytał list gratulacyjny.

Do życzeń przyłączyli się zaproszeni goście, a obecni byli: poseł Lucjan Pietrzczyk, senator Krzysztof Słoń, przewodniczący sejmiku oraz wiceprezes Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Andrzej Bętkowski, starosta kielecki Tomasz Pleban, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Mirosław Pawlak, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Ireneusz Żak, zastępca komendanta miejskiego PSP w Kielcach brygadier Łukasz Bębenek, prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Morawicy Marcin Dziewięcki, wiceprezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Morawicy Marian Tworek, komendant miejsko-gminny OSP Jerzy Rożkiewicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Morawicy Tomasz Domagała.

Zwieńczeniem oficjalnej części obchodów była defilada pododdziałów. Na jej czele maszerował dowódca uroczystości – komendant miejsko-gminny OSP Jerzy Rożkiewicz. Za nim podążała Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą kapelmistrza Pawła Czekaja, a następnie kompania honorowa prowadzona przez dh Marka Strąka, Prezesa OSP Radomice, a także strażackie poczty sztandarowe na czele z dh Gabrielem Strąkiem.

Po części oficjalnej uczestnicy jubileuszu udali się na wspólny poczęstunek, a obchody zakończyła zabawa taneczna.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Uczniowie z Masłowa pamiętali o rocznicy

Anna Bilska
Gmina Masłów

Żywa lekcja historii miała pokazać młodemu pokoleniu, jak wielką wartością są wolność, odpowiedzialność i pamięć o tych, którzy za Polskę zapłacili najwyższą cenę.

W związku z przypadającą 27 września 87. rocznicą powstania Polskiego Państwa Podziemnego delegacja Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Masłowie wraz z wójtem Tomaszem Lato odwiedziła miejsce pamięci na Białej Górze.

Wizyta na Białej Górze od lat wpisuje się w szkolne obchody rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Szkołę w Masłowie reprezentowali dyrektor dr Marcin Gawron, historyk Czesław Kieszkowski, uczniowie klasy piątej, a zarazem harcerze 47. Drużyny Harcerskiej „Iskra": Oliwia Chyczewska, Mia Kalamat, Pola Śmiglarska, Patryk Kmiecik oraz Karol Strojwąs. Wraz z nauczycielami oddali hołd osobom zamordowanym podczas II wojny światowej i przypomnieli historię działalności konspiracyjnej prowadzonej na terenie gminy Masłów.

Delegacja uporządkowała teren wokół Pomnika Ofiar II Wojny Światowej, a następnie złożyła kwiaty i zapaliła znicze.

Wójt Tomasz Lato podkreślił, że pielęgnowanie lokalnych miejsc pamięci jest ważnym elementem budowania świadomości historycznej kolejnych pokoleń. Przypomniał historię miejsca i działalność Polskiego Państwa Podziemnego w czasie okupacji. Uczniowie poznali także losy członków tajnej organizacji „Orzeł Biały", profesora muzyki Michała Cetnery i jego ucznia Witolda Wolskiego oraz innych osób, które w latach 1939–1942 straciły życie na stokach Białej Góry.

Wójt przywołał również postać Władysława Świerczyńskiego, który pełnił funkcję wójta gminy w trudnych latach międzywojennych, rodzinę Lenartowiczów, Bohdana Kosińskiego, bohaterów zasłużonych dla ojczyzny i gminy Masłów spoczywających na cmentarzach w Brzezinkach i Masłowie, a także bestialsko pomordowanych mieszkańców gminy, których upamiętnia pomnik w Masłowie Drugim. Zachęcał młodzież do odwiedzania miejsc pamięci znajdujących się na terenie gminy Masłów.

- Naszym obowiązkiem jest zachowywać pamięć o ludziach, którzy walczyli o wolność i niepodległość, a także przekazywać tę historię młodszym pokoleniom. Biała Góra jest ważnym miejscem pamięci dla mieszkańców naszej gminy. Dziękuję dyrekcji, nauczycielom i uczniom szkoły w Masłowie za to, że kolejny raz wspólnie mogliśmy oddać hołd tym, którzy zapisali się w historii naszego regionu. Dziękuję również wszystkim, którzy przyczynili się do powstania miejsca pamięci na Białej Górze i dbają o zachowanie jego godnego charakteru – mówi wójt Tomasz Lato.

Podczas spotkania historyk Czesław Kieszkowski zachęcał uczniów do wstąpienia do Szkolnego Koła Młodego Historyka, które będzie realizowało program Centrum Edukacji Obywatelskiej „Śladami przeszłości". Jednym z jego działań ma być opieka społeczności Szkoły Podstawowej w Masłowie nad pomnikiem na Białej Górze.



FOT. ARCHIWUM

Delegacja uporządkowała teren wokół Pomnika Ofiar II Wojny Światowej, złożyła kwiaty i zapaliła znicze

Gmina Piekoszów podpisała umowę na dofinansowanie do usuwania azbestu

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Około 290 ton wyrobów zawierających azbest ma zostać usuniętych z terenu miasta i gminy Piekoszów w ramach tegorocznego programu.

Samorząd podpisał właśnie umowę o dofinansowanie zadania w wysokości 40 tysięcy złotych. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi ponad 177 tysięcy złotych.

W siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach umowę na dofinansowanie podpisała burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska wraz ze skarbnik Aldoną Jakubczyk. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach reprezentował zastępca prezesa zarządu Arkadiusz Kubiec. Pozyskane środki wesprą realizację „Programu usuwania i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest z nieruchomości położonych na terenie Miasta i Gminy Piekoszów" w 2026 roku.

Na przyznane dofinansowanie składają się środki z dwóch źródeł. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie przeznaczył na zadanie 23 529,41 zł, co odpowiada 50 procentom kosztów kwalifikowanych. Z kolei wsparcie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach wynosi 16 470,59 zł i pokrywa kolejne 35 procent tych kosztów. Łączna dotacja to 40 tysięcy złotych, czyli 85 procent kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Całkowity koszt realizacji programu jest wyższy i został określony na 177 025,50 złotych.



FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisała burmistrz Piekoszowa Teresa Jakubowska i zastępca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Arkadiusz Kubiec

Tegoroczny zakres zadania obejmuje usunięcie, transport oraz przekazanie do unieszkodliwienia około 290 ton wyrobów zawierających azbest. Program skierowany jest do mieszkańców miasta i gminy Piekoszów i ma pomóc właścicielom nieruchomości w uporaniu się z materiałami wymagającymi odpowiedniego postępowania i bezpiecznego zagospodarowania. – Usuwanie azbestu to proces, który wymaga dobrej organizacji i konsekwentnego zabezpieczania środków. Dla właścicieli nieruchomości koszty związane z jego usunięciem, transportem i unieszkodliwieniem mogą być znaczącym obciążeniem, dlatego zabiegamy o zewnętrzne wsparcie dla mieszkańców na realizację programu. W tym roku planujemy usunięcie około 290 ton takich materiałów. To konkretny zakres prac, dzięki któremu zmniejszymy ilość azbestu pozostającego na terenie naszej gminy i pomożemy mieszkańcom bezpiecznie pozbyć się go ze swoich posesji – mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Umowa na przepompownię wody w Wolicy

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski podpisał umowę z wykonawcą na budowę przepompowni wody w Wolicy.

Realizacja inwestycji pozwoli na podniesienie ciśnienia wody dla potrzeb bytowych i celów pożarowych w miejscowości. W ramach zadania, którego realizacja rozpoczyna się od podpisania umowy, wybudowana zostanie przepompownia wraz z odcinkami wodociągu technologicznego doprowadzającymi wodę. Zlokalizowana będzie na działce gminnej w Wolicy, na terenie zielonym przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej. Zostanie ona podłączona do istniejącej sieci wodociągowej.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski podpisał umowę z wykonawcą inwestycji

- Inwestycja jest związana z koniecznością poprawy jakości korzystania z wodociągu w miejscowości Wolica. Pozwoli ona na zwiększenie ciśnienia wody w sieci wodociągowej dla potrzeb bytowych mieszkańców ulic: Kolejowej, Słonecznej, Senatorskiej, Spokojniej, Przemysłowej, Wrzosowej, Zagórskiej, Średniej i Świerkowej w Wolicy. Realizacja zadania wpłynie również na wzrost bezpieczeństwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej - mówi burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Wykonawcą inwestycji jest „WOD-GAZ" Zakład Robót Inżynieryjno-Transportowych Czesław Sztuk, z siedzibą w Suchowoli w gminie Stopnica. Firma na wykonanie prac, których koszt to 340 tysięcy złotych, ma trzy miesiące od zawarcia umowy. Oznacza to, że budowa przepompowni powinna zakończyć się do końca bieżącego roku.

eprasa.pl a37b9c8cf2

„Młodość Druga Edycja" w Mniowie. Ponad 60 seniorów na starcie nowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Seniorzy z Mniowa rozpoczęli działalność swojego Uniwersytetu Trzeciego Wieku piosenką, która porwała uczestników inauguracji do tańca i zabawy.



FOT. ARCHIWUM

Uroczysta inauguracja Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Młodość Druga Edycja" w Mniowie

Uroczysta inauguracja 22. Uniwersytetu Trzeciego Wieku w województwie świętokrzyskim odbyła się 26 września w Gminnym Ośrodku Kultury w Mniowie.

Seniorzy od pierwszych chwil nadali spotkaniu własny rytm. Zaprezentowana przez nich piosenka była energetycznym zaproszeniem do wspólnej zabawy, a swoboda i radość występujących szybko udzieliły się pozostałym uczestnikom. Było widać, że członkowie nowego uniwersytetu dobrze czują się w swoim towarzystwie i mają ochotę na znacznie więcej takich spotkań.

Inauguracja potwierdziła, jak duże jest w gminie zainteresowanie regularnymi zajęciami, nauką i rozwijaniem pasji. Ponad 60 zapisanych osób to mocny początek organizacji, która chce dać seniorom możliwość współdecydowania o tym, jak spędzają czas i czego jeszcze spróbują. – Nasi seniorzy mają w sobie niezwykłą energię, ciekawość świata i chęć bycia razem. To właśnie dzięki nim Uniwersytety Trzeciego Wieku tętnią życiem. „Młodość" to naprawdę piękna nazwa, bo młodość nie kończy się z metryką. Widać ją w gotowości do działania, nauki, spotkań i podejmowania nowych wyzwań. Dziękuję pani prezes, zarządowi i wszystkim osobom, które zaangażowały się w powstanie uniwersytetu w Mniowie. Życzę państwu wielu inspirujących zajęć, przyjaźni i powodów do radości – mówi marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

Powstanie UTW poprzedziły działania, które pozwoliły seniorom poznać się, odkryć wspólne zainteresowania i nabrać odwagi do realizacji własnych pomysłów. Znaczenie tych doświadczeń podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, który podczas inauguracji, wraz z dyrektor Centrum Usług Społecznych Ireną Skowron, został honorowym członkiem uniwersytetu. – Pani marszałek, bardzo dziękuję za dotychczasowe wsparcie naszej gminy i wielu realizowanych tutaj projektów, w szczególności tych skierowanych do seniorów. Bez uruchomienia tych działań, bez spotkań i zajęć, które zbliżyły do siebie ludzi, trudno byłoby dojść do momentu, w którym dziś jesteśmy. To dzięki pani ogromnemu wsparciu seniorzy mogli przekonać się, jak wiele mogą zrobić razem. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest naturalnym kolejnym krokiem. Z dotychczasowych doświadczeń wyrosła gotowość do stworzenia własnego stowarzyszenia i wzięcia odpowiedzialności za jego rozwój. Naszym studentom dziękuję za przyznane mi honorowe członkostwo. To dla mnie wyróżnienie i dodatkowa motywacja do wspierania państwa inicjatyw – podkreśla wójt Piotr Wilczak.

Na czele Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Młodość Druga Edycja" stanęła Monika Michta. Funkcję wiceprezesa zarządu pełni Sławomir Przygodzki, sekretarzem jest Wioletta Drogosz, a skarbnikiem Renata Stachera. Zarząd rozpoczyna pracę z liczną grupą członków i dużym zainteresowaniem kolejnych mieszkańców. – Już na inaugurację zapisało się ponad 60 osób, a następne pytają o możliwość dołączenia. To ogromnie cieszy, ale też mobilizuje nas do pracy. Chcemy, żeby każdy znalazł tutaj coś dla siebie i mógł zaproponować zajęcia czy spotkania, których potrzebuje. Jedni lubią taniec i ruch, inni rękodzieło, gotowanie albo naukę nowych rzeczy. Łączy nas to, że chcemy wychodzić z domu, spotykać się i mieć na co czekać. Nazwa „Młodość Druga Edycja" bardzo dobrze oddaje nasze nastawienie – mówi prezes Monika Michta.

O zainteresowaniach członków stowarzyszenia opowiada również film przygotowany w ramach inicjatywy „Aktywni Seniorzy – ASY w województwie świętokrzyskim". Pokazuje seniorów podczas ćwiczeń, tańca, tworzenia rękodzieła, malowania na tkaninach i wspólnego gotowania. To właśnie takie aktywności stały się podstawą do dalszych działań. – Najbardziej cieszy nas to, że mamy z kim dzielić pomysły i że możemy jeszcze tylu rzeczy spróbować. Czasami wystarczy przyjść na pierwsze zajęcia, żeby poznać kogoś, z kim później umawiamy się na kolejne. W grupie łatwiej przełamać nieśmiałość, nauczyć się czegoś nowego, a nawet wyjść przed publiczność i zaśpiewać. Po takich spotkaniach wraca się do domu z lepszym humorem i ochotą na następne – mówią studenci.

Wicewójt Michał Milcarz zwraca uwagę, że siłą nowej organizacji jest inicjatywa samych mieszkańców. – Seniorzy mają własne pomysły i chcą je realizować. Dzisiejszy występ najlepiej pokazał, ile jest w nich zaangażowania i jak skutecznie potrafią zachęcać innych do wspólnego działania. Uniwersytet pozwoli im rozwijać zainteresowania, ale też wykorzystywać umiejętności i doświadczenie, którymi mogą dzielić się z kolejnymi osobami. Ponad 60 członków na początku działalności to bardzo wyraźny sygnał, że taka inicjatywa była w Mniowie potrzebna – zaznacza wicewójt Michał Milcarz.

Naukowcy spotkali się w sercu świętokrzyskiego dziedzictwa górniczego

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Trzy dni, międzynarodowe grono naukowców i historia górnictwa od pradziejów po czasy współczesne.



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy konferencji „Archaeologia Montana 2026. Prehistoric and Historic Mining and Metallurgy"

W dniach 23–25 września odbyła się konferencja „Archaeologia Montana 2026. Prehistoric and Historic Mining and Metallurgy", która połączyła Chęciny, Miedziankę i Suchedniów. Wydarzenie wpisywało się również w obchody Roku Stanisława Staszica (1755–1826).

Konferencję zainaugurowano w Suchedniowie, gdzie spotkali się przedstawiciele środowiska naukowego, instytucji oraz samorządów. Uczestników powitał m.in. burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, a ze strony władz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach głos zabrała doktor habilitowana Sylwia Konarska-Zimnicka, prorektor ds. współpracy międzynarodowej kieleckiej uczelni. Obradom przewodniczył Tomasz Kalicki, profesor UJK.

Wystąpienia otwierające poświęcono m.in. postaci Stanisława Staszica oraz historii badań nad górnictwem i hutnictwem w Górach Świętokrzyskich.

Nie zabrakło również spotkania z dziedzictwem regionu. Drugiego dnia uczestnicy odwiedzili Muzealną Izbę Górnictwa Kruszcowego w Miedziance, gdzie odbyła się część obrad oraz otwarcie wystawy czasowej „Metalurgia kolorem malowana".

- Miedzianka jest wyjątkowym miejscem na mapie Gminy i Miasta Chęciny. To tutaj w sposób szczególny możemy zobaczyć ślady wielowiekowej działalności górniczej. Cieszy nas, że to niezwykłe dziedzictwo staje się przedmiotem zainteresowania naukowców z Polski i zagranicy. Konferencja „Archaeologia Montana 2026" jest doskonałą okazją do połączenia historii, nauki i współczesnej edukacji oraz pokazania, że tradycje górnicze Chęcin są nadal żywe. Tym bardziej cieszy fakt, że wydarzenie odbywa się w roku, w którym przypominamy postać Stanisława Staszica - człowieka, który tak wiele uwagi poświęcał rozwojowi polskiego górnictwa i przemysłu. To dla nas ważne, aby chronić to dziedzictwo i jednocześnie udostępniać je kolejnym pokoleniom – podkreślił burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

O wystawie opowiedział dr inż. Ireneusz Suliga, prezentując niezwykłe obrazy mikrostruktur metali i stopów. Z kolei dr Andrzej Rembalski wspomniał profesora Tadeusza Karwana, wybitnego uczonego i pioniera metalografii barwnej, którego dorobek stał się ważnym fundamentem wystawy.

„Archaeologia Montana 2026" pokazała, że świętokrzyskie dziedzictwo górnicze to nie tylko historia, ale także inspiracja dla współczesnej nauki, edukacji i współpracy międzynarodowej. Spotkanie badaczy stało się okazją do wymiany wiedzy, prezentacji najnowszych wyników badań oraz odkrywania na nowo miejsc, które od wieków związane są z górnictwem i hutnictwem.

Monika Kulińska
Muzealna Izba Górnictwa Kruszcowego w Miedziance

eprasa.pl a37b9c8cf2

Miedzianogórskie Dni Dziedzictwa

Anna Kowalska
Gmina Miedziana Góra

Blisko 100 osób wzięło udział w rajdzie „Gwarki Miedzianogórskie", a kolejne wydarzenia pozwoliły mieszkańcom aktywnie spędzić czas.

Miedzianogórskie Dni Dziedzictwa rozpoczęły się od rajdu „Gwarki Miedzianogórskie". W wydarzeniu uczestniczyło blisko 100 osób, które przemierzały miedzianogórskie szlaki, poznając po drodze historię i przyrodę gminy. Uczestnicy zdobyli trzy szczyty zaliczane do odznaki „Korona Gór Miedzianej Góry". Podczas rajdu zaprezentowano również dwie nowe inicjatywy – „Koronę Gór Miedzianej Góry" oraz „Polowanie na Miedziaki", zachęcające do odkrywania lokalnych miejsc i podejmowania kolejnych turystycznych wyzwań. Po zakończeniu wędrówki uczestnicy spotkali się przy monumentalnym murze oporowym w Bobrzy. Tam odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej Stanisławowi Staszicowi. Tablicę odsłonili Pani Małgorzata Gawęcka - reprezentująca Industrię oraz wójt gminy Damian Sławski. Rajd zakończył się wspólnym ogniskiem.

Miedzianogórskie Dni Dziedzictwa to także konkretna praca na rzecz lokalnych miejsc. W ramach cyklu zorganizowano sprzątanie Góry Jana i kamieniołomu Mogiłki. Na Górze Jana śmieci było niewiele, natomiast w Mogiłkach zebrano kilka worków odpadów, w tym elementy starej lodówki. Po kilku godzinach wspólnej pracy oba miejsca zostały uporządkowane. Akcja miała szczególne znaczenie, ponieważ już w poniedziałek Mogiłki odwiedzili uczniowie z gminy, którzy poznawali geologiczną historię tego miejsca. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców mogli zobaczyć uporządkowany teren. W działaniach uczestniczyli przedstawiciele Miedzianogórskiego Towarzystwa Dziedzictwa, a wsparcia udzielili również mieszkańcy, samorząd oraz osoby zaangażowane w organizację wydarzenia.

Kolejne wydarzenie miało bardziej relaksacyjny charakter. W wyjątkowej scenerii monumentalnego muru oporowego w Bobrzy odbyły się plenerowe zajęcia jogi i pilatesu prowadzone przez Panią Jolę Cedro. Po zajęciach był czas na rozmowy i wspólny relaks. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku i herbaty.

Miedzianogórskie Dni Dziedzictwa wciąż trwają, a organizatorzy przygotowali jeszcze kilka wydarzeń, które pozwolą spojrzeć na lokalne dziedzictwo z kolejnych perspektyw.

11 października na uczestników czeka natomiast wyjątkowe wydarzenie teatralne – przedstawienie ludowe „Zrękowiny", przygotowane na podstawie scenariusza Józefy Buckiej. Będzie to kolejna okazja do spotkania z lokalną tradycją i folklorem w artystycznej odsłonie.

Finał Miedzianogórskich Dni Dziedzictwa zaplanowano na 17 października. Tego dnia odbędzie się konferencja podsumowująca, w ramach której zaplanowano sesję wykładową poświęconą lokalnemu dziedzictwu. W programie znajdzie się również prezentacja twórców ludowych, rozstrzygnięcie konkursów oraz występy artystów.



FOT. ARCHIWUM

Miedzianogórskie Dni Dziedzictwa rozpoczęły się od rajdu „Gwarki Miedzianogórskie"

Ich talent promuje Nowiny. Dziewięcioro młodych artystów z nagrodami wójta



FOT. ARCHIWUM

Młodzi artyści z nagrodami wójta Nowin Łukasza Grynia

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Sukcesy na festiwalach i konkursach, występy podczas lokalnych uroczystości oraz zaangażowanie w życie kulturalne gminy.

Za te osiągnięcia wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń przyznał nagrody artystyczne dziewięciu osobom. Wyróżnieni otrzymali nagrody finansowe w wysokości od 600 do 1000 złotych, na które przeznaczono łącznie 7 tysięcy złotych z budżetu gminy.

Gmina Nowiny po raz kolejny doceniła osoby, które rozwijają swoje talenty i dzielą się nimi z publicznością. Wnioski o przyznanie nagród złożyła dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowinach, Edyta Bobryk. Następnie pozytywnie zaopiniowała je Komisja Oświaty, Kultury i Sportu. Podstawą przyznania wyróżnień była uchwała Rady Gminy z 29 września 2016 roku. Przy ocenie kandydatur uwzględniono sukcesy z lat 2025–2026, a także udział w wydarzeniach kulturalnych i działalność promującą gminę poza jej granicami.

Wśród laureatów znaleźli się wokaliści i muzycy, których osiągnięcia zostały docenione na konkursach i festiwalach regionalnych, ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Każda z dziewięciu nagrodzonych osób wnosi również swój wkład w życie kulturalne gminy, występując podczas lokalnych wydarzeń i uroczystości.

Sylwia Lasota została doceniona między innymi za Grand Prix na Ogólnopolskim Festiwalu Dzieci i Młodzieży „Piosenki Jana Wojdaka", Grand Prix na XIV Ogólnopolskim Konkursie Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych w Nowinach oraz pierwsze miejsce w 32. Świętokrzyskim Konkursie Kolęd i Pastorałek.

Bartłomiej Tomaszewski otrzymał nagrodę za osiągnięcia muzyczne, wśród których wskazano pierwsze miejsce i „Złotą Jodłę" na 53. Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Wiatraczek" w Kielcach, a także występy z Orkiestrą Dętą Nowiny i udział w powiatowych przeglądach orkiestr dętych.

Julia Kasprzyk została wyróżniona za sukcesy wokalne, w tym drugie miejsce w Konkursie Kolęd i Pastorałek w Małogoszczu, wyróżnienie na festiwalu „Dobra Nuta" w Nowinach oraz udział w finale Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Wygraj Sukces".

Lilianna Wicik otrzymała nagrodę za osiągnięcia wokalne, w szczególności udział w finale festiwalu „Piosenki Jana Wojdaka" w Krakowie, udział w festiwalu „Dobra Nuta" w Nowinach oraz występy podczas licznych uroczystości na terenie gminy.

Maja Łysek została doceniona między innymi za nagrodę główną na VI Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Młode Talenty Wokalne", nagrodę specjalną w konkursie „Zimowe Brzmienie" oraz pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Zaśpiewaj To".

Natalia Mokrzycka otrzymała wyróżnienie za osiągnięcia artystyczne, w tym pierwsze miejsce i „Złotą Jodłę" na festiwalu „Wiatraczek" w Kielcach, udział w finale 32. Świętokrzyskiego Konkursu Kolęd i Pastorałek oraz w powiatowych przeglądach orkiestr dętych.

Wiktoria Basiak została nagrodzona między innymi za nagrodę specjalną w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Anglojęzycznej „The Joy Singing" we Włoszczowie, drugie miejsce w konkursie „Złoty Talent" oraz wyróżnienie na festiwalu „Piosenki Jana Wojdaka" w Krakowie.

Liliana Grudzień została doceniona za drugie miejsce na festiwalu „Dobra Nuta" w Nowinach, trzecie miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Wokalarium" w Kielcach, a także występ w telewizji śniadaniowej i aktywny udział w gminnych wydarzeniach kulturalnych.

Karolina Kowalczyk otrzymała nagrodę za sukcesy wokalne, w tym trzecie miejsca na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Jana Wojdaka w Krakowie oraz w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Anglojęzycznej „The Joy Singing" we Włoszczowie.

Wójt Łukasz Gryń podkreśla, że przyznane nagrody są podziękowaniem za pracę artystyczną i zaangażowanie laureatów, a zarazem wsparciem w rozwijaniu ich talentów. – Za każdym udanym występem stoją godziny prób, systematyczna praca i gotowość do mierzenia się z kolejnymi wyzwaniami. Przyznając te nagrody, doceniamy zarówno osiągnięcia konkursowe, jak i zaangażowanie artystów w wydarzenia organizowane dla naszych mieszkańców. Dziękuję laureatom za to, że dzielą się swoim talentem i promują gminę Nowiny na scenach regionalnych i ogólnopolskich. Chcemy wspierać ich dalszy rozwój i zachęcać do realizowania kolejnych artystycznych planów – mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Nagrody są wyrazem uznania dla dotychczasowego dorobku laureatów, ale też zachętą do dalszej pracy. Ich obecność na lokalnych scenach daje mieszkańcom możliwość śledzenia rozwoju talentów, których osiągnięcia dostrzegają jurorzy konkursów w całym kraju.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Mnóstwo wydarzeń z okazji „Weekendu Seniora z Kulturą" w Kielcach

STRONA 2

Gonitwa za lisem, prezentacja sokolnicza i dzika uczta w Tokarni

Paula Goszczyńska
Tokarnia

W niedzielę, 4 października, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się 17. Hubertus Świętokrzyski. Przygotowano wiele atrakcji.



FOT. FOT. DAWID ŁUKASIK

Podczas 17. Hubertusa Świętokrzyskiego jedną z atrakcji będą pokazy sokolnicze

Impreza rozpocznie się Krajową Wystawą Psów Myśliwskich, następnie na uczestników czeka moc atrakcji, w tym gonitwa za lisem oraz dzika uczta.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 Krajową Wystawą Psów Myśliwskich, która potrwa do godziny 13. O godzinie 13 odbędzie się uroczysta Msza Święta Hubertowska z oprawą muzyczną Zespołu Reprezentacyjnego Polskiego Związku Łowieckiego „Capella Zamku Rydzyńskiego".

O godzinie 14 Orszak Świętego Huberta przejdzie na plac główny do sektora dworsko-folwarcznego. O godzinie 14.15 oficjalnie rozpocznie się Hubertus Świętokrzyski.

Jak co roku będzie również dzika uczta. - Od godziny 15 w Maneżu obok Spichlerza ze Złotej oraz na ponad 30 stoiskach Kół Łowieckich będziemy serwować różnego rodzaju dziczyznę. Po to, abyście Państwo spróbowali najzdrowszego jedzonka, jakie tylko może być - zapowiada Jarosław Mikołajczyk, przewodniczący zarządu Okręgowego, Łowczy Okręgowy.

Co będzie na nas czekać? Pieczone dziki, gulasz z jelenia, strogonow z sarny, żur myśliwski, bigos myśliwski, staropolskie kiełbasy, pasztety, boczki i salcesony.

- Oczywiście nie zabraknie również stoisk przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz rękodzielników, u których można będzie kupić wyjątkowe pamiątki. Warto nas odwiedzić całymi rodzinami, ponieważ i dla dzieci nie zabraknie atrakcji. Przypominam, że mamy nowy plac zabaw, wiejskie zoo, a Polski Związek Łowiecki przygotuje niespodzianki - podkreśla Małgorzata Krzywda, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni.

O godzinie 15.10 rozpocznie się gonitwa za lisem, a o godzinie 16.10 - prezentacja sokolnicza.

Na godzinę 15.30 zaplanowano koncert Zespołu Reprezentacyjnego Polskiego Związku Łowieckiego. o godzinie 16.30 na scenie zaprezentuje się zespół Vernyhora.

- Bardzo się cieszę, że kolejny raz możemy gościć myśliwych, sympatyków myślistwa i psów myśliwskich. Myślę, że przy pogodzie, która się zapowiada będziemy mogli ciekawe rzeczy zobaczyć, spróbować i poczuć klimat tego wyjątkowego święta - dodał Jarosław Karyś, zastępca dyrektora Muzeum Wsi Kieleckiej.

Recital Kabaretowy Artura Andrusa

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 4 października o godzinie 18 w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się Recital Kabaretowy Artura Andrusa.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Artur Andrus w Kieleckim Centrum Kultury zaprezentuje autorskie utwory

Ten wszechstronny artysta, znany jako dziennikarz, autor tekstów, pisarz i poeta, tym razem zaprezentuje się w roli piosenkarza i humorysty. Wraz z zespołem muzyków, Andrus przedstawi swoje autorskie utwory, które wzbogaci komentarzami i anegdotami.

Artur Andrus to artysta, który potrafi dostrzec i przedstawić w humorystyczny sposób absurdy otaczającego nas świata. Jego niezwykłe poczucie humoru i dystans do siebie oraz rzeczywistości sprawiają, że jego występy są nie tylko zabawne, ale i refleksyjne.

Podczas recitalu, Andrus zaprezentuje swoje autorskie utwory, które są wynikiem jego wnikliwej obserwacji życia. Jego teksty pełne są humoru, ale także ciepła i zrozumienia dla ludzkich słabości i przywar. Dzięki temu, jego występy nie tylko bawią, ale także skłaniają do refleksji nad otaczającym nas światem.

Wielu widzów po koncertach Artura Andrusa podkreśla, że jego występy sprawiają, iż łatwiej jest im patrzeć na ludzi z sympatią i uśmiechem. To właśnie ta umiejętność zjednywania sobie publiczności czyni go jednym z najbardziej lubianych artystów kabaretowych w Polsce.

Podczas recitalu Artura Andrusa, na scenie towarzyszyć mu będą utalentowani muzycy: Łukasz Borowiecki – kierownictwo muzyczne, kontrabas, akordeon, Wojciech Stec – fortepian, gitara, Łukasz Poprawski – saksofony, klarnet, Paweł Żejmo – perkusja.

Biletu od 159 złotych na stronie KCK.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

Francuskie przeboje i widowisko

W sobotę, 3 października 2026, o godzinie 16 i 19 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach usłyszymy największe francuskie przeboje. Będzie to wyjątkowy muzyczny spektakl „Wieczorem w Paryżu". W repertuarze znalazły się zarówno nieśmiertelne klasyki Édith Piaf, takie jak „La Vie en Rose", „Milord" czy „Non, Je Ne Regrette Rien", jak i największe francuskie przeboje musicalowe i filmowe, wśród nich „Tango de Roxanne". Bilety od 157 złotych na stronie bilety24.pl.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

Trwa VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w bazylice katedralnej w Kielcach. Kolejny koncert w niedzielę, 4 października. Wstęp jest wolny. Początek o godzinie 19.
W finałowym koncercie festiwalu wystąpi wybitna organistka, profesor Jadwiga Kowalska – absolwentka Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Konserwatorium w Lozannie. Artystka występowała w ramach międzynarodowych festiwali organowych w takich krajach, jak: Chorwacja, Francja, Słowacja, Szwajcaria, Włochy oraz Kanada i USA. W drugiej części koncertu wystąpi Chór Akademicki Politechniki Świętokrzyskiej pod dyrekcją Małgorzaty Banasińskiej-Barszcz, która jest wykładowcą akademickim na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach.

KIELCE

Wyjątkowa edycja Senior Show

Wojewódzki Dom Kultury dołącza do ogólnopolskiej akcji „Weekend Seniora z Kulturą", organizowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z tej okazji w niedzielę, 4 października w Sali Teatralnej odbędzie się specjalna edycja „Senior Show". Każdy chętny będzie mógł zaprezentować swój talent wokalny, taneczny, recytatorski a nawet aktorski. Październikowa edycja będzie okazją nie tylko do występu, ale przede wszystkim do spotkania i wspólnego przeżywania kultury. Początek godzina 17. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Spektakle, koncerty, dancingi i warsztaty. Wiele wydarzeń będzie bezpłatnych

Anna Gwóźdź
Kielce

Spektakl „Wesele", warsztaty taneczne, zwiedzanie muzeów, koncert symfoniczny, zajęcia artystyczne, potańcówka w klimacie dawnych lat, a nawet dancing na trawie.



FOT. ARCHIWUM

W Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś" seniorzy będą mogli zobaczyć „Wesele" Wyspiańskiego

W weekend 3-4 października w Kielcach odbędzie się „Weekend Seniora z Kulturą". Miejskie instytucje przygotowały specjalny program dla starszych mieszkańców. Wiele wydarzeń będzie bezpłatnych, a na pozostałe seniorzy kupią bilety w promocyjnych cenach.

„Wesele" w Kubusiu za 20 złotych

Jedną z propozycji będzie „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Krzysztofa Szustera w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś". Spektakl rozpocznie się 4 października o godzinie 18. Osoby w wieku 60+ kupią bilet za 20 złotych.

Potańcówka i wystawa w Zameczku

2 października o godzinie 18 Dom Kultury „Zameczek" przy ulicy Słowackiego 23 zaprosi na spotkanie z Marzeną Figiel-Strzałą „Nic nie spada z nieba", poświęcone problemowi nielegalnej pracy dzieci. Wstęp odbywa się na zaproszenia.

W dniach 3–4 października w Galerii na Płocie będzie można oglądać wystawę pokonkursową „Temat rzeka – Zwierzęta". Organizator nie podał konkretnych godzin zwiedzania ani informacji o opłacie.

Z kolei 4 października o godzinie 16 Ośrodek Kultury „Ziemowit" przy ulicy Księcia Mieszka I 79 zaprosi na „Spotkajmy się jak za dawnych lat". W programie znalazły się potańcówka, karaoke, konkursy, warsztaty i poczęstunek. Liczba miejsc jest ograniczona, obowiązują wcześniejsze zapisy.

Muzeum Zabawek za 5 złotych

W Muzeum Zabawek i Zabawy w dniach 3 i 4 października seniorzy po 60. roku życia będą mogli zwiedzać ekspozycję za 5 złotych.

W sobotę, 3 października, od godziny 11 do 12.30 odbędą się warsztaty „Folklor na nowo", połączone ze zwiedzaniem. Udział kosztuje 10 złotych.

Za darmo w Pałacyku Zielińskiego

Bezpłatną ofertę przygotował Pałacyk Zielińskiego – Dom Środowisk Twórczych. W dniach 3 i 4 października od godziny 12 do 19 będzie można za darmo odwiedzić Muzeum Hammonda.

W tych samych dniach od godziny 9 do 17 bezpłatnie dostępna będzie Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej „Dom Praczki".

W niedzielę, 4 października, od godziny 11 do 13 odbędzie się także bezpłatny Warsztat Grafiki Botanicznej.

Seniorzy napiszą własne historie o Kielcach

3 października od godziny 12 do 16 Muzeum Historii Kielc zaprosi na bezpłatny warsztat „Sztuka opowiadania – legendy i mikroopowieści miejskie".

Uczestnicy będą tworzyć krótkie historie inspirowane Kielcami, ich miejscami, fotografiami i przeszłością. Warsztat poprowadzi Magda Brzezińska. Nie trzeba mieć wcześniejszego doświadczenia w pisaniu.

Cha-cha i bachata w Kieleckim Teatrze Tańca

Miłośnicy ruchu mogą skorzystać z propozycji Kieleckiego Teatru Tańca. 4 października od godziny 14 do 15 odbędą się zajęcia cha-cha solo, a od godziny 15.15 do 16.15 - bachata solo.

Warsztaty zaplanowano w sali baletowej numer 101.

Książki i bezpieczeństwo seniorów

Propozycje przygotowała również Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach. 1 października od godziny 15 do 16.30 odbędzie się spotkanie „Zaczytani seniorzy", czyli rozmowa o ulubionych książkach.

2 października o godzinie 10 w Poczytalni na dVoRcu zaplanowano natomiast prelekcję Straży Miejskiej dotyczącą bezpieczeństwa osób starszych.

Piknik i dancing w Ogrodzie Botanicznym

W niedzielę, 4 października, warto wybrać się także do Geonatury Kielce – Ogrodu Botanicznego. Ogród będzie czynny od godziny 10 do 18, a bilet wstępu kosztuje 5 złotych.

Od godziny 11 do 15 zaplanowano piknik edukacyjny „Skarby Jesieni" oraz warsztaty plastyczne i ogrodnicze. O godzinie 11 rozpocznie się spacer geologiczny, a o godzinie 13 spacer botaniczny.

Od godziny 15 do 17 odbędzie się „Fajf w Ogrodzie", czyli dancing na trawie z muzyką na żywo w wykonaniu Andrzeja Wójcika vel Senior-W.

Nauka i energia

Energetyczne Centrum Nauki zaprasza 3 i 4 października od godziny 13 do 13.45 na warsztaty „Od etykiety do energii – czyli wiem, co jem" połączone ze zwiedzaniem wystawy „Energia".

Seniorzy posiadający Ogólnopolską Kartę Seniora zapłacą 18 złotych.

Koncert i zwiedzanie kulis filharmonii

2 października o godzinie 19 Filharmonia Świętokrzyska zainauguruje sezon artystyczny 2026/2027. Wystąpią wiolonczelista Tomasz Strahl oraz Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Jacka Rogali.

Seniorzy kupią bilety za 25 złotych. Tego samego dnia, od godziny 18.15 do 18.45, chętni będą mogli również zajrzeć za kulisy filharmonii.

Muzeum Żeromskiego za darmo

W dniach 3 i 4 października bezpłatnie będzie można zwiedzać wystawy stałe Muzeum Stefana Żeromskiego, oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach.

Muzeum mieści się w budynku dawnej szkoły, do której uczęszczał Stefan Żeromski. Ekspozycja przybliża jego dzieciństwo, młodość, rodzinę, edukację i drogę twórczą.

Baczyński w Kieleckim Centrum Kultury

3 października o godzinie 17 w Galerii Sztuki Współczesnej Winda w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się czytanie poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Sny dziecinne pachniały wanilią".

Wiersze zaprezentują aktorzy Teatru bez Suflera, a interpretacjom będą towarzyszyć fotografie Roberta Kędry. Wstęp jest bezpłatny.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Magiczne skrzypce w blasku 1000 świec. W wyjątkowym koncercie wystąpi Zhanna Zharkova, zabrzmią wielkie przeboje

Anna Bilska
Kielce

W Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Zhanna Zharkova, artystka prezentująca niezwykłe połączenie elektrycznych skrzypiec i wokalu.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Zhanna Zharkova zagra i zaśpiewa w Kieleckim Centrum Kultury

Koncert przy blasku świec i w towarzystwie zaprzyjaźnionych muzyków odbędzie się w sobotę, 3 października o godzinie 19 na Dużej Scenie.

Koncert Zhanny Zharkovej w Kieleckim Centrum Kultury zapowiada się jako wyjątkowe wydarzenie, które przyciągnie miłośników muzyki z całego regionu. Artystka, znana z niezwykłego talentu i charyzmy, zaprezentuje swoje umiejętności w towarzystwie setek świec, które stworzą niemal baśniowy klimat. To połączenie muzyki i światła sprawi, że publiczność przeniesie się w magiczny świat dźwięków.

Podczas koncertu usłyszymy znane i lubiane melodie, które w wykonaniu Zharkovej nabiorą nowego, elektryzującego brzmienia. Artystka, grając na elektrycznych skrzypcach, wprowadzi słuchaczy w świat muzycznych emocji, które na długo pozostaną w pamięci. To wydarzenie to nie tylko uczta dla uszu, ale także dla oczu, dzięki wyjątkowej oprawie świetlnej.

W programie koncertu znajdą się największe światowe przeboje, które z pewnością poruszą serca słuchaczy. Zhanna Zharkova zaprezentuje takie utwory jak „Lubię wracać", „Jeszcze w zielone gramy", „Hallelujah", „Ojciec chrzestny", „Moja matko, ja wiem", „Polskie drogi", „Felicità" oraz „My Way". Każdy z tych utworów, w wykonaniu artystki, zyska nowe, niepowtarzalne brzmienie.

- Serdecznie zapraszam na ten wyjątkowy koncert, podczas którego usłyszymy znane i lubiane melodie. W wykonaniu Zharkovej nabiorą nowego, elektryzującego brzmienia - mówi organizator koncertu Jerzy Chrobot, właściciel agencji Pop Art.

Zharkovej na scenie towarzyszyć będą utalentowani muzycy: Andrzej Duda na gitarze, Marcin Walas na saksofonie oraz Nadia Bilousova na skrzypcach. Wspólnie stworzą niezapomniane widowisko, które z pewnością zachwyci publiczność. Ich współpraca na scenie to gwarancja wysokiej jakości muzycznych doznań.

Zhanna Zharkova, ukraińska skrzypaczka, od lat zachwyca publiczność swoim talentem i pasją do muzyki. Jej życiowe motto: „Rób to, co kochasz i kochaj to, co robisz" doskonale oddaje jej podejście do życia i sztuki. Muzyka jest dla niej nie tylko pracą, ale przede wszystkim źródłem siły i inspiracji do podejmowania nowych wyzwań.

Artystka nie wyobraża sobie życia bez muzyki, która jest dla niej nieustannym źródłem energii. Poza grą na skrzypcach, Zharkova uwielbia spędzać czas na łonie natury, która, jak sama mówi, przekazuje jej życiową energię. Jej koncerty to nie tylko muzyczne wydarzenia, ale także okazja do dzielenia się swoją pasją i miłością do sztuki z publicznością.

Zhanna Zharkova koncertuje w różnych miastach Polski i Europy, prezentując bogaty repertuar i różnorodne style muzyczne. Jej występy to zawsze gwarancja niezapomnianych wrażeń i emocji, które na długo pozostają w pamięci słuchaczy.

Bilety w cenie 60 - 100 złotych do nabycia u organizatora - Pop Art - tel. 604-496-001.

REKLAMA 0011590845



REKLAMA 0011590846



eprasa.pl a37b9c8cf2

Jan Klata, Jan Englert i artyści z zagranicy. To wszystko w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego

Ania Gwóźdź
Kielce

Niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malow Październik w Kielcach będzie należał do teatru.

Od 11 do 25 października potrwa 8. Kielecki Międzynarodowy Festiwal Teatralny. Spektakle będą prezentowane na scenach Teatru imienia Stefana Żeromskiego oraz Kieleckiego Centrum Kultury. Festiwal rozpocznie w niedzielę, 11 października kielecki „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty" w reżyserii Wiktora Rubina. Dzień później Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie pokaże „Najdłuższą szychtę świata", a we wtorek, 13 października Narodowy Stary Teatr w Krakowie przyjedzie ze spektaklem Piotra Domalewskiego „Zamknij oczy Nel. W pustyni i w puszczy - epilog". W czwartek, 15 października w Kieleckim Centrum Kultury zobaczymy „Krzyżaków" w reżyserii Jana Klaty. Dzień później Narodowy Teatr Grecji i ToFarEast pokażą „Goodbye, Lindita" Mario Banushiego.

W niedzielę, 18 października Teatr Współczesny w Szczecinie zaprezentuje „Paprykarza szczecińskiego", a w poniedziałek, 19 października Teatr Polonia - „Żar" w reżyserii Jana Englerta.

Na festiwal przyjedzie także hiszpańska grupa Iron Skulls Co. z Barcelony ze spektaklem „Famulus 4.0". Z kolei w czwartek, 22 października Narodowy Teatr Dramatyczny w Kownie pokaże „Dziady" w reżyserii Jakuba Skrzywanka.

W programie są również dwa czytania performatywne: „Wajda" na podstawie „Notesów 1942–2016" Andrzeja Wajdy oraz „Kompania kompletnej klęski". We wtorek, 20 października odbędzie się debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury" z udziałem Baby od Polskiego i Lilli Winiarskiej-Ostachowskiej.



FOT. JACEK JABRZYK / TEATR ŻEROMSKIEGO

Na zdjęciu dyrektor teatru Jacek Jabrzyk, a za nim aktorzy i pracownicy

Program festiwalu

Niedziela, 11 października, godz. 17 – „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty", reż. Wiktor Rubin.

Poniedziałek, 12 października, godz. 17 i 20 – „Najdłuższa szychta świata...", reż. Piotr Mateusz Wach.

Wtorek, 13 października, godz. 19 – „Zamknij oczy Nel. W pustyni i w puszczy – epilog", reż. Piotr Domalewski.

Środa, 14 października, godz. 18 – czytanie performatywne.

Czwartek, 15 października, godz. 18 – „Krzyżacy", reż. Jan Klata.

Piątek, 16 października, godz. 19 – „Goodbye, Lindita", reż. Mario Banushi.

Sobota, 17 października, godz. 12 – „Kompania kompletnej klęski", czytanie performatywne.

Niedziela, 18 października, godz. 19 – „Paprykarz szczeciński", reż. Marcin Liber.

Poniedziałek, 19 października, godz. 19 – „Żar", reż. Jan Englert.

Wtorek, 20 października, godz. 18 – debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury".

Środa, 21 października, godz. 19 – „Famulus 4.0", Iron Skulls Co.

Czwartek, 22 października, godz. 18 – „Dziady", reż. Jakub Skrzywanek.

Piątek, 23 października, godz. 18 – „Podróże Guliwera", reż. Krzysztof Garbaczewski.

Sobota, 24 października, godz. 16 i 19 – „Pan Tadeusz", reż. Stanisław Miedziewski.

Niedziela, 25 października, godz. 19 – „Kora. Boska", reż. Katarzyna Chlebny.

REKLAMA 0011588750



eprasa.pl a37b9c8cf2

Andrzej Piaseczny da wyjątkowy koncert w Kielcach. Artysta w filharmonii zaprezentuje swoje największe przeboje

Anna Bilska
Kielce

Andrzej Piaseczny wystąpi w niedzielę, 25 października, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Początek koncertu o godzinie 18 .

W sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. Artysta zaprezentuje swoje największe przeboje oraz wybrane utwory w kameralnych, specjalnie przygotowanych aranżacjach.

Koncert w Kielcach będzie okazją, by usłyszeć twórczość Andrzeja Piasecznego w nieco innej niż zazwyczaj formie.

Kameralna oprawa i wyjątkowe aranżacje utworów mają stworzyć bliską, niemal intymną atmosferę, pozwalając publiczności skupić się na muzyce i emocjach towarzyszących występowi.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Andrzej Piaseczny wystąpi w Kielcach

Na scenie zabrzmią zarówno najbardziej znane utwory artysty, jak i inne, specjalnie wybrane przez niego kompozycje. Kameralny charakter wydarzenia ma nadać dobrze znanym piosenkom nowe brzmienie.

Andrzej Piaseczny urodził się w Pionkach. Dorastał w rodzinie związanej z edukacją i przemysłem – jego mama była nauczycielką biologii, natomiast ojciec pracował w zakładach chemicznych. Artysta ma starszego brata Krzysztofa oraz młodszą siostrę Barbarę. Od lat związany jest również z regionem świętokrzyskim. Dziś mieszka w Oblęgorze w powiecie kieleckim.

Muzyczny talent Piasecznego ujawnił się już w czasach szkolnych, kiedy występował podczas różnych uroczystości i wydarzeń. Swoją edukację kontynuował w Kielcach. W 1996 roku ukończył Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego na kierunku wychowanie muzyczne.

Jego kariera nie ograniczała się jednak wyłącznie do muzyki. W latach 1997–2010 wcielał się w postać Kacpra „Górniaka" Złotopolskiego w popularnym serialu TVP2 „Złotopolscy". Użyczył również głosu jednej z postaci w animowanym filmie „Magiczny miecz – Legenda Camelotu".

Piaseczny przez lata pojawiał się także w popularnych programach telewizyjnych. Był kapitanem drużyny w „Bitwie na głosy", a następnie trenerem w programach „The Voice of Poland" i „The Voice Senior". Występował również w roli jurora w dwóch edycjach „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami".

Artysta z powodzeniem koncertuje na dużych scenach w całej Polsce, przyciągając liczną publiczność, która śpiewa razem z Piasecznym jego największe przeboje, takie jak „Prawie do nieba", „Niecierpliwi", „Z głębi duszy", „Chodź, przytul, przebacz" czy „Śniadanie do łóżka".

Artysta od lat pozostaje jedną z rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej i telewizyjnej. Październikowy koncert w Filharmonii Świętokrzyskiej będzie okazją, by spotkać się z jego twórczością w kameralnej i nastrojowej odsłonie.

Bilety na koncert Andrzeja Piasecznego w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach dostępne są w cenie od 229 złotych w sprzedaży internetowej na stronach kupbilecik.pl, bilety24.pl.

REKLAMA 0011588751



eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi Kabaret Smile

W piątek, 16 października o godzinie 17 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wystąpi Kabaret Smile z premierowym programem Contra. Artyści obiecują 0% polityki, 0% wulgaryzmów, 100% świetnej zabawy. Program Contra to premierowe skecze i celne puenty. Tematem żartów będą: starcie pokoleń, zderzenie technologii z tradycją, codzienne przyzwyczajenia, stereotypy, media społecznościowe i nasza codzienność.

Kabaret SMILE pochodzi z Lublina. Działa od 2002 roku.



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Strahl wystąpi w Filharmonii Świętokrzyskiej na inaugurację sezonu

Anna Kowalska
Kielce

Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach w piątek, 2 października rozpoczyna nowy sezon artystyczny wyjątkowym koncertem. Początek o godzinie 19.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Tomasz Strahl zagra w Filharmonii Świętokrzyskiej na wiolonczeli

Publiczność usłyszy dwa wielkie dzieła repertuaru symfonicznego - Koncert wiolonczelowy h-moll Antonína Dvořáka oraz VII Symfonię A-dur Ludwiga van Beethovena. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej poprowadzi Jacek Rogala, a solistą wieczoru będzie wybitny polski wiolonczelista Tomasz Strahl.

Wieczór rozpocznie Koncert wiolonczelowy h-moll op. 104 Antonína Dvořáka, uznawany za jedno z najważniejszych dzieł w literaturze wiolonczelowej. Kompozytor połączył w nim symfoniczny rozmach z osobistą, pełną emocji wypowiedzią. Partia orkiestry nie jest w tym utworze jedynie muzycznym tłem dla solisty. Obie strony prowadzą ze sobą pełen napięcia dialog, w którym przeplatają się dramatyzm, liryzm i charakterystyczna dla Dvořáka melodyjność. Szczególnie poruszający jest finał koncertu, w którym wirtuozowski charakter muzyki ustępuje miejsca refleksji i bardziej osobistemu tonowi.

Partię solową wykona Tomasz Strahl - ceniony wiolonczelista, pedagog i profesor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Jego interpretacje wyróżniają się szlachetnością brzmienia, muzyczną dojrzałością i dbałością o dramaturgię wykonywanych dzieł.

Po przerwie zabrzmi VII Symfonia A-dur op. 92 Ludwiga van Beethovena. To kompozycja pełna energii, wyrazistego rytmu i niemal tanecznego pulsu.

Bilety od 43 złotych w kasie i na stronie Filharmonii Świętokrzyskiej.

REKLAMA 0011581109



eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

Filmowe przeboje z orkiestrą i solistami

Koncert największych przebojów muzyki filmowej odbędzie się w sobotę, 24 października o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Na scenie pojawi się Orkiestra MAXIMUS pod dyrekcją Michała Kocimskiego, która zaprezentuje najpiękniejsze kompozycje znane z wielkiego ekranu. Podczas koncertu usłyszymy utwory, które zdobyły serca widzów na całym świecie. Muzyka filmowa nabiera nowego wymiaru, gdy jest wykonywana na żywo.
Bilety od 189 złotych u organizatora na stronie ideaart.com.pl.



FOT. ARCHIWUM

Spektakl komediowy „Wstyd" w Kielcach w niedzielę w gwiazdorskiej obsadzie

Anna Bilska
Kielce

Spektakl komediowy „Wstyd" Marka Modzelewskiego w reżyserii Wojciecha Malajkata zobaczymy w Wojewódzkim Domu Kultury w niedzielę, 4 października.



FOT. ADRIA-ART.PL

Spektakl „Wstyd" zobaczymy w Kielcach

Wystawione będą dwa spektakle: o godzinie 15:00 i 17:15.

Ta błyskotliwa komedia, rozgrywająca się na tle weselnego zamieszania, sprawi, że już od pierwszych minut otrzymacie dużą dawkę dobrej zabawy - zapewnia organizator wydarzenia.

Na scenie wystąpią znakomici aktorzy: Anna Dereszowska, Marieta Żukowska, Szymon Bobrowski, Wojciech Zieliński. Spektakl reżyseruje Wojciech Malajkat.

O czym jest spektakl? Na scenie widzowie zobaczą zderzenie dwóch całkowicie odmiennych rodzin – różniących się pochodzeniem, statusem społecznym, stylem życia i zwyczajami – jest kanwą dla coraz bardziej ekscytujących wydarzeń. Zdezorientowani i zszokowani rodzice narzeczonych próbują zapanować nad sytuacją, lecz ich starania przeradzają się w kolejne pytania: co właściwie się wydarzyło? kto ponosi winę? co dalej z weselną celebracją? czy witać gości?

Wraz z upływem czasu uprzednio taktowne rozmowy przeradzają się w otwarte konflikty, które ostatecznie prowadzą do wybuchu stłumionych uczuć.

„Wstyd" nie jest tradycyjną komedią. To spektakl pełen ciętych ripost, autentycznych emocji i wyraźnych kreacji aktorskich – Anny Dereszowskiej, Mariety Żukowskiej, Szymona Bobrowskiego i Wojciecha Zielińskiego. Stanowi wnikliwą analizę relacji międzyludzkich, skłaniającą do refleksji nad podziałami społecznymi.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie organizatora - adria-art.pl.

REKLAMA 0011588749



eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

„Pełna Micha" dla zwierząt

W sobotę, 3 października w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się kolejna edycja koncertu charytatywnego „Pełna Micha". Początek o godzinie 17. Całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony na leczenie podopiecznych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Kielcach. Tego wieczoru na scenie wystąpią Krzysztof „Kasa" Kasowski, Piotr Restecki, Edyta Strzycka, Julia Waglewska, Ola Piłat, Karolina Opałko, Natalia Boruń oraz tancerze ze Szkoły Tańca i Stylu Tomasza Rowińskiego „Rewanż". „Pełna Micha" to okazja, by połączyć muzyczne spotkanie z pomocą – bilet wstępu stanowi cegiełka o minimalnej wartości 20 złotych. Dochód zostanie przeznaczony na leczenie zwierząt znajdujących się pod opieką TOZ Kielce.

KIELCE

Przegląd Teatrów Alternatywnych

Spektakle z Kielc, Warszawy, Skarżyska-Kamiennej i Ozimka, monodramy, koncert oraz spotkania z twórcami - tak zapowiada się XXVI Przegląd Teatrów Alternatywnych. Wydarzenie odbędzie się 3 i 4 października w Bazie Zbożowej w Kielcach. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. W sobotę, 3 października, przegląd rozpocznie się o godzinie 15 wernisażem wystawy „Teatr Ecce Homo - 30 lat" autorstwa Wojtka Habdasa. Już o godzinie 15.15 rozpoczną się prezentacje teatralne. Niedzielny program rozpocznie się o godzinie 15.15 koncertem akustycznym Ariadny i Maćka Witkowskich „Muzyka z naszego domu". Spektakle od godziny 16. Wejściówki można odebrać 2 października od godziny 18 do 22 w garderobie Teatru Ecce Homo w Bazie Zbożowej lub bezpośrednio przed poszczególnymi wydarzeniami.

KIELCE

Zostań aktorem Teatru Pegaz

Teatr Pegaz działający w Kieleckim Centrum Kultury ogłasza nabór. Każdy kto skończył 16 lat, może przyjść i przekonać się, czy ma talent. Spotkanie chętnych odbędzie się w czwartek, 8 października o godzinie 17 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury. - Zapraszam uzdolnioną aktorsko młodzież do rozwijania swoich pasji - zachęca twórca i opiekun teatru, Andrzej Skorupski. W teatrze, który funkcjonuje już od 29 lat, swoje działa uzdolniona aktorsko młodzież. Niektórzy z aktorów, którzy na tej scenie stawiali pierwsze kroki, dziś robią ogólnopolską, zawodową karierę.

NOWINY

Dzień Kosmosu w gminie

W niedzielę, 4 października, w godzinach 16 - 20, w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowinach odbędzie się piknik astronomiczny. Piknik jest odpowiedzią Gminy Nowiny oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Nowinach na rosnące zainteresowanie tematyką kosmiczną.
Atrakcje takie jak obserwacje astronomiczne, nasłuchy radiowe satelitów, warsztaty dla dzieci, pokazy i wystawy astrofotografii oraz prelekcje i pokazy sprzętu optycznego i elektronicznego to coś czego w naszych okolicach jeszcze nie było.
W organizacji wydarzenia biorą udział: Alex Linde - astrofotograf, współzałożyciel oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w Bielsku-Białej; Jakub Grygiel - astrofotograf krajobrazowy, popularyzator astronomii działający na Podhalu, organizator kosmicznych spotkań pod Tatrami; Sławomir Klimek - pasjonat nauk o kosmosie i radioastronomii; Paweł Walczak - opiekun obserwatorium astronomicznego „Koluszkowska Stacja Kosmiczna".

Koncert Latorre Krzemiński Skolik The Special Trio w Pałacyku Zielińskiego

Anna Bilska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 4 października na wyjątkowy koncert Latorre Krzemiński Skolik The Special Trio.



FOT. ŁUKASZ KLIMCZAK / MATERIAŁY PRASOWE

Latorre Krzemiński Skolik The Special Trio wystąpi w Kielcach

Projekt powstał z inicjatywy Piotra Krzemińskiego, cenionego trębacza jazzowego i kompozytora. W skład zespołu wchodzą także Daniel Latorre, znakomity brazylijski mistrz organów Hammonda, oraz Arek Skolik, jeden z najwybitniejszych perkusistów polskiej sceny jazzowej.

Spotkanie tych muzyków to eksplozja połączonych ze sobą różnych kolorów jazzu! Mistrzowski skład, zderzenie energii na pograniczu kultur i wpływów w autorskich kompozycjach oraz świetna atmosfera na koncertach. Na scenie Latorre, Krzemińskiego i Skolika wyróżniaja wyjątkowa synergia, gdzie każdy z mistrzów wnosi unikalne talenty, które płynnie się uzupełniają. Ich występy są hipnotyzującą podróżą przez różnorodne sfery jazzu, połączeniem indywidualnej wirtuozerii i zespołowej chemii, co sprawia, że są tak wyjątkowi. To trio wyróżniające się w świecie jazzu, pozostawiające niezatarty ślad w każdej zagranej przez siebie nucie.

Publiczność usłyszy autorskie utwory pochodzące z albumu „YOU KNOW?", prezentujące charakterystyczny styl tria i szerokie spektrum jazzowych inspiracji.

The Special Trio – Latorre, Krzemiński, Skolik wystąpi w sali koncertowej Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 4 października o godzinie 19. Bilety w cenie 60 złotych są dostępne w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ul. Zamkowej 5 w Kielcach oraz w sprzedaży online.

Fogg na bis w Wojewódzkim Domu Kultury

Anna Kowalska
Kielce

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na niezwykłe wydarzenie muzyczne, które odbędzie się we wtorek, 20 października o godzinie 18.

Koncert „Fogg na bis" to wieczór pełen niezapomnianych melodii, wspomnień i emocji, podczas którego usłyszymy największe przeboje legendarnego Mieczysława Fogga. W repertuarze znajdą się takie utwory jak „To ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „W małym kinie", „Nie ma szczęścia bez miłości" oraz „Tango Milonga".

Podczas koncertu wystąpią znakomici artyści, którzy swoimi głosami i talentem wprowadzą nas w świat muzyki Mieczysława Fogga: Renata Drozd (sopran), Michał Jewiarz (baryton), Adrian Janus (baryton) oraz aktorka Ewa Lubacz. Ich występy będą wzbogacone o akompaniament kwartetu smyczkowego Estradi Various, a także Przemysława Rudkowskiego na fortepianie, Radosława Suligi na akordeonie, Andrzeja Gumieli na saksofonie oraz Anny Rutkowskiej na perkusji.

Koncert „Café a'la Fogg", który odbył się 27 czerwca tego roku, zainaugurował otwarcie dziedzińca WDK i spotkał się z ogromnym zainteresowaniem publiczności. Teraz organizatorzy zapraszają na kolejną odsłonę tego muzycznego spotkania.

Bilety są dostępne w cenie 50 złotych za osobę. Dla grup zorganizowanych powyżej 15 osób - 40 zł za osobę. Rezerwacje grupowe można dokonywać pod numerem telefonu 41 36 55 119.

Zabrzmi najpiękniejsza muzyka filmowa

Anna Kowalska
Kielce

Manuel Fernandez wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury z koncertem muzyki filmowej „Kocham Kino" w sobotę, 10 października. Początek o godzinie 18.

„Dom", „Amelia", „Requiem dla snu", „Rodzina Połanieckich" – ten koncert to podróż przez najbardziej poruszające ścieżki dźwiękowe. W jego programie znalazły się zarówno powszechnie znane i lubiane motywy muzyczne, jak i kompozycje mniej oczywiste, które pianista Manuel Fernandez odnalazł sam, oczarowany ich niepowtarzalnym klimatem.

Artysta nie ogranicza się jedynie do wykonania utworów – dzieli się z publicznością opowieściami o emocjach, jakie towarzyszyły mu przy odkrywaniu tych kompozycji, przywołuje sceny, które szczególnie go poruszyły, a także snuje refleksje na temat roli muzyki w budowaniu filmowych światów. Dzięki temu koncert staje się nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także wspólnym przeżyciem, w którym dźwięk i obraz splatają się w pełne emocji doświadczenie.

Bilety w cenie od 80 złotych w kasie i na stronie Kieleckiego Centrum Kultury.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Manuel Fernandez wystąpi w Kielcach

eprasa.pl a37b9c8cf2

Nowoczesny Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Dąbrowie już gotowy. Inwestycja z korzyścią dla mieszkańców

Anna Bilska
Gmina Masłów

Zakończyła się rozbudowa i modernizacja Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Dąbrowie.



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy odbioru zmodernizowanego PSZOK-u na nowej rampie rozładunkowej

Modernizacja Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) oznacza przede wszystkim większą wygodę i sprawniejszą obsługę mieszkańców. Powiększony plac, nowe nawierzchnie, uporządkowana organizacja ruchu oraz wyraźne oznakowanie ułatwiają poruszanie się po terenie PSZOK-u i korzystanie z poszczególnych jego części. Wybudowana rampa najazdowa z zadaszeniem oraz nowe kontenery poprawiają warunki przyjmowania i gromadzenia odpadów.

- Modernizacja PSZOK-u została przeprowadzona przede wszystkim z myślą o mieszkańcach. Wybudowana rampa ułatwi i zwiększy bezpieczeństwo przy oddawaniu ciężkich odpadów, takich jak gruz czy opony. Nowa waga pozwoli nam dokładnie monitorować ilość oddawanych odpadów, a także ograniczyć koszty związane z ich ważeniem. Obiekt wyposażono również w fotowoltaikę, magazyn energii i monitoring. Zmodernizowaliśmy parkingi, zadbaliśmy o dostępność dla osób z niepełnosprawnościami oraz stworzyliśmy miejsce do drobnych napraw. Całość ma sprawić, że korzystanie z PSZOK-u będzie dla mieszkańców wygodniejsze i bezpieczniejsze – mówi zastępca wójta Monika Dolezińska-Włodarczyk.

Jednym z najważniejszych elementów modernizacji jest nowoczesny system ważenia i ewidencji odpadów. Waga samochodowa o nośności do 40 ton umożliwia automatyczne ważenie pojazdów odbierających odpady w ramach gminnego systemu gospodarowania odpadami, bez konieczności ręcznej rejestracji. Identyfikacja pojazdów odbywać się będzie przy wykorzystaniu technologii RFID, a ruch na wadze będzie regulowany sygnalizacją świetlną. Z wagi korzystać będzie można także przy ważeniu odpadów przywożonych do PSZOK-u przez mieszkańców.

System informatyczny umożliwi prowadzenie dokładnej, elektronicznej ewidencji odpadów przekazywanych do punktu. Mieszkańcy dostarczający odpady będą zobowiązani do podania pracownikowi PSZOK-u adresu nieruchomości, z której pochodzą odpady, liczby osób zgłoszonych w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz informacji o rodzaju dostarczonych odpadów. Konieczne będzie również okazanie dokumentu potwierdzającego dokonanie opłaty za gospodarowanie odpadami.

Nowa organizacja ruchu ma zwiększyć bezpieczeństwo i usprawnić obsługę. Osoby korzystające z PSZOK-u powinny poruszać się zgodnie z oznakowaniem oraz poleceniami pracowników punktu. Rozładunek odpadów z rampy może odbywać się wyłącznie pod nadzorem pracownika PSZOK-u. Użytkownicy nie mogą samodzielnie demontować ani montować barierek ochronnych rampy rozładunkowej.

Na terenie obiektu zastosowano również rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo i efektywność jego funkcjonowania. Rozbudowano instalację elektryczną i oświetleniową, zamontowano monitoring oraz system kontroli dostępu. Dzięki temu teren PSZOK-u jest lepiej zabezpieczony i może być skuteczniej nadzorowany.

Korzyści dla mieszkańców wiążą się także z zastosowaniem rozwiązań przyjaznych środowisku. Na terenie obiektu powstała instalacja fotowoltaiczna wraz z magazynem energii, co pozwoli wykorzystywać energię ze źródeł odnawialnych i ograniczać koszty zużycia energii elektrycznej.

Ważnym elementem inwestycji jest również punkt napraw i ponownego użycia, wspierający ideę gospodarki obiegu zamkniętego. Miejsce to ma zachęcać do nadawania przedmiotom drugiego życia, ograniczania ilości wytwarzanych odpadów i bardziej świadomego gospodarowania zasobami.

Zadbano także o dostępność obiektu. Nowa tablica informacyjna z planem sytuacyjnym, wyposażona w oznaczenia w alfabecie Braille'a, ułatwia korzystanie z PSZOK-u osobom z niepełnosprawnościami. Inwestycję uzupełniają działania edukacyjno-informacyjne dotyczące prawidłowej segregacji odpadów i zasad gospodarki obiegu zamkniętego.

Wartość inwestycji wyniosła 1 927 000 złotych. Na jej realizację gmina Masłów pozyskała ponad 1 012 000 zł. Dofinansowanie pochodzi z Europejskiego Fundusz ozwoju Regionalnego, Działanie 2.7 Gospodarowanie odpadami – dotacje, Priorytet 2. Fundusze Europejskie dla środowiska, program Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027

Modernizacja PSZOK-u w Dąbrowie to inwestycja, która ma przede wszystkim ułatwić mieszkańcom prawidłowe postępowanie z odpadami. Większa i lepiej zorganizowana przestrzeń, nowoczesna infrastruktura, sprawniejsza ewidencja oraz rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo sprawiają, że punkt jest lepiej przygotowany do obsługi mieszkańców gminy Masłów i codziennych potrzeb związanych z gospodarowaniem odpadami.

W Daleszycach odbył się XIX Daleszycki Jarmark na Świętego Michała

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Staropolskie obrzędy ludowe, stoiska regionalne, liczne występy artystyczne, pokazy, widowisko cyrkowe, a dla odważnych ekstremalne wesołe miasteczko.

Każdego roku Jarmark na Świętego Michała organizowany jest z coraz większym rozmachem - Zawsze mocno staramy się, by Jarmark na Św. Michała stawał się coraz bardziej dopracowany, a jego program przyciągał szeroką publiczność. To dla nas niezwykle ważne, aby mieszkańcy mogli wspólnie, w przyjemnej atmosferze, spędzić dwa dni pełne atrakcji. Współpraca z lokalnymi instytucjami przynosi owocne rezultaty, czego dowodem jest rosnąca liczba uczestników. Cieszy nas, że tak wiele osób odpowiedziało na nasze zaproszenie i dołączyło do świętowania - mówi burmistrz miasta i gminy Daleszyce Dariusz Meresiński.

- Jarmark rozpoczął się w sobotę od ludowej zabawy, a frekwencja była imponująca. Na scenie pojawiły się zarówno zespoły ludowe, jak i Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Daleszyce, które zaprezentowały swoje umiejętności. Wieczorem odbył się koncert zespołu Spontan. Rozstrzygnięty został także konkurs plastyczny „Marszałek Piłsudski w Daleszycach – 100 lat pamięci". Drugi dzień obfitował w równie wiele atrakcji. W bloku artystycznym wystąpił Chór Uratowani, orkiestra dęta z Daleszyc, mażoretki, zespół Kryształki, klub karate „Chikara", a nawet pokaz cyrkowy utalentowanego wykonawcy z Kazachstanu, który rozbawił zgromadzoną publiczność do łez – mówi Norbert Wojciechowski, dyrektor Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Daleszycach.



FOT. ARCHIWUM

Wiele atrakcji zapewnili organizatorzy dwudniowego jarmarku w Daleszycach

Organizatorzy wydarzenia zadbali o to, aby każdy z uczestników mógł znaleźć tu coś dla siebie. Najmłodszym zapewnili kolorowy plac zabaw, a najodważniejsi goście jarmarku mogli korzystać z ekstremalnego wesołego miasteczka. W pobliżu sceny natomiast stanęły liczne stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń, gdzie można było próbować regionalnych dań.

Tłumnie przybyłych na daleszycki rynek mieszkańców i gości zachwyciły koncerty zespołów „Cama-Sutra" i „After Party". Na zakończenie zaproszono zebranych na dyskotekę pod gwiazdami.

Jarmark na Św. Michała to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu kulturalnym Daleszyc, które z roku na rok przyciąga coraz więcej gości.

eprasa.pl a37b9c8cf2

82. rocznica pacyfikacji Gałęzic

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Msza święta w intencji Ojczyzny i zamordowanych mieszkańców, modlitwa pod pomnikiem, złożenie wiązanki oraz wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.

Tak uczczono 82. rocznicę pacyfikacji Gałęzic. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele samorządu, sołtysi, uczniowie szkoły w Rykoszynie i mieszkańcy, którzy oddali hołd ofiarom niemieckiej zbrodni z 29 września 1944 roku.

Obchody rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny oraz pięciu mieszkańców zastrzelonych podczas pacyfikacji Gałęzic: Stefana Pawlusińskiego, Stanisława Lasoty, Stanisława Szczepanka, Jana Porzuczka i Wincentego Znojka. Następnie uczestnicy zgromadzili się przy pomniku upamiętniającym ofiary. Wspólnie modlono się w obecności proboszcza parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Rykoszynie, ks. Tadeusza Lalewicza.

W imieniu burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresy Jakubowskiej wiązankę pod pomnikiem złożyła sekretarz miasta i gminy Ewa Tyszer-Wieczorek. Radę Miasta i Gminy Piekoszów reprezentowała wiceprzewodnicząca Barbara Drogosz wraz z radnymi Magdaleną Kos i Łukaszem Podsiadłym. Obecni byli również sołtysi: Gałęzic – Anna Nartowska, Rykoszyna – Waldemar Kotwica oraz Skałki – Halina Kopacz. Uroczystości towarzyszyły poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rykoszynie, Koła Gospodyń Wiejskich w Rykoszynie oraz III Chorągwi Komandorii Kieleckiej Prowincji Polskiej Zakonu Rycerzy Świętego Jana Pawła II.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu symbolicznych zniczy przez uczestniczących w obchodach o potrzebie pielęgnowania pamięci o ofiarach i przekazywania historii kolejnym pokoleniom mówił radny Łukasz Podsiadły. W obchodach uczestniczyli uczniowie szkoły w Rykoszynie, którzy wspólnie z mieszkańcami śpiewali pod pomnikiem pieśni patriotyczne. Ich udział był ważnym elementem spotkania poświęconego wojennym losom miejscowości.

Podczas pacyfikacji niemieccy okupanci zamordowali pięciu mieszkańców Gałęzic. Pozostałych zgromadzili w stodole, zamierzając spalić ich żywcem. Rozkaz ostatecznie odwołano, dzięki czemu zebrani uniknęli śmierci. Spalone zostały jednak domy i zabudowania gospodarcze, a mieszkańcy stracili dorobek swojego życia.

Pomnik w Gałęzicach jest miejscem, przy którym mieszkańcy każdego roku wspominają ofiary pacyfikacji i przekazują historię miejscowości kolejnym pokoleniom. Za wyrytymi na nim nazwiskami stoją konkretni ludzie, ich rodziny i życie przerwane podczas niemieckiej okupacji. W tegorocznych obchodach obok dorosłych uczestniczyli także uczniowie szkoły w Rykoszynie. Wspólna modlitwa i pieśni patriotyczne towarzyszyły przypomnieniu wydarzeń, które dotknęły mieszkańców ich najbliższej okolicy.



FOT. ARCHIWUM

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele samorządu, sołtysi, uczniowie i mieszkańcy

Ważny dzień dla szkoły w Niedźwiedziu. Uczniowie mają nową salę gimnastyczną



FOT. ARCHIWUM

Nowoczesna sala gimnastyczna przy szkole w Niedźwiedziu została uroczyście otwarta

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Konstytucji 3 Maja w Niedźwiedziu mają już do dyspozycji nowy obiekt sportowy, który właśnie został uroczyście otwarty.

Inwestycja kosztowała prawie 6,4 mln złotych, z czego blisko 4,6 mln złotych stanowi pozyskane przez gminę Strawczyn dofinansowanie z budżetu państwa w ramach Programu Olimpia.

Na ten moment uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy Niedźwiedzia czekali od dawna. Nowa sala gimnastyczna powstała przy Szkole Podstawowej im. Konstytucji 3 Maja i znacząco poprawiła warunki prowadzenia zajęć wychowania fizycznego. Obiekt będzie służył również organizacji treningów, zawodów i innych wydarzeń sportowych.

Wartość inwestycji wyniosła prawie 6,4 mln złotych. Gmina Strawczyn pozyskała na jej realizację blisko 4,6 mln złotych dofinansowania ze środków budżetu państwa w ramach programu „Olimpia – Program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich". Z własnego budżetu samorząd przeznaczył blisko 1,8 mln złotych. – Czy można lepiej inwestować publiczne pieniądze niż tworząc dobre warunki do rozwoju naszych dzieci? Dziś widzimy efekt wielu miesięcy pracy, przygotowań i konsekwentnej realizacji tego zadania. Uczniowie z Niedźwiedzia otrzymali obiekt, na który długo czekali i na który zasługują. Zależało nam, aby stworzyć miejsce nowoczesne, funkcjonalne i dostępne na miejscu, bez konieczności szukania odpowiedniej infrastruktury poza szkołą. Blisko 4,6 miliona złotych pozyskanego dofinansowania pozwoliło nam zrealizować tę ważną inwestycję przy znacznie mniejszym obciążeniu budżetu gminy. Jestem przekonany, że ta sala będzie intensywnie wykorzystywana przez wiele kolejnych lat – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

W ramach zadania oprócz głównej sali gimnastycznej powstało zaplecze szatniowo-sanitarne, pomieszczenie przeznaczone dla instruktora sportu, magazyn sprzętu sportowego oraz pomieszczenie techniczne. Wykonawcą inwestycji było konsorcjum firm ELBUDEX Sławomir Krawczyk z Kielc oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „MAGNUS" Dariusz Ślęzak z Rudy Strawczyńskiej.

Oficjalne otwarcie obiektu odbyło się 18 września. W uroczystości uczestniczyli między innymi dyrektor Biura Wojewody Świętokrzyskiego Łukasz Mucha, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Kielcach Renata Jędrzejewska, wójt Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad wraz z radnymi i sołtysami, radni powiatowi Monika Jabłońska i Łukasz Woźniak, zastępca wójta Paweł Lesiak, skarbnik gminy Justyna Stępień, dyrektor szkoły Grażyna Zapała, nauczyciele, pracownicy placówki, rodzice i uczniowie. Obecni byli również dyrektorzy szkół i przedszkoli z terenu gminy, przedstawiciele wykonawcy i nadzoru inwestorskiego oraz mieszkańcy.

Nową salę poświęcił proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Strawczynie, dziekan ks. Piotr Florczyk. Wójt Karol Picheta przekazał natomiast na ręce dyrektor Grażyny Zapały pamiątkową tablicę związaną z otwarciem obiektu. – Jako radni widzimy, jak ważne są inwestycje bezpośrednio odpowiadające na potrzeby mieszkańców. Budowa sali w Niedźwiedziu była zadaniem oczekiwanym przede wszystkim przez uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Rada Gminy wspierała realizację tej inwestycji, ponieważ wiedzieliśmy, że stworzenie odpowiednich warunków do aktywności fizycznej dzieci jest potrzebne. Dzisiaj możemy zobaczyć konkretny efekt podjętych decyzji i bardzo się cieszę, że uczniowie mogą już korzystać z nowego obiektu – podkreśla przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad.

Najważniejszymi użytkownikami nowej sali będą uczniowie szkoły w Niedźwiedziu. To właśnie tutaj będą odbywały się lekcje wychowania fizycznego, szkolne treningi i sportowe rozgrywki. Nowy obiekt pozwoli prowadzić zajęcia w odpowiednich warunkach niezależnie od pogody i pory roku. – Bardzo nam się podoba. Jest dużo miejsca i już nie możemy się doczekać pierwszych lekcji i meczów. Teraz lekcje wychowania fizycznego będą wyglądały zupełnie inaczej. Będziemy mogli więcej ćwiczyć, grać w różne gry zespołowe i organizować zawody u nas w szkole – mówią uczniowie.

Umowę na realizację inwestycji podpisano 4 września 2025 roku. Niewiele ponad rok później obiekt został oficjalnie oddany do użytku. Nowa sala uzupełniła zaplecze Szkoły Podstawowej w Niedźwiedziu i stworzyła warunki do prowadzenia zajęć sportowych przez cały rok. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ponad 70 procent wartości przedsięwzięcia zostało pokryte ze środków zewnętrznych.

eprasa.pl a37b9c8cf2

W Hucie Podłysicy spełniło się sportowe marzenie mieszkańców. Uroczyście otwarto nową salę gimnastyczną przy szkole

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Przy Szkole Podstawowej w Hucie Podłysicy w gminie Bieliny uroczyście otwarto nowo wybudowaną salę gimnastyczną.



FOT. ARCHIWUM
W Hucie Podłysicy uroczyście otwarto nową salę gimnastyczną

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego. Następnie przyszedł czas na symboliczne przecięcie wstęgi, którego dokonali przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządu gminnego i powiatowego, szkoły, rodziców oraz uczniów. Nową salę gimnastyczną poświęcił i otoczył modlitwą ksiądz Andrzej Dudzic, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Hucie Nowej.

W uroczystości uczestniczyli licznie zaproszeni goście. Swoją obecnością wydarzenie uświetnili:, senator Krzysztof Słoń, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, marszałek województwa Renata Janik, wójt Bielin Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki, wiceprzewodniczący Henryk Durlej, radna powiatu kieleckiego, reprezentująca Starostę Kieleckiego Tomasza Plebana Anna Łubek, radny Huty Podłysicy Krzysztof Pawlik, sołtys Huty Podłysicy Stanisław Kopacz, ks Jan Wojtyna – proboszcz parafii w Bielinach oraz wikariusz ksiądz Grzegorz Nowakowski, kierownik Samorządowego Centrum Usług Wspólnych Iwona Kotwica.

Podczas uroczystości o znaczeniu inwestycji mówił wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz. Podkreślił, że nowa sala gimnastyczna to nie tylko kolejny element infrastruktury, ale przede wszystkim przestrzeń stwarzająca dzieciom i młodzieży nowe możliwości rozwoju, aktywności sportowej i budowania relacji.

– Nowa sala gimnastyczna to przede wszystkim nowe możliwości dla dzieci i młodzieży – miejsce aktywności, rozwoju talentów, sportowej rywalizacji, wspólnej zabawy i integracji. To inwestycja w zdrowie, sprawność i dobre warunki edukacji najmłodszych mieszkańców – mówił wójt Sławomir Kopacz.

W imieniu dyrekcji i grona pedagogicznego głos zabrał nauczyciel wychowania fizycznego Dariusz Wiącek, który podkreślił, że nowy obiekt będzie miejscem nie tylko sportowych zmagań, ale także nauki współpracy, odpowiedzialności i wytrwałości.

Podziękowania popłynęły również ze strony mieszkańców Huty Podłysicy. Radny Krzysztof Pawlik i sołtys Stanisław Kopacz podkreślili, że inwestycja ma znaczenie dla całej miejscowości i będzie służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców.

W imieniu społeczności uczniowskiej podziękowali przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego Amelia Jaguś i Piotr Jabłko, zwracając uwagę na nowe możliwości rozwijania sportowych pasji, wspólnej aktywności i spędzania czasu.

Słowa wdzięczności przekazała także przewodnicząca Rady Rodziców Angelika Mazur-Kopacz, która w imieniu rodziców podziękowała osobom zaangażowanym w realizację inwestycji. Zaproszonym gościom wręczono symboliczne kwiaty.

Uroczystość była także okazją do zaprezentowania talentów uczniów i absolwentów Szkoły Podstawowej w Hucie Podłysicy. W przygotowanym na tę okazję programie artystycznym wystąpili uczniowie oraz absolwenci szkoły, w tym Julia Dziedzic, Patryk Wiącek i Łukasz Wiącek. Swoje umiejętności taneczne zaprezentowały Oliwia Iwan i Amelia Jaguś. Na scenie wystąpił również zespół „Świarne Kakonianki", któremu akompaniowała absolwentka szkoły Maria Pawlik.

Po oficjalnej części uroczystości rozpoczął się lokalny piknik integracyjny przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Ali-Babki" w Hucie Podłysicy. Na uczestników czekały degustacje potraw, m.in. przygotowanych przez Koło Łowieckie JENOT, muzyka, atrakcje dla najmłodszych, prezentacja wozu strażackiego oraz wspólna zabawa. Piknik został zorganizowany w ramach zadania dofinansowanego z programu „Aktywna Wieś".

Otwarcie nowej sali gimnastycznej to ważny moment dla Huty Podłysicy i całej gminy Bieliny. Powstało miejsce, które łączy sport, edukację, rozwój i integrację – z myślą przede wszystkim o dzieciach i młodzieży, ale także o całej lokalnej społeczności.

W ramach inwestycji powstało nowe skrzydło budynku o powierzchni 776,14 metrów kwadratowych, obejmujące salę gimnastyczną, zaplecze sanitarne, szatnie oraz pomieszczenia do przechowywania sprzętu sportowego. Obiekt został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – wyposażono go między innymi w dźwig osobowy. Zamontowano również panele fotowoltaiczne, a teren wokół szkoły został zagospodarowany.

W obiekcie będą mogły odbywać się zajęcia pozalekcyjne, treningi sportowe oraz spotkania integracyjne, stwarzając mieszkańcom kolejne możliwości aktywnego spędzania czasu.

Wartość inwestycji wyniosła 4 003 210,89 złotych, z czego 3 310 244,03 złotych stanowiło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – Programu Inwestycji Strategicznych.

Szczukowskie Górki zyskają nowe miejsce wypoczynku

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Wiata turystyczna z grillem, udogodnienia dla rowerzystów, plac zabaw i siłownia zewnętrzna powstaną w Szczukowskich Górkach.


FOT. ARCHIWUM
24 września podpisano umowę na rozbudowę istniejącego terenu sportowo-rekreacyjnego

Wykonawcą zadania pod nazwą „Zagospodarowanie terenu na działce 478/1 w msc. Szczukowskie Górki na cele turystyczne i rekreacyjne" zostało Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „MAGNUS" Dariusza Ślęzaka z Rudy Strawczyńskiej. Inwestycja rozszerzy możliwości korzystania z istniejącego obiektu. Zaplanowano przestrzeń do odpoczynku, aktywności fizycznej i zabawy, a także wyposażenie przydatne osobom podróżującym na rowerach. – Chcemy, aby teren w Szczukowskich Górkach służył mieszkańcom w różnym wieku, a jednocześnie był dogodnym miejscem przystanku dla turystów. Dlatego obok placu zabaw i siłowni zewnętrznej pojawi się wiata z grillem i udogodnienia dla rowerzystów. Rozbudowujemy istniejącą przestrzeń, uzupełniając ją o konkretne, potrzebne funkcje. Pozyskane 207 tysięcy złotych dofinansowania pozwoli nam pokryć część kosztów infrastruktury turystycznej i ograniczyć obciążenie budżetu gminy – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

W strefie turystycznej powstanie wiata z grillem, w której będzie można odpocząć i schronić się przed słońcem lub deszczem. Zamontowana zostanie również ławka solarna umożliwiająca ładowanie telefonów. Z myślą o rowerzystach przewidziano zestaw naprawczy, stojak na rowery oraz tablicę informacyjną z mapą szlaku Green Velo. Wyposażenie uzupełnią ławki i kosze na śmieci. Tak urządzone miejsce pozwoli zaplanować przerwę w wycieczce, sprawdzić dalszą trasę czy wykonać drobną naprawę roweru.

Część rekreacyjna obejmie budowę placu zabaw oraz siłowni zewnętrznej. Plac zabaw zostanie ogrodzony, a zasady korzystania z obu obiektów znajdą się na tablicach z regulaminami. Zakres umowy uwzględnia także wykonanie ciągów komunikacyjnych, montaż oświetlenia solarnego i monitoringu oraz rozbudowę ogrodzenia terenu. Po zakończeniu robót odtworzona zostanie nawierzchnia trawiasta.

Część zadania dotycząca infrastruktury turystycznej otrzymała grant od Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy". Dofinansowanie w wysokości 207 tysięcy złotych pochodzi ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, Działanie 6.4 „Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność", oraz ze środków własnych LGD.

Po zakończeniu inwestycji dotychczasowy teren sportowo-rekreacyjny zyska bardziej różnorodne zastosowanie. Będzie można przyjść tu z dziećmi, poćwiczyć na świeżym powietrzu lub zatrzymać się podczas rowerowej wycieczki. Nowe wyposażenie stworzy też mieszkańcom warunki do sąsiedzkich spotkań i spędzania wolnego czasu blisko domu.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KIELCE

Sąd aresztował cudzoziemców

23-letniego Bułgara i jego dwie rodaczki: 24- i 32-letnią zatrzymali policjanci, bo podejrzewają ich o seryjne kradzieże portfeli. Decyzją kieleckiego sądu zostali aresztowani na dwa miesiące. Z ustaleń śledczych wynika, że obcokrajowcy kradli portfele w sklepach tej samej sieci. Kieleccy stróże prawa już udokumentowali trzy takie przypadki: 65-latka straciła portfel, a w nim m.in. cztery tysiące złotych, 67-latka miała w portfelu 230 złotych, za 76-latka – 150 złotych. Policjanci ustalili również, że jeśli w portfelu znajdowały się karty płatnicze, podejrzani próbowali robić z nich użytek. Odpowiedzą za sześć przestępstw: trzy kradzieże portfeli i trzy próby skorzystania z kart, a za to może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności. - Sprawa wciąż jest rozwojowa, nie wykluczamy, że podejrzani mogli działać także poza naszym terenem – wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

GMINA GÓRNO

Paliwo zniknęło ze zbiornika

150 litrów oleju napędowego skradziono ze zbiornika ciężarowego renaulta zaparkowanego na terenie gminy Górno w powiecie kieleckim. Straty oceniono na dwa tysiące złotych.

KIELCE

Konsoli nie dostał

Trzy tysiące złotych zapłacił za konsolę do gier mieszkaniec Kielc, problem w tym, że zakupu dokonywał przez internet i trafił na nieuczciwego sprzedawcę. Nie dostał urządzenia, pieniędzy mu nie zwrócono.

KIELCE

Kierująca kompletnie pijana

2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu miała 48-latka kierująca Seatem, której auto zderzyło się z Dacią w piątkowy poranek na rondzie u zbiegu ulic Piekoszowskiej i Jagiellońskiej w Kielcach. Policjanci dostali sygnał, że na rondzie imienia Pamięci Męczeństwa Kresowian w Kielcach doszło do wypadku z udziałem dwóch osobówek. Po tym, jak patrol przybył na miejsce, okazało się, że u zbiegu ulicy Jagiellońskiej i Piekoszowskiej zderzył się Seat i Dacia. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 48-latka kierująca Seatem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu osobowej Daci, za kierownicą której siedziała 44-letnia kobieta – relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska – Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Jak dodawała, do szpitala przetransportowano 69-letnią pasażerkę Daci. – Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 48-letnia kierująca Seatem miała 2,5 promila alkoholu w organizmie – dodawała Małgorzata Perkowska – Kiepas.

KORCZYN

Zderzenie dwóch aut, ranne kobiety

Dwie osoby zostały ranne po zderzeniu dwóch samochodów w sobotę, 27 września w miejscowości Korczyn w gminie Strawczyn w powiecie kieleckim. Policjanci ustalili, że 36-letnia kierująca Audi najechała na tył Opla, który zatrzymał się przy krawędzi jezdni. Do szpitala pojechała kierująca Oplem i 22-letnia pasażerka tego auta.

GMINA MORAWICA

Klientka straciła portfel

W markecie w gminie Morawica w powiecie kieleckim złodziej wykorzystał chwilę nieuwagi klientki i ukradł portfel z 150 złotymi w środku.

Otwarcie kompleksu sportowego w Rudzie Strawczyńskiej i pierwsze gole na Orliku



FOT. ARCHIWUM

W Rudzie Strawczyńskiej otwarto nowy kompleks sportowy

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

26 września hucznie otwarto nowy kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Rudzie Strawczyńskiej.

Nowy Orlik rozpoczął działalność w sportowym stylu. Symbolicznym otwarciem były pierwsze strzały do bramki i zdobyte gole. Uczniowie zaprezentowali przygotowane na tę okazję występy artystyczne, a mecz inauguracyjny pozwolił od razu sprawdzić nowe boisko w grze.

W uroczystości uczestniczyli uczniowie, rodzice, nauczyciele i mieszkańcy. Obecni byli również: senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad wraz z radnymi Tadeuszem Pichetą, Anną Kruszewską i Michałem Zdzymirą, sołtys Rudy Strawczyńskiej Tomasz Rogula wraz z Radą Sołecką, a także radna Rady Powiatu w Kielcach Monika Jabłońska.Ze społecznością szkolną świętowały także dyrektorki szkół i placówek z terenu gminy, przedstawiciele sołectwa Ruda Strawczyńska, Koła Gospodyń Wiejskich „Stokrotki" oraz Stowarzyszenia „Bądźmy Razem".

Gospodarz wydarzenia, dyrektor szkoły Tomasz Gruszczyński, podkreślał, jak wiele znaczy ten dzień dla uczniów i wszystkich osób związanych z placówką. – Jeszcze niedawno były plany, rozmowy, oczekiwanie i nadzieja. Dziś możemy patrzeć na piękny, nowoczesny obiekt, który od tej chwili będzie żył dziecięcą radością, sportowymi emocjami, pierwszymi sukcesami, przyjaźniami i wspomnieniami tworzonymi przez kolejne pokolenia – mówił dyrektor Tomasz Gruszczyński.

Kompleks powstał w ramach Programu Budowy Kompleksów Sportowych „Orlik" 2024 Ministerstwa Sportu i Turystyki. Gmina Strawczyn pozyskała na ten cel ponad 1,3 mln złotych dofinansowania. Umowę z wykonawcą, firmą URBANIZE sp. z o.o. z Poznania, podpisano 27 maja 2025 roku. Jej wartość wyniosła ponad 2,3 mln złotych, a zadanie realizowano w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Inwestycja objęła boisko piłkarskie z nawierzchnią z trawy syntetycznej oraz boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową. W dokumentacji dla boiska piłkarskiego określono wymiary co najmniej 30 na 62 metry, a dla wielofunkcyjnego – 19 na 32 metry. Zakres obejmował także strefy bezpieczeństwa, ogrodzenie o wysokości co najmniej czterech metrów i sześciometrowe piłkochwyty za bramkami. Ważną częścią kompleksu jest zaplecze sanitarno-szatniowe z szatniami, sanitariatami, magazynem sprzętu sportowego oraz pomieszczeniami dla gospodarza obiektu i trenera środowiskowego. Oświetlenie LED umożliwia korzystanie z boisk również po zmroku. Przy obiekcie przewidziano także stojaki rowerowe. – Dla szkoły ten kompleks oznacza lepsze warunki prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, organizowania zawodów i zajęć dodatkowych. Dla mieszkańców to miejsce, w którym mogą pograć w piłkę i aktywnie spędzić popołudnie blisko domu. Zależało nam na stworzeniu obiektu z odpowiednią nawierzchnią, oświetleniem i zapleczem. Inwestycję mogliśmy sprawnie zrealizować dzięki milionowemu dofinansowaniu pozyskanemu z ministerstwa. Dziękuję za wsparcie ministrowi Ireneuszowi Rasiowi. Podziękowania za wspieranie naszych działań kieruję także do marszałek Renaty Janik i senatora Krzysztofa Słonia, którzy nigdy nie odmawiają pomocy – podkreśla wójt Karol Picheta.

Nowa infrastruktura będzie służyła uczniom podczas zajęć szkolnych, ale ma być również miejscem rekreacji dla mieszkańców. Dwa boiska dają możliwość prowadzenia różnych zajęć i rozwijania zainteresowań sportowych. – Dostęp do dobrych obiektów sportowych ma znaczenie już od najmłodszych lat. Dziecko, które może spróbować różnych dyscyplin i czerpać radość z ruchu, łatwiej odnajdzie aktywność dla siebie. Życzę uczniom, aby chętnie wracali tutaj również po lekcjach, a nauczycielom, aby nowe boiska pomagały im zachęcać do sportu także tych, którzy dotąd mniej pewnie czuli się na zajęciach – mówi marszałek Renata Janik.

Znaczenie codziennej aktywności podkreśla także senator Krzysztof Słoń. – Na boisku młodzi ludzie uczą się współpracy, przestrzegania zasad i wytrwałości. Życzę wam wielu dobrych meczów, radości z gry i przyjaźni, które przetrwają długo po ostatnim szkolnym dzwonku – zaznacza senator. – Mieszkańcy i społeczność szkolna długo czekali na ten obiekt. Cieszę się, że dzięki współpracy samorządu i pozyskanemu wsparciu możemy dziś oddać go do użytku. Teraz najważniejsze, aby boiska były często wykorzystywane i dobrze służyły zarówno uczniom, jak i pozostałym mieszkańcom – mówi przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie, Damian Gad.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Piłkarze ze szkoły w Cierchach wygrali

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Cierchach zajęła pierwsze miejsce w lokalnym etapie ogólnopolskiego turnieju „Z Orlika na Stadion", rozegranym w Ćmińsku.

Uczniowie z Cierch zakończyli rywalizację w Ćmińsku z najlepszym możliwym wynikiem. Pierwsze miejsce dało im przepustkę do dalszej gry, a wraz z nią możliwość sprawdzenia umiejętności w meczach z zespołami, które również przeszły lokalne eliminacje. To ważny sukces szkolnej reprezentacji i powód do satysfakcji dla całej gminy. – Jesteśmy dumni z naszych młodych piłkarzy. Serdecznie gratuluję całej drużynie i osobom, które pomagają jej rozwijać sportową pasję. Takie zwycięstwo daje dzieciom wiarę we własne możliwości i motywację do dalszej pracy. Właśnie dlatego warto zachęcać je do aktywności. Na boisku uczą się wytrwałości, odpowiedzialności i współpracy, a te umiejętności przydają się również poza sportem – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

„Z Orlika na Stadion" to ogólnopolskie rozgrywki dla dziewcząt i chłopców w kategoriach U-13, U-14 i U-15. Tegoroczna, trzecia edycja obejmuje dwie ścieżki: Junior, przeznaczoną dla szkół podstawowych, oraz Junior Pro, skierowaną do szkółek piłkarskich i akademii. Turniej realizuje Fundacja Orły Sportu w ramach programu „Aktywna Szkoła", przy finansowaniu ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

Droga do finału prowadzi przez etapy lokalny, regionalny i makroregionalny. Do tegorocznej edycji zgłosiło się ponad 15 tysięcy drużyn. Najlepsze zespoły spotkają się w listopadzie w Gdańsku, a mecze rozstrzygające o zwycięstwie zaplanowano na 13 listopada na Polsat Plus Arenie Gdańsk.

Dla uczniów z Cierch najbliższym celem pozostaje jednak etap regionalny. Będzie to wspaniała okazja do zdobycia kolejnych doświadczeń i walki o dalszy awans.

Na znaczenie zespołowej gry zwraca także uwagę zastępca wójta Michał Milcarz. – Bardzo cieszy nas sukces reprezentacji szkoły w Cierchach. Piłka nożna uczy, że na wynik pracuje cały zespół, że na boisku trzeba dostrzec kolegę, pomóc mu w trudnym momencie i wspólnie realizować ustalony plan. To także ruch, rozwijanie sprawności i czas spędzony z rówieśnikami. Chciałbym, żeby ten awans zachęcił kolejnych młodych mieszkańców do wyjścia na boisko. Naszym zawodnikom życzę, żeby do następnych spotkań przystąpili z odwagą i zachowali radość z gry – podkreśla wicewójt Michał Milcarz.

Zwycięstwo w Ćmińsku otworzyło drużynie z Cierch drogę do kolejnej rundy ogólnopolskich rozgrywek. Teraz młodzi piłkarze będą reprezentować swoją szkołę i gminę Mniów na szczeblu regionalnym. Awans już jest ich osiągnięciem, a kolejne mecze pozwolą powalczyć o następne.



FOT. ARCHIWUM

Teraz przed drużyną z gminy Mniów kolejne sportowe wyzwanie - etap regionalny turnieju

Około 450 młodych piłkarzy w Nowinach. VI Nordkalk Wapno SigmaRoc Cup za nami

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Dwa dni meczów, kilkadziesiąt drużyn i około 450 zawodników z rocznika 2016 – tak wyglądała VI edycja Nordkalk Wapno SigmaRoc Cup w Nowinach.



FOT. ARCHIWUM

Puchary oraz nagrody młodym piłkarzom wręczał zastępca wójta Nowin Daniel Czerwiak

Najwyższe miejsce na podium wywalczyła Delta Warszawa, przed Górnikiem Łęczna i Resovią Rzeszów. Puchary oraz nagrody młodym piłkarzom wręczał zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak.

Turniej przyciągnął do Nowin młodych zawodników, którzy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności w spotkaniach z zespołami z różnych części Polski. Rywalizacja w kategorii U11 wymagała od nich koncentracji, współpracy i wytrwałości. Każdy mecz był kolejną lekcją podejmowania decyzji na boisku, a także radzenia sobie z emocjami towarzyszącymi zwycięstwom i porażkom.

Po dwudniowych zmaganiach triumfowała Delta Warszawa. Drugą lokatę zajęli zawodnicy Górnika Łęczna, natomiast trzecią – Resovii Rzeszów. Choć o końcowej klasyfikacji decydowały wyniki spotkań, dla uczestników istotna była również możliwość zdobywania doświadczenia w rywalizacji z nowymi przeciwnikami. Za przygotowanie wydarzenia odpowiadały fundacje „Megamocni" oraz „Ja Też Mam Marzenia". Przy organizacji turnieju współpracowali sponsorzy i partnerzy, dzięki którym Nowiny ponownie mogły gościć tak liczne grono młodych piłkarzy.

W zakończeniu turnieju uczestniczył zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak, który wręczył zawodnikom puchary i nagrody. Podkreślił znaczenie takich wydarzeń dla rozwoju dzieci oraz ich zainteresowania aktywnością fizyczną. – Na boisku dzieci uczą się odpowiedzialności za drużynę, podejmowania decyzji i szacunku do przeciwnika. Turnieje takie jak ten pozwalają wykorzystać umiejętności zdobywane na treningach, ale też zobaczyć, nad czym warto jeszcze popracować. Zależy nam, aby młodzi ludzie mieli okazje do aktywności i czerpali satysfakcję z uprawiania sportu. Gratuluję wszystkim uczestnikom zaangażowania, a organizatorom, sponsorom, partnerom i osobom wspierającym wydarzenie dziękuję za pracę na rzecz młodych zawodników – mówi Daniel Czerwiak, zastępca wójta gminy Nowiny.

Szósta edycja Nordkalk Wapno SigmaRoc Cup pozostawiła uczestnikom nowe doświadczenia i sportowe wspomnienia. Zawodnicy wrócili do swoich klubów po dwóch dniach sprawdzania swoich umiejętności, budowania zespołowych relacji i mierzenia się z wymagającymi rywalami. To doświadczenia, które mogą zaprocentować podczas kolejnych treningów i rozgrywek.

W sobotę mieszkańcy posprzątają gminę Mniów. Do akcji może dołączyć każdy

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Już w najbliższą sobotę, 3 października, mieszkańcy gminy Mniów spotkają się, aby wspólnie zadbać o swoje otoczenie.

Akcja sprzątania świata rozpocznie się o godzinie 9.00 zbiórką przed Urzędem Gminy w Mniowie. Do udziału zaproszeni są mieszkańcy wszystkich sołectw, stowarzyszenia, Koła Gospodyń Wiejskich i strażacy. Gmina zapewni uczestnikom worki oraz rękawiczki.

To kolejna okazja do tego, aby połączyć siły i usunąć odpady pozostawione w miejscach, z których na co dzień korzystają mieszkańcy. Organizatorzy zachęcają do udziału każdego, komu zależy na czystej i zadbanej okolicy. Można przyjść indywidualnie, z rodziną, sąsiadami lub z grupą działającą w danej miejscowości. – Już kolejny raz zapraszamy mieszkańców do wspólnego sprzątania naszej gminy. Dotychczas nigdy nas nie zawiedli. Zawsze przychodzi liczna grupa osób, które chcą zrobić coś dobrego dla swojego otoczenia i są gotowe poświęcić na to swój czas. Liczę, że również w najbliższą sobotę spotkamy się w dużym gronie. Zachęcam do udziału wszystkich mieszkańców, a także nasze organizacje, Koła Gospodyń Wiejskich i strażaków. Ta akcja jest bardzo potrzebna, ponieważ porzucone śmieci szpecą okolicę, zanieczyszczają środowisko i mogą stanowić zagrożenie dla zwierząt. Zbierając je, poprawiamy stan miejsc, w których żyjemy, a jednocześnie dajemy najmłodszym dobry przykład odpowiedzialności za przyrodę – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Sprzątanie nie musi ograniczać się do miejsc wyznaczonych podczas zbiórki w Mniowie. Każde sołectwo może zorganizować akcję we własnym zakresie, wybierając teren wymagający uporządkowania. To możliwość zaangażowania się również dla tych osób, które chcą zadbać o najbliższe sąsiedztwo w swojej miejscowości. Gmina zapewni uczestnikom niezbędne worki i rękawiczki. Osoby chętne do udziału mogą zgłaszać się w Urzędzie Gminy Mniów, w pokoju nr 17, lub telefonicznie pod numerem 41 37 37 002, wew. 116.

O rezultacie sobotniej akcji zdecydują mieszkańcy, ich obecność i wykonana praca. Każdy zebrany worek to mniej odpadów w otoczeniu, a każde kolejne sołectwo włączające się do sprzątania oznacza szansę na uporządkowanie następnych miejsc. Początek już 3 października o godzinie 9.00.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Ryński trenerem Moravii Morawica



FOT. MORAVIA KOPALNIA MORAWICA

Przemysław Ryński został trenerem Moravii Kopalnia Morawica, klubu z Betclic 3. Ligi

D. Kułaga, M. Kogut
Morawica

Przemysław Ryński został trenerem Moravii Kopalnia Morawica, grającej w Betclic 3. Lidze. Ostatnio pracował w Koronie Kielce. Zastąpił Marcina Kołodziejczyka.

Przemysław Ryński ma 41 lat, w poprzednim sezonie pracował w sztabie szkoleniowym ekstraklasowej Korony Kielce, był jednym z asystentów trenera Jacka Zielińskiego. W czerwcu tego roku rozstał się z kieleckim klubem. Wcześniej był trenerem w Akademii Korony Kielce, gdzie prowadził zespół Centralnej Ligi Juniorów do 17 lat, w sztabie ŁKS Łagów.

Jako piłkarz występował między innymi w Rodzinie Kielce, KSZO Ostrowiec, w którym zaliczył trzy występy w ekstraklasie, w Granacie Skarżysko-Kamienna, Wiernej Małogoszcz, Orliczu Suchedniów, Wichrze Miedziana Góra.

- To doświadczenie zdobywane na różnych poziomach rozgrywkowych chcemy teraz wykorzystać w kolejnym etapie rozwoju naszego zespołu. Przed nami dużo pracy, wspólnych wyzwań i ważnych meczów. Trenerze, witamy w Moravii i życzymy powodzenia! - napisała Moravia w mediach społecznościowych.

Ostatnio był remis

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi Moravia zremisowała 2:2 z JKS Jarosław.

Gol dla Moravii Kopalnia Morawica padł w 57 minucie. Rezerwowy Maciej Żądło był faulowanym w polu karnym i sędzia wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł Jakub Rybus i pewnym strzałem wyprowadził naszą drużynę na prowadzenie.

Goście wyrównali w 69 minucie. Dośrodkowanie z prawej strony, w którym nie połapali się obrońcy gospodarzy. Najprzytomniej zachował się Kolumbijczyk Sarmiento, który mocnym strzałem lewą nogą pokonał Szymona Pietrasa.

Druga bramka dla JKS Jarosław padła w minucie 85. Goście mieli rzut wolny z boku boiska. Dośrodkowanie na trzeci metr, a tam zupełnie niepilnowany Mirosznyk głową trafia do bramki.

Moravia grała do końca i w doliczonym czasie gry wyszarpała punkt. Maciej Żądło kapitalnym uderzeniem z woleja doprowadza do remisu. Moravia Kopalnia Morawica tym samym przerwała serię pięciu przegranych spotkań.

W rywalizacji z ekipą z Jarosławia Moravię poprowadził duet trenerski Sebastian Dobrodziej i Oskar Gwóźdź.

W następnej kolejce zagra na wyjeździe z Sokołem Kolbuszowa Dolna - będzie to w sobotę od godziny 15:30 na wyjeździe.

W tabeli ligowej świętokrzyski beniaminek jest przedostatni - z siedmioma punktami w dorobku zajmuje 17. miejsce oznaczające po sezonie spadek do czwartej ligi.

Do pierwszej bezpiecznej lokaty traci jednak niewiele - tylko jedno oczko. ©℗

KRÓTKO

KIELCE

Korona II wygrała z Wieczystą II

ostatniej kolejce grupy czwartej Betclic 3 Ligi Korona II Kielce ograła 1:0 Wieczystą II Kraków, a jedynego gola strzelił Stjepan Davidović. W następnym spotkaniu Kielczanie zmierzą się na wyjeździe z Siarką Tarnobrzeg. Będzie to w tę sobotę od godziny 15. ©℗ **DW**

REGION

Tak grali czwartoligowcy

W ostatni weekend grała dziewiąta kolejka Keeza 4. Ligi. Jak poszło naszym zespołom? GKS Rudki ograł 1:0 Koronę III Kielce (gol Jakuba Gurskiego). Wicher Miedziana Góra przegrał 0:3 ze Spartą Kazimierza Wielka. Orlęta Kielce wygrały 4:1 z Klimontowianką Klimontów (gole Tomasz Gaj, Kacper Śliwa, Piotr Bzducha dwa). Spartakus Daleszyce ograł 2:1 OKS Opatów (bramki Adam Robak i Adam Zawierucha). KKP Korona Kielce przegrała 0:3 z Arką Pawłów, a GKS Nowiny ograł 1:0 Alit Ożarów (bramka Flipa Kaczmarskiego). Kto w ten weekend gra u siebie? Wicher Miedziana Góra - GKS Rudki w sobotę od godziny 15. Korona III Kielce - Klimontowianka Klimontów w niedzielę od godziny 14. Pozostałe mecze w niedzielę od 15. Spartakus Daleszyce - Victoria 2015 Skalbmierz i Orlęta Kielce - OKS Opatów. ©℗ **DW**

CHMIELNIK

Kośmider przestał być trenerem Zenit

Do zmiany trenera doszło w Zenicie Chmielnik, występującym w Keeza Klasie Okręgowej. Z zespołem pożegnał się Mariusz Kośmider. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, kandydatem na stanowisko trenera jest Radosław Sekuła. ©℗ **DOR**



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Weronika Rutkowska (pierwsza z lewej) spisała się znakomicie

ŚWIETNY WYSTĘP ZAWODNICZEK Z REGIONU

Cztery medale mistrzostw Polski

Mariusz Kogut
Daleszyce

Weronika Rutkowska zdominowała Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Torowym w Konkurencjach Nieolimpijskich, zdobywając cztery medale!

Reprezentantki Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleszyce-Społem Kielce mają za sobą bardzo udany występ podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Torowym w Konkurencjach Nieolimpijskich. Zawody odbyły się 25 i 26 września w Pruszkowie, a ich największą bohaterką została Weronika Rutkowska, która wywalczyła aż cztery medale.

Rutkowska czterokrotnie stanęła na podium. W rywalizacji na 3 km na dochodzenie indywidualne, wyścigu punktowym oraz wyścigu eliminacyjnym zdobyła srebrne medale. Do kolekcji dołożyła również brąz w scratchu.

Wyniki Weroniki Rutkowskiej:srebrny medal – 3 km na dochodzenie indywidualne, srebrny medal – wyścig punktowy, srebrny medal – wyścig eliminacyjny, brązowy medal – scratch.

Cztery starty i cztery medale to znakomity dorobek zawodniczki reprezentującej świętokrzyski klub. Wynik ten jest efektem ciężkiej pracy, konsekwencji i determinacji w realizacji sportowych celów.

W Pruszkowie rywalizowały również Viktoria Olejarczyk i Julia Andura. Olejarczyk zajęła 4. miejsce w wyścigu punktowym, 5. miejsce w scratchu oraz 10. miejsce w wyścigu eliminacyjnym.

Reprezentantki Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleszyce-Społem Kielce mają za sobą bardzo udany występ

Z kolei Julia Andura uplasowała się na 5. miejscu w rywalizacji na 3 km na dochodzenie indywidualne, była szósta w wyścigu punktowym, zajęła 11. miejsce w wyścigu eliminacyjnym oraz 14. miejsce w scratchu.

Wyniki zawodniczek Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleszyce–Społem Kielce są kolejnym potwierdzeniem ich wysokiego poziomu sportowego. Świętokrzyskie kolarki z powodzeniem rywalizują z najlepszymi zawodniczkami w kraju, a cztery medale Weroniki Rutkowskiej są mocnym akcentem tegorocznych mistrzostw.

Cztery medale zdobyte przez Weronikę Rutkowską są dowodem na to, że świętokrzyskie kolarki z powodzeniem rywalizują z najlepszymi zawodniczkami w kraju. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Komediowy spektakl w Kazimierzy Wielkiej. Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 40/2026

MAGAZYNY

Inwestycje w ochronę ludności

Dwa nowe magazyny obrony cywilnej powstaną w powiatach buskim i kazimierskim **strony 3, 4**

W Tuczępach (powiat buski) oraz Skalbmierzu (powiat kazimierski) powstaną magazyny ochrony ludności i obrony cywilnej.

W Tuczępach, w czwartek, 24 września, podpisano umowę z wykonawcą inwestycji. Magazyn zostanie wybudowany w centrum Tuczęp, za budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Inwestycja będzie kosztowała 1 milion 217 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej wynosi 1 milion 84 tysiące złotych.

Również w Urzędzie Miasta i Gminy w Skalbmierzu podpisana została umowa z wykonawcą na budowę nowoczesnego magazynu przeznaczonego do składowania zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej. Nowy obiekt o powierzchni 120 metrów kwadratowych powstanie na placu gminnym przy ulicy Republiki Partyzanckiej.

Całkowity koszt inwestycji to 410 560,62 zł. Prace przy niej mają się zakończyć w listopadzie 2026 roku.

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Mieszkańcy Dobrowody bardzo zdesperowani. - Przez ruch aut nie sposób tu żyć - mówią **strona 3**

BEJSCE

Dom Pomocy Społecznej świętował 70-lecia. Dużo gości z wicewojewodą na czele **strona 5**

PIŃCZÓW

Przedstawicielki miasta na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Promowały Naturę Kina **strona 6**

ĆWICZENIA



FOT. POLICJA

W manewrach o kryptonimie Barter 2026 udział wzięli także świętokrzyscy policjanci

Byli strażacy, policja i ratownicy medyczni

Elżbieta Zemsta
Gmina Kije

Około 240 osób uczestniczyło w ćwiczeniach służb ratowniczych w zakładzie Barter w Woli Żydowskiej w gminie Kije. W manewrach uczestniczyli strażacy, policja i ratownictwo medyczne.

- Ćwiczenia są okazją do sprawdzenia procedur zawartych w zewnętrznym planie operacyjno-ratowniczym dla zakładu. To także sposób na doskonalenie współpracy ratowników przy działaniach na zakładach przemysłowych oraz dowodzenia dużymi związkami taktycznymi - wyjaśniał starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

W działaniach udział wzięło ponad 160 strażaków, w tym 50 pojazdów strażackich oraz 80 przedstawicieli innych służb i instytucji, w tym policja i ratownictwo medyczne, nadleśnictwa oraz przedstawiciele samorządu. W sumie 240 osób. - Współpraca służb była elementem ćwiczeń, ale także sprawdzenie procedur zawartych w zewnętrznym planie operacyjno-ratowniczym dla zakładu dużego ryzyka, jakim jest przedsiębiorstwo Barter. Założenia te zostały zweryfikowane, teraz nastąpi proces ewaluacji tego dokumentu po to, aby być przygotowanym na potencjalne zagrożenia na terenie zakładu - podkreślał Marcin Bajur.

Policjanci uzupełniali, że w symulacji, rozgrywanej na terenie gminy Kije w powiecie pińczowskim, służby musiały mierzyć się z wieloma sytuacjami, które zaistniały w jednym czasie. - Zagrożenie terrorystyczne w pobliżu terminala przeładunkowego płynnego gazu LPG i sytuacja zakładnicza były niektórymi jej elementami. Wydarzenia, gdzie służby mogły mieć do czynienia z zagrożeniami chemicznymi, biologicznymi lub radioaktywnymi wymagały kompleksowej współpracy - wyjaśniali świętokrzyscy stróże prawa.

Jak dodawali, zadania jakie postawiono przed mundurowymi wymagały wielowymiarowej współpracy.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Zakończył się remont przecznicy

Zakończyły się prace związane z remontem kolejnej drogi wewnętrznej w Kazimierzy Wielkiej – jednej z przecznic odchodzących od ulicy Konstytucji 3 Maja. W ramach inwestycji wykonano między innymi remont nawierzchni drogi, wymianę krawężników oraz wykonanie i uporządkowanie wjazdów.

Efekt zakończonych prac oglądali burmistrz Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej Adam Bodzioch oraz zastępca Łukasz Maderak.

Wartość inwestycji: 101 612,69 złotych brutto. R



FOT. AUTOR

BUSKO-ZDRÓJ

Ustalili sprawcę kradzieży odzieży

W poniedziałek, 28 września do buskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, z treści którego wynikało, że w jednym ze sklepów z markową odzieżą doszło do kradzieży. Pracownik sklepu ruszył za sprawcą, jednak po pewnym czasie stracił go z widoku. Miejscowi kryminalni namierzyli i zatrzymali 34-letniego mieszkańca powiatu staszowskiego. U mężczyzny, w wynajmowanym lokalu, zabezpieczyli wszystkie skradzione ubrania, których łączną wartość oszacowano na blisko 1500 złotych. R

GMINA PACANÓW

Uroczyste poświęcenie wozu strażackiego

W Ochotniczej Straży Pożarnej w Sroczkowie (gmina Pacanów) odbyło się poświęcenie samochodu strażackiego, który druhowie tej jednostki zakupili z własnych środków oraz dzięki wsparciu darczyńców. Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą, celebrowaną przez gminnego kapelana strażackiego księdza Kajetana Burzyńskiego oraz księdza Stanisława Pichety, proboszcza parafii Pacanów. W wydarzeniu uczestniczyli strażacy z rodzinami, mieszkańcy oraz zaproszeni goście. R

Jubileusz 15-lecia pracy Radosława Czajki, kapelmistrza orkiestry dętej z Wiślicy

Michał Kolera
Wiślica

W Wiślicy odbył się jubileusz 15-lecia pracy Radosława Czajki jako kapelmistrza Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiślicy.



FOT. ARCHIWUM

Kapelmistrz wiślickiej orkiestry Radosław Czajka obchodził jubileusz 15- lecia swojej pracy

Z tej okazji orkiestra zagrała koncert, podczas którego jej członkowie i wychowankowie przygotowali dla kapelmistrza niespodziankę – wykonali utwór, o którym wcześniej nie wiedział.

Prowadzi orkiestrę od 2011 roku.

Radosław Czajka prowadzi orkiestrę od 2011 roku. Obecnie zespół liczy około 40 osób. Orkiestra występuje podczas uroczystości kościelnych, państwowych, strażackich, świąt i jubileuszy w mieście i gminie Wiślica, a także koncertuje poza gminą. Brała również udział w przeglądach orkiestr dętych, zajmując czołowe miejsca.

W zespole wielu mieszkańców gminy

Przez zespół przewinęło się wielu młodych mieszkańców gminy Wiślica. Część z nich rozpoczęła później naukę w szkołach muzycznych pierwszego stopnia i nadal gra w orkiestrze.

Okolicznościowy tort na jubileusz

W jubileuszowym koncercie uczestniczyli między innymi burmistrz miasta i gminy Wiślica, zastępca burmistrza, przewodniczący Rady Miejskiej oraz proboszcz wiślickiej parafii. Na zakończenie jubileuszu kapelmistrza orkiestry przygotowano okolicznościowy tort.

Godnie reprezentują Wiślicę

- Orkiestra z powodzeniem prezentuje swoje umiejętności również poza terenem gminy, godnie reprezentując Wiślicę i promując jej muzyczne tradycje. Przez lata działalności wielokrotnie brała udział w przeglądach orkiestr dętych, zajmując na nich czołowe miejsca. Przez jej szeregi przewinęło się wielu młodych mieszkańców naszej gminy. Dla wielu z nich przygoda z orkiestrą stała się początkiem dalszej edukacji muzycznej. Część młodych muzyków rozpoczęła naukę w szkołach muzycznych pierwszego stopnia, a swoje umiejętności nadal rozwija i wciąż zasila szeregi Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Wiślica - pisze o działalności orkiestry w swoich mediach społecznościowych Miasto i Gmina Wiślica.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM GMINY

Emilia Sroka, mieszkanka Pełczysk w gminie Złota, obchodziła 100. urodziny. Jubilatka urodziła się 26 września 1926 roku w Ostrowie. Urodziny świętowała wspólnie z rodziną i najbliższymi. Z okazji setnych urodzin Emilię Srokę odwiedzili przedstawiciele gminy Złota. Wójt Waldemar Podsiadło, przewodniczący Rady Gminy Lucjan Adamczyk oraz pracownik Urzędu Gminy Mariola Jarosz złożyli jubilatce życzenia. Emilia Sroka doczekała się dwojga dzieci, czworga wnuków i dwojga prawnuków. Obecnie mieszka w Pełczyskach. MK

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. MICHAŁ KOLERA

Roman Sobczak, mieszkaniec Dobrowody: - Codziennością nas i naszych dzieci są pędzące ciężarówki

ZBLIŻA SIĘ BLOKADA MIESZKAŃCY DOBROWODY SĄ ZDESPEROWANI

Mają dość nadmiernego ruchu aut i ciężarówek

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

Mieszkańcy Dobrowody w gminie Busko-Zdrój są coraz bardziej zdesperowani. Ruch aut jest tak dokuczliwy, że nie sposób tu żyć - mówią.

Na dniach ma być znany termin blokady, którą organizują, by zwrócić uwagę na swoje postulaty.

Mieszkańcy Dobrowody i Olganowa w gminie Busko-Zdrój od lat domagają się poprawy bezpieczeństwa na drodze wojewódzkiej numer 973. Według nich wielu kierowców przekracza tam dozwoloną prędkość, a ruch tranzytowy wzrósł po otwarciu mostu w Nowym Korczynie. Niedawno w Dobrowodzie samochód prowadzony przez 21-latka wypadł z drogi, przewrócił dwa betonowe słupy i zatrzymał się na jednej z posesji. Nikt nie odniósł obrażeń.

Mieszkańcy uważają, że potrzebna jest obwodnica. Wysyłają w tej sprawie pisma do władz wojewódzkich i parlamentarzystów, ale bez rezultatu. Zdecydowali się na desperacki krok - blokadę drogi. Jej dokładny termin i datę mają ogłosić w ciągu kilku dni.

Mieszkańcy blokowali już drogę w grudniu 2025 roku, ale nie przyniosło to żadnych rezultatów.

- Nie. Nie mamy żadnych informacji, mimo że zapewniano nas o pracach nad pozyskaniem pieniędzy na projekt obwodnicy. Na dziś prosimy właśnie o środki na projekt. Według naszych informacji kosztowałby on około 2,5 miliona złotych. Samo przygotowanie projektu potrwa około dwóch lat, a ewentualna budowa nie mniej niż sześć, siedem lat. Jeśli będziemy stać w miejscu, ludzie nie dożyją tej obwodnicy albo stracą życie na tej drodze - mówi Roman Sobczak.

W działaniach na rzecz obwodnicy uczestniczy też Barbara Wielgo, nauczycielka pobliskiej szkoły, radna Rady Miejskiej Buska-Zdroju.

- Lubię pracować z dziećmi, natomiast warunki są bardzo złe. Cztery sale znajdują się blisko ulicy. Nie można otworzyć okna, bo dzieci nie słyszą nauczyciela, a nauczyciel nie słyszy dzieci. W takich warunkach trudno jest im przyswajać wiedzę - relacjonuje Barbara Wielgo.

Jej słowa potwierdza Roman Sobczak.

- Jest nam bardzo ciężko. Jeśli latem ludzie otworzą okna, są budzeni przez samochody o godzinie drugiej czy trzeciej w nocy. Nie ma komfortu życia ani wypoczynku - uzupełnia.

Mieszkańcy Dobrowody i Olganowa od lat domagają się poprawy bezpieczeństwa na drodze wojewódzkiej numer 973

Mieszkańcy są zdesperowani. Postanowili zawiadomić media o swoim problemie i o planach zablokowania drogi.

- Planujemy blokadę, ale czekamy jeszcze na informacje. Po publikacjach, także w „Echu Dnia", pojawił się odzew. Mamy zaplanowane spotkania z osobami, które mogą wypowiedzieć się w sprawie naszych postulatów. Poczekamy kilka dni i od przebiegu tych rozmów uzależnimy dalsze działania - stwierdzają.

Czy ludzie będą uczestniczyć w blokadzie?

- Myślę, że mieszkańcy przyjdą, bo wszyscy odczuwamy uciążliwości związane z ruchem. Chodzi o bezpieczeństwo nasze, naszych dzieci i wnuków oraz o warunki życia w Dobrowodzie - kończy Barbara Wielgo.

Magazyn z myślą o bezpieczeństwie

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W Urzędzie Miasta i Gminy w Skalbmierzu podpisana została umowa z wykonawcą na budowę nowoczesnego magazynu.

Przeznaczony on zostanie do składowania zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej.

Inwestycję zrealizuje Firma Remontowo-Budowlana Ryszard Czajka (Królewice 93, 28-512 Bejsce).

Oto szczegóły finansowe i termin realizacji inwestycji w gminie Skalbmierz. Całkowity koszt inwestycji: 410 560,62 zł; dofinansowanie: 290 953 złote w formie dotacji celowej przyznanej przez Wojewodę Świętokrzyskiego w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026; wkład własny: pozostała kwota pochodzi z budżetu Gminy Skalbmierz; planowany termin zakończenia prac: listopad 2026 roku

Nowy obiekt o powierzchni 120 metrów kwadratowych , który powstanie na placu gminnym przy ulicy Republiki Partyzanckiej, zapewni całoroczne, bezpieczne i odpowiednio zabezpieczone warunki do przechowywania sprzętu ratowniczego oraz wyposażenia kryzysowego.

- Właściwe zaplecze logistyczne to klucz do szybkiej i sprawnej reakcji w sytuacjach zagrożenia. Dzięki tej inwestycji konsekwentnie wzmacniamy gotowość operacyjną naszej Gminy i dbamy o bezpieczeństwo całej lokalnej społeczności! – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

W magazynach obrony cywilnej przechowywany jest sprzęt ratowniczy i techniczny: agregaty prądotwórcze, pompy do wody, oświetlenie awaryjne, piły i narzędzia ręczne; wyposażenie kwaterunkowe: łóżka polowe, śpiwory, karimaty, koce oraz namioty szybkorozkładalne; zapasy przetrwania: woda pitna, żywność o długim terminie ważności, paliwa oraz zapasowe środki sanitarne i higieniczne.

Obiekty te stanowią zaplecze logistyczne dla samorządów i służb (na przykład Straży Pożarnej), umożliwiając natychmiastowe wydanie niezbędnego wyposażenia poszkodowanym mieszkańcom.



FOT. POLICJA

REGION

Buski dyżurny wśród najlepszych

Podkomisarz Norbert Zaczkowski z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju zajął drugie miejsce podczas VI Wojewódzkiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji Garnizonu Świętokrzyskiego.

Do zmagań stanęło 13 policjantów, którzy na specjalnie przygotowanym stanowisku symulacyjnym, obsługiwali zdarzenia. Zmierzyli się z testem wiedzy. Zwycięzcą został aspirant Piotr Siastała z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. R

eprasa.pl a37b9c8cf2

Słoneczko w Busku-Zdroju ma już 15 lat



FOT. ARCHIWUM SŁONECZKO

Anna Korczyńska-Wieloch w Chinach na BJKSE - największym w tym kraju wydarzeniu związanym z edukacją

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Niepubliczne Przedszkole Artystyczno-Językowe Słoneczko obchodzi 15-lecie. Placówka rozpoczęła działalność 19 września 2011 roku.

O swoim jubileuszu przedszkole poinformowało w swoich mediach społecznościowych. Z publikacji dowiadujemy się między innymi, że obecnie Słoneczko jest placówką trójjęzyczną. Stosowane w nim rozwiązania edukacyjne mają też być bardzo nowoczesne.

- Nasze działania zostały opisane w materiałach Urzędu Patentowego RP jako przykład innowacyjnego podejścia do edukacji najmłodszych - czytamy w poście Słoneczka.

W ciągu 15 lat przedszkole organizowało również spotkania ze sportowcami, artystami i osobami znanymi z telewizji.

- Odwiedzali nas znani sportowcy, artyści i osoby, które dzieci znały z telewizji i Internetu. Był z nami między innymi tancerz Rafał Maserak, koszykarz Paweł Kidoń, dziennikarz Grzegorz „Gabor" Jędrzejewski, satyryk Bilguun Ariunbaatar, były spotkania ze światem sportu, drużyną polskich artystów związaną z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, i innymi wyjątkowymi gośćmi - kończy swoją relację Niepubliczne Przedszkole Artystyczno-Językowe Słoneczko.

Dyrektorem placówki jest Anna Korczyńska-Wieloch. W 2020 roku uzyskała stopień doktora na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jej rozprawa dotyczyła ochrony praw dziecka. Przez lata prezentowała osiągnięcia Słoneczka w kraju i za granicą. Tak było w 2016 roku, kiedy wizytowała Chiny, prezentując tam doświadczenia związane z pracą z dziećmi oraz wykorzystaniem nowoczesnej pedagogiki.

Jak ocenia minione 15 lat?

– Myślę, że przez te lata stworzyliśmy coś wyjątkowego. Od samego początku chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie wyróżniało się ciekawymi zajęciami, rozwijaniem ciekawości świata, kreatywnością i opieką nad dziećmi. Wielu rodziców nam zaufało przez te lata. Przez nasze progi przeszły setki dzieci - mówi Anna Korczyńska-Wieloch.

Jednym z kierunków, na które placówka postawiła od początku istnienia, była nauka języków obcych.

- Położyliśmy na to bardzo duży nacisk. Kiedy zaczynaliśmy, takie podejście nie było jeszcze czymś oczywistym. Przez te 15 lat Słoneczko bardzo się zmieniło, ale cały czas staramy się prowadzić przedszkole z pasją i szukać nowych rozwiązań - dodaje dyrektorka.

Ma nadzieję, że kolejne 15 lat będzie równie udane dla niej i dla wychowanków.

- Dzisiaj niektórzy absolwenci przyjeżdżają nas odwiedzić już własnymi samochodami czy motocyklami. To bardzo miłe, że chcą tutaj wracać i dobrze wspominają ten czas - podsumowuje Anna Korczyńska-Wieloch.

KRÓTKO

NOWY KORCZYN

Tragiczny wypadek na drodze

71-letni mężczyzna zmarł w szpitalu po tym, jak jego samochód uderzył w drzewo w Nowym Korczynie. W piątkowy poranek na rondzie 71-letni kierowca Skody uderzył w znak drogowy oraz bariery ochronne, a następnie zjeżdżając ze skarpy uderzył w drzewo. - Kierowca z obrażeniami trafił do szpitala, ale niestety jego życia nie udało się uratować. Zmarł w szpitalu – przekazywali weekend stróże prawa. ELZEM

BUSKO-ZDRÓJ

Na przejściu dla pieszych

We wtorkowe popołudnie do wypadku doszło na ulicy Kościuszki w Busku-Zdroju. Na przejściu dla pieszych 75-latek kierujący Daewoo potrącił 42-letnią kobietę. Piesza została przewieziona do szpitala. SABA

TUCZĘPY

Bezpieczna droga do szkoły

Jednym z działań w ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły" jest udział policjanta w lekcjach o bezpieczeństwie na drodze. W poniedziałek, 28 września dzielnicowy młodszy aspirant Adrian Molasy z Komisariatu Policji w Stopnicy odwiedził uczniów przedszkola w Tuczępach. Policjant przypomniał podstawowe zasady ruchu drogowego. Omówił, do czego służy przejście dla pieszych, którą stroną jezdni należy poruszać się, gdy nie ma chodnika. Uświadomił dzieciom, że używanie elementów odblaskowych podczas poruszania się po drogach po zmierzchu jest bardzo ważne. Dojeżdżającym do szkoły samochodem lub autobusem, przypomniał o obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa oraz o używaniu fotelików. R



FOT. SUW

Wojewoda Józef Bryk i wójt gminy Tuczępy Jacek Wilk podczas konferencji prasowej

INWESTYCJA ZA PONAD 1,2 MILIONA ZŁOTYCH

Nowy magazyn obrony cywilnej

Michał Kolera
Tuczępy

W Tuczępach powstanie nowy magazyn obrony cywilnej. Inwestycja będzie kosztowała ponad 1,2 miliona złotych.

Ponad 1,08 miliona złotych stanowi dofinansowanie z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W czwartek, 24 września, podpisano umowę z wykonawcą.

W województwie świętokrzyskim realizowane są inwestycje dotyczące 34 nowych magazynów obrony cywilnej oraz przebudowy pięciu istniejących obiektów. Zaplanowano również przygotowanie dokumentacji projektowej dziewięciu kolejnych magazynów.

Jeden z nowych obiektów powstanie w Tuczępach. W czwartek, 24 września, podpisano umowę z wykonawcą inwestycji. Magazyn zostanie wybudowany w centrum Tuczęp, za budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jak poinformował wójt gminy Tuczępy Jacek Wilk, inwestycja będzie kosztowała 1 milion 217 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej wynosi 1 milion 84 tysiące złotych. - W imieniu mieszkańców dziękuję panu wojewodzie za przyznanie tego dofinansowania. Już w ubiegłym roku kupiliśmy z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej koparko-ładowarkę, która znajdzie się w nowo wybudowanym magazynie. Mamy również beczkę na wodę pitną. Docelowo co roku będziemy doposażać ten magazyn, aby w razie sytuacji kryzysowej służył naszym mieszkańcom - stwierdził wójt Jacek Wilk.

W województwie świętokrzyskim realizowane są inwestycje dotyczące 34 nowych magazynów obrony cywilnej

Budynek zostanie podzielony na dwie części o powierzchni 110 i 167 metrów kwadratowych. Pierwsza będzie przeznaczona na sprzęt wykorzystywany przez strażaków podczas sytuacji kryzysowych. W drugiej gmina będzie przechowywała wyposażenie i materiały potrzebne w przypadku zagrożenia.

Do magazynu trafi między innymi kupiona wcześniej przez gminę koparko-ładowarka oraz zbiornik na wodę pitną. W kolejnych latach obiekt ma być sukcesywnie doposażany.

Wojewoda Józef Bryk poinformował, że magazyny powstają między innymi po to, aby zapewnić odpowiednie warunki przechowywania sprzętu kupowanego dla samorządów i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w ramach programu ochrony ludności.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Jubileusz Domu Pomocy Społecznej



FOT. ARCHIWUM

Pamiątkowe zdjęcie uczestników jubileuszu 70-lecia Domu Pomocy Społecznej w Bejscach

Joanna Tomusiak
Bejsce

W czwartek, 24 września, w scenerii odrestaurowanego Pałacu Badenich odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 70-lecia działalności Domu Pomocy Społecznej.

Było to spotkanie obecnych i emerytowanych pracowników, mieszkańców Domu Pomocy Społecznej, przedstawicieli samorządu, zaprzyjaźnionych instytucji oraz osób, które przez lata współtworzyły historię tego miejsca.

Jubileuszowe obchody odbyły się się w jednej z najbardziej reprezentacyjnych przestrzeni Pałacu Badenich – zabytkowej sali balowej. Jubileusz był okazją nie tylko do wspomnień, ale również do spojrzenia na drogę, jaką przez siedem dekad przeszedł Dom Pomocy Społecznej w Bejscach. Podczas uroczystości przedstawiono rys historyczny placówki, a przygotowana wystawa fotografii pozwoliła uczestnikom wrócić do najważniejszych momentów z jej wieloletniej działalności.

Nie zabrakło również podziękowań skierowanych do osób, które przez lata swoją pracą, zaangażowaniem i codzienną obecnością budowały to miejsce. Szczególne znaczenie miało spotkanie obecnych pracowników z tymi, którzy swoją zawodową drogę w Domu Pomocy Społecznej już zakończyli. To właśnie kolejne pokolenia pracowników tworzyły atmosferę i charakter placówki, która dla wielu mieszkańców stała się czymś więcej niż tylko miejscem zapewniającym opiekę.

Podczas uroczystości dużo miejsca poświęcono również współczesnemu funkcjonowaniu Domu Pomocy Społecznej oraz działaniom podejmowanym w ostatnich latach przez Powiat Kazimierski.

Starosta Kazimierski Jan Nowak zwrócił uwagę na konsekwentne działania samorządu, którego celem jest poprawa warunków życia mieszkańców oraz podnoszenie jakości funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej. Jubileusz 70-lecia stał się więc także okazją do przypomnienia, że rozwój infrastruktury i inwestycje mają przede wszystkim służyć ludziom, którzy każdego dnia tworzą społeczność.

Ważnym elementem tych zmian była realizacja nowego budynku mieszkalnego dla mieszkańców placówki. Nowoczesny obiekt, oddany do użytku w 2025 roku, zapewnił mieszkańcom znacznie bardziej komfortowe warunki i pozwolił przenieść funkcję mieszkalną poza zabytkowe wnętrza pałacu. Nie oznaczało to jednak końca historii Domu Pomocy Społecznej związanej z Pałacem Badenich. Wręcz przeciwnie – stworzyło możliwość nadania zabytkowemu obiektowi nowej roli i rozpoczęcia kolejnego etapu jego historii.

Historia Pałacu Badenich sięga 1802 roku. Klasycystyczna rezydencja została wzniesiona dla Marcina Badeniego według projektu Jakuba Kubickiego – jednego z najwybitniejszych architektów polskiego klasycyzmu, autora warszawskiego Belwederu.

KRÓTKO

GMINA SKALBMIERZ

Czołowe zderzenie samochodów

W poniedziałek po południu w miejscowości Małoszów w gminie Skalbmierz Citroen, kierowany przez 43-latka zderzył się czołową z Hondą, którą prowadził 30-latek. Obaj kierowcy zostali przewiezieni do szpitala. SABA

KAZIMIERZA WIELKA

Bezpieczna droga do szkoły

Wrzesień to typowy czas na rozmowę i przypomnienie najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. W ramach działań profilaktyczno – edukacyjnych „Bezpieczna droga do szkoły" kazimierscy funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem najmłodszych - przedszkolaków z Sylabki aby przybliżyć najmłodszym podstawowe zasady bezpieczeństwa. R

GMINA OPATOWIEC

Znów wśród najlepszych

Zofia Jach, uczennica Szkoły Podstawowej im. Jana Pszczoły „Wojnara" w Krzczonowie, w ostatnich dniach odniosła dwa znaczące sukcesy na ogólnopolskich konkursach wokalnych, potwierdzając swój dynamiczny rozwój i rosnące doświadczenie sceniczne. 16 września zdobyła III miejsce w II Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Kosmiczny Talent", wyróżniając się dojrzałością wykonania i świadomym podejściem do interpretacji utworu. Zaledwie kilka dni później, 19 września, Zofia ponownie stanęła na podium, zajmując III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Wokalnym „#PIOSENKA". Jej występ oceniono jako lekki, spójny i bardzo naturalny. Do obu konkursów Zofia przygotowywała się pod kierunkiem pana Wiesława Tomala. R



FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Zacięta rywalizacja była również wśród najmłodszych uczestników biegu

14. KAZIMIERSKI BIEG SZLAKIEM MEGALITÓW BYŁ UDANY

Sportowe emocje oraz dobra zabawa

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W niedzielę, 27 września Kazimierza Wielka ponownie stała się miejscem sportowych emocji, dobrej zabawy i rodzinnego spotkania.

Bieg Szlakiem Megalitów na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń w Kazimierzy Wielkiej, przyciągając zarówno najmłodszych, jak i dorosłych miłośników biegania. Na uczestników czekały pamiątkowe medale, posiłek regeneracyjny oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

Swoją obecnością wydarzenie uświetniły również Kazimierskie Klasyki, które zakończyły swój tegoroczny sezon. Nie zabrakło konkursów i prezentacji wyjątkowych oldtimerów. - Tegoroczna edycja miała także szczególny wymiar - wspólnie pomagaliśmy Ksaweremu, który choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, organizatorom, partnerom i osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia! – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy Kazimierza Wielka.

W organizację biegu włączyło się także Starostwo Powiatowe w Kazimierzy Wielkiej. - Cieszę się, że Powiat Kazimierski mógł dołożyć swoją cegiełkę do organizacji tego wydarzenia i wesprzeć je finansowo. Warto wspierać inicjatywy, które łączą mieszkańców, promują aktywność i pokazują nasz region z dobrej strony. Gratulacje dla wszystkich uczestników biegu i wielkie podziękowania dla organizatorów oraz wszystkich, którzy zaangażowali się w przygotowanie dzisiejszego dnia – napisał na swoim profilu facebookowym Sebastian Cichy, członek Zarządu Powiatu Kazimierskiego.

Znaczenie dla archeologii tego, co zostało odkryte w Słonowicach porównać można z piramidami w Egipcie

Bieg na 10 kilometrów mężczyzn open wygrał Michał Bąk z czasem 34:04:22, bieg na 10 kilometrów kobiet open Anna Palikowska: 42:58:05.

Przypomnijmy, że unikatowe na skalę europejską centrum grobowo-kultowe z IV tysiąclecia przed naszą erą badali od lat 70. XX wieku w Słonowicach, w gminie Kazimierza Wielka, archeolodzy z krakowskiego oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, pod kierunkiem doktora Krzysztofa Tuni – Honorowego Obywatela Kazimierzy Wielkiej. Odkryli tam grobowce, których znaczenie dla archeologii porównać można z piramidami w Egipcie.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Promowały w Gdyni miasto i wydarzenia



FOT. IWONA SENDEROWSKA

Od lewej: Agata Kozierańska-Burda, dyrektorka 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych; Joanna Łapińska, dyrektorka artystyczna imprezy; Marta Chwastniewska-Jaworska, członkini komitetu organizacyjnego, Iwona Senderowska, dyrektor centrum Kultury i Agnieszka Kucybała, dyrektor biblioteki w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów/Gdynia

Agnieszka Kucybała i Iwona Senderowska z Pińczowa były na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Promowały pińczowską Naturę Kina.

Agnieszka Kucybała, dyrektor pińczowskiej biblioteki oraz Iwona Senderowska, dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury były gośćmi 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Uczestniczyły w projekcie „50. na 51"., który towarzyszy tegorocznemu festiwalowi oraz promowały miasto i wydarzenia.

W dniach 21 - 26 września w Gdyni odbywał się 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, jedna z najważniejszych imprez filmowych w kraju. W tym roku wydarzeniem towarzyszącym był projekt „50 na 51". Dzięki niemu w 33 miejscowościach w 14 województwach odbywały się pokazy, przeglądy i inne wydarzenia promujące polskie kino. Do projektu zakwalifikował się również Pińczów z 5. Festiwalem Filmowym Natura Kina.

Natura Kina odbywała się w dniach 11-13 września. Jego gośćmi byli między innymi znani ludzie związani z kinem i filmem - Krzysztof Zanussi, Andrzej Barański, Jan Peszek, Joanna Trzepiecińska, Małgorzata Rożniatowska i Piotr Domalewski. W programie znalazły się spotkania z twórcami, wystawa, recital oraz projekcje filmowe.

W Gdyni Iwona Senderowska mówiła o Naturze Kina, jej gościach i sensie tego wydarzenia. Opowiadała też o reżyserze Andrzeju Barańskim i o tym, dlaczego jego postać jest dla miasta tak ważna. - Mówiłam też o ludziach, z którymi tworzymy nasz festiwal, oraz o tym co nas wyróżnia. Festiwal Natura Kina to jedna z niewielu takich inicjatyw w naszym regionie, jeśli chodzi miasta wielkości Pińczowa - relacjonuje Iwona Senderowska.

Pińczowski festiwal był dość mocno obsadzony pierwszoplanowymi postaciami z gdyńskiej imprezy. - W tym roku, w Gdyni, dwóch ważnych uczestników naszej Natury Kina było bardzo widocznych. To Krzysztof Zanussi, przewodniczący konkursu głównego. Natomiast Piotr Domalewski startował ze swoim najnowszym filmem, „Nasza rewolucja" - opisuje Agnieszka Kucybała.

Panie podkreślają, że wyjazd był dla nich dużym przeżyciem.

- Gdynia zachwyciła nas swoim klimatem - w końcu tegoroczna edycja zbiegła się z obchodami 100-lecia miasta. Przede wszystkim to był jednak czas filmowy. Możliwość zobaczenia premier, które za chwile trafią do kin, spotkań i rozmów z artystami. Najmilsze z nich to spotkania z osobami, które miały swój związek z pińczowskim festiwalem - Państwo Kuźniakowie, Magdalena Zawadzka, Dorota Kędzierzawska - podsumowuje Iwona Senderowska.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Złodziej ukradł rower

W Pińczowie ktoś ukradł zostawiony bez opieki rower. Właściciel wycenił bicykl na 1500 złotych.
SABA

GMINA MICHAŁÓW

Turniej Piłki Nożnej Młodzików

W duchu sportowej rywalizacji w niedzielę, 27 września na boisku, przy świetlicy w Pawłowicach Czarne Orły, Pioruny z Węchadłowa oraz Słodkie Liski z Zagajówka walczyły przy pięknej pogodzie w turnieju Piłki Nożnej Młodzików o Puchar Wójta Gminy Michałów. Finałowe rozgrywki sędziował niezawodny Artur Kita. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Czarne Orły, drugie Słodkie Liski z Zagajówka, a trzecie przy najgłośniejszym dopingu zdobył najmłodszy zespół z całej stawki Pioruny Węchadłów. Puchar dla najlepszego strzelca przypadł w udziale Kacprowi Skubik Słodkie Liski z Zagajówka. Puchary, dyplomy oraz piłki uczestnikom zawodów zostały wręczone przez ich fundatora Wójta Gminy Michałów Bogusława Kowalczyka w asyście Przewodniczącego Rady Gminy Michała Klamińskiego i sędziego głównego zawodów Pana Artura Kmitę. R

ZŁOTA

Dzień Żłobkowicza i ślubowanie

W poniedziałek, 21 września w żłobku Pszczółka Maja odbyło się wyjątkowe wydarzenie – Dzień Żłobkowicza. Tego dnia odbyło się też ślubowanie - dzieci zostały oficjalnie przyjęte do grona Żłobkowiczów. Uroczystego pasowania ołówkiem dokonała dyrektor Ewelina Remion wraz z zastępcą wójta Jarosławem Zaborowskim. R



FOT. TCF

Spotkanie promocyjne książki wydanej z okazji 25-lecia Teatru Ciut Frapującego

KULTURA ZORGANIZOWANO DWA CIEKAWE SPOTKANIA

Teatr z Pińczowa świętuje jubileusz

Michał Kolera
Pińczów

Teatr Ciut Frapujący z Pińczowa rozpoczął obchody 25-lecia działalności. W weekend 26-27 września odbyły się dwa spotkania połączone z promocją książki.

Jubileuszowe spotkania odbyły się w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Prowadziła je Kinga Strzelecka-Pilch. Aktorzy i osoby związane z Teatrem Ciut Frapującym opowiadali o historii zespołu, pierwszych występach, przygotowywaniu ról oraz 25 latach działalności. W spotkaniach uczestniczyli Małgorzata Lotko, Agnieszka Strzelec, Agnieszka Smuga-Żeromińska, Wojciech Jurewicz, Marcin Błach, Krzysztof Brociek, Wojciech Faryś, Mariusz Rogala, Aleksander Jurewicz, Norbert Pawlik i Damian Siwy.

Częścią wydarzenia była promocja książki „Osobliwe spotkania. 25 lat Teatru Ciut Frapującego" autorstwa Wojciecha Farysia. Publikacja przedstawia historię teatru, wspomnienia osób związanych z zespołem oraz fotografie z jego archiwum. Książka została wydana w nakładzie 700 egzemplarzy.

Podczas jubileuszu gratulacje zespołowi przekazali burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak oraz dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury Iwona Senderowska. Życzenia za pośrednictwem Adama Ochwanowskiego przesłał także euroseł Adam Jarubas.

Na tym obchody 25-lecia się nie kończą. Główną część jubileuszu zaplanowano na sobotę, 14 listopada. Teatr Ciut Frapujący po raz pierwszy w swojej historii wystawi sztukę Moliera. Będzie to „Mieszczanin szlachcicem", a główną rolę zagra Krzysztof Brociek.

Pierwszym przedstawieniem Teatru Ciut Frapującego był „Kwartet dla czterech aktorów" Bogusława Schaeffera

Premiera 14 listopada będzie dostępna za zaproszeniami. W niedzielę, 15 listopada, odbędzie się przedstawienie biletowane dla publiczności. Kolejne spektakle zaplanowano na 20, 21 i 22 listopada.

Teatr Ciut Frapujący powstał w Pińczowie w październiku 2001 roku. Założyli go Tomasz Pietrzykowski, Paweł Wawrecki, Przemysław Majchrowski, Marcin Błach i Wojciech Jurewicz. Pierwszym przedstawieniem był „Kwartet dla czterech aktorów" Bogusława Schaeffera. Premiera odbyła się 23 marca 2002 roku.

Spektakl był później prezentowany między innymi w Jędrzejowie, Małogoszczu, Końskich, Ostrowie Wielkopolskim, Kielcach, Chodzieży, Warszawie i Szydłowcu.

eprasa.pl a37b9c8cf2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011589347

Samorządowe partnerstwa

Samorząd warto budować także poprzez dobre przykłady. Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak wziął udział w oficjalnych uroczystościach z okazji święta Patrona Miasta i Gminy Płońsk.





To była nie tylko okazja do wspólnego świętowania, ale również ważne spotkanie samorządowe i przestrzeń do rozmów o tym, jak rozwijać nasze miasta i podglądać sprawdzone rozwiązania, które można zaimplementować w naszym samorządzie.

Wizytę w Płońsku rozpoczęły uroczystości związane z oficjalnym otwarciem stadionu miejskiego. Spotkanie było okazją do krótkiej rozmowy z Ministrem Sportu i Turystyki Jakubem Rutnickim o bieżących wyzwaniach infrastruktury sportowej Pińczowa. Burmistrz Marcin Wojniak odbył także szereg wizyt studyjnych w istotnych - także z punktu widzenia naszego samorządu - miejscach: spółce ciepłowniczej wyróżniającej się sprawdzonymi rozwiązaniami w polityce energetycznej i ekologicznej oraz spółce zajmującej się gospodarką odpadami.

Ważną częścią wizyty było także podkreślenie tego, co nas łączy i poznanie sposobu wykorzystania potencjału lokalnego na rzecz promocji i turystyki.

Niezwykle interesująca była wizyta w Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie, wizyta w Centrum Kultury w Płońsku, czy Domu Pamięci w Płońsku poświęconemu dziejom płońskich Żydów, w tym Dawidowi Ben Gurionowi.

Burmistrzowie zadeklarowali gotowość do współpracy partnerskiej. „Rozwój miasta to nie tylko własne pomysły, ale także umiejętność korzystania z wiedzy i doświadczeń tych, którzy mierzą się z podobnymi wyzwaniami i odnoszą sukcesy w swoich działaniach" – powiedział Marcin Wojniak, dziękując Burmistrzowi Andrzejowi Pietrasikowi za zaproszenie.

W spotkaniu miast uczestniczyła także dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury Iwona Senderowska oraz Jerzy Żelichowski – Pińczowianin, który przez wiele lat związany był z samorządem płońskim i sochaczewskim.

Ćwierćwiecze na scenie

Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia... Przez dwa wieczory z rzędu Teatr Ciut Frapujący świętował 25-lecie swojej artystycznej działalności, a razem z aktorami świętowali wierni widzowie; Pińczowianie i mieszkańcy regionu, rodziny i przyjaciele.



Serdeczne życzenia, gratulacje i podziękowania za moc artystycznych przeżyć, na ręce TCF przekazał burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury Iwona Senderowska. Kwiaty i ciepłe słowa, za pośrednictwem Adama Ochwanowskiego, przesłał także eurodeputowany Adam Jarubas.

W trakcie rozmowy, którą prowadziła Kinga Strzelecka-Pilch, aktorzy i założyciele opowiadali o swoich pierwszych krokach na scenie, opowiadali o tym, co daje im Teatr Ciut Frapujący i jak bardzo kochają scenę i widownię. Spotkanie poświęcono także promocji książki o TCF, którą napisał jeden z aktorów, Wojciech Faryś.

W jubileuszowym wydarzeniu udział wzięli: Małgorzata Lotko, Agnieszka Strzelec, Agnieszka Smuga-Żeromińska, Wojciech Jurewicz, Marcin Błach, Krzysztof Brociek, Wojciech Faryś, Mariusz Rogala, Aleksander Jurewicz, Norbert Pawlik i Damian Siwy.

Przez 25 lat istnienia Teatr Ciut Frapujący wystawił kilkanaście znakomitych spektakli, zdobywając miłość widzów, uznanie krytyków, a także liczne nagrody i wyróżnienia.

W połowie listopada tego roku na scenie, w wykonaniu TCF zobaczymy sztukę Moliera pt. „Mieszczanin szlachcicem/.

Czekamy z niecierpliwością.



Rada przyjęła Gminny Program Opieki nad Zabytkami

W czwartek, 24 września 2026 roku, Rada Miejska w Pińczowie spotkała się na swoim kolejnym posiedzeniu.



Podczas obrad radni wprowadzili zmiany w budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Pińczów. Zmieniono także uchwałę z roku 2023, w sprawie wysokości dotacji dla oświaty. Drogą uchwały uzupełniono skład Rady Społecznej Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pińczowie, a także przyjęto Gminny Program Opieki nad Zabytkami na trzy najbliższe lata.

Gościem obrad był poseł na Sejm RP Lucjan Pietrzczyk. Parlamentarzysta skierował do radnych kilka słów na temat odtwarzanego przystanku kolejowego w Szarbkowie.

Sprawozdanie z działalności Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Pińczowie zakończyło posiedzenie Rady Miejskiej w Pińczowie.

Gdy piłka nożna staje się historią

W tym roku świętowaliśmy 80-lecie istnienia klubu piłkarskiego Nida Pińczów. Jubileusz miał kilka udanych odsłon, a w miniony wtorek stał się tematem przewodnim kolejnych Pińczowskich Spotkań Historycznych.





Wydarzenie, które już od trzech dekad towarzyszy kolejnym rocznicom lokacji miasta, zgromadziło w murach Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie nie tylko historyków, ale także, a może przede wszystkim, miłośników piłki nożnej. Byli utytułowani piłkarze Nidy Pińczów, byli trenerzy, komentatorzy, redaktorzy sportowi i działacze, którzy przez lata wkładali i nadal wkładają całe swoje serce w kreowanie i wspieranie działalności TS Nida Pińczów. Pojawili się przedstawiciele władz samorządowych, a wszystkich powitała dyrektor biblioteki Agnieszka Kucybała.

Podczas 30. Pińczowskich Spotkań Historycznych wysłuchano kilku prelekcji. Głos zabrali: prof. dr hab. Eligiusz Małolepszy, dr Krzysztof Kościański i dr hab. prof. UJD Teresa Drozdek-Małolepsza, a tematem ich wykładu była „Geneza i rozwój piłki nożnej w Polsce do 1939 roku".

O Ludowych Zespołach Sportowych na Ziemi Świętokrzyskiej opowiedział Jerzy Kula, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Świętokrzyskiego Zrzeszenia LZS.

Swoimi pięknymi, ciekawymi, czasem humorystycznymi wspomnieniami, z widownią podzielili się Feliks Różalski i Andrzej Gajewicz, z kolei Anna Steckiewicz przybliżyła historię UKS Chrobry w Chrobrzu.

Wykładom i wspomnieniom towarzyszyły liczne wystawy zdjęć, artykułów prasowych, strojów sportowych, odznaczeń, pucharów i trofeów. Zgodnie z wieloletnią tradycją, podczas wydarzenia można było zakupić wydawnictwo z treścią wykładów z ubiegłorocznych Pińczowskich Spotkań Historycznych.

Dziękujemy za obecność.

Fot. Monika Maj

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. ARCHIWUM

Jubileusz Związku Międzygminnego Nidzica. Od lewej Andrzej Bydłosz, przewodniczący zarządu, starosta kazimierski Jan Nowak, wicestarosta Marek Olejarski, przewodniczący Rady Powiatu Kazimierskiego Jerzy Bojanowicz

WAŻNA INSTYTUCJA OBSŁUGUJĄCA MIESZKAŃCÓW CZTERECH GMIN

Związek Międzygminny Nidzica działa już 35 lat

Michał Kolera
Region

Związek Międzygminny Nidzica w Kazimierzy Wielkiej obchodzi 35-lecie działalności.

W piątek, 25 września odbyło się jubileuszowe spotkanie, w którym uczestniczyli obecni i byli pracownicy związku, samorządowcy oraz przedstawiciele lokalnych władz.

Podczas spotkania, które odbyło się w Domu Weselnym Nad Stawem w Rosiejowie przypomniano historię Związku Międzygminnego Nidzica oraz osoby związane z jego działalnością. Jubileusz był także okazją do wręczenia podziękowań wieloletnim działaczom i pracownikom.

Wyróżniony został Marian Książek, który przez 24 lata pełnił funkcję przewodniczącego zarządu związku. Podziękowania otrzymał również Marek Krupa, przez 24 lata przewodniczący zgromadzenia związku. Zarząd i pracownicy podziękowali także Danucie Taw, która od 21 lat pełni funkcję skarbnika i głównego księgowego związku.

W jubileuszu uczestniczyli między innymi starosta kazimierski Jan Nowak, wicestarosta Marek Olejarski, burmistrz Kazimierzy Wielkiej Adam Bodzioch oraz wiceburmistrz Łukasz Maderak. Byli Marek Juszczyk, burmistrz Skalbmierza; Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc oraz wójt Słaboszowa Łukasz Dela. W spotkaniu wzięli udział również obecni i byli pracownicy Związku Międzygminnego Nidzica.

Gości na bankiecie witał przewodniczący zarządu związku Andrzej Bydłosz.

- To wielki zaszczyt że 4,5 roku temu powierzono mi możliwość zarządzania Związkiem. Właśnie w 2026 roku przypada 35 lecie istnienia Związku i mamy jeszcze pracowników, którzy pracują od początku. Warto wspomnieć że jednym z pomysłodawców i twórców Nidzicy jest burmistrz Kazimierzy Wielkiej Adam Bodzioch - powiedział po uroczystości.

Zdaniem przewodniczącego, od momentu powstania związku infrastruktura wodna i kanalizacyjna na terenie działania firmy przeszedł dużą transformację.

- Przez 35 lat wiele się zmieniło i dziś mamy prawie 570 kilometrów sieci wodociągowych i około 300 kilometrów sieci kanalizacyjnych. Produkujemy około 1,2 miliona metrów sześciennych wody i odbieramy 580 tysięcy metrów sześciennych ścieków. Obsługujemy 9 ujęć wody i 3 oczyszczalnie ścieków. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania i już teraz realizujemy projekt Cyberbezpieczne Wodociągi o wartości ok 1,1 miliona złotych netto. Przygotowujemy się do wniosku o wartości 5 milionów złotych netto na modernizację i rozbudowę systemu wodociągowego - opisuje Andrzej Bydłosz.

- Dziś mamy prawie 570 kilometrów sieci wodociągowych i około 300 kilometrów sieci kanalizacyjnych - mówił Andrzej Bydłosz

Przewodniczący zarządu związku dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesów poprzednich lat.

- Muszę wspomnieć że to wszystko nie było by możliwe gdyby nie zaangażowanie pracowników i wszystkich wspierających nas osób i instytucji. Związek obsługuje gminy Kazimierza Wielka, Skalbmierz, Działoszyce i Słaboszów. Terytorialnie są to trzy powiaty i dwa województwa - podsumowuje.

Było kolejne udane spotkanie z seniorami

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Kazimierza Wielka

W niedzielę, 27 września zorganizowane zostało kolejne udane spotkanie z seniorami w Cudzynowicach, z cyklu Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki.

Tym razem na wydarzenie zostali zaproszeni funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji z Kazimierzy Wielkiej – aspirant sztabowy Dariusz Juszczak i młodszy aspirant Marcin Bober. Policjanci udzielili seniorom cennych informacji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa, oszustw i manipulacji. Seniorzy chętnie dzieli się z policjantami własnymi doświadczeniami, które przeżyli.

Ta prelekcja była pierwszą, z serii wydarzeń jakie zostaną wkrótce zorganizowane na terenie gminy Kazimierza Wielka także w innych miejscowościach w ramach współpracy z Centrum Usług Społecznych pod hasłem „Październik miesiącem Seniorów - Bezpieczny Senior".

Podczas spotkania jak zawsze towarzyszył seniorom ksiądz proboszcz Artur Krążek.

Kolejny raz uczestnicy spotkania mieli okazję poczuć się jak jedna wielka rodzina, również za sprawą pani Janiny Grzędy, która zechciała wspólnie z wszystkimi seniorami obchodzić swoje 80 urodziny.

Uczestnicy spotkania zaśpiewali Jubilatce „Sto lat!".

- Życzymy kolejnych takich pięknych rocznic - oczywiście z nami, bardzo dużo zdrowia oraz pogody ducha. Niech się kochana Seniorka nigdy nie zmienia. Dzięki Fundacja Biedronki nasi seniorzy mogli skosztować pysznych dań. Były: strogonow, paszteciki z barszczem czerwonym, galaretka drobiowa, sałatka jarzynowa, przepyszne ciasta, ślimaki, śledzie. Nie zabrało także wspólnego śpiewania, rozmów oraz krótkiego przerywnika artystycznego. Dziękujemy Kochanym Seniorom za obecność, każde miłe słowo i za to że jesteście. Bo jak mantrę przy każdym spotkaniu powtarzam - bez Was nie było by nas. Dziękuję także moim wspaniałym koleżankom z KGW Nidziczanki za pracę i serce jakie wkładacie w przygotowania naszych spotkań – te słowa kieruje do wszystkich Dorota Gruszka, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich Nidziczanki.



FOT. ARCHIWUM

GMINA PACANÓW

Mniej azbestu - umowa już podpisana

Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów Krzysztof Eliasz podpisał umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach na dofinansowanie usuwania i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest. Ze strony Funduszu dokument podpisał Prezes Zarządu Jacek Skórski, natomiast kontrasygnaty dokonała Skarbnik Miasta i Gminy Pacanów Dorota Adamczyk.

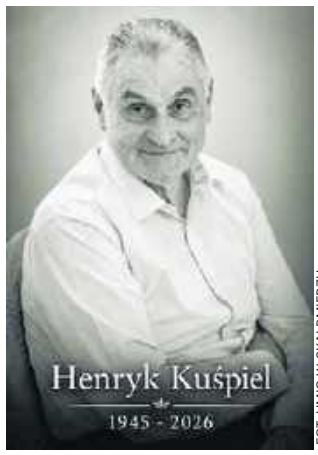
R

eprasa.pl a37b9c8cf2

Zmarł Henryk Kuśpiel, były radny i wieloletni sołtys Podgaja w gminie Skalbmierz. Z tą wsią związany był przez całe swoje życie

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

Zmarł Henryk Kuśpiel, były radny miejski i wieloletni sołtys Podgaja w gminie Skalbmierz. Z tą wsią związany był przez całe swoje życie.



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Henryk Kuśpiel miał 81 lat

- Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana Henryka Kuśpiela – byłego radnego Rady Miejskiej w Skalbmierzu, wieloletniego sołtysa Podgaja i naczelnika tamtejszej jednostki OSP – poinformował Urząd Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Henryk Kuśpiel urodził się 26 kwietnia 1945 roku w Podgaju. Z tą miejscowością związany był przez całe swoje życie. Tam dorastał, od najmłodszych lat ciężko pracując na roli. 28 maja 1966 roku założył rodzinę, zawierając związek małżeński z Heleną, z którą wspólnie przeżył 60 lat. Doczekali się ośmiorga dzieci – sześciu córek i dwóch synów, a także 20 wnucząt i 11 prawnucząt. Wraz z żoną Pan Henryk prowadził gospodarstwo rolne w rodzinnym Podgaju. Praca na roli była nie tylko jego codziennością, ale także wielką życiową pasją.

Przez 33 lata był sołtysem Podgaja

Przez 33 lata, od 1982 do 2015 roku, pełnił funkcję sołtysa Podgaja. Sprawy mieszkańców zawsze były mu bliskie. Nie był sołtysem tylko z nazwy. Był człowiekiem, do którego przychodziło się ze sprawami ważnymi i tymi pozornie drobnymi. Potrafił wysłuchać, porozmawiać, szukać rozwiązania. W czasie jego wieloletniej pracy samorządowej wybudowano i zmodernizowano wszystkie drogi publiczne prowadzące do miejscowości.

Przez dwie kadencje radny Rady Miejskiej

Przez dwie kadencje reprezentował mieszkańców również jako radny Rady Miejskiej w Skalbmierzu, a przez 15 lat był członkiem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Skalbmierzu. Ważną częścią jego społecznej działalności była także służba w Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez ponad 20 lat był strażakiem ochotnikiem miejscowej jednostki OSP, a przez 20 lat pełnił funkcję jej naczelnika.

- Pan Henryk pozostanie w naszej pamięci jako człowiek niezwykle pracowity, a przy tym skromny, rozważny, uczynny i zawsze gotowy nieść pomoc innym. Był społecznikiem z prawdziwego powołania, człowiekiem mocno związanym ze swoją rodzinną miejscowością i Gminą Skalbmierz. Był pracowity, rozważny i uczynny. Kiedy trzeba było pomóc – pomagał. Kiedy trzeba było działać – działał. Kiedy trzeba było wziąć odpowiedzialność – brał ją na siebie. A przy tym wszystkim był po prostu jednym z nas – rolnikiem z krwi i kości, człowiekiem mocno stąpającym po ziemi, ale jednocześnie wrażliwym na świat i drugiego człowieka. Nie potrzebował wielkich słów – swoją wartość pokazywał codzienną pracą, uczciwością i stosunkiem do innych ludzi. Ciężko pracował na roli, przede wszystkim dla swojej rodziny, która była dla niego najważniejsza i której pozostawał bezgranicznie oddany. Był także człowiekiem głęboko związanym z wiarą, która towarzyszyła mu w codziennym życiu, pracy, chwilach radości, ale także w doświadczeniu choroby i cierpienia. A z tymi mierzył się dzielnie szczególnie w ostatnich latach, pozostając jednocześnie otoczony troską i ogromnym wsparciem swoich najbliższych – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Henryk Kuśpiel zapisał się w pamięci mieszkańców jako sołtys z wizją i sercem – człowiek, który nie bał się społecznej pracy i potrafił jednoczyć mieszkańców wokół spraw ważnych dla ich miejscowości. Jego wkład w rozwój Podgaja pozostanie trwałym świadectwem wielu lat służby lokalnej społeczności.

W uznaniu jego zasług Rada Miejska w Skalbmierzu, na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz, przyznała mu w 2025 roku odznakę honorową „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Skalbmierz". Pan Henryk osobiście uczestniczył w uroczystości wręczenia odznaczeń, mimo że wówczas był już bardzo schorowany, a poruszanie się sprawiało mu dużą trudność. Ten moment szczególnie zapisał się w pamięci. Kiedy przyszła chwila dekoracji, jakby na moment odzyskał siły. Na jego twarzy pojawił się szczery, serdeczny uśmiech. Widać było dumę, ale chyba jeszcze bardziej wdzięczność za to, że pamiętano o jego wieloletniej pracy i dostrzeżono to, co przez dziesięciolecia robił dla swojej miejscowości i mieszkańców. To wyróżnienie było dla niego naprawdę ważne. Było symbolicznym „dziękujemy" wypowiedzianym jeszcze za jego życia – wtedy, kiedy mógł je usłyszeć, przyjąć i przeżyć przyznane mu wyróżnienie razem z nami.

REKLAMA 0011570767



REKLAMA 0011588776

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Skalbmierz
ogłasza drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż na własność niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Skalbmierz:

1. **Nieruchomość gruntowa położona w obrębie 0008 Kózki**
Działki nr 52 i 53 o pow. łącznej 0,50 ha, niezabudowane - grunt orny,
Cena wywoławcza: 25.000 zł
Wadium: 3.000 zł
Przetarg odbędzie się 6 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1 o godz. 10:00.
Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
2. **Lokal mieszkalny nr 3** o powierzchni użytkowej 43,48 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnica) o powierzchni użytkowej 6,37 m² położony Skalbmierzu przy ul. Ppor. Sokoła 19 wraz z udziałem w wysokości 4985/80195 w częściach wspólnych budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właściciela lokalu oraz w działkach o numerach ewidencyjnych 4, 5, 30, 33 i 34 o powierzchni łącznej 0,2096 ha (obręb: 0003 m. Skalbmierz)
Cena wywoławcza: 240.000 zł
Wadium: 25.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1 o godz. 10:30.
Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
3. **Nieruchomość gruntowa położona w obrębie 0002 miasto Skalbmierz**
Działka nr 207 o pow. 0,3212 ha, niezabudowana - grunt orny,
Cena wywoławcza: 18.000 zł
Wadium: 2.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1 o godz. 11:00.
Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
4. **Lokal mieszkalny nr 5** o powierzchni użytkowej 57,21 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnica) o powierzchni użytkowej 4,84 m² położony Skalbmierzu przy ul. Ppor. Sokoła 19 wraz z udziałem w wysokości 6205/80195 w częściach wspólnych budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właściciela lokalu oraz w działkach o numerach ewidencyjnych 4, 5, 30, 33 i 34 o powierzchni łącznej 0,2096 ha (obręb: 0003 m. Skalbmierz)
Cena wywoławcza: 300.000 zł
Wadium: 30.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1 o godz. 11:30.
Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
5. **Nieruchomość gruntowa położona w obrębie 0017 Szarbia Zwierzyniecka**
Działka nr 777/2 o pow. 0,04 ha, niezabudowana,
Cena wywoławcza: 4.000 zł
Wadium: 800 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1 o godz. 12:00.
Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium do dnia 2 listopada 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Skalbmierz: 32 85970001 0030 0300 0358 0006 (liczy się data uznania na rachunku bankowym sprzedawcy).
Informacje o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej urzędu.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbmierz, ul. T. Kościuszki 1, tel. 41 35 05 213.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Seanse filmowe w ośrodku kultury

W niedzielę, 18 października w Kazimierskim Ośrodku Kultury odbędą się seanse filmowe w ramach projektu „Idę do kina". Harmonogram projekcji: godzina 12.30 – „Pucio kocha zwierzaki". To ekranizacja bestsellerowej serii książek dr Marty Galewskiej-Kustry z ilustracjami Joanny Kłos, 13.30 – „Marsupilami" - komedia dla całej rodziny – od lat 5 do 105; 15.30 – „Dzień Dziecka księdza Jana Kaczkowskiego" - film dokumentalny, opowiadający historię jednego z najbardziej cenionych polskich duchownych ostatnich lat; 17 - „100 dni: Misja Zeus" - kontynuacja jednego z najgłośniejszych młodzieżowych filmów ostatnich lat; 19 – „Lalka" - najbardziej wyczekiwany film tego roku. Zakup biletów: w kasie kina w dniu projekcji; online: https://idedokina.pl. MK

GMINA PACANÓW

Jesień z folklorem w Oblekoniu

13 Przegląd Twórczości Ludowej „Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia" odbędzie się w niedzielę, 4 października o 13 w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblekoniu (gmina Pacanów). Uczestnicy wystąpią w kategoriach: Soliści, Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Zespoły: Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Uczestnicy mają za zadanie zaprezentować dwa utwory, których łączny czas nie przekracza 8 minut. W przypadku dużej liczby zgłoszeń jury może zdecydować o zaprezentowaniu przez uczestników po jednym utworze. Jury oceni: dobór repertuaru, wyraz artystyczny, strój ludowy oraz rekwizyty. Organizatorzy zapewniają nagrody rzeczowe i finansowe. R

PIŃCZÓW

22. Zaduszki Jazzowe

Trzy koncerty oraz jam session znajdą się w programie 22. Zaduszek Jazzowych w Pińczowie. Festiwal odbędzie się 24 i 25 października. Bilety są dostępne w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury oraz w serwisie biletyna.pl.

Festiwal otworzy koncert Artura Dutkiewicza z muzyką inspirowaną malarstwem Jerzego Nowosielskiego. Występowi będą towarzyszyć wizualizacje Andrzeja Wąsika, tworzone na żywo z fragmentów obrazów malarza. Kolaże zostaną zsynchronizowane z muzyką i wyświetlone w formie wielkoformatowych projekcji.

W sobotnim programie zaplanowano również jam session, które poprowadzi trębacz Jerzy Małek.

Drugiego dnia wystąpi Wojciech Myrczek, wokalista jazzowy i zwycięzca Montreux Jazz Voice Competition. Na finał zagra węgierski saksofonista altowy Viktor Tóth, wielokrotnie wyróżniany w swoim kraju tytułami najlepszego jazzmana i kompozytora roku.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Artur Dutkiewicz. MK

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Rowerowa Cyklofrajda

W sobotę, 3 października, na terenie rekreacyjnym Karabosy w Siesławicach odbędą się zawody rowerowe „Cyklofrajda". Do udziału zaproszone są dzieci w wieku od 5 do 12 lat, urodzone w latach 2014–2021. Początek o godzinie 10.

Organizatorzy zapowiadają puchary, medale i dyplomy dla młodych rowerzystów. Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem formularza, który może wypełnić wyłącznie rodzic lub opiekun prawny dziecka. Link do zapisów organizatorzy udostępniają w komentarzu pod swoim postem informującym o zawodach. R

To komedia nieporozumień, pełna intryg, zwrotów akcji oraz humoru sytuacyjnego

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl komediowy „Salon odnowy" wystawiony zostanie w piątek, 2 października o godzinie 17 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury.



FOT. KOK

W spektaklu występują: Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman i Grzegorz Matysik

Dwóch niezadowolonych z życia mężczyzn, w dojrzałym wieku, trafia do salonu odnowy, prowadzonego przez tajemniczą, piękną kobietę, której życie również nie rozpieszczało.

Przywrócić panom wiarę w sens życia...

Za pomocą różnych zabiegów próbuje ona przywrócić obu panom wiarę w sens życia. Odnowa duchowa, której są poddawani, odkrywa przed nimi nieznane światy i prowadzi do zaskakującego finału.

Cała historia przepełniona jest inteligentnym humorem oraz zabawnymi zwrotami akcji. Występują w niej również elementy interakcji z publicznością. Aktorzy wcielając się w swoje role, bawią się z widzami, nie naruszając jednak granic ich prywatności. Atmosferę spektaklu podkreślają przebojowe i nieco żartobliwe piosenki, śpiewane przez właścicielkę salonu.

Spektakl trwa 90 minut. Występują: Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman, Grzegorz Matysik. Muzyka: Piotr Klimek, reżyseria: Grzegorz Matysik.

- To wspaniały spektakl interaktywny, czyli bawicie się Państwo razem z nami. Komedia nieporozumień, pełna intryg i zwrotów akcji z dużą ilością humoru sytuacyjnego - zaprasza na przedstawienie organizator Agencja Artystyczna Art.

Bilety

Bilety na spektakl w cenie 120 złotych dostępne online na www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl oraz w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Osiecka, Grechuta – niezapomniane piosenki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej i Marka Grechuty rozpocznie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

W programie znajda się najwybitniejsze, najbardziej znane piosenki napisane przez Agnieszkę Osiecka: między innymi „Piosenka o okularnikach", „Niech żyje bal", „Kołysanka dla okruszka", „Kiedy mnie już nie będzie", „Co każdy chłopiec wiedzieć powinien oraz wybitne utwory wykonywane przez Marka Grechutę: „W dzikie wino zaplatani", „Niepewność", „Historia jednej podróży", „Korowód", „Świat w obłokach", „Dni których nie znamy" oraz wiele innych.

Wystąpią Tomasz Steńczyk z zespołem – wokalista, gitarzysta, kompozytor. Zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami, tworzy nowa, pełna wdzięku, urzekającą muzyczna ucztę. Jest artysta, który nie boi się śpiewać trudnych tekstów. Na nowo odkryjemy znane utwory, które dzięki aranżacjom Steńczyka i jego zespołu wchodzą w inne klimaty – czasem nieco aktorskie, a miejscami wręcz poetycko.

Koncert odbędzie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18w sali widowiskowa Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Bilety dostępne w kasie centrum kultury, kompleksu #TezniaBusko oraz na www.biletyna.pl. Informacje o koncercie oraz rezerwacje biletów: telefon 513 207 643.

Wystąpią Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

„Jedno jest niebo dla wszystkich"! Koncert Don Vasyla i Gwiazd Cygańskiej Pieśni odbędzie się w sobotę, 10 października w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

To będzie wieczór pełen żywiołowej muzyki, tańca, barwnych strojów i prawdziwych emocji.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury w Kazimierzy Wielkiej, ulica 1-go Maja 16. Bilety w cenie 90 i 100 złotych do nabycia stacjonarnie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w Kazimierzy Wielkiej oraz online na portalu kupbilecik.pl.

Zespół Artystyczny Don Vasyl i Roma powstał w 1987 roku. Roma, ponieważ trzon zespołu stanowią członkowie legendarnej grupy Roma, która mogła poszczycić się licznymi tournée po całym świecie, w tym koncerty w siedzibie ONZ w Nowym Jorku oraz w słynnej paryskiej Olimpii. Z biegiem czasu Don Vasyl odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy: Dziani, Wasyl Junior, Elza, Patrycja, Carmen, Tobi i wiele innych. Zmienia się zatem nazwa zespołu na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy. Zespół w dalszym ciągu kultywuje tradycje artystyczne Romy.



FOT. DON WASYL

Wystąpią Don Wasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni

eprasa.pl a37b9c8cf2

Będzie koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz w buskim centrum kultury

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.



FOT. BSCK

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 na scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury

Ania Rusowicz urodziła się w rodzinie o tradycjach muzycznych, jest córką Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy. Od 2011 roku artystka solowa, wydała cztery albumy studyjne: „Mój Big-Bit Genesis", „Retronarodzenie" i „Przebudzenie". Od 2017 roku wokalistka własnego zespołu niXes, z którym wydała album studyjny, również zatytułowany „niXes".

Czterokrotna laureatka nagrody Fryderyka oraz Superjedynki. Wiosną 2022 roku brała udział w szesnastej edycji programu rozrywkowego telewizji Polsat Twoja Twarz Brzmi Znajomo, po dziewięciu odcinkach dotarła do finału, w którym zajęła trzecie miejsce.

W programie koncertu znajdują się utwory zmarłych artystów polskiej sceny muzycznej takich jak Ada Rusowicz, Zbigniew Wodecki Andrzej Zaucha, Czesław Niemen, Krzysztof Klenczon, Tadeusz, Nalepa, Anna jantar, Stanisław Soyka, Felicjan Andrzejczak i wielu innych. Artystce na scenie towarzyszą znani doświadczeni muzycy w składzie: Jarek Tucki – gitara elektryczna/wokal; Paweł Mazur – wokal/ gitara; Paweł Maurycy – instrumenty klawiszowe; Wojtek Szela – trąbka; Jerzy Drobot – gitara basowa; Kamil Patulski – perkusja; Rafał Huszno – wokal; Basia Patulska – wokal; Monika Kuta – wokal.

Bilety w cenie 80 złotych dostępne w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, kasie kompleksu #TężniaBusko oraz na www.biletyna.pl.

Ciekawy spektakl w buskim centrum kultury

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

We wtorek, 13 października o godzinie 18 scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury w Busku-Zdroju zobaczymy spektakl „Q&A".

Spektakl w wykonaniu artystów Living Space Theatre! to kolejny wybór spośród konkursowych propozycji do zaprezentowania na świętokrzyskich scenach

W spektaklu zobaczymy artystów Living Space Theatre: Natalię Dinges, (w zastępstwie Dominika Więcka zobaczymy Grzegorza Łabudę), Mikołaja Karczewskiego, Pawła Kozłowskiego, Monikę Witkowską

Spektakl „Q&A" w choreografii Rachel Erdos odbędzie się we wtorek, 13 października o godzinie 18 na Buskiego Samorządowego Centrum Kultury jako działanie Kieleckiego Teatru Tańca pod nazwą „Prezentacja spektakli w regionie świętokrzyskim" w ramach Programu Przestrzenie Sztuki – Taniec edycja 2026-2028.

Koncept i choreografia: Rachel Erdos; reżyseria świateł: Paweł Murlik; reżyseria dźwięku: Alon Peretz; produkcja: Living Space Theatre; czas trwania: 55 minut. Wstęp wolny! Informacje o bezpłatnych wejściówkach w Buskim Samorządowym Centrum Kultury: telefon 41 370 54 00, e-mail: sekretariat@bsck.busko.pl.

Program Przestrzenie Sztuki – Taniec jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, realizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Narodowy Instytut Muzyki i Tańca Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

REKLAMA 0011590766

Wójt Gminy Czarnocin

informuje, że zostały ogłoszone rokowania po drugim przetargu zakończonym wynikiem negatywnym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej

działka nr 173, położona w obrębie nr 0008, w miejscowości Kolosy, gm. Czarnocin, powiat kazimierski, woj. świętokrzyskie, stanowiąca własność Gminy Czarnocin na podstawie księgi wieczystej nr KI1I/00038898/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej. Powierzchnia działki nr 173 wynosi 0,1137 ha (opis użytku: PSIII-0,1137 ha).

Cena wywoławcza nieruchomości - 12 240,00 zł. Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz. U. 2026 poz. 1263).

Rokowania odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie (sala konferencyjna) w dniu 15 października 2026 r. o godz. 9.00.

Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest wniesienie zaliczki w pieniądzu w wysokości 1200,00 zł (słownie złotych: tysiąc dwieście złotych 00/100) (przelewem lub wpłatą) na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Czarnocinie prowadzony w Banku Spółdzielczym w Busku-Zdroju Nr 07 8480 0004 2003 0006 3627 0002 w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 12 października 2026 r. zaliczka znajdowała się na rachunku bankowym Urzędu Gminy w Czarnocinie.

Pełna treść ogłoszenia o rokowaniach została wywieszona na tablicy w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie, opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.czarnocin.com.pl) oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Kolosy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnocinie, Czarnocin 100, 28-506 Czarnocin, tel. 41 35 12 028.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wystawa fotografii w Stradivariusie

W sobotę, 17 października o godzinie 17 klub Stradivarius Buskiego Samorządowego Centrum Kultury zaprasza na wystawę fotografii Marka Szymańskiego „Artysta i dzieło". To wieloletni projekt fotograficzny Marka Szymańskiego poświęcony wybitnym polskim twórcom sztuk pięknych. Powstające w latach 2012–2013 oraz 2022–2024 fotografie tworzą zbiór portretów 73 artystów reprezentujących różne pokolenia i nurty polskiej sztuki. Artystów fotografowano przede wszystkim w ich pracowniach – miejscach, w których rodzą się idee i powstają dzieła. Portrety nie są jedynie zapisem wizerunku, lecz próbą uchwycenia osobowości twórców oraz ich relacji ze sztuką i otaczającą przestrzenią. Wśród bohaterów projektu znaleźli się między innymi Wojciech Fangor, Magdalena Abakanowicz, Edward Dwurnik, Jan Dobkowski, Adam Myjak, Leon Tarasewicz, Katarzyna Kozyra i Franciszek Maśluszczak. Organizatorami wystawy są Stowarzyszenie Autorów ZAiKS oraz Buskie Samorządowe Centrum Kultury. R

BUSKO-ZDRÓJ

Na szlaku dziedzictwa

Warsztaty wokalne w ramach projektu „Na szlaku dziedzictwa" odbędą się w dniach 16-18 października w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Poprowadzi je Anna Bratek, wokalistka, kompozytorka i trenerka wokalna z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu zespołów (w tym chóru Gospel). W swojej pracy stawia na edukację muzyczną, tworzenie bezpiecznej przestrzeni do rozwoju indywidualnego potencjału oraz integrację społeczności wokół wspólnych działań artystycznych. R

PACANÓW

Pieśni patriotyczne oraz żołnierskie

Soliści i zespoły muzyczne w wieku od 9 do 19 lat mogą zgłaszać się do 13. Świętokrzyskiego Konkursu Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej. Do udziału zapraszają Europejskie Centrum Bajki imienia Koziołka Matołka w Pacanowie oraz marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik. Zgłoszenia będą przyjmowane do 16 października.

Warunkiem zgłoszenia jest przesłanie karty zgłoszenia, karty informacyjnej i podkładu muzycznego. Skany podpisanych dokumentów można wysłać na adres wydarzenia@centrumbajki.pl. Zgłoszenia przyjmowane są także pocztą pod adresem: Europejskie Centrum Bajki imienia Koziołka Matołka w Pacanowie, ulica Kornela Makuszyńskiego 1, 28-133 Pacanów, z dopiskiem „13. Świętokrzyski Konkurs Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej".

O zakwalifikowaniu do przesłuchań zdecyduje kolejność zgłoszeń. Limit wynosi 60 uczestników. Jury oceni dobór repertuaru, interpretację utworu oraz osobowość artystyczną wykonawców. MK

PACANÓW

Weekend Seniora z Kulturą

3 i 4 października seniorzy powyżej 60. roku życia będą mogli skorzystać z wybranych atrakcji Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie za 1 zł od osoby. Placówka przyłącza się do akcji „Weekend Seniora z Kulturą". Obowiązuje wcześniejsza rezerwacja miejsc. Oferta obejmuje wstęp do zewnętrznego Parku Edukacyjnego „Akademia Bajki" oraz spektakle „Krawiec Niteczka" i „Przygody Koziołka Matołka". Każda z tych atrakcji kosztuje osobno 1 zł. W przypadku parku jest to cena podstawowego biletu wstępu.
MK

eprasa.pl a37b9c8cf2

Historyczne zwycięstwo Byków!



FOT. KKF MOTUS KAZIMIERZA WIELKA

KKF Motus Kazimierza Wielka tak cieszył się z pierwszej wygranej na parkietach ekstraklasy

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

FUTSAL. **KKF Motus Kazimierza Wielka osiągnął historyczne zwycięstwo na poziomie ekstraklasy. 26 września pokonał na wyjeździe AZS UŚ Katowice 4:2.**

AZS UŚ KATOWICE - KKF MOTUS KAZIMIERZA WIELKA 2:4

Bramki: Dominik Wilk 14, Patryk Widuch 34 - Dominik Śmiałkowsk 10 (s), Przemysław Fakowski 16, Konrad Podobiński 29, Krystian Jaszczynski 40.

Po pięciu porażkach na początek sezonu przyszło pierwsze zwycięstwo.

- W wyjazdowym spotkaniu w Katowicach pokonujemy gospodarzy 4:2, a pierwsze w historii klubu 3 punkty na najwyższym szczeblu rozgrywkowym jadą do Kazimierzy Wielkiej! (...) To zwycięstwo to efekt ciężkiej pracy całej drużyny, sztabu szkoleniowego oraz wszystkich osób zaangażowanych w rozwój naszego klubu. Dziś zapisaliśmy piękną kartę w historii naszego klubu, ale nie zamierzamy się zatrzymywać – to dopiero początek naszej ekstraklasowej przygody! Dziękujemy wszystkim kibicom za wsparcie – zarówno tym obecnym w Katowicach, jak i tym trzymającym za nas kciuki przed ekranami. Razem tworzymy coś wyjątkowego! - napisał na facebooku kazimierski klub.

- Już początek meczu postawił naszą drużynę w bardzo trudnej sytuacji. Sergejs Motiļs otrzymał dwie żółte kartki, a w konsekwencji czerwoną, przez co nasz zespół musiał przez dwie minuty bronić się w osłabieniu. Gospodarze próbowali wykorzystać przewagę liczebną, jednak Byki znakomicie wytrzymały napór rywali i nie dopuściły do utraty bramki. Po przetrwaniu trudnych chwil to nasza drużyna jako pierwsza zdobyła gola. Po rzucie rożnym wykonanym przez Mateusza Waryłkiewicza piłkę do własnej bramki skierował Śmiałkowski i KKF MOTUS objął prowadzenie 1:0. Gospodarze odpowiedzieli jednak trafieniem wyrównującym i na tablicy wyników pojawił się remis 1:1. Jeszcze przed przerwą Byki ponownie wyszły na prowadzenie. Po znakomitej wymianie podań Vitinho świetnie obsłużył Przemysława Fakowskiego, a ten pewnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Do szatni schodziliśmy z prowadzeniem 2:1. Po zmianie stron gospodarze mocno ruszyli do odrabiania strat, jednak nasza drużyna bardzo dobrze prezentowała się w defensywie. W 32. minucie spotkania Byki przeprowadziły wzorową kontrę. Po świetnym zagraniu Patryka Zająca piłkę otrzymał Sirius, który pewnym strzałem umieścił futbolówkę w siatce i podwyższył prowadzenie na 3:1 - relacjonował mecz KKF Motus.

Przy zmianie bramkarza gospodarze strzelili gola kontaktowego, ale to Kazimierzanie byli górą.

- Nasz bramkarz błyskawicznie wznowił grę i bezpośrednim strzałem z własnego pola karnego skierował futbolówkę do pustej bramki rywali, ustalając wynik spotkania na 4:2 - pisał dalej klub.

Kolejny mecz Kazimierzanie zagrają u siebie, 3 października, FC Toruń. Początek o godzinie 20. ©℗

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

AKS 1947 przegrał derby

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej AKS 1947 Busko-Zdrój przegrał na wyjeździe z Naprzodem Jędrzejów, a jedynego gola dla niego strzelił Kamil Kaczówka. Teraz Buszczanie zagrają u siebie z Wisłą II Kraków, a będzie to w niedzielę czwartego października. Początek spotkania o godzinie 15:30. ©℗ DW

KAZIMIERZA WIELKA, SKALBMIERZ

Wygrane naszych drużyn

W dniach 26-27 września grała również dziewiąta kolejka rozgrywek Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, w której świetnie poradziły sobie zespoły z powiatu kazimierskiego. Victoria 2015 Skalbmierz rozbiła aż 8:0 Orlicza Suchedniów (gole: Krystian Zaręba trzy, Aleksander Zębala dwa, Bartosz Żurek, Rafał Górecki i Szymon Galus). Sparta Kazimierza Wielka natomiast pokonała 3:0 Wicher Miedziana Góra (bramki: Adrian Krzywański, Łukasz Latek i Nathan Lis). Teraz u siebie zagra Sparta - w niedzielę od godziny 15 z Alitem Ożarów. ©℗ DW

PIŃCZÓW

Nida wciąż bez porażki

Trwa bardzo dobra seria Nidy Pińczów, która jest jedynym klubem z Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej, który po siedmiu rozegranych spotkaniach nie ma na koncie ani jednej porażki. W ostatniej serii meczów podopieczni trenera Roberta Banaszka pokonali na wyjeździe Zenit Chmielnik 3:2 (gole dla Nidy: Bartosz Dobrzański i dwa Kamil Skiba). W tabeli dzięki tej serii Pińczowianie wciąż są na lokacie pierwszej. W nadchodzącej serii spotkań zagrają natomiast u siebie. Rywalem będzie Wisła Sandomierz, mecz w niedzielę od godziny 15. ©℗ DW



FOT. MONIKA MAJ

Krzysztof Kościański mówił o początkach gry, pierwszych zasadach i organizacjach

SPOTKANIE W JUBILEUSZOWYM ROKU NIDY

80 lat Nidy na pamiątkach

Michał Kolera
Pińczów

Historia piłki nożnej i sportu na Ponidziu była tematem 30. Pińczowskich Spotkań Historycznych w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Pińczowie.

Szczególną uwagę poświęcono Nidzie Pińczów, która w tym roku obchodzi 80-lecie. Spotkaniu towarzyszyła wystawa klubowych pamiątek, dostępna do 15 października.

W bibliotece zgromadzili się piłkarze, trenerzy, kibice, działacze, komentatorzy i redaktorzy sportowi, a także nauczyciele wychowania fizycznego oraz przedstawiciele samorządów. Wśród uczestników była Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. Gości powitała dyrektor biblioteki Agnieszka Kucybała.

Spotkanie rozpoczął wykład „Geneza i rozwój piłki nożnej w Polsce do 1939 roku", przygotowany przez profesora Eligiusza Małolepszego, doktora Krzysztofa Kościańskiego i profesor Teresę Drozdek-Małolepszą. Przedstawiono początki gry, rozwój jej zasad i organizacji, powstanie Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz pierwsze występy reprezentacji Polski na arenie międzynarodowej.

Jerzy Kula, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Świętokrzyskiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, opowiedział o historii tego ruchu w województwie, przypominając również osoby związane ze sportem na ziemi pińczowskiej.

Wspomnieniami o Nidzie Pińczów podzielili się Feliks Różalski i Andrzej Gajewicz. Przywołali wydarzenia z życia klubu

Wspomnieniami o Nidzie Pińczów podzielili się Feliks Różalski i Andrzej Gajewicz. Przywołali wydarzenia z życia klubu

z perspektywy zawodnika i komentatora. Anna Steckiewicz przedstawiła natomiast historię Uczniowskiego Klubu Sportowego Chrobry w Chrobrzu oraz jego działalność wśród młodzieży szkolnej.

Częścią wydarzenia była wystawa „Nida Pińczów. Historia zapisana w pamiątkach". Znalazły się na niej fotografie, artykuły prasowe, stroje sportowe, odznaczenia, puchary i trofea. Materiały udostępniły Towarzystwo Sportowe Nida Pińczów oraz Uczniowski Klub Sportowy Chrobry w Chrobrzu. Wykorzystano także zdjęcia mieszkańców zebrane podczas akcji „Pamięciownik". Na wystawie możemy zobaczyć zdjęcia między innymi Hanny Mitki-Marszalik, Stanisława Stępnia, Agnieszki Sobolewskiej, Alicji Mazurek i Małgorzaty Suchowieckiej. Wśród eksponatów są zeszyty kibiców z wycinkami prasowymi, wynikami meczów i własnymi zapiskami. Będą one dostępne do wglądu w czytelni. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Piątek
2.10.2026

WYD. I

Jędrzejów | Włoszczowa | Końskie

Kontynuacja hitu teatralnego w Końskich
Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 40/2026

GMINA GOWARCZÓW

Senior ruszył na grzyby i zaginął

87-letni senior zaginął w lesie w miejscowości Kurzacze. Jego poszukiwania trwały dwie godziny

- W piątek, 25 września około godziny 18 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Końskich otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 87-letniego seniora. Mężczyzna przyjechał z Końskich do miejscowości Kurzacze na grzyby. O jego zaginięciu poinformowała rodzina, która od pewnego czasu bezskutecznie szukała go na własną rękę – relacjonowała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy koneckiej policji. Rozpoczęto poszukiwania, w jednostce policji w Końskich ogłoszono alarm. W akcję odnalezienia seniora włączył się przewodnik z psem tropiącym, zaangażowali się również strażacy oraz Konecki Oddział Poszukiwawczo-Ratowniczy. Po około dwóch godzinach mężczyzna został odnaleziony w lesie przez policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Senior był cały i zdrowy. Został przekazany pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego. Po przeprowadzonych badaniach lekarskich mógł bezpiecznie wrócić do swojej żony i bliskich. **SABA**

WŁOSZCZOWA

Wielka siatkówka. Były emocje, zacięta walka, mnóstwo kibiców i wspaniała atmosfera **strona 3**

SĘDZISZÓW

Ćwierć wieku pasji, muzyki i kultury w Samorządowym Centrum Kultury **strona 4**

POWIAT KONECKI

Historia ponad 20 miejscowości w książce Mariana Wikiery i Mariana Adamczyka **strona 8**

DUŻY PROGRAM DLA KONECCZYZNY, PIERWSZY W WOJEWÓDZTWIE



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Umowę z dyrektorem Wawszczakiem podpisywali burmistrzowie Krzysztof Obratański i Michał Pękala.

Magazyny energii dla mieszkańców powiatu

Marzena Kądziela
Powiat konecki

Czterysta magazynów energii pojawi się przy instalacjach fotowoltaicznych mieszkańców powiatu koneckiego.

W Urzędzie Miasta i Gminy Końskie Staropolski Związek Gmin i Miast podpisał umowę z wykonawcą zadania czyli firmą EkoEnergia.

Jak poinformował burmistrz Końskich Krzysztof Obratański, projekt jest kontynuacją dużego programu fotowoltaicznego. Magazyny, które do gospodarstw domowych dostarczy firma EkoEnergia, pozwolą na przechowywanie nadwyżki energii wyprodukowanej w ciągu dnia, przy dużym nasłonecznieniu i wykorzystanie jej w późniejszych porach. To pozwala mieszkańcom na spore oszczędności w wydatkach na energię elektryczną.

Dyrektor handlowy firmy EkoEnergia, Krzysztof Wawszczak mówi, że to pierwszy w województwie świętokrzyskim projekt, a jego realizacja jest możliwa dzięki dofinansowaniu w wysokości 80 procent przez Unię Europejską.

Jak dodał burmistrz Radoszyc, Michał Pękala, w tej chwili podpisane jest 270 umów więc do zakładanych 400 jeszcze trochę brakuje. - Główną zachętą jest wysokość dofinansowania - dodaje. - W przypadku magazynu o mocy 5 kW koszt dla mieszkańca to około dwa tysiące złotych, a pozostała część jest finansowana z funduszy Urzędu Marszałkowskiego. Przy oszczędnym korzystaniu mogą zapewnić gospodarstwu domowemu energię nawet przez kilka dni.

Przy podpisaniu umowy obecni byli burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu koneckiego: burmistrz Końskich Krzysztof Obratański, burmistrz Stąporkowa Jarosław Młodawski, burmistrz Radoszyc Michał Pękala, burmistrz Gowarczowa Joanna Dołowska, wójt Smykowa Beata Janiszewska, wójt Słupi Koneckiej Robert Wielgopolan. W skład Staropolskiego Związku Miast i Gmin wchodzi także gmina Ruda Maleniecka.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Zderzenie BMW z motocyklistą

Na ulicy 11 Listopada w Jędrzejowie w poniedziałek tuż po południu doszło do wypadku. BMW prowadzone przez 41-latka zderzyło się z motocyklistą jadącym Suzuki. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca samochodu nie zatrzymał się na znaku Stop. Motocyklem kierował 63-letni instruktor nauki jazdy, mężczyzna został ranny. Za nim jechał kursant, jemu na szczęście nic się nie stało. W wypadku ucierpiała również 17-letnia pasażerka BMW. Na miejscu prócz karetki był także śmigłowiec. SABA



FOT. POLICJA

MIEJSCOWOŚĆ

Policjanci uwolnili uwięzioną sarnę

Po północy nocą z poniedziałku na wtorek policjanciz Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego włoszczowskiej komendy przy ulicy Jędrzejowskiej zauważyli sarnę. Zwierzę zaplątało się w ogrodzenie i nie było w stanie uwolnić. - Policjanci natychmiast podjęli działania, aby pomóc wystraszonemu zwierzęciu. Uwolnili sarnę z ogrodzenia, umożliwiając jej bezpieczny powrót do naturalnego środowiska – opowiada młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. Na szczęcie sarna nie ucierpiała, bez przeszkód pobiegła do lasu. SABA

GMINA JĘDRZEJÓW

Zumbowe Powitanie Jesieni na Motocyklu

W sobotę, 26 września,w Węgleńcu koło Jędrzejowa odbyło się „Zumbowe Powitanie Jesieni na Motocyklu". Wydarzenie połączyło pokazanie nowej siedziby Fanów Motocykli Jędrzejów z upamiętnieniem zmarłego członka stowarzyszenia, Pawła Zająca, mocno zaangażowanego w niesienie pomocy motocyklisty, który zginął w wypadku. Na przybyłych czekały występy dzieci, pokazy motocyklowe, zumba oraz stoiska kół gospodyń wiejskich. JW

Restauracja Asia Wok w Końskich znów jest otwarta - po dwóch latach przerwy

Marzena Kądziela
Końskie

Po dwóch latach przerwy na konecką mapę gastronomiczną wróciła restauracja Asia Wok.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Van Thanh Tran zaprasza na pyszne potrawy do Asia Wok w Końskich. Lokal mieści się przy ulicy 1 Maja 10.

Lokal ponownie został otwarty w poniedziałek, 28 września.

Od razu po otwarciu w poniedziałkowy poranek przybywali klienci, którzy kochają azjatyckie smaki.

W Asia Wok właściciel, Van Thanh Tran, zainwestował w nowy wystrój lokalu, w którym jest nowocześnie i przestronnie. Klienci mogą oglądać pracę kucharzy, których zespół składa się wyłącznie z Wietnamczyków zdobywających wcześniej doświadczenie w innych lokalach.

Van Thanh Tran, mieszkający w Polsce od 15 lat, jest wykwalifikowanym kucharzem. Pracował wiele lat w Tajlandii, a później w azjatyckich kuchniach we Francji. Jego firma ma lokale nie tylko w Końskich, ale także w Skarżysku Kamiennej, Ostrowcu Świętokrzyskim, Mińsku Mazowieckim.

Jak mówi menadżer Asia Wok, Grzegorz Gregiel, przez trzy dni od otwarcia w restauracji będzie obowiązywał 10-procentowy rabat na wszystkie zamówienia.

A co można zjeść w Asia Wok? - Wszelkie potrawy z kurczakiem, wołowiną, wieprzowiną przyrządzane na sposób wietnamski, ale także dania tajskie, potrawy z ryb, owoców morza, makarony, a także wegetariańskie – wylicza właściciel. – Wszystko oparte na produktach od sprawdzonych dostawców i zawsze świeże, przygotowywane na oczach klientów - dodaje Van Thanh Tran.

Konecki przedsiębiorca z firmy Ton Lift, Andrzej Tondera, jeden z pierwszych klientów Asia Wok, zdradził nam, że w poniedziałkowy poranek specjalnie nie jadł w domu śniadania, by zaraz po otwarciu lokalu zjeść ulubioną zupę pho z wołowiną. – Jadałem tu przed przerwą i zawsze byłem zadowolony z oferowanych tu dań. Dlatego dziś z nieukrywaną radością przyszedłem tu znowu – powiedział nam.

Asia Wok znajduje się przy ulicy 1 Maja 10. Można zjeść na miejscu, albo zamówić dania na odbiór własny lub dowóz.

Przypomnijmy, że wcześniej restauracja restauracja Asia Wok działałą w Końskich od 9 lutego 2021 roku. Już wtedy restauracja oferowała między innymi tradycyjne zupy Pho w wielu wariantach. Do tego szereg dań z kurczaka, wieprzowiny, wołowiny, kaczki, krewetek czy ryb.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Piękna, słoneczna pogoda towarzyszyła w niedzielę, 27 września, wszystkim, którzy udali się na spacer lub przejażdżkę rowerową do Sielpi. Wiele punktów handlowych i gastronomicznych było otwarte. Mnóstwo spacerowiczów można było spotkać w ostatnia niedzielę w Sielpi, a to świadczy o tym, że Świętokrzyska Ibiza jest atrakcyjna nie tylko w sezonie letnim. Spacerowicze i rowerzyści najchętniej wybierali szlak wiodący wokół zbiornika. Potem można było odwiedzić któryś z punktów gastronomicznych. MIK

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017,marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

W Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie odbyło się sportowe wydarzenie, które przyciągnęło fanów piłki siatkowej

MECZ ZAWIERCIA Z GORZOWEM WIELKOPOLSKIM: EMOCJE I ZACIĘTA WALKA

Była wielka siatkówka oraz mnóstwo fanów

Marek Piórecki
Włoszczowa

Wielkie emocje, zacięta walka, mnóstwo kibiców i wspaniała atmosfera - tak było podczas meczu siatkówki Zawiercia z Gorzowem Wielkopolskim we Włoszczowie.

W czwartek, 24 września 2026 roku, w Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie odbyło się wspaniałe sportowe wydarzenie, które przyciągnęło fanów piłki siatkowej. W meczu towarzyskim zmierzyły się dwie czołowe drużyny Plus Ligi: mistrz Polski Aluron CMC Warta Zawiercie i 12. drużyna poprzedniego sezonu, Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski.

Do otwartego w tym roku nowoczesnego obiektu sportowego we Włoszczowie przyszło mnóstwo kibiców. Bilety na wydarzenie wyprzedały się w ciągu kilku dni. Włoszczowska hala pękała w szwach! A ci, którzy spędzili ten wieczór na meczu, nie żałowali, bo obejrzeli siatkówkę na najwyższym poziomie. Walka była zacięta. Ostatecznie wygrała drużyna z Zawiercia, pokonując Gorzów Wielkopolski 3:1. Warto dodać, że trenerem drużyny z Zawiercia jest Michał Winiarski, legenda polskiej i światowej siatkówki, mistrz świata z 2014 roku.

Do otwartego w tym roku nowoczesnego obiektu sportowego we Włoszczowie przyszło mnóstwo kibiców. Bilety na wydarzenie wyprzedały się w ciągu kilku dni. Włoszczowska hala pękała w szwach! A ci, którzy spędzili ten wieczór na meczu, nie żałowali, bo obejrzeli siatkówkę na najwyższym poziomie. Walka była zacięta. Ostatecznie wygrała drużyna z Zawiercia, pokonując Gorzów Wielkopolski 3:1. Warto dodać, że trenerem drużyny z Zawiercia jest Michał Winiarski, legenda polskiej i światowej siatkówki, mistrz świata z 2014 roku.

Po meczu sportowcy otrzymali upominki od Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej we Włoszczowie. Wręczył je starosta włoszczowski Dariusz Czechowski wraz z zawodnikami Klubu Sportowego „Projekt Włoszczowa". Dodajmy, że Włoszczowa może się poszczycić dużymi tradycjami siatkarskimi.

Później kibice, którzy wspaniale dopingowali obie drużyny, mieli okazję zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z siatkarzami i zdobyć autograf.

Do otwartego w tym roku obiektu sportowego przyszło mnóstwo kibiców. Bilety na wydarzenie wyprzedały się w ciągu kilku dni

Organizatorami wydarzenia byli: Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie, Projekt Włoszczowa.

Komentatorem meczu był nauczyciel wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącym imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie - Daniel Podsiedlik.

- Dziękujemy zawodnikom obu zespołów za wspaniałe sportowe widowisko, wszystkim osobom zaangażowanym w organizację meczu, a przede wszystkim Wam, Kibicom, za tak liczną obecność i atmosferę, którą stworzyliście! - czytamy w mediach społecznościowych na profilu Starostwa Powiatowego we Włoszczowie.

Jednym z głównych organizatorów był Paweł Kwietniewski, kierownik Wydziału Organizacyjnego, Zdrowia i Polityki Społecznej w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie.

Mężczyźni zatrzymani po brutalnym pobiciu

Elżbieta Zemsta
Gmina Sędziszów

Po brutalnym pobiciu w gminie Sędziszów: policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn.

Dwóch mężczyzn zatrzymali policjanci w sprawie dotyczącej opisywanego przez „Echo Dnia" pobicia 44-latka w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim. Wobec jednego z mężczyzn sąd zastosował tymczasowy areszt

O zdarzeniu redakcję poinformował ktoś z bliskiego otoczenia poszkodowanego 44-latka. Z maila przesłanego do dziennikarzy wynikało, że do zdarzenia doszło w nocy z 23 na 24 września w jednej z miejscowości w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim. Jak wynika z relacji osoby znającą sprawę, mieszkaniec gminy „został zaatakowany przez kilku mężczyzn i brutalnie pobity, między innymi siekierą i młotkiem." Człowiek został pobity, ale zdołał się oswobodzić i uciec. Następnego dnia jego matka zgłosiła sprawę policjantom.

W weekend komisarz Beata Soboń z jędrzejowskiej policji informowała, że według relacji poszkodowanego 44-latka, kilka godzin przed zdarzeniem, spotkał znanego mu 56-latka. Razem poszli mieszkania napotkanego 56-latka, gdzie przybywał inny, nieznany 44-latkowi mężczyzna. - W pewnej chwili, bez wyraźnego powodu 56-latek i drugi mężczyzna zaatakowali 44-latka. Mieli go okładać pięściami – opowiadała jędrzejowska policjantka.

Poszkodowany 44-latek trafił do szpitala, stamtąd oddalił się, a następne – jak relacjonowała Beata Soboń – w asyście policjantów ponownie trafił do szpitala. Wypisał się na własne żądanie w stanie niezagrażającym życiu.

Jeszcze w weekend policjanci zatrzymali do sprawy 41-latka – to był ten nieznany poszkodowanemu mężczyzna. W poniedziałek z kolei w ręce stróżów prawa trafił 56-latek. – Obaj usłyszeli zarzuty związane z pobiciem. Wobec 41-latka sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące – wyjaśniał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z biur prasowego świętokrzyskiej policji.

Śledczy wnioskują o areszt także wobec 56-latka. Obu podejrzewanym grozi do 5 lat więzienia.

0011590620

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr Joanny Gomułki

Rodzinie, Przyjaciołom
i Wszystkim Bliskim Zmarłej

składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Niech czas przyniesie ukojenie, a zachowane wspomnienia będą źródłem siły i pocieszenia.

Burmistrz Miasta Jędrzejowa
Marcin Piszczek

Zastępca Burmistrza Miasta Jędrzejowa
Robert Kruk

Sekretarz Gminy Jędrzejów
Renata Kawiorska

Przewodniczący Rady Miejskiej w Jędrzejowie
Wacław Kędra

oraz
Mieszkańcy Miasta Jędrzejowa

eprasa.pl a37b9c8cf2

Boisko treningowe Naprzodu gotowe



FOT. JULIA WARYCH

Boisko treningowe Naprzodu Jędrzejów gotowe już na jesień. Nowy obiekt ma wymiary 90 na 45 metrów.

Julia Warych
Jędrzejów

Piłkarze Naprzodu Jędrzejów już mogą korzystać z nowego, oświetlonego, pełnowymiarowego boiska treningowego ze sztuczną nawierzchnią.

Inwestycja ma odciążyć główną murawę stadionu i poprawić warunki do treningów przez cały rok.

Rozbudowa bazy sportowej Naprzodu Jędrzejów wchodzi w decydującą fazę. Inwestycja stanowi kluczowy element szerszego projektu realizowanego w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, którego łączna wartość sięga ponad 6 milionów złotych.

Jak wyjaśnia burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek, przedsięwzięcie to nie ogranicza się wyłącznie do nowej sztucznej płyty. Prace prowadzone są również na głównej płycie boiska i w jej obrębie. W ubiegłym roku wykonano między innymi system nawadniania głównej murawy, co było pierwszym etapem zaplanowanych zmian. Obecnie kończą się prace przy boisku treningowym, gdzie nawierzchnia jest już całkowicie ułożona.

Nowy obiekt ma wymiary 90 na 45 metrów plus strefy bezpieczeństwa, co czyni go minimalnym pełnowymiarowym boiskiem w seniorskiej piłce nożnej. Burmistrz Marcin Piszczek podkreśla, że jest to dokładnie taki obiekt, jakiego oczekiwał zarząd klubu Naprzód Jędrzejów. Zwraca on również uwagę na kwestię terminu realizacji inwestycji, odnosząc się do pojawiających się wokół tego tematu insynuacji. Pierwotny, umowny termin wykonania prac przypadał na koniec czerwca, jednak samorząd wyraził zgodę na jego wydłużenie.

- Mówimy o mniej więcej dwóch miesiącach, a inwestycja zostanie oddana w najlepszym możliwym czasie - przed okresem jesiennym, kiedy nadchodzą bardziej słotne dni, a główna płyta boiska jest mocniej eksploatowana w niesprzyjających warunkach pogodowych - zaznacza burmistrz Marcin Piszczek.- Różnie mogłoby się to odbić na naturalnej murawie głównej płyty, dlatego przeniesienie treningów zarówno drużyn młodzieżowych, jak i seniorskich na boisko treningowe pozwoli odpowiednio ją zabezpieczyć. Dzięki temu naturalna płyta będzie mogła służyć przede wszystkim do rozgrywania spotkań ligowych - dodaje.

Nowe boisko treningowe zyskało nie tylko sztuczną trawę, ale również oświetlenie i nowoczesne nawodnienie, co pozwoli na bezproblemowe korzystanie z obiektu niezależnie od warunków pogodowych. Jak zapewnia burmistrz Marcin Piszczek, do końca września inwestycja zostanie w pełni oddana do użytku.

Cały projekt pod nazwą „Rozbudowa bazy sportowej i budynków OSP na terenie Gminy Jędrzejów" obejmuje obiekty nie tylko w samym Jędrzejowie, ale również w Jasionnie i Potoku Wielkim. Wartość robót w gminie wynosi 6 247 170 złotych, z czego wkład własny samorządu to 2 287 170 złotych, a wykonawcą prac jest jędrzejowska firma Tigma-Bud.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Dzień Patrona w „Grocie"

W środę, 16 września w Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie odbył się dzień patrona. Społeczność szkoły wraz z zaproszonymi gośćmi uczestniczyli w pięknej uroczystości. Główną część wydarzenia rozpoczęto od mszy świętej w klasztorze Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie, a później w murach szkoły odbyło się ślubowanie klas pierwszych. Uczniowie zaprezentowali też montaż słowno-muzyczny. W uroczystości wzięło udział wielu gości, między innymi: starosta jędrzejowski Paweł Faryna, wicestarosta Maria Barańska, burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, wiceburmistrz Robert Kruk. JW

JĘDRZEJÓW

Atrakcyjne festyn z potańcówką

Muzyka na żywo, regionalne przysmaki przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich, pokazy ratownictwa w wykonaniu strażaków i tłumy mieszkańców bawiący się do późnego wieczora - tak wyglądał festyn „LGD łączy pokolenia" w piątek, 19 września na terenie Centrum Kultury w Jędrzejowie. Został przygotowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Jędrzejowska - GRYF". Na scenie zaprezentowała się Orkiestra Dęta z Zakrzowa. Wśród występujących nie zabrakło również zespołu AleBabki oraz pełnej wdzięku Małej Akademii Śpiewu, prowadzonej przez Małgorzatę Piszczek. JW

JĘDRZEJÓW

Odjechał nie płacąc

Na stacji paliw w gminie Jędrzejów ktoś zatankował paliwo oraz gaz lpg za blisko 200 złotych odjechał nie płacąc. SABA



FOT. SCK SĘDZISZÓW

Jubileuszowi towarzyszyło niezwykle poruszające pożegnanie dyrektor Jolanty Wiekiery.

HUCZNE I WZRUSZAJĄCE ŚWIĘTOWANIE W SĘDZISZOWIE

Jubileusz 25 lat Centrum Kultury

Julia Warych
Sędziszów

Ćwierć wieku muzyki, pasji i lokalnej kultury! Samorządowe Centrum Kultury w Sędziszowie hucznie świętowało swój jubileusz 25-lecia działalności.

Świętowanie w niedzielę, 20 września, rozpoczęło się jeszcze przed budynkiem placówki, gdzie przybywających gości witała tradycyjnymi, radosnymi dźwiękami Orkiestra Dęta pod batutą kapelmistrza Piotra Janika.

Gdy publiczność zajęła miejsca na sali widowiskowej i wybrzmiał tradycyjny gong, organizatorów oraz widzów czekała... mała „awaria". Zamiast standardowego powitania z głośników popłynął zakulisowy dialog dyrektor Jolanty Wiekiery z Ewą Pociejowską-Gawędą. Chwilę później na pogrążonej w ciemności scenie rozbłysła latarka telefonu, a w sali rozległ się alarm. Wtedy scenę przejął Chór Samorządowego Centrum Kultury pod kierunkiem Katarzyny Kornaś, dając przewrotny, a zarazem niezwykle nastrojowy sygnał do rozpoczęcia wielkiego świętowania.

W części oficjalnej dyrektor Jolanta Wiekiera przybliżyła 25-letnią historię instytucji, której korzenie sięgają tradycji Domu Kultury „Kolejarz", powstałego 60 lat temu.

Ten wyjątkowy wieczór miał jednak również wymiar niezwykle osobisty. Jubileusz zbiegł się bowiem z pożegnaniem dyrektor Jolanty Wiekiery, która przez blisko ćwierć wieku z pasją, oddaniem i bezgranicznym zaangażowaniem kierowała placówką, współtworząc jej historię i sukces. Moment ten wywołał falę ogromnych wzruszeń - na ręce pani dyrektor popłynęły gorące podziękowania, kwiaty oraz pełne uznania pożegnania od zaproszonych gości, samorządowców i partnerów.

Jubileusz zbiegł się z pożegnaniem dyrektor Jolanty Wiekiery, która przez blisko ćwierć wieku z pasją kierowała placówką

Na scenie zaprezentowali się obecni i dawni podopieczni Studia Piosenki, udowadniając ogromny talent drzemiący w lokalnej młodzieży. Obok chóru wystąpili soliści: Katarzyna Cieślińska, Natalia Ryś, Mateusz Gregorczyk, Marcel Podgórski oraz Laura Wierzbowicz. Za akompaniament odpowiadał Piotr Misiak, natomiast Katarzyna Kornaś przygotowała aranżacje utworów oraz dyrygowała zespołami.

Zwieńczeniem niezapomnianego wieczoru był wspaniały recital Mateusza Ziółko - utalentowanego wokalisty, kompozytora i autora tekstów.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Końskie mają stadion lekkoatletyczny



FOT. MARZENA KĄDZIELA

109 enim risus, sodales non pharetra in, euismod ac felis. Maecenas fringilla rhoncus viverra. dadsadsdsa

Marzena Kądziela
Końskie

Stadion lekkoatletyczny w Końskich już działa. W pierwszych zawodach wzięło udział niemal 300 biegaczy

Bieg przedszkolaków na 100 metrów symbolicznie otworzył stadion lekkoatletyczny w kompleksie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Końskich. W pierwszych zawodach zorganizowanych we wtorek, 29 września wzięło udział blisko 300 zawodników.

Mistrzostwami Województwa Świętokrzyskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Biegach Przełajowych – XXV Memoriałem Zdzisława Stawiarza zainaugurowano we wtorek działalność stadionu lekkoatletycznego w Końskich.

Obiekt powstał na terenie dawnego trawiastego boiska do piłki nożnej na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jego koszt to ponad 14 milionów złotych, z czego 8 milionów złotych pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład. Program Inwestycji Strategicznych.

W ramach zadania powstał budynek kas i depozytu, bieżnia okrężna o długości 400 metrów z czterema torami i sześcioma na 100 metrów, skocznie w do skoku w dal i trójskoku, rzutnia do pchnięcia kulą, boisko piłkarskie, piłkochwyty za bramkami, zadaszone trybuny dla drużyn i kibiców, dwa budynki z sanitariatami, ławki dla rezerwowych i spikera, parking dla autobusów i wiele innych elementów infrastruktury.

- W tym roku jeszcze nie możemy korzystać z trawiastego boiska, ale bieżnie są już do dyspozycji zawodników, dlatego postanowiliśmy zorganizować symboliczne otwarcie stadionu podczas Mistrzostw Województwa Świętokrzyskiego Zrzeszenia LZS w Biegach Przełajowych – XXV Memoriałem Zdzisława Stawiarza - powiedział burmistrz Końskich Krzysztof Obratański. - Cieszymy się, że w zawodach tych uczestniczą zawodnicy ze szkół podstawowych w mieście i gminie Końskie oraz z młodzież z innych miejscowości jak Jędrzejów, Łopuszno, Połaniec, Strawczyn, Wodzisław i inne - dodał burmistrz..

Zamiast przecinania wstęgi, mieliśmy bieg przedszkolaków na sto metrów. Dzieciaki przekraczając trzymaną przez burmistrza oraz naczelnika Wydziału Edukacji w Urzędzie Miasta i Gminy Jarosława Drzazgę wstęgę symbolicznie otworzyły nowy obiekt.

Imprezę sportową prowadził Konecczanin Wiesław Rożej - honorowy prezes Świętokrzyskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz kierownik kadry zgrupowań Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Podczas otwarcia zawodów był obecny także prezes Świętokrzyskiego Zrzeszeni Ludowych Zespołów Sportowych, Jerzy Kula, który podkreślił, że w tym roku związek obchodzi 80-lecie istnienia.

Potem rozpoczęły się biegi przełajowe na różnych dystansach. Zwycięzcy otrzymali puchary, medale i dyplomy. Wszyscy - słodki poczęstunek.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Wzięła kosmetyki, za część nie płaciła

Nawet pięć lat więzienia może grozić 69-letniej mieszkance Końskich, która jest podejrzewana o to, że ukradła z jednej z drogerii w mieście kosmetyki warte ponad 900 złotych. W połowie września w jednej z drogerii w Końskich doszło do kradzieży kosmetyk. Policjanci ustalili wówczas, że jedna z klientek podczas zakupów za część produktów zapłaciła inne zaś wyniosła ze sklepu nie płacąc za nie. Sklep wyliczył, że straty wyniosły ponad 900 złotych. - Koneccy kryminalni, którzy zajmowali się sprawą ustalili, że za kradzieżą może stać 69-latka z powiatu koneckiego. Dodatkowo też podejrzewają, że ta sama kobieta może odpowiadać za inną kradzież z lipca tego roku. Wówczas skradziono ze sklepu produkty warte 300 złotych – informowała Marta Przygodzka z koneckiej policji. 69-latce może grozić nawet pięć lat więzienia. SABA

KOŃSKIE

Oszukane w internecie

Mieszkanka Końskich zgłosiła policjantom, że przez internet kupiła telefon za ponad tysiąc złotych, ale go nie otrzymała. Z kolei inna mieszkanka tego miasta w internecie zamówiła silnik do osobowego Opla – przelała sześć tysięcy złotych, ale wciąż nie otrzymała zamówionego towaru. SABA

KOŃSKIE

Oszust wyłudził kod BLIK

Oszust podający się za znajomego mieszkańca Końskich skontaktował się zn m przez komunikator internetowy. W czasie rozmowy oszust wyłudził kod BLIK przez co mężczyzna stracił 900 złotych. SABA



FOT. GMINA RADOSZYCE

Uroczyste otwarcie było również okazją do wspólnego świętowania z mieszkańcami.

DZIEŃ OTWARTY I MNÓSTWO ATRAKCJI DLA DZIECI

Nowy żłobek już uroczyście otwarty

Oprac. Miłosz Skiba
Gmina Radoszyce

To ważny dzień dla najmłodszych mieszkańców Grodziska w gminie Radoszyce i ich rodziców. 12 września odbyło się uroczyste otwarcie nowego żłobka.

Wydarzeniu towarzyszył dzień otwarty, podczas którego rodziny mogły zobaczyć placówkę od środka, poznać jej wyposażenie i spędzić czas w przygotowanej dla dzieci przestrzeni.

Uroczyste otwarcie zgromadziło przedstawicieli władz samorządowych, radnych, sołtysów, pracowników placówki, rodziców oraz - przede wszystkim - dzieci, z myślą o których powstał nowy żłobek.

W wydarzeniu uczestniczyła dyrektor placówki Anna Sławeta wraz z pracownikami. To właśnie oni będą każdego dnia sprawować opiekę nad najmłodszymi mieszkańcami. Obecny był również ksiądz proboszcz Marek Bartosiński, który dokonał poświęcenia nowo otwartego obiektu.

Wśród zaproszonych gości znalazł się zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Radoszyce Robert Lisowski. W uroczystości uczestniczyli także radni i sołtysi.

Najważniejszymi gośćmi były jednak dzieci wraz ze swoimi rodzicami. To właśnie dla nich przygotowano nową placówkę, która ma zapewnić najmłodszym bezpieczne i przyjazne miejsce do codziennego pobytu.

Otwarcie żłobka połączono z dniem otwartym. Rodzice wraz z dziećmi mogli zajrzeć do poszczególnych pomieszczeń, zobaczyć wyposażenie oraz sprawdzić, jak wygląda przestrzeń przygotowana z myślą o najmłodszych.

Dzień otwarty pozwolił rodzicom i dzieciom zobaczyć nowe miejsce i poznać osoby, które będą na co dzień opiekować się najmłodszymi

Nie zabrakło również wspólnej zabawy, rozmów i czasu spędzonego w rodzinnej atmosferze. Dla dzieci była to okazja, aby w przyjazny sposób poznać nowe miejsce, które wkrótce stanie się częścią ich codzienności.

Nowy żłobek w Grodzisku został stworzony z myślą o zapewnieniu dzieciom odpowiednich warunków do zabawy, nauki i rozwoju. Dla rodziców placówka oznacza natomiast większe możliwości łączenia życia rodzinnego z zawodowym.

Uroczyste otwarcie było nie tylko formalnym początkiem działalności żłobka, ale również okazją do wspólnego świętowania z mieszkańcami. Dzień otwarty pozwolił rodzicom i dzieciom zobaczyć, jak wygląda nowe miejsce i poznać osoby, które będą na co dzień opiekować się najmłodszymi.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Altana na Biadaszku otwarta dla gości



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Uroczysty odbiór altany z elementami małej architektury na Biadaszku przy zbiorniku wodnym.

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Zakończyła się budowa altany przy zbiorniku Biadaszek w gminie Włoszczowa. Powstały też elementy małej architektury.

Powiat Włoszczowski w lipcu 2026 roku pozyskał pieniądze z projektu grantowego. Grant w wysokości 109.468,89 złotych przekazała Lokalna Grupa Działania „Region Włoszczowski" po pozytywnej weryfikacji złożonego przez Powiat wniosku na zadanie polegające na zagospodarowaniu infrastrukturą turystyczną terenu obok zbiornika Biadaszek.

Zbiornik ten, położony w obrębie geodezyjnym Motyczno, przy drodze powiatowej Włoszczowa - Oleszno, jest popularnym łowiskiem. Zarządza nim Polski Związek Wędkarski - Koło Włoszczowa Miasto na podstawie umowy użyczenia. Natomiast działka, na której zrealizowano inwestycję, została użyczona przez Skarb Państwa - Powiatowi Włoszczowskiemu.

We wtorek 22 września dokonano uroczystego odbioru zrealizowanej inwestycji, w którym uczestniczyli: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński, członkowie Zarządu Powiatu Jarosław Krzyżanowski, Rafał Pacanowski i Damian Moroń, przedstawicielka wykonawcy Aleksandra Skwarek oraz prezes Polskiego Związku Wędkarskiego - Koło Włoszczowa Miasto Czesław Skowroński z Zarządem i członkami Koła.

W ramach zadania powstała wolnostojąca altana o powierzchni 35 metrów kwadratowych wraz ze stołami i ławkami oraz elementami małej architektury zlokalizowanymi obok altany. Znalazły się tu między innymi kosze na śmieci stojak rowerowy na 6 stanowisk, miejsce na ognisko ze strefą bezpieczeństwa, zewnętrzny stolik z ławkami, tablica informacyjna oraz stabilizowany geokratą ciąg pieszy. Stabilny, ekologiczny chodnik ułatwi dotarcie do infrastruktury osobom z niepełnosprawnościami.

Po rozstrzygnięciu postępowania przetargowego całkowite koszty zadania wyniosły 109.798,29 złotych, w tym 109.468,89 złotych to wspomniane dofinansowanie z grantu przekazanego przez Lokalną Grupę Działania Region Włoszczowski. Brakującą kwotę pokryje ze środków własnych Powiat Włoszczowski.

Bezpośrednio przy ciągu pieszym zlokalizowane i oznaczone zostały również dwa miejsca parkingowe - w tym jedno dla osób z niepełnosprawnościami. Budowa miejsc parkingowych została sfinansowana w całości z pieniędzy Powiatu Włoszczowskiego, a wartość tych robót wyniosła 9.406,74 złotych.

Wykonawcą zadania była: Grupa AMB Budownictwo.

- Nowa infrastruktura będzie służyć szerokiej grupie odbiorców - turystom szukającym odpoczynku na łonie natury, cyklistom przemierzającym okoliczne szlaki rowerowe oraz wędkarzom korzystającym z tego popularnego łowiska. Mam nadzieję, że wszyscy będą dbali o to miejsce - powiedział starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

KRÓTKO

KRASOCIN

33-latek odpowie za incydent na plebanii

O umyślne uszkodzenie drzwi plebanii w Krasocinie podejrzewają policjanci 33-latka, mieszkańca tej gminy. Mężczyzna odpowie za wykroczenie. O sprawie jako pierwsi informowaliśmy kilka dni temu. Przypomnijmy. W czwartkowy wieczór, 24 września ktoś gwałtownie dobijał się do drzwi plebanii w Parafii świętej Doroty i świętej Tekli w Krasocinie. Intruz mocno uszkodził drzwi budynku. Nie był to pierwszy tego typu incydent i, w związku z tym, proboszcz parafii postanowił zgłosić sprawę policji. W piątek na plebanii działali policjanci. Zdarzenie zakwalifikowano jako uszkodzenie mienia, straty wyceniono na około 800 złotych. Na miejscu prowadzone były czynności, dzielnicowi przeprowadzili oględziny. We wtorek włoszczowscy policjanci uzupełniali, że podejrzany o ten czyn został namierzony. - Policjanci dotarli do 33-latka, który przyznał się do umyślnego uszkodzenia mienia. Mężczyzna odpowie za wykroczenie – informowała sierżant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. 33-latkowi może grozić areszt, ograniczenie wolności albo grzywna. ELZEM

GMINA WŁOSZCZOWA

Zawody strażackie

W niedzielę, 27 września, na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Kurzelów I przed Wolą Wiśniową i Dankowem Dużym. Wśród kobiet najlepszy również był Kurzelów. W klasyfikacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, i wśród dziewcząt, i wśród chłopców wygrało Konieczno. MP



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Wizytacja postępu prac na przebudowywanej drodze Występy - Skorków.

INWESTYCJA ZA BLISKO 6 MILIONÓW ZŁOTYCH

Przebudowa drogi Występy-Skorków

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

Trwa przebudowa i rozbudowa drogi powiatowej Występy - Skorków w gminie Krasocin. To inwestycja z blisko 6 milionów złotych.

Wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński, członek Zarządu Powiatu Damian Moroń, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Piotr Spurek, radny powiatowy Leopold Kwapisz, wójt Gminy Kracocin Ireneusz Glisciński, radny Rady Gminy Krasocin Przemysław Malaga oraz sołtys Skorkowa Jacek Kupczyk, we wtorek, 22 września, odwiedzili teren inwestycji.

Zakres prac obejmuje: przebudowę jezdni wraz z chodnikami na odcinku ponad 2 kilometrów, poszerzenie jezdni do 6 metrów, wzmocnienie nawierzchni dostosowanej do ruchu ciężkiego, przebudowę skrzyżowania oraz budowę i remont chodników na całym odcinku, budowę wyniesionego przejścia dla pieszych, budowę nowych zatok autobusowych wraz z peronami, budowę nowych zjazdów i przebudowę istniejących, odwodnienie drogi, wykonanie poboczy utwardzonych z kruszywa, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego. Zadanie realizuje Zakład Budowlano-Drogowy „Dukt".

Dotychczas wycięto drzewa kolidujące z realizacją inwestycji, sfrezowano istniejącą nawierzchnię drogi na całym odcinku objętym zadaniem, wykonano roboty rozbiórkowe polegające na rozebraniu istniejącego chodnika z kostki brukowej na odcinku około 1 kilometra, wykonano około 900 metrów bieżących poszerzenia pod projektowane poszerzenie nawierzchni jezdni z masy bitumicznej i wykonano warstwę wyrównawczą na poszerzeniu z betonu asfaltowego na połowie jezdni po stronie lewej.

To jedna z najdroższych inwestycji realizowanych przez Powiat Włoszczowski w tym roku. Ma być zrealizowana do końca roku

Powyższe roboty stanowią etap przygotowawczy do wykonania docelowej konstrukcji nawierzchni jezdni.

Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej na odcinku Występy - Skorków, to jedna z najdroższych inwestycji realizowanych przez Powiat Włoszczowski w tym roku. Koszt zadania to prawie 6 milionów złotych, z czego ponad 3,5 miliona stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałą kwotę zapłacą po połowie Gmina Krasocin i Powiat Włoszczowski.

Inwestycja ma być zrealizowana do końca roku.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Hołd bohaterom z Armii Krajowej



VII edycja uroczystości patriotycznych poświęconych pamięci żołnierzy walczących o niepodległość Polski

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

W sobotę, 26 września 2026 roku, na uroczysku Pękowiec - w miejscu dawnych bunkrów Armii Krajowej - odbyła się VII edycja uroczystości patriotycznych.

Poświęcone były pamięci żołnierzy walczących o niepodległość Polski.

To wyjątkowe miejsce po raz kolejny zgromadziło mieszkańców regionu, kombatantów, harcerzy, młodzież, poczty sztandarowe oraz przedstawicieli władz samorządowych i państwowych.

Był to czas wspólnej modlitwy, zadumy i oddania hołdu tym, którzy w trudnych czasach podjęli walkę o wolną Polskę. Uroczystość była również okazją do przypomnienia historii Pękowca oraz ludzi, których losy są częścią naszej lokalnej pamięci.

Pamięć o przeszłości to nie tylko wspomnienie - to także zobowiązanie wobec kolejnych pokoleń. Dlatego tak ważne jest, aby miejsca związane z historią pozostawały żywe, a ich znaczenie było przekazywane młodym ludziom.

- Dzisiejsze spotkanie na Pękowcu po raz kolejny pokazało, że historia łączy pokolenia, buduje wspólnotę i przypomina o wartościach, które są ważne także dziś. Pamiętamy. Oddajemy hołd. Przekazujemy historię dalej - czytamy na profilu Starostwa Powiatowego we Włoszczowie w mediach społecznościowych.

W lasach kurzelowskich odbyła się uroczystość patriotyczna poświęcona pamięci żołnierzy Armii Krajowej oraz wszystkich tych, którzy w trudnych latach II wojny światowej walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli środowisk kombatanckich, władz państwowych i samorządowych, służb mundurowych, duchowieństwa, organizacji społecznych, młodzieży szkolnej oraz licznych mieszkańców ziemi włoszczowskiej i sąsiednich regionów.

Tegoroczne obchody odbyły się w szczególnym czasie – w przeddzień 87. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego, którego początki sięgają 27 września 1939 roku, kiedy powołano Służbę Zwycięstwu Polski.

Uroczysko Pękowiec, położone w lasach kurzelowskich, na styku granic gmin Włoszczowa i Koniecpol, zajmuje szczególne miejsce na historycznej mapie regionu. To właśnie tutaj, w latach 1943–1945, znajdowała się partyzancka baza żołnierzy Armii Krajowej, związanych z oddziałem majora Mieczysława Tarchalskiego, pseudonim „Marcin".

W okresie okupacji niemieckiej wybudowano w tym miejscu cztery bunkry mieszkalne oraz piąty, przeznaczony do przechowywania broni, amunicji i wyposażenia wojskowego. Pracami kierował sierżant Mieczysław Mazurkiewicz pseudonim „Smok", a żołnierzami dowodzili porucznik Eugeniusz Smarzyński ps. „Malinowski" oraz podporucznik Michał Michalski ps. „Skała".

Hubertus Ziemiański na Podzamczu. Widowiskowe pokazy i mnóstwo gości

Marek Piórecki
Marek Baran/TV Włoszczowa

XI Hubertus Ziemiański odbył się na Podzamczu we Włoszczowie w sobotę, 26 września.

Po raz jedenasty we Włoszczowie spotkali się miłośnicy jeździectwa, tradycji łowieckich, muzyki myśliwskiej i kultury ziemiańskiej. Hubertus przyciągnął wielu mieszkańców i gości.

Wydarzenie rozpoczęła Hubertowska Polowa Msza Święta, której oprawę muzyczną zapewnił zespół francuskiej muzyki myśliwskiej „Trompes de Pologne". Następnie uczestnicy mogli zobaczyć uroczystą odprawę jeźdźców oraz wysłuchać koncertu muzyki myśliwskiej poświęconego pamięci braci Reszków. Wystąpiła Capella Zamku Rydzyńskiego.



FOT. MAREK BARAN/TV WŁOSZCZOW

Podczas Hubertusa licznie zgromadzona publiczność mogła między innymi oglądać efektowne pokazy

Hubertus na włoszczowskim Podzamczu był pięknym spotkaniem tradycji z widowiskiem i muzyką.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom, organizatorom, jeźdźcom, artystom, wystawcom, partnerom i osobom zaangażowanym w przygotowanie tego wyjątkowego wydarzenia - czytamy na profilu Gminy Włoszczowa w mediach społecznościowych.

Głównym organizatorem sobotniego wydarzenia, które współfinansowała Gmina Włoszczowa, a także Powiat Włoszczowski, była Fundacja imienia Roberta Jedliczki.

REKLAMA 0011589234

KONSULTACJE SPOŁECZNE

IR.6722.1.2025

Nagłowice, 2.10.2026 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY NAGŁOWICE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Nagłowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy nr VI/35/24 z dnia 25 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu Ogólnego Gminy Nagłowice

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Nagłowice w dniach od 2.10.2026 r. do 30.10.2026 r.
Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy w Nagłowicach, ul. Mikołaja Reja 9, 28-362 Nagłowice, w godzinach przyjmowania interesantów, w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.naglowice.pl/strona-podglad-5461-konsultacje_spoleczne_projektu_planu.html (zakładka: zagospodarowanie przestrzenne) i na stronie internetowej gminy https://naglowice.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- **zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** w dniach **od 2.10.2026 r. do 30.10.2026 r.**, dostępnego na stronie internetowej gminy pod adresem: https://naglowice.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/, Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.naglowice.pl/strona-5461-konsultacje_spoleczne_projektu_planu.html
oraz w Urzędzie Gminy Nagłowice;
- **spotkania otwartego**, poprzedzonego prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 19.10.2026 r. w Sali Konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury w Nagłowicach o godz. 16:00;
- **dyżurów projektanta**, które odbędą się w Sali Konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury w Nagłowicach w dniach 19.10.2026 r. od godz. 17:30 do godz. 19:00 i 20.10.2026 r. od godz. 15:30 do godz. 17:00.

Równocześnie, na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego Gminy Nagłowice, zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, istnieje możliwość zapoznania się z wykładanym projektem planu ogólnego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz o możliwości składania uwag.
Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na **formularzu** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazanie nieruchomości, której uwaga dotyczy, wraz z informacją, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.naglowice.pl/strona-podglad-5461-konsultacje_spoleczne_projektu_planu.html (zakładka: zagospodarowanie przestrzenne) i na stronie internetowej gminy: https://naglowice.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/
- W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: gmina@naglowice.pl
- W przypadku platformy usług administracji publicznej e-PUAP – uwagi należy kierować na adres: //h4mo44r4d4/skrytka
- W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-34690-90813-THREA-13
- uwagi w formie papierowej należy wnieść: osobiście w Urzędzie Gminy w Nagłowice, ul. Mikołaja Reja 9, 28-362 Nagłowice, lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy w Nagłowicach, ul. Mikołaja Reja 9, 28-362 Nagłowice

Po zakończeniu konsultacji społecznych zostanie opracowany raport podsumowujący przebieg konsultacji, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji, które zostaną opublikowane na stronie BIP wraz z projektem planu ogólnego z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Nagłowice.

Uwagi złożone poza wyznaczonym terminem i niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Nagłowice
mgr inż. Jacek Lato

Projekt planu ogólnego (dane przestrzenne) można odczytać w przeglądarce danych przestrzennych udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/
Instrukcja wyświetlania danych planistycznych została opisana na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii: https://www.gov.pl/web/gov/sprawdzpoprawnosc-danych-przestrzennych-orazmetadanych

eprasa.pl a37b9c8cf2

KSIĄŻKA MARIANA WIKIERY I MARIANA ADAMCZYKA. SPOTKANIE Z AUTORAMI

Opowiedzieli historię ponad 20 miejscowości

Marzena Kądziela
Końskie/Powiat konecki

W środowe popołudnie w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Końskich zebrała się liczna grupa osób zainteresowanych dziejami naszej małej Ojczyzny.

Prowadzący spotkanie Jakub Dajczer przedstawił bohaterów popołudnia – Mariana Wikierę i Mariana Adamczyka, autorów prezentowanej pracy pod tytułem „Historie kołem wodnym pisane. Z dziejów osadnictwa powiatu koneckiego" wydanej przez Towarzystwo Wspierania Powiatu „Wszechnica Konecka" dzięki Starostwu Powiatowemu w Końskich.

Jak opowiadał Marian Wiekiera, książka powstała z artykułów, jakie ukazywały się cyklicznie od roku 2020 w Kwartalniku Społeczno – Kulturalnym „Powiat Konecki", a dotyczących poszczególnych miejscowości.

Tom pierwszy prezentowany publiczności zawiera opis ponad 20 miejscowości. Są to: Adamów, Bedlno, Barycz, Błotnica, Cieklińsko, Czarna, Czermno, Dziebałtów, Duraczów, Fałków, Gowarczów, Huty i Huciska, Janów, Jacentów, Kazanów, Królewiec, Koliszowy, Kawęczyn, Krasna, Kołoniec, Kornica, Skórnice, Korytków i Lipa.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Marian Adamczyk i Marian Wikiera, autorzy książki „Historie kołem wodnym pisane (...)" ze swą pracą.

- Tytuł zrodził się z refleksji nad genezą miejscowego osadnictwa – mówił Marian Wikiera. – A z tej to racji, że zdecydowana większość tych dziejów pisana była rzeczywiście za sprawą koła wodnego. Te zaś miejscowości, w których nie słychać było szumu tego urządzenia i tak swój rozwój pośrednio zawdzięczały temu napędowi.

Autorzy opowiadali o swych poszukiwaniach, rozmowach z mieszkańcami, badaniach starych archiwów, szukaniu zdjęć, ich kopiowaniu i niekiedy benedyktyńskiej pracy.

Mówili też o marzeniach.

Marian Wikiera chętnie przeniósłby się wehikułem czasu do roku 1340, gdy w Fałkowie stał zamek warowny. – Chciałbym zobaczyć, jak wyglądała budowla, jak toczyło się w niej i wokół niej życie – mówił. - Chętnie podejrzałby także pracę w licznych na Konecczyźnie hutach szklanych działających w XVI i XVII wieku, między innymi w Węgrzynie czy Kozowie.

Marian Adamczyk zaś przybyłby do Końskich, do pięknego zespołu parkowo – pałacowego, gdy jeszcze, pomiędzy skrzydłami pałacowymi, w których obecnie mieści się Urząd Miasta i Gminy i Biblioteka Publiczna im. Cezarego Chlebowskiego, stał drewniany, piętrowy dwór. – Niestety, nie zachowały się żadne zdjęcia ani ryciny tego dworu. A jestem pewien, że był piękny – mówił historyk. Pan Marian chciałby poznać pracę wielkiego pieca i zaobserwować życie jego właścicieli – w Czermnie, Skórnicach, Pląskowicach, Rudce.

Autorzy opowiadali o swych poszukiwaniach, rozmowach z mieszkańcami, badaniach starych archiwów, szukaniu zdjęć

Podczas spotkania głos zabrał także starosta konecki, Grzegorz Piec, który jest autorem przedmowy do książki. – Pragnę nadmienić, iż niniejsza publikacja jest pierwszym tego typu opracowaniem na regionalnym rynku wydawniczym – mówił. – W swoim założeniu ma na celu poznawanie własnych korzeni, co z pewnością będzie sprzyjać budowaniu i wzmacnianiu lokalnej tożsamości.

Marian Wikiera, historyk, wieloletni nauczyciel, były wicedyrektor szkoły w Stadnickiej Woli, były naczelnik Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym, obecnie emeryt. Autor wielu artykułów historycznych oraz zwartych publikacji na temat historii powiatu koneckiego i ludzi z nim związanych.

Marian Adamczyk, historyk, nauczyciel w szkole w Czermnie, autor opracowań książkowych poświęconych koneckim miejscowościom, takim jak Czermno, Fałków, Bedlno, Lipa, Ruda Maleniecka czy Ochotniczej Strazy Pożarnej w Czermnie. Jest współautorem publikacji „Tradycje wielkanocnego bębnienia w Polsce".

Tężnia solankowa we Włoszczowie gotowa

Marek Piórecki
Włoszczowa

Mieszkańcy już niebawem będą mogli korzystać z nowej atrakcji na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. To tężnia solankowa.

Inwestycja polegająca na budowie we Włoszczowie tężni solankowej została odebrana we wrześniu. Obiekt powstał dzięki pozyskanym przez samorząd pieniądzom zewnętrznym.

Koszt realizacji inwestycji wyniósł 178.126,20 złotych, z czego ponad 109 tysięcy złotych stanowiło dofinansowanie pozyskane w ramach projektu grantowego pod nazwą „Mała Architektura na obszarze Lokalnej Grupy Działania Region Włoszczowski".

Umowę na realizację zadania podpisali wcześniej burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek oraz Cezary Huć, dyrektor Biura Lokalnej Grupy Działania „Region Włoszczowski".

Budowa tężni wpisuje się w działania związane z tworzeniem ogólnodostępnej infrastruktury służącej mieszkańcom jako miejsce relaksu, spotkań i spędzania wolnego czasu. Tężnia uzupełnia ofertę rekreacyjną Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie i jest kolejnym elementem zagospodarowania przestrzeni z myślą o mieszkańcach. Ma być nie tylko miejscem odpoczynku, ale również przestrzenią sprzyjającą spotkaniom i integracji mieszkańców. Podczas korzystania z tężni mieszkańcy mogą więc odpocząć na świeżym powietrzu i spędzić czas w spokojnym otoczeniu.

Tężnie wykorzystują proces rozpylania solanki. Pompy rozprowadzają ją po konstrukcji wykonanej z drewna i gałęzi, dzięki czemu w najbliższym otoczeniu powstaje aerozol solankowy. To właśnie charakterystyczny mikroklimat tężni sprawia, że podobne obiekty można spotkać w wielu miejscowościach uzdrowiskowych.


FOT. MARTYNA SOKOLIŃSKA/GMINA WŁOSZCZOWA

Tężnia solankowa we Włoszczowie znajduje się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

REKLAMA 0011588837

ZARZĄD POWIATU WŁOSZCZOWSKIEGO

ogłosił drugie przetargi ustne nieograniczone

na wydzierżawienie nieruchomości rolnych stanowiących własność Powiatu Włoszczowskiego, położonych w obrębach ewidencyjnych 06 i 08 Włoszczowa – miasto. Drugie przetargi ustne nieograniczone na wydzierżawienie nieruchomości zostaną przeprowadzone **w dniu 4.11.2026 r. o godz. 10.00** w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).

Ogłoszenie o drugich przetargach ustnych nieograniczonych zostało opublikowane na stronie internetowej Powiatu Włoszczowskiego: www.powiat-wloszczowa.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.powiat-wloszczowa.pl oraz wywieszone na tablicach ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie oraz w Urzędzie Gminy Włoszczowa.

Dodatkowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Wicestarosta
/-/ Łukasz Karpiński

Jechał za szybko, po alkoholu, w dodatku z dzieckiem...

Sylwia Bławat
Gmina Włoszczowa

76 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 jechał Kią 41-letni mężczyzna.

Policjanci zatrzymali go do kontroli w miejscowości Przygradów pod Włoszczową. Badanie wykazało, że 41-latek miał 0,3 promila alkoholu w organizmie, a w aucie wiózł 11-letnie dziecko.

- Nie był to koniec. Na miejsce kontroli przyjechała 42-letnia kobieta, aby przejąć opiekę nad dzieckiem. Policjanci w trakcie interwencji ustalili, że pojazd marki Ford, którym przyjechała, nie posiadał aktualnych badań technicznych. Policjanci zatrzymali 41-latkowi prawo jazdy. Przyjdzie mu odpowiedzieć za kierowanie autem po alkoholu, zaś za przekroczenie prędkości dostał 7 punktów karnych i mandat wysokości 400 złotych. Funkcjonariusze zatrzymali także dowód rejestracyjny Forda, którym kierowała 42-latka - wyjaśnia Weronika Grot z włoszczowskiej policji.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Sukces „Snu Nibylandii". W Koneckim Centrum Kultury pełna widownia i brawa na stojąco podczas premiery Teatru Bohema

Marzena Kądziela
Końskie

Baśniowa fabuła i scenografia, piękna gra konieckich aktorów, wypełniona widownia i owacje na stojąco.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Teatr Bohema z brawami po premierze Snu Nibylandii w Koneckim Centrum Kultury.

Tak było w Koneckim Centrum Kultury w sobotni wieczór na premierze „Snu Nibylandii".

Konecką grupę teatralną stworzyła w Koneckim Centrum Kultury Monika Żakowicz. Udało jej się namówić do wspólnej przygody zarówno dzieci, młodzież, dorosłych, jak i seniorów. Najmłodsza aktorka, Hania Basiak, ma 10 lat, najstarszy, Henryk Kosierkiewicz, jest w wieku senioralnym. Pani Monika napisała scenariusz sztuki, wyreżyserowała go, obmyśliła scenografię i kostiumy, i przez wiele miesięcy pracowała z Konecczanami.

Członkowie grupy tak o sobie piszą: „Bohema" powstała z pasji, miłości do teatru, przyjaźni i chęci podzielenia się naszą misją z widownią, z drugim człowiekiem. Nasze spotkania to ciekawa przygoda z teatrem. To rozwój zdolności aktorskich, które każdy z nas posiada, poprzez rozwój osobowości. Ta przygoda i integracja wpływa terapeutycznie na wszystkie funkcje psychiczne, na motorykę. Podnosi wiarę we własne siły i zwiększa możliwości w osiąganiu sukcesów. Daje ogromną satysfakcję. (...) Pragniemy Wam przekazać, że jesteśmy. Działamy. Gotowi do przekazania Wam poprzez nasze spektakle naszych emocji i ciekawości świata. Wszystko pod okiem doświadczonej Moniki Żakowicz".

W sobotni wieczór mogliśmy przekonać się, jaki efekt dały teatralne spotkania. „Sen Nibylandii" mogli obejrzeć wszyscy chętni, a było ich wielu, o czym świadczy fakt, że wejściówki na spektakl rozeszły się błyskawicznie.

Zobaczyliśmy widowisko baśniowo - filozoficzne, którego głównym bohaterem był Piotruś, mężczyzna z duszą dziecka, który wciąż bał się dorosłości, taki Piotruś Pan XXI wieku. Grał go z lekkością i dziecięcą radością Jakub Gad. W dorosłość wchodzi przypadkiem ratując indiańską księżniczkę, a potem pokazując swą dojrzałość i odpowiedzialność, ratuje przed najazdem piratów pod wodzą groźnego kapitana Hooka (świetny w tej roli Mariusz Słowiński!) swą wyspę pełną wróżek, radości i magii. Pirat - Wiking (Jakub Zawisza) znakomity, tak jak Tygrysica (Jolanta Luzeńczyk). Młoda aktorka, Iga Picheta, bardzo nam się podobała w roli Wendi.

Piotruś w swej dorosłości nie zatracił duszy dziecka i to było przesłaniem spektaklu – by w dorosłym życiu, pełnym obowiązków, pracy, odpowiedzialności nie zagubić marzeń i radości dziecka.

Widowisko było pełne muzyki, a kostiumy godne profesjonalnego teatru. Aktorzy Teatru Bohema wszystko wykonali samodzielnie, sami zadbali o dekorację i rekwizyty.

Za świetną grę i piękny spektakl publiczność podziękowała gromkimi brawami, owacjami na stojąco oraz kwiatami. Po spektaklu był czas na wspólne zdjęcia i rozmowy z aktorami i reżyserką.

Widowisko będzie można ponownie obejrzeć w Koneckim Centrum Kultury 24 października.

W spektaklu grają: Jakub Gad, Iga Picheta, Gabriela Basiak, Hanna Basiak, Aldona Karaś, Jolanta Luzeńczyk, Henryk Kosierkiewicz, Jolanta Sykuła, Mariusz Słowiński, Jakub Zawisza, Krzysztof Maligłówka, Maria Papińska, Jolanta Rydzewska.

REKLAMA 0011587899

WÓJT GMINY OKSA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości stanowiących własność Gminy Oksa

1. Działka ewidencyjna nr 1200/1 położona w obrębie Lipno o pow. 0.1894 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00057421/6, cena wywoławcza: 76 270 zł + 23% VAT (do wylicytowanej kwoty), w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej **MN.**
   Wadium wynosi **5000 zł.**
2. Działka ewidencyjna nr 1200/4 położona w obrębie Lipno o pow. 0.2519 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00057421/6, cena wywoławcza: 71 820 zł + 23% VAT (do wylicytowanej kwoty), w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej **MN.**
   Wadium wynosi **5000 zł.**
3. Działka ewidencyjna nr 117 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.2300 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 48 585 zł, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **3500 zł.**
4. Działka ewidencyjna nr 118 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.7300 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 68 335 zł, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **3500 zł.**
5. Działka ewidencyjna nr 119 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.2800 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 50 560 zł, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **3500 zł.**
6. Działka ewidencyjna nr 120 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.0000 ha, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 39 500 zł, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **3500 zł.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 6.11.2026 r. o godzinie 9:00** w budynku Urzędu Gminy w Oksie: ul. Włoszczowska 22, 28-363 Oksa. Każda nieruchomość stanowi samodzielny przedmiot przetargu, a postąpienia cenowe odbywają się osobno dla każdej działki w kolejności wymienionej powyżej. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu oraz zamieszczone na Biuletynie Informacji Publicznej https://oksa.biuletyn.net/.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej kwocie na konto Urzędu Gminy w Oksie nr *84 8493 0004 0110 0100 0417 0006* Bank Spółdzielczy Kielce Oddział Nagłowice w terminie **do 31.10.2026 r.** Wadium przepada na rzecz Gminy w przypadku, gdy zwycięzca przetargu uchyla się od zawarcia umowy. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, wlicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu jest zwracane nie później niż trzy dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wszelkich informacji na temat nieruchomości i przetargu udziela Urząd Gminy w Oksie, pokój nr 4 lub telefonicznie 41 380 80 48.

Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca.

REKLAMA 0011588847

ZARZĄD POWIATU WŁOSZCZOWSKIEGO

ogłasza czwarte przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Powiatu Włoszczowskiego, położonych we Włoszczowie w obrębie ewidencyjnym 06 Włoszczowa - miasto, wykazanych w poniższej tabeli:

Oznaczenie przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków (Nr działki)	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości, sposób zagospodarowania	Cena wywoławcza	Wadium
1.	8122	0,0954 ha	KI1W/00018761/7	Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr")	158 364,00 zł	15 836,40 zł
2.	8123	0,0965 ha	KI1W/00018761/7	Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr")	160 190,00 zł	16 019,00 zł

1. Czwarte przetargi ustne nieograniczone (licytacja) na sprzedaż nieruchomości zostaną przeprowadzone **w dniu 6.11.2026 r. o godz. 10^{00}** w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).
2. Ogłoszenie o czwartych przetargach ustnych nieograniczonych zostało opublikowane na stronie internetowej Starostwa Powiatowego: www.powiat-wloszczowa.pl i Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.powiat-wloszczowa.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń, a także umieszczone na tablicach ogłoszeń Urzędów Gmin: Włoszczowa, Kluczewsko, Secemin, Moskorzew, Radków, Krasocin.
3. Dodatkowych informacji dotyczących przetargów można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Wicestarosta
/-/ Łukasz Karpiński

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KOŃSKIE

Jubileusz Chóru „Sercem Młodzi"

Działający przy Koneckim Centrum Kultury Chór „Sercem Młodzi" zaprasza w czwartek, 15 października, na jubileuszowy koncert. Dziesiąte urodziny chórzyści będą świętować w Koneckim Centrum Kultury. W czwartek, 15 października o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury urodzinowy koncert. Swe dziesięcioleci śpiewania obchodzi Chór „Sercem Młodzi" pod dyrekcją Jana Bukłada. Od początku składa się ze słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, dla których wspólne śpiewanie to sposób na radość, integrację i nudę. W jubileuszowym koncercie wystąpią także, oprócz jubilata, Chór „Belferek" pod kierunkiem Romana Cieślaka oraz Chór „Adagio" pod dyrekcją Joanny Szewczyk - Kędzior. Na scenie zobaczymy także Teresę Krawczyńska. Wstęp na koncert jest bezpłatny.
MIK

KOŃSKIE

„Mayday 3 - Bigamistka"

Spektakl „Mayday 3 - Bigamistka" będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury 4 października. Zaplanowano dwa seanse - o godzinie 15 i 18.30. Bilety na kupbilecik. To trzecie, niezależna część jednej z najpopularniejszych fars na świecie. To najbardziej zwariowana teatralna huśtawka, cudowna podróż w klimatyczne lata 70. Jackie Smith jest mieszkanką Londynu, taksówkarką, a także... Bigamistką. Ma dwa domy, dwóch nie mających pojęcia o swoim istnieniu mężów oraz precyzyjny rozkład dziennych, a szczególnie nocnych zajęć. Jeden wypadek sprawia, że do akcji wkracza policja i wszystko zaczyna się komplikować. R

KOŃSKIE

Spektakl „Serca na odwyku"

Spektakl „Serca na odwyku" będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury w piątek, 23 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. „Serca na odwyku" to komedia, której bohaterowie w przezabawny sposób udowadniają, że na miłość nigdy nie jest za późno, że zawsze warto dać życiu szansę na szczęści!. Wystarczy pokonć stereotypy lub spróbować niekonwencjonalnych metod. „Serca na odwyku" to komedia, która poruszając powikłane relacje damsko-męskie, obfituje w niebywale śmieszne sytuacje i dialogi. Aktorzy tego spektaklu to genialni artyści komediowi, grający w wielu hitach teatralnych i filmowych. Spektakl „Serca na odwyku" to gwarancja rozrywki na najwyższym poziomie i komedia, która bawi do łez. Obsada: Cezary Żak, Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska, Michał Piela.
R

KOŃSKIE

Sanatorium nie wybacza

Spektakl „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 17 października. Początek o godzinie 19. „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to komedia, która przez śmiech i szalone zwroty akcji przenosi widza w świat gorącego romansu i... intrygujących kuracjuszy. Komedia „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to spektakl pełen zwrotó akcji, komicznych sytuacji i humoru, który gwarantuje beztroski czas i wesoły finał. Poznaj niezwykłą historię, w której bohaterowie walczą o miłość, przyjaźń i zdrowie. Sanatorium czeka na Ciebie! Obsada: Viola Arlak, Emilia Komarnicka, Bogdan Kalus, Beata Olga Kowlska, Piotr Ligienza. R

Wielkie święto grzybiarzy w Jędrzejowie! 1. Jędrzejowskie Zawody w Grzybobraniu

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

W sobotę, 3 października, odbędą się I Jędrzejowskie Zawody w Grzybobraniu.


FOT. JULIA WARYCH

Zapraszają Marcin Piszczek, Monika Wnuk i Małgorzata Krawczyk-Blicharska .

Początek wydarzenia o godzinie 11. Wstęp wolny.

Na miłośników leśnych wędrówek czeka nie tylko rodzinna rywalizacja w pięciu kategoriach i weryfikacja zbiorów przez grzyboznawców, ale także liczne warsztaty, ognisko i prelekcje. Organizatorami wydarzenia są Świętokrzyskie Stowarzyszenie Kobiet, Miasto Jędrzejów oraz Nadleśnictwo Jędrzejów.

Uczestnicy spotykają się o godzinie 8 na terenie Lasów Mniszek należących do Nadleśnictwa Jędrzejów. Udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny. Organizatorzy zadbali o to, aby każdy - niezależnie od wieku i doświadczenia - mógł spróbować swoich sił, przygotowując pięć kategorii konkursowych. Oto one: RODZINA – drużyna minimum 3-osobowa, w tym co najmniej jedna osoba dorosła; DZIECKO + OPIEKUN; DUET – dwie osoby dorosłe; SOLO – jedna osoba pełnoletnia; SENIOR – osoba po 60. roku życia, solo lub w parze.

To nie będzie zwykły wyścig na ilość. O wygranej zadecyduje nie tylko waga czy liczba zebranych okazów, ale przede wszystkim wiedza uczestników, umiejętność prawidłowego rozpoznawania gatunków, różnorodność i jakość zbiorów oraz odpowiedzialne i ekologiczne zachowanie w lesie.

Wszystkie zebrane grzyby na koniec zweryfikują certyfikowani grzyboznawcy. Poza samą rywalizacją na uczestników czeka mnóstwo atrakcji towarzyszących, w tym wspólne ognisko z pieczeniem kiełbasek i ziemniaków, ciepły poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich, prelekcje i pogadanki poświęcone grzybom i bezpieczeństwu w lesie.

Czarna Flota pożegna sezon motocyklowy

Marzena Kądziela
Końskie

Czarna Flota pożegna w niedzielę, 4 października sezon motocyklowy. Do Końskich zjedzie mnóstwo miłośników jednośladów.

Parada po ulicach Końskich, integracja, wymiana doświadczeń, prezentacja maszyn, biesiada – to tylko niektóre z elementów niedzielnego spotkania członków Klubu Motocyklowego „Czarna Flota" i ich przyjaciół. Motocykliści pożegnają sezon 2026.

Jak zapowiada president Klubu Motocyklowego „Czarna Flota" w Końskich, Seweryn Zarębski, miejscem spotkania miłośników jednośladów będzie w niedzielę, 4 października, o godzinie 12.45 konecki rynek. Stamtąd „Czarna Flota" i jej przyjaciele z innych miejscowości wyruszą ulicami Końskich do Zespołu Szkół Ponadpodstawowych numer 2 przy ulicy Warszawskiej, gdzie rozpocznie się około godziny 13.30 piknik.

- Będziemy tam pokazywać swoje maszyny, wspominać wakacyjne podróże, wymieniać motoryzacyjne doświadczenia, ale także biesiadować – zapowiada Seweryn Zarębski. - Zapraszamy wszystkich. Będzie kiełbaska prosto z grilla, napoje zimne i gorące.

Motocykliści z „Czarnej Floty" będą też zachęcać do rejestracji osób DKMS czyli potencjalnych dawców szpiku kostnego, a także do oddawania krwi dla pani Marii Stankiewicz.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w Końskich pojawiło się blisko 200 moocykli.

Autorka Izabela Podsiadło w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W piątek, 2 października, Centrum Kultury w Jędrzejowie zaprasza na spotkanie autorskie z Izabelą Podsiadło, autorką głośnej powieści „Psy nie rodzą się w lesie".

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17 w sali wielofunkcyjnej Centrum Kultury w Jędrzejowie. Poprowadzi je Beata Znojkowa, a uświetni koncert Aleksandry Prażuch i Jana Kowalika.

Izabela Podsiadło to z wykształcenia italianistka, germanistka i historyczka sztuki. W swojej karierze zawodowej pracowała jako redaktorka, lektorka języków obcych, nauczycielka uniwersytecka oraz tłumaczka przysięgła i konferencyjna. Urodziła się i wychowała w Polsce, wieloletnie doświadczenie zdobywała w Niemczech. Prywatnie od ośmiu lat jest opiekunką adoptowanego psa.

Rozmowę z autorką poprowadzi Beata Znojkowa. Tematem spotkania będą kulisy powstania książki, droga autorki do literackiego debiutu oraz motywy poruszone w powieści. Wydarzeniu towarzyszyć będzie część artystyczna. Dla zgromadzonej publiczności wystąpi wokalistka Aleksandra Prażuch, której akompaniować będzie pianista Jan Kowalik.


FOT. FACEBOOK/IZABELA PODSIADŁO

Izabela Podsiadło, autorka głośnej powieści.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Spektakl „Menopauzy szał" - kontynuacja wielkiego hitu teatralnego w Końskich

Oprac. Anna Bilska
Końskie

Spektakl „Klimakterium 2 czyli Menopauzy Szał" zobaczymy w Koneckim Centrum Kultury w niedzielę, 11 października o godzinie 17.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Na scenie zobaczymy znane i lubiane aktorki, które potrafią rozbawić i wzruszyć.

„Klimakterium 2 czyli Menopauzy Szał" powstało na wyraźną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterek – już nie młodych, ale jakże młodych.

Zupełnie nowe piosenki we wspaniałych aranżacjach i z zabawnymi tekstami, których nie można przestać nucić, złożone choreograficzne układy i ta niepowtarzalna energia, którą występujące na scenie aktorki dzielą się z publicznością.

Ponad 1800 przedstawień „Klimakterium... i już" w ciągu 6 lat od premiery wyraźnie pokazuje, że kobieta wraz z jej problemami, to temat niewyczerpany. Nasze bohaterki „wyklęte wstały z poniżenia" i realizują to, o co tak walczyły w pierwszej części: udowadniają, że klimakterium to nie koniec świata, a dopiero początek nowego życia.

Bo „Menopauzy szał" ogarnia wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy się tego zupełnie nie spodziewają.

Na scenie zobaczymy znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć:

Krycha: Ewa Złotowska / Małgorzata Gadecka / Ewa Cichocka / Małgorzata Duda;

Pamela: Agnieszka Litwin / Elżbieta Jodłowska / Małgorzata Duda / Elżbieta Okupska;

Zosia: Grażyna Zielińska / Ludmiła Warzecha / Małgorzata Gadecka;

Malina: Elżbieta Jarosik / Ewa Śnieżanka / Jolanta Chełmicka / Renata Zarębska.

Bilety u organizatora bez opłaty serwisowej telefon 531-531-001, 531-531-002, bilety@agencjamuza.pl.

Gminny Hubertus u Jana Wolskiego w Sułkowie

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

W sobotę, 3 października, w Sułkowie w gminie Krasocin odbędzie się II Gminny Hubertus u Jana Wolskiego. Początek o godzinie 12.

Gospodarz wydarzenia Jan Wolski i Gmina Krasocin serdecznie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w święcie jeźdźców, koni, myśliwych i tradycji z widowiskową pogonią za lisem.

Gminnego Hubertusa u Jana Wolskiego w Sułkowie rozpocznie w samo południe Msza Święta Polowa.

W programie wydarzenia w dalszej części zaplanowane są: Prezentacja koni i konkurs na najciekawszy strój Jeźdźca; Pokazy sokolnicze; Pokazy woltyżerskie Amelii i Oliwii Kossakowskich; Zręcznościowy przejazd na czas. Punktem kulminacyjnym będzie widowiskowa pogoń za lisem. Hubertusa w Sułkowie zwieńczy wspólne ognisko.

Dodajmy, że Oliwia Kossakowska to wicemistrzyni Polski w woltyżerce.

Będą też dodatkowe atrakcje. Między innymi możliwość przejazdu bryczką, a także aromatyczny żurek dla wszystkich oraz inne pyszności przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Krasocin.

Hubertus u Jana Wolskiego odbędzie się pop raz drugi. Ubiegłoroczna edycja była bardzo udana. - Trzeba podkreślić, że nasz Hubertus to inicjatywa pana Jana Wolskiego, miłośnika koni i jeździectwa. Myślę, że na stałe zagości w kalendarzu imprez - mówił wtedy wójt Gminy Krasocin Ireneusz Gliściński.

Jubileuszowy koncert Rogowianki w Końskich

Marzena Kądziela
Końskie

„Rogowianka" to najdłużej działający w gminie Końskie ludowy zespół śpiewaczy. W piątek 9 października odbędzie się jubileuszowy koncert.

Oprócz śpiewaczek z Rogowa wstąpią ich muzyczni przyjaciele.

Koneckie Centrum Kultury zaprasza w piątek, 9 października, o godzinie 17 na jubileuszowy koncert zespołu „Rogowianka". Śpiewaczki wraz z prowadzącym zespół i akompaniującym na akordeonie Janem Bukładem swą działalność od początku prowadziły pod egidą Wiejskiego Domu Kultury w Rogowie, który wchodził w struktury Koneckiego Centrum Kultury.

Jubileuszowy koncert poprowadzi związana z zespołem Urszula Nowicka przez wiele lat stojąca na czele WDK Rogów. Co w programie? – Oczywiście usłyszymy piosenki w wykonaniu „Rogowianki" – mówi Urszula Nowicka. – Ale będą też niespodzianki muzyczne przygotowane wspólnie przez zespół oraz Elwirę i Bartka Gärtnerów. Mogę jedynie zdradzić, że usłyszymy ludowe piosenki w całkiem nowych aranżacjach.

Wstęp na koncert jest bezpłatny.



FOT. KONECKIE CENTRUM KULTURY

Rogowianka zagra koncert w piątek, 9 października.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Stand-up Mama Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się 16 października w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl. Mama Na obrotach, czyli Klaudia Klimczyk, zaprezentuje w Jędrzejowie swój program stand-up „Niezły Bajzel". „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Niezły bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!" - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. „Niezły Bajzel" to ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. R

KOŃSKIE

Spektakl „Zemsta"

Teatr Klasyki Polskiej zaprasza na kolejny spektakl teatralny, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w Końskich. Spektakle 5 listopada 2026 rokuo 11 i 18. Bilety na biletyna.pl, grupowe 889 050 515. „Zemsta", obok „Ślubów panieńskich" najsłynniejsza komedia Aleksandra Fredry, od niemal 200 lat żyje w świadomości wielu pokoleń Polaków. Krytycy pisali, że jest jakby „polonezem granym dźwiękiem słów" i wszyscy zgadzali się co do jednego – to najbardziej polska komedia Fredry. Sąsiedzki spór Cześnika i Rejenta staje się w niej podstawą do ukazania ludzkich przywar. Spektakl, który zobaczymy w Końskich reżyserował znany aktor Michał Chorosiński. R

KOŃSKIE

Barwne widowisko w Centrum Kultury

W niedzielę 29 listopada o godzinie 17w Koneckim Centrum Kultury wystąpi „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata". To widowisko łączące muzykę wykonywaną na żywo, śpiew, taniec, efektowne kostiumy i oprawę sceniczną. Publiczność wyruszy w muzyczną podróż przez kolejne kontynenty. W programie znajdą się utwory inspirowane Europą, Azją, Ameryką Południową, Ameryką Północną i Afryką – od klasyki i operetki po musical, muzykę filmową i bardziej rozrywkowe rytmy. Na scenie pojawią się orkiestra, soliści oraz tancerze, tworząc ponad dwugodzinne widowisko skierowane nie tylko do miłośników muzyki klasycznej. To propozycja także dla tych, którzy szukają efektownego, pełnego energii pomysłu na wspólny wieczór. „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata", 29 listopada 2026, godzina, Koneckie Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży na pociagdoklasyki.pl. i w kasie Koneckiego Centrum Kultury. MIK

KOŃSKIE

Koncert Edyty Geppert

Koncert Edyty Geppert odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w niedzielę, 18 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik. Edyta Geppert to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej. Po raz pierwszy zaprezentowała się szerszej publiczności w 1984 na piątym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. W czerwcu tego samego roku za wykonanie utworu „Jaka róża, taki cierń" zdobyła nagrodę główną na 21. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. R

eprasa.pl a37b9c8cf2

Hetman czeka na wygrany mecz



FOT. HETMAN WŁOSZCZOWA

Hetman Włoszczowa czeka na kolejne zwycięstwo w sezonie 2026/2027 w Keeza 4. Lidze

Jaromir Kruk
Włoszczowa

PIŁKA NOŻNA. **Hetman Włoszczowa wygrał w tym sezonie tylko raz. Klub z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej czeka na przełamanie.**

W pierwszej kolejce sezonu 2026/27 czwartej ligi świętokrzyskiej w Opatowie OKS uległ Hetmanowi Włoszczowa 0:1. Uznano to za sensację, bo Hetman miał mnóstwo problemów organizacyjnych w przerwie między rozgrywkami, a w OKS upatrywano nawet kandydata do awansu.

Po 9 spotkaniach piłkarze z Włoszczowy mogą się pochwalić wciąż jedną wygraną. Mają tylko 4 punkty zdobyte i tracą mnóstwo goli. W ostatniej kolejce u siebie ulegli Wiernej 1:4, tydzień wcześniej w Pawłowie przegrali z Arką aż 2:8, choć mimo fatalnego wyniku były momenty ciekawej gry.

- Hetman ma coś do zaoferowania w ofensywie i chce grać do przodu - podkreśla Arkadiusz Bilski, szkoleniowiec Arki. W konfrontacji z jego zespołem w Hetmanie nagle coś pękło i bramki posypały się niczym z rogu obfitości.

- Musimy poprawić reakcję całego zespołu po stracie piłki, bo tracimy bramki po stratach w rozegraniu piłki, często w strefie przeciwnika i szybkich kontrach - uważa Karol Lichosik, szkoleniowiec Hetmana i ma w stu procentach rację. Jego podopieczni w głupi sposób dali sobie wydrzeć komplet punktów w meczu z Alitem Ożarów, który tylko zremisowali 4:4.

- Zespół jest bardzo młody i błędów indywidualnych jest dużo, ale gramy ofensywną piłkę. Myślę, że efekty przyjdą bo chłopaki potrafią grać, udowodnili już to nie raz - przekonuje Lichosik, który liczył na zwycięstwo w spotkaniu z Wierną.

- Zaraz na początku drugiej połowy strzeliliśmy gola, potem drugiego i rywal zwątpił. Hetman posiada młody skład, brakuje mu doświadczenia. Bracia Matuszewscy i Igor Wójcik to na tą chwilę stanowczo za mało na ten etap sezonu. Zobaczymy też, czy we Włoszczowie będą zimą wzmocnienia - mówi Mikołaj Pełka, szkoleniowiec Wiernej, która chyba sama była zaskoczona triumfem na Hetmanie.

To był dla niej pierwszy wygrany mecz w tym sezonie w delegacji. Atutem Hetmana w sezonie 2026/27 miało być własne boisko, a po 4 spotkaniach może się pochwalić, albo raczej nie chwalić ugranym jednym remisem, przy trzech porażkach. Bilans bramkowy 8-16 pokazuje jak z ogromnymi bolączkami w defensywie musi się mierzyć szkoleniowiec.

- No, głupio tracimy bramki. Brakuje nam też szczęścia - uważa Lichosik. Po wyjeździe do Końskich na teren Hetmana przyjedzie Orlicz. Na razie jednak nikt nie zamierza myśleć o rywalu z Suchedniowa.

- Wierzę w ten zespół, wierzę w jego potencjał i widzę, że chłopaki się nie zniechęcają - dodaje opiekun Hetman i jest przekonany, że czas pracuje na korzyść jego drużyny.

Po letnich perturbacjach udało się skompletować skład, zmontować zespół, pojawili się sponsorzy i trener dostał komfort pracy. ©℗

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Wygrane derby Naprzodu

W ostatni weekend rozegrana została dziesiąta kolejka Betclic 3. Ligi grupy czwartej. Naprzód Jędrzejów zagrał w niej derby z AKS 1947 Busko-Zdrój i wygrał swoje spotkanie 4:1. Po dwa gole strzelili Wiktor Mamroł i Kamil Siudak. Teraz Jędrzejowianie zagrają na wyjeździe z JKS Jarosław, będzie to w sobotę od godziny 15:30. ©℗DW

REGION

Wierna wygrała derby

W ostatni weekend grała Keeza 4. Liga świętokrzyska. Jak poszło naszym zespołom? Wierna Małogoszcz wygrała 4:1 z Hetmanem Włoszczowa w wyjazdowych derbach (gole: Adrian Łata, Sztász Makszimenkó. Jakub Grzyb dwa - Tomasz Matuszewski). Neptun Końskie natomiast pokonał 4:1 Granat Skarżysko-Kamienna (gole: samobójczy, Anton Tarusow, Aleks Wilczyński, Kacper Cholewiński). W nadchodzący weekend kolejne ciekawe mecze. Neptun w sobotę o godzinie 15 będzie grał u siebie z Hetmanem Włoszczowa. Wierna Małogoszcz o tej samej godzinie, ale w niedzielę, zacznie mecz domowy z KKP Koroną Kielce. ©℗DW

REGION

Nasze zespoły nie przegrały

Za nami 7 kolejka Keeza Klasy Okręgowej. Partyzant Radoszyce ograł 1:0 Łysicę Bodzentyn (bramka Tomasza Mazura). Unia Sędziszów rozbiła Klonówkę Masłów 5:0 (bramki: Łukasz Gądek, Dawid Dziadana, Adam Grzywnowicz dwie i Dawid Kozieł). Partyzant Wodzisław natomiast zremisował 0:0 z Pogonią Staszów. W tej kolejce u siebie grają: Partyzant Wodzisław od godziny 11 w niedzielę z Zenitem Chmielniki i Partyzant Radoszyce tego samego dnia od godziny 15 ze Starem II Starachowice. ©℗DW



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Marcin Niemiec, trener Partyzanta Radoszyce w studiu Echa Dnia

ROZMOWA MARCINEM NIEMCEM, TRENEREM PARTYZANTA

Marcin Niemiec: Cieszy dobry start

Damian Wiśniewski
Radoszyce

PIŁKA NOŻNA. **Marcin Niemiec, trener Partyzanta Radoszyce, opowiedział nam między innymi o formie i celach zespołu z Keeza Klasy Okręgowej. Jego drużyna jest druga w tabeli.**

Trudno było przełamać obronę Łysicy i wygrać 1:0?

Na pewno. To był bardzo trudny mecz dla nas. Rywal postawił bardzo mocne warunki. Myślę, że pod względem intensywności gry to był chyba najtrudniejszy mecz ze wszystkich dotychczas rozegranych w lidze. Cieszy to, że udało nam się zagrać na zero znowu z tyłu. To już piąty mecz w lidze, w którym nie straciliśmy gola. No i cieszy że zdobyliśmy bramkę, oczywiście znów po stałym fragmencie gry. Śmieje, że jesteśmy takimi specjalistami od stałych fragmentów gry, chociaż tak naprawdę chcemy grać piłkę bardzo odważną - krótkie podania, otwieranie gry od tyłu, tworzenie, budowanie w strefie średniej i oczywiście finalizowanie. Ogólnie jesteśmy bardzo zadowoleni. Był czas na to, żeby się cieszyć z tego, z tego zwycięstwa i z tych kolejnych trzech punktów, ale przed nami kolejne mecze.

Co sprawiło, że tak dobrze zaczęliście sezon?

Dobrze wystartowaliśmy, ale na razie skupiamy

Dobrze wystartowaliśmy, ale na razie skupiamy się na każdym najbliższym meczu, to jest dla nas cel, z tygodnia na tydzień

się na każdym najbliższym meczu, to jest dla nas cel, z tygodnia na tydzień. Na tabelę nie patrzymy, ale cieszy nas sześć zwycięstw. Gdybyśmy z jedną porażką zakończyli rundę, to że wykonaliśmy kawał dobrej roboty.

Jaki jest potencjał rozwojowy w zespole?

Mam młodą kadrę, głodną sukcesów. Są chłopcy, którzy chcą ze mną współpracować i to mnie bardzo cieszy. Intensywność na treningach jest bardzo wysoka. Mam nadzieję, że też z tego tygodnia na tydzień będziemy się też lepiej prezentować pod względem piłkarskim. Jeżeli w każdym tym aspekcie będą się odrobinkę poprawiać, to finalnie my, jako zespół też będziemy wyglądać lepiej. Potencjał jest fajny, jest z kim po prostu pracować. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu
Nr 40/2026

O TYM SIĘ MÓWI

Samozbiór uratuje gospodarstwo?

Ogromne zainteresowanie samozbiorem u Macieja Siekiery z Gałkowic. **Strona 3**

Rolnik z Gałkowic, z gminy Dwikozy tłumaczy, że obecna sytuacja rolnika na polskim rynku jest dramatyczna. Swoje gospodarstwo prowadzi od kilkunastu lat. Tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się w ostatnim czasie jeszcze nie było.

Dlatego wzorem ubiegłego roku, tak i w tym sezonie ogłosił samozbiór warzyw ze swojego pola. Zaprasza wszystkich do siebie, bo koszty zbiorów przewyższają możliwe dochody ze sprzedaży. To jego krzyk rozpaczy, który ma pokazać dramatyczną sytuację polskiego rolnika.Akcja trwa od kilku dni. Zainteresowanie samozbiorem jest bardzo duże. - Bardzo dużo osób przyjeżdża, szczególnie z godzinach porannych i popołudniowych. Ludzie ciągle dzwonią, z pytaniem, czy samozbiór jest aktualny. Bardzo dużo osób pyta, jak długo będziemy stali ze swoimi towarami. Ludzie są zaskoczeni, że można tak bezpośrednio kupić od rolnika tak duży asortyment. Od ziemniaka, po paprykę, cebulę, buraka, ogórka, marchew czy pomidora – tłumaczy Maciej Siekiera.

SANDOMIERZ

Słynna „Marmolada” ma już 79 lat. To był wyjątkowy dzień.

Strona 4

OPATÓW

Ośrodek kultury ma nowego szefa.

Został nim Sebastian Szymański.

Strona 6

OPATÓW

Myśliwi hucznie

świętowali jubileusz 80-lecia istnienia koła łowieckiego.

Strona 9

Z POLICJI



FOT. POLICJA

Aspirant Piotr Siastała z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Nasz aspirant najlepszy w regionie

Elżbieta Zemsta
Opatów

Aspirant Piotr Siastała z opatowskiej policji najlepszym dyżurnym w regonie świętokrzyskim.

13 dyżurnych policyjnych z komendy powiatowych i kieleckiej jednostki stanęło w szranki o tytuł najlepszego.

- Zmagania trzynastu reprezentantów komend w regionie rozpoczęły się od praktyki. W czwartek każdy z zawodników, na specjalnie wyposażonym stanowisku dyżurnego, obsługiwał zdarzenie. Tu należało wykazać się wielkim opanowaniem, koncentracją i podzielnością uwagi – relacjonował podkomisarz Maciej Ślusarczyk z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

W piątek, drugiego dnia turnieju na zawodników czekał test wiedzy składający się z 60 pytań, po którym poznano wyniki całego konkursu.

Zwycięzcą VI Wojewódzkiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji Garnizonu Świętokrzyskiego został aspirant Piotr Siastała z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Drugie miejsce zajął podkomisarz Norbert Zaczkowski z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju, a trzecie komisarz Mateusz Kwieciński z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

- Uroczyste zakończenie VI Wojewódzkiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji Garnizonu Świętokrzyskiego podsumował Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach inspektor Jacek Cholewa. Zawodnikom gratulował także Wicewojewoda Michał Skotnicki oraz Wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Andrzej Ścibisz – informował Maciej Ślusarczyk.

Najlepszy dyżurny w garnizonie będzie reprezentował województwo na ogólnopolskim etapie konkursu, który rozgrywany będzie w Szkole Policji w Katowicach.

©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

SANDOMEIRZ

Będzie nowy parking na 30 samochodów

Około 30 miejsc postojowych dla samochodów osobowych i kilka dla samochodów ciężarowych powstanie przy ulicy Lwowskiej w Sandomierzu. Płatny parking zastąpi miejsce, gdzie od lat na dziko parkowały samochody ciężarowe. Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza przyznaje, że uporządkowanie terenu i budowa parkingu powstaje po wielu latach starań. - W miejscu płyt z wystającymi drutami pojawi się kostka. W końcu będzie to parking jak należy – powiedział burmistrz Niedźwiedź. KAT



FOT. KLAUDIA TAJS

OŻARÓW

Wypadek na hulajnodze. Ranny nastolatek

15-letni chłopak został ranny podczas wypadku na hulajnodze elektrycznej. Do zdarzenia doszło po południu we wtorek, 29 września na osiedlu Wzgórze w Ożarowie.
Ze wstępnych ustaleń skierowanych na miejsce policjantów wynika, że 15-letni kierujący (bez obowiązkowego kasku) z nieznanych przyczyn stracił panowanie nad hulajnogą elektryczną i na skutek upadku doznał urazu głowy oraz czasowych utrat przytomności.
SABA

GMINA OPATÓW

Jechał o wiele za szybko, kara była surowa

Mandat wysokości dwóch tysięcy złotych, 14 punktów karnych i utrata prawa jazdy na trzy miesiące – taka kara spotkała 32-letniego kierowcę Seata, który w pod Opatowem znacznie przekroczył prędkość.

Seat został zatrzymany do kontroli w Kobylanach pod Opatowem. 32-letni kierowca znacznie przekroczył prędkość: w obszarze zabudowanym jechał o 62 kilometry na godzinę szybciej, niż na to pozwalały przepisy. SABA

Odnowiona figura Matki Bożej znowu czuwa nad Wąworkowem

Sandra Krakowiak
Gmina Opatów

Figura Matki Bożej z 1937 roku w Wąworkowie została odnowiona. Niedawno uroczyście ją poświęcono.

Odnowiona figura z 1937 roku została uroczyście poświęcona. Po zakończonej renowacji figura Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej ponownie stanęła w Wąworkowie, w miejscu, w którym od pokoleń towarzyszy mieszkańcom w ich codziennym życiu i modlitwie. Uroczystego poświęcenia odnowionej figury dokonał gwardian klasztoru ojców Bernardynów w Opatowie, ojciec Anastazy Popiel. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy Wąworkowa, a także wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha oraz przedstawiciele samorządu.

Figura przez dziesięciolecia była świadkiem historii miejscowości. Teraz, dzięki przeprowadzonej renowacji, odzyskała swój dawny wygląd i może przez kolejne lata pozostawać ważnym elementem krajobrazu Wąworkowa.

Koszt prac wyniósł 28 tysięcy złotych. Na realizację zadania udało się pozyskać 10 tysięcy złotych dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.



FOT. GMINA OPATÓW

Figura, która od 1937 roku jest częścią Wąworkowa, otrzymała nowe życie, ale pozostała w tym samym miejscu.

Burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski podkreślał, że znaczenie tego miejsca nie kończy się na samej figurze. Jest ona bowiem przede wszystkim miejscem spotkań i modlitwy mieszkańców. - Dziękuję mieszkańcom Wąworkowa za to, że wciąż gromadzą się przy tej figurze, aby śpiewać majówki i aby się modlić - zaznaczył pan burmistrz na facebooku. Podziękował również władzom województwa za wsparcie finansowe oraz Jarosławowi Czubowi, kierownikowi odpowiedzialnemu za przygotowanie wniosku o dofinansowanie i nadzór nad procesem renowacji.

Odnowiona figura jest nie tylko odrestaurowanym zabytkiem małej architektury sakralnej. To także symbol ciągłości i przywiązania mieszkańców do miejsca, tradycji oraz wiary. Przez lata przy figurze spotykały się kolejne pokolenia mieszkańców Wąworkowa. To tutaj rozbrzmiewały pieśni maryjne podczas majowych nabożeństw i to tutaj wielu mieszkańców zatrzymywało się choć na chwilę na modlitwę.

Niech ta odnowiona figura świadczy przez kolejne lata o tym, że wiara w Narodzie Polskim trwa i będzie trwała zawsze - napisał Grzegorz Gajewski. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. POWIAT SANDOMIERSKI

Zespół Artystyczny „Etiuda" uczcił jubileusz 10-lecia swojej działalności. Była to wyjątkowa okazja, by zatrzymać się na chwilę, powspominać najważniejsze momenty, podsumować dotychczasowy dorobek i spotkać tych, którzy przez lata współtworzyli historię zespołu. Okolicznościowe spotkanie zgromadziło artystów oraz przyjaciół z miejskich i powiatowych instytucji, którzy na co dzień współpracują z artystami.
Klaudia Tajs

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. KKLAUDIA TAJS

W piątek, 2 października do Macieja Siekiery, dołączą rolnicy oferujący mleko, jaka, sery i miody.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE SAMOZBIOREM W GAŁKOWICACH

Samozbiór uratuje gospodarstwo?

Klaudia Tajs
Gmina Sandomierz

Trwa samozbiór u Macieja Siekiery z Gałkowic koło Sandomierza. Akacja się rozszerza i do rolnika dołączają kolejni producenci.

Rolnik z Gałkowic, z gminy Dwikozy tłumaczy, że obecna sytuacja rolnika na polskim rynku jest dramatyczna. Swoje gospodarstwo prowadzi od kilkunastu lat. Tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się w ostatnim czasie jeszcze nie było.

Dlatego wzorem ubiegłego roku, tak i w tym sezonie ogłosił samozbiór warzyw ze swojego pola. Zaprasza wszystkich do siebie, bo koszty zbiorów przewyższają możliwe dochody ze sprzedaży. To jego krzyk rozpaczy, który ma pokazać dramatyczną sytuację polskiego rolnika.

Maciej Siekiera z Gałkowic wspólnie z żoną prowadzi gospodarstwo o powierzchni 30 hektarów, na którym uprawia warzywa, bez pestycydów i chemii.

- Jesteśmy na polu papryki, którą w tym roku jest bardzo ciężko sprzedać. Aura nie sprzyjała uprawom warzyw. Ponadto w nocy z czwartku na piątek temperatura spadła do minus pięciu stopni. Tak jak widzimy, liście, jak i większość roślin, jest uszkodzona. Dlatego ogłosiłem samozbiór. Chcę, aby ludzie zrozumieli sytuację, w jakiej znalazł się dziś rolnik, żeby zrozumieli co dzieje się na polskiej wsi. Chcemy, by zerwali sobie tę paprykę, żeby nie zgniła na polu - tłumaczył nam tydzień temu i dodawał, że obecna sytuacja rolnika na polskim rynku jest dramatyczna. Swoje gospodarstwo prowadzi od 15 lat i tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się w tym roku jeszcze nie było.

- Nie kupujcie w marketach, tylko zrozumcie, że polski rolnik produkuje bardzo zdrową żywność i chce się tym dobrem podzielić. Można przyjechać na moje pole i zebrać paprykę – apeluje.

Akcja trwa od kilku dni. Zainteresowanie samozbiorem jest bardzo duże.

- Bardzo dużo osób przyjeżdża, szczególnie z godzinach porannych i popołudniowych. Ludzie ciągle dzwonią, z pytaniem, czy samozbiór jest aktualny. Bardzo dużo osób pyta, jak długo będziemy stali ze swoimi towarami. Ludzie są zaskoczeni, że można tak bezpośrednio kupić od rolnika tak duży asortyment. Od ziemniaka, po paprykę, cebulę, buraka, ogórka, marchew czy pomidora – tłumaczy Maciej Siekiera.

Samozbiór przy gospodarstwie rolnika z Gałkowic potrwa do wyczerpania zapasów. Plantacja znajduje się w Gałkowicach 39.

Do Macieja Siekiery dołączają kolejni producenci rolni.

- Wspólnie z rolnikami, wychodząc na przekór ze sprzedażą na giełdach, na placach targowych lokalni rolnicy w piątek, sobotę i niedzielę będą tu stali nie tylko z warzywami, ale także jajami, mlekiem i serem. Będą z nami lokalni pszczelarze z miodem. Serdecznie zapraszamy. Wydaje mi się, że od tego trzeba zacząć zmianę i uświadamianie konsumenta, aby kupowali bezpośrednio od rolnika – tłumaczy Maciej Siekiera.

Podczas samozbioru u Macieja Siekiery obowiązują ceny hurtowe. Za kilogram zerwanej z krzaka papryki przemysłowej trzeba zapłacić 2 złote. Kilogram marchwi i buraczka kosztuje 1 złoty 50 groszy. Z kolei za kilogram ziemniaka i cebuli trzeba zapłacić już tylko 1 złoty. Ogórek zielony kosztuje 3 złote za kilogram. ©℗

Miała mieć zysk, a straciła 111 tysięcy

Elżbieta Zemsta
Gmina Połaniec

111 tysięcy złotych straciła 71-letnia mieszkanka gminy Połaniec w powiecie staszowskim, której obiecywano zysk z inwestycji w kryptowaluty.

- W czwartek do Komisariatu Policji w Połańcu zgłosiła się 71-letnia kobiet, która poinformowała o tym, że została oszukana – relacjonowała podkomisarz Joanna Szczepaniak z staszowskiej policji.

Inwestycja w kryptowaluty

Jak opowiedziała stróżom prawa, dzień wcześniej skontaktował się z nią mężczyzna, który pytał czy kobieta inwestowała w kryptowaluty.

– 71-latka potwierdziła, gdyż kilka tygodni wcześniej faktycznie zainwestowała niewielką sumę, która miała „urosnąć" do kwoty kilku tysięcy złotych. Jak się okazało 71-latka miała problem z wypłaceniem pieniędzy więc zakończyła inwestycje.

Przejęli kontrolę nad kontem

- Rozmówca poinformował kobietę, że platforma na której inwestowała jest już nieaktywna jednak może jej pomóc wypłacić środki. Na adres mailowy otrzymała link, w który kliknęła, następnie zainstalowała program do zdalnego pulpitu po czym zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej. To wystarczyło żeby oszuści przejęli kontrolę nad kontem mieszkanki gminy Połaniec. W efekcie wykonywanych przez oszustów na jej koncie operacji kobieta straciła 111 tysięcy złotych – wyjaśniała Joanna Szczepaniak. ©℗



FOT. ARCHIWUM

POŁANIEC

Adrian Misiura w finale Strefy Kontaktu

Adrian Misiura, pochodzący z Połańca aktor, reżyser i dramatopisarz, znalazł się w gronie finalistów VII Konkursu Dramaturgicznego „Strefa Kontaktu", organizowanego przez Wrocławski Teatr Współczesny. Jego sztuka „Sceny z życia biurowego" została zakwalifikowana do ścisłego finału spośród ponad 100 nadesłanych prac. Finał konkursu odbędzie się w czwartek, 22 października. AB

REKLAMA 0011587492

INFORMACJA
Burmistrza Miasta i Gminy Opatów

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 2 października 2026 r.** zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy - Plac Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl załącznik nr 1 do zarządzenia nr 86/2026, 87/2026, 88/2026 – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. **Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.**
Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86-81-308.

eprasa.pl a37b9c8cf2

79. urodziny „Marmolady"



FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Podczas jubileuszowego spotkania miała miejsce również uroczystość wręczenia statuetek „Przyjaciel Szkoły".

Klaudia Tajs
Sandomierz

Sandomierska Marmolada obecnie Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu świętuje 79-lecie powstania.

W Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich imienia Komisji Edukacji Narodowej w Sandomierzu odbyła się wyjątkowa uroczystość, która połączyła kilka ważnych wydarzeń. Świętowano obchody 79-lecia szkoły, spotkanie absolwentów rocznika maturalnego 1969 oraz wręczenie stypendiów uczniom Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich ufundowanych przez absolwentów.

Był to dzień szczególny, pełen wzruszeń, wspomnień i spotkań po latach. W murach szkoły goszczono przede wszystkim absolwentów rocznika maturalnego 1969, ale na zaproszenie odpowiedzieli również absolwenci innych roczników. Ich obecność po raz kolejny pokazała, że więź ze szkołą nie kończy się wraz z odebraniem świadectwa ukończenia nauki.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie stypendiów uczniom Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich. Stypendia zostały ufundowane przez absolwentów szkoły, którzy poprzez tę inicjatywę postanowili wesprzeć młode pokolenie i docenić uczniów za ich pracę, zaangażowanie i osiągnięcia.

W gronie uczniów, którym przyznano stypendium była: Natalia Pawlik, Justyna Drzazga, Gabriela Bernyś, Emilia Dajas i Lena Orszulak.

Podczas jubileuszowego spotkania miała miejsce również uroczystość wręczenia statuetek „Przyjaciel Szkoły". Otrzymali je absolwenci szczególnie zaangażowani w działania wspierające Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich. Statuetki były wyrazem wdzięczności za ich bezinteresowną pomoc, życzliwość, obecność w życiu szkoły i podejmowanie inicjatyw służących jej uczniom oraz dalszemu rozwojowi.

Tegoroczne spotkanie miało wyjątkową oprawę także ze względu na przypadający jubileusz 79-lecia Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu.

Blisko osiem dekad działalności szkoły to historia wielu pokoleń uczniów i nauczycieli, tysiące absolwentów oraz ogromna liczba wydarzeń, sukcesów, przyjaźni i wspomnień, które na trwałe wpisały się w historię szkoły.

Szczególne miejsce podczas uroczystości zajęli absolwenci rocznika maturalnego 1969. Powrót do szkoły po wielu latach był okazją do spotkania dawnych koleżanek i kolegów, przypomnienia szkolnych historii, nauczycieli, wspólnych przeżyć oraz chwil, które mimo upływu czasu pozostają w pamięci.

Po zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na mniej formalne spotkanie. Przy jubileuszowym torcie można było kontynuować rozmowy, oglądać szkołę i wracać wspomnieniami do dawnych lat. ©℗

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Dachowanie w rowie

W czwartkowy wieczór, 24 września na ulicy Partyzantów w Sandomierzu doszło do kolizji z udziałem osobowego auta. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej, w czwartkowy wieczór strażacy trzymali zgłoszenie o zdarzeniu na ulicy Partyzantów w Sandomierzu.
- Doszło tam do zdarzenia drogowego, w wyniku którego samochód osobowy zjechał z jezdni i znalazł się na boku w przydrożnym rowie - informował Dominik Górecki.
Jak dodawał, osoby podróżujące pojazdem opuściły samochód o własnych siłach. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia. ELZEM

GMINA ŁONIÓW

Wypadek na „dziewiątce"

Trzy samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowy poranek, 28 września na drodze krajowej numer dziewięć w miejscowości Jasienica w powiecie sandomierskim.
Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 28 września około godziny 11. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej, na drodze krajowej numer 9 doszło do zderzenia trzech pojazdów osobowych. Autami podróżowali tylko kierowcy, dwie osoby były badane na miejscu przez zespół ratownictwa medycznego.
Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 27-letnia kierująca Oplem nie zachowała należytej ostrożności i prędkości do warunków panujących na drodze i uderzyła w stojący pojazd Porsche, za kierownicą którego siedziała 21-letnia kobieta. W wyniku uderzenia doszło do przesunięcia pojazdu Porsche, które następnie uderzyło w Opla kierowanego przez 25 -letniego mężczyznę. ELZEM



FOT. KLAUDIA TAJS

Podczas pikniku zbierano datki dla Stowarzyszenia Tratwa z Sandomierza.

FESTIWAL ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH I PIKNIK

Popołudnie pełne rozmów i muzyki

Kaudia Tajs
Sandomierz

Z dużym zainteresowaniem spotkał się 11. Festiwal Organizacji Pożytku Publicznego oraz 15. Piknik Rodzinny w Sandomierzu.

W sobotnie popołudnie na scenie Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza, Angelika Kędzierska sekretarz Miasta, oraz Agata Król naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia, wspólnie wręczyli przedstawicielom organizacji pozarządowych podziękowania za codzienną pracę, zaangażowanie i działania na rzecz mieszkańców.

Była to okazja, by docenić ich wkład w życie lokalnej społeczności oraz inicjatywy, dzięki którym Sandomierz jest miejscem otwartym na potrzeby i aktywność swoich mieszkańców.

Festiwalowe stoiska pozwoliły bliżej poznać działalność poszczególnych stowarzyszeń, porozmawiać o realizowanych inicjatywach i przekonać się, jak wiele wartościowych przedsięwzięć dzieje się w Sandomierzu każdego dnia.To było popołudnie pełne rozmów, spotkań i muzyki, ale przede wszystkim okazja, by docenić ludzi, którzy swoją codzienną pracą, zaangażowaniem i gotowością do działania współtworzą Sandomierz i troszczą się o mieszkańców.

Podczas wydarzenia można było również wesprzeć Stowarzyszenie Tratwa, które zbiera środki na adaptację nowej siedziby.

Oba wydarzenia połączyły lokalne organizacje, mieszkańców, muzykę, profilaktykę i wspólne spędzanie czasu.

Nie zabrakło także muzyki. Na festiwalowej scenie wystąpili Anna Przybysz, Zespół Grześki, Julia Walczyna i Bartosz Popiel, Marti Wójcik oraz Joanna Grześkiewicz. Ich występy wypełniły popołudnie pełne spotkań, rozmów i dobrej energii.

Integralną częścią wydarzenia było „Miasteczko Zdrowia", w którym mieszkańcy mogli bezpłatnie skorzystać z badań profilaktycznych, między innymi badania skóry pod kątem czerniaka, pomiaru gęstości kości, badania wzroku oraz EKG serca.

To było popołudnie pełne rozmów, spotkań i muzyki, ale przede wszystkim okazja, by docenić ludzi, którzy swoją codzienną pracą, zaangażowaniem i gotowością do działania współtworzą Sandomierz i troszczą się o mieszkańców. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Udane spotkania z kulturą łowiecką



FOT. POWIAT STASZOWSKI

Po oficjalnej części rozpoczęła się część artystyczna i plenerowa. Zagrał między innymi zespół Raróg.

Maciej Barwinek
Staszów

Park Miejski Górników Siarkowych w Staszowie w sobotę, 26 września, tętnił życiem podczas IX Staszowskie Spotkania z Kulturą Łowiecką.

Tegoroczne Spotkania z Kulturą Łowiecką rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w intencji myśliwych i ich rodzin, odprawionej w kościele świętej Barbary w Staszowie. Kazanie nawiązujące do tradycji i wartości związanych z łowiectwem wygłosił diecezjalny duszpasterz myśliwych ksiądz Marek Dzióba.

Po nabożeństwie poczty sztandarowe, myśliwi oraz zaproszeni goście przemaszerowali do Parku Miejskiego imienia Górników Siarkowych w Staszowie. To właśnie tam odbyła się oficjalna część inaugurująca dziewiątą edycję Staszowskich Spotkań z Kulturą Łowiecką. Podczas uroczystości wręczono również odznaczenia myśliwskie. Był to moment szczególny dla osób od lat związanych z łowiectwem i kultywujących tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Organizatorzy podkreślali znaczenie wielopokoleniowej tradycji oraz rolę, jaką kultura łowiecka odgrywa w życiu lokalnej społeczności. Podziękowania za jej podtrzymywanie skierowali między innymi posłanka Anna Krupka, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, burmistrz Staszowa Leszek Kopeć, wicestarosta staszowski Leszek Guzal oraz łowczy okręgowy Jerzy Chudy.

Po oficjalnej części rozpoczęła się część artystyczna i plenerowa. Na scenie pojawili się wykonawcy związani z lokalną kulturą i muzyką ludową, a kolejne punkty programu przyciągały publiczność w różne części parku.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sokolnicze. Publiczność mogła z bliska zobaczyć ptaki wykorzystywane w sokolnictwie i poznać elementy tej wielowiekowej tradycji. Nie zabrakło również kulinarnej części wydarzenia. Na uczestników czekały potrawy przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich, a jednym z punktów programu był konkurs na najlepszy gulasz z dzika.

Swoje propozycje prezentowali także wystawcy i organizatorzy związani z tematyką leśną oraz łowiecką. Można było porozmawiać z przedstawicielami kół łowieckich, zobaczyć wystawy przyrodnicze i łowieckie oraz dowiedzieć się więcej o życiu lasu i jego mieszkańcach.

Staszowski Hubertus nie był jednak wydarzeniem skierowanym wyłącznie do osób związanych z łowiectwem. Organizatorzy przygotowali liczne atrakcje dla rodzin z dziećmi. Najmłodsi mogli wziąć udział w warsztatach edukacyjnych i kreatywnych, skorzystać ze zjeżdżalni, malowania twarzy czy łowieckiego koła fortuny. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również plenerowe atrakcje przygotowane przez Stajnię „Mam pasję", w tym „Pogoń za lisem" i „Szukanie lisa".

Na scenie pojawiły się zespoły i grupy muzyczne, między innymi „Na ludową nutę" oraz Klub Piosenki „RYTM". Wcześniej wystąpiła Rodzinnej Kapeli Korbanów. ©℗

KRÓTKO

GMINA RYTWIANY

Pijany kierowca ciężarówki

Wszystko działo się w czwartkowy poranek w miejscowości Niedziałki w powiecie staszowskim. Policjanci zatrzymali wówczas do kontroli ciężarowe Volvo z naczepą, którym kierował 54-latek. - Mundurowi poddali kierującego badaniu na stan trzeźwości. Ku ich zdziwieniu przeprowadzone badanie 54-letniego „zawodowca" z małopolski wskazało 0,4 promila – relacjonowała podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. ELZEM

STASZÓW

BMW zderzyło się z motorowerem

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w poniedziałek, 28 września na skrzyżowaniu staszowskich ulic Wojska Polskiego i Targowej. 40-latka kierująca BMW zderzyła się z 63-latkiem jadącym motorowerem marki Romet. Ucierpiał kierowca jednośladu. SABA

STASZÓW

Przyjechali harcerze z całego regionu

W sobotę, 19 września, roku do Staszowa przyjechały drużyny harcerskie z całej diecezji sandomierskiej. Zlot rozpoczęła msza święta polowo w Parku „Zalew nad Czarną". Podczas nabożeństwa obecni byli harcerze, instruktorzy i duchowni, burmistrz Staszowa Leszek Kopeć. Nabożeństwu przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Po mszy uczestnicy zlotu wzięli udział w apelu. Uczestnicy zlotu wzięli udział w grach terenowych. Dla harcerzy przygotowana została gra „Tajemnica kroniki staszowskiej" a dla zuchów „Bohaterowie Staszowa". JT



FOT. GMINA POŁANIEC

Tak obecnie wygląda budynek nowej przychodni w Połańcu.

INWESTYCJA NOWA PRZYCHODNIA ROŚNIE W OCZACH

Czekali na nią wiele lat

Maciej Barwinek
Połaniec

Budowa nowej Przychodni Zdrowia w Połańcu nabiera tempa. Budynek jest już w zaawansowanym etapie realizacji, a na placu budowy trwają kolejne prace.

W ostatnim czasie wykonawca prowadzi między innymi montaż okien oraz budowę ścian wewnątrz budynku. To kolejne etapy, które przybliżają inwestycję do zamknięcia bryły obiektu i rozpoczęcia następnych prac.

Do tej pory na terenie inwestycji wykonano między innymi prace związane z przygotowaniem terenu i fundamentami. Powstały także mury oporowe oraz konstrukcja kolejnych części budynku. Wzniesiono ściany i stropy, wykonano schody oraz szyb windy.

Prace objęły również dach wraz z systemem odprowadzania wody, a także elementy potrzebne do późniejszego zamontowania instalacji. W budynku przygotowywane są także instalacje kanalizacyjne, wykonano niezbędne zabezpieczenia przed wilgocią i ocieplenie poszczególnych elementów konstrukcji.

Ważną częścią inwestycji są także prace prowadzone wokół budynku. Obejmują one przygotowanie terenu pod przyszłe drogi dojazdowe, parkingi i chodniki. Wykonawca zajmuje się również podłączeniem budynku do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz przebudową części istniejącej infrastruktury.

Nowa przychodnia jest więc już znacznie więcej niż tylko konstrukcją zewnętrzną. Kolejne prace prowadzone są zarówno wewnątrz budynku, jak i wokół niego. Montaż okien i wykonywanie ścian działowych sprawiają, że obiekt coraz wyraźniej przypomina przyszłą placówkę medyczną.

Koszt pierwszego etapu inwestycji wynosi dokładnie 5 809 257,36 zł, z czego aż 85 procent stanowi dofinansowanie.

– Budowa nowej przychodni to inwestycja, na którą mieszkańcy czekali od wielu lat. Postęp prac pokazuje, że konsekwentnie realizujemy nasze plany i odpowiadamy na potrzeby. Tworzymy miejsce nowoczesne, funkcjonalne i przede wszystkim przyjazne pacjentom – mówił burmistrz Połańca, Jacek Nowak.

Przypomnijmy, że obecnie funkcjonująca przychodnia mieści się w budynku z lat 70., który – jak zaznaczają władze gminy – nie spełnia już współczesnych standardów. Ograniczenia przestrzenne, wąskie korytarze oraz niepraktyczny układ pomieszczeń sprawiają, że jego modernizacja nie byłaby rozwiązaniem efektywnym ani opłacalnym. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Nowy dyrektor Ośrodka Kultury



FOT. ARCHIWUM

Sebastian Szymański obejmie stanowisko 1 października.

Sandra Krakowiak
Opatów

Sebastian Szymański będzie nowym dyrektorem Opatowskiego Ośrodka Kultury. F

Nowym szefem instytucji zostanie Sebastian Szymański - menedżer kultury, muzyk, realizator dźwięku i producent wydarzeń.

Informację o rozstrzygnięciu konkursu przekazał w czwartek, 24 września, burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski. Podkreślił, że nowy dyrektor ma bogate doświadczenie w zarządzaniu kulturą. W przeszłości kierował między innymi Gminnym Ośrodkiem Kultury we Włostowie, gdzie realizował liczne przedsięwzięcia kulturalne i pozyskiwał środki zewnętrzne na ich organizację i rozwój. - Nowy dyrektor jest doświadczonym menadżerem kultury, w przeszłości zarządzającym z sukcesami m. in. GOK-iem we Włostowie. W swojej karierze zrealizował ponad 500 wydarzeń kulturalnych, aktywnie pozyskiwał środki zewnętrzne, a jako wykształcony muzyk i akustyk ma również duże doświadczenie w tworzeniu i prowadzeniu zespołów artystycznych - zaznaczył burmistrz.

Sebastian Szymański w latach 2008-2025 kierował Gminnym Ośrodkiem Kultury we Włostowie oraz Centrum Kształcenia w Lipniku. Odpowiadał tam zarówno za przygotowanie wydarzeń i pracę zespołu, jak również za kwestie organizacyjne i finansowe. W tym czasie współorganizował i realizował dziesiątki wydarzeń każdego roku, w tym koncerty, duże imprezy plenerowe oraz przedsięwzięcia patriotyczne i edukacyjne. Jest także twórcą i producentem projektów artystycznych, między innymi koncertu „1989 - Światło Wolności".

Jego doświadczenie obejmuje również pracę muzyka, realizatora dźwięku i organizatora wydarzeń. Współpracował przy projektach muzycznych, nagraniowych i medialnych między innymi z Telewizją Polską, Teatrem Muzycznym w Lublinie oraz Operą Lubelską. Ważnym elementem jego dotychczasowej działalności było również pozyskiwanie funduszy zewnętrznych, w tym środków z programów Ministerstwa Kultury, funduszy regionalnych i grantów.

Jest także założycielem i opiekunem zespołów artystycznych, które zdobywały nagrody na szczeblu ogólnopolskim. Nowy dyrektor ma już także pomysł na kierunek, w którym chciałby rozwijać Opatowski Ośrodek Kultury.

Nowy dyrektor zapowiada budowanie instytucji jako nowoczesnego i aktywnego miejsca, które będzie blisko mieszkańców i będzie odpowiadało na ich potrzeby. - Kultura musi być blisko ludzi, dostępna, angażująca i współtworzona przez mieszkańców. Taki kierunek rozwoju chcę nadać Opatowskiemu Ośrodkowi Kultury - podkreśla Sebastian Szymański.

Sebastian Szymański zastąpi Konrada Łęckiego, reżysera filmowego, znanego z produkcji:: „Wyklęty", „Zomoza", „Grudniowe rozmowy" oraz „Pre Mortem". Ostatni z jego filmów, „Pogranicznik", był częściowo realizowany w Opatowie.

©℗

KRÓTKO

LIPNIK

Nie zostawił go bez pomocy

Dzielnicowy z Posterunku Policji w Lipniku w powiecie opatowskim odnalazł mężczyznę, który chciał sobie zrobić krzywdę. We wtorek dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opatowie dostał sygnał o mężczyźnie w kryzysie emocjonalnym, który chciał sobie zrobić krzywdę. Natychmiast rozpoczęły się poszukiwania. Człowieka znalazł dzielnicowi z Posterunku policji w Lipniku. - Policjant zaopiekował się mieszkańcem Opatowa i zapewnił mu bezpieczeństwo – informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy opatowskiej policji. Opatowianinem zajęli się medycy, mężczyzna został przewieziony do szpitala. SK

GMINA IWANISKA

Świętowały przedszkolaki

Na dzieci czekała niezwykła kosmiczna przygoda, pełna zabawy, tańca, konkursów i niespodzianek. Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka przypada 20 września. To święto, które przypomina o znaczeniu edukacji przedszkolnej i podkreśla, jak ważną częścią szkolnej społeczności są najmłodsi. To także doskonała okazja, by choć na jeden dzień naukę zamienić w wielką, pełną uśmiechu zabawę. Uroczystość rozpoczęła dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Mydłowie Dorota Snopek, która powitała dzieci oraz burmistrza Miasta i Gminy Iwaniska Marka Stańka. Burmistrz złożył przedszkolakom życzenia i wręczył im pamiątkowe upominki. - Kochane przedszkolaki, z okazji waszego święta życzę wam, aby każdy dzień w przedszkolu był wspaniałą przygodą pełną radości, uśmiechu i zabawy. Odkrywajcie świat z ciekawością, zdobywajcie przyjaciół i rozwijajcie swoje talenty - życzył Marek Staniek. SK



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W Siedlisku na Winnicy w Opatowie odbył się Festiwal Sztuki Winiarskiej

AKCJA POMOCY DLA AMELKI WIATROWSKIEJ

Winobranie z wielkim sercem

Elżbieta Zemsta
Gmina Ożarów

W sobotę, 26 września, w Siedlisku na Winnicy w Opatowie odbył się Festiwal Sztuki Winiarskiej połączony z akcją pomocy dla Amelki Wiatrowskiej.

Siedlisko na Winnicy u Wioletty i Grzegorza Brzostowiczów w Opatowie wypełniło się muzyką, zapachem winogron i przede wszystkim ogromną potrzebą pomagania. Podczas Festiwalu Sztuki Winiarskiej goście mogli poznać tajniki powstawania wina, ale najważniejszym punktem spotkania była zbiórka dla Amelki Wiatrowskiej, chorej na zespół Retta.

Festiwal Sztuki Winiarskiej był okazją, by choć na chwilę poczuć klimat prawdziwego winobrania. W Siedlisku na Winnicy nie zabrakło rozmów, spotkań, muzyki, występów artystycznych i oczywiście wina. Gospodarze pokazali gościom, jak wygląda droga od winogrona do gotowego trunku.

- To taka niepowtarzalna okazja, aby poczuć klimat prawdziwego winobrania, poznać tajniki sztuki winiarskiej, zobaczyć, jak powstaje wino czyli od owocu po kieliszek - mówił Grzegorz Brzostowicz. Jak podkreślał gospodarz Siedliska, tegoroczne zbiory dają powody do zadowolenia. - To był bardzo dobry rok dla wina - zaznaczał.

Jednak tego dnia w Siedlisku najważniejsze było coś zupełnie innego. Pomaganie. Spotkanie stało się kolejną okazją do wsparcia Amelki Wiatrowskiej. Dziewczynka choruje na zespół Retta, a jej rodzina od około dwóch lat robi wszystko, aby zebrać ogromną kwotę potrzebną na terapię w Stanach Zjednoczonych. Jej koszt to około 10 milionów złotych. Terapia daje nadzieję na poprawę jakości życia Amelki. Rodzina, przyjaciele, znajomi oraz mieszkańcy Opatowa od dłuższego czasu jednoczą się wokół tego celu. Każda kolejna akcja, zbiórka czy wydarzenie jest szansą na przybliżenie się do potrzebnej kwoty. - Najpiękniej jest właśnie pomagać. To jest z potrzeby serca - mówił Grzegorz Brzostowicz.

To taka niepowtarzalna okazja, aby poczuć klimat prawdziwego winobrania i poznać tajniki sztuki winiarskiej

W sobotę tej potrzeby serca również nie zabrakło. Były licytacje, podczas których uczestnicy wydarzenia walczyli o wyjątkowe przedmioty, a zebrane środki zasilały zbiórkę dla Amelki. Były także występy artystyczne, wspólne rozmowy i wiele serdecznych spotkań. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. GMINA ZAWICHOST

W ostatnich dniach sprawdzono techniczne działanie podświetlanych dysz.

INWESTYCJA RYNEK PRZECHODZI METAMORFOZĘ

Nowa fontanna nabiera kolorów

Klaudia Tajs
Zawichost

Fontanna na Dużym Rynku w Zawichoście nabiera życia. Kolor, ruch wody i światło tworzą piękną kompozycję, która już niebawem stanie się stałym elementem Rynku.

Duży Rynek w Zawichoście przechodzi metamorfozę. Na głównym placu miasta pojawią się nowe nasadzenia drzew, kwiaty i powstanie fontanna. Rynek zostanie zamknięty dla ruchu kołowego, a sposób parkowania zostanie uporządkowany. Rynek stanie się zieloną wizytówką miasta nawiązującą do nadwiślańskich tradycji.

Jak informuje Katarzyna Kondziołka burmistrz Zawichostu w ostatnich dniach sprawdzono techniczne działanie podświetlanych dysz. Efekt robi wrażenie.

Na Rynku stanie czterometrowa rzeźba przedstawiająca zabytkowy wodowskaz, wstęga Wisły płynąca pod płytą rynku pod przeszklonymi płytami, podświetlana fontanna wytryskująca z bruku, rzeźba sześciometrowej łodzi z siedziskiem. Po remoncie nareszcie wyeksponowany zostanie wyróżnik Zawichostu, czyli zabytkowy wodowskaz. Przypominająca go rzeźba, będzie mieć podziałkę pokazującą wysokość wody w fontannie.

Fontanna będzie wytryskiwała z granitowych płyt ułożonych na kształt Wisły i znajdującego się przy Zawichoście zakola. Dzięki wodzie, zieleni i kwiatom Duży Rynek oddziaływać będzie na wszystkie zmysły i będzie miejscem relaksu i wypoczynku, bo teraz rynek jest wybrukowany, jest tam bardzo gorąco w słoneczne dni.

Fontanna będzie wytryskiwała kolorowymi strumieniami z granitowych płyt ułożonych na kształt Wisły

Burmistrz Katarzyna Kondziołka zapowiada, że to będzie Rynek, który niedługo stanie się miejscem wspólnych spotkań i aktywności. Będzie miejscem z urokliwymi alejkami, obszarami zieleni, nowoczesnymi ławkami oraz relaksującym elementem wodnym w postaci fontanny.

Nowy Rynek stanie się przestrzenią otwartą dla mieszkańców w każdym wieku.

Burmistrz Kondziołka zapewnia, że po remoncie Dużego Rynku liczba miejsc parkingowych nie zmniejszy się.

Wartość robót to 2 miliony 950 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wynosi 2 miliony 450 tysięcy złotych.

©℗

Pożar śmieci na terenie składowiska odpadów w Karsach

Elżbieta Zemsta
Gmnina Ożarów

10 zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem na terenie jednej z hal zakładu zajmującego się produkcją paliw alternatywnych w miejscowości Karsy.



FOT. STRAŻ POŻARNA

W akcji gaśniczej uczestniczyło 10 zastępów straży pożarnej.

Do zdarzenia doszło w czwartkowy poranek, 24 września. Jak informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowana Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, doszło do pożaru odpadów składowanych w jednej z hal zakładu zajmującego się produkcją paliw alternatywnych w miejscowości Karsy w gminie Ożarów.

Kapitan Wiktor Łoch, Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili pożar jednej z sekcji składowanego materiału przeznaczonego do produkcji paliwa alternatywnego. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu prądów wody w natarciu na palący się materiał.

- Pożar został szybko opanowany. Trwały prace polegające na dokładnym przelewaniu pogorzeliska w celu dogaszenia pozostałych zarzewi ognia. Przewiduje się, że działania potrwają jeszcze kilka godzin - wyjaśniał Wiktor Łoch.

Zakład, gdzie doszło do zdarzenia zajmuje się segregacją, przetwarzaniem i unieszkodliwianiem różnych odpadów przemysłowych. Z części śmieci wytwarzane jest paliwo alternatywne.

Akcję zakończono popołudniem. ©℗

REKLAMA 0011589458



eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. GMINA POŁANIEC

POŁANIEC

Powstaje Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

W Połańcu powstaje całodobowe centrum opiekuńczo – mieszkalne dla 20 osób. Centrum Opiekuńczo – Mieszkalne będzie usytuowane przy ulicy Lipowej w Połańcu. Budynek przeznaczony ma być na zapewnienie wsparcia osobom dorosłym niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności poprzez zapewnienie usług zamieszkiwania w formie pobytu całodobowego. Nowy budynek ma prawie tysiąc metrów kwadratowych. JT

REKLAMA 0011591125

Staszów, 25.09.2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Staszów

Przedmiot przetargu

Nieruchomość gruntowa położona w **Koniemłotach** oznaczona nr ewidencyjnym **1074/26 o pow. 0,6154 ha** (Księga Wieczysta nr KI1A/00012368/0).
Cena wywoławcza – 200.000,00 zł / Wysokość wadium – 10.000,00 zł
Dla przedmiotowej działki Gmina Staszów nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Staszów ww. działka leży na obszarze oznaczonym na planszy graficznej studium: **M –** obszary zamieszkiwania oraz **R –** obszar aktywności rolniczej. Dla działki nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, jak również obecnie nie toczy się postępowanie administracyjne zmierzające do wydania takiej decyzji. Nieruchomość usytuowana jest przy drodze powiatowej o nawierzchni asfaltowej relacji Sielec-Koniemłoty – Krzczonowice; posiada regularny kształt zbliżony do trapezu; szerokość wzdłuż drogi ok. 57 m, długość ok. 127 m; od strony północnej granicę wyznacza rów melioracyjny. Teren działki na większym obszarze płaski, częściowo występuje obniżenie terenu oraz częściowo teren podmokły. Działka porośnięta drzewami gatunku akacja, brzoza, wierzba, katalpa, lipa, tuja. W niedalekiej odległości znajduje się zabudowa mieszkaniowa. Uzbrojenie działki to: sieć energetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa i teletechniczna. Nadmienia się, że zgodnie z art. 2a ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w przypadku nabycia nieruchomości rolnej powyżej 0,3000 ha przez osobę nieposiadającą statusu rolnika indywidualnego w świetle przepisów ww. ustawy prawo pierwokupu przysługiwać będzie Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa.

Termin i warunki przetargu

Miejsce i termin przetargu – **Urząd Miasta i Gminy w Staszowie, ul. Opatowska nr 31, sala konferencyjna lub sala 10A (parter), 5 listopada 2026 r. o godz. 12.00.**
Osoby biorące udział w przetargu winny zapoznać się z przedmiotem przetargu przed dniem przetargu.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest **wpłacenie wadium** z podaniem położenia i numeru działki, najpóźniej w terminie do dnia **30 października 2026 r.** (włącznie) – na konto Urzędu MiG w Staszowie: CITI HANDLOWY Bank Handlowy **37 1030 1508 0000 0008 2423 1004.**
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazane konto.
Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń urzędowych w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie oraz na stronie internetowej: www.bip.staszow.pl.
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Staszowie pok. nr 1, tel. 15 864 83 97.



FOT. KS. WOJCIECH KANIA

Podczas uroczystości miało miejsce ślubowanie pięciu alumnów pierwszego rocznika.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W SEMINARIUM

Pięciu alumnów odebrało indeksy

Klaudia Tajs
Sandomierz

Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu rozpoczęło 207. rok swojej działalności akademickiej i formacyjnej. Indeksy odebrało pięciu alumnów.

Pierwszą i najważniejszą częścią uroczystości była wspólna modlitwa podczas mszy świętej, której przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Eucharystię sprawowano w seminaryjnym kościele pw. św. Michała Archanioła.

Wraz z ordynariuszem diecezji przy ołtarzu modlili się biskup pomocniczy senior Edward Frankowski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego ksiądz Michał Powęska, księża profesorowie i proboszczowie oraz przedstawiciele seminariów duchownych z sąsiednich diecezji.

Na wspólnej modlitwie spotkało się środowisko seminaryjne z przedstawicielami Senatu RP, szkolnictwa oraz różnych instytucji. Były obecne siostry zakonne oraz świeccy przyjaciele Seminarium.

Biskup Krzysztof Nitkiewicz nawiązał w homilii do popularnych wyobrażeń aniołów, podkreślając, że nie zawsze oddają one prawdę o ich misji. – Zadatkiem tego szczęścia, które ma swoje źródło w bezpośredniej bliskości Boga, jest Eucharystia. Nieprzypadkowo jeden z fresków bizantyjskich zdobiących sklepienie sandomierskiej katedry przedstawia aniołów służących do Boskiej Liturgii. Podobnie jest z modlitwą oraz ze słuchaniem Słowa Bożego. Stąd formacja duchowa w Seminarium, nie tylko nie może odbywać się kosztem formacji intelektualnej, ale powinna stanowić priorytet. To jest inwestycja na całą wieczność, przy czym zawsze pozostaną jakieś materialne ograniczenia dlatego nie trzeba się zniechęcać jeśli nie potrafimy dorównać aniołom. Wystrzegajmy się więc przesady. Jako ludzie mamy własną drogę do Boga i do świętości – powiedział biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Dalsza część uroczystości odbyła się w budynku seminaryjnym, gdzie ksiądz rektor Michał Powęska powitał przybyłych gości. Ksiądz Tomasz Zych, prefekt seminarium, zapoznał zebranych ze sprawozdaniem z działalności uczelni w ubiegłym roku.

Wykład inauguracyjny wygłosiła doktor habilitowana Barbara Strzałkowska, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu powołał do istnienia biskup Prosper Burzyński w 1820 roku

Na koniec głos zabrał biskup Krzysztof Nitkiewicz, który podziękował organizatorom oraz wszystkim przybyłym gościom.

Nawiązując do starań środowiska sandomierskiego o wpisanie miasta na listę światowego dziedzictwa UNESCO podkreślił, że należałoby docenić rolę Seminarium Duchownego, będącego od ponad dwóch wieków spadkobiercą szkół istniejących w Sandomierzu oraz mecenasem kultury.

Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu powołał do istnienia biskup Prosper Burzyński w 1820 roku i jest ono najstarszą uczelnią wyższą w mieście.

Obecnie mieści się ono w historycznych budynkach po XVII wiecznym klasztorze benedyktynek.

©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Koło Łowieckie Ludowe w Opatowie, w sobotę 26 września świętowało 80-lecie.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Uroczystość była wspaniałą okazją do wspmnień.

80 lat Koła Łowieckiego Ludowe. Opatowscy myśliwi świętowali jubileusz

Sandra Krakowiak
Opatów

To była wyjątkowa uroczystość dla kilku pokoleń myśliwych związanych z Kołem Łowieckim „Ludowe" w Opatowie. W sobotę świętowano 80-lecie jego istnienia.

Obchody rozpoczęły się w kolegiacie świętego Marcina w Opatowie. Mszy świętej przewodniczył ksiądz Marek Dzióba, duszpasterz myśliwych i leśników. W swojej homilii przypomniał historię powstania koła, a także zwrócił uwagę na duchowy wymiar myślistwa. Kapłan mówił, że wiara i refleksja powinny być ważną częścią życia myśliwego.

- Wymiar duchowy w łowiectwie jest bardzo ważny. Warto przed polowaniem zwrócić się do Pana Boga, prosząc o opiekę, rozwagę i bezpieczny powrót. Myślistwo to nie tylko sama pasja i tradycja, ale także odpowiedzialność za przyrodę i drugiego człowieka. Dlatego tak ważne jest, aby w swoim postępowaniu kierować się zasadami etyki łowieckiej - mówił duszpasterz myśliwych i leśników.

Kapłan przypomniał również postać świętego Huberta, patrona myśliwych, wskazując, że jego historia jest ważnym symbolem dla całego środowiska łowieckiego. - Święty Hubert przypomina nam, że spotkanie z przyrodą powinno być także spotkaniem z Bogiem, a pasja łowiecka wymaga szacunku, pokory i odpowiedzialności - podkreślał.

Ksiądz Michał Łukasik, proboszcz opatowskiej kolegiaty zwrócił się z życzeniami do myśliwych.

Po nabożeństwie uczestnicy jubileuszu przenieśli się do opatowskiego Żmigrodu, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości. Myśliwi swoje świętowanie rozpoczęli od minuty ciszy dla tych, którzy historię koła współtworzyli przed laty, a dziś polują już „w krainie wiecznych łowów".

Jubileusz był czasem wspomnień, podziękowań i wyróżnień. Opatowskie koło zostało odznaczone złotym medalem zasługi łowieckiej. Prezes Koła Łowieckiego Ludowe w Opatowie Stanisław Franciszek Jakubowski podkreślił, że to bardzo ważny moment w historii koła. - To wyjątkowy moment, wzruszający w mojej życiowej, łowieckiej pasji. Spoglądając na ten złoty medal, czuję ogromną dumę, że mogę dziś reprezentować Koło Ludowe w Opatowie. Ten medal jest dowodem tego, że droga, którą wspólnie idziemy od 80 lat, droga wierności tradycji, etyce i zasadom świętego Huberta ma głęboki sens. Dziękuję wszystkim członkom koła za wasz codzienny wkład w łowisko a naszym rodzinom za cierpliwość i wspieranie naszej pasji - mówił pan prezes.

Podczas jubileuszu uhonorowano najbardziej zasłużonych członków Koła Łowieckiego „Ludowe", wręczając im odznaczenia i medale. Były one wyrazem uznania za wieloletnią działalność, zaangażowanie oraz pracę na rzecz koła i kultywowania tradycji łowieckiej.

Srebrny medal zasługi łowieckiej otrzymał Janusz Zawadzki. Brązowy medal zasługi łowieckiej otrzymali: Dariusz Iskr, Zbigniew Lenart, Marcin Królikowski, Tomasz Sadak, Marian Zawadzki oraz Edward Żmuda.

©℗



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Sztandar koła został udekorowany medalem przez łowczego Jerzego Chudego.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Srebrny medal zasługi łowieckiej otrzymał Janusz Zawadzki.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na zdjęciu były przewodniczący Jan Czub i prezes opatowskiego koła Stanisław Jakubowski



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Wicestarosta Małgorzata Jalowska, sekretarz koła Hubert Zieja i starosta Tomasz Staniek

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

RYTWIANY

Komedia i burleska

W piątek, 16 października w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się wyjątkowy wieczór teatralny, podczas którego publiczność będzie mogła zobaczyć komedię „Pozamiatane". Spektakl zapowiada się jako pełne humoru i emocji widowisko, w którym nie zabraknie zaskakujących sytuacji i dobrej zabawy. Za reżyserię odpowiada Karol Stępkowski, scenariusz przygotowała Marzanna Graff, a za produkcję odpowiada Mam Teatr.
To jednak nie będzie zwykły spektakl. „Pozamiatane" zostanie połączone z pokazem burleski w wykonaniu Joanny Mikołajczak. Spektakl rozpocznie się o godzinie 19.30. Bilety kosztują 60 złotych, jednak przygotowano także tańsze opcje. Przy zakupie dwóch biletów cena wynosi 50 złotych za osobę. Z biletu w cenie 50 złotych mogą również skorzystać seniorzy powyżej 65. roku życia. MB

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo"

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu spektakl „Kłamstwo" - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwedes, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Bilety na kupbilecik.pl. SW

BAĆKOWICE

Skolim wystąpi w Milano Clubie

Skolim, znany z takich hitów jak: „Wyglądasz idealnie", „Kiss me baby" czy „Nie dzwoń do mnie mała", w najbliższą sobotę, 24 października wystąpi w Milano Club Baćkowice. Początek imprezy od godziny 21. Wokalista Konrad Skolimowski, który ukrywa się pod pseudonimem Skolim na pewno rozgrzeje parkiet. Wielką popularność zdobył utworem „Wyglądasz idealnie". W zaledwie miesiąc ten utwór miał ponad 26 milionów odsłon na YouTubie. Jego najnowszy utwór „Posłuchaj mała" roznosi YouTube swoimi wyświetleniami meldując się w czołówce karty na czasie ze swoimi 16 milionami w 12 dni. Skolim to nie tylko wokalista disco-polo, jest też bowiem aktorem. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia". Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" oraz w „Drugiej szansie". MB

GMINA TARŁÓW

Oktoberfest Lux Clubie w Brzozowej

W sobotę, 3 października w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się kolejna edycja imprezy Oktoberfest. Początek zabawy od godziny 21.
Organizatorzy Oktoberfest w Lux Clubie w Brzozowej podkreślają, że nie trzeba wyjeżdżać do Niemiec, żeby poczuć bawarski klimat.
Właściciele klubu zapowiadają tę noc, jako jedną z bardziej gorętszych.
„To będzie najgłośniejszy OKTOBERFEST w naszym regionie! Szykujcie ekipę, bo w sobotę bawarski klimat przejmuje LUX CLUB! Tej nocy czeka na Was muzyka, taniec i zabawa do samego rana!" - czytamy we wpisie na Facebooku. SK

Witamina Jazz Sandomierz 2026 z wielkimi muzycznymi gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przed nami kolejna edycja Witamina Jazz Sandomierz 2026. Wystąpią: Ewa Bem, Andrzej Jagodziński, Wojtek Stanisz i Piotr Schmidt


FOT. ARCHIWUM
Ewa Bem, nazywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi w Sandomierzu

Witamina Jazz 2026 - jazzowy festiwal wraca do Sandomierza. Od 23 do 31 października Sandomierz po raz kolejny stanie się sceną dla muzyki jazzowej. Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na Witaminę Jazz 2026 - cztery koncertowe wieczory z udziałem czołowych postaci polskiej sceny jazzowej.

W piątek, 23 października o godzinie 20 w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Piotr Schmidt Quartet ft. Paweł Tomaszewski.

W sobotę, 24 października, o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury wystąpi Ewa Bem & Andrzej Jagodziński Band. Ewa Bem, nazywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi z koncertem „Moje piosenki" u boku zespołu pod kierownictwem pianisty i aranżera Andrzeja Jagodzińskiego.

W piątek, 30 października o godzinie 19 w Kino Starówka odbędzie pokaz filmu „Pend of Sky czyli Pend Niebios". Z kolei w lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Pendofsky Band. Wstęp wolny.

W sobotę, 31 października o godzinie 20 w Lapidarium pod ratuszem wystąpi Wojciech Stanisz, basista i pedagog zespołem. To laureat tytułu Najlepszego Łódzkiego Jazzmana Roku 2023, zaprezentuje się w roli lidera i kompozytora autorskiej płyty „Szuflandia".

Bilety dostępne są online na kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. +48 15 644 61 05 lub 882 928 877.

Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej, Urząd Miejski w Sandomierzu.

Wyjątkowy jubileusz u ojców Bernardynów

Sandra Krakowiak
Opatów

W najbliższy weekend klasztor ojców bernardynów w Opatowie stanie się miejscem wyjątkowych uroczystości związanych z 800. rocznicą śmierci św. Franciszka z Asyżu.

W sobotę, 3 października, odbędą się główne uroczystości jubileuszowe związane z 800. rocznicą śmierci świętego Franciszka z Asyżu. O godzinie 18 w klasztorze ojców Bernardynów odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta, której przewodniczył będzie biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Po Eucharystii wierni będą uczestniczyć w uroczystym nabożeństwie Transitus, upamiętniającym błogosławione przejście świętego Franciszka z tego świata do domu Ojca. To szczególny moment franciszkańskiej modlitwy, pozwalający zatrzymać się przy ostatnich chwilach życia Biedaczyny z Asyżu i jego niezwykłym zawierzeniu Bogu.

Jak podkreślają ojcowie Bernardyni, w roku jubileuszowym do wspólnego przeżywania tego wyjątkowego wieczoru zaproszeni są wszyscy parafianie, dobrodzieje klasztoru, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckiego, grupy duszpasterskie oraz wszyscy czciciele świętego Franciszka.

Jubileuszowe obchody będą kontynuowane w niedzielę, 4 października, w liturgiczne wspomnienie świętego Franciszka z Asyżu. Podczas Mszy Świętych słowo Boże głosił będzie ojciec Maksymin Ferenc, doktorant Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie. Niedzielny wieczór będzie miał również wyjątkową oprawę muzyczną. ©℗

Wieczór panieński w katolickim Domu Kultury

Sandra Krakowiak
Sandomierz

Kotolicki Dom KUltury św. Józefa w Sandomierzu zaprasza na spektakl „Wieczór panieński plus".

„ Zapraszamy na najbardziej szalony Wieczór Panieński w Polsce! Przezabawny spektakl z Katarzyną Skrzynecką w roli głównej, przedstawia historię zwariowanego wieczoru panieńskiego, podczas którego nic nie idzie zgodnie z planem. Jedyne co jest pewne, to gigantyczna dawka dobrego humoru - zachęcają organizatorzy.

Wieczór panieński zdarza się raz... na jakiś czas. Trzy przyjaciółki po przejściach z przytupem wkraczają na nowe drogi życia. Irena przyjmuje oświadczyny bogatego biznesmena, a choć daty ślubu jeszcze nie wyznaczono, trzeba wydarzenie uczcić. Jak? Oczywiście organizując wystrzałowy, szalony wieczór panieński. Pech w tym, że panienki nie są już panienkami, termin imprezy trudno wcisnąć w napięte grafiki pracujących uczestniczek, zamówione atrakcje jedna po drugiej biorą w łeb, a występ przystojnego striptizera, który miał stanowić gwóźdź wieczoru, okazuje się... gwoździem do trumny szampańskiej zabawy.
Spektakl od będzie się 15 listopada. Początek o godzinie 16.


FOT. ARCHIWUM
Jedną z ról w spektaklu gra Katarzyna Skrzynecka.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Weekend Seniora z Kulturą z Zamkiem i Sandomierskim Centrum Kultury

Klaudia Tajs
Sandomierz


FOT. ARCHIWUM
Weekend Seniora z Kulturą odbędzie się w sobotę i niedzielę 3-4 października.

Sandomierskie Centrum Kultury dołącza do ogólnopolskiej akcji organizowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Weekend Seniora z Kulturą"

Weekend Seniora z Kulturą to wyjątkowy projekt, który zachęca seniorów do aktywnego uczestnictwa w kulturze, sprzyja ich integracji oraz aktywizacji, a także ułatwia odkrywanie bogatej oferty instytucji kultury w okolicy.

Oferta Sandomierskiego Centrum Kultury jest bardzo ciekawa. Sobota 3 października: Ośrodek Promocji Aktywności Kulturalnej ul. Armii Krajowej 1; godzina 10:00 „Szkło pełne kolorów" Wstęp: 10 złotych; godzina 12:00 „Zadbaj o siebie - automasaż twarzy, dłoni i stóp" Wstęp bezpłatny Liczba miejsc ograniczona Informacje i zapisy: e-mail: opak@esceka.pl tel. 604 684 128. Sobota – niedziela 3-4 października, Brama Opatowska: godzina 9:00-17:00 - ostatnie wejście 16:15, Bilet: 10 złotych ulica Opatowska tel. 668 713 522; godzina 9:00-17:00 - ostatnie wejście 16:00. Bilet: 10 złotych Rynek 10 - wejście od ulicy Oleśnickiego, tel. 451 079 489. Kamienica Oleśnickich: godzina 9:00-17:00 - ostatnie wejście 16:00, 50% zniżki na bilet wstępu Rynek 10 tel. 780 967 007.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 3–4 października sobota –niedziela. W tym czasie osoby powyżej 60. roku życia będą mogły zwiedzać wszystkie wystawy w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu, kupując bilet wstępu w symbolicznej cenie 1 złotych.

Ponadto 3 października w sobotę o godzinie 10 odbędą się warsztaty edukacyjne, połączone z elementami muzeoterapii. Na wszystkich uczestników warsztatów będzie również czekać jesienna, rozgrzewająca herbata. ©℗

Wspólna wędrówka śladami legionistów

Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

W sobotę, 3 października odbędzie się 24. Marsz Szlakiem Legionów po gminie Ożarów.

Marsz rozpocznie się punktualnie o godzinie 9 przy pomniku niepodległościowym w Ożarowie. Stamtąd uczestnicy wyruszą pieszo w kierunku Jakubowic, podążając trasą przypominającą o wydarzeniach, które rozegrały się na tym terenie ponad sto lat temu. To nie jest zwykła piesza wędrówka. Marsz ma przede wszystkim wymiar historyczny i patriotyczny. Jest okazją do przypomnienia losów żołnierzy, którzy walczyli o odzyskanie przez Polskę niepodległości, a także do poznania wydarzeń związanych z pobytem Legionów Polskich na terenie dzisiejszej gminy Ożarów.

Historia marszu nawiązuje do wydarzeń z 1914 roku. Po wybuchu I wojny światowej na teren gminy Ożarów przybyli żołnierze I Pułku Piechoty Legionów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. 8 października dotarli do Jakubowic, gdzie zakwaterowali się w miejscowej szkole. Pozostali tam do 13 października. Kilka dni pobytu legionistów w Jakubowicach zapisało się w historii nie tylko lokalnej, ale również dziejach polskich formacji wojskowych. W tym czasie podejmowano wiele ważnych działań organizacyjnych. To właśnie tutaj wprowadzono między innymi stopnie wojskowe w Legionach, a awanse otrzymało około 137 oficerów. Wielu z nich w okresie II Rzeczypospolitej pełniło później ważne funkcje w wojsku i administracji państwowej. ©℗

Klasyka na scenie Miejsko -Gminnego Ośrodka Kultury

Sandra Kakowiak
Ożarów

W piątek, 2 października w Ożarowie odbędzie się koncert w ramach ogólnopolskiego cyklu „Z klasyką przez Polskę".

Na scenie Miejsko- Gminnego Ośrodka Kultiury w Ożarowie wystąpią znakomici artyści: bas-baryton Robert Gierlach oraz pianista-kameralista Robert Morawski.

To będzie muzyczna podróż przez różne epoki, style i nastroje. W programie koncertu znalazły się arcydzieła muzyki wokalnej i fortepianowej autorstwa takich kompozytorów jak Franz Schubert, Fryderyk Chopin, Robert Schumann, Stanisław Moniuszko oraz Bock.

Publiczność będzie mogła usłyszeć Roberta Gierlacha, znakomitego bas-barytona, który występuje na najważniejszych scenach operowych świata. Towarzyszyć mu będzie Robert Morawski, wybitny pianista-kameralista, ceniony za muzyczną wrażliwość i umiejętność budowania wyjątkowego dialogu między głosem a fortepianem.

Koncert będzie częścią ogólnopolskiego cyklu „Z klasyką przez Polskę", którego ideą jest przybliżanie muzyki klasycznej publiczności w różnych miejscowościach i umożliwianie kontaktu z wybitnymi artystami także poza największymi salami koncertowymi.

POczątek o godzinie 18.


FOT. ARCHIWUM
Piotr Gierlach zaśpiewa w Ożarowie.

KRÓTKO

STASZÓW

Komediowa „bomba"

W piątek 16 października o godzinie 19 w Staszowskim Ośrodku Kultury publiczność będzie mogła zobaczyć spektakl „La Bombe". Opowiada historię Caroline i Stéphane'a, małżeństwa i rodziców trojga dzieci. Para postanawia wyjechać na Korsykę, aby spróbować na nowo odnaleźć w sobie zakochanie i odbudować bliskość, która po narodzinach najmłodszego dziecka nieco się zagubiła. Reżyserem spektaklu jest Sambor Czarnota. Bilety kosztują 148,68 złotych i są dostępne za pośrednictwem serwisu biletyna.pl.

SANDOMIERZ

Żywe witryny historii i smakołyki

Historia znów ożyje na sandomierskiej Starówce. W niedzielę, 11 października odbędzie się kolejna edycja „Żywych Witryn i Obrazów Historii". Wydarzenie będzie częścią Odpustu bł. Wincentego Kadłubka, któremu towarzyszyć będzie muzyka, a także tradycyjne stoiska z rękodziełem, regionalnymi przysmakami oraz pamiątkami. O godzinie 11 z Kościoła Seminaryjnego świętego Michała Archanioła wyruszy w asyście Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej procesja z relikwiami błogosławionego do Bazyliki Katedralnej, gdzie odbędzie się uroczysta eucharystia pod przewodnictwem biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza. Od godziny 13.10 do godziny 16 w okiennych witrynach i przestrzeni Starego Miasta przechodnie spotkają postacie historyczne i legendarne związane z dziejami Sandomierza. To świetna okazja, by wybrać się na rodzinny spacer, przyjrzeć się barwnym strojom i odkryć opowieści o naszym mieście. O godzinie 13.30 odbędzie się koncert Muzyki i Tańca Dworskiego. KAT

SANDOMIERZ

Ciekawe zajęcia „Rączki w glinie"

„Rączki w glinie" to wyjątkowe warsztaty, podczas których maluchy będą mogły bezpiecznie poznawać świat ceramiki poprzez dotyk, ugniatanie, wałkowanie i odciskanie. To będzie czas swobodnej zabawy, sensorycznego odkrywania i wspólnego tworzenia – bez pośpiechu i bez oczekiwania na idealny efekt. Spotkanie odbędzie się w piątek, 9 października o godzinie 17 w Ośrodku Promocji Aktywności Kulturalnej, ulica Armii Krajowej 1. Zapisy: opak@esceka.pl, tel. 604 684 128. Liczba miejsc ograniczona. Zajęcia są bezpłatne. Działanie realizowane w ramach projektu pt. „Formy z natury – rzeźba ceramiczna w praktyce". KAT

OPATÓW

Recepta na szczęście 2

W sobotę 17 października w Opatowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Recepta na szczęście 2". Jak można przeczytać w zapowiedzi: Recepta na szczęście 2" - to kontynuacja losów bohaterów pierwszej części znanego już dobrze widzom hitu teatralnego, ale sztuka, która istnieje samodzielnie, bez konieczności zaznajomienia się z częścią pierwszą. Bohaterowie sztuki to dwa młode małżeństwa, plus seniorka Gina w roli terapeutki i Doktor w nowej rzeczywistości, którzy zderzają się z prozą życia codziennego w swoich świeżo upieczonych szczęśliwych związkach. Pierwsze kryzysy, pierwsze rozterki - ich zmagania w komediowej narracji pokażą widzom do czego mogą doprowadzić niedomówienia w związkach. Mnóstwo zabawnych pomyłek, elementy tańca i muzyka na żywo przeniosą nas w świat komedii, w której zobaczymy samych siebie. Początek o godzinie 19.30. SK

eprasa.pl a37b9c8cf2

Trener Wisły: Wierzę w efekty pracy



FOT. WISŁA SANDOMIERZ FACEBOOK

Marcin Wróbel, trener Wisły Sandomierz, opowiedział nam o swojej pracy w tym klubie

Jaromir Kruk
Sandomierz

PIŁKA NOŻNA. **Marcin Wróbel podjął się trudnej pracy w Sandomierzu. Kibice Wisły tęsknią za dobrymi czasami ukochanego klubu.**

Praca w Sandomierzu kosztuje cię dużo nerwów?

Jak każda praca w tym fachu. Wszędzie może jest inaczej, ale w piłce nożnej od szkoleniowców wymaga się wyników. Normalka.

Historia Wisły, tradycje, sama nazwa sprawia, że presja w Sandomierzu jest większa?

Wisła to marka, klub znany w Polsce, w tym ośrodku grały reprezentacje młodzieżowe, juniorskie z różnych krajów, więc nie ma co się dziwić, że kibicom i całemu środowisku trudno się pogodzić z obecną sytuacją. Pamięć o grze w wyższych ligach jest żywa, przecież nie było to tak dawno, Wisła też z powodzeniem grała w centralnym Pucharze Polski. W tej chwili klub znajduje się na innym etapie, a moim zadaniem jest tak poukładać drużynę by grała lepiej i osiągała lepsze wyniki. Presja mi nie przeszkadza, wręcz mobilizuje. Widzę jak zawodnicy ciężko pracują i wierzę, że przyjdą efekty.

Awans do czwartej ligi?

Oczywiście, że byśmy tego chcieli. Ten proces wymaga cierpliwości, składa się na niego wiele czynników. Potrzebujemy czasu, a najważniejsza jest właśnie codzienna praca.

Macie materiał by przypieczętować proces awansem?

Dysponujemy zawodnikami, którzy z niejednego pieca chleb jedli. Do tego jest młodzież, drużyna się tworzy i krzepnie. Będziemy mieć taką mieszankę wybuchową, a okresie zimowym postaramy się wzmocnieniami podnieść jakość i wzmocnić rywalizację. Wisła Sandomierz nie jest klubem na klasą okręgową, ale trzeba przejść ten okres w piłkarskim czyśćcu po to by się mocno wybić. Moim zadaniem jest odpowiednie poukładanie drużyny i panowanie nad emocjami. Jestem optymistą i uważam, że możemy wspólnie coś fajnego dokonać dla Wisły Sandomierz, tak by klub odzyskał swój blask. Spokój jest wskazany, krok po kroku możemy iść do przodu, a sezon jeszcze trochę potrwa, dopiero się rozkręca.

Uważasz, że na przestrzeni lat podniósł się poziom świętokrzyskiej okręgówki?

Teraz gra w niej większa ilość doświadczonych zawodników, obytych na wyższych szczeblach. Dzięki nim młodzież podnosi swój poziom. Ogólnie kluby są znacznie lepiej zorganizowana niż kiedyś, jest super otoczka nawet wokół klasy okręgowej. Cały czas można się wybić z tego poziomu rozgrywkowego, a najwięcej zależy od samych piłkarzy i ich chęci. ©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni zremisowali mecz

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej Czarni Połaniec zremisowali na wyjeździe 1:1 z Wisłą II Kraków (gol Grzegorza Płatka). W nadchodzącej serii spotkań czekają ich ciekawe derby województwa świętokrzyskiego. W sobotę od godziny 15:30 będą grali u siebie z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. ©℗ DW

REGION

Porażki naszych zespołów

W ostatni weekend grała dziewiąta kolejka Keeza 4 Ligi, a wszystkie nasze zespoły poniosły porażki. Klimontowianka Klimontów przegrała 1:4 z liderem tabeli, Orlętami Probudex Kielce (gol Kacpra Brody). OKS Opatów uległ 1:2 Spartakusowi Daleszyce (bramka Kamila Uciń-skiego). Alit Ożarów przegrał 0:1 z GKS Nowiny. W tej kolejce wszystkie nasze zespoły grają na wyjazdach. ©℗ DW

SANDOMIERZ, POŁANIEC

Międzyklubowe sparingi

W sobotę, 26 września, w Dojo Klubu Karate Kyokushin Chikara odbyły się międzyklubowe sparingi, które zgromadziły zawodników z wielu klubów z różnych części Polski. Na zaproszenie gospodarzy do Kielc przyjechali zawodnicy z Limanowej, Sandomierza, Krakowa, Wadowic, Połańca, a także reprezentanci Oyama Karate z Rzeszowa i Dębicy. Klub Karate Kyokushin Chikara to prestiżowy klub karate w Kielcach i województwie świętokrzyskim, od lat kojarzony z wysokim poziomem szkolenia, sportową pasją i zaangażowaniem. To miejsce, w którym dzieci, młodzież i dorośli rozwijają swoje umiejętności pod okiem doświadczonych trenerów, jednocześnie kształtując charakter, dyscyplinę, wytrwałość i szacunek do innych. ©℗ DOR



FOT. MIASTO I GMINA POŁANIEC

Tadeusz Szkwarek z MKS Czarni Połaniec i świętokrzyscy zawodnicy

ZAWODY ZAPAŚNICZE Z UDZIAŁEM NASZYCH

Za nami Mistrzostwa Polski

Oprac. Damian Wiśniewski
Zrębina

ZAPASY. **Hala „Olimpia" w Zrębinie stała się areną zmagań młodych zapaśników z całej Polski. 19 września odbyły się tam Drużynowe Mistrzostwa Polski Województw Kadetów.**

W zawodach wzięło udział 102 zawodników z dziewięciu województw. Zawody rozpoczęły się od uroczystego otwarcia, które poprowadziła dyrektor Szkoły Podstawowej w Zrębinie, pani Elżbieta Adaś. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele Polskiego Związku Zapaśniczego. Wśród gości znaleźli się między innymi Leszek Wosiek – wiceprezes PZZ (Polski Związek Zapaśniczego - red.) do spraw stylu wolnego, Sylwester Janik – delegat PZZ, Ryszard Wałachowski – członek Komisji Sportu PZZ, Ryszard Niedźwiecki – członek Zarządu PZZ oraz Cezary Jastrzęb – sekretarz Komisji Rewizyjnej PZZ Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał zespół sędziowski pod przewodnictwem Bartosza Dorociaka.

Wśród publiczności znaleźli się również dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Połańcu, Pan Grzegorz Sobut, oraz rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy w Połańcu, pani Anna Adamczak. Ich obecność dodawała wydarzeniu prestiżu.

Na macie pojawili się zawodnicy z województw lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, lubuskiego, dolnośląskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, śląskiego i świętokrzyskiego.

Dla wielu młodych sportowców była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności na tle rówieśników z całego kraju.

Reprezentacja województwa świętokrzyskiego, w skład której weszli Dawid Suchorowski, Wiktor Tomasik, Kuba Grabda, Jan Witek, Maciej Kasprzyk, Bartosz Kobiec oraz Dominik Staneta, rozpoczęła zawody od starcia z Dolnym Śląskiem, przegranego 0:9.

Kolejne mecze z drużynami ze Śląska, Zachodniopomorskiego i Wielkopolski również zakończyły się zwycięstwami przeciwników.

Emocje sięgnęły zenitu podczas walki o brązowy medal, w której zmierzyły się drużyny Mazowieckiego i Wielkopolskiego. Po serii zaciętych pojedynków, Mazowsze triumfowało wynikiem 5:4.

W finale spotkały się drużyny z Dolnego Śląska i Łódzkiego. Obie ekipy walczyły do ostatniej chwili, a ostateczny wynik rozstrzygnął się w pojedynku Jakuba Wierzbickiego z Filipem Kilanem. Zawodnik z Łódzkiego zwyciężył, zapewniając swojej drużynie tytuł mistrza. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Piątek
2.10.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 40/2026

Z POLICJI

Przelał oszustom 23 tysiące euro

77-latek stracił, zamiast ochronić, swoje całe oszczędności.

Jak relacjonował policjantom 77-latek, w środę otrzymał telefon od osoby podającej się za pracownika banku, w którym mężczyzna trzymał swojej oszczędności. – W trakcie rozmowy 77-latek usłyszał, że ktoś włamał się na jego rachunek bankowy i konieczne jest zablokowanie znajdujących się na nim środków. Rozmówczyni przekonała 77-latka, że aby uchronić się przed ich utratą, powinien wykonać przelew ze swojego konta na wskazany przez nią rachunek .

Nic nie wzbudziło czujności 77-latka, gdyż rozmowa przebiegała w sposób profesjonalny. Co więcej, otrzymywał on „z banku" sms-y potwierdzającej autentyczność swego rozmówcy. Przekonany 77-latek zdecydował się chronić swoje pieniądze i przelał je na wskazane przez oszustów konto. Kiedy po kilku godzinach zorientował się, że padł ofiarą oszusta, zadzwonił na infolinię banku, aby zablokować przelew ponad 23 tysięcy euro ze swego konta. Niestety za późno.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Rozpoczęła się wielka modernizacja ostrowieckiego rynku. **Strona 4**

SUCHEDNIÓW

Zaginiona grzybiarka odnaleziona po dwóch dobach w lesie. **Strona 5**

NAWIGATOR

Pożar zabrał im cały dobytek i zdrowie. Ruszyła zbiórka - pomóc może każdy. **Strona 8**

WYDARZENIE



FOT. ANNA ZĄBECKA

Na zdjęciu Jacek Walkowski, dyrektor szpitala oraz Aleksandra Serwicka i szefowa Centrum Kardiologii

Centrum Kardiologii uroczyście otwarte

Anna Ząbecka
Starachowice

25 września, oficjalnie otwarto Centrum Kardiologii Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach.

Centrum Kardiologii w Starachowicach było jedną z najważniejszych inwestycji w rozwój starachowickiej kardiologii. Jej celem było stworzenie nowoczesnego, kompleksowego miejsca, w którym pacjent z chorobą serca może otrzymać skoordynowaną pomoc - od diagnostyki, przez leczenie zachowawcze i zabiegowe, intensywny nadzór, aż po rehabilitację.

Centrum Kardiologii powstało w budynku H przy ulicy Batalionów Chłopskich 6, który wcześniej został zakupiony przez Powiatowy Zakład Opieki Zdrowotnej od Polsko-Amerykańskich Klinik Serca.

W styczniu 2026 roku PZOZ podpisał z Ministerstwem Zdrowia umowę o dofinansowanie projektu kwotą 20 milionów złotych ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Rozpoczął się tym samym etap realizacji inwestycji obejmującej zarówno modernizację infrastruktury, jak i zakup specjalistycznego wyposażenia.

Projekt zakładał przeniesienie do budynku H Oddziału Kardiologicznego oraz Pracowni Hemodynamiki, a także stworzenie w jednym obiekcie pozostałych elementów kompleksowej opieki kardiologicznej.

Jednym z wymiernych efektów inwestycji było zwiększenie liczby łóżek. Oddział Kardiologiczny zwiększył liczbę miejsc z 24 do 28, natomiast Oddział Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego z 6 do 12 łóżek. Oznacza to łącznie 10 dodatkowych miejsc dla pacjentów kardiologicznych. Oddział Intensywnego Nadzoru został zaplanowany na dwóch kondygnacjach, z dwiema salami po sześć łóżek. Oddział Kardiologiczny zajmuje natomiast przestrzeń I i II piętra budynku H. Na II piętrze zlokalizowana została również Pracownia Hemodynamiki z dwiema salami zabiegowymi. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Ogień w opuszczonej kamienicy

We wtorek rano strażący otrzymali zgłoszenie o pożarze w niezamieszkałej kamienicy w Skarżysku-Kamiennej. Na miejsce zdarzenia udało się trzy pojazdy pożarnicze w sile 12 strażaków. Działania strażaków polegały również na przeszukaniu budynku na obecność osób poszkodowanych, których nie odnaleziono. Ponadto strażacy sprawdzili kamerą termowizyjną oraz detektorami wielogazowyni obiekt na obecność ukrytych zarzewi ognia i gazów niebezpiecznych w powietrzu. Nie stwierdzono żadnych zagrożeń. MINOS



FOT. STRAŻ POŻARNA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Policjanci pomogli w nietypowej sprawie

Dwie kobiety wynajęły mieszkanie w Ostrowcu. Kod do drzwi dostały smsem od właścicielki. Gdy telefon z wiadomością zostawiły w mieszkaniu, a drzwi się zatrzasnęły, a wszelkie próby znalezienia kontaktu do właścicielki spełzły na niczym, kobiety o pomoc poprosiły policjantów. W tym czasie na stanowisku zastępcy dyżurnego służbę pełnił st. aspirant Mariusz Żywczyk, który zaangażował się w rozwiązanie problemu. Dzięki podjętym przez niego działaniom udało się skontaktować z właścicielką mieszkania i umożliwić kobietom powrót do wynajmowanego lokalu MINOS

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wypadek na hulajnodze. 14-latek w szpitalu

21-latek kierujący Oplem, przejeżdżając przez chodnik, zderzył się z 14-latkiem, jadącym na hulajnodze elektrycznej – tak według policji wyglądał wypadek, jaki w poniedziałek po południu rozegrał się w Ostrowcu Świętokrzyskim. Nastolatek został zabrany do szpitala. Wypadki z udziałem hulajnóg to w naszym regionie ostatnio prawdziwa plaga. SABA

Specjalna Strefa Ekonomiczna przekazała 1300 odblaskowych misiów

Anna Ząbęcka
Starachowice

1300 odblaskowych misiów trafi do najmłodszych mieszkańców wszystkich powiatów województwa świętokrzyskiego.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Odblaskowe misie będą nieodpłatnie przekazywane dzieciom podczas spotkań z policjantami.

Wsparcie jest odpowiedzią na wniosek Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Kielcach. Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach wyraziła zgodę, aby ufundowane przez Specjalną Strefę Ekonomiczną „Starachowice" odblaski zostały rozdysponowane we wszystkich 13 powiatach województwa świętokrzyskiego.

Odblaskowe misie dla najmłodszych

Odblaskowe misie będą rozdawane najmłodszym podczas spotkań profilaktyczno-edukacyjnych prowadzonych przez policjantów. - Jesteśmy wdzięczni Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach za otwartość na tę inicjatywę i możliwość dotarcia z pomocą do dzieci we wszystkich 13 powiatach. Cieszymy się, że możemy wspólnie zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych - mówi Michał Godowski, prezes zarządu SSE „Starachowice" S.A.

Odblaskowe misie będą nieodpłatnie przekazywane dzieciom podczas spotkań z policjantami. Mają być praktycznym uzupełnieniem rozmów o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach oraz przypominać najmłodszym o tym, jak ważna jest widoczność pieszego.

To szczególnie istotne jesienią, gdy dni są coraz krótsze, a zmrok zapada wcześniej. Element odblaskowy może sprawić, że pieszy będzie lepiej widoczny dla kierowcy. - Przekazujemy 1300 odblaskowych misiów z myślą o codziennej drodze dzieci do szkoły. Jesteśmy wdzięczni policjantom, którzy podczas spotkań z najmłodszymi uczą ich bezpiecznych zachowań. Cieszymy się, że nasze misie będą częścią tych rozmów - podkreśla Sylwester Kwiecień, członek zarządu SSE „Starachowice" S.A.

- Te misie zostaną przekazane do naszych profilaktyków, którzy w ramach swojej służby, w ramach swoich kompetencji będą je przekazywać dzieciakom podczas spotkań profilaktycznych - przekazał nadkomisarz Łukasz Choda, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. RESTAURACJA ATRIUM

W Starachowicach znów udowodniono, że stwierdzenie „tu się nic nie dzieje" ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Tym razem sporo działo się w Restauracji Atrium działającej w Hotelu Senator, gdzie odbyła się Barbie Night - pełna różu, blasku, mody i kobiecej energii tematyczna impreza. Jednym z najważniejszych punktów wieczoru był wyjątkowy pokaz mody. Uczestniczki miały okazję przejść po czerwonym dywanie i zaprezentować swoje stylizacje. Nie zabrakło przy tym humoru, dystansu do siebie i odrobiny szaleństwa. AZ

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI, ANNA ZĄBECKA

Piknik profilaktyczny zorganizowany został przez Fundację Triada.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI, ANNA ZĄBECKA

Na mieszkańców czekało wiele różnorodnych i bezpłatnych atrakcji.

Weekendowe spotkania pod znakiem integracji i pomagania

oprac. Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

W ostatni weekend września w Skarżysku-Kamiennej odbyły się dwa ciekawe pikniki.

W sobotę, 26 września, Planty na osiedlu Przydworcowym wypełniły się mieszkańcami. Skarżyski Dzień Integracji - Aktywności i Promocji Lokalnej był przede wszystkim okazją do wspólnego spędzenia czasu. Stowarzyszenie Rozwojowe Skarżysko przygotowało program, w którym znalazło się miejsce zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Najmłodsi mogli korzystać z dmuchańców, animacji i przygotowanych zabaw, dużym zainteresowaniem cieszyły się także przejażdżki konne. Muzyczną oprawę zapewnił DJ Bless. Jednym z ciekawszych punktów programu było spotkanie z Kamilem Jabłońskim, mistrzem Polski, Europy i świata w armwrestlingu. Zawodnik zaprezentował swoje umiejętności, pokazał podstawowe techniki siłowania na rękę, a chętni mogli spróbować swoich sił pod jego okiem.

Za rodzinną atmosferą krył się jednak jeszcze jeden, ważny cel. Podczas wydarzenia zbierano pieniądze dla schroniska „Tulimy Łapki" w Suchedniowie. Dzięki temu uczestnicy imprezy mogli połączyć przyjemne spędzenie czasu z konkretną pomocą dla bezdomnych zwierząt.

Przedstawiciele schroniska zwracali uwagę, że środki z takich zbiórek są przeznaczane między innymi na opiekę weterynaryjną, leczenie i karmę, a także zapewnienie zwierzętom bezpiecznego miejsca do czasu znalezienia nowych domów. - Dzięki takim inicjatywom możemy zapewniać naszym zwierzakom opiekę, leczenie, karmę i bezpieczne miejsce do czasu znalezienia kochających domów - podkreślali przedstawiciele schroniska.

Dzień później, w niedzielę, 27 września, mieszkańcy spotkali się na Placu Staffa. Tym razem tematem przewodnim było zdrowie psychiczne i przeciwdziałanie samotności. Piknik profilaktyczny zorganizowała Fundacja Triada, prowadzona przez Mateusza Erle i Karola Miernika.

Wydarzenie było częścią kampanii „Razem Przeciw Samotności", której celem jest profilaktyka zdrowia psychicznego młodzieży. Uczestnicy mogli porozmawiać ze specjalistami, a także poznać działalność organizacji i instytucji z terenu powiatu skarżyskiego, które oferują pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji.

Najbardziej trwałym śladem niedzielnego spotkania jest jednak ogromny mural na bocznej ścianie bloku przy ulicy Piłsudskiego 42. Dzieło autorstwa Igora Kowalczyka ma 385 metrów kwadratowych i jest największym muralem w Skarżysku-Kamiennej.

Jego przesłanie trudno przeoczyć. Artysta przedstawił młodą osobę wpatrzoną w ekran smartfona. Nad nią pojawiają się symbole problemów, które mogą towarzyszyć współczesnym młodym ludziom. W dolnej części muralu umieszczono numery telefonów zaufania - 116-111 dla dzieci i młodzieży oraz 116-123 dla dorosłych. - Pomysł, by w naszym mieście powstał mural podnoszący problem zdrowia psychicznego, depresji, nowych uzależnień, ma już siedem lat. Dzięki pomocy wielu osób, firm i instytucji udało się to zrobić, za co serdecznie dziękujemy - mówił Karol Miernik. ©℗



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI, ANNA ZĄBECKA

Mural w Skarżysku - Kamiennej namalowano na elewacji bloku o powierzchni 385 metrów kwadratowych.



FOT. AUTOR

Podczas Skarżyskiego Dnia Integracji prowadzona była zbiórka pieniędzy dla schroniska „Tulimy Łapki" .



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI, ANNA ZĄBECKA

Gościem pikniku był Kamil Jabłoński - mistrz Polski, Europy i świata w armwrestlingu.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI, ANNA ZĄBECKA

Na pikniku pojawili się zastępcy prezydenta Skarżyska Iwona Jeziorska i Konrad Wikarjusz

eprasa.pl a37b9c8cf2

Rozpoczęła się modernizacja rynku



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Remont ostrowieckiego rynku ma zakończyć się w listopadzie 2027 roku.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecki rynek, został przekazany wykonawcy - Ostrowieckiemu Kombinatowi Budowlanemu. Modernizacja ma potrwać rok.

Prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec, reprezentujący inwestora, czyli Gminę Ostrowiec Świętokrzyski, przekazał plac budowy Ostrowieckiemu Kombinatowi Budowlanemu. Tym samym rewitalizacja rynku oficjalnie wchodzi w fazę realizacji. - Rozpoczynamy modernizację rynku, która potrwa do 2027 roku - mówił podczas przekazania placu budowy prezydent Ostrowca Artur Łakomiec.

Jak podkreślał, zmiana, jaka czeka tę część miasta, będzie bardzo duża. Zachowane zostaną najważniejsze elementy, w tym znajdujący się na rynku pomnik, jednak zdecydowana większość przestrzeni zostanie zaprojektowana na nowo. - Rynek zmieni się bardzo. Pewne rzeczy zostaną zachowane, jak chociażby pomnik, obelisk, który znajduje się na rynku. Pojawią się natomiast nowe nasadzenia, ogrody deszczowe, dużo miejsca w cieniu, będzie zdecydowanie więcej zieleni i przestrzeń, która pozwoli Ostrowczanom odpoczywać. Pojawi się również budynek, który będzie pełnił funkcję kawiarni. Chcemy, żeby po prostu było tutaj pięknie - mówił Artur Łakomiec.

Rozpoczęcie prac oznacza również zmianę miejsca tegorocznych uroczystości związanych z 84. rocznicą zamordowania mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego. - Chcieliśmy jeszcze zrobić tutaj, na rynku, uroczystości związane z 84. rocznicą zamordowania mieszkańców Ostrowca. To ważne wydarzenie dla mieszkańców naszego miasta. Niestety wykonawca poinformował nas, że będzie to już niemożliwe. Dlatego tegoroczne uroczystości odbędą się w kolegiacie świętego Michała Archanioła, a część oficjalna na cmentarzu przy Denkowskiej - poinformował prezydent.

W kolejnych latach rynek ma natomiast stać się miejscem organizacji miejskich wydarzeń i imprez. - Jestem przekonany, że po modernizacji takie wydarzenia jak miejski sylwester będą mogły odbywać się właśnie tutaj. Rynek będzie zdecydowanie bardziej atrakcyjną częścią Ostrowca Świętokrzyskiego - zapowiedział Artur Łakomiec.

Jednym z pytań dotyczących inwestycji było to, co stanie się z obecną granitową nawierzchnią rynku. Prezydent zapewnił, że materiał zostanie wykorzystany ponownie. - Granit, z którego obecnie wykonany jest rynek, zostanie zdemontowany, przewieziony w bezpieczne miejsce i odpowiednio zeskładowany. Chcemy go później wykorzystywać przy innych inwestycjach prowadzonych przez miasto - wyjaśnił.

Całość inwestycji będzie kosztowała ponad 22 miliony złotych. Około 12 milionów złotych stanowią środki, które ma dołożyć miasto. Jak zaznaczył prezydent, samorząd nadal poszukuje możliwości pozyskania kolejnych dofinansowań. ©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Jechał po alkoholu i narkotykach

Nawet 10 lat pozbawienia wolności grozić może 39-latkowi, którego policjanci zatrzymali do kontroli na ulicy Sienkiewicza w Ostrowcu. Okazało się, że sporo ma na sumieniu. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na prowadzonego przez niego Opla, bo nie miał świateł. Badanie wykazało, że kierujący ma w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Przy mężczyźnie znaleźli porcję suszu, a podczas późniejszego przeszukania – kolejne 50 gramów, badania wykazały, że to marihuana. Ponadto policjanci podejrzewając, że 39-latek prowadził samochód pod wpływem narkotyków, przeprowadzili test, który dał wyniki pozytywny. Mężczyźnie została pobrana krew do badań. SABA

ĆMIELÓW

Zjazd skarbników z całego regionu

Blisko 60 skarbników i osób odpowiedzialnych za finanse samorządów z całego województwa świętokrzyskiego spotkało się w Ćmielowie we wtorek i środę, 22 i 23 września. Miasto było gospodarzem Forum Skarbników Gmin i Powiatów Województwa Świętokrzyskiego. W programie znalazło się szkolenie poświęcone zasadom nowej klasyfikacji budżetowej, ale spotkanie było także przestrzenią do rozmów o codziennych wyzwaniach, z jakimi mierzą się samorządy. Forum stało się więc nie tylko okazją do poszerzenia wiedzy, ale również do wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Dla osób odpowiedzialnych za samorządowe finanse takie spotkania są szczególnie cenne, ponieważ pozwalają rozmawiać o rozwiązaniach stosowanych w różnych gminach i powiatach. SK



FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Podczas prezentacji nowych partnerów Ostrej Karty.

PAKIET MIESZKAŃCA CORAZ BARDZIEJ OBSZERNY

Ostra Karta ma nowych partnerów

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Karta Mieszkańca Ostra Karta poszerzyła swoją ofertę. Właśnie zaprezentowano kolejnych partnerów tego programu.

Osiem nowych firm dołączyło do programu Ostra Karta Ostrowiec Świętokrzyski zyskuje kolejnych partnerów. Do programu dołączyło właśnie osiem lokalnych firm, dzięki czemu posiadacze karty mogą korzystać z jeszcze większej liczby zniżek, usług i atrakcyjnych ofert. Program cieszy się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców.

Korzystają wszyscy

Ostra Karta to jeden ze sposobów na to, by mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego mogli korzystać z atrakcyjnych ofert lokalnych przedsiębiorców, a jednocześnie wspierać firmy działające w mieście.

Program systematycznie się rozwija i dziś skupia już 65 lokalnych partnerów, nie licząc spółek miejskich.

Nowi partnerzy

Do grona partnerów właśnie dołączyło osiem kolejnych firm. Sąto: Restauracja Miodowy Młyn, Ogród Terapeutyczny Poczuj się Lepiej, TeleMix, Foto-Aneta, VIKOMP, ATEL-HURT, oraz Zdrowa Energia, Jezierski Markowe Okna.

To oznacza jeszcze więcej możliwości dla osób posiadających aktywny Pakiet Mieszkańca. A tych w Ostrowcu Świętokrzyskim jest już ponad 13,5 tysiąca. Rosnąca liczba zarówno partnerów, jak i użytkowników pokazuje, że Ostra Karta na dobre wpisała się w lokalne życie miasta. Mieszkańcy mogą korzystać z przygotowanych przez przedsiębiorców ofert, a lokalne firmy zyskują możliwość dotarcia do kolejnych klientów.

Program systematycznie się rozwija i dziś skupia już 65 lokalnych partnerów, nie licząc spółek miejskich.

Idea programu jest prosta, wybierając lokalne firmy, mieszkańcy wspierają rozwój Ostrowca Świętokrzyskiego, a przedsiębiorcy odwdzięczają się atrakcyjnymi ofertami i zaangażowaniem w życie miasta. Kolejni partnerzy oznaczają, że Ostra Karta stale się rozwija. Dla jej posiadaczy to przede wszystkim większy wybór i kolejne okazje, by korzystać z usług lokalnych przedsiębiorców na preferencyjnych warunkach. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Bezpłatne autobusy nie dla wszystkich



FOT. ANNA ZĄBECKA

1 października zmieniły się rozkłady jazdy autobusów komunikacji miejskiej w Skarżysku-Kamiennej.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

1 października zmieniły się rozkłady jazdy autobusów komunikacji miejskiej. Od teraz bezpłatne przejazdy tylko dla posiadaczy S-K@rty.

Nowe rozkłady komunikacji miejskiej w Skarżysku-Kamiennej są efektem pierwszych miesięcy funkcjonowania zmienionego systemu komunikacji miejskiej. Został on uruchomiony 1 lipca 2026 roku. W tym czasie mieszkańcy zgłaszali swoje uwagi dotyczące kursowania autobusów, a część z nich została uwzględniona w przygotowanych korektach.

Zmiany mają przede wszystkim ułatwić codzienne dojazdy do pracy i szkół. Przy korektach rozkładów trzeba było jednak uwzględnić funkcjonowanie całej sieci połączeń.

Urząd Miasta Skarżyska-Kamiennej informuje, że zgłaszane przez mieszkańców wnioski były analizowane pod kątem możliwości ich wprowadzenia bez zaburzania całego systemu komunikacji. Chodziło między innymi o takie dopasowanie kursów, aby lepiej odpowiadały na potrzeby pasażerów, a jednocześnie zachowały regularność i przewidywalność połączeń.

Nie wszystkie postulaty można było więc wprowadzić w pełnym zakresie. Część uwag przełożyła się jednak na korekty obowiązujących rozkładów.

Nowe rozkłady jazdy zaczęły obowiązywać 1 października 2026 roku. Pasażerowie mogą sprawdzić godziny odjazdów poszczególnych linii na stronie komunikacji miejskiej.

Bezpłatna komunikacja nie dla wszystkich

W czwartek, 1 października zmieniła się także zasada dotycząca bezpłatnych przejazdów. Do 30 września obowiązywał trzymiesięczny okres testowy, w którym komunikacja miejska jest bezpłatna dla wszystkich pasażerów.

Od października 100-procentowa ulga pozostanie dla użytkowników aktywnej Skarżyskiej Karty Mieszkańca (S-K@rta) oraz osób, które mają ustawowe lub gminne uprawnienia do bezpłatnych albo ulgowych przejazdów.

Dla pozostałych pasażerów oznacza to powrót do korzystania z biletów. Ceny oraz rodzaje biletów jednorazowych i okresowych nie zmieniają się.

Mieszkańcy, którzy chcą nadal korzystać z bezpłatnej komunikacji, a nie mają jeszcze aktywnej S-K@rty, mogą ją wyrobić.

Karta dostępna jest w dwóch formach. Można korzystać z jej wersji wirtualnej za pośrednictwem dedykowanej aplikacji mobilnej albo wyrobić tradycyjną kartę.

Warunkiem otrzymania S-K@rty jest zamieszkiwanie w Skarżysku-Kamiennej, rozliczanie podatków w mieście oraz odprowadzanie opłaty za gospodarowanie odpadami.

©℗

KRÓTKO

GMINA BRODY

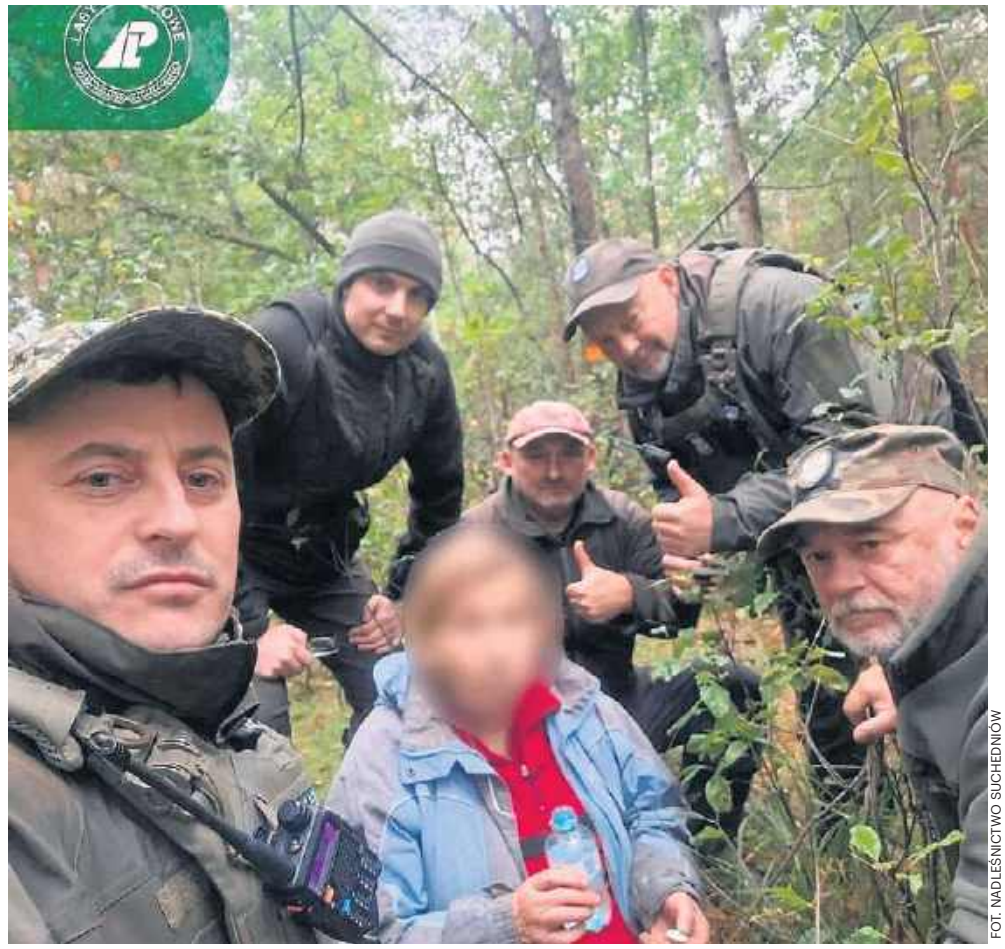
Staszic patronem szkoły w Rudzie

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Brodach, Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu w Rudzie nadano imię Stanisława Staszica. To powrót do tradycji tej placówki. Stanisław Staszic był wcześniej patronem Gimnazjum w Rudzie. - Stanisław Staszic to jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia, pisarz, geolog i reformator państwowy. Cieszę się, że inicjatywa wyszła ze strony społeczności szkolnej, Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego - między innymi stwierdził na sesji wójt Brodów, Ernest Kumek. CUK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Zmarł Wacław Ziomek

W środę, 23 września w wieku 79 lat zmarł Wacław Ziomek, człowiek którego działalność stanowiła i będzie stanowić ślad w historii skarżyskiego sportu. Wacław Ziomek urodził się w rodzinie kolejarzy. To z góry przesądziło o tym, że, choć był związany z wieloma klubami, to z Kolejowym Klubem Sportowym Ruch Skarżysko najbardziej. To tam zaczynał piłkarską karierę jako 10-letni chłopiec. Potem grał też w Granacie, Czarnych Parszów czy Czuwaju Przemyśl. eszcze grając w piłkę zainteresował się tenisem stołowym. W swojej karierze tenisisty stołowego Wacław Ziomek grał w Ruchu, a z czasem zrobił kurs trenerski. Prowadził kilka drużyn w regionie - Granat Skarżysko, potem byli Czarni Parszów, STS Skarżysko czy Odlewnik Stąporków. Jego wielką sportową pasją był również brydż sportowy. Jego działalność i zaangażowanie zostały docenione także w plebiscycie sportowym „Echa Dnia". W 2019 roku zwyciężył w kategorii trenerów. w powiecie skarżyskim. AZ



FOT. NADLEŚNICTWO SUCHEDNIÓW

Leśnicy z Suchedniowa odnaleźli 75 - letnią grzybiarkę. Spędziła w lesie dwie doby.

O TYM SIĘ MÓWI SZUKALI ZAGINIONEJ GRZYBIARKI

Spędziła dwie doby w lesie

Mateusz Bolechowski
Gmina Suchedniów

Szczęśliwie zakończyły poszukiwania 75 - letniej grzybiarki, która zgubiła się w suchedniowskich lasach. Wycieńczoną i wychłodzoną kobietę odnaleźli leśnicy.

Suchedniowskie lasy słyną z obfitości grzybów i każdego roku przeżywają prawdziwe najazdy grzybiarzy z całej Polski. Nie inaczej jest w tym roku. We wtorek 22 września przyjechał tu pełen amatorów grzybobrania z Małopolski autokar. Niestety, jedna z uczestniczek wycieczki nie stawiła się na miejsce zbiórki w wyznaczonym czasie. Jak się okazało, zaginęła.

Rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja poszukiwawcza, w której wzięli udział suchedniowscy leśnicy, policjanci i funkcjonariusze oddziału prewencji oraz stróże prawa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, strażacy zawodowi i ochotnicy, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, ratownicy medyczni, członkowie Grupy Ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża i wolontariusze, w tym mieszkańcy miejscowości, z której pochodzi zaginiona. W poszukiwaniach użyto psów tropiących, dronów i śmigłowca. Niestety, przeczesywanie okolicznych lasów nie przynosiło efektów.

Wykorzystywano nawet drona z kamerą termowizyjną, a kolejnego dnia do działań poszukiwawczych dołączyli mieszkańcy miejscowości, z której pochodzi 75-latka oraz wolontariusze.

Zgubić się w lesie łatwo, nawet miejscowym. Najprostszą zasadą bezpieczeństwa jest zabieranie ze sobą w pełni naładowanego telefonu

W kolejnych godzinach i dniach zgłaszało się coraz więcej osób – w szczytowej fazie w poszukiwania zaangażowanych było ponad 150 osób. Przełom nastąpił po dwóch dobach. W czwartek około godziny 10 rano w okolicach wsi Ostojów w gminie Suchedniów miejscowi leśnicy na śródleśnych łąkach odnaleźli 75 - latkę.

- Krótko przed godziną 10 grupa strażników leśnych odnalazła wyziębioną, ale przytomną kobietę w lesie w gminie Suchedniów. Po udzieleniu pierwszej pomocy została ona przewieziona do szpitala – uzupełniała skarżyska policjantka.

Seniorka była wyczerpana. Jak przyznała, na koniec szukała wyjścia z lasu już na czworakach, nie mając sił iść. Mieszkanka Kamienia pod Krakowem trafiła pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Rezygnacja i wypowiedzenia



FOT. AUTOR

Temat sytuacji w szpitalu w Starachowicach zdominował wrześniową sesję Rady Powiatu.

Anna Ząbecka
Starachowice

Zmiana na stanowisku dyrektora, wypowiedzenia lekarzy i strata finansowa szpitala zdominowały sesję radnych powiatu starachowickiego.

Informacja o odejściu Jacka Walkowskiego ze stanowiska dyrektora Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach została przekazana przez Zarząd Powiau Starachowickiego w środę, 23 września. Dyrektor złożył rezygnację, którą zarząd przyjął. Starosta Piotr Babicki, podczas sesji Rady Powiatu Starachowickiego podkreślał, że od 1 października rozpocznie się okres przejściowy. Powiat ma wskazać osobę pełniącą obowiązki dyrektora, a następnie zostanie przeprowadzony konkurs na nowego szefa PZOZ.

Duże emocje wzbudziła sytuacja na oddziałach wewnętrznych Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach. W ostatnim czasie pojawiła się informacja o wypowiedzeniach złożonych przez lekarzy Oddziału Wewnętrznego I. Jednocześnie od miesięcy mówi się o zmianach organizacyjnych i możliwym połączeniu obu oddziałów wewnętrznych.

Jednym z wątków poruszonych przez dyrektora były różnice w stawkach za dyżury między oboma oddziałami wewnętrznymi. - Jak zderzyliśmy listę stawek dyżurowych na Oddziale Wewnętrznym I i II, to okazało się, że Oddział Wewnętrzny I ma znacznie wyższe stawki i nie mogą te osoby pracować potem na jednym oddziale z 50-złotową różnicą za godzinę, bo to jest nieuczciwe po prostu - tłumaczył Jacek Walkowski.

Zaznaczył, że szpitala nie stać obecnie na podniesienie stawek lekarzom Oddziału Wewnętrznego II do poziomu obowiązującego na pierwszym oddziale. Zasugerował, że kwestia wynagrodzeń może mieć związek z decyzją lekarzy o złożeniu wypowiedzeń.

Piotr Babicki podkreślił jednak, że nie zna oficjalnego uzasadnienia wypowiedzeń. - Nie dostałem takiej informacji od nikogo innego poza dzisiejszą informacją pana dyrektora z mównicy podczas sesji Rady Powiatu, więc nie jestem w stanie wypowiedzieć się w tej sprawie - powiedział.

Jednym z najważniejszych pytań pozostaje to, czy problemy kadrowe i planowane zmiany organizacyjne mogą wpłynąć na bezpieczeństwo pacjentów. Piotr Babicki podczas rozmowy z mediami zapewniał, że nie. Jak zaznaczył, sytuacja jest napięta, ale jego zdaniem nie powinna doprowadzić do zagrożenia opieki nad pacjentami. Pytany o aktualną sytuację finansową mówił o około 18 milionach złotych straty za pierwsze półrocze. Jak wyjaśniał, na wynik lecznicy wpływa kilka czynników. Jednym z nich są niezapłacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczenia. Według informacji przedstawionych przez starostę chodzi o blisko 10 milionów złotych dotyczących zarówno świadczeń limitowanych, jak i nielimitowanych. Kolejnym problemem są ustawowe podwyżki wynagrodzeń i różnica pomiędzy środkami otrzymywanymi na ten cel a rzeczywistymi kosztami ich wypłaty.

KRÓTKO

GMINA BRODY

Zawody spinningowe

W ostatnią niedzielę września, na terenie Zalewu Brodzkiego rozegrano otwarte zawody spinningowe. Do rywalizacji przystąpiło 24 zawodników z całego regionu.
Najlepszy wynik osiągnął Paweł Szymczak z koła Polskiego Związku Wędkarskiego Starachowice, który zgromadził łącznie 2950 punktów. Największa złowiona przez niego ryba miała 67 centymetrów długości. Drugie miejsce przypadło Hubertowi Grzelakowi z koła Polskiego Związku Wędkarskiego Ikar Radom. Jego dorobek wyniósł 2150 punktów, a najdłuższa ryba, którą zgłosił do klasyfikacji, mierzyła 58,5 centymetrów.
Na trzecim miejscu uplasował się Szymon Niewczas z koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Brodach, uzyskując 1650 punktów. Największa ryba jego zawodów miała 52,3 centymetry.
CUK

STARACHOWICE

Pamiętają o Szarych Szeregach

Szkoła Podstawowa numer 10 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Szarych Szeregów w Starachowicach, uroczyście obchodziła 87. rocznicę powstania Szarych Szeregów.
Po odśpiewaniu pieśni szkoły „Szare Szeregi", pani dyrektor szkoły, Anna Woźniak-Kwiatkowska powitała wszystkich zebranych, a następnie krótko wprowadziła w tematykę II wojny światowej, okupacji i walki o Ojczyznę.
Następnie wszyscy zebrani mieli możliwość uczestniczenia w montażu słowno- muzycznym w wykonaniu uczniów szkoły. Jego myślą przewodnią była pamięć o poległych oraz cześć i szacunek dla tych, którzy przeżyli.
CUK



FOT. CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH

Była wspólna zabawa, rozmowy, prezentacja talentów i spotkania ze specjalistami.

WYDARZENIE DRUGA EDYCJA SPOTKANIE-PEŁNOSPRAWNI

Integracja, zabawa i show talentów

Anna Ząbecka
Starachowice

W Miejskiej Hali Sportowej w Starachowicach w sobotę, 26 września spotkali się uczestnicy drugiej edycji wydarzenia „SPOTKAnie-pełnosprawni".

W sobotę, 26 września, Miejska Hala Sportowa w Starachowicach stała się miejscem spotkania osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin, specjalistów i mieszkańców miasta. Wszystko za sprawą drugiej edycji wydarzenia „SPOTKAnie-pełnosprawni".

„SPOTKAnie-pełnosprawni" miało charakter otwarty. Udział w wydarzeniu był bezpłatny, a jego formuła pozwoliła połączyć część integracyjną z możliwością skorzystania z informacji, porad i konsultacji.

Była okazja do rozmów, poznania nowych osób, wspólnej zabawy, a także wymiany doświadczeń. Organizatorzy przygotowali program, w którym znalazły się zarówno atrakcje dla uczestników, jak i możliwość skorzystania z porad specjalistów.

Na uczestników czekały między innymi gry i zabawy integracyjne. Były kalambury, Koło Fortuny oraz „Jaka to melodia?". Nie zabrakło również prezentacji talentów osób biorących udział w wydarzeniu.

Jednym z ważnych elementów spotkania były także konsultacje ze specjalistami. Uczestnicy mogli porozmawiać między innymi o fizjoterapii, logopedii, pedagogice specjalnej oraz usługach opiekuńczych.

Wydarzenie zorganizowało Centrum Usług Społecznych w Starachowicach. Odbyło się ono pod patronatem prezydenta Starachowic

Podczas wydarzenia przygotowano stoiska informacyjne, przy których można było uzyskać informacje dotyczące różnych form wsparcia. Swoje punkty miały między innymi Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Powiatowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Starachowicach.

Nie zabrakło również stoisk związanych ze zdrowiem i profilaktyką, a także punktów poświęconych urodzie, relaksowi i rozwojowi osobistemu.

Organizatorzy zadbali także o dodatkowe atrakcje. W programie znalazło się losowanie nagród, a uczestnicy mogli skorzystać z przygotowanego poczęstunku.

Spotkanie uświetnił występ Zespołu Tańca i Inscenizacji „Plejada", działającego przy Parku Kultury w Starachowicach. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

REKLAMA

3611462580

OSP Starachowice-Michałów najlepsza w powiecie! Strażacy wygrali zawody sportowo-pożarnicze

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Starachowice os. Michałów zajęli pierwsze miejsce w Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych Jednostek OSP, które odbyły się na obiekcie sportowym w Brodach. To znakomity wynik i powód do dumy dla całej starachowickiej społeczności.

Silna rywalizacja, pewne zwycięstwo
W zawodach wzięło udział łącznie **14 drużyn** z terenu powiatu, w tym jedna drużyna kobieca. Rywalizacja obfitowała w emocje, a poziom sportowy stał bardzo wysoko, jednak to reprezentacja Michałowa okazała się najlepiej przygotowana i wywalczyła miejsce na najwyższym stopniu podium.



Strażacy z OSP Michałów okazali się najlepsi w powiatowych zawodach.

Skład zwycięskiej drużyny
Sukces to zasługa zaangażowania i determinacji całego zespołu, w którego skład weszli: Szymon Pocheć, Nikodem Nowak, Artur Walkiewicz, Piotr Borowiec, Arkadiusz Orczyk, Hubert Nowak, Oskar Kadłucki, Radosław Nowak.
Jako rezerwowi wspierali drużynę: **Bartosz Radecki** i **Dominik Więczasek**.

Klasyfikacja końcowa zawodów
1. OSP Starachowice os. Michałów
2. OSP Styków
3. OSP Tychów Stary

Pozostałe drużyny: OSP Mirzec, OSP Gadka, OSP Brody, OSP Wielka Wieś, OSP Krynki, OSP Trębowiec, OSP Osiny, OSP Ambrożów, OSP Ruda oraz OSP Lubienia.

Gratulacje dla strażaków
Władze miasta oraz mieszkańcy Starachowic serdecznie gratulują zawodnikom OSP Michałów tego wspaniałego wyniku. To dowód wysokich umiejętności, systematycznych treningów oraz pełnego poświęcenia zaangażowania w służbę na rzecz bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

Gratulacje należą się również wszystkim pozostałym drużynom biorącym udział w zawodach - za sportową postawę, zaangażowanie i wspólnie przeżyte emocje na obiekcie w Brodach.

Aktywnie na „dwóch kółkach”

ROWEROWE STARACHOWICE

Za nami 8. edycja Rowerowej Stolicy Polski. Ogólnopolska rywalizacja trwała przez cały czerwiec, a kilometry były rejestrowane w aplikacji Aktywne Miasta. Na konto Starachowic punkty zdobywała grupa 18 użytkowników, która pobrała aplikację i uruchamiała ją przy okazji każdego treningu rowerowego.



W tegorocznej edycji uczestniczyło 250 miast i gmin z całej Polski. Łącznie rowerzystki i rowerzyści przejechali ponad 18,5 mln kilometrów.

Starachowice rywalizowały w klasyfikacji miast prezydenckich.
- W tej kategorii nasze miasto spisało się na piątkę, w zasadzie na „podwójną piątkę” - zajmując 55. miejsce. Natomiast w kategorii miast do 50 tysięcy mieszkańców Starachowice zajęły 12. miejsce. Dziękuję wszystkim, którzy trenowali i punktowali dla Starachowic. W tym roku nie udało nam się sięgnąć po tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Kolejna okazja już za rok i już dziś zachęcam wszystkich do pobrania aplikacji „Aktywne Miasta” i udziału w licznych aktywnościach. Jestem przekonany, że w 2027 roku uda się nam pobić to osiągnięcie i wspólnymi siłami powalczymy w ogólnopolskiej zabawie, w której liczy się przede wszystkim ruch, sport i aktywne spędzenie wolnego czasu - podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

Kolarskie treningi
Na tegoroczny wynik Starachowic zapracowało 18 użytkowników, którzy zdobywali kilometry i punkty dla naszego miasta. Nasi kolarze wzięli udział w prawie 200 treningach.

Nasi reprezentanci łącznie przejechali prawie 6 tysięcy kilometrów, czyli mniej więcej trasę ze Starachowic do Madrytu i z powrotem.

- Serdecznie gratuluję i dziękuję wszystkim, którzy zapracowali na ten wynik. Dziś spotkałem się z ósemką zawodników, którzy zdobywali punkty dla naszego miasta. To czwórka najlepszych kobiet i najlepszych mężczyzn, a w zasadzie najaktywniejszych, którzy są najlepszą reklamą zdrowego trybu życia i zdrowej rywalizacji. Każdy z nich w czasie trwania rowerowej rywalizacji wybierał swoją ulubioną trasę i z każdym przejechanym kilometrem dokładał kolejne punkty do ogólnego rankingu. Wszak rowerem można jeździć w wielu miejscach. Lubianka, Iłża, Brody, Wąchock, starachowickie ścieżki rowerowe czy Rodzinne Rajdy Rowerowe to tylko kilka z propozycji walki o Rowerową Stolicę Polski - podkreśla Prezydent Materek.

W kategorii męskiej najwięcej punktów w tym roku zdobyli:
* Marek Mucha – 70 lat i prawie 1700 przejechanych kilometrów – najstarszy uczestnik starachowickiej rywalizacji
* Andrzej Salach – 1040 kilometrów
* Jakub Zyzman – 737 kilometrów
* Michał Woźniak – 540 kilometrów

Wśród kobiet najaktywniejsze były:
* Eliza Nowak – 217 kilometrów
* Katarzyna Kalwat – 161 kilometrów
* Katarzyna Obrębska – 84 kilometry
* Karolina Borowiec – 80 kilometrów

Gratulacje i zachęcamy do rowerowej aktywności przez cały rok wszystkich Starachowiczan!

INFORMACJA PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 399)

i n f o r m u j e:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni zostały wywieszone:

1. wykaz dla lokalu użytkowego znajdującego się przy ul. Zgodnej 2 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **2.10.2026 r.** do dnia **22.10.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.
Szczegółowe informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych, pok. nr 14, tel. 41 322 10 74.

PREZYDENT MIASTA
Starachowice
/-/ MAREK MATEREK

Prezydent Materek spotkał się ze stypendystami

SPORTOWA DUMA STARACHOWIC

Dziewiątka reprezentantów starachowickich klubów sportowych została wyróżniona za swoje sukcesy sportowe. Za medale Mistrzostw Polski i Mistrzostw Europy wywalczone w pierwszym półroczu 2026 roku otrzymali z rąk Prezydenta Miasta Marka Materka listy gratulacyjne informujące o przyznaniu stypendium sportowego. Łącznie na wypłatę tych stypendiów miasto przeznaczyło ponad 55 tysięcy złotych.



Za nami kolejne spotkanie Prezydenta Miasta Marka Materka ze sportowcami osiągającymi sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Tradycyjne spotkanie w gabinecie prezydenckim było okazją do gratulacji oraz rozmów o sukcesach naszych zawodników.

- Oto kolejna grupa zdolnych sportowców ze Starachowic. Tym razem stypendia Miasta Starachowice, przyznawane zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej, trafiły do dziewiątki wspaniałych sportowców. W pierwszym półroczu 2026 roku odnosili oni sukcesy podczas zawodów rangi Mistrzostw Polski i Mistrzostw Europy. W gronie stypendystów mamy reprezentantów triathlonu, karate, kickboxingu oraz strzelectwa sportowego. Serdecznie gratuluję Wam osiągniętych wyników – powiedział podczas wtorkowego spotkania Prezydent Starachowic Marek Materek.

Wśród nagrodzonych sportowców znaleźli się reprezentanci czterech klubów sportowych: Szymanowski Triathlon Team, Starachowicki Klub Karate Kyokushin Senshi, Klub Sportowy Dragon oraz Klub Sportowy Świt.

W drugim półroczu 2026 roku na finansowe wsparcie z miasta mogą liczyć: triathlonista Przemysław Szymanowski, uprawiający karate Maja Abramczyk, Maja Kaczmarska, Lena Kozieł oraz Karol Ożóg, reprezentanci kickbokserskiego Dragona Daria Kułaga, Dawid Kułaga i Tomasz Adamus, a także uprawiający strzelectwo sportowe Franciszek Kępa. W spotkaniu w gabinecie prezydenta udział wzięła ósemka zawodników – nieobecny był Karol Ożóg.

- Wasza ciężka praca, determinacja i sportowa pasja przynoszą efekty i są powodem do dumy dla całych Starachowic. Gratuluję i trzymam kciuki za kolejne sukcesy – dodał Prezydent Marek Materek.

Stypendia sportowe Gminy Starachowice wyniosły od 900 do 1200 złotych brutto miesięcznie dla jednego zawodnika, w zależności od rangi sukcesu. Łącznie na ten cel zostanie przeznaczona kwota 55.800 złotych.

Spotkanie dla zainteresowanych

Zostań partnerem StarKarty

Krąg Partnerów StarKarty stale się powiększa. 8 października w Centrum Kreatywności Pałacyk odbędzie się spotkanie informacyjne, po którym organizatorzy liczą na dołączenie do tego grona kolejnych firm i instytucji.

- StarKarta to nie tylko możliwość korzystania z bezpłatnej komunikacji miejskiej od 1 stycznia 2027 roku. To również program, który ma wspierać lokalną przedsiębiorczość, budować relacje pomiędzy mieszkańcami a lokalnymi firmami i pomagać mieszkańcom jeszcze lepiej poznawać ofertę starachowickich przedsiębiorców - podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

Aktualną listę partnerów zaangażowanych w system możecie Państwo znaleźć na stronie internetowej StarKarty. Lista partnerów zawiera obecnie 27 firm i instytucji proponujących ciekawe promocje oraz zniżki dla swoich klientów. Teraz czas, aby do tej listy dołączyła również Państwa firma.

Promocja lokalnego biznesu
- Pamiętajcie, StarKarta łączy mieszkańców i lokalny biznes. Jeśli prowadzisz biznes w Starachowicach i chcesz zaprezentować swoją ofertę mieszkańcom, dotrzeć do nowych klientów i poznać możliwości współpracy w ramach programu, zapraszamy na spotkanie obecnych i przyszłych Partnerów StarKarty - informują organizatorzy spotkania.
Odbędzie się ono 8 października (czwartek) o godzinie 16.00 w Centrum Kreatywności „Pałacyk”.

Podczas spotkania każdy uczestnik pozna możliwości, jakie StarKarta daje lokalnym firmom. Będzie można dowiedzieć się, jakie korzyści może przynieść udział w programie i jak skutecznie zaprezentować swoją ofertę mieszkańcom.

To również dobra okazja do poznania innych lokalnych przedsiębiorców, wymiany doświadczeń i nawiązania nowych kontaktów.
- Jeśli chcecie Państwo dołączyć do grona Partnerów StarKarty - zapraszamy na spotkanie do Pałacyku. Każdy, kto jest zainteresowany udziałem w spotkaniu, powinien dokonać zgłoszenia w terminie do 6 października - informuje Urząd Miejski w Starachowicach.

Zgłoszeń można dokonywać telefonicznie (tel. 574 210 087) oraz mailowo (**rafal.piwnik@starachowice.eu**).



eprasa.pl a37b9c8cf2



FOT. AUTOR

Dom w Ostrożance spłonął niemal doszczętnie. Pan Błażej doznał poważnych poparzeń twarzy, głowy oraz obu rąk.

TRWA ZBIÓRKA NA LECZENIE, REHABILITACJĘ I ODBUDOWĘ DOMU

Pożar zabrał im dom, dobytek i zdrowie

Anna Ząbecka
Gmina Mirzec

W kilka minut stracili niemal wszystko. Ruszyła zbiórka dla rodziny pogożelców z Ostrożanki w gminie Mirzec. Pomóc może każdy.

Do tragedii doszło 19 września 2026 roku w Ostrożance w gminie Mirzec. Około godziny 19. wybuchł pożar rodzinnego domu. Na miejsce ruszyło siedem zastępów. Gdy wozy strażackie dotarły na miejsce, pożar był już w bardzo rozwiniętej fazie. Drewniany budynek bylcały w ogniu. Żywioł objął również budynki gospodarcze. Z domu niewiele udało się uratować. Rodzina straciła dorobek wielu lat.

Ogień zabrał wszystko

Ogień zabrał dokumenty, ubrania, leki, meble i sprzęty. Spłonęły także oszczędności, które rodzina Kmieciów przechowywali w domu. Zniszczeniu uległy również urządzenia wykorzystywane do pracy w lesie, między innymi piły spalinowe i wykaszarki.

W czasie pożaru doszło również do tragedii, która dziś jest dla rodziny najważniejsza. Głowa rodziny, pan Błażej Kmieć próbował gasić płonący budynek. Wbiegł do środka, jednak nie był w stanie opanować ognia. Mężczyzna doznał poważnych poparzeń twarzy, głowy oraz obu rąk - od barków aż po dłonie. Poparzeniu uległy również drogi oddechowe.

Błażej Kmieć został przetransportowany do Centrum Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, gdzie otrzymuje specjalistyczną pomoc.

Dla rodziny rozpoczęła się teraz walka na dwóch frontach. Z jednej strony jest leczenie i rehabilitacja ciężko poparzonego ojca, z drugiej - konieczność znalezienia miejsca do życia i odbudowania tego, co zabrał ogień.

Po pożarze rodzina nie ma już miejsca, które wcześniej było ich domem. Do odbudowy jest nie tylko budynek mieszkalny. Konieczne będzie również odtworzenie podstawowego wyposażenia i zabezpieczenie najważniejszych potrzeb rodziny w najbliższych miesiącach.

Ruszyła zbiórka

- Sami nie damy rady udźwignąć tego ciężaru - piszą bliscy pana Błażeja Kmiecia, którzy uruchomili zbiórkę pieniędzy. Zebrane środki mają zostać przeznaczone na leczenie i rehabilitację mężczyzny, odbudowę domu oraz zabezpieczenie rodziny w najbliższych miesiącach.

Zbiórka dla pogożelców rowadzona jest w serwisie Pomagam.pl. Jej celem jest uzbieranie 250 tysięcy złotych.

Pomóc może każdy

Błagamy o pomoc! Zwracamy się do Was - ludzi o wielkich sercach z dramatycznym apelem. Pomóżcie nam uratować rodzinę i dać szansę na rozpoczęcie życia od nowa. Każda nawet najmniejsza wpłata to dla nas ogromny ratunek. Jeśli nie możecie pomóc finansowo, błagamy o udostępnienie tej zbiórki gdzie tylko się da - pisze zrozpaczona rodzina.

Rodzina z Ostrożanki próbuje teraz rozpocząć życie od nowa. Po pożarze zostały zgliszcza, a przed nimi długa droga do odzyskania bezpieczeństwa i normalności.

©℗

Odbiór odpadów będzie droższy

Anna Ząbecka
Starachowice

Mieszkańcy Starachowic zapłacą więcej za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Od stycznia 2027 roku miesięczna stawka wzrośnie do 39,60 złotych od osoby.

39,60 złotych miesięcznie od osoby - tyle od stycznia 2027 roku ma wynosić opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Starachowicach. Przez ostatnie dwa lata mieszkańcy płacili 34 złote od osoby.

Wyższa będzie również opłata dla osób, które nie wypełniają obowiązku selektywnego zbierania odpadów. W takim przypadku miesięczna stawka wyniesie 118,80 złotych od jednego mieszkańca.

Miasto jest już po otwarciu ofert w przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów z gospodarstw domowych. W postępowaniu wystartowały trzy firmy, które zadeklarowały możliwość realizacji usługi przez dwa lata, począwszy od stycznia przyszłego roku.

Prezydent Starachowic Marek Materek poinformował, że rozstrzygnięcie przetargu wiąże się z koniecznością ustalenia nowej stawki opłaty dla mieszkańców.

- System gospodarki odpadami co do zasady powinien się bilansować - wpływy powinny być równe wydatkom. U nas tak nie było. W ubiegłym roku, rezygnując z części zadań, miasto dołożyło 1,5 miliona złotych do systemu - tłumaczy prezydent.

Prezydent wskazał, że trzy firmy, które wzięły udział w przetargu, przedstawiły oferty o zbliżonych wartościach.

- Czy mogłoby być taniej? Raczej nie. Trzy różne konkurujące ze sobą firmy złożyły oferty, które są cenowo do siebie zbliżone - informuje.

Jak podkreśla Marek Materek, wysokości opłat obowiązujących w poszczególnych samorządach nie można porównywać wprost. Na koszt funkcjonowania systemu wpływa wiele czynników, między innymi charakter zabudowy, częstotliwość odbioru odpadów, poziom recyklingu, koszty funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych oraz ilość odpadów trafiających do punktu.

©℗



FOT. GMINA BLIŻYN

GMINA BLIŻYN

Pary małżeńskie świętowały Złote Gody

Pary małżeńskie z gminy Bliżyn w powiecie skarżyskim świętowały Złote Gody. Medale za długoletnie pożycie otrzymali: Jadwiga i Stefan Gadeccy, Wiesława i Zdzisław Gębscy, Bożena i Andrzej Jas, Elżbieta i Andrzej Łakomi, Józefa i Sylwester Mołdawa, Czesława i Mirosław Nowiccy, Daria Kawulska-Solarz i Tadeusz Solarz, Anna i Bogdan Świerczyńscy, Ewa i Waldemar Zep. Anna i Leszek Kaźmierczyk, którzy zawarli związek małżeński w 1970 roku obchodzili 56. rocznicę ślubu. AZ

eprasa.pl a37b9c8cf2


FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Uroczysty przemarsz myśliwych z kościoła na boisko przy ulicy Iłżeckiej.


FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Raróg" obchodził jubileusz 20-lecia.

Jubileuszowy Hubertus. Tradycja, myśliwskie zwyczaje i smak dziczyzny

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiec Świętokrzyski po raz dziesiąty stał się miejscem spotkania myśliwych, leśników, miłośników przyrody oraz mieszkańców regionu.

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta, której przewodniczył ksiądz Franciszek Berak, duszpasterz i kapelan świętokrzyskich myśliwych. Był to moment modlitwy, refleksji i przypomnienia o szacunku do przyrody, który od pokoleń jest ważnym elementem kultury łowieckiej.

Po nabożeństwie uczestnicy jubileuszowego Hubertusa wyruszyli w uroczystym przemarszu. Poczty sztandarowe, myśliwi, zaproszeni goście i przedstawiciele środowisk związanych z leśnictwem oraz łowiectwem przeszli na boisko przy ulicy Iłżeckiej. To właśnie tam odbyła się oficjalna część wydarzenia.

Jubileusz był okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla środowiska łowieckiego. Wręczono odznaczenia i wyróżnienia, będące wyrazem uznania za wieloletnią działalność, zaangażowanie oraz wkład w pielęgnowanie tradycji myśliwskich. Srebrny medal zasłużony dla łowiectwa Kieleczyzny otrzymali: Anna Sałaga - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim; Eugeniusz Dreger - Koło Łowieckie Dudek w Ostrowcu Świętokrzyskim. Brązowy medal zasłużony dla łowiectwa Kieleczyzny otrzymali: Anna Sałaga - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Łukasz Białowąs - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Mirosław Opałka - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Łukasz Opałka - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Tomasz Łagowski - Koło Łowieckie Dudek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Piotr Płatek - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie, Zbigniew Opala - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie, Damian Przydatek - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie, Robert Ambrozik - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie, Stanisław Bugajski - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie oraz Andrzej Bogdański - Koło Łowieckie Ponowa w Miłkowskiej Karczmie.

Za 50 lat członkostwa w Polskim Związku Łowieckim otrzymali: Adam Osojca - Koło Łowieckie Jarząbek w Ostrowcu Świętokrzyskim, Tadeusz Kidziński - Koło Łowieckie Dudek w Ostrowcu Świętokrzyskim iWaldemar Chwistek - Koło Łowieckie Dudek w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Gratulacje i życzenia z okazji 20 - lecia istnienia otrzymał Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Raróg", działający przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Tarnobrzegu.

Jubileuszowy Hubertus miał także swoją bardziej smakowitą stronę. Na uczestników czekały potrawy przygotowane z dziczyzny. Można było spróbować między innymi aromatycznego gulaszu z jelenia, a także kiełbas i innych wyrobów z dziczyzny.

Nie zabrakło również muzyki. Na scenie zaprezentował się dziecięcy chór „Kotki Dwa" pod kierunkiem Ewy Goworowskiej.

©℗


FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Za 50 lat członkostwa w Polskim Zwiazku Łowieckim otrzymali Tadeusz Kidziński i Waldemar Chwistek.


FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Mieszkanki Ostrowca panie Maria i Małgosia mówiły, że atmosfera jest wspaniała.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Pamiątkowe zdjęcie przed kościołem.


FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Miejskie Koła Gospodyń w Ostrowcu Świętokrzyskim.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wernisaż Kraj za miastem

2 października o godzinie 18. w Małej Galerii Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Andrzeja Janiszewskiego „Kraj za miastem". Skarżyski fotograf prezentuje na niej miejsca oddalone od dużych miast i głównych tras, dokumentując krajobrazy oraz codzienność polskiej prowincji. Wydarzeniu towarzyszyć będzie promocja albumu fotograficznego pod tym samym tytułem. Wystawa będzie czynna do 31 października. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. AZ

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

„Ślub doskonały" w listopadzie

W sobotę, 28 listopada, w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie będą mogli zobaczyć komedię „Ślub doskonały. I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu" - spektakl pełen pomyłek, miłosnych perypetii i sytuacji, które wymykają się spod kontroli.
W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W obsadzie między innymi Michał Milowicz lub Daniel Józek „Qczaj",
Kaja Paschalska lub Joanna Osyda, Patrycja Potyralska lub Kaja Paschalska, Magdalena Górska lub Anna Głogowska lub Magdalena Waligórska, Olga Borys lub Magdalena Waligórska lub Anna Samusionek, Mateusz Łapka lub Filip Orliński. SK

STARACHOWICE

Wieczór z Leopoldem Staffem

W piątek, 9 października o godzinie 17. w kawiarni Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wieczór poetycko-muzyczny poświęcony twórczości Leopolda Staffa. W programie znajdą się wiersze poety, poezja śpiewana i muzyka. Wystąpią Ola Banaś, Zbyszek Biber, Miłosz Dobrucki, Karolina Gruszczyńska, Agnieszka Kaczmarczyk, Jacek Pastuszko i Tomasz Sekuła. Gościem specjalnym będzie Elżbieta Staff-Zielińska, bratanica poety. Podczas spotkania podsumowany zostanie także projekt „Ars Poetica - Wiklinowe Zaduszki" i zaprezentowana antologia wierszy inspirowanych twórczością Staffa. Wieczór zakończy slam poetycki. Wstęp wolny. AZ

STARACHOWICE

Kreatywne i Przedsiębiorcze

W środę, 7 października o godzinie 17. w Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach odbędzie się spotkanie „Kreatywne i Przedsiębiorcze". Będzie to okazja do rozmowy o kobiecych pasjach, drodze zawodowej, odwadze do działania i realizowaniu własnych pomysłów. Gośćmi spotkania będą cztery kobiety związane z różnymi dziedzinami: animatorka kultury i działaczka na rzecz lokalnej społeczności Beata Wiśniewska, lekarka dentystka i specjalistka medycyny estetycznej Milena Bakalarczyk-Szklarczyk, reżyserka, realizatorka programów telewizyjnych i fotografka Magdalena Skowrońska oraz dyrektorka przedszkola i laureatka tytułu „Osobowość Roku 2025" w powiecie starachowickim Monika Bujnowska. Wstęp jest wolny. AZ

Edyta Geppert wystąpi w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zaśpiewa hity

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Edyta Geppert.


FOT. ARCHIWUM
Edyta Geppert

Artystka swoje największe przeboje zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18.

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi artystka, której chyba nie trzeba nikomu przedstawiać - Edyta Geppert. Swoje największe przeboje w tym: „Nie żałuję", „Szukaj mnie", „Śpiewam życie", „Życie, kocham cię nad życie" czy „Jaka róża, taki cierń", zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety można kupić na www.kupbilecik.pl.

Każdy występ Edyty Geppert to znakomicie wyreżyserowany i dopracowany recital, podczas którego można usłyszeć najpiękniejsze dzieła polskiej piosenki literackiej. W repertuarze Edyty Geppert znajdują się nie tylko nastrojowe, spokojne piosenki, jest wszechstronna - mierzy się także z piosenką dramatyczną, liryczną, refleksyjną i kabaretową. Wykonywała także country, hard rocka, heavy metal, a nawet rap. Artystka unika świata celebrytów, konsekwentnie trzymając się swojej artystycznej drogi. Do tej pory wydała 12 płyt, ostatnia - „The Best of" zawiera największe hity piosenkarki.

Edyta Urszula Geppert - polska piosenkarka, pochodzi z muzykalnej rodziny. Kiedy miała pięć lat, dziadek kupił jej akordeon. Za sprawą matki, która była Węgierką, zafascynowała się czardaszami. Uczyła się na Wydziale Piosenki Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Występowała w Zespole Pieśni i Tańca „Nowa Ruda". ©℗

Jesienny koncert Starego Dobrego Małżeństwa

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Miłośnicy piosenki poetyckiej mogą już rezerwować wieczór 2 października. Tego dnia w Miejskim Centrum Kultury wystąpi Stare Dobre Małżeństwo

To będzie wieczór dla tych, którzy cenią muzykę, słowo i piosenki, do których chce się wracać. Stare Dobre Małżeństwo od ponad trzech dekad tworzy charakterystyczny muzyczny świat, łącząc poezję z gitarowym brzmieniem i folkową wrażliwością.

Stare Dobre Małżeństwo od lat pozostaje jednym z najważniejszych wykonawców polskiej sceny piosenki poetyckiej, a jego koncerty przyciągają zarówno wieloletnich fanów, jak i młodszych słuchaczy odkrywających tę muzykę na nowo.

Zespół przez lata zbudował wierną publiczność, a jego koncerty są okazją do spotkania z utworami, które na stałe zapisały się w historii polskiej piosenki poetyckiej. Centralną postacią zespołu pozostaje Krzysztof Myszkowski - wokalista, gitarzysta, harmonijkarz, kompozytor i autor tekstów. To on od początku związany jest ze Starym Dobrym Małżeństwem i odpowiada za charakterystyczny styl formacji.

Koncert Starego Dobrego Małżeństwa odbędzie się w piątek, 2 października o godzinie 19. w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej.

Bilety na wydarzenie są dostępne za pośrednictwem serwisów KupBilecik oraz Biletyna. Za organizację koncertu odpowiada Agencja Artystyczna Start. ©℗

„Śląsk" wystąpi na scenie Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek oraz Park Kultury zapraszają na Inaugurację Roku Kulturalnego 2026/2027 w Starachowicach.

Wręczenie nagród i wyróżnień Prezydenta Miasta Starachowice oraz Dyrektora Parku Kultury dla działaczek i działaczy kultury odbywa się podczas uroczystej gali inaugurującej Rok Kulturalny w Starachowicach. W tym roku wydarzenie będzie miało miejsce w sobotę, 3 października o godzinie 18. w sali widowiskowej Parku Kultury przy ulicy Radomska 21. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, obowiązują zaproszenia dostępne do odbioru od 21 września w recepcji Parku Kultury w Starachowicach.

Podczas wydarzenia poznamy laureatów Nagród Prezydenta Miasta Starachowice w dziedzinie kultury oraz Nagród Dyrektora Parku Kultury. W części artystycznej na widzów czeka muzyczna uczta z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk". Ponadstuosobowy skład artystyczny obejmuje chór, balet i orkiestrę. „Śląsk" odwiedził 44 kraje na pięciu kontynentach, dał ponad 8 tysięcy koncertów dla ponad 26 milionów widzów. ©℗


FOT. ARCHIWUM
Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

eprasa.pl a37b9c8cf2

Weekend seniora z kulturą. Ciekawa oferta ostrowieckiego muzeum

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu zaprasza za symboliczną złotówkę w sobotę i niedzielę, 3 i 4 października na „Weekend seniora z kulturą".


FOT. ARCHIWUM

Na zdjęciu ekspozycja Pałacu Wielkopolskich.

To będzie weekend pełen historii, sztuki i ciekawych spotkań. Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim po raz kolejny włącza się w ogólnopolską akcję „Weekend seniora z kulturą", organizowaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To doskonała okazja, by bez dużego wydatku wybrać się do muzeum i odkryć jego ofertę.

W sobotę i niedzielę, 3 i 4 października, seniorzy będą mogli odwiedzić Pałac Wielopolskich w Częstocicach. W godzinach od 10 do 16 będzie można zwiedzać zarówno ekspozycje stałe, jak i czasową wystawę „Skarb utracony. Skarb odzyskany". W tych dniach bilet wstępu dla seniorów będzie kosztował zaledwie 1 zł. „Weekend seniora z kulturą" to nie tylko okazja do zwiedzania. Ogólnopolska akcja ma zachęcać osoby starsze do aktywnego uczestnictwa w kulturze, integracji i odkrywania miejsc, które często znajdują się tuż obok nich.

Na seniorów czeka również oferta Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki. W sobotę, 3 października, o godz. 11 odbędą się warsztaty wyplatania mat z liści pałki wodnej. Po zajęciach uczestnicy wspólnie zwiedzą podziemną trasę turystyczną.

Z kolei w niedzielę, 4 października, również o godz. 11, zaplanowano zwiedzanie Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki. Udział w wydarzeniach również kosztuje symboliczną złotówkę. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego na warsztaty i niedzielne zwiedzanie obowiązują zapisy pod numerami 41 260 55 50 oraz 669 970 499.

©℗

Spektakl Rubinowe Gody 2 w Ostrowcu

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę, 14 października, o godzinie 19 w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim wystawiony zostanie spektakl „Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce!".

Powracają bohaterowie „Rubinowych godów", i znów wpadają w wir szalonych, pełnych humoru (i kryminalnych!) perypetii. Czeka Was weekend pełen nieporozumień, intryg i śmiechu do łez. Idealna komedia na wyjątkowy wieczór - można przeczytać w zapowiedzi spektaklu.

Bohaterowie popularnej komedii wracają na scenę z kolejną historią. Od wydarzeń z pierwszej części minęło pięć lat, a małżonkowie postanawiają przeżyć kolejny jubileusz w miejscu, które dobrze znają. Grażyna i Marian swoją 46. rocznicę ślubu spędzili na greckiej wyspie Santorini.

Początkowo wszystko zwiastuje spokojny i namiętny weekend. Znajomy portier Danny jak zwykle uśmiechnięty i życzliwy, wnętrze pokoju jakby trochę odświeżone, ale to, co wydarzy się już za chwilę, zarówno nasi bohaterowie jak i ich „nieproszeni goście" będą wspominać latami. Cóż, taki już ich pech. A może i szczęście...?

„Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce!" to nowa komedia autorstwa Krzysztofa Kędziory, wyreżyserowana przez Marcina Trzęsowskiego. Twórcy zapowiadają zaskakujące zwroty akcji, zabawną intrygę i aktorskie kreacje, które mają dostarczyć widzom solidnej dawki śmiechu. ©℗

Jubileuszowy koncert zespołu Pod Wiatr

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W piątek, 2 października, w Sali Wielofunkcyjnej Ostrowieckiego Browaru Kultury odbędzie się wyjątkowy jubileuszowy koncert zespołu Pod Wiatr.

Dwie dekady na scenie to setki koncertów, festiwali, spotkań z publicznością i przede wszystkim mnóstwo muzycznych wspomnień.

Zespół Pod Wiatr od 20 lat zabiera słuchaczy w wyjątkową podróż, w której nie brakuje żeglarskich opowieści, szant, muzyki folkowej oraz piosenek turystycznych. W repertuarze grupy znaleźć można utwory inspirowane górami, podróżami, przygodą i wspólnym spędzaniem czasu przy muzyce. To właśnie atmosfera koncertów i energia płynąca ze sceny sprawiły, że Pod Wiatr przez lata przemierzał koncertowe i festiwalowe szlaki nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Jubileuszowy koncert będzie okazją, by przypomnieć sobie dobrze znane utwory, wrócić do muzycznych wspomnień i wspólnie z zespołem uczcić 20 lat jego działalności. Pod Wiatr zaprasza więc na wyjątkowy wieczór, pełen muzyki, wspomnień i dobrej energii. ©℗


FOT. ARCHIWUM

Grupa Pod Wiatr zagra w Browarze Kultury.

KRÓTKO

OSTROWIEC

Szalone Nożyczki na scenie

W niedzielę 4 października w Centrum Tradycji Hutnictwa będzie można obejrzeć spektakl „Szalone nożyczki". Początek o godzinie 19. Najnowsza odsłona spektaklu wpisanego do Księgi rekordów Guinnessa. Punktem wyjścia jest kultowy i uwielbiany scenariusz pod tytułem „Szalone nożyczki". AZ

STARACHOWICE

Mamma Mia w Parku Kultury

Starachowicki PArk Kultury zaprasza widowisko muzyczne Mamma Mia, któe odbędzie się w Sobotę, 17 października. Początek o godzinie 20. To zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko przeniesie nas do lat 70' i czasów największej popularności szwedzkiego kwartetu ABBA na światowych parkietach. Przez ponad dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo między innymi takie przeboje jak: Waterloo, SOS, Mamma Mia, Super Trouper, Dancing Queen, I Have A Dream, Hasta Mañana, Money Money Money, Fernando, Honey, Honey i inne. AZ

STARACHOWICE

Zakończenie sezonu Klasyków

W niedzielę, 4 października o godzinie 10. na terenie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach odbędzie się zakończenie sezonu Starachowickich Klasyków. Spotkanie będzie okazją do wspólnego podziwiania zabytkowych samochodów i podsumowania tegorocznego sezonu miłośników klasycznej motoryzacji. Organizatorzy zapraszają właścicieli klasycznych aut oraz wszystkich zainteresowanych motoryzacją. Wstęp wolny. AZ

STARACHOWICE

Rodzinny piknik charytatywny

W niedzielę, 11 października o godzinie 18. w Parku Kultury w Starachowicach zostanie wystawiony spektakl „Immunokracja", realizowany w ramach programu Teatr Polska. To immersyjny, interdyscyplinarny spektakl łączący ruch, choreografię, światło, muzykę, wizualizacje i technologie interaktywne. Twórcy podejmują temat polaryzacji, napięć społecznych i kryzysu wspólnoty, stawiając pytania o odpowiedzialność za to, co tworzymy razem. Widzowie nie pozostają jedynie obserwatorami, ale stają się częścią przedstawienia. Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 16. roku życia i potrwa 55 minut. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne w recepcji Parku Kultury oraz online. Przed spektaklem, o godzinie 16, odbędą się warsztaty aktorskie w sali klubowej. AZ

PAWŁÓW

Inauguracja Roku Kulturalnego

W niedzielę, 4 października o godzinie 17. w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie odbędzie się inauguracja Roku Kulturalnego 2026/2027. Podczas uroczystości podsumowany zostanie miniony sezon artystyczny, a osoby szczególnie zaangażowane w rozwój lokalnej kultury otrzymają Nagrody I Stopnia w dziedzinie kultury - Herby Kultury Godziemba oraz inne wyróżnienia. Zaprezentowana zostanie także działalność GOKSiR w sezonie 2025/2026. Wieczór zakończy koncert Mirosława Deredasa, który wykona utwory z repertuaru Krzysztofa Krawczyka. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale obowiązują zaproszenia. Można je odebrać w sekretariacie GOKSiR w Pawłowie. Liczba miejsc jest ograniczona. AZ

eprasa.pl a37b9c8cf2

Legenda siatkówki w naszym klubie



FOT. GUMP OSTROWIEC

Grzegorz Szymański (z prawej) podpisał umowę z klubem GUMP Ostrowiec Świętokrzyski

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

Wychowanek MKS Ostrovii i trenera Wiesława Kepela, 151-krotny reprezentant Polski - Grzegorz Szymański podpisał umowę z klubem GUMP Ostrowiec Świętokrzyski.

- To prawdziwy zaszczyt współpracować z tak wybitnym siatkarzem. Wraz z trenerem Jerzym Pacholczakiem Grzesiek prowadzi trening w grupie młodzików. Zapraszamy na zajęcia młodych adeptów siatkówki! - napisał w mediach społecznościowych klub GUMP Ostrowiec.

Grzegorz Szymański urodził się 12 lipca 1978 roku w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jest wychowankiem Ostrovii, później grał między innymi w takich klubach jak AZS Częstochowa, Skra Bełchatów, Jastrzębski Węgiel, AZS Olsztyn, Delecta Bydgoszcz, Indykpol AZS Olsztyn, Effector Kielce. Był jednym ze „Złotych Chłopców Mazura", którzy w 1995 roku zdobyli brąz na Mistrzostwach Europy Kadetów w Barcelonie, złoto na Mistrzostwach Europy Juniorów w Izraelu w 1996 roku oraz złoty medal na Mistrzostwach Świata w Bahrajnie w 1997 roku.

W reprezentacji Polski występował do 2007 roku, zdobywając srebrny medal na Mistrzostwach Świata w Japonii w 2006 roku. Za swoje zasługi został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W PlusLidze rozegrał 410 meczów, zdobywając 4707 punktów, w tym 253 asy serwisowe i 327 punktów z bloku. Jego rekord punktowy w jednym meczu wynosił 27 punktów. Szymański zakończył karierę zawodniczą z imponującym dorobkiem, w tym wicemistrzostwami Polski i Pucharem Challenge zdobytym z Politechniką Warszawską. ©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC, STARACHOWICE

Porażka KSZO wygrana Staru

W ostatni weekend grała 10 kolejka Betclci 3. Ligi grupy czwartej. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski przegrał u siebie 1:2 z Hetmanem Zamość (gol Macieja Górskiego), a Star Starachowice pokonał 4:1 Siarkę Tarnobrzeg (Patryk Orlik, Bartosz Boniecki, Adrian Szynka i Piotr Stefański). W czwartek Star zagrał z Podlasiem Biała Podlaska, ale mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania. KSZO w sobotę zagra na wyjeździe z Czarnymi Połaniec, początek o godzinie 15:30. ©℗ DW

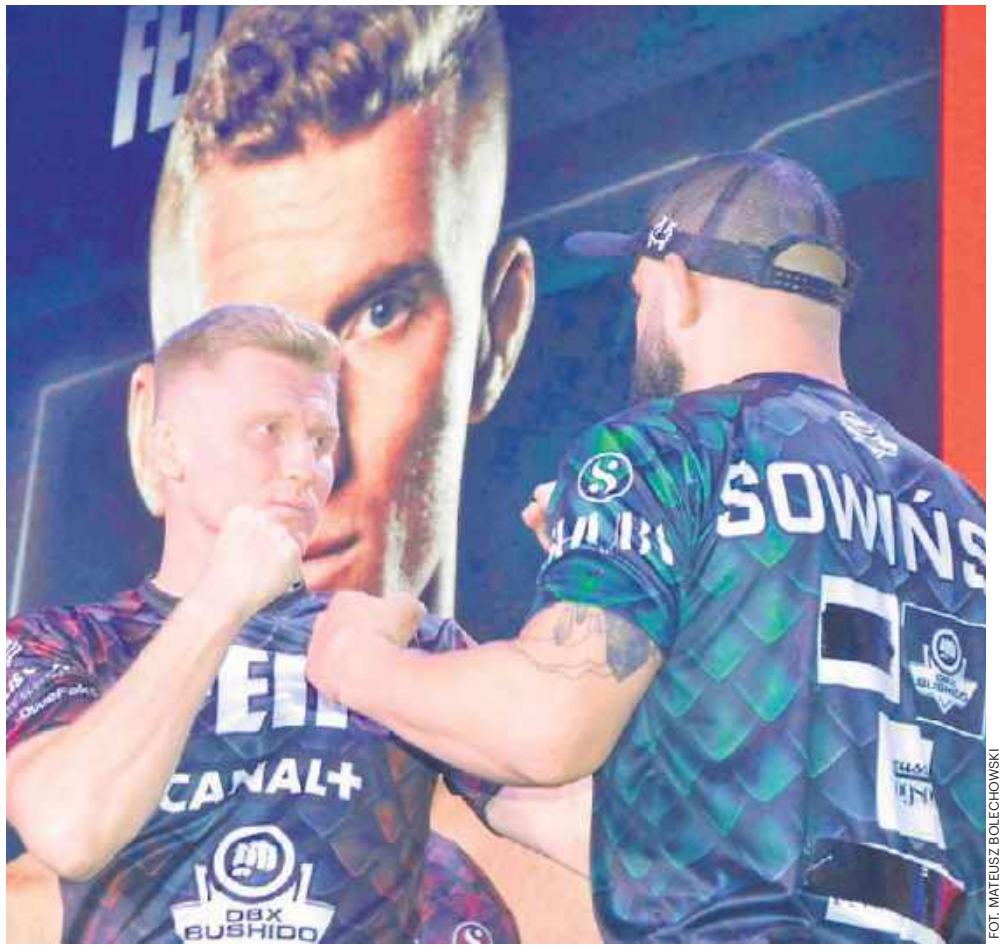
REGION

Wygrana Arki, porażki innych

W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej tylko Arka Pawłów z naszych zespołów odniosła zwycięstwo - 3:0 z KKP Koroną Kielce. Orlicz Suchedniów przegrał 1:8 z Victorią 2015 Skalbmierz. Granat Skarżysko-Kamienna przegrał 1:4 z Neptunem Końskie. W tej kolejce będą derby powiatu skarżyskiego - w sobotę od godziny 15 Orlicz Suchedniów będzie podejmował Granat Skarżysko-Kamienna. W niedzielę od godziny 15 Arka Pawłów u siebie będzie mierzyła się z GKS Nowiny. ©℗ DW

REKLAMA 0011575516





FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Skarżyszczanin Miłosz Kruk pokonał utytułowanego weterana KSW Artura Sowińskiego

WIELKIE EMOCJE PODCZAS GALI SPORTÓW WALKI

Gala MMA w Skarżysku

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

W sobotę 26 września w Skarżysku - Kamiennej odbyła się gala FEN MMA 63. Liczni kibice obejrzeli dziewięć pojedynków.

Gala MMA federacji FEN odbyła się w sobotę 26 września w hali Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Skarżysku - Kamiennej i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Trybuny zapełnili kibice, przy stolikach w sektorze VIP można było spotkać między innymi prezydentów Skarżyska - Kamiennej, Artura Boguckiego i Starachowic - Marka Materka oraz znanego polityka Koalicji Obywatelskiej i radnego Sejmiku Jana Maćkowiaka.

Wydarzenie komentował Mateusz Borek, legendarny już komentator sportowy. W przerwie między walkami rozmawiał z celebrytą, bohaterem niezliczonych memów i zawodnikiem MMA, Marcinem Najmanem. Ma on stanąć w oktagonie z Jackiem Murańskim. - On ma twardą głowę, ale pustą - powiedział o rywalu podczas wywiadu Najman.

W Skarżysku - Kamiennej publiczność obejrzała dziewięć walk. Oto wyniki:

Kategoria semi - pro

Suchedniowianin Wiktor Przeworski pokonał Oskara Chrzęszczyka przez poddanie (duszenie zza pleców) w 2 rundzie.

Piotr Waśniowski pokonał Damiana Kowalewskiego przez poddanie (gilotyna) w 1 rundzie.

Tobiasz Ćwieluch pokonał Jana Kurowskiego przez jednogłośną decyzję sędziów po 3 rundach.

Wydarzenie komentował Mateusz Borek, legendarny już komentator sportowy. Publiczność obejrzała dziewięć walk.

W walkach zawodowców w kategorii wagowej 65,8 kg: Oskar Buga pokonał Farida Gasimowa przez nokaut w 1 rundzie.

W kategorii 65,8 kg. Kryspin Karbownik zwyciężył Filipa Szostaka jednogłośną decyzją sędziów.

W kategorii 70,3 kg. Marcin Jabłoński pokonał Lukasa Cruza przez poddanie (trójkąt rękoma) w 3 rundzie.

W kategorii 65,8 kg w walce o tymczasowy pas wagi piórkowej Michał Borowski pokonał Gracjana Misia przez jednogłośną decyzję jurorów.

W kategorii wagowej 93 kg., w rywalizacji o pas wagi półciężkiej Łukasz Olech zwyciężył Marcina Filipczaka przez jednogłośną decyzję sędziów.

Ostatnią walkę, jaka odbyła się zgodnie z regułami boksu w małych rękawicach w kategorii wagowej 80 kg. Skarżyszczanin Miłosz Kruk pokonał utytułowanego weterana KSW Artura Sowińskiego przez TKO (trzy nokdauny) już w pierwszej rundzie. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Piątek
2.10.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 40/2026



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

DEGUSTACJE I KONKURSY ORAZ KONCERT ZNANEJ AKTORKI **KATARZYNY ŻAK W GMINIE GÓZD**

Strefa imprez

RADOM

Wielki zalew pod Radomiem? Radni poparli budowę zbiornika na Pacynce

Julia Sosnowska
Radom

Radni Rady Miejskiej w Radomiu przyjęli stanowisko wspierające działania zmierzające do budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego „Pacyna".

Nie jest to jednak ostateczna zgoda na realizację inwestycji. Wody Polskie pracują nad kilkoma wariantami przedsięwzięcia, a przed podjęciem decyzji konieczne będą dalsze analizy i procedury środowiskowe.

Perspektywa budowy ogromnego zbiornika wodnego na Pacynce była jednym z tematów sesji Rady Miejskiej w Radomiu w poniedziałek, 28 września. Radni zapoznali się z aktualnym stanem przygotowań do inwestycji, którą wspólnie planują Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i miasto Radom.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Wielki zalew na terenach, o które niedawno wzbogacił się Radom jest już narysowany na papierze.

Ogromny zbiornik ma powstać pod Radomiem

Przypomnijmy, że pod koniec czerwca władze Radomia i Wody Polskie podpisały list intencyjny dotyczący przygotowania budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego w dolinie Pacynki.

Według przedstawianych wówczas założeń zbiornik miałby mieć około 100 hektarów powierzchni, pełnić funkcje retencyjne i przeciwpowodziowe, a jednocześnie stać się nowym miejscem rekreacji dla mieszkańców. Wstępnie zakładano, że pierwsze efekty inwestycji mogłyby być widoczne już w 2029 roku.

O szczegółach przedsięwzięcia mówił dyrektor Zarządu Zlewni Wód Polskich w Radomiu Paweł Runowski. Jak podkreślił, obecnie rozważanych jest kilka wariantów realizacji inwestycji. Pierwsza z przedstawionych koncepcji zakłada utworzenie zbiornika o powierzchni około 100 hektarów, co oznaczałoby obiekt wielokrotnie większy od zalewu na Borkach.

Planowany zbiornik miałby pełnić przede wszystkim funkcje retencyjne i przeciwpowodziowe. Istotne znaczenie ma również zapewnienie odpowiednich zasobów wody dla oczyszczalni ścieków w Lesiowie. W przyszłości teren mógłby być także wykorzystywany rekreacyjnie.

Jak zaznaczali przedstawiciele Wód Polskich, pierwszy wariant nie jest jedynym rozważanym rozwiązaniem.

Trwają prace nad alternatywnymi koncepcjami, w tym nad budową mniejszego zbiornika poza głównym korytem rzeki. Powodem są między innymi zgłaszane uwagi środowisk przyrodniczych oraz kwestie związane z ochroną cennych terenów.

W przypadku realizacji największego wariantu konieczne byłoby przejęcie około 370 prywatnych działek. Koszty wykupu gruntów miałyby zostać pokryte przez Skarb Państwa. Z kolei za realizację i późniejsze utrzymanie zbiornika odpowiadałyby Wody Polskie.

Podczas sesji sekretarz miasta Rafał Górski przedstawił również zapis podpisanego w czerwcu listu intencyjnego pomiędzy Radomiem a Wodami Polskimi.

Dokument określa zasady współpracy przy przygotowaniu inwestycji. Zgodnie z ustaleniami miasto miałoby sfinansować dokumentację projektowo-kosztorysową, natomiast koszty realizacji przedsięwzięcia poniosą Wody Polskie.

Radni są „za", ale to jeszcze niczego nie przesądza

Po debacie radni przyjęli stanowisko wyrażające poparcie dla działań prowadzących do budowy zbiornika „Pacyna" oraz deklarujące współpracę samorządu przy jego przygotowaniu. Za dokumentem opowiedziało się 18 radnych.

Podkreślano jednak, że przyjęte stanowisko nie przesądza jeszcze ani o powstaniu zalewu, ani o wyborze konkretnego wariantu inwestycji.

Ostateczne decyzje będą uzależnione od wyników analiz technicznych, konsultacji społecznych oraz procedur środowiskowych, które mają zostać przeprowadzone w kolejnych etapach przygotowań.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

RADOM

Śmiertelny wypadek motocyklisty

Do tragicznego wypadku doszło w poniedziałek, 28 września, na ulicy Szarych Szeregów w Radomiu. Motocyklista zderzył się z dwoma samochodami osobowymi. Mimo podjętych działań ratunkowych mężczyzna zmarł. Do wypadku doszło około godziny 12.30 na ulicy Szarych Szeregów w Radomiu. Ze wstępnych informacji wynika, że motocyklista uderzył w dwa samochody osobowe, podczas wyprzedzania. W wyniku odniesionych obrażeń kierujący motocyklem poniósł śmierć. Julia Sosnowska



FOT. POLICJA RADOM

RADOM

Zatrzymano sprawcę niszczenia kapliczek

Policjanci ustalili i zatrzymali 34-letniego mężczyznę podejrzanego o zniszczenie kapliczek na terenie miasta. Sprawca obrzucił obiekty farbą, powodując ich uszkodzenie. Odpowie za niszczenie zabytków, obrazę uczuć religijnych i czyn chuligański. Decyzją sądu najbliższe 3 miesiące mężczyzna spędzi w areszcie. Kapliczki, które zniszczono znajdowały się przy ulicy Kwiatkowskiego i Białej, przy ulicy Limanowskiego, Słowackiego, Wierzbickiej, Ofiar Firleja. Oblano farbę także elewację katedry oraz figury przy skrzyżowaniu ulic Młodzianowskiej i Wiejskiej.

RADOM, POWIAT RADOMSKI

Ukarani amatorzy szaleńczej jazdy

Na ulicy Żółkiewskiego w Radomiu policjanci zatrzymali 25-letniego motocyklistę, który przekroczył dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym o 61 kilometrów na godzinę. Stracił uprawnienia na 3 miesiące, otrzymał mandat 2000 złotych. W Wawrzyszewie 60-latek kierował Skodą z prędkością 101 kilometrów na godzinę, gdzie jest ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. Tutaj kierowca działał w warunkach recydywy dostał więc mandat 3 tysiące złotych. JP

Pożar domu w Owadowie. Samotna matka z dwójką dzieci straciła dach nad głową

Julia Sosnowska
Gmina Jastrzębia

Pożar zniszczył dom, w którym samotna matka wychowywała dwoje dzieci. Dla rodziny z Owadowa w gminie Jastrzębia uruchomiono zbiórkę. Pomóżmy!


FOT. POMAGAM.PL

W jednej chwili stracili dom. Ruszyła zbiórka dla samotnej matki i dwojga dzieci z Owadowa.

Celem zbiórki jest zebranie 150 tysięcy złotych na odbudowę budynku i zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Każda wpłata i każde udostępnienie przybliżają rodzinę do odzyskania poczucia bezpieczeństwa i powrotu do normalnego życia.

W niedzielę, 27 września, pożar zniszczył dom jednorodzinny w Owadowie w gminie Jastrzębia. Ogień objął część budynku znajdującą się pod dachem, powodując rozległe zniszczenia konstrukcji dachowej, elewacji oraz wnętrza domu. Na szczęście nikt nie ucierpiał, jednak skutki pożaru są dla rodziny dramatyczne. Akcja gaszenia pożaru trwała od godziny około 21 do 23. Na miejsce skierowano cztery zastępy straży pożarnej. Strażacy prowadzili działania gaśnicze, aby opanować pożar i nie dopuścić do jego dalszego rozprzestrzeniania się.

Pożar spowodował widoczne uszkodzenia budynku. Ogień objął przede wszystkim część znajdującą się pod dachem, całą konstrukcja dachowa, elementy elewacji, stolarka okienna i okopceniu uległy pomieszczenia w budynku.

O pomoc dla poszkodowanych zaapelował wójt gminy Jastrzębia Wojciech Ćwierz. Jak podkreśla, rodzina już wcześniej została dotkliwie doświadczona przez los. Matka samotnie wychowuje dwoje dzieci w wieku 6 i 10 lat po nagłej śmierci męża. Teraz przyszło jej zmierzyć się z kolejną tragedią.

- Rodzina już wcześniej została ciężko doświadczona przez los. Mama samotnie wychowuje dwójkę dzieci po nagłej śmierci męża. Teraz kolejny cios... W jednej chwili stracili również bezpieczny dom, który był dla nich miejscem życia i poczucia bezpieczeństwa - przekazał Wojciech Ćwierz.

Dlatego uruchomiono zbiórkę internetową, której celem jest zebranie 150 tysięcy złotych. Pieniądze mają zostać przeznaczone na odbudowę i remont zniszczonego domu oraz zakup najpotrzebniejszych rzeczy niezbędnych do codziennego życia.

Zbiórka jest prowadzona na portalu Pomagam.pl. Organizatorka zbiórki, Anna Kusta, podkreśla, że dla dzieci dom to coś więcej niż budynek. To własny pokój, łóżko, ulubione przedmioty i wspomnienia. Dziś rodzina potrzebuje wsparcia, aby odzyskać poczucie bezpieczeństwa i wrócić do normalności.

ZDJĘCIE DNIA


FOT.PSPNUMER 20 W RADOMIU

W szkołach podstawowych w całym regionie odbywają się ślubowania klas pierwszych. To wydarzenie zawsze wzbudza wiele pozytywnych emocji zarówno wśród uczniów, nauczycieli, a także rodziców. W szkole numer 20 mieszczącej się przy ulicy Malenickiej radomskim Ustroniu uczniowie klas pierwszych, pięknie ubrani w kolorowe birety, obiecali, że będą się starać kochać swoją Ojczyznę, być dobrymi uczniami i kolegami. Na zdjęciu dyrektorka szkoły Alicja Krawczyk wielkim ołówkiem pasowała uczniów. Antoni Sokołowski

echo radomskie
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu
BIURO REKLAMY: Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30.
DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Elżbieta Żuraw. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a37b9c8cf2

NA WOKANDZIE SZEFOWA ZNĘCAŁA SIĘ NAD PRACOWNIKAMI

Była dyrektor skazana na 1,5 roku więzienia

Antoni Sokołowski
Radom/Gmina Jedlińsk

Na karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia skazał Sąd Rejonowy w Radomiu byłą dyrektorkę Domu Pomocy Społecznej w Jedlance w gmnie Jedlińsk.



FOT. AUTOR

Skazana już, była dyrektorka DPS w Jedlance miała między innymi ubliżać i poniżać swoich pracowników.

O sprawie mobbingu w Domu Pomocy Społecznej w Jedlance, pisaliśmy już wcześniej na łamach „Echa Dnia". W 2022 roku Prokuratura Rejonowa Radom - Zachód skierowała akt oskarżenia wobec byłej dyrektor, gdzie wymienione były czyny, jakich miała dopuścić się dyrektorka. Jednym z takich czynów było to znęcanie psychiczne, jak również złośliwe i uporczywe naruszenie praw pracowników w postaci prawa do poszanowania godności pracownika. Jeden z pracowników usiłował popełnić samobójstwo.

- Zachowania oskarżonej polegały na tym, że używała w stosunku do pokrzywdzonych słów powszechnie uznawanych za obelgi, poniżała ich w oczach pracowników, ośmieszała, zaniżała ich samoocenę, nadmiernie kontrolowała, rozpowszechniała na ich temat fałszywe informacje oraz izolowała od pozostałych pracowników - informowała nas wówczas Prokuratura Okręgowa w Radomiu.

Inny zarzut dotyczył przekroczenia uprawnień dyrektorki w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, by zorganizować imprezę dla księdza - syna oskarżonej. - Oskarżona zlecała swoim pracownikom wykonywanie w godzinach pracy czynności, które wykraczały poza ich obowiązki, a były one na prywatne potrzeby oskarżonej. Polegało to na przyrządzaniu potraw oraz ciast, wykonywaniu ozdób, dekoracji, zaproszeń. Oprócz tego wydała swoim pracownikom polecenie wydania podopiecznym DPS-u przeterminowanych produktów spożywczych w postaci wędlin. Oskarżona wypożyczyła namioty, stanowiące własność DPS-u, które poleciła przewieźć na swoją prywatną posesję, gdzie wykorzystała je do organizacji uroczystości prymicyjnej jej syna - relacjonowaliśmy z aktu oskarżenia radomskiej prokuratury.

Była dyrektorka została skazana na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i ma zapłacić po 2 tysięce złotych poszkodowanym osobom

Po ponad czterech latach od chwili skierowania aktu oskarżenia radomski sąd wydał wyrok w tej sprawie.

- 17 września Sąd Rejonowy w Radomiu uznał oskarżoną za winną wszystkich zarzucanych jej czynów. Była dyrektorka DPS w Jedlance została skazana na rok i 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł także obowiązek zapłaty po 2 tysiące złotych na rzecz pokrzywdzonych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy - powiedziała nam sędzia Renata Król, wiceprezes Sądu Okręgowego w Radomiu. Wyrok nie jest prawomocny.

Powietrzny kolos na lotnisku w Radomiu

Red Echo Dnia
Radom

W niedzielę, 27 września wieczorem, kolejny już raz na radomskim lotnisku wylądował powietrzny kolos - Boeing 787 Dreamliner.

O przylocie tego jednego z największych statków powietrznych doniosło radomskie lotnisko na swoich social mediach. - Witamy! Dziś ponownie nasze lotnisko gości Boeinga 787 Dreamliner, który przylecial po pasażerów leżących na Madagaskar. To już kolejna w tym roku operacja tego typu samolotu z naszego lotniska! Wszystkim pasażerom życzymy udanego urlopu! - napisano.

To już kolejny raz, gdy Boeing 787 Dreamliner przylatuje po pasażerów do Radomia. Przypomnijmy, że pierwszy raz Dreamliner lądował na lotnisku w Radomiu w czerwcu bieżącego roku. Wtedy rónież zabrał pasażerów w ponad ośmiogodzinną podróż do Nosy Be na Madagaskarze.

Wiadomo, że kolejny lot na tej samej trasie obsługiwany również przez samolot Boeing 787 Dreamliner odbędzie się w październiku.

Boeing 787 Dreamliner nie jest największym samolotem pasażerskim na świecie. Jest nim dwupokładowy Airbus A380, który może zabrać na pokład nawet ponad 800 pasażerów w konfiguracji jednoklasowej.



FOT. FLY RDO WYLOTY Z.../PAWEŁ WOJNIARSKI

Dreamliner wylądował w Radomiu przed 19 i odleciał w wielogodzinną trasę na Madagaskar o godzinie 21.

W Goździe zderzyły się trzy ciężarówki. Dwie osoby ranne

Janusz Petz
Gózd

W poniedziałek, 28 września w Goździe w powiecie radomskim na drodze krajowej numer 12. Zderzyły się trzy TIR-y. Dwie osoby zostały ranne.


FOT. POLICJA RADOM

W wypadku w miejscowości Gózd w poniedziałek, 28 września ranni zostali dwaj kierowcy ciężarówek.

Do zderzenia pojazdów doszło o godzinie 16.24. W zderzeniu ciężarówek uczestniczyły dwa pojazdy marki Scania oraz pojazd marki MAN. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że trzy pojazdy jechały w kierunku Radomia i kierujący Scanią najprawdopodobniej nie zachował ostrożności i uderzył w tył pojazdu poprzedzającego, a ten uderzył w kolejny. Ranni zostali kierowcy dwóch ciężarówek. Dwóch kierowców trafiło do szpitala. Trasa numer 12 przez kilka godzin była zablokowana. Policja kierowała samochody na objazdy. Całkowite odblokowanie trasy nastąpiło po godzinie 22.

REKLAMA 0011587293

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 5 października.

SNY O SŁONIACH,

dokumentalny, reż. Werner Herzog, USA 2026, 98'

Szaleni naukowcy i podróżnicy to ulubieni bohaterowie filmów Wernera Herzoga. Tym razem reżyser skupia się na poszukiwaniu olbrzymich słoni-duchów, których daleki krewny został wystawiony w Muzeum Historii Naturalnej w Waszyngtonie. Dr Steve Boyes tropi ukrywające się przed człowiekiem stado w Angoli, na niezamieszkanych terenach wielkości Anglii, które tubylcy nazywają końcem świata. Herzog dokumentuje obsesje, marzenia i pracę wyobraźni swojego bohatera, zadając pytanie, czy nie lepiej, aby te słonie pozostały poza ludzkim zasięgiem i funkcjonowały jako tytułowe duchy? Czy przywódca plemienia, dający zgodę na poszukiwania, ma rację, mówiąc, że los słoni jest bezpośrednio związany z losem ludzi?

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Ceny biletów w ramach DKF:
DKF – karnet na trzy dowolnie wybrane filmy – **42 zł.**
DKF – bilet na projekcje przedpremierowe – **27 zł.**
DKF – bilet (przy zakupie karnetu) – **14 zł**
DKF– jeden film – **15 zł** (poniedziałek)
DKF – jeden film – **20 zł** (wtorek – niedziela

eprasa.pl a37b9c8cf2

Spór o strzelnicę. Ludzie mają obawy



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W Drożankach w gminie Gózd trwają prace związane z przygotowaniem terenu pod plenerową strzelnicę.

Aleksandra Majchrzak
Gmina Gózd

W Drożankach w gminie Gózd trwają prace związane z przygotowaniem terenu pod strzelnicę na świeżym powietrzu. Miszkańcy boją się o bezpieczeństwo.

Mieszkańcy złożyli pismo dotyczące sprawdzenia inwestycji przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. O planowanej inwestycji rozmawialiśmy z sołtysem Drożanek Stanisławem Przepiórzyńskim. Jak przekazał, o tym, że w miejscowości przygotowywany jest teren pod strzelnicę, dowiedział się od osób wykonujących prace. Sołtys podkreślał, że wcześniej nie otrzymał informacji w tej sprawie ani od władz gminy, ani od inwestorów.

- Dowiedziałem się o tym od osób wykonujących prace. To przykra sprawa dla mieszkańców, a przede wszystkim dla mnie. Nie od władz urzędu gminy, czyli wójta czy kierownika Referatu Budownictwa, ani od inwestorów - powiedział Stanisław Przepiórzyński.

Spotkanie mieszkańców odbyło się w poniedziałek, 21 września. W spotkaniu uczestniczyli wójt Paweł Dziewit, kierownik Referatu Budownictwa Jacek Krzemiński, inwestorzy oraz mieszkańcy.

- Na to spotkanie przybyliśmy zarówno ja, jak i kierownik Referatu Budownictwa, jak i inwestorzy. I na tym spotkaniu staraliśmy się wyjaśnić pewne kwestie zarówno my, jak i inwestorzy, natomiast nie do końca się udało przeprowadzić dyskusję merytoryczną, bo wiadomo, że to są gorące kwestie i gorące tematy - powiedział Paweł Dziewit. Jak przekazał wójt, mieszkańcy dwóch miejscowości zostali poinformowani o spotkaniu przez radnych. Drożanki liczą około 390 mieszkańców, a Karczówka około 320 mieszkańców. Na poniedziałkowe spotkanie przyszło około 25-30 osób. Wójt zaznaczył, że najbardziej aktywnych w dyskusji było około czterech lub pięciu mieszkańców.

Stanisław Przepiórzyński przekazał, że część mieszkańców Drożanek nie chce, aby strzelnica powstała w tym miejscu. Wskazywał między innymi na kwestie bezpieczeństwa, hałasu oraz korzystania z terenów znajdujących się w pobliżu planowanego obiektu.

- Zakłócanie nam ciszy, spokoju, no i po prostu narażenie życia i jakiegoś postrzelenia, zabronione będziemy mieli i chodzić na grzyby, na spacery i tak dalej - mówił sołtys.

Wójt gminy Paweł Dziewit wyjaśnił, że kompetencje gminy w przypadku strzelnicy obejmują między innymi zatwierdzenie regulaminu obiektu. Jak poinformował, regulamin strzelnicy został zatwierdzony w połowie sierpnia.

- Jeżeli regulamin był przygotowany wzorcowo, zgodnie z wzorem rozporządzenia, to działając zgodnie z literą prawa, taki regulamin powinienem jako wójt zatwierdzić - powiedział Paweł Dziewit.

KRÓTKO

RADOM

Nowy sklep Tedi w Galerii Słonecznej

W Galerii Słonecznej w Radomiu działa już sklep TEDi. Popularna sieć oferująca artykuły do domu, dekoracje, produkty sezonowe i akcesoria codziennego użytku zajęła lokal, w którym wcześniej funkcjonował Woolworth. Klienci Galerii Słonecznej w Radomiu mogą już zrobić zakupy w nowym sklepie sieci TEDi. Marka, znana z szerokiej oferty produktów do domu, dekoracji, artykułów papierniczych, kreatywnych oraz sezonowych, zajęła lokal po sklepie Woolworth. Nowy punkt handlowy znajduje się na terenie centrum handlowego przy ulicy Bolesława Chrobrego i jest już dostępny dla klientów. TEDi to niemiecka sieć sklepów oferująca tysiące produktów codziennego użytku. W asortymencie znajdują się między innymi dekoracje do domu, artykuły wyposażenia wnętrz, produkty DIY, zabawki, akcesoria biurowe i szkolne, artykuły sezonowe oraz upominki oraz drobne wyposażenie gospodarstwa domowego. Sklep TEDi w Galerii Słonecznej jest czynny od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 do 21, natomiast w niedziele handlowe klienci mogą zrobić zakupy między 10 a 20. JS

RADOM

Na bazarach jest sporo grzybów

Jesień w pełni, a wraz z nią na radomskich bazarach pojawiło się sporo leśnych skarbów. W środę, 30 września, mieszkańcy mogą wybierać spośród różnych gatunków grzybów. Mały pojemnik borowisków kosztuje 30-40 złotych, maślaków 8-10 złotych, podgrzybków 10-12 złotych, kurek - 10 złotych. Kanie sprzedaje się na sztuki. JP



FOT. JANUSZ PETZ

Wielkie zaciekawienie budził fiat 126p z akcesoriami rodem z czasów PRL.

MOTORYZACJA RADOMSKIE KLASYKI ŚCIĄGNĘŁY TŁUMY

Finał sezonu dla starych pojazdów

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 27 września, centrum Radomia ponownie stało się miejscem spotkania miłośników klasycznej motoryzacji.

Na placu Corazziego oraz odcinku ulicy Żeromskiego pojawiły się zabytkowe samochody i youngtimery zgromadzone przez Stowarzyszenie Radomskie Klasyki. Było to tegoroczne zakończenie sezonu tej popularnej motoryzacyjnej społeczności.

Radomskie Klasyki to nie tylko cykl zlotów, ale przede wszystkim społeczność ludzi, których łączy pasja do dawnej motoryzacji. Inicjatywa powstała w 2013 roku. Wszystko zaczęło się od zakupu Poloneza i uruchomienia fanpage'a, dzięki któremu szybko okazało się, że w Radomiu i okolicach jest znacznie więcej osób zainteresowanych samochodami z minionych dekad. Pierwsze formalne spotkanie odbyło się podczas Nocy Muzeów w 2013 roku, a od 2018 roku grupa działa jako Stowarzyszenie Radomskie Klasyki.

Przez lata spotkania rozrosły się od niewielkich spotów do dużych wydarzeń motoryzacyjnych. Organizatorzy przygotowują rozpoczęcia i zakończenia sezonu, wieczorne spotkania, przejazdy przez miasto, rajdy pojazdów zabytkowych oraz wyjazdy na imprezy do innych miejscowości. W czasie pandemii powstała także formuła FotoSpotów, a w kolejnych latach powróciły regularne spotkania i kruzingi. Według stowarzyszenia jego największe imprezy gromadziły ponad 400 zabytkowych pojazdów i kilka tysięcy odwiedzających.

Radomskie Klasyki mają dość jasno określone zasady. Prezentowane są pojazdy, które pojawiły się na rynku do 1989 roku.

Co można zobaczyć na takim spotkaniu? Przede wszystkim samochody, które wielu Radomian pamięta jeszcze z codziennych ulic. Wśród prezentowanych aut pojawiają się m.in. Polonezy, Fiaty 125p i 126p, a także Trabanty i Wartburgi. Nie brakuje również klasyków zagranicznych marek, takich jak Mercedes, Ford, Opel czy Volkswagen. Organizatorzy wymieniają także przykłady modeli takich jak BMW E34, Mercedes W124 czy Lexus LS400 UCF10.

Niedzielne wydarzenie miało charakter przede wszystkim wystawowy. Samochody ustawione w centrum miasta można było oglądać z bliska, a ich właściciele chętnie rozmawiali z innymi pasjonatami i mieszkańcami.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Legendy zagrają w Radomiu. Dżem i Lady Pank strona 4

Degustacje, konkursy i popis Katarzyny Żak na festiwalu „Kołem się kręci”

Julia Sosnowska
Gmina Gózd

Już 3 października w Kuczkach-Kolonii odbędzie się pierwsza edycja Festiwalu Produktów Regionalnych „Kołem się kręci”.

W sobotę, 3 października, mieszkańcy będą mogli wziąć udział w Festiwalu Produktów Regionalnych „Kołem się kręci”, który odbędzie się w Publicznej Szkole Podstawowej w Kuczkach-Kolonii.

Organizatorami wydarzenia są Stowarzyszenie „Dziedzictwo i Rozwój” oraz Gmina Gózd. Początek festiwalu zaplanowano na godzinę 17. Wstęp jest bezpłatny.



FOT. ARCHIWUM

Podczas wydarzenia wystąpi Katarzyna Żak, znana aktorka i wokalistka.

Głównymi bohaterami wydarzenia będą Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Gózd oraz sąsiednich samorządów. Panie zaprezentują regionalne potrawy, których będzie można skosztować podczas festiwalu. Spośród przygotowanych podczas festiwalu dań wybrane zostanie także najlepsze.

Łącznie wystąpi 11 Kół Gospodyń Wiejskich: Koło Gospodyń Wiejskich „Mozaika” w Kłonówku-Kolonii, Koło Gospodyń Wiejskich „Niemianowice i Okolice mamy na wypasie”, Koło Gospodyń Wiejskich w Lewaszówce, Koło Gospodyń Wiejskich „Myśliszewianki” w Myśliszewicach, Koło Gospodyń Wiejskich „Janeczki” w Osuchowie, Koło Gospodyń Wiejskich „Młynareczki” w Jaroszkach, Koło Gospodyń Wiejskich w Wygodzie „Wygoda w Zaciszu Kuszlowa”, Koło Gospodyń Wiejskich w Łucimii „Łucimianki”, Koło Gospodyń Wiejskich „Cudne Wianki” z Janowa, Koło Gospodyń Wiejskich „Kukułki” w Bartodziejach, Koło Gospodyń Wiejskich „Babski Kocioł” w Mieczysławowie

Nie zabraknie również rywalizacji o tytuł najatrakcyjniejszego stoiska. Organizatorzy podkreślają, że jesienne aranżacje będą pełne kolorów, lokalnych produktów i tradycyjnych smaków.

W programie znalazły się także występy zespołów ludowych i śpiewaczych. Gwiazdą wydarzenia będzie znana aktorka Katarzyna Żak, która o godzinie 18 wystąpi z programem „Bardzo śmieszne piosenki”.

Katarzyna Żak, urodzona 19 października 1963 roku w Toruniu, to aktorka o bogatym dorobku artystycznym. Ukończyła studia na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu w 1986 roku. Jej kariera nabrała tempa dzięki rolom w takich serialach jak „Miodowe lata” i „Ranczo”. ©℗

Przed nami Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie Proletaryat

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 17 października, w Radomiu odbędzie się XVII Radomska Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie zespół Proletaryat.

XVII Radomska Giełda Winyli będzie okazją do spotkania z kolekcjonerami i wystawcami z całej Polski. W sobotę, 17 października od 9 do 17 w Centrum Handlowym M1 przy ulicy Grzecznarowskiego 28 będzie można przeglądać stoiska pełne muzycznych wydawnictw.

Gościem specjalnym tegorocznej giełdy będzie Proletaryat, jeden z najbardziej charakterystycznych zespołów polskiej sceny rockowej. Około godziny 13 muzycy pojawią się w M1 na spotkaniu z fanami. Będzie można zdobyć autograf, zrobić wspólne zdjęcie oraz porozmawiać z członkami zespołu. Spotkanie z zespołem w M1 będzie jednak tylko częścią wydarzenia. O godzinie 19 Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże w Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr” przy ulicy Parkowej 1 w Radomiu. Koncert będzie muzycznym zwieńczeniem XVII Radomskiej Giełdy Winyli.

Proletaryat od początku działalności porusza się w estetyce crossover, łącząc punk, hardcore i metal. Bezpośredniość, ciężar, mocne teksty i emocje stały się charakterystycznymi elementami twórczości zespołu. Jego muzyka dotyka spraw brudnych, niewygodnych i prawdziwych, dzięki czemu kolejne utwory trafiają do słuchaczy również po wielu latach od premiery. W 2026 roku Proletaryat ogranicza liczbę występów na scenach klubowych, koncentrując się na pracy nad nowym materiałem. Występ w Klubie Dzikie Węże będzie więc jednym z nielicznych koncertów zespołu w tym roku. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Zespół Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

RADOM

Muzyczne spotkanie

W niedzielę, 11 października, o godzinie 12:00 w Amfiteatrze przy ulicy Daszyńskiego 5 odbędą się „Wsłuchiwanki. Koncert Gordonowski". „Wsłuchiwanki" to koncerty inspirowane teorią uczenia się muzyki Edwina E. Gordona. Najmłodsze dzieci wraz z rodzicami mogą podczas nich słuchać muzyki, poruszać się, reagować na dźwięki i uczestniczyć w spotkaniu bez konieczności siedzenia w bezruchu. Koncert ma być przestrzenią bez ocen i pośpiechu. Dzieci mogą swobodnie reagować na muzykę, a kontakt z dźwiękiem od pierwszych lat życia ma wspierać rozwijanie ich wrażliwości muzycznej. Bilet kosztuje 40 złotych za rodzica i dziecko. Wejściówki są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru. Liczba miejsc jest ograniczona. PS

RADOM

Regionalny Zlot Kolekcjonerski

W sobotę, 24 października, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się X Regionalny Zlot Kolekcjonerski. W godzinach 10:00-14:00 pasjonaci historii, regionaliści i kolekcjonerzy będą mogli prezentować swoje zbiory oraz oglądać kolekcje związane między innymi z filatelistyką, numizmatyką, filokartystyką i birofilistyką.
Wśród prezentowanych zbiorów znajdują się między innymi znaczki, monety, pocztówki i przedmioty związane z piwowarstwem. Kolekcjonerzy pokazują również regionalne publikacje, dokumenty, papiery wartościowe, pamiątki sportowe, przypinki oraz inne przedmioty, które mają dla nich znaczenie historyczne lub kolekcjonerskie. PS

RADOM

Bajkowa niedziela z Piotrusiem i Helą

W niedzielę, 4 października, o godzinie 11:00 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się spektakl „Piotruś i Hela w krainie emocji" Teatru Kwatera. Przedstawienie skierowane do dzieci od 4. roku życia połączy świat codziennych problemów rodzeństwa z baśniową Krainą Emocji, w której bohaterowie będą poznawać uczucia i sposoby ich rozpoznawania.
Piotruś i Hela to rodzeństwo, które mierzy się z codziennymi wyzwaniami i trudnymi chwilami. Pewnego dnia spotykają Wróżkę i Lisa, którzy zabierają ich do magicznej Krainy Emocji. Wróżka pokaże dzieciom, czym są emocje i jak je rozpoznawać. Lis będzie natomiast próbował nauczyć ich tłumienia uczuć. Dzięki tej historii młodzi widzowie będą mogli przyjrzeć się emocjom, które towarzyszą im na co dzień.
Spektakl potrwa około 40 minut i jest przeznaczony dla dzieci od 4. roku życia. Po przedstawieniu odbędą się warsztaty rodzinne. Wstęp na wydarzenie kosztuje 20 zł. PS

RADOM

Spacer śladami zbrodni

W przeddzień Wszystkich Świętych, 31 października, mieszkańcy Radomia będą mogli wybrać się na spacer śladami kryminalnej historii miasta. Trasa prowadząca od Resursy Obywatelskiej obejmie miejsca związane z dawnymi zbrodniami, rozbojami, kradzieżami, podpaleniami i innymi wykroczeniami, o których informowała radomska prasa.
Spacer „Kryminalny/Zbrodniczy Radom" rozpocznie się o godzinie 10 przy ulicy Malczewskiego 16, obok Resursy Obywatelskiej. Uczestnicy poznają kryminalne zakątki Radomia, zarówno te związane z rzeczywistymi wydarzeniami, jak i miejsca mające symboliczny charakter. PS

Tradycyjne wykopki, degustacje, konkurs kulinarny i ludowa zabawa

Julia Sosnowska
Gmina Jstrzębia

Pokazy tradycyjnych wykopków, degustacjei finał konkursu „Przysmaki Mazowsza - ziemniaczane rarytasy" w programie Bartodziejskich Wykopków.



FOT. ARCHIWUM

Wydarzenie odbędzie się 3 października na terenie przy Domu Kultury w Bartodziejach.

Koło Gospodyń Wiejskich w Bartodziejach nad Radomką zaprasza na Bartodziejskie Wykopki. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 3 października, od godziny 14 na terenie przy Domu Kultury w Bartodziejach. Organizatorzy przygotowali program nawiązujący do dawnych prac polowych i tradycji związanych ze zbiorem ziemniaków.

Jednym z głównych punktów wydarzenia będzie inscenizacja tradycyjnych wykopków połączona z ręcznym zbiorem ziemniaków. Uczestnicy zobaczą także pokaz dawnych maszyn rolniczych, które przez lata wykorzystywano podczas jesiennych prac na polach.

Nie zabraknie również atrakcji kulinarnych. Na gości czekać będą degustacje potraw przygotowanych na bazie ziemniaków, a także ognisko z pieczonymi ziemniakami. W trakcie imprezy odbędzie się finał konkursu „Przysmaki Mazowsza - ziemniaczane rarytasy", organizowanego przez Mazowiecki Oddział Regionalny ARiMR.

O oprawę artystyczną zadbają zespoły ludowe oraz kapela Zdzisława Kwapińskiego. Wieczorem uczestnicy będą mogli bawić się podczas potańcówki z didżejem.

Organizatorami wydarzenia są Koło Gospodyń Wiejskich w Bartodziejach nad Radomką, przy współpracy Gminy Jastrzębia, Gminnego Ośrodka Kultury w Jastrzębi oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Bartodziejach. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. ©℗

Profesor Jerzy Bralczyk w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W środę, 28 października, w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu odbędzie się spotkanie z profesorem Jerzym Bralczykiem.

Rozmowę z profesorem poprowadzi profesor Anna Spólna. Spotkanie ma być okazją do przyjrzenia się temu, jak pojedyncze słowa mogą kształtować sposób opisywania wydarzeń oraz późniejsze rozumienie historii. Spotkanie będzie dotyczyło języka polityki i jego wpływu na sposób przedstawiania wydarzeń. Jednym z głównych tematów będzie określenie „warchoły", którym władze PRL nazywały uczestników protestów w Radomiu, Ursusie i Płocku.

Udział będzie możliwy za okazaniem wejściówki. Organizatorzy przygotowali 100 wejściówek dla mieszkańców. Pierwsza pula będzie dostępna podczas Weekendu z Nauką, który odbędzie się od 1 do 4 października. Pozostałe wejściówki będzie można otrzymać od 5 października, do wyczerpania puli. Aby otrzymać wejściówkę, należy wysłać zgłoszenie zawierające imię i nazwisko na adres kontakt@amfiteatr.radom.pl. .

Profesor Jerzy Bralczyk to językoznawca i profesor nauk humanistycznych, specjalizujący się między innymi w języku mediów, reklamy i polityki. Przez lata prowadził działalność dydaktyczną na Uniwersytecie Warszawskim, a także popularyzował wiedzę o języku publicznym. Jest autorem między innymi książki „O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych". ©℗

Wiolka Walaszczyk wystąpi w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 8 października, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Wiolka Walaszczyk.

Stand-uperka zaprezentuje w Radomiu swój najnowszy program „Kompromitacja". Tego samego dnia zaplanowano dwa występy, o godzinie 18 i 20:30.

W dorobku Wiolki Walaszczyk znajdują się programy „Hilarious Trio" z 2016 roku, „Życie od kuchni" z 2020 roku, „Pucz" z 2022 roku oraz „Gąski, gąski do domu" z 2025 roku. Część z nich została udostępniona w serwisie YouTube, a „Hilarious Trio" pojawiło się na Netflixie.

Obecnie artystka występuje z programem „Kompromitacja", który 8 października zaprezentuje radomskiej publiczności. Wydarzenie jest przeznaczone dla osób od 18. roku życia. Występ potrwa około 120 minut i będzie obejmował jedną przerwę. Organizatorzy informują, że podczas wydarzenia obowiązuje zakaz nagrywania występu oraz wnoszenia napojów.

Bilety na występ Wiolki Walaszczyk w Radomiu są dostępne za pośrednictwem platformy kupbilecik.pl Kup bilety na „Kompromitację" w Radomiu.



FOT. ARCHIWUM

Wiolka Walaszczyk wystąpi w Radomiu

eprasa.pl a37b9c8cf2

Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane zagrają w Radomskim Centrum Sportu

Patryk Samborski
Radom

Już 12 grudnia w Enea Radomskim Centrum Sportu odbędzie się City Music Festival 2026 Wystąpią Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane.



FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystapi między innymi Malik Montana.

Miłośnicy rapu mogą już rezerwować termin. W sobotę, 12 grudnia, do Radomia zawita City Music Festival, wydarzenie poświęcone kulturze miejskiej i muzyce hip-hopowej. Festiwal odbędzie się w Enea Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Andrzeja Struga 63 i zgromadzi czołowych przedstawicieli polskiej sceny rapowej.

Bramy obiektu zostaną otwarte o godzinie 17.00, natomiast pierwsze koncerty rozpoczną się o 18.30.

Organizatorzy ogłosili już pierwszych artystów. Jedną z gwiazd będzie Avi. Artysta zdobył popularność dzięki współpracy z Louisem Villainem, a następnie z powodzeniem rozwijał karierę solową. Na swoim koncie ma między innymi albumy „Mały Książę" oraz „WPR", które osiągnęły bardzo dobre wyniki sprzedażowe.

Do Radomia przyjedzie również Malik Montana, którego słuchacze znają między innymi z utworów „Do rana", „Baciata", „Język ciała" czy „Mona Lisa".

Trzecim ogłoszonym artystą jest Kaz Bałagane, jeden z najbardziej rozpoznawalnych raperów polskiej sceny hip-hopowej. Podczas koncertu w Radomiu zaprezentuje utwory z nowszych wydawnictw, ale nie zabraknie również numerów, które przyniosły mu popularność. Publiczność będzie mogła usłyszeć między innymi „Narkopop", „Multisport" oraz „Gdyby nie to".

Sprzedaż biletów już trwa. W pierwszej puli wejściówki dostępne są w cenie od 159,99 złotych. ©℗

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Patryk Samborski
Radom

Od niedzieli, 4 października, do niedzieli, 11 października w Radomiu odbywać się będzie Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Program obejmuje wydarzenia promujące kulturę, sztukę chrześcijańską oraz nauczanie Kościoła katolickiego w różnych dziedzinach życia społecznego. Jednym z tegorocznych tematów będzie postać sługi Bożego księdza Romana Kotlarza, którego 50. rocznica śmierci przypada w tym roku. Wydarzenia związane z jego pamięcią odbędą się w katedrze pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny.

Organizatorzy przypomną także ponad 45-letnią działalność misyjną w Zambii księdza Marcelego Prawicy, kapłana Diecezji Radomskiej.

W 2026 roku przypada 800. rocznica śmierci świętego Franciszka oraz 90. rocznica powrotu ojców bernardynów do Radomia. Z tej okazji w kościele pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej odbędzie się koncert „Ad Mariae Gloria".

Jednym z nowych elementów tegorocznego programu będzie pierwszy Festiwal Chórów imienia Stefana Wrocławskiego i księdza prałata Stanisława Wrocławskiego. Wydarzenie odbędzie się w bazylice pod wezwaniem świętego Kazimierza.

W programie znalazł się także konkurs dla młodzieży „Bóg w moich oczach", poświęcony wykorzystaniu mediów społecznościowych w ewangelizacji XXI wieku. Tydzień zakończy recital organowy Roberta Grudnia w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta. ©℗

Wielka Studencka integracja w Klubie Lemon

Dawid Owczarek
Radom

W piątek, 2 października, w Lemonie w Radomiu wystąpią Aptekarze. Koncert będzie jednocześnie początkiem ich trasy „Pierwsza Pomoc Tour".

Aptekarze to młody polski zespół związany ze sceną disco polo i muzyką taneczną. Grupa powstała w 2025 roku i tworzą ją Konrad, Hubert, Damian, Marcel oraz Kacper. W swoim repertuarze łączą taneczne brzmienia z nowoczesną formą, stawiając przede wszystkim na energię i dobrą zabawę. Wśród ich utworów znajdują się m.in. „Przy Tobie", „Królewna", „Dziewucha" i „Balanga".

Na publiczność czeka wieczór z muzyką na żywo, dużą dawką energii i utworami, które najlepiej brzmią podczas koncertu w klubie. Będzie to pierwszy przystanek nowej trasy zespołu.

Wydarzenie przeznaczone jest dla osób 16+. Ceny biletów wynoszą od 40 do 50 złotych.

Dzień później, w sobotę, 3 października, Lemon zaprasza na Wielką Studencką Integrację. Organizatorzy przygotowali specjalne promocje dla studentów – darmowy wstęp do godziny 23 oraz piwo w cenie 10 złotych. Start zaplanowano na 22 ©℗



FOT. ARCHIWUM

Główną atrakcją piątkowej nocy będą Aptekarze.

KRÓTKO

RADOM

Halloweenowa impreza taneczna

W piątek, 30 października, w godzinach 19:00-23:00 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu odbędzie się „Thriller Night". Thriller Night" będzie imprezą inspirowaną Halloweenem oraz muzyką kojarzoną z filmami grozy. W repertuarze znajdą się mroczne klasyki, zagraniczne przeboje i utwory pasujące do halloweenowego klimatu. Za muzykę podczas wydarzenia odpowiadać będzie DJ Tomek Grabski. O oprawę przy barze zadba natomiast Otwarta Wine Cafe. Organizatorzy zachęcają uczestników do przygotowania halloweenowych stylizacji, dodatków lub przebrań, choć nie będzie to warunek dobrej zabawy. Wieczór ma być okazją do spędzenia czasu ze znajomymi i oderwania się od jesiennej codzienności. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru przy ulicy Parkowej 1. Liczba miejsc jest ograniczona. PS

RADOM

Wystawa 229 zegarów

W niedzielę, 4 października o godzinie 15:00 w Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu odbędzie się wernisaż wystawy „Zatrzymane wskazówki. Ekspozycja powstała dzięki darowiźnie Profesora Jeremiego Naumczyka, który przekazał Muzeum Wsi Radomskiej kolekcję 229 zegarów typu szwarcwaldzkiego. Zbiór był gromadzony przez profesora przez pół wieku. Wystawa będzie opowiadać nie tylko o dawnym zegarmistrzostwie. Zwiedzający poznają również historię mierzenia czasu oraz rozwój zegarów szwarcwaldzkich. Ekspozycja pokaże także zmiany społeczne i cywilizacyjne, które towarzyszyły upowszechnianiu się tego rodzaju zegarów. AM

RADOM

Spektakle, debaty, wystawy i koncert

Od soboty, 10 października, do soboty, 17 października w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu odbywać się będzie XVII Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski. Festiwal organizuje Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Spektakle będą oceniane przez międzynarodowe jury. W jego skład wchodzą Grażyna Szapołowska, Jan Bończa-Szabłowski, Andro Enukidze, Tomasz Tyczyński i Waldemar Zawodziński. Organizatorzy zwracają uwagę na różnorodność tegorocznego programu. Wśród przedstawień znajdują się po dwa spektakle związane z „Iwoną" i „Ferdydurke" oraz dwa oparte na „Dziennikach". – Bardzo zależało nam w tym roku na różnorodności. Mamy dwa spektakle związane z „Iwoną", dwa z „Ferdydurke" i dwa oparte na „Dziennikach". Chodziło o to, żeby widzowie nie mieli poczucia, że przez kilka dni oglądają to samo. Długo dokonywaliśmy selekcji, propozycji było znacznie więcej – mówi Jarosław Rabenda, dyrektor teatru. Program festiwalu: Sobota, 10 października godz. 17 - „Przeciw...", godz. 19:30 - „Ferdydurke"; Niedziela, 11 października, godz. 14 - Debata literacka „Dlaczego Gombrowicz nie chodził do teatru?", scena Kotłownia. godz. 17 - „Nienasyceni, czyli czysta blaga, godz. 19 - „Iwona, księżniczka Burgunda". Poniedziałek, 12 października godz. 19 - „Ferdydurke". Wtorek, 13 października, godz. 18 - „Iwona, księżniczka Burgunda". Środa, 14 października, godz. 19 - „Ślub". Czwartek, 15 października, godz. 18 - „Trans-Atlantyk". Piątek, 16 października godz. 19 - „Cyrk Trans-Atlantyk". Sobota, 17 października godz. 18 - „Rejs. Historia", godz. 21:00 - „Tancerz Mecenasa Kraykowskiego", godz. 21:30 - koncert Lady D Funk „Kolory jazzu", scena Fraszka. PS

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

RADOM

„Ale kino" Grupy MoCarta

W środę, 25 listopada w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu wystąpi Grupa MoCarta. Kwartet zaprezentuje program „Ale kino", w którym muzyka filmowa spotka się z charakterystycznym dla zespołu humorem.

„Ale kino" to program poświęcony muzyce filmowej i najbardziej rozpoznawalnym postaciom srebrnego ekranu. Grupa MoCarta sięga w nim po ponadczasowe melodie i przedstawia je w charakterystycznej dla siebie, humorystycznej formie. Widzowie mogą spodziewać się między innymi nawiązań do Charliego Chaplina, Woody'ego Allena i Toma Hanksa. W programie pojawi się także opowieść o historii filmu, taneczny Lord Vader oraz pomysłowe efekty specjalne.

Kwartet łączy wykonawstwo muzyki klasycznej z elementami kabaretu. Zamiast tradycyjnego koncertu instrumentalnego muzycy wykorzystują również scenografię, rekwizyty i sytuacje komediowe. Każdy występ opiera się na połączeniu odpowiednio dobranych fragmentów muzyki klasycznej i rozrywkowej z akcją sceniczną.

Grupa MoCarta powstała w 1995 roku. Jej obecny skład tworzą Filip Jaślar grający na pierwszych skrzypcach, Michał Sikorski na drugich skrzypcach, Paweł Kowaluk na altówce oraz Bolesław Błaszczyk na wiolonczeli. Zespół określa swoją działalność jako połączenie kwartetu smyczkowego z humorem i muzyczną ironią. a scenie pojawią się Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Bolesław Błaszczyk. Bilety są dostępne w sprzedaży, a ich cena zaczyna się od 130 złotych. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl. PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu zaprasza filmy: „Luna i rozga-dana świnka", „Lalka", „Obcy", „Folwark zwierzęcy", „Sny o sło-niach", „Hot spot", „Vivaldi i ja". Program kina od piątku, o czwartku (2-8 października).

„Luna i rozgadana świnka" Belgia/Francja, dozwolony od lat 7, dubbing, piątek, sobota, wtorek i czwartek – godzina 13, niedziela – godzina 12.30, poniedziałek i środa – godzina 13.15.

„Lalka" Polska, dozwolony od lat 15, piątek i wtorek – go-dziny 14.30, 19.45, sobota – godziny 16.30, 19.30, niedziela – godziny 14, 17, poniedziałek i środa – godziny 14.45, 19.45, czwartek – godziny 14.30, 19.30.

„Obcy" Francja, dozwolony od lat 15, piątek i wtorek – go-dzina 17.30, niedziela – godzina 20.

„Folwark zwierzęcy" Kanada/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek – godzina 14.45.

„Sny o słoniach" USA, dozwolony od lat 15, poniedziałek – godzina 17.45.

„Hot spot" Polska/Grecja/Norwegia, dozwolony od lat 15, środa – godzina 17.45.

„Vivaldi i ja" Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, czwar-tek – go-dzina 17.15. JT

RADOM

Zagra zespół Farben Lehre

W sobotę, 24 października, o godzinie 19:00 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi Farben Lehre.

Grupa powstała w Płocku, a działalność rozpoczęło we wrześniu 1986 roku. Charakterystyczne dla grupy są energiczne, melodyjne i ostre brzmienia, którym towarzyszą bezpośrednie teksty.

W 2026 roku zespół obchodzi swoje 40 lecie. Z tej okazji ukazał się również jubileuszowy dwupłytowy album „40", zawierający przekrój utworów z różnych okresów działalności grupy. JS

Lady Pank zagra w Radomiu. Świętują 45-lecie, zagrają największe przeboje

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 7 listopada, o godzinie 19 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Lady Pank.



FOT. ARCHIWUM

Lady Pank wystąpi w listopadzie w Radomiu

Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka przyjedzie do Radomia w ramach jubileuszowej trasy z okazji 45-lecia działalności scenicznej. Publiczność usłyszy największe przeboje grupy, a koncert uzupełni multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i materiałami wideo.

Lady Pank powstał w 1981 roku z inicjatywy Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego. Zespół szybko zdobył popularność, a jego charakterystyczne brzmienie sprawiło, że stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego rocka.

W 1983 roku ukazała się debiutancka płyta „Lady Pank". Znalazły się na niej między innymi „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona" i „Wciąż bardziej obcy". W kolejnych latach grupa wydała następne albumy i stworzyła wiele utworów znanych kolejnym pokoleniom słuchaczy.

Do największych przebojów Lady Pank należą między innymi „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole" oraz „Stacja Warszawa". Piosenki te przez lata były obecne na polskich listach przebojów i podczas koncertów zespołu.

Jubileuszowa trasa jest okazją do przypomnienia najważniejszych momentów z ponad czterech dekad działalności Lady Pank. Muzyce towarzyszyć będzie multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i filmami.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Można je kupić za pośrednictwem platformy internetowej biletyna.pl.

Retrospotkanie w Resursie Obywatelskiej

Patryk Samborski
Radom

We wtorek, 13 październikaodbędzie się 81. Retrospotkanie poświęcone 75-leciu Radomskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18:00 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu.

Radomska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT obchodzi w tym roku 75-lecie działalności. Zebranie założycielskie radomskiego Oddziału NOT odbyło się 29 września 1951 roku.

Historia radomskiego NOT wiąże się także z rozwojem edukacji technicznej. Działalność stowarzyszeń skupionych w NOT doprowadziła między innymi do utworzenia w Radomiu Szkoły Inżynierskiej NOT, która w 1951 roku została przekształcona w Wieczorową Szkołę Inżynierską, a później w Wyższą Szkołę Inżynierską. Jej tradycje kontynuowały później Politechnika Radomska imienia Kazimierza Pułaskiego oraz Politechnika Świętokrzyska w Kielcach.

Radomska Rada FSNT NOT skupia obecnie 10 stowarzyszeń naukowo-technicznych. Prowadzi działalność statutową i gospodarczą. Wśród inicjatyw organizowanych przez radomską radę znajdują się między innymi Radomskie Dni Techniki, spotkania „Fakty i mity", konkurs „Młody Innowator", program Prize Charger, Notowska Nagroda Uznania „Radomski Laur Techniki" oraz spotkania Koła Seniorów. ©℗

Koncert zespołu Dżem z Sebastianem Riedlem

Patryk Samborski
Radom

Dżem z Sebastianem Riedlem wystąpi w Radomiu. Legendarny zespół zagra największe przeboje w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu.

W piątek, 13 listopada, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Dżem. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka i bluesa przyjedzie do Radomia z Sebastianem Riedlem jako wokalistą. Podczas koncertu zabrzmią utwory z wieloletniej historii grupy.

Podczas radomskiego koncertu publiczność usłyszy utwory z ponad 50-letniej historii zespołu. W repertuarze Dżemu znajdują się między innymi „Whisky", „Czerwony jak cegła", „Sen o Victorii", „Wehikuł czasu", „List do M." oraz „Autsajder".

Od 2024 roku wokalistą Dżemu jest Sebastian Riedel, syn Ryszarda Riedla, wieloletniego wokalisty zespołu. Sebastian od lat jest związany z muzyką. Jest wokalistą i gitarzystą, a w 1993 roku założył zespół Cree, z którym również wykonywał muzykę z pogranicza rocka i bluesa.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl.



FOT. ARCHIWUM

Rafał Pacześ i Łukasz Lodkowski

eprasa.pl a37b9c8cf2


FOT. JANUSZ PETZ

Podczas Hubertusa można było podziwiać sokoła wędrownego.


FOT. JANUSZ PETZ

Uroczystości myśliwskiego święta rozpoczęła msza święta w kościele fabrn w Radomiu.

Hubertus Radomski przyciągnął tłumy. Myśliwskie pokazy i dania z dziczyzny

Janusz Petz
Radom

W sobotę, 26 września, Radom stał się miejscem spotkania miłośników przyrody, lasu i tradycji łowieckich.

Na Placu Jagiellońskim odbył się Hubertus Radomski - wydarzenie poświęcone kulturze łowieckiej, sokolniczej i leśnej.

Organizatorzy przygotowali dla mieszkańców bogaty program, w którym znalazły się zarówno uroczystości o charakterze tradycyjnym, jak i widowiskowe pokazy, koncerty, wystawy oraz degustacje.

Obchody rozpoczęły się o godzinie 11 uroczystą mszą świętą Hubertowską w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela przy ulicy Rwańskiej. Następnie, około południa, poczty sztandarowe i myśliwi przemaszerowali na Plac Jagielloński. Tam odbyła się oficjalna część uroczystości - powitanie gości oraz okolicznościowe przemówienia.

Od godziny 13 rozpoczął się Piknik Myśliwski. Jednym z jego ważnych elementów były występy zespołów sygnalistów myśliwskich z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu oraz Zespołu Szkół Leśnych w Garbatce-Letnisku. Na scenie pojawiła się także Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Grójec. Muzyka i charakterystyczne brzmienie sygnałów myśliwskich stworzyły oprawę nawiązującą do wielowiekowych tradycji łowieckich.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy przygotowane przez organizatorów. Publiczność mogła zobaczyć prezentację psów myśliwskich i poznać wybrane rasy oraz ich zastosowanie podczas pracy w terenie. Zaplanowano również pokaz wabienia zwierzyny prowadzony przez Macieja Choteckiego, który prezentował także „Myśliwskie historyjki". Kolejną atrakcją był pokaz sokolniczy Marleny Koźlińskiej, związany ze sztuką pracy z ptakami drapieżnymi. Można było podziwiać sokoła wędrownego wykorzystywanego w myślistwie.

Na Placu Jagiellońskim przygotowano również wystawę przyrodniczo-łowiecką oraz liczne stoiska tematyczne. Odwiedzający mogli zapoznać się z ofertą szkół, zobaczyć sprzęt optyczny, biżuterię i odzież myśliwską, a także porozmawiać z przedstawicielami Klubu Dian Polskiego Związku Łowieckiego i kół łowieckich. Nie zabrakło również strefy edukacyjnej, konkursów i zabaw dla odwiedzających.

Jednym z najbardziej smakowitych punktów programu były degustacje. Organizatorzy zaprosili mieszkańców na potrawy z dziczyzny przygotowane przez Kubę Wolskiego, a także tradycyjne wyroby przygotowane przez koła łowieckie. Swoje specjały prezentowały również Koła Gospodyń Wiejskich. Kuchnia myśliwska stała się więc kolejnym sposobem na zaprezentowanie lokalnych tradycji i kulinarnego dziedzictwa.

W trakcie wydarzenia prowadzona była akcja „Darz Bór - Dasz Krew", zachęcająca do oddawania krwi. Organizatorzy zaplanowali również zbiórkę charytatywną na pomoc w leczeniu chorego chłopca Leona Słomki.


FOT. JANUSZ PETZ

Barwny korowód lokalnych związków łowieckich przedefilował ulicą Żeromskiego w Radomiu.


FOT. JANUSZ PETZ

Wielką atrakcję był poczęstunek. Organizatorzy przygotowali między innymi zupę grochową z dziczyzną.


FOT. JANUSZ PETZ

Najbardziej zasłużeni działacze związków łowieckich otrzymali odznaczenia.


FOT. JANUSZ PETZ

Stoisko Zespołu Szkół Drzewnych Leśnych w Garbatce - Letnisko z wyrobami z drewna.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Jest porozumienie w sprawie lotniska



FOT. FBRADOSŁAW WITKOWSKI

Prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz Marcin Danił, członek zarządu Polskich Portów Lotniczych.

Aleksandra Majchrzak
Radom

Nowe inwestycje, rozwój działalności pozapasażerskiejto główne założenia porozumienia podpisanego przez Miasto Radom i Polskie Porty Lotnicze.

Dokument ma ułatwić pozyskiwanie inwestorów, którzy mogliby rozwijać na lotnisku między innymi usługi techniczne, logistykę, magazynowanie i szkolenia.

Stronami porozumienia są Miasto Radom oraz Polskie Porty Lotnicze, zarządzające Lotniskiem Warszawa-Radom. Dokument określa zasady współpracy przy dalszym rozwoju portu i ma stworzyć warunki do przyciągania nowych podmiotów zainteresowanych prowadzeniem działalności na terenach lotniskowych. Jednym z najważniejszych założeń porozumienia jest możliwość poddzierżawiania nieruchomości należących do miasta, które obecnie znajdują się w dzierżawie Polskich Portów Lotniczych. Dzięki temu zarządzający lotniskiem będzie mógł oferować wybrane tereny potencjalnym inwestorom i partnerom biznesowym.

Wśród rozważanych kierunków wymieniane są między innymi obsługa techniczna, naprawy i remonty samolotów, działalność logistyczna i towarowa, szkolenia oraz rozwój infrastruktury przeznaczonej dla inwestorów. Jednym z możliwych elementów przyszłego zagospodarowania terenów jest budowa hangarów. Na obecnym etapie trwają rozmowy dotyczące zakresu działalności, warunków współpracy oraz możliwości wykorzystania infrastruktury lotniska.

- Podpisane dzisiaj porozumienie to dla nas niezbędny fundament prawny i biznesowy, uwiarygadniający naszą ofertę w oczach zewnętrznych inwestorów. Realizujemy nową strategię, odchodząc od modelu wyłącznie pasażerskiego na rzecz lotniska hybrydowego. Prowadzimy konkretne rozmowy z podmiotami z branży technicznej, logistycznej i szkoleniowej. Aby te firmy zrealizowały w Radomiu wielomilionowe inwestycje, takie jak budowa nowych hangarów, muszą mieć pewność co do stabilności operacyjnej. Wsparcie Miasta Radomia i jego gwarancje długoterminowej dostępności terenów to ostateczny argument, który pozwala nam sfinalizować te strategiczne partnerstwa - mówił Marcin Danił, członek zarządu Polskich Portów Lotniczych do spraw finansowo-handlowych.

Budowa hangarów, zaplecza technicznego czy obiektów logistycznych wymaga znacznych nakładów finansowych. Inwestorzy muszą mieć możliwość prowadzenia działalności przez okres pozwalający na odzyskanie zainwestowanego kapitału. Władze Radomia zadeklarowały dalszą współpracę z Polskimi Portami Lotniczymi. Ma ona obejmować między innymi działania związane z regulowaniem stanów prawnych nieruchomości, procedowaniem zgód na poddzierżawy oraz udostępnianiem kolejnych terenów., jeśli pojawi się zapotrzebowanie na większą powierzchnię inwestycyjną.

KRÓTKO

RADOM

Nowy komisariat będzie na Zamłyniu

Na Zamłyniu w Radomiu, przy zbiegu ulic Garbarskiej i Glinianej, zostanie zbudowana nowa siedziba III Komisariatu Policji. Na razie teren został uprzątnięty, ale jeszcze trwają prace nad opracowaniem Programu Inwestycyjnego dla inwestycji. Na razie na działce niedaleko skrzyżowania Glinianej i Garbarskiej w Radomiu niewiele się dzieje. Teren został ogrodzony, a krzaki wykarczowane. Jak poinformował nas Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, decyzją administracyjną z listopada 2025 roku radomska Policja pozyskała w trwały zarząd nieruchomości gruntowe położone przy zbiegu ulic Garbarskiej i Glinianej z przeznaczeniem pod budowę nowej siedziby III Komisariatu Policji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. - Budowa nowej siedziby Komisariatu Policji III, funkcjonującego w strukturze Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, została uwzględniona w potrzebach związanych z budownictwem służbowym z planowanym terminem realizacji w latach 2028-2031 - czytamy w komunikacie. SOK

RADOM

Terytorialsi ze srebrnym medalem

Reprezentacja 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej z siedzibą w Radomiu po wymagającej rywalizacji w Łodzi wywalczyła drugie miejsce w zawodach użyteczno-bojowych sekcji lekkiej piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej. Żołnierze mierzyli się z marszobiegiem taktycznym, zadaniami z zakresu orientacji w terenie i pomocy medycznej, szturmem na stanowisko karabinu maszynowego, strzelaniami specjalistycznymi, przeprawą wodną oraz wymagającym torem przeszkód.
Janusz Petz



FOT. JANUSZ PETZ

Jednym z 7 zbiorników, które przejdą remont jest oczko wodne przy Alei Jana Pawła II.

INWESTYCJE MIASTO CHCE ZATRZYMAĆ DESZCZÓWKĘ

Zbiorniki wodne idą do remontu

Janusz Petz
Radom

Radom przygotowuje się do kolejnego etapu inwestycji związanych z retencją wód opadowych. Remonty obejmą siedem zbiorników retencyjnych i oczek wodnych.

W najbliższym czasie mają rozpocząć się prace remontowe przy siedmiu zbiornikach retencyjnych w Radomiu. Inwestycja obejmie nie tylko same zbiorniki, ale również towarzyszącą im infrastrukturę techniczną. Dzięki temu cały system ma funkcjonować sprawniej i skuteczniej zatrzymywać wodę opadową.

Remonty zaplanowano w siedmiu lokalizacjach: na Michałowie, w Parku Michałów, przy ulicy Aleksandrowicza, ulicy Wiejskiej, ulicy Źródłowej, alei Jana Pawła II oraz w Parku Gołębiów.

Głównym założeniem inwestycji jest poprawa możliwości magazynowania i stopniowego odprowadzania wód opadowych. Ma to szczególne znaczenie podczas intensywnych opadów, kiedy duże ilości deszczówki w krótkim czasie mogą przeciążać miejską kanalizację.

Sprawniej działające zbiorniki retencyjne pozwolą zatrzymać część wody na terenie miasta, a następnie stopniowo ją odprowadzać. Takie rozwiązania mają ograniczać skutki gwałtownych ulew, a jednocześnie wspierać naturalne zasilanie gruntu w wodę.

Korzyści z inwestycji mogą odczuć również miejskie tereny zielone. Zatrzymywanie deszczówki sprzyja poprawie warunków wilgotnościowych, co jest szczególnie istotne w okresach długotrwałego braku opadów i suszy.

To kolejny krok w kierunku racjonalnego gospodarowania wodą deszczową i zwiększania bezpieczeństwa mieszkańców podczas intensywnych opadów.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu finansowanego z programu FEnIKS. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Remont siedmiu zbiorników stanowi kolejny etap działań Radomia związanych z rozwojem infrastruktury służącej adaptacji do zmian klimatu. Inwestycje w retencję mają pomóc miastu lepiej radzić sobie z dwoma coraz istotniejszymi wyzwaniami: gwałtownymi opadami oraz okresami niedoboru wody.

Modernizacja zbiorników i ich infrastruktury ma więc znaczenie nie tylko techniczne, ale również środowiskowe.

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

RADOM

Forum polsko - ukraińskie

W Radomiu odbyło się polsko - ukraińskie forum o edukacji w czasach pokoju i wojny. Nadano tytuł doktora honoris causa i wręczono medale. Jednym z najważniejszych punktów pierwszego dnia forum była uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Radomskiego profesorowi Tadeuszowi Aleksandrowi. Podczas inauguracji wręczono także medale i wyróżnienia osobom szczególnie zaangażowanym w rozwój nauki oraz współpracy polsko-ukraińskiej. W gronie wyróżnionych znaleźli się: prezydent Radomia Radosław Witkowski, profesor Nella Nyczkało, doktor habilitowana i profesor Uniwersytetu Radomskiego Elżbieta Sałata, profesor Wasyl Kremień, profesor Agnieszka Cybal-Michalska oraz przedsiębiorca Jarosław Krzyżanowski, prezes KPS Food.
Julia Sosnowska

RADOM

Firma New Trendy buduje nową halę

Firma New Trendy, zajmująca się produkcją kabin prysznicowych buduje przy ulicy Sadowniczej na radomskich Wośnikach kolejną wielką halę produkcyjno-biurową. Firma coraz bardziej umacnia swoją pozycję na rynku krajowym i zdobywa rynki zagraniczne. New Trendy to firma założona w 2006 roku. W ciągu 20 lat działalności produkty spółki zyskały wysoką renomę oraz uznaną pozycję na rynku, zarówno polskim, jak i zagranicznym. W szerokiej ofercie produktowej znajdują się kabiny prysznicowe, brodziki i nowoczesne systemy odwodnień. Spółka realizuje też zamówienia na wymiar. Produkty marki New Trendy obecne są już na kilkunastu rynkach zagranicznych. Janusz Petz

RADOM

Ruszył program „Przyjazny autobus"

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu rozpoczęło realizację programu edukacyjnego „Przyjazny Autobus", skierowanego do dzieci w wieku od 5 do 7 lat z radomskich przedszkoli publicznych. Jego założeniem jest połączenie wiedzy teoretycznej z praktycznymi zajęciami, podczas których najmłodsi poznają zasady bezpiecznego korzystania z przystanków, autobusów, ulic i chodników. JP

RADOM

Złoty Krzyż Zasługi dla Roberta Grudnia

Robert Grudzień został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Artysta odebrał w Belwederze w Warszawie. Wyróżnienie zostało przyznane za szczególne zasługi w krzewieniu polskiej historii i kultury. Robert Grudzień to wybitny radomski artysta i muzyk, którego twórczość i zaangażowanie na stałe wpisały się w historię i kulturę Radomia i regionu radomskiego. Znany jest nie tylko jako wirtuoz gry na fortepianie, ale także mistrz gry na akordeonie i fujarce.
Julia Sosnowska

RADOM

Terytorialsi szkolą młodych kadetów

Poranek w koszarach, szybka zbiórka, mapa, wyposażenie medyczne, zajęcia taktyczne, marsz i szkolenie w terenie. Dla uczniów klas mundurowych nie jest to scenariusz filmu o wojsku. To część rzeczywistego szkolenia realizowanego w ramach Oddziałów Przygotowania Wojskowego. Wspólnie z żołnierzami 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej z siedzibą w Radomiu młodzi ludzie mogą sprawdzić, jak teoria sprawdza się w praktyce. Szkolą się uczniowie z Radomia, Iłży, Płocka, Miętnego, Piastowa i Nowego Miasta nad Pilicą.

Słynna Wystawa-Sprzedaż Ogierów. Wygrał koń z hodowli Jacka Hernika

Julia Sosnowska
Skaryszew

Na Targowisku Miejskim w Skaryszewie odbyła się 66. Wystawa-Sprzedaż Ogierów Ras Zimnokrwistych. Zaprezentowano ponad 20 ogierów.


FOT. RED
Rywalizację wygrał czempion KURIN Z HO-HERN z hodowli Jacka Hernika.

W sobotę, 26 września, na Targowisku Miejskim w Skaryszewie odbyła się 66. Wystawa-Sprzedaż Ogierów Ras Zimnokrwistych. W wydarzeniu uczestniczyli hodowcy, wystawcy, przedstawiciele samorządu oraz mieszkańcy zainteresowani hodowlą i końmi zimnokrwistymi.

Tegoroczna wystawa zgromadziła ponad 20 ogierów. Konie zostały najpierw zmierzone, a następnie poddane szczegółowej ocenie komisji. Sędziowie przyglądali się ich budowie, typowi, kondycji oraz jakości i sposobowi poruszania się. Najważniejszym punktem wystawy było wyłonienie najlepszych ogierów. Najwyżej oceniono ogiera KURIN Z HO-HERN, hodowli Jacka Hernika.

To właśnie ten koń uzyskał najwyższą ocenę w bonitacji i zdobył tytuł Czempiona 66. Wystawy-Sprzedaży Ogierów Ras Zimnokrwistych.

Drugie miejsce i tytuł Wiceczempiona przypadły ogierowi HUDSON, hodowli Kazimierza Ogrodzińskiego. Na trzecim miejscu uplasował się GRAND-KUNDYS ANIELI, pochodzący z gminy Skaryszew.

Wystawa była nie tylko okazją do rywalizacji i prezentacji najlepszych koni, ale również ważnym wydarzeniem dla środowiska hodowców. Ogiery, które uzyskały odpowiednią liczbę punktów, zostały wpisane do księgi, co stanowi istotny etap w procesie hodowlanym.

W wydarzeniu nie zabrakło przedstawicieli gminy Skaryszew. Swoje konie zaprezentowali lokalni hodowcy: Piotr Kundys, Aniela Kundys oraz Sławomir Rychlik.

Szybsze pociągi i nowe połączenia kolejowe

Janusz Petz
Radom

Pociągi z Radomia do Warszawy mają jeździć z prędkością do 200 kilometrów na godzinę, podróż z Radomia do stolicy skróci się do 50 minut.

Taki ma być efekt realizacji Zintegrowanej Sieci Kolejowej. To kolejny etap rządowego programu „Nasza Kolej". Zintegrowana Sieć Kolejowa zakłada budowę około 147 kilometrów nowych linii w województwie mazowieckim. Planowane są nowe połączenia, między innymi z Piaseczna do Grójca, a także przywrócenie kolei do Kozienic. Jednym z najbardziej widocznych efektów programu jest uruchomiony pod koniec sierpnia 2026 roku przystanek Radom Południowy. Powstał przy liniach kolejowych nr 8, w kierunku Kielc, oraz nr 22, w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego. Ma windy, system informacji pasażerskiej oraz udogodnienia dla osób z ograniczoną mobilnością. Z przystanku można dojechać m.in. do Warszawy, Warki, Skarżyska-Kamiennej, Kielc, Tomaszowa Mazowieckiego i Łodzi.

Zmiany obejmują także linię kolejową numer 26 Dęblin-Radom. Na inwestycje w Garbatce-Letnisku, Jedlni-Letnisko i Rajcu Szlacheckim przeznaczono łącznie około 18,4 milionów złotych brutto.

W Garbatce-Letnisku planowana jest przebudowa peronu, budowa nowego peronu wyspowego oraz przejścia podziemnego. Pojawią się także między innymi pochylnie, oświetlenie, monitoring i system informacji pasażerskiej. Zakończenie tej części prac planowane jest na 2028 rok.

Utrudnienia na Chrobrego. Rusza remont jezdni

Antoni Sokołowski
Radom

W związku z prowadzonym remontem zamknięto zachodnią jezdnia ulicy Chrobrego w Radomiu.

Zamknięto zachodnią jezdnię ulicy Bolesława Chrobrego, w kierunku Śródmieścia, na odcinku od ulicy 11 Listopada do Ronda Sybiraków wraz z zachodnią częścią tego ronda, co oznacza również brak możliwości przejazdu w obu kierunkach przez dochodzący do niego odcinek ulicy Kusocińskiego - od strony ulicy Warszawskiej.

Objazdy samochodów w kierunku centrum miasta obowiązują obecnie ulicami 11 Listopada, Żwirki i Wigury oraz Struga lub 11 Listopada, Warszawską, Malczewskiego, Kelles-Krauza i Struga.

Autobusy komunikacji miejskiej kursują objazdami - ale tylko w jednym kierunku jazdy. Dotyczy to linii numer 6 w kierunku pętli Milejowice; linii 13 w kierunku pętli Wośniki, linii 21 w kierunku pętli Osiedla Prędocinek; linii 24 w kierunku pętli Długojów Górny, linii N1 w kierunku pętli Osiedla Prędocinek.

Trasy tych linii w kierunku powrotnym pozostaną bez zmian.


FOT. MZDIK RADOM
Odcinek ulicy Chrobrego jest już w remoncie.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Aż 13 medali dla Olimpijczyka Radom



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Olimpijczyk Radom zdobył w Warszawie 13 medali, w tym 5 złotych.

Olha Ilkevych
Radom

26 września, w Warszawie odbyła się Warszawska Olimpiada Młodzieży w zapasach w stylu klasycznym. W zawodach wystartowali Radomianie.

W sobotę, 26 września w Warszawie odbyła się Warszawska Olimpiada Młodzieży w zapasach w stylu klasycznym. W zawodach rywalizowali zawodnicy w kategoriach dzieci, młodzików, kadetów i juniorów.

W barwach Olimpijczyka Radom wystartowało 18 zawodników. Reprezentanci klubu zdobyli łącznie 13 medali: 5 złotych, 4 srebrne i 4 brązowe.

W klasyfikacji drużynowej w kategorii dzieci i młodzików Olimpijczyk Radom zajął 1. miejsce. W kategorii kadetów i juniorów radomski klub uplasował się na 3. miejscu.

W zawodach uczestniczyło ponad 100 zawodników z klubów z Mazowsza.

Kto z Olimpijczyka Radom zdobył medal?

Dzieci: Gabriel Nowak - 1. miejsce; Andrii Tomyaha - 1. miejsce; Milan Bator - 2. miejsce; Anotni Arannowski - 2. miejsce; Aleksander Tomczyk - 3. miejsce; Wojciech Tabor - 3. miejsce; Oliwier Orzechowski - 3. miejsce.

Młodzik: Ludwik Wojtakowski - 1. miejsce; Franciszek Skórnicki - 1. miejsce; Mikołaj Jóźwik - 2. miejsce; Stanisław Staniak - 3. miejsce.

Junior: Łukasz Hejda - 1. miejsce; Mateusz Magierek - 2. miejsce.

Warszawska Olimpiada Młodzieży ma długą i bogatą historię, sięgającą 1965 roku. Jak podaje strona organizatora: „Pomysł zorganizowania Warszawskiej Olimpiady Młodzieży narodził się w 1965 roku w dziale sportowym redakcji Expressu Wieczornego. Pierwszą edycję zorganizował Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej Warszawa Śródmieście. Kolejne edycje realizował Szkolny Związek Sportowy Warszawy i Województwa Mazowieckiego."

Celem olimpiady jest zachęcenie jak największej liczby młodzieży do uprawiania sportu oraz popularyzacja sportu w stolicy. Od momentu powstania, wydarzenie to rozwijało się, obejmując coraz więcej dzielnic i kategorii szkół.

Warszawska Olimpiada Młodzieży była trampoliną do sukcesu dla wielu wybitnych sportowców. Wśród nich znaleźli się tacy mistrzowie jak Irena Szewińska, Ewa Kłobukowska, Teresa Sukniewicz, Zofia Filip Bielczyk, Zbigniew Pacelt, Jacek Wszoła, Paweł Nastula, Marian Woronin, Kajetan Broniewski, Robert Sycz – podwójny mistrz olimpijski, oraz Kamila Skolimowska – najmłodsza mistrzyni olimpijska.

Dzięki takim wydarzeniom jak Warszawska Olimpiada Młodzieży, młodzi sportowcy mają szansę rozwijać swoje umiejętności i dążyć do osiągnięcia sukcesów na arenie międzynarodowej. ©℗

KRÓTKO

RADOM

Remisowe derby regionu

Remisowe derby
W ostatniej kolejce mazowieckiej czwartej ligi Broń Radom zremisowała na wyjeździe 2:2 z Oskarem Przysucha. W następnym spotkaniu zmierzy się u siebie z Nadnarwianką Pułtusk - będzie to 3 października od godziny 15:30. ©℗ DW

WIELOGÓRA

Znany dziennikarz w klasie B

We wtorek, 29 września, Strażak Wielogóra oficjalnie poinformował o pozyskaniu nowego zawodnika. Do zespołu występującego w radomskiej Klasie B dołączył Marcin Borzęcki, dziennikarz sportowy pochodzący z Radomia, komentator Eleven Sports i redaktor naczelny Kanału Sportowego. Marcin Borzęcki od sierpnia 2025 roku na stałe współpracuje ze stacją Eleven Sports, gdzie zajmuje się komentowaniem spotkań Bundesligi. Jest również redaktorem naczelnym portalu Kanał Sportowy oraz występuje w jego programach w roli stałego eksperta. Strażak Wielogóra na co dzień występuje w Keeza Klasie B grupie 2. Po sześciu rozegranych spotkaniach zespół ma na koncie 15 punktów i zajmuje czwarte miejsce w tabeli. ©℗ IO

RADOM

Radomka przedłużyła umowę

Moya Radomka Radom przedłużyła współpracę z firmą Profeko. Radomski partner pozostanie sponsorem klubu także w nadchodzącym sezonie Tauron Ligi Kobiet. Firma specjalizuje się w realizacji zaawansowanych projektów IT oraz tworzeniu systemów wspierających między innymi procesy logistyczne, masową komunikację, monitoring i analizę procesów. ©℗ IO



FOT. PZLA/ TOMASZ KASJANIUK

Natalia Wosiak wywalczyła brązowy medal w rzucie oszczepem

SUKCESY RADOMSKICH SPORTOWCÓW NA ZAWODACH

Dwa medale dla lekkoatletów

Olha Ilkevych
Radom

LEKKOATLETYKA. **Dwa medale dla RLTL GGG Radom na Mistrzostwach Polski U16 w Lubinie.**

Ponad 1200 młodych lekkoatletów z całej Polski rywalizowało 19 i 20 września w Lubinie podczas Mistrzostw Polski U16 w lekkiej atletyce. Na zmodernizowanym i oświetlonym stadionie zawodnicy z roczników 2011-2012 walczyli w 40 konkurencjach. W zawodach wystartowała także reprezentacja RLTL GGG Radom.

Radomski klub reprezentowali: Alicja Sałek – skok wzwyż; Natalia Wosiak – rzut oszczepem; Hanna Wójcik- bieg na 2000 metrów; Konstanty Iwański – bieg na 1000 metrów z przeszkodami; Michał Wosiak – rzut oszczepem; Dominik Grabowski – bieg na 100 metrów; Aleksander Kalisiak – bieg na 600 metrów; Maja Telbuch – 300 metrów przez płotki.

Już pierwszego dnia zawodów radomianie mieli powody do radości. Alicja Sałek zdobyła srebrny medal w skoku wzwyż. Podopieczna trenera Piotra Gosa w pierwszej próbie pokonała wysokość 166 centymetrów co dało jej miejsce na podium.

Bardzo dobrze zaprezentował się również Dominik Grabowski. Sprinter w swoim debiucie na mistrzostwach Polski wystąpił w finale B biegu na 100 metrów i zajął 12. miejsce. Uzyskał wynik 11,98 sekund mimo bardzo silnego przeciwnego wiatru.

Maja Telbuch w biegu na 300 metrów osiągnęła 48,69, natomiast Aleksander Kalisiak w biegu na 600 metrów ustanowił rekord życiowy, uzyskując 1:36,67 sekund.

Ponad 1200 młodych lekkoatletów z całej Polski rywalizowało 19 i 20 września w Lubinie podczas Mistrzostw Polski U16

Powody do radości dała także Natalia Wosiak. Oszczepniczka, mistrzyni makroregionu w tej konkurencji, przez cały konkurs walczyła o miejsce na podium. W piątej kolejce uzyskała 37,19 metrów, poprawiając rekord życiowy i zdobywając brązowy medal. To drugi medal dla RLTL GGG Radom podczas tych mistrzostw. Zawodniczkę prowadzi trener Jacek Faliński.

W konkursie rzutu oszczepem wystąpił także Michał Wosiak. Jego najlepsza próba wyniosła 38,05 metrów, co nie wystarczyło do awansu do ścisłego finału.

W biegach na 1000 metrów z przeszkodami oraz 2000 metrów wystąpili Konstanty Iwański i Hanna Wójcik. Iwański, podopieczny trener Anety Błasińskiej, zajął 6. miejsce z wynikiem 2:50,87. Hanna Wójcik w biegu na 2000 metrów ustanowiła rekord życiowy, uzyskując 7:08,02. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 40/2026

O TYM SIĘ MÓWI

Kto podpalił stację Starlinka?

Podpalacze mogli działać na polecenie rosyjskich służb specjalnych. Strona 2

Jak informuje prokurator Przemysław Nowak, Rzecznik Prasowy Prokuratury Krajowej w Warszawie, śledztwo w sprawie podpalenia wszczął w piątek 25 września prokurator z Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji. - Śledztwo dotyczy działania w dniu 23 września 2026 roku w miejscowości Wola Krobowska na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i dokonania aktu dywersji oraz przestępstwa o charakterze terrorystycznym poprzez spowodowanie pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, co skutkowało spowodowaniem szkody w mieniu w wielkich rozmiarach. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pożar był wynikiem podpalenia – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Jak dodaje Przemysław Nowak, w sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sprawcy działali na polecenie rosyjskich służb specjalnych i na rzecz obcego wywiadu.

CHYNÓW

Wójt Tadeusz Zakrzewski pośmiertnie uchonorowany. Strona 4

KOZIENICE

Za 18 milionów wybudują nową siedzibę straży pożarnej. Strona 5

GMINA POLICZNA

Amfiteatr w Czarnolesie przechodzi modernizację. Strona 9

Z PROKURATURY



FOT. POLICJA

Do zatrzymań doszło 23 września 2026 roku.

Aż 680 zarzutów za fikcyjne badania

Miłosz Skiba
Powiat przysuski

Aż 680 zarzutów usłyszeli dwaj pracownicy stacji kontroli pojazdów z powiatu przysuskiego. Mieli wpisywać do systemu fikcyjne pozytywne wyniki badań technicznych.

Sprawę prowadzili policjanci z Wydziału do walki z Korupcją KWP z siedzibą w Radomiu, we współpracy z Prokuraturą Okręgową w Radomiu. Funkcjonariusze od pewnego czasu analizowali informacje dotyczące możliwych nieprawidłowości na jednej ze stacji kontroli pojazdów w powiecie przysuskim. Zebrany materiał dowodowy miał potwierdzić, że w grudniu 2024 roku dwóch pracowników stacji miało poświadczać nieprawdę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Według śledczych diagności wprowadzali do systemu informatycznego informacje o pozytywnym wyniku badań technicznych, mimo że wymagane procedury nie zostały przeprowadzone.

Do zatrzymań doszło 23 września 2026 roku. Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu przysuskiego w wieku 36 i 67 lat. Mężczyźni zostali doprowadzeni do prokuratury. Jak informuje policja, usłyszeli łącznie 680 zarzutów z art. 271 § 3 Kodeksu karnego, dotyczących poświadczenia nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Liczba zarzutów dotyczy czynów, które – według ustaleń śledczych – miały mieć miejsce w związku z wpisywaniem wyników badań technicznych do systemu.

Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze. Jednego z mężczyzn objęto poręczeniem majątkowym w wysokości 20 tys. zł, a drugiego 35 tys. zł.

Obaj mają również zakaz opuszczania kraju oraz zakaz wykonywania zawodu diagnosty.

Za poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podejrzanym może grozić kara do 8 lat pozbawienia wolności.

©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Traktor zderzył się z ciężarówką

W sobotę, 26 września w miejscowości Pawłowice w gminie Solec nad Wisłą w powiecie lipskim doszło do groźnego zdarzenia drogowego. Traktor zderzył się tam z ciężarówką.

Kierowca ciągnika rolniczego jadącego z maszyną rolniczą zaczął skręcać w lewo. W tym czasie na lewym pasie drogi była już ciężarówka wyprzedzająca traktor z maszyną rolniczą. Doszło do zderzenia. Nikomu nic się nie stało. Swoją winę uznał kierowca ciągnika rolniczego. Został ukarany mandatem. JP



FOT. RATOWNICTWO POWIATU LIPSKIEGO

MAGNUSZEW

Żłobek już po rozbudowie

Zakończyła się rozbudowa Gminnego Żłobka „Maguś" w Magnuszewie. Dzięki tej inwestycji placówka zapewni opiekę dla dodatkowych 16 dzieci, a to sprawi, że rodzice skupia się na możliwości powrotu do pracy, rozwoju zawodowego, czy zyskania czasu na odpoczynek i własne sprawy.

Inwestycja była możliwa dzięki dotacji pozyskanej przez miasto w ramach Resortowego Programu „Aktywny Maluch 2022–2029". Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 662 754 złotych, z czego pozyskane dofinansowanie wyniosło 132 101 złotych. SOK

MIEJSCOWOŚĆ

Nieumyślne spowodowanie śmierci?

Wciąż nie wiadomo, co było przyczyną śmierci 18-letniego chłopca w mieszkaniu w Szydłowcu. Prokuratura wszczęła śledztwo w kierunku „nieumyślnego spowodowania śmierci". Tragedię odkrył jego ojciec. Gdy pomiędzy godziną 11 a 12 mężczyzna zjawił się w swoim mieszkaniu, zauważył, że chłopiec zamiast w szkole jest w łóżku. Stwierdził, że chłopiec nie oddycha. Wezwał pogotowie ratunkowe. Niestety akcja reanimacyjna nie powiodła się. JP

Sprawcy pożaru mogli działać na polecenie rosyjskich służb specjalnych

Antoni Sokołowski
Gmina Grójec

Pożar stacji bazowej Starlink koło Grójca był wynikiem podpalenia – poinformowała Prokuratura Krajowa .



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Po pożarze policjanci zamknęli ruch wokół stacji Starlinka w Woli Krobowskiej w gminie Grójec.

Śledztwo w sprawie podpalenia wszczął w piątek 25 września prokurator z Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji. - Śledztwo dotyczy działania w dniu 23 września 2026 roku w miejscowości Wola Krobowska na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i dokonania aktu dywersji oraz przestępstwa o charakterze terrorystycznym poprzez spowodowanie pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, co skutkowało spowodowaniem szkody w mieniu w wielkich rozmiarach. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pożar był wynikiem podpalenia – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Jak informuje rzecznik, w sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sprawcy działali na polecenie rosyjskich służb specjalnych i na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. - Celem ich działania było zakłócenie ruchu i łączności internetowej systemu Starlink w Polsce oraz innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej – dodaje prokurator.

Prokuratorzy już 24 września 2026 roku wykonywali w Woli Krobowskiej na miejscu zdarzenia czynności w niezbędnym zakresie, w tym oględziny miejsca zdarzenia oraz przesłuchania świadków zdarzenia. Czynności te były realizowane wspólnie z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Śledcze Policji.

- Postępowanie jest prowadzone w sprawie. Dotychczas nikomu nie przedstawiono zarzutów - dodaje prokurator Przemysław Nowak.

Śledztwo zostało powierzone do prowadzenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegaturze w Radomiu oraz Centralnemu Biuru Śledczemu Policji Zarządowi w Radomiu.

Do pożaru instalacji antenowej w stacji łączności Starlink w Woli Krobowskiej, na terenie gminy Grójec, doszło 23 września po godzinie tuż 21. Zapaliła się część instalacji antenowej należącej do firmy teleinformatycznej. Na szczęście, w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Na miejsce natychmiast skierowano z Grójca trzy zastępy straży pożarnej, które szybko opanowały sytuację. Już wówczas pojawiła się hipoteza, że było było to celowe podpalenie.

©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. POWIAT LIPSKI

W Starostwie Powiatowym w Lipsku odbyły się ćwiczenia „Starostwo 2026". Scenariusz zakładał, że agresywny mężczyzna, niezadowolony z decyzji administracyjnej, wchodzi do budynku Starostwa Powiatowego w Lipsku. Napastnik rozlewa nieznaną ciecz i twierdzi, że to sarin. Następnie bierze pracownicę urzędu za zakładniczkę i grozi jej przedmiotem przypominającym broń palną. W trakcie zdarzenia stan kobiety się pogarsza. Służby muszą jednocześnie opanować napastnika, zabezpieczyć teren i udzielić jej pomocy. PS

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Nowoczesna opowieść o historii



FOT. GMINA STROMIEC

Jednym z miejsc na szlaku historycznym jest kaplica na cmentarzu w Stromcu.

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stromiec

W gminie Stromiec o historii opowiadają w nowoczesny sposób. Społecznicy przygotowali specjalny projekt: skanujesz kod i wiesz wszystko.

„Historia w kodzie zapisana" to projekt realizowany przez Bibliotekę w Stromcu, Stromiecki Klub Książki i osoby zaangażowane w utrwalenie ciekawostek historycznych Ziemi Stromieckiej. - Od lat w bibliotece gromadzimy materiały dotyczące historii gminy, prace dyplomowe, odczyty z konferencji, wydarzeń rocznicowych, foldery i ulotki wydawane z okazji różnych jubileuszy. Wiedzieliśmy również, że mieszkańcy gminy są w posiadaniu cennych regionalnych materiałów i z chęcią się nimi podzielą. Chcieliśmy aby ten dorobek był dostępny dla szerszego ogółu społeczności, aby był na wyciągnięcie ręki, a właściwie telefonu. Z tej potrzeby narodził się pomysł, by historię lokalnych obiektów opowiedzieć w nowoczesny, przystępny i łatwo dostępny sposób - opowiada Elżbieta Wiatrak, dyrektor biblioteki w Stromcu.

I tak powstał projekt „Historia w kodzie zapisana". Jego realizatorzy wybrali 40 różnych obiektów na terenie gminy Stromiec i opracowali ich historię wraz z dokumentacją historyczną. Dzięki temu pomysłowi można poznać przeszłość między innymi starych nagrobków, miejsc pamięci, trzech kościołów w gminie i jednego pomnika przyrody. Każdy został oznakowany kodem QR. Wystarczy telefon z dostępem do internetu, aby po zeskanowaniu kodu przenieść się do materiałów poświęconych danemu miejscu. Na czytelników czekają informacje o jego historii, fotografie, ciekawostki oraz – tam, gdzie będzie to było możliwe – wspomnienia i materiały związane z mieszkańcami gminy. - Szczególną wartością projektu jest jego lokalny charakter. W prace nad opracowaniem, redagowaniem i przepisywaniem materiałów zaangażowało się kilkanaście osób - relacjonuje Elżbieta Wiatrak.

W opracowanie materiałów do projektu i jego realizacją zaangażowany był Sławomir Duranc znany z archiwalnych poszukiwań regionalista, autor większości opracowań zamieszczonych w tym projekcie. Pracowali także: Karol Kucharski, Mariola Indyka, ksiądz Grzegorz Binięda, Ewelina Romanowska i Stefan Pietrzak, a także członkowie Stromieckiego Klubu Książki oraz zespół pracowników biblioteki – Agnieszka Rudecka-Kreis i Elżbieta Wiatrak.

Ważną częścią projektu były również fotografie. Materiały zamieszczone przy opisach obiektów zostały pozyskane dzięki uprzejmości Eweliny Romanowskiej – „Stromiec na Obrazkach", Julii Nicer, Sławomira Duranca oraz z archiwów Biblioteki w Stromcu i Stowarzyszenia Stromiecczyna.

Nad przygotowaniem wybranych tekstów czuwały także osoby, które pomogły w ich korekcie: wójt miny Stromiec Krzysztof Stykowski, ksiądz Roman Panek, ksiądz Szymon Mucha oraz Jan Chryzostom Czachowski. ©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Koncert ze zbiórką dla Leona Słomki

Koncert pamięci Jana Pawła II „Teraz Wy przyszliście do mnie" w kościele pod wezwaniem świętej Trójcy w Białobrzegach odbędzie się w niedzielę, 11 października o godzinie 19. Jak informują organizatorzy to będzie szczególny wieczór poświęcony pamięci Świętego Jana Pawła II – Papieża, który na zawsze zapisał się w historii Polski i sercach milionów ludzi. W atmosferze muzycznej refleksji, wspomnienia i modlitwy będziemy przywoływać jego nauczanie, przesłanie oraz wartości, które pozostawił kolejnym pokoleniom.
Wystąpią: Jacek Wójcicki, Mateusz Mijal, Anna Sokołowska - Alabrudzińska, Maciej Nieć, Łukasz Lech i biskup Antoni Długosz.
Podczas koncertu zostanie przeprowadzona zbiórka pieniędzy na leczenie Leona Słomki, siedmilatka z Białobrzegów, który choruje na DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a. IK

GMINA BIAŁOBRZEGI

Seria rozbojów. Groził i okradał

Do zatrzymania 39-letniego mieszkańca Białobrzegów doszło w poniedziałek, 21 września. Policjanci podejrzewają, że od sierpnia do września 2026 roku mężczyzna dopuścił się kilku rozbojów i kradzieży na terenie miasta. Podczas przestępstw miał posługiwać się nożem i grozić pokrzywdzonym pozbawieniem życia.
Według ustaleń policjantów 39-latek miał wybierać osoby nieporadne życiowo i zabierać im pieniądze stanowiące ich jedyne środki do życia. Jeden z rozbojów miał popełnić na stacji paliw. Jego łupem padła również hulajnoga elektryczna. Łączna wartość skradzionych przedmiotów przekroczyła 4500 złotych. IK



FOT. GMINA STARA BŁOTNICA

W Publicznej szkole Podstawowej w Starej Błotnicy rusza remont piwnic.

RUSZA REMONT W SZKOLE PODSTAWOWEJ

Szatnia i miejsce schronienia

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

Rusza remont w szkole podstawowej w Starej Błotnicy. W piwnicy będą nowe szatnie, powstanie też miejsce schronienia dla mieszkańców gminy.

Ponad 1,7 miliona złotych będzie kosztował gruntowny remont w piwnicy Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Starej Błotnicy. Będą przygotowane szatnie dla uczniów z łazienkami oraz miejsce schronienia dla mieszkańców z kuchnią i łóżkami polowymi na wypadek konfliktu. Gmina dostała na prace i zakupy rządową dotację.

Przetarg na remont piwnic Publicznej Szkoły Podstawowej w Starej Błotnicy wygrała firma TECH-BUD Robert Żaczek i to ona na zlecenie gminy wykona prace. We wrześniu została podpisana umowa i ekipa weszła już na plac budowy. Roboty będą tak zorganizowane, aby nie zaburzać normalnej pracy podstawówki.

Zadanie obejmuje między innymi kompleksowy remont pomieszczeń znajdujących się w części piwnicznej szkoły. Zostaną tam przygotowane nowe szatnie. Zostanie też kupione nowe wyposażenie. Uczniowie dostaną szafki na swoje rzeczy. Będą ławki. Zostaną wymienione instalacje, zamontowane ma być też oświetlenie awaryjne.

W piwnicy będą łazienki. Zostanie też przygotowana kuchnia.

Powstaną także pomieszczenia przystosowane do pełnienia funkcji miejsca doraźnego schronienia dla mieszkańców. Gmina kupi też agregat prądotwórczy, łóżka polowe oraz specjalne zbiorniki na wodę pitną. Ta część zakupów będzie zrobiona do miejsca schronienia.

Remont w piwnicy Publicznej Szkoły Podstawowej w Starej Błotnicy będzie kosztował ponad 1.7 miliona złotych.

- Szkoła w Starej Błotnicy powstała w latach 90-tych ubiegłego wieku i piwnice były już właśnie budowane, jak takie miejsca schronienia. Ta część jest wykorzystywana na szatnie, ale mamy tam też pomieszczenia gospodarcze, magazyny. Wszystko zostanie wyremontowane - mówi Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy.

Przypomnijmy, że na realizację całego zadania gmina Stara Błotnica pozyskała aż 2 160 000 złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Dzięki temu inwestycja może zostać zrealizowana bez angażowania pieniędzy z budżetu gminy. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Najlepsi uczniowie dostali stypendia



FOT. POWIAT GRÓJECKI

Stypendia otrzymali uczniowie, którzy w minionym roku szkolnym osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce.

Aleksandra Majchrzak
Powiat grójecki

Najzdolniejsi uczniowie szkół ponadpodstawowych z powiatu grójeckiego zostali wyróżnieni Stypendiami Starosty Grójeckiego.

Stypendia otrzymali uczniowie, którzy w minionym roku szkolnym osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce, a także wykazali się systematycznością, zaangażowaniem i pracowitością. Jednym z podstawowych warunków otrzymania wyróżnienia było uzyskanie średniej ocen na poziomie co najmniej 4,80. Dla młodzieży stypendia są nie tylko finansową formą wsparcia, ale również docenieniem dotychczasowych osiągnięć i zachętą do dalszego rozwoju.

W Publicznym Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Mogielnicy stypendia otrzymało 11 uczniów. Wyróżnieni zostali Maciej Kępka, Alan Pietrzak, Ksawery Łubiński, Alicja Rosołek, Daria Kucfir, Aleksandra Kaźmierska, Gabriela Kaczor, Oskar Kryński, Filip Bator, Natalia Lichowska oraz Anna Dębowska. Uroczystość wręczenia stypendiów odbyła się 21 września. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz powiatu, burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica Robert Lipiec oraz dyrektor szkoły Małgorzata Tabor.

Duża grupa wyróżnionych uczniów uczy się w Liceum Ogólnokształcącym imienia Piotra Wysockiego w Warce. W tym roku Stypendia Starosty otrzymało tam aż 60 osób. Także w tym przypadku jednym z warunków było uzyskanie w minionym roku szkolnym średniej ocen wynoszącej co najmniej 4,80. Wysokość świadczenia zależy od osiągniętego wyniku. Uczniowie ze średnią od 4,80 do 4,99 otrzymają 170 złotych miesięcznie, natomiast osoby ze średnią powyżej 5,00 mogą liczyć na 230 złotych miesięcznie.

W Zespole Szkół imienia I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa" w Warce wyróżniono także 15 uczniów, którzy w poprzednim roku szkolnym uzyskali średnią ocen co najmniej 4,80. Uroczystość wręczenia Stypendium Starosty odbyła się 23 września.

Wyróżnienie otrzymali również uczniowie Zespołu Szkół imienia Armii Krajowej Obwodu „Głuszec" Grójec w Grójcu. Uroczystość odbywała się 18 września. Stypendium z tej placówki otrzymało 17 uczniów.

Podobne wyróżnienia otrzymali uczniowie z Liceum Ogólnokształcące imienia Piotra Skargi w Grójcu oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi. Stypendia przyznano tam najlepszym uczniom Technikum imienia Tomasza Nocznickiego. Wśród tegorocznych stypendystów znaleźli się także uczniowie Zespołu Szkół imienia Wincentego Witosa w Jasieńcu.

Stypendia otrzymali również uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Mieście nad Pilicą. Uroczystość wręczenia wyróżnień odbyła się tam 21 września. ©℗

KRÓTKO

GMINA NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Nowa droga już gotowa

Zakończyła się przebudowa drogi powiatowej Domaniewice–Bieliny. Inwestycja obejmowała wykonanie nowej nawierzchni oraz poprawę infrastruktury drogowej na odcinku o długości 1,65 kilometra. Koszt realizacji zadania wyniósł około miliona złotych. Inwestycję sfinansowały wspólnie Powiat Grójecki oraz Gmina i Miasto Nowe Miasto nad Pilicą, które pokryły po 50 procent jej wartości.
W uroczystym odbiorze wyremontowanej drogi uczestniczyli między innymi starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, wicestarosta Adam Balcerowicz, członkowie Zarządu Powiatu Grójeckiego Krzysztof Fiks i Janusz Karbowiak oraz burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą Barbara Gąsiorowska. W wydarzeniu wzięli udział również radni Rady Miejskiej oraz przedstawiciele Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych ze Starachowic, które odpowiadało za wykonanie prac. AM

GMINA GOSZCZYN

Pary świętowały Złote Gody

W piątek, 18 września, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Goszczyn odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie. Pięć par z gminy zostało uhonorowanych odznaczeniami przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
Złote Gody obchodzili: Teresa i Mieczysław Maćkiewicz, Marianna i Henryk Piórkowscy, Aniela i Szczepan Maciak, Marianna i Roman Kuligowscy oraz Henryka i Ryszard Ziółek.
Podczas uroczystości jubilaci otrzymali liczne gratulacje i życzenia zdrowia oraz kolejnych wspólnie spędzonych lat. AM



FOT. GMINA CHYNÓW

W Chynowie odbyły się uroczystości upamiętniające Tadeusza Zakrzewskiego.

WYDARZENIE ZASŁUŻONY DLA GMINY CHYNÓW

Pośmiertnie uhonorowany

Aleksandra Majchrzak
Chynów

W środę, 23 września, w Chynowie odbyły się uroczystości upamiętniające Tadeusza Zakrzewskiego, wieloletniego wójta gminy Chynów, samorządowca i społecznika.

Uroczystości zorganizowano w związku z pierwszą rocznicą śmierci Tadeusza Zakrzewskiego. Wieloletni wójt gminy Chynów zmarł 19 września 2025 roku po ciężkiej chorobie. Miał 66 lat. 23 września o godzinie 8:00 odbyła się Msza Święta w jego intencji w kościele parafialnym pod wezwaniem Świętej Trójcy w Chynowie. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy Urzędu Gminy Chynów oraz mieszkańcy.

Wśród obecnych byli starosta grójecki Krzysztof Ambroziak wraz z radnymi Rady Powiatu, wójt gminy Chynów Piotr Bernaciak wraz z przedstawicielami władz gminy, przewodniczący Rady Gminy Chynów Stanisław Mróz wraz z radnymi oraz pracownicy urzędu.

Po zakończeniu Mszy Świętej uczestnicy udali się na grób Tadeusza Zakrzewskiego. Złożono tam wieńce i zapalono znicze, oddając hołd zmarłemu samorządowcowi.

Następnie odbyła się sesja Rady Gminy Chynów, która rozpoczęła się o godzinie 9:30. Radni podjęli uchwałę o pośmiertnym nadaniu Tadeuszowi Zakrzewskiemu tytułu „Zasłużony dla Gminy Chynów". W imieniu zmarłego wójta wyróżnienie odebrała jego żona. Otrzymała statuetkę oraz pamiątkową tablicę.

Tadeusz Zakrzewski, wieloletni wójt gminy Chynów zmarł 19 września 2025 roku po ciężkiej chorobie. Miał 66 lat.

- Nadanie tytułu jest wyrazem szacunku, wdzięczności i pamięci o człowieku, który przez lata swojej pracy służył naszej gminie i jej mieszkańcom. To również symboliczne podkreślenie miejsca, jakie śp. Tadeusz Zakrzewski zajmuje w historii Gminy Chynów. Pamięć o Nim pozostaje częścią naszej wspólnej historii i będzie przekazywana kolejnym pokoleniom mieszkańców. Cześć Jego Pamięci - czytamy w komunikacie gminy.

Tadeusz Zakrzewski przez wiele lat był związany z samorządem i działalnością na rzecz mieszkańców gminy Chynów oraz powiatu grójeckiego. W latach 1998–2010 pełnił funkcję radnego Rady Powiatu Grójeckiego. W 2010 roku został wybrany na stanowisko wójta gminy Chynów. Funkcję tę sprawował nieprzerwanie przez cztery kadencje. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Rozpoczęli kolejny rok akademicki



FOT. GMINA KOZIENIEC

Ponad 350 seniorów rozpoczęło nowy rok akademicki na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Kozienicach.

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W środę, 23 września, odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2026/2027 Uniwersytetu Trzeciego Wieku Kozienickiego Domu Kultury.

O uroczystości poinformował Kozienicki Dom Kultury na swoim profilu. Inaugurację rozpoczęto od tradycyjnej pieśni akademickiej „Gaudeamus Igitur", którą wykonał Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku pod kierunkiem Ewy Izdebskiej. Następnie uczestników powitały koordynatorki Anna Tomczyk-Anioł i Katarzyna Kościug.

W uroczystości uczestniczyli między innymi burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda, przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztof Zając, dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Kozienicach Jarosław Traczyk, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Kozienice Paulina Plewka, dyrektor Muzeum Regionalnego w Kozienicach Maciej Kordas oraz dyrektorka Kozienickiego Domu Kultury Elwira Kozłowska. - Wybraliście Państwo ciekawość świata i ten wybór niezwykle Państwu służy (...) Macie wolność zdobywania wiedzy wyłącznie z własnej przyjemności - mówił podczas uroczystości burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda.

Złożył również seniorom najserdeczniejsze życzenia, życząc wielu okazji do zachwytu i odwagi do zadawania pytań. Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztof Zając. O historii Uniwersytetu Trzeciego Wieku mówiła także dyrektorka Kozienickiego Domu Kultury i dyrektorka Uniwersytetu Trzeciego Wieku Elwira Kozłowska. - Kiedy w 2008 roku tworzyliśmy nasz Uniwersytet, zależało mi, aby był czymś więcej niż tylko miejscem zdobywania wiedzy. Chciałam, żeby stał się przestrzenią spotkań, rozwijania pasji i budowania relacji. Miejscem, do którego po prostu chce się wracać. (...) Uniwersytet Trzeciego Wieku to nie tylko program, który przygotowujemy. To przede wszystkim Państwo. Państwa obecność, aktywność, pomysły, ale również uwagi i oczekiwania. Bo dobry Uniwersytet nie tylko uczy. Sam również powinien umieć się uczyć od swoich studentów - powiedziała Elwira Kozłowska.

Podczas inauguracji wystąpił również przewodniczący Rady Słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku Dariusz Szewc. Złożył studentom życzenia udanego roku akademickiego i podsumował działalność rady w minionym roku. W skład Rady Słuchaczy, oprócz przewodniczącego, wchodzą także Wiesława Szylińska, Zofia Kowalczyk, Teresa Majewska oraz Wanda Pawlińska.

Po części oficjalnej przyszedł czas na występ Chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Recital był podsumowaniem pracy seniorów podczas ubiegłorocznych zajęć fakultatywnych. Dyrektorka Kozienickiego Domu Kultury wręczyła dyplomy instruktorce chóru Ewie Izdebskiej oraz wszystkim jego członkom.

©℗

KRÓTKO

GMINA SIECIECHÓW

Obywatelskie zatrzymanie

Czujność policjanta po służbie i szybka reakcja żołnierza Żandarmerii Wojskowej pozwoliły wyeliminować z ruchu drogowego nietrzeźwego kierowcę. Mężczyzna, który przyjechał Oplem na stację paliw w miejscowości Opactwo, miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Funkcjonariusz Komisariatu Policji w Dęblinie wracał po zakończonej służbie, gdy zauważył samochód poruszający się w sposób mogący świadczyć o tym, że kierowca jest nietrzeźwy. Podejrzenia potwierdziły się chwilę później. Gdy kierowca Opla zatrzymał się przy dystrybutorze na stacji paliw w Opactwie, policjant wraz z towarzyszącym mu żołnierzem Żandarmerii Wojskowej podszedł do mężczyzny. Od kierowcy wyczuwalna była silna woń alkoholu, dlatego natychmiast odebrali mu kluczyki i powiadomili patrol. Jak informuje młodsza aspirant Ewa Kostrzewa z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, policjanci przebadali kierowcę na zawartość alkoholu. Alkomat wykazał 2,37 promila alkoholu w jego organizmie. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a Opel został zabezpieczony i odholowany na parking strzeżony. JS

GARBATKA-LETNISKO

Zabrzmiało słynne rykowisko

Kilkaset osób, w tym zjawiskowo poprzebieranych uczniów, wzięło udział „Rykowisku", jakie odbyło się w środę 23 września w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce Letnisko. Te oryginalne otrzęsiny klas pierwszych cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, nie tylko osób związanych ze szkołą. SOK



FOT. POWIAT KOZIENICKI

Podczas podpisania umowy.

INWESTYCJA UMOWA JUŻ PODPISANA

Siedziba komendy za 18 milionów

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

Podpisano umowę na drugi etap budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kozienicach.

Umowa dotyczy zadania pod nazwą „Budowa Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kozienicach - Etap II". Ze strony zamawiającego dokument podpisał komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach starszy brygadier Kamil Bieńkowski, natomiast wykonawcę, spółkę jawną WOJTPOL Wojtysiak, reprezentował jej prezes Tadeusz Wojtysiak.

- Ta inwestycja to nie tylko dla Kozienic, nie tylko dla Państwowej Straży Pożarnej, a tak naprawdę dla wszystkich z Waszego terenu, dla bezpieczeństwa mieszkańców, żeby mogli czuć się bezpiecznie, żeby strażacy mogli pracować i funkcjonować w odpowiednich warunkach, no bo to co jest dzisiaj już dawno nie wystarcza i nie spełnia tych potrzeb, które Państwowa Straż Pożarna ma. Chcę pogratulować panu komendantowi powiatowemu tego, że udało się tu wszystkich zebrać i tą inwestycję doprowadzić do kolejnego etapu - powiedział podczas uroczystości wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek.

W uroczystości uczestniczyli między innymi wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, mazowiecki komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Artur Gonera, starosta powiatu kozienickiego Krzysztof Wolski oraz wicestarosta Joanna Czechyra.

Podpisanie umowy otwiera zasadniczy etap realizacji budowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach

- Podpisanie umowy otwiera zasadniczy etap realizacji inwestycji, której celem jest stworzenie nowoczesnej infrastruktury dla strażaków oraz poprawa warunków prowadzenia działań ratowniczych na terenie powiatu kozienickiego - czytamy w komunikacie powiatu.

Podczas wydarzenia podpisano również list intencyjny dotyczący wsparcia realizacji inwestycji. Dokument podpisali: starosta kozienicki Krzysztof Wolski, wójt gminy Garbatka-Letnisko Teresa Fryszkiewicz, burmistrz miasta i gminy Głowaczów Hubert Czubaj, wójt gminy Gniewoszów Marcin Gac, wójt gminy Grabów nad Pilicą Euzebiusz Strzelczyk, burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda, burmistrz Magnuszewa Wojciech Wachnik oraz wójt gminy Sieciechów Arkadiusz Guba.

©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Zakładniczka i atak chemiczny



FOT. POWIAT LIPSKI

Strażacy w kombinezonach ochrony chemicznej podczas ćwiczeń w lipskim starostwie.

Patryk Samborski
Lipsko

W Starostwie Powiatowym w Lipsku odbyły się ćwiczenia „Starostwo 2026".

Scenariusz zakładał, że agresywny mężczyzna, niezadowolony z decyzji administracyjnej, wchodzi do budynku Starostwa Powiatowego w Lipsku. Napastnik rozlewa nieznaną ciecz i twierdzi, że to sarin. Następnie bierze pracownicę urzędu za zakładniczkę i grozi jej przedmiotem przypominającym broń palną. W trakcie zdarzenia stan kobiety się pogarsza. Służby muszą jednocześnie opanować napastnika, zabezpieczyć teren i udzielić jej pomocy.

Przed rozpoczęciem ćwiczeń strażacy omówili zasady reagowania na zagrożenia związane z dronami. Następnie prowadzący przedstawili scenariusz działań i zadania poszczególnych zastępów.

Policjanci mieli zabezpieczyć budynek i jego otoczenie, chronić osoby postronne oraz nawiązać kontakt z napastnikiem. Ich zadania obejmowały także wyznaczenie strefy działań, niedopuszczenie osób postronnych do miejsca zagrożenia i obezwładnienie sprawcy.

Scenariusz zakładał również, że napastnik wychodzi z budynku z zakładniczką i trzyma przy jej głowie przedmiot przypominający broń palną. Policjanci musieli wówczas przejąć kontrolę nad sytuacją, a następnie umożliwić strażakom rozpoczęcie działań ratowniczych.

Po zabezpieczeniu miejsca przez policję strażacy mieli za zadanie rozpoznać zagrożenie chemiczne, wyznaczyć strefy bezpieczeństwa i zabezpieczyć ratowników pracujących w pobliżu niebezpiecznej substancji.

W ramach scenariusza strażacy ewakuowali poszkodowaną, udzielili jej pierwszej pomocy i przeprowadzili wstępną dekontaminację. Ich zadaniem było także ograniczenie rozprzestrzeniania się substancji na kolejne części budynku oraz poza jego teren.

Strażacy musieli również dobrać odpowiednie środki ochrony indywidualnej i właściwie zorganizować działania w strefie zagrożenia.

Z kolei pracownicy urzędu uruchomili procedury bezpieczeństwa, powiadomili służby i przeprowadzili ewakuację. Przekazywali także informacje o osobach, które mogły pozostać w budynku lub mieć kontakt z niebezpieczną substancją. Ich zadaniem było przekazanie służbom informacji o osobach znajdujących się w obiekcie oraz tych, które mogły zostać narażone na działanie cieczy. Takie dane miały ułatwić przeprowadzenie działań ratowniczych i zabezpieczenie budynku.

W działaniach uczestniczyli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Lipsku, strażacy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczniowie, Krępie Kościelnej, Pawłowicach i Lipsku.

W ćwiczenia zaangażowali się także pracownicy Starostwa Powiatowego w Lipsku, przedstawiciele Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. ©℗

KRÓTKO

LIPSKO

Wpadł nietrzeźwy kierowca

Miał odebrać partnerkę z pracy, ale jego podróż zakończyła się policyjną kontrolą. 38-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego został zatrzymany przez policjantów w Lipsku po tym, jak funkcjonariusze zauważyli niepokojący styl jazdy kierowcy ciężarówki.
Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska, do zdarzenia doszło w poniedziałek, 21 września, tuż przed północą. Policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego z Lipska na jednej z ulic w Lipsku zwrócili uwagę na sposób jazdy kierującego samochodem ciężarowym. Mundurowi postanowili zatrzymać pojazd do kontroli.
Badanie alkomatem wykazało, że 38-latek miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Jak ustalili policjanci, mężczyzna przyjechał do Lipska po swoją partnerkę i zamierzał kontynuować jazdę.
Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości mężczyzna odpowie przed sądem. JS

GMINA LIPSKO

Dachowanie w rowie

W miejscowości Jawor Solecki w gminie Lipsko na drodze wojewódzkiej 747 doszło ranow sobotę, 26 września do zderzenia dwóch samochodów. Jeden z samochodów uczestniczących w zderzeniu dachował w rowie. Nikomu nic się nie stało. Do zderzenia doszło na oddanej kilka tygodni do użytku trasie nowym śladem z Iłży do Lipska. W trakcie budowy trasy kierowcy przyzwyczaili się do funkcjonujących wówczas oznakowań i znaków drogowych. Gdy pojawiły się nowe znaki niektórzy kierowcy jeżdżą „na pamięć". W ciągu ostatnich dwóch tygodni doszło tu do 4 groźnych zdarzeń. JP



FOT. GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Uczestnicy XVIII Wielkich Królewskich Regat Wiślanych podczas rywalizacji na Wiśle.

WIELKIE KRÓLEWSKIE REGATY WIŚLANE W KŁUDZIU

Nowa łódź i wyścig o Puchar Sołtysa

Patryk Samborski
Gmina Solec nad Wisłą

W sobotę, 26 września, na przystani w Kłudziu odbyły się XVIII Wielkie Królewskie Regaty Wiślane.

Sobotnie regaty połączyły sportową rywalizację z lokalnymi tradycjami związanymi z Wisłą. Wydarzenie odbyło się na przystani w Kłudziu, gdzie uczestnicy rywalizowali na wodzie i spędzili czas podczas wspólnego spotkania.

Regaty rozpoczęły się od poświęcenia, chrztu i wodowania nowej łodzi typu bat. Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Solcu nad Wisłą kupił ją ze środków zebranych przez placówkę.

W wyścigu młodzieżowym zmierzyły się reprezentacje Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą oraz Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Solcu nad Wisłą. Rywalizację wygrała drużyna Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą. Obie załogi otrzymały gratulacje za zaangażowanie, współpracę i sportową postawę.

W głównym wyścigu o Puchar Sołtysa Kłudzia pierwsze miejsce zajęła załoga Urzędu Miasta i Gminy w Solcu nad Wisłą. Drugie miejsce przypadło Stowarzyszeniu Przyjaciół Solca, a trzecią pozycję zajęła reprezentacja dorosłych Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Solcu nad Wisłą.

Klasyfikacja wyścigu głównego przedstawiała się następująco: miejsce 1 - rząd Miasta i Gminy w Solcu nad Wisłą, miejsce 2 - Stowarzyszenie Przyjaciół Solca, miejsce 3 - Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Solcu nad Wisłą - reprezentacja dorosłych

W wyścigu głównym o Puchar Sołtysa Kłudzia zwyciężyła załoga Urzędu Miasta i Gminy w Solcu nad Wisłą.

Przy organizacji XVIII Wielkich Królewskich Regat Wiślanych współpracowały Urząd Miasta i Gminy w Solcu nad Wisłą oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Solca. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki. Po zakończeniu wyścigów Stowarzyszenie Przyjaciół Solca przygotowało poczęstunek dla zawodników i gości.

Nad bezpieczeństwem uczestników i kibiców podczas wydarzenia czuwali druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych, funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz Policji. - Serdecznie dziękujemy druhom Ochotniczych Straży Pożarnych, funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej oraz Policji za zabezpieczenie imprezy i czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników oraz kibiców. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim załogom! - przekazuje Urząd Miasta i Gminy w Solcu nad Wisłą. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Muzyka zagościła w salach muzeum



FOT.MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

W muzeum w Przysusze koncert dali artyści: Krzysztof Jakowicz – skrzypce, Robert Morawski – fortepian.

Antoni Sokołowski
Przysucha

W sobotę 26 września w Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze odbył się czwarty koncert cyklu „Trzy rynki – Muzyka romantyzmu".

Przybyłych gości powitała Ilona Jaroszek Dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, zapraszając na wyjątkowy wieczór pełen muzycznych emocji, elegancji i wirtuozerii. Następnie głos zabrała Katarzyna Bochyńska-Wojdył, która przybliżyła założenia i ideę projektu „Trzy rynki – Muzyka romantyzmu", a także podziękowała partnerom wydarzenia za ich zaangażowanie i współpracę przy jego realizacji.

Przed publicznością wystąpili znakomici artyści – Krzysztof Jakowicz – skrzypce, oraz Robert Morawski – fortepian, pod opieką artystyczną Wojciecha Świętońskiego.

W programie znalazły się dzieła ukazujące różnorodne oblicza muzyki XIX wieku. Publiczność mogła usłyszeć klasyczną elegancję Wolfganga Amadeusza Mozarta, liryzm Franza Schuberta, pełne wdzięku miniatury Fritza Kreislera oraz efektowną wirtuozerię Pabla de Sarasatego.

Spotkanie z muzyką romantyczną stało się okazją do podziwiania kunsztu wykonawczego artystów, którzy swoją interpretacją przenieśli publiczność w świat subtelnych emocji i skrzypcowego blasku.

Krzysztof Jakowicz, to wybitny skrzypek, szczególnie związany z twórczością Witolda Lutosławskiego. Przez lata związany z Kwintetem Warszawskim. Jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz profesorem wizytującym w Soai University w Osace, w Japonii.

Robert Morawski - pianista, kameralista i pedagog, profesor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz kierownik Katedry Kameralistyki Fortepianowej i Smyczkowej. Jest absolwentem warszawskich szkół muzycznych oraz Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina.

Jest laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym dwóch statuetek Fryderyków. Obok działalności artystycznej prowadzi intensywną pracę pedagogiczną, kursy mistrzowskie, konferencje naukowe oraz projekty wydawnicze. Jego dorobek obejmuje również liczne nagrania dla radia, telewizji i renomowanych wytwórni fonograficznych.

„Trzy rynki – Muzyka romantyzmu" to spotkanie z muzyką, która mimo upływu czasu wciąż potrafi zachwycać i wzruszać. Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Patronat honorowy nad przysuskim koncertem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Wędkarze łowili ryby na zawodach

W sobotę 19 września pogoda sprzyjała uczestnikom Towarzyskich Zawodów Spławikowych o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha. Zawody zostały zorganizowane przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego numer 20 w Przysusze. Doroczna impreza zgromadziła nie tylko adeptów wędkarstwa, ale także ich najbliższych dzięki temu nad brzegiem Zalewu w Toporni było bardzo rodzinnie. Uczestnikom towarzyszył duch wędkarskiej rywalizacji. Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: kadeci, juniorzy i seniorzy. Po zakończeniu połowów zostali uhonorowani najlepsi wędkarze. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, a burmistrz Przysuchy Adam Pałgan gratulował wędkarzom.
SOK

GMINA POTWORÓW

Jest już nowa droga w Wirze

W ostatnich dniach został przeprowadzony odbiór techniczny remontu drogi gminnej w miejscowości Wir, w gminie Potworów. Zmodernizowana droga poprawi bezpieczeństwo. W ramach przeprowadzonych prac modernizacyjnych wykonana została: nowa nawierzchnia asfaltowa, bezpieczne pobocza z kruszywa łamanego, wygodne zjazdy do posesji. Realizacja zadania była możliwa dzięki wsparciu z budżetu Województwa Mazowieckiego dotacji na realizację zadania w ramach „Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego". Zmodernizowana droga w Wirze, to kolejna inwestycja mająca na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu podróżowania w gminie Potworów.
SOK



FOT. FACEBOOK/ANETA RACZYŃSKA

Przedstawiciele gminy Gielniów złożyli kwiaty pod tablicą w Stefanowie.

WYDARZENIA PAMIĘĆ O BOHATERACH STEFANOWA

Uczcili rocznicę pacyfikacji wsi

Antoni Sokołowski
Gmina Gielniów

W niedzielę 27 września na terenie dawnej wsi Stefanów w gminie Gielniów odbyły się obchody 82- rocznicy bitwy pod Stefanowem i 74 rocznicy pacyfikacji wsi.

Kilkaset osób zebrało się na polanie w niedzielę 27 września w Lasach Przysuskich, gdzie kiedyś leżała wieś Stefanów. Tam zebrani na mszy polowej uczcili pamięć tych, którzy opierali się totalitarnej władzy. Była to jednocześnie rocznica krwawych walk żołnierzy Armii Krajowej z Niemcami.

Około godziny 11.30 w niedzielę dawną wieś znów wypełnili ludzie, żołnierze, dzieci, przedstawiciele władz gminnych, powiatowych, służby mundurowe, stowarzyszenia patriotyczne oraz harcerze. Uroczystości rozpoczęły się występem Parafialnej Orkiestry Dętej z Gielniowa prezentując wiązankę pieśni patriotycznych. Następnie głos zabrała Burmistrz Miasta i Gminy Gielniów Aneta Raczyńska, która powitała zaproszonych gości oraz poprosiła do kultywowania pamięci o Stefanowie. Następnie odbyła się msza święta polowa pod przewodnictwem proboszcza parafii Gielniów księdza Wiesława Zawady, przy asyście pocztów sztandarowych oraz ułanów w intencji poległych żołnierzy, oraz w intencji mieszkańców wsi.

Po mszy głos zabrali zaproszeni goście, w tym starosta przysuski Marian Niemirski. Starosta zaznaczył w jakim celu spotykamy się w miejscu dawnej wsi Stefanów i opowiedział jacy ludzie i z jakim charakterem zamieszkiwali tę wyjątkową wieś.

Mieszkańcy miejscowości drogo zapłacili za swój patriotyzm. Dziś po wsi nie ma już śladu, jest tylko niewielka tablica.

Następnie głos zabrał Komendant Orląt Armii Krajowej w Kielcach – Andrzej Pomian-Karyś, który był ostatnim mieszkańcem Stefanowa. Komendant opowiedział o tym jak rozpoczęła się tradycja kultywowania pamięci o dawnej wsi, na które przybywali jeszcze żyjący partyzanci.

Następnie na teren dawnej wsi krokiem defiladowym wmaszerowali żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy przy rocie hymnu podnieśli flagę państwową na maszt, odczytali apel pamięci i oddali salwę honorową. Na zakończenie pod pamiątkową tablicą zebrane delegacje złożyły wieńce i znicze oddając hołd żołnierzom i mieszkańcom Stefanowa.

eprasa.pl a37b9c8cf2

Uroczyście uczcili historyczną datę



FOT. GMINA SZYDŁOWIEC

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Szydłowcu.

Julia Ssnowska
Szydłowiec

25 września przedstawiciele lokalnych samorządów, szkół i środowisk kombatanckich spotkali się, aby uczcić 87. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego.

To był fenomen

W Szydłowcu odbyły się uroczystości upamiętniające 87. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, wyjątkowego fenomenu w okupowanej Europie, który łączył działalność konspiracyjną, walkę zbrojną, tajne nauczanie oraz funkcjonowanie struktur cywilnych niepodległej Polski.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta. Nabożeństwo w intencji Ojczyzny oraz wszystkich ofiar II wojny światowej zgromadziło przedstawicieli samorządów, szkół, organizacji społecznych, poczty sztandarowe i mieszkańców. Powiat szydłowiecki reprezentowali starosta Robert Górlicki oraz wicestarosta Anita Gołosz, a miasto burmistrz Szydłowca Artur Ludew.

Po zakończeniu liturgii uczestnicy przeszli do Parku Niepodległości, gdzie przy pomniku Żołnierzy Podziemia odbyła się główna część uroczystości. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze, oddając hołd mieszkańcom ziemi szydłowieckiej zaangażowanym w działalność niepodległościową podczas okupacji.

Uroczystości przy obelisku

Kolejnym punktem programu był dziedziniec Liceum Ogólnokształcącego imienia Henryka Sienkiewicza. Przy obelisku poświęconym członkom Tajnej Organizacji Nauczycielskiej delegacje uczciły pamięć pedagogów, którzy mimo zagrożenia życia prowadzili tajne nauczanie, dbając o zachowanie polskiej kultury, języka i tożsamości narodowej.

Zakończenie w lesie Korzonek

Tradycyjnie obchody zakończyły się w lesie Korzonek, miejscu szczególnie ważnym dla lokalnej historii. Przy pomniku upamiętniającym ofiary hitlerowskich egzekucji złożono kwiaty oraz odmówiono modlitwę w intencji pomordowanych. Uroczystość była wyrazem pamięci o bohaterach Polskiego Państwa Podziemnego i przypomnieniem wartości, o które walczyli: wolności, solidarności i niepodległości.

Polskie Państwo Podziemne, działające w latach 1939–1945, stworzyło unikatowe struktury konspiracyjnego państwa, które miały własną administrację, sądy, szkolnictwo i siły zbrojne. Organizacje takie jak Tajna Organizacja Nauczycielska umożliwiły tysiącom dzieci kontynuowanie nauki w warunkach okupacji, chroniąc wartości kultury i narodu polskiego przed wyniszczeniem przez okupanta.

©℗

KRÓTKO

GMINA SZYDŁOWIEC

Poszukiwany ukrywałsię w sianie

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu ustalili miejsce pobytu mężczyzny, który od dłuższego czasu unikał wymiaru sprawiedliwości. W działaniach uczestniczyli również policjanci wydziału prewencji. Do zatrzymania doszło we wtorek, 22 września. Funkcjonariusze przeszukali jedną z posesji na terenie gminy Szydłowiec. Poszukiwany 40-latek został odnaleziony na poddaszu budynku, gdzie ukrywał się w sianie. Jak informuje aspirant Marlena Skórkiewicz, mężczyzna nie powrócił z przepustki do zakładu karnego. Był poszukiwany listami gończymi za przestępstwa i wykroczenia. Ma do odbycia karę przekraczającą 10 lat pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu został przewieziony do szydłowieckiej komendy i osadzony w policyjnej celi. Następnie trafił do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał zasądzoną karę. JS

SZYDŁOWIEC

Kamieniołom z nagrodą

Kamieniołom Podkowiński w Szydłowcu został wyróżniony w Konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Mazowieckiego 2026. Wyróżnienie wręczono podczas podczas Gali Jubileuszowej z okazji 20-lecia Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Wydarzenie odbyło się 28 września w Pałacu Mała Wieś, gdzie wręczono certyfikaty w Konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Mazowieckiego 2026. Gmina Szydłowiec otrzymała certyfikat w kategorii „obiekt". Wyróżnienie odebrali burmistrz Szydłowca Artur Ludew oraz naczelnik Wydziału Turystyki, Informacji i Promocji Urzędu Miejskiego Adrianna Nowocień. JS



FOT. GMINA SZYDŁOWIEC

Łączna wartość zadania przekracza 1,29 miliona złotych.

INWESTYCJA PRZETARGI JUŻROZSTRZYGNIĘTE

Duże pieniądze na remonty dróg

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Gmina Szydłowiec rozstrzygnęła przetarg i podpisała umowę na realizację kolejnego etapu inwestycji drogowych.

Urząd Miejski w Szydłowcu wybrał wykonawców zadania pod nazwą „Poprawa infrastruktury drogowej w ulicach Wschodniej, Sienkiewicza, Kwiatowej, Książek Majdowski, Książek Stary, Radomskiej i Jastrzębskiej w gminie Szydłowiec". Łączna wartość inwestycji wyniesie 1 298 524,84 złotych brutto.

W środę, 23 września, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szydłowcu podpisano umowę na realizację drugiej części inwestycji.

Zakres prac obejmuje przebudowę odcinka ulicy Radomskiej od ulicy Kościuszki do ulicy Północnej oraz odcinka ulicy Jastrzębskiej od ulicy Radomskiej do ulicy Kościuszki.

Najkorzystniejszą ofertę w części drugiej postępowania złożyła spółka Budromost -Starachowice z Wąchocka.

Wartość kontraktu wynosi 408 164,74 złotych brutto. Firma zadeklarowała również 84-miesięczny okres gwarancji i rękojmi na wykonane roboty.

Inwestycja obejmuje przebudowę: ulicy Radomskiej od ulicy Kościuszki do ulicy Północnej oraz ulicy Jastrzębskiej od ulicy Radomskiej do ulicy Kościuszki.

W pierwszej części przetargu, obejmującej remont odcinków drogi gminnej numer 400608W między Książkiem Majdowskim a Książkiem Starym, zwyciężyła firma Drogmas Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Małgorzata Sławińska ze Skarżyska-Kamiennej.

Prace obejmą m.in przebudowę ulic Radomskiej i Jastrzębskiej oraz remont dróg między Książkiem Majdowskim i Książkiem Starym

Wartość oferty wyniosła 890 360,10 złotych brutto. Wykonawca również zaoferował 84 miesiące gwarancji i rękojmi.

Łącznie obie części inwestycji pochłoną 1 298 524,84 złotych brutto.

Zadanie jest współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach programów wsparcia realizowanych przez województwo.

Władze Szydłowca podziękowały za współpracę i wsparcie w realizacji przedsięwzięcia wicemarszałkowi województwa mazowieckiego Rafałowi Rajkowskiemu oraz radnej sejmiku województwa Magdalenie Nowackiej. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

Amfiteatr przechodzi metamorfozę



FOT. ARCHIWUM

Trwa rozbiórka istniejącej widowni amfiteatru w Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

Patryk Samborski
Gmina Policzna

W Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie rozpoczęły się prace związane z przebudową i rozbudową infrastruktury techniczno-estradowej.

Prace prowadzone są w północno-wschodniej części zabytkowego zespołu dworsko-parkowego. Jednym z pierwszych etapów jest rozbiórka istniejących elementów amfiteatru. Konstrukcja widowni jest sukcesywnie rozbierana przy użyciu ciężkiego sprzętu, a z terenu inwestycji usuwane są betonowe elementy, gruz i pozostałości po rozbieranych konstrukcjach.

Na czas prac teren został zabezpieczony tymczasowymi ogrodzeniami. Na miejscu ustawione zostały również kontenery i zaplecze niezbędne do prowadzenia robót. Prace mają potrwać około 12 miesięcy.

Najważniejszym elementem inwestycji będzie modernizacja amfiteatru. Obiekt otrzyma zadaszenie widowni przeznaczonej dla około 450 osób. Jak podkreśla dyrekcja muzeum, dzięki temu wydarzenia plenerowe organizowane przez muzeum będą mogły odbywać się także przy niesprzyjających warunkach pogodowych.

W ramach przebudowy powstanie również zaplecze sceniczne z garderobami i pomieszczeniami biurowymi. Pod widownią zostanie utworzona przestrzeń edukacyjna oraz galeria wystaw czasowych. Nowa infrastruktura ma pozwolić muzeum na rozszerzenie oferty kulturalnej i edukacyjnej.

Inwestycja obejmie nie tylko amfiteatr. Przebudowany i rozbudowany zostanie istniejący budynek gospodarczy. Powstanie w nim nowoczesna strefa socjalna dla pracowników, zaplecze garażowe oraz toalety dla uczestników wydarzeń w amfiteatrze i osób zwiedzających muzeum.

Zmianie ulegną także warunki garażowania sprzętu wykorzystywanego do pielęgnacji zabytkowego parku. Rozbudowa zaplecza technicznego ma usprawnić pracę muzeum i obsługę terenu.

Projekt przewiduje również budowę nowego wjazdu oraz drogi dojazdowej, która zapewni niezależną komunikację do strefy amfiteatru i zaplecza gospodarczego. Dzięki temu główna aleja zespołu parkowego, którą obecnie odbywa się ruch kołowy, ma zostać przeznaczona w całości dla spacerujących.

W ramach inwestycji powstanie także wewnętrzny parking, który ma usprawnić obsługę wydarzeń oraz logistykę na terenie muzeum. Całość zostanie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Po zakończeniu robót zaplanowano również dostawę i montaż nowoczesnego wyposażenia obiektu.

Na przebudowę i rozbudowę infrastruktury techniczno-estradowej Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie przeznaczonych zostało 12 milionów złotych ze środków samorządu województwa mazowieckiego. ©℗

KRÓTKO

POWIAT ZWOLEŃSKI

30-latka ofiarą oszustwa

Do Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu zgłosiła się 30-latka, która zawiadomiła o oszustwie z ostatnich dni. Zainteresowała się internetową grą, na której miała zarabiać, wykonując proste zadania — między innymi „lubiąc" wskazane produkty. W trakcie gry skontaktowała się z nią kobieta podająca się za „nauczycielkę". Instruowała 30-latkę, jak robić kolejne zadania i jak „zarabiać". Na początku wszystko wyglądało wiarygodnie — na koncie w grze pojawiały się kolejne „wygrane". Potem okazało się, że żeby wypłacić pieniądze, trzeba robić przelewy na wskazane konta. Pokrzywdzona wpłacała kolejne kwoty, wierząc, że dzięki temu wypłaci środki z platformy. Gdy na koncie gry była już spora suma, chciała przelać pieniądze na własne konto. Wypłata była niemożliwa, a wcześniej widoczne środki cofnięto. „Nauczycielka" znów się odezwała i przekonywała, że potrzebna jest kolejna, wyższa wpłata — tym razem na „podwyższenie oceny kredytowej". Kobieta znów zrobiła przelewy, w kilku mniejszych ratach. Przy następnej próbie wypłaty nadal nic nie mogła wypłacić. Poproszono ją o kolejny przelew. Wtedy zorientowała się, że to oszustwo, i nie wykonała już następnych poleceń. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych. IK

GMINA ZWOLEŃ

Za szybko i bez prawa jazdy

Do zdarzenia doszło w miejscowości Mostki w gminie Zwoleń. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej Iveco, którym kierował 46-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Podczas sprawdzania danych okazało się, że nie posiada on wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami. JS



FOT. GMINA KAZANÓW

Jubilaci otrzymali medale, kwiaty oraz pamiątkowe upominki.

ZŁOTE GODY W GMINIE KAZANÓW

Za nimi 50 lat wspólnego życia

Patryk Samborski
Gmina Kazanów

Pięćdziesiąt lat wspólnego życia to okazja do świętowania. W Kazanowie osiem par małżeńskich z terenu gminy obchodziły swoje Złote Gody.

W uroczystości udział wzięły pary małżeńskie z terenu gminy Kazanów, które 50 lat temu wstąpiły w związki małżeńskie. Jubileusz był okazją do wspólnego spotkania oraz uhonorowania małżonków, którzy przez pięć dekad dzielili ze sobą codzienne życie, radości i trudności.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek oraz kierownik Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga. Dostojnych jubilatów powitała burmistrz Kazanowa Teresa Pancerz-Pyrka wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej Pawłem Kacą oraz zastępczynią kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Kazanowie Katarzyną Zdrzalik.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości była dekoracja jubilatów medalami nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Małżonkowie otrzymali również pamiątkowe dyplomy, upominki oraz kwiaty.

Podczas spotkania nie zabrakło także czasu na rozmowy i wspólne wspominanie minionych lat. Po oficjalnej części uroczystości na jubilatów czekał poczęstunek. Spotkanie było również okazją do wykonania pamiątkowych zdjęć.

Były medale nadane przez Prezydenta RP, gratulacje, kwiaty, upominki, wspólne rozmowy i pamiątkowe zdjęcia.

Teresa Pancerz-Pyrka złożyła jubilatom serdeczne gratulacje z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego. Podkreśliła, że tak długi wspólny staż jest wyjątkowym świadectwem dla młodych pokoleń, a także dowodem siły, dojrzałości i wrażliwości na drugiego człowieka. Zwróciła również uwagę, że wspólne 50 lat życia stanowi wzór dla młodszego pokolenia. To przykład tego, jak iść przez życie razem mimo przeciwności, przezwyciężać pojawiające się trudności oraz wspólnie cieszyć się kolejnymi chwilami.

Na zakończenie burmistrz życzyła małżonkom przede wszystkim dużo zdrowia oraz dalszej wspólnej wędrówki przez życie, kolejnych pięknych jubileuszy i wielu powodów do wspólnego świętowania. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2

KRÓTKO

KOZIENICE

Magic Tenors i orkiestra Le Figaro

Kozienice Kozienicki Dom Kultury zaprasza na koncert Magic Tenors i orkiestra Le Figaro, które odbędzie się 2 listopada. Początek o godzinie 19.

Magic Tenors powracają z kolejną odsłoną swojego wyjątkowego show – nowy program, nowa energia, nowa podróż przez świat dźwięków, które poruszają serca i bawią do łez. Magic Tenors ruszają w trasę, by raz jeszcze oczarować publiczność połączeniem klasyki i nowoczesności, humoru i wzruszeń, elegancji i świeżości.

Tym razem artyści przygotowali zupełnie nowy, różnorodny repertuar, który zachwyca zarówno miłośników klasyki, jak i fanów muzyki popularnej.

PS

BORKOWICE

Hubertus na Krakowej Górze

W sobotę, 24 października, na Krakowej Górze w gminie Borkowice odbędzie się druga edycja Hubertusa.

Hubertus na Krakowej Górze powraca po pierwszej edycji wydarzenia. Organizatorzy zapowiadają dzień poświęcony koniom, jeździeckiej tradycji i sportowej rywalizacji.

Program rozpocznie się od wystawy poroży, która będzie dostępna od godziny 10:00. O godzinie 12:30 zaplanowany został z kolei bieg na dystansie 5 kilometrów.

O godzinie 15:00 odbędzie się przedstawienie uczestników i koni. Następnie zaplanowana została gonitwa świętego Huberta za lisem, a po niej dekoracja koni i wręczenie nagród. Na zakończenie części programowej uczestnicy będą mogli spotkać się podczas biesiady przy ognisku. Rozpocznie się ona o godzinie 16:00.

PS

Lamborghini, Ferrari i McLareny przyjadą do Szydłowca pomagać dzieciom

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Lamborghini, Ferrari, McLaren, Nissan GT-R i Dodge Challenger Hellcat pojawią się w niedzielę, 11 października na rynku w Szydłowcu.



FOT. ARCHIWUM

Przejażdżki Ferrari i Lamborghini w Szydłowcu już 11 października.

W niedzielę, 11 października, rynek w Szydłowcu zamieni się w prawdziwe centrum motoryzacyjnych emocji. Wszystko za sprawą charytatywnego wydarzenia organizowanego przez Fundację Fun and Drive Dzieciom.

W godzinach od 10 do 20 mieszkańcy będą mogli z bliska podziwiać jedne z najbardziej pożądanych samochodów świata. Organizatorzy zapowiadają obecność takich marek jak Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GT-R, Nissan GT-R czy Dodge Challenger Hellcat. Na miejscu pojawią się również mocno zmodyfikowane BMW oraz profesjonalny pustynny buggy wykorzystywany do off-roadu.

Wśród zapowiadanych pojazdów są między innymi Ferrari SF90 Assetto Fiorano o mocy 1001 KM, Lamborghini Huracan EVO Spyder o mocy 900 KM czy McLaren 720S rozwijający około 1000 KM po modyfikacjach.

Wydarzenie przygotowano również z myślą o rodzinach z dziećmi. Na rynku pojawią się dmuchańce, motorki dla najmłodszych, wata cukrowa, stanowiska do malowania twarzy i wykonywania kolorowych warkoczyków. Chętni będą mogli także usiąść za kierownicą wybranych aut i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Dodatkową dawkę emocji zapewni OFF-ROAD TAXI, czyli przejazdy specjalistycznym pustynnym buggy po przygotowanej trasie.

Najważniejszym celem wydarzenia jest wsparcie zbiórki prowadzonej przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Dochód z akcji przeznaczany jest na zakup karetek oraz sprzętu medycznego dla najmłodszych pacjentów. ©℗

REKLAMA 0011589030

Urząd Miejski w Wyśmierzycach
ul. A. Mickiewicza 75, 26-811 Wyśmierzyce
tel. (48) 615-70-03
e-mail: umwysmierzyce@wysmierzyce.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ WYŚMIERZYC
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości,
położonej w Wyśmierzycach, gmina Wyśmierzyce, powiat białobrzeski,
obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów nr **1564/2**
z obrębu **0001 Wyśmierzyce**, o powierzchni **0,1440 ha,**
dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **RA2G/00031633/3.**

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Planem Ogólnym Miasta i Gminy Wyśmierzyce przyjętym uchwałą nr XXXI/123/26 Rady Miejskiej w Wyśmierzycach z dnia 21 kwietnia 2026 roku działka znajduje się w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną (symbol 246SJ) oraz w strefie otwartej (symbol 87SO).
Nieruchomość położona w miejscowości Wyśmierzyce, gm. Wyśmierzyce, powiat białobrzeski. Usytuowana przy ul. Łąkowej. Posiada kształt o konfiguracji regularnej zbliżonej do prostokąta. Teren działki jest równy. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowią tereny użytkowane rolniczo.

Cena wywoławcza: 90 700 zł netto
wadium: 9 070,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.11.2026 r. o godz. 9.30
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach
przy ul. Adama Mickiewicza 75.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium.Wadium należy wpłacać z takim wyprzedzeniem, aby należna kwota znalazła się na rachunku bankowym Gminy Wyśmierzyce nr **33 9117 0000 0100 2802 2000 0140** w nieprzekraczalnym terminie do **3.11.2026 r.**
Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg – dz. 1564/2”.**

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, w dniu sprzedaży nieruchomości. Na dzień publikacji ogłoszenia sprzedaż nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług w wysokości 23%.

W przypadku uchylenia się uczestnika przetargu wyłonionego jako Nabywcę od podpisania protokołu z przetargu lub/oraz zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od jej zawarcia, a wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach 2.10.2026 r. – 2.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach oraz na stronie internetowej www.bip.wysmierzyce.pl.
Dodatkowe informacje: tel. (48) 61 57 003 wew. 111

REKLAMA 0011589031

Urząd Miejski w Wyśmierzycach
ul. A. Mickiewicza 75, 26-811 Wyśmierzyce
tel. (48) 615-70-03
e-mail: umwysmierzyce@wysmierzyce.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ WYŚMIERZYC
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Wyśmierzycach, gmina Wyśmierzyce, powiat białobrzeski,
obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów nr **1647**
z obrębu **0001 Wyśmierzyce**, o powierzchni **0,0694 ha**,
dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **RA2G/00027524/5.**

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Planem Ogólnym Miasta i Gminy Wyśmierzyce przyjętym uchwałą nr XXXI/123/26 Rady Miejskiej w Wyśmierzycach z dnia 21 kwietnia 2026 roku działka znajduje się w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną (symbol 182SJ). Dla części działki wyznaczony został obszar uzupełnienia zabudowy (symbol 174OUZ). Nieruchomość położona w miejscowości Wyśmierzyce, gm. Wyśmierzyce, powiat białobrzeski. Usytuowana pomiędzy ulicami Wojska Polskiego i Marii Konopnickiej. Działka niezadrzewiona i niezakrzewiona. Posiada kształt o konfiguracji regularnej zbliżonej do prostokąta. Teren działki jest równy. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i tereny niezabudowane – użytkowane rolniczo.

Cena wywoławcza: 82 000 zł netto
wadium: 8 200,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.11.2026 r. o godz. 8.30
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach
przy ul. Adama Mickiewicza 75.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium. Wadium należy wpłacać z takim wyprzedzeniem, aby należna kwota znalazła się na rachunku bankowym Gminy Wyśmierzyce nr **33 9117 0000 0100 2802 2000 0140** w nieprzekraczalnym terminie do **3.11.2026 r.**
Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg – dz. 1647”.**

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, w dniu sprzedaży nieruchomości. Na dzień publikacji ogłoszenia sprzedaż nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług w wysokości 23%.
W przypadku uchylenia się uczestnika przetargu wyłonionego jako Nabywcę od podpisania protokołu z przetargu lub/oraz zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od jej zawarcia, a wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach 2.10.2026 r. – 2.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach oraz na stronie internetowej www.bip.wysmierzyce.pl.

Dodatkowe informacje: tel. (48) 61 57 003 wew. 111

eprasa.pl a37b9c8cf2

Mazowsze wystąpi w Białobrzegach z koncertem „Kalejdoskop Barw Polski"

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca Mazowsze wystąpi w Białobrzegach w niedzielę, 4 października.



FOT. MAZOWSZE

Zespół Mazowsze wystąpi w Białobrzegach

To będzie koncert w ramach cyklu „Mazowsze dla Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego". Wstęp będzie bezpłatny, ale trzeba będzie odebrać darmowe zaproszenie na wydarzenie.

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca Mazowsze przyjedzie do Białobrzegów ze swoim programem „Kalejdoskop Barw Polski". Artyści zabiorą widzów w muzyczną podróż po różnych regionach naszego kraju, prezentując najbardziej charakterystyczne i znane utwory. Widowisko uzupełnią barwne stroje i tańce. Będzie orkiestra i chór oraz soliści Mazowsza. Te koncerty to zawsze niezwykłe wydarzenia, artyści zachwycają swoim kunsztem.

Koncert Mazowsza w ramach cyklu „Mazowsze dla Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego" w Białobrzegach odbędzie się w niedzielę, 4 października o godzinie 17. Zespół wystąpi w sali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Komisji Edukacji Narodowej.

Wstęp jest bezpłatny, ale liczba miejsc w sali jest ograniczona i trzeba mieć darmowe zaproszenie. Będzie je można odbierać od poniedziałku, 21 września w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach oraz w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Obowiązuje limit – maksymalnie 2 zaproszenia w jedne ręce.

Zespół „Mazowsze" to jeden z największych polskich zespołów artystycznych odwołujących się do tradycji polskiej muzyki i tańca ludowego. Działa od 1948 roku.

Stare Dobre Małżeństwo w Kozienicach

Patryk Samborski
Kozienice

Stare Dobre Małżeństwo w Kozienicach. Legendarny zespół wystąpi w Domu Kultury, zostały ostatnie bilety.

W czwartek, 1 października, o godzinie 19 w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Stare Dobre Małżeństwo. Legendarny zespół piosenki poetyckiej i ballady folkowej, prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego, przyjedzie do Kozienic z koncertem dla swoich słuchaczy.

Stare Dobre Małżeństwo należy do najbardziej rozpoznawalnych polskich zespołów związanych z piosenką poetycką i balladą folkową. Historia grupy sięga początku lat 80., kiedy Krzysztof Myszkowski i Andrzej Sidorowicz tworzyli duet wokalno-gitarowy. W 1984 roku po raz pierwszy wystąpili pod nazwą Stare Dobre Małżeństwo.

Ważne miejsce w repertuarze zespołu zajmują teksty poetów, między innymi Edwarda Stachury, Adama Ziemianina i Józefa Barana. Za muzykę i działalność grupy od lat odpowiada jej lider Krzysztof Myszkowski. Przez kolejne dekady zespół rozwijał swoje charakterystyczne brzmienie, łącząc gitarową muzykę z poezją śpiewaną i elementami folku.

Obok Krzysztofa Myszkowskiego, który odpowiada za śpiew, gitarę i harmonijkę ustną, w składzie Starego Dobrego Małżeństwa znajdują się Wojciech Czemplik – skrzypce, Tomasz Pierzchniak – kontrabas i gitara basowa oraz Bolesław Pietraszkiewicz – gitary. Bilety na koncert na biletyna.pl

Ewa Błachnio rozśmieszy w Białych Brzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Ewa Błachnio na scenie Białobzreskiego Centrum Kultury Białe Brzegi zaprezentuje swój nowy program „Naród wspaniały, tylko ludzie...".

Ewa Błachnio to jedna z najbardziej popularnych artystek kabaretowych w Polsce. Od czasów Kabaretu Limo związana z licznymi projektami estradowymi, teatralnymi i telewizyjnymi.

Trzeci program standupowy Ewy Błachnio, tytułem nawiązujący do znamienitego cytatu pierwszego Wielkiego Polskiego Stand-upera – „Naród wspaniały, tylko ludzie..." – to ponad godzina ciętego humoru , pełna błyskotliwych obserwacji i bezkompromisowych żartów.

Jak zapewniają organizatorzy podczas programu wspólnie przejedziecie przez Polskę – od wpływu lat 90. na naszą psychikę , przez uroki Internetu i sztucznej inteligencji , aż po wszystkie życiowe rozterki, bo przecież wiadomo: Miłość, Seks i Polityka! Wszystko podane w niepowtarzalnym, urzekająco bezpośrednim stylu Ewy, który od lat bawi publiczność do łez.

Ewa Błachnio na scenie Białobrzeskiego Centrum Kultury Białe Brzegi wystąpi w niedzielę, 11 października o godzinie 18. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Ewa Błachnio wystąpi w Białobrzegach.

KRÓTKO

BELSK DUŻY

Koncert papieski z gwiazdami

W niedzielę, 4 października o godzinie 18 w kościele w Belsku Dużym odbędzie się koncert papieski poświęcony postaci i dziedzictwu świętego Jana Pawła II. Na scenie wystąpią między innymi Olga Bończyk, Mateusz Mijal i Dariusz Kordek. Myślą przewodnią koncertu będą słowa świętego Jana Pawła II: „Teraz Wy przyszliście do mnie". Podczas koncertu w Belsku Dużym na scenie pojawią się znani artyści. Olga Bończyk, aktorka teatralna, filmowa i serialowa, a także wokalistka. Mateusz Mijal wokalista i kompozytor, który zdobył popularność dzięki swoim piosenkom, wśród których znalazły się między innymi „Winny" oraz „Niech się ludzie śmieją". Dariusz Kordek to aktor teatralny, filmowy i wokalista. Wydarzenie poprowadzi Łukasz Lech, dziennikarz, prezenter i konferansjer związany ze sceną muzyczną i kulturalną. Za oprawę muzyczną odpowiadać będzie natomiast Maciej Nieć, który podczas koncertu zagra na instrumentach klawiszowych. Gościem specjalnym wieczoru będzie biskup Antoni Długosz. Podczas koncertu wykonane zostaną utwory nawiązujące do duchowości i wartości głoszonych przez świętego Jana Pawła II. Wstęp wolny. PS

SZYDŁOWIEC

Wystawa o księdzu Romanie Kotlarzu

Wystawa „Muzyka tradycyjna Kielecczyzny. Ślady i konteksty. Pamięci księdza Romana Kotlarza" jest prezentowana w Centrum Naukowo-Administracyjnym Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych przy ulicy Kąpielowej 8 w Szydłowcu. Ksiądz Kotlarz bohater Radomskiego Cerwca krótko pracowałteż w Szydłowcu, jako wikariusz w latach 1954-1956. JS

GRÓJEC

Geek Expansion dla fanów gier

W sobotę, 10 października, o godzinie 10 w Grójeckiej Stacji Kultury przy ulicy Przedstacyjnej 2 odbędzie się dziewiąta edycja konwentu Geek Expansion. Tegoroczne wydarzenie będzie szczególne, ponieważ minie 10 lat od pierwszej odsłony imprezy, która przez lata zgromadziła społeczność miłośników planszówek, RPG, wargamingu i fantastyki. Jedną z głównych części wydarzenia będzie strefa gier planszowych. Do dyspozycji uczestników przygotowanych zostanie około stu tytułów. Wśród nich znajdą się zarówno popularne klasyki, takie jak Catan, Splendor, Carcassonne, Talizman i Pandemic, jak również nowsze gry, między innymi Heroes III, Karak, Terraformacja Marsa, Brzdęk! oraz Nemesis. Podczas Geek Expansion nie zabraknie również wargamingu. Osoby zainteresowane modelarstwem będą mogły wziąć udział w warsztatach malowania figurek. Wydarzenie skierowane jest do osób zainteresowanych grami planszowymi, RPG, wargamingiem, fantastyką, historią, modelarstwem oraz popkulturą. AM

KOZIENICE

Kabaret Ani Mru Mru, nowy program

W niedzielę 29 listopada w Kozienicach w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Kabaret Ani Mru Mru . Początek o godzinie 16, bilety na kupbilecik.pl. Ani Mru-Mru to polski kabaret z Lublina założony we wrześniu 1999 roku. Od 2001 roku tworzą go Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek. Marcin i Michał, mimo że noszą to samo nazwisko, nie są ze sobą spokrewnieni. Kabaret Ani Mru Mru jest dziś jednym z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce. SW

eprasa.pl a37b9c8cf2

Beniaminek zachwyca



FOT. MKKS BŁĘDÓW

MKKS Błędów świetnie rozpoczął sezon i walczy o kolejne zwycięstwa

Olha Ilkevych
Błędów

MKKS Błędów świetnie rozpoczął swój pierwszy sezon. B-klasowy beniaminek wygrał wszystkie sześć meczów, strzelił 37 goli i awansował do półfinału Pucharu Polski.

MKKS Błędów to jeden z najciekawszych zespołów początku tego sezonu. Klub rozpoczął działalność w 2026 roku, a jego drużyna rywalizuje w Klasie B, grupie Radom II.

Po sześciu kolejkach ligowych MKKS Błędów ma na koncie komplet 18 punktów i zajmuje drugie miejsce w tabeli. Imponujący jest również bilans bramkowy, drużyna zdobyła aż 37 goli, tracąc zaledwie trzy.

Dobre wyniki to nie tylko efekt ligowych spotkań. MKKS Błędów świetnie radzi sobie również w rozgrywkach Pucharu Polski. B-klasowy zespół wyeliminował między innymi piątoligowego Drogowca Jedlińsk, a wcześniej pokonał także Sokoła Przytyk. Tym samym beniaminek zameldował się w półfinale rozgrywek i stanął przed szansą na kolejny historyczny sukces.

W półfinale rywalem MKKS Błędów będzie Szydłowianka Szydłowiec, czyli zespół występujący na co dzień w Keeza Lidze Okręgowej. Spotkanie 6.rundy Pucharu Polski zaplanowano na 7 października o godzinie 15:30. Finał rozgrywek odbędzie się natomiast 28 października.

Jednym z elementów, który wyróżnia drużynę z Błędowa, jest jej międzynarodowy skład. W zespole występuje ośmiu zawodników z Ukrainy. Część z nich ma za sobą doświadczenie z wyższych poziomów rozgrywkowych.

22-letni Yevhenii Androshchuk pochodzi z Kachowki w obwodzie chersońskim i występuje na pozycji pomocnika, głównie jako prawy pomocnik.

23-letni Stanislav Badetskyi pierwsze piłkarskie kroki stawiał w DVUFK Dnipro. Później występował w młodzieżowych zespołach klubów grających na poziomie ukraińskiej ekstraklasy. Ostatnio reprezentował barwy Standartu Novi Sanzhary.

Do bardziej doświadczonych zawodników należy Ihor Krashnevskyi. 28-letni prawy obrońca ma za sobą występy w pierwszej i drugiej lidze ukraińskiej oraz cztery mecze w Pucharze Ukrainy. W Polsce grał między innymi w Mazovii Mińsk Mazowiecki, Tygrysie Huta Mińska, Stali Kraśnik i Orlętach Radzyń Podlaski. Ma również doświadczenie z poziomu 3.ligi.

W kadrze znajdują się także Valerii Parshyn i Volodymyr Pidluzhnyi, którzy mają doświadczenie z polskich lig regionalnych i amatorskich.

Jedną z postaci ofensywy jest Daniił Pryimachenko. 25-letni napastnik wcześniej występował między innymi w Łysicy Bodzentyn, Orlętach Radzyń Podlaski, Neptunie Końskie oraz Górniku Konin. Piłkarską przygodę rozpoczynał w DWUFK Dniepropietrowsk, a później był związany między innymi z Metałurhem Zaporoże i Dnipro-1. Grał również w Czechach i na Słowacji. ©℗

KRÓTKO

RZECZNIÓW

Krępianka świętuje 50-lecie

W niedzielę, 4 października, Krępianka Rzeczniów będzie świętować 50-lecie działalności. Z tej okazji klub przygotował jubileuszowy mecz oldbojów oraz część oficjalną. W niedzielę, 4 października, Klub Sportowy Krępianka Rzeczniów będzie obchodził 50-lecie działalności. Klub, który na co dzień rywalizuje w klasie B grupie 1, z tej okazji przygotował jubileuszowe uroczystości. Obchody rozpoczną się o godzinie 13:30 na boisku przy Szkole w Rzeczniowie. Rozegrany zostanie mecz jubileuszowy, w którym Krępianka Rzeczniów zmierzy się z drużyną oldbojów klubu. Spotkanie będzie okazją do wspólnego spotkania zawodników reprezentujących klub obecnie oraz byłych piłkarzy, którzy w przeszłości występowali w jego barwach. Druga część jubileuszu rozpocznie się o godzinie 16 w Hali Eventowej przy Kompleksie Sportowo-Rekreacyjnym w Rzeczniowie. Zaplanowano część oficjalną, podczas której nie zabraknie wspomnień związanych z historią klubu oraz spotkań osób, które przez lata były związane z Krępianką. ©℗ OI

KOZIENICE

9. Mistrzostwa Kozienic

W piątek, 25 września, na stadionie sportowym w Kozienicach odbyły się 9. Mistrzostwa Kozienic w Lekkiej Atletyce oraz 7.Kozienicka Mila imienia Henryka Zmitrowicza. W ramach mistrzostw zawodnicy rywalizowali w biegach na 60 i 600 metrów oraz w skoku w dal. Konkurencje przeprowadzono z podziałem na kategorie wiekowe. Najlepsi zawodnicy otrzymali medale i upominki, natomiast najlepsze szkoły zostały uhonorowane pucharami. ©℗ OI



FOT. ARCHIWUM

Najmłodsi zawodnicy i starosta kozienicki Krzysztof Wolski

IMPREZA 14.MISTRZOSTWA POWIATU KOZIENICKIEGO

Kolarze górscy na trudnych trasach

Patryk Samborski
Kozienice

14.Mistrzostwa Powiatu Kozienickiego w Kolarstwie Górskim przyciągnęły zawodników z całego regionu.

W sobotę, 19 września, odbyły się 14. Mistrzostwa Powiatu Kozienickiego w Kolarstwie Górskim MTB. Zawodnicy rywalizowali na wymagających trasach w ramach cyklu Legia MTB Maraton. Oficjalnego otwarcia sportowej rywalizacji dokonał Starosta Kozienicki Krzysztof Wolski.

Uczestnicy rywalizowali na trzech głównych dystansach. Trasa GIGA liczyła trzy okrążenia po 17 kilometrów, MEGA obejmowała dwa okrążenia, natomiast zawodnicy startujący na dystansie MINI mieli do pokonania jedno okrążenie.

Na najdłuższym dystansie GIGA tytuł Mistrza Powiatu Kozienickiego wywalczył Marcin Kosiński z Enea KS Energia Kozienice. Zawodnik pokonał trasę w czasie 1 godziny, 17 minut i 21 sekund.

Na dystansie MEGA w swoich kategoriach zwyciężyli: Anna Grabowska z Enea KS Energia Kozienice, która uzyskała czas 53 minut i 25 sekund, oraz Damian Jaworski z wynikiem 50 minut i 36 sekund.

Najszybszym zawodnikiem na trasie MINI okazał się Tomasz Rębiś, który ukończył rywalizację z czasem 29 minut i 15 sekund.

W zawodach nie zabrakło również najmłodszych uczestników. W specjalnej kategorii MIKRO, przeznaczonej dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat, wystartowało czworo młodych kolarzy, dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Wszyscy uczestnicy tej kategorii otrzymali nagrody za sportową postawę, zaangażowanie i udział w zawodach.

Uczestnicy rywalizowali wKozienicach w kolarstwie górskim na trzech głównych dystansach.

Zwieńczeniem wydarzenia była uroczysta ceremonia dekoracji najlepszych zawodników. Medale oraz okolicznościowe puchary wręczali Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Kozienickiego Małgorzata Bebelska, Dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Kozienicach Jarosław Traczyk oraz Dyrektor Wyścigu Marcin Wasiołek.

Organizatorem 14. Mistrzostw Powiatu Kozienickiego w Kolarstwie Górskim był Klub Kolarski Legia 1928, który przygotował wydarzenie we współpracy z Powiatem Kozienickim oraz Gminą Kozienice. ©℗

eprasa.pl a37b9c8cf2